

WTOREK, 16 GRUDNIA 2008 r.

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)

. ***

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! W czasie, który upłynął od naszego ostatniego spotkania zostały opublikowane sprawozdania ze spotkania przywódców grup politycznych z prezydentem Republiki Czeskiej, podczas którego niektórzy przewodniczący grup wyrażali się w sposób arogancki i impertynencki, dając dowody braku ogłady, co moim zdaniem kompromituje nas wszystkich. Chciałbym zapytać, czy zamierza pan skorzystać z okazji i, jako wiceprzewodniczący dzisiejszej debaty, potwierdzić, że Izba ceni sobie wszystkie opinie, niezależnie od tego, czy wyrażają one poparcie dla traktatu lizbońskiego, czy sprzeciw wobec niego, i że mamy szacunek dla tego godności tego urzędu Republiki Czeskiej.

Przewodniczący. – Panie pośle Hannan! Nie do mnie należy potwierdzanie czegokolwiek i chciałbym przypomnieć panu, że Parlament obecnie nie prowadzi debaty na ten temat. Jestem jednak przekonany, że zabierze pan głos w odpowiednim czasie i zaapeluje do właściwych organów o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

2. Debata nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i państwa prawa (ogłoszenie o złożonych projektach rezolucji): patrz protokół

3. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Szczegóły wyników głosowania: patrz protokół)

3.1. Protokół do Układu euro-śródziemnomorskiego WE/Maroko w związku z przystąpieniem Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0458/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

3.2. Protokół do Układu o stabilizacji i stowarzyszeniu WE/Albania uwzględniający przystąpienie Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0496/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

3.3. Protokół do Układu o stabilizacji i stowarzyszeniu WE/Chorwacja w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE) (A6-0490/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

3.4. Umowa WE/Indie dotycząca niektórych aspektów usług lotniczych (A6-0471/2008, Gabriele Albertini) (głosowanie)

3.5. Ochrona euro przed fałszowaniem (A6-0499/2008, Gérard Deprez) (głosowanie)

3.6. Środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem dla państw członkowskich, które nie przyjęły euro jako swojej jednej waluty (A6-0503/2008, Gérard Deprez) (głosowanie)

3.7. Gwarancje wymagane w państwach członkowskich od spółek dla ochrony interesów wspólników i osób trzecich (wersja ujednolicona) (A6-0465/2008, Diana Wallis) (głosowanie)

3.8. Zwolnienia podatkowe mające zastosowanie do majątku prywatnego przywożonego z państw członkowskich przez osoby fizyczne (wersja ujednolicona) (A6-0466/2008, Diana Wallis) (głosowanie)

3.9. Wydatki w dziedzinie weterynarii (wersja ujednolicona) (A6-0464/2008, Diana Wallis) (głosowanie)

3.10. Medale i żetony podobne do monet euro (A6-0469/2008, Eoin Ryan) (głosowanie)

3.11. Medale i żetony podobne do monet euro (stosowanie rozporządzenia do nieuczestniczących państw członkowskich) (A6-0470/2008, Eoin Ryan) (głosowanie)

3.12. Projekt budżetu korygującego nr 9/2008, Kyösti Virrankoski) (głosowanie)

3.13. Jednostki miar (A6-0476/2008, Arlene McCarthy) (głosowanie)

3.14. Wpływ turystyki w regionach przybrzeżnych na rozwój regionalny (A6-0442/2008, Jamila Madeira) (głosowanie)

3.15. Umiejętność korzystania z mediów w świecie cyfrowym (A6-0461/2008, Christa Prets) (głosowanie)

3.16. Europejska Fundacja Kształcenia (przekształcenie) (A6-0473/2008, Bernard Lehideux) (głosowanie)

3.17. Dostosowanie do decyzji Rady 1999/468/WE zmienionej decyzją 2006/512/WE niektórych aktów – Dostosowanie do procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą (część czwarta) (A6-0301/2008, József Szájer) (głosowanie)

– Przed głosowaniem

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje porozumienie osiągnięte przy pierwszym czytaniu w sprawie ostatniego z naszych czterech wniosków w sprawie dostosowania istniejących aktów prawodawstwa w nowej procedurze regulacyjnej połączonej z kontrolą.

W związku z tym porozumieniem Komisja chciałaby złożyć dwa oświadczenia, których teksty przekażę państwa służbom w celu umieszczenia ich w protokole z posiedzenia.

Pierwsze oświadczenie odnosi się do zobowiązania Komisji do przekazywania projektów środków Parlamentowi Europejskiemu w przypadku skrócenia terminów, drugie oświadczenie natomiast dotyczy stosowania procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą w odniesieniu do zasad proceduralnych uaktualniania wspólnotowego wykazu przewoźników lotniczych podlegających zakazowi wykonywania przewozów.

Oświadczenia Komisji

Przekazywanie projektów środków Parlamentowi Europejskiemu

Terminy, w których Parlament Europejski i Rada mogą wyrazić sprzeciw wobec projektu środków, zgodnie z art. 5a ust. 3 lit. c) decyzji Rady 1999/468/WE, zostały skrócone do czterech tygodni lub jednego miesiąca w niektórych przepisach następujących aktów podstawowych: dyrektywie 2004/17/WE, dyrektywie 2004/18/WE i w rozporządzeniu (WE) nr 2111/2005. Komisja zobowiązuje się, że przy przekazywaniu projektów środków Parlamentowi Europejskiemu Radzie zgodnie z tymi przepisami, za wyjątkiem okresów przerw pracy Parlamentu Europejskiego, będzie brała pod uwagę konieczność odbycia przez Parlament Europejski posiedzenia plenarnego przed upływem danego skróconego terminu, i ponownie potwierdza swoje zobowiązanie podjęte w ramach porozumienia pomiędzy Parlamentem Europejskim i Komisją w sprawie procedur wprowadzania w życie decyzji Rady 1999/468/WE zmienionej decyzją 2006/512/WE, w szczególności w odniesieniu do sytemu wczesnego ostrzegania przewidzianego w ust. 16 tego porozumienia.

–(FR) *Stosowanie procedury regulacyjnej*

Komisja z ubolewaniem przyjmuje decyzję dotyczącą stosowania procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą do art. 8 ust.1 rozporządzenia (WE) nr 2111/2005. Chciałaby w związku tym podkreślić, że środki wykonawcze, o których jest mowa w tym artykule mają charakter proceduralny i administracyjny i że przewidują one szczegółowe zasady już ustanowione w akcie podstawowym. Komisja chciałaby po raz kolejny zwrócić uwagę na ważne znaczenie zagwarantowania bezpieczeństwa lotniczego na możliwie najwyższym poziomie. Dla osiągnięcia tego celu posługuje się rygorystycznymi, międzynarodowo uznanymi kryteriami, które stosuje w sposób obiektywny. Tak było zawsze przy aktualizacji wykazu przewoźników lotniczych podlegających zakazowi wykonywania przewozów od czasu wejścia w życie rozporządzenia (WE) nr 2111/2005. Zdaniem Komisji prace w tej dziedzinie w dalszym ciągu należy kontynuować wyłącznie w oparciu o kryteria techniczne, dlatego też uważa, że w każdym razie przepisy proceduralne powinny zapewniać wysoki poziom bezpieczeństwa i skuteczność.

3.18. Ustanowienie europejskiej sieci sądowej w sprawach cywilnych i handlowych (A6-0457/2008, Ona Juknevičienė) (głosowanie)

3.19. Europejska rada zakładowa (przekształcenie) (A6-0454/2008, Philip Bushill-Matthews) (głosowanie)

– *Przed głosowaniem*

Philip Bushill-Matthews, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Chciałbym zwrócić uwagę na pewną drobną, lecz ważną kwestię dotyczącą zasad. Komisja osiągnęła porozumienie w procesie trójstronnego dialogu i zgodnie z wolą Izby, którą należy wypełnić. Nie jest to wprowadzić złe porozumienie, ale została w nim poruszona ważna kwestia dotycząca zasad, którą jak sądzę powinienem przedstawić panu przewodniczącemu, w odniesieniu do przyszłych dokumentacji.

Ważne znaczenie ma to, byśmy uznali, że sprawozdawca nie jest wyznaczany jedynie do roli sprawozdawcy komisji, lecz całego Parlamentu. Ponieważ Komisja życzyła sobie przeprowadzić dialog trójstronny, a reguły komisji na to zezwalają, taki dialog trójstronny, ku mojemu zaskoczeniu, ma się odbyć, w razie konieczności, bez sprawozdawcy, gdybym wcześniej nie poparł takiego trybu postępowania.

Moim zdaniem, żeby sprawozdawca mógł być sprawozdawcą Parlamentu, Parlament powinien mieć możliwość przedstawienia w całości swego punktu widzenia w sprawie sprawozdania przed przystąpieniem do dialogu trójstronnego. To się nazywa demokracja i taką jej koncepcję polecam Prezydium.

(Oklaski)

3.20. Transfer produktów związanych z obronnością we Wspólnocie (A6-0410/2008, Heide Rühle) (głosowanie)

3.21. Homologacja typu pojazdów silnikowych i silników (A6-0329/2008, Matthias Groote) (głosowanie)

3.22. EFRR, EFS i Fundusz Spójności (projekty generujące dochód) (A6-0477/2008, Stavros Arnaoutakis) (głosowanie)

3.23. Warunki zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich (A6-0483/2008, Giuseppe Gargani) (głosowanie)

– Przed głosowaniem (ustne poprawki do poprawek 62, 65 i 75)

Giuseppe Gargani, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako sprawozdawca chciałbym zgłosić trzy poprawki ustne: do poprawki 62 – proszę spojrzeć na listę do głosowania – dotyczącą punktu 12 preambuły: proponuję wykreślić całe zdanie od słów: „W związku z tym, Parlament Europejski wpłaca do budżetu ogólnego” do „wynagrodzenia danej osoby”.

Do poprawki 65 znajdującej się na liście do głosowania, dotyczącej punktu 12c preambuły: proponuję po słowach „przeznaczone na pokrycie kosztów pomocy parlamentarnej” dodać następujące zdanie wtrącone: „których roczna wysokość zostanie określona w ramach rocznej procedury budżetowej”.

Do poprawki 75, która dotyczy art. 131: zgłaszam poprawkę ustną, a mianowicie proponuję dodać słowo „przejrzyste” przed słowami „zasady zaszerzegowania”, by całe wyrażenie miało formę: „przejrzyste zasady zaszerzegowania”.

Są to ustne poprawki, które przedstawiam Izbie jako sprawozdawca. Mam nadzieję, że zostaną one przyjęte.

(Poprawki ustne zostały przyjęte)

– Przed głosowaniem końcowym

Giuseppe Gargani, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym formalnie zapytać Komisję, czy wyraża zgodę na te wszystkie zaakceptowane poprawki.

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Komisja jest zadowolona z osiągnięcia porozumienia między instytucjami w sprawie wspólnego tekstu statutu asystentów parlamentarnych.

W imieniu Komisji mogę potwierdzić w dniu dzisiejszym naszą zgodę na ten tekst, w którym w całości została zachowana istota merytoryczna naszego pierwotnego wniosku. Komisja opracowała ten wniosek w odpowiedzi na wniosek zgłoszony jej przez Parlament Europejski w piśmie pana przewodniczącego Pötteringa, skierowanym do pana przewodniczącego Barroso. Po zaledwie ośmiu miesiącach zatwierdziliście państwo teraz efekt tych konstruktywnych rozmów między Parlamentem, Radą a Komisją. Przedstawiając ten wniosek, po raz trzeci w ciągu 10 lat, Komisja podjęła inicjatywę dotyczącą statutu, która - jesteśmy przekonani - tym razem zostanie zakończona sukcesem. Musimy teraz wykorzystać tę szansę. Dlatego też w imieniu Komisji zobowiązuję się bronić tego tekstu aż do ostatecznego zatwierdzenia go przez Radę.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Pani wiceprzewodnicząca Wallström! Parlament z całą pewnością z zadowoleniem przyjmuje pani oświadczenie.

Przeprowadzimy teraz głosowanie imienne w celu zamknięcia sprawy, która trwa już prawie 30 lat.

Będę czerpał przyjemność z tej chwili.

– Po głosowaniu

Giuseppe Gargani, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym wyrazić wdzięczność pani wiceprzewodniczącej, a także poprosić państwa o chwilę uwagi, ponieważ muszę odczytać deklarację polityczną uzgodnioną z Radą.

„Parlament Europejski i Rada, nie naruszając kompetencji władzy budżetowej, ustalają, że przejście na nowy system dotyczący akredytowanych asystentów parlamentarnych nie pociągnie za sobą zwiększenia środków wpisanych w sekcji budżetu ogólnego Unii Europejskiej odnoszącej się do Parlamentu Europejskiego, przeznaczonych na pokrycie wydatków związanych z pomocą parlamentarną, w stosunku do środków przeznaczonych na ten cel w budżecie 2008 z wyjątkiem indeksacji.

Parlament Europejski przypomina art. 69 ust. 2 przepisów wykonawczych Statutu posłów do Parlamentu Europejskiego, przyjętych przez Prezydium Parlamentu Europejskiego w dniu 17 lipca 2008 r., który przewiduje, że kwota wydatków związanych z wszystkimi asystentami parlamentarnymi może podlegać corocznie indeksacji przez Prezydium Parlamentu.

Parlament Europejski i Rada uzgodniły, że w przypadku, gdyby Komisja zaproponowała – zgodnie z art. 96 ust. 11 Warunków zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich (WZIP) – dostosowanie składek na system ubezpieczenia od bezrobocia w związku z włączeniem akredytowanych asystentów parlamentarnych do tego systemu, niezbędne płatności dokonywane przez Parlament Europejski powinny być finansowane w obrębie odpowiedniej pozycji budżetowej i wypłacane z łącznej kwoty środków zapisanych w sekcji budżetu dotyczącej Parlamentu Europejskiego.

Parlament Europejski i Rada przypominają poza tym, że zgodnie z art. 248 ust. 4 akapit drugi Traktatu WE Trybunał Obrachunkowy może w każdej chwili przedstawiać swoje uwagi, m.in. w postaci specjalnych sprawozdań, na temat szczególnych kwestii lub wydawać opinie na wniosek jednej z pozostałych instytucji Wspólnoty.

Parlament Europejski zobowiązuje się do zasięgania opinii przyszłej instancji reprezentującej akredytowanych asystentów parlamentarnych w sprawie jakichkolwiek zmian dotyczących decyzji wewnętrznej, o której mowa w art. 125 ust. 1 WZIP”.

Jest to deklaracja uzgodniona z Radą, ale zanim zapytam Radę, czy się z nią zgadza – myślę, że raczej co do tego nie ma wątpliwości – chciałbym poświęcić kilka minut i podzielić się z Parlamentem przemyśleniami, pomysłem. Zakończyliśmy pracę, która – jak zwrócił uwagę pan. przewodniczący – trwała od dawna i nad którą dyskusje toczyły się przez wiele lat. Niemniej jednak Komisja Prawna, która miała za zadanie rozważyć w ciągu zaledwie kilku dni wniosek przedłożony wprowadzić przez Komisję, lecz dziwnym trafem opracowany przez komisję pani poseł Roure. I to jej, jako przewodniczącej, dziękuję za skrupulatne wykonanie pracy. Z dumą muszę powiedzieć, że Komisja Prawna wnikliwie przeanalizowała to, jak państwu wiadomo, trudne zagadnienie.

Osiągnęliśmy wyważone rozwiązanie uwzględniające podstawowe prawo posłów do swobodnego wyboru swoich asystentów – zostało ono uwypuklone w całych ramach – i zapewniające przejrzystość, a także określające, a dzięki temu zapewniające zmianę sytuacji, która wzbudzała niepewność. Udzielałem poparcia Komisji Prawnej, panie przewodniczący. Napisałem też pismo do pana przewodniczącego Pötteringa, żeby zwrócić uwagę na to, że komisja ma obowiązek i prawo do przeprowadzenia szerokiej debaty, która się odbyła, i uważam, że wypracowała ona właściwe proporcje. Muszę podziękować Komisji i Radzie, które wspólnie pracowały w procesie trójstronnego dialogu, ale przede wszystkim chcę podziękować koordynatorom, moim współpracownikom i pani Marii José z Sekretariatu. Wnieśli oni nadzwyczajny wkład pracy, którą dzisiaj doprowadziliśmy do końca.

Mam nadzieję, że moje koleżanki i koledzy posłowie będą głosowali za przyjęciem tego sprawozdania. W ciągu następnych dwóch lat będziemy mogli się przekonać, czy ten akt prawny może mieć istotny wpływ na naszą pracę parlamentarną.

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję, panie pośle Gargani.

Ponieważ jest to efekt pracy zespołowej, chciałbym również, pogratiulować pani poseł Martine Roure za jej wspieranie pracę w grupie roboczej, której przewodniczyła z wielkim zaangażowaniem.

Chcę oczywiście również przekazać podziękowania naszemu sekretarzowi generalnemu, który był nieocenionym negocjatorem w przypadku tego zagadnienia – bez jego determinacji nic z tego, co zostało osiągnięte nie byłoby możliwe – a także czterem kolejnym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, pełniącym tę funkcję w ciągu ostatnich lat, panu przewodniczącemu Pötteringowi, któremu bardzo zależało na sfinalizowaniu tej sprawy, panu przewodniczącemu Borrellowi, który umożliwił nam osiągnięcie zdecydowanego postępu w związku z przyjęciem kodeksu, panu przewodniczącemu Coxowi, który umożliwił rozdzielenie różnych statutów oraz rzecz jasna, pani przewodniczącej Fontaine, która dała sygnał do podjęcia tych prac niemal 10 lat temu i dziś w końcu mamy przed sobą to sprawozdanie.

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przykro mi, bowiem z powodu tego, co powiem można mnie będzie posądzić o panegiryzm, ale koleżanki i koledzy posłowie mi wybaczą, gdyż zapewne niektórzy nie wiedzą, że osobą, która podjęła tę sprawę w ramach Prezydium wiele lat temu, był w gruncie rzeczy pan, panie przewodniczący. Ponieważ jednak sam pan o tym nie powiedział, więc ja

to zrobię. A zatem w imieniu mojej grupy, a także osób spoza niej, dziękuję panu za pracę wykonaną w ramach pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Parlamentu.

Przewodniczący. – Dziękuję wszystkim. Moim zdaniem nowy statut będzie służył za przykład innym parlamentom na całym świecie.

3.24. Postanowienia techniczne dotyczące zarządzania ryzykiem (plan wdrożenia) (B6-0623/2008) (głosowanie)

– *Przed głosowaniem*

Othmar Karas (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym tylko powiedzieć, że dzisiaj po raz pierwszy Parlament będzie głosował za odrzuceniem lub przyjęciem wniosku legislacyjnego Komisji w ramach nowej procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą. Jako sprawozdawca w odniesieniu do dyrektywy dotyczącej wymogów kapitałowych, która jest przedmiotem tego głosowania, chciałbym państwa prosić o poparcie projektu rezolucji, który został jednogłośnie przyjęty w Komisji Gospodarczej i Monetarnej.

W ten sposób Parlament Europejski będzie mógł przekazać sygnał Komisji. Domagamy się zachowania odpowiednich proporcji między sprawami proponowanymi przez Komisję w ramach procedury współdecyzji a sprawami prowadzonymi samodzielnie przez Komisję w ramach procedury komitetów.

Komisja przedstawiła konkretne wnioski w ramach procedury komitetów, dotyczące agencji ratingowych, które w znacznym stopniu wykraczają poza aspekty techniczne i dlatego muszą być zwrócone do rozpatrzenia w drodze procedury współdecyzji.

Musimy dbać o ustanawianie spójnych przepisów prawodawstwa. Obecnie mamy przed sobą sprawozdanie dotyczące agencji ratingowych i dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych oraz jeden wniosek w ramach procedury komitetów. Naszym celem jest przeprowadzenie dyskusji ze szczególną uwagą nad tymi wszystkimi zagadnieniami łącznie w ramach procedury współdecyzji, dlatego też zwracam się do państwa z prośbą o poparcie.

(Oklaski)

3.25. Nieuczciwe przedsiębiorstwa oferujące wpisy do katalogów biznesowych (A6-0446/2008, Simon Busuttil) (głosowanie)

*

* *

Christopher Beazley (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Czy teraz, gdy pani wiceprzewodnicząca Komisji siedzi na swoim miejscu, mógłbym przekazać jej wniosek jako osobie pełniącej funkcje komisarza odpowiedzialnego za komunikację? Miesiąc temu zespół międzypartyjny „Bałtycka Europa” Parlamentu przekazał rezolucję dotyczącą szczytu UE-Rosja, a więc sprawy o bardzo ważnym znaczeniu dla tej Izby. Nie otrzymaliśmy jeszcze potwierdzenia, nie mówiąc już o odpowiedzi. Czy pani wiceprzewodnicząca mogłaby poruszyć tę sprawę ze swoimi koleżankami i kolegami w Komisji? Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla tej Izby.

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Tak, oczywiście, zajmę się tą sprawą. Zadbam o to, byście państwo otrzymali odpowiedź w możliwie najkrótszym czasie.

4. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Wyjaśnienia ustne dotyczące sposobu głosowania

– **Sprawozdanie: Philip Bushill-Matthews (A6-0454/2008)**

Hubert Pirker (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Europejska rada zakładowa istnieje od 14 lat, więc najwyższy czas, żeby ją zmodyfikować. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ stworzy ono przynajmniej możliwości przystosowania europejskiej rady zakładowej do nowych okoliczności. Mamy

mnóstwo tak zwanych spółek europejskich, czyli takich, które funkcjonują w wymiarze transgranicznym. Należało zatem dostosować zakres kompetencji europejskiej rady zakładowej w taki sposób, by spełniała ona nowe wymogi. Musimy poprzeć to sprawozdanie, choćby dlatego, że daje ono gwarancję, że we wszystkich spółkach funkcjonujących w wymiarze transgranicznym i gdy w grę wchodzi problemy pracowników o charakterze transgranicznym, są oni w istocie reprezentowani przez europejskie rady zakładowe.

– Sprawozdanie: Giuseppe Gargani (A6-0483/2008)

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Przy takiej okazji jak ta czasem warto cofnąć się do pierwotnych zasad i zapytać, dlaczego w ogóle potrzebne jest nam rozporządzenie europejskie w tej dziedzinie. Czy jeżeli ktoś chce sprzedać jakąś rzecz, a ktoś inny chce ją kupić i zarówno konsument, jak i sprzedawca detaliczny uznaje, że jednostki miary są satysfakcjonujące, istnieją jakiekolwiek powody, żeby rząd krajowy, nie mówiąc już o Unii Europejskiej, stawał pomiędzy nimi i stwierdzał, że transakcja jest niezgodna z prawem? Być może to, co mówię brzmi dość zawile albo przypomina akademicką argumentację, ale w mojej ojczyźnie toczyło się wiele postępowań sądowych, niezwykle czasochłonnych. Przysporzyły one niemało problemów ludziom, w związku z tym, że obsługiwali oni swoich klientów, posługując się jednostkami, które tym konsumentom odpowiadały. Jest to kolejny przykład na to, że nastąpiło przeniesienie uprawnień decyzyjnych z państw narodowych na tych w instytucjach europejskich, na których nie możemy głosować.

Chciałbym powtórzyć nasz apel o referendum w sprawie traktatu lizbońskiego: *Pactio Olisipiensis censenda est!*

Martine Roure (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Jest to bez wątpienia historyczny dzień dla naszego Parlamentu. Włożyliśmy wiele pracy, żeby znaleźć się w tym miejscu, powiedziałabym nawet, że prace nad tą dokumentacją trwały 15 lat.

Dobrze pan zna tę historię, ponieważ przewodniczył pan grupie roboczej, która zupełnie słusznie uznała statut asystentów za sprawę ważną. Dla nas jest to rezultat ogromnego nakładu pracy. Tak jak pan powiedział inni przewodniczący, przed panem przewodniczącym Pötteringiem, w znacznym stopniu przyczynili się do tego rezultatu: właśnie przed chwilą podziękowałem za to pani poseł Fontanie, gdy spotkałem ją na schodach.

Niemniej jednak muszę również powiedzieć, że chciałbym także podziękować grupie roboczej, w której prace pan sam był zaangażowany. W skład tej grupy wchodził: pan poseł Friedrich, pani poseł Lulling, pan poseł Nicholson, pani poseł De Vits i pani poseł Wallis – mam nadzieję, że nikogo nie pominęłam. Muszę też dodać, że w grupie roboczej panowała ogromna solidarność, dlatego osiągnęliśmy sukces. Chciałbym także przekazać wyrazy uznania Komisji Prawnej, która przejęła pałeczkę, stanęła na wysokości zadania i szybko wykonała swoją pracę: bardzo państwu za to dziękuję.

– Sprawozdanie: Simon Busuttil (A6-0446/2008)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu posłowi sprawozdawcy tego sprawozdania. Głosowałem za przyjęciem sformułowanych przez niego zaleceń, ponieważ w moim okręgu wyborczym, East Midlands, od Nottingham po Daventry, od Glossop po Lincoln, są dosłownie setki osób, które znalazły się w jednym z takich katalogów, jakie stara się on zlikwidować, a mianowicie prowadzonym przez przedsiębiorstwo European City Guide. To przedsiębiorstwo oszukuje ludzi, wysyła im faktury i straszy sądem, gdy nie płacą za ogłoszenia, które w gruncie rzeczy nigdy nie pojawiły się w katalogu rzekomo przez nie sprzedawanym.

W ciągu 10 lat, które zasiadam w tej Izbie na przedsiębiorstwo European City Guide otrzymałem najwięcej skarg. Pierwsze wpłynęły w pierwszej partii listów, które dostałem po tym, jak zostałem wybrany na posła, a najnowsze trafiły do mojej skrzynki pocztowej dziś rano. Jestem więc bardzo zadowolony, że mogę poprzeć inicjatywę podjętą w tej Izbie, ponieważ może ona przyczynić się do zmiany obecnej sytuacji.

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Podobnie jak mój przedmówca ja także chciałbym podziękować panu posłowi sprawozdawcy za jego sprawozdanie w tej sprawie, ponieważ jest ona bardzo ważna. Wielu z nas otrzymuje listy od swoich wyborców, którzy proszą o pomoc w rozwiązaniu problemu tej szczególnej manipulacji. Pełni obaw ludzie z mojego okręgu wyborczego, którym jest Londyn, między innymi przedstawiciele małych przedsiębiorstw z całej UE, napisali do mnie, że są poważnie zaniepokojeni tym, że muszą płacić wysokie kwoty pieniędzy i że nie chcą zostać postawieni przed sądem.

Jest to jedno z przedsięwzięć, które UE podjęła słusznie. To prawda, że krytycznie odnoszę się do dalszej integracji politycznej i gospodarczej, ale zawsze z przyjemnością wskazuję właściwe działania Unii Europejskiej. Czasami powinniśmy skupiać się na tym, co robimy dobrze i zapomnieć to tym, co aż tak dobrze nam nie wychodzi, mam tu na myśli kształtowanie jednakowego sposobu myślenia dla wszystkich.

Nazywa się to jednym z pierwszych europoprężeń, ale w gruncie rzeczy nie jest to pierwszy taki popręż. Jeżeli mamy szukać przykładów innych europoprężeń, wystarczy spojrzeć na konstytucję europejską i na traktat lizboński. Przekonuje się nas, że traktat lizboński całkowicie różni się od konstytucji europejskiej, a w istocie jest to jedno i to samo; kolejnym poprężem i zaprzeczeniem demokracji jest bez wątpienia odmowa prawa głosowania Brytyjczykom.

Marcin Libicki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Kiedy sprawa nieuczciwych praktyk firm reklamujących w rodzaju *City Guide* wpłynęła do Komisji Petycji, której jestem przewodniczącym, bardzo ucieszyliśmy się, kiedy przyjęto naszą propozycję, by przygotować w tej sprawie sprawozdanie. Przygotował je pan Busuttil, któremu gratuluję tego sukcesu. Pracowała nad tym cała Komisja Petycji, a także sekretariat Komisji Petycji. Dziś Parlament Europejski przyjął rezolucję w tej sprawie. Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do tego: panu posłowi Busuttilowi najpierw, a następnie wszystkim tym parlamentarzystom, a byli to prawie wszyscy członkowie tego Parlamentu, którzy poparli tę rezolucję.

Ewa Tomaszewska (UEN). – Panie przewodniczący! To nie jest jedyny obszar, w którym spotyka się żądania płacenia za usługi nieświadczzone. Dlatego popieram gorąco to sprawozdanie, dlatego głosowałam za nim. Chciałam jednocześnie powiedzieć, że nie miałam możliwości głosowania w sprawie pierwszych sprawozdań, które dziś były poddane głosowaniu albowiem blokada przed Parlamentem uniemożliwiła dotarcie tu, nie tylko mnie, ale wielu innym parlamentarzystom. Protestuję przeciw takim sytuacjom.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jestem bardzo zadowolona, że sprawozdanie w sprawie *City Guide* i katalogów biznesowych otrzymało tak ogromne poparcie i gratuluję panu posłowi sprawozdawcy wykonanej pracy. Problem, którego ono dotyczy właśnie się pojawił i Parlament na niego zareagował. Dotyczy on osób indywidualnych, klubów, szkół i przedsiębiorstw ograbianych przez firmy, które doskonale prosperują, wykorzystując brak koordynacji.

Mam nadzieję, że dzisiejsze głosowanie będzie zarazem komunikatem dla ludzi, że powinni być bardzo ostrożni przy podpisywaniu czegokolwiek i że Parlament słucha ich głosu, gdy mówią o swoich problemach, a także, że będziemy domagać się podjęcia działań w państwach członkowskich i na szczeblu europejskim, mających na celu powstrzymanie praktyk polegających na podstępym wyciąganiu pieniędzy od przedsiębiorstw.

Jest to bardzo dobry dzień dla pana posła Simona Busuttila, sprawozdawcy, i bardzo dobry dzień dla Komisji Petycji, która dokładała wielu starań na każdym etapie, byśmy zajęli się tym problemem. Z niecierpliwością czekam, aż będę mogła przekazać swoim wyborcom – setki osób zwracały się do mnie z tą sprawą – informację o osiągnięciu postępu.

Tadeusz Zwiefka (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Wyjaśnienie natury ogólnej: ja także nie mogłem uczestniczyć dzisiaj w pierwszych głosowaniach z uwagi na blokadę dojazdu do Parlamentu. Wydaje się absolutnie niedopuszczalne, aby żandarm policji francuskiej nie przepuszczał do Parlamentu pojazdu oznakowanego jako pojazd parlamentarny. To zdarza się wyłącznie w Strasburgu. Jeżeli ta sytuacja ma się powtarzać, dołączę do grupy tych, którzy są przeciwnikami siedziby Parlamentu w Strasburgu, bowiem w Brukseli podobne sytuacje nie mają miejsca.

– Sprawozdanie: Gérard Deprez (A6-0499/2008)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! poprosiłem o udzielenie głosu, żeby wyjaśnić sposób głosowania nad sprawozdaniem dotyczącym ochrony euro. Czy składanie wyjaśnień jest planowane?

Przewodniczący. – Ponieważ debata na ten temat nie odbyła się, zgodnie z regulaminem nie będą składane ustne wyjaśnienia. Ma więc pan poseł dwie możliwości: albo złożyć oświadczenie na piśmie albo, ponieważ mamy trochę czasu, przedstawić wyjaśnienie ustnie i zostanie ono zarejestrowane w formie pisemnej.

Proszę więc złożyć wyjaśnienie ustne.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jest pan bardzo uprzejmy. Mam nadzieję, że pewnego dnia nie spotka pana z tego powodu jakaś przykreść!

Brytyjscy konserwatyści wstrzymali się od głosu w sprawie wspaniałego euro. Postąpiliśmy w ten sposób, ponieważ naszym zdaje tak nakazuje honor tych, którzy nie chcą przyjąć wspólnej waluty. Naszym zdaniem decyzje w jej sprawie należy pozostawić państwom, które tę walutę wprowadziły. Niemniej jednak w ciągu kilku minionych miesięcy stało się coraz bardziej oczywiste, że niektórzy posłowie z dość długim stażem zasiadający w tej Izbie postanowili działać w sposób niehonorowy i niegodny. Działania niektórych przywódców grup podczas wizyty złożonej prezydentowi Republiki Czeskiej niewiele mają wspólnego z szacunkiem należnym prezydentowi demokratycznego państwa europejskiego.

W miarę zbliżania się wyborów europejskich wielu posłów będzie tu narzekać, że nie traktuje się ich poważnie albo że wyborcy nie okazują im należnego szacunku. Może powinni oni się zastanowić nad jednym, a mianowicie, że szacunek zdobywa się tylko wtedy, gdy samemu się go okazuje, zwłaszcza osobom reprezentującym poglądy, których się nie podziela. Jak się zdaje starzy rewolucjoniści nigdy nie tracą ducha: zapominają tylko, o co walczą!

– **Sprawozdanie: Giuseppe Gargani (A6-0483/2008)**

Ingeborg Gräßle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Głosowałam za odrzuceniem sprawozdania pana posła Garganiego, ponieważ moim zdaniem zapis w dokumencie, który mamy przed sobą i zawarty w rozporządzeniu Rady, że mamy jedynie prawo do wysłuchania, jest poważnym naruszeniem wolności posłów. Chciałabym zwrócić uwagę, choć w żadnym razie nie zamierzam umniejszać znaczenia pracy Komisji Prawnej, że jest wiele nierozwiązanych kwestii i problemów związanych z konsekwencjami tego rozporządzenia Rady dla naszych asystentów.

Jako członek Komisji Kontroli Budżetowej zawsze uważałam, że należy podjąć pilne działania w sprawie statutu asystentów. Zawsze też należałam do grona tych osób, które opłacały składki na ubezpieczenie społeczne swoich pracowników i zatrudniały ich na należytych warunkach. Te koleżanki i koledzy posłowie, którzy tego nie robili, wymusili na nas - że tak powiem - to rozporządzenie Rady. Czułabym się lepiej, gdyby służby administracyjne Parlamentu zareagowały wcześniej i pomogły wdrożyć obecny model. Ten model nie jest wcale taki zły i niezależnie od wszystkiego chcemy go utrzymać dla krajowych asystentów. Byłoby to o wiele lepsze rozwiązanie pozwalające każdemu na zachowanie swobody.

– **Sprawozdanie: Simon Busuttil (A6-0446/2008)**

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do tych osób, które składają gratulacje panu posłowi Busuttilowi za jego sprawozdania i potępiają praktyki stosowane przez różne przedsiębiorstwa zajmujące się wydawaniem katalogów biznesowych.

Jednym z aspektów tej sprawy jest często brak świadomości agresywnych działań podejmowanych przez te przedsiębiorstwa po wystawieniu żądania zapłaty. Osoby, które padły ofiarą firmy European City Guide i innych tego rodzaju przedsiębiorstw utworzyły witrynę internetową: „Stop the European City Guide”, żeby rozpowszechniać za jej pośrednictwem informacje mające na celu uświadamianie niebezpieczeństwa związanego z tego typu oszustwami i służyć pomocą małym przedsiębiorstwom, klubom sportowym, organizacjom charytatywnym itd., które stały się ich ofiarami, w obronie i unikaniu pułapki, jaką są te podstępne praktyki. Jednakże właściciele przedsiębiorstw wydających tego rodzaju katalogi zastraszają swoje ofiary i próbują doprowadzić do likwidacji tej strony internetowej, podejmując interwencje u dostawcy usług internetowych udostępniającego tę możliwość. W rezultacie teraz ja utrzymuję tę stronę internetową we własnej witrynie, ponieważ nie ośmielają się oni atakować posła do Parlamentu Europejskiego.

Chciałbym jednak zachęcić te osoby, które już się stały lub mogą się stać ofiarami tych podstępnych praktyk, do skorzystania z tej organizacji i podejmowania działań w sposób skoordynowany oraz do współpracy z nami, byśmy mogli wyeliminować tę lukę w przepisach prawnych i ostatecznie położyć kres wszystkim tego rodzaju oszustwom.

Wyjaśnienia pisemne dotyczące sposobu głosowania

– **Zalecenie: Jacek Saryusz-Wolski (A6-0458/2008)**

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosuję za przyjęciem porozumienia, które jest elementem wzajemnych stosunków między Europą a państwami Maghrebu.

Chciałbym jednak skorzystać z okazji i zwrócić uwagę na powtarzające się przypadki naruszania przez Maroko praw człowieka i nieprzestrzegania międzynarodowych zobowiązań wobec ludności Sahrawi.

Wymaga się od tego kraju jedynie przestrzegania postanowień różnych rezolucji ONZ, podjętych w tej sprawie. Prawo całej ludności Sahary do głosu w kwestii samookreślenia musi zostać potwierdzone. Jest to ostatni przypadek kolonializmu w Afryce i społeczność międzynarodowa nie może wciąż milczeć. W tym kontekście Europa powinna przyjąć na siebie odpowiedzialność.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) W pełni zgadzam się z opinią, że musimy przywiązywać dużą wagę do wzajemnych stosunków Unii Europejskiej z jej sąsiadami, w szczególności krajami regionu śródziemnomorskiego. Królestwo Maroka zawsze podkreślało potrzebę utrzymywania bliższej więzi z Unią Europejską i naszym obowiązkiem powinno być zapewnienie rozwoju i wzmocnienia dalszej współpracy.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu decyzji Rady w sprawie zawarcia Protokołu do układu euro-śródziemnomorskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z jednej strony, a Królestwem Maroka z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, dla zapewnienia rozwoju stosunków instytucjonalnych handlowych z Marokiem.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) Gdyby nie działania Maroka w rejonie Sahary Zachodniej głosowałabym za przyjęciem tej rezolucji. Nie mam nic przeciwko stowarzyszeniu i wymianie między UE a Marokiem. Niemniej jednak, by otrzymać moje poparcie, Maroko musi najpierw przestrzegać praw człowieka i położyć kres prześladowaniom ludności Sahary Zachodniej.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Wstrzymałem się od głosu w głosowaniu nad protokołem do układu euro-śródziemnomorskiego między UE a Marokiem. Powód, dla którego to zrobiłem nie ma nic wspólnego z szczegółami technicznymi sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego, kierowałem się raczej względami politycznymi: okupowaniem przez Maroko Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej, położonej w rejonie Sahary Zachodniej, wojną prowadzoną przez ten kraj z członkami ruchu oporu, którzy dążą do wyzwolenia swego kraju oraz akty naruszania praw człowieka stosowane wobec ludności cywilnej uznałem za ważne powody, by choć w taki sposób wyrazić swój protest. Szkoda, że nie mogę go zaznaczyć silniej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Popieram zalecenie pana posła Saryusza-Wolskiego odnośnie do wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia Protokołu do układu euro-śródziemnomorskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z jednej strony, a Królestwem Maroka z drugiej strony. Uważam, że Parlament powinien wyrazić zgodę na zawarcie takiego układu w związku z przystąpieniem Bułgarii i Rumunii do Unii, które wymaga wprowadzenia zmiany do układu. Stworzy to możliwość szybszego zniesienia przez Maroko ceł na niektóre produkty, które ten kraj importuje.

– **Zalecenie: Jacek Saryusz-Wolski (A6-0496/2008)**

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosuję za przyjęciem tego sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego, w którym przewiduje się poprawę współpracy z Albanią.

Pod względem geograficznym terytorium zajmowane przez Albanię należy do Europy i naszym obowiązkiem jest pomóc temu narodowi, który znalazł się w obliczu tak wielu trudności, w stopniowym zbliżaniu się do instytucji wspólnotowych. Takie podejście zostało przyjęte w sprawozdaniu. W ciągu kilku ostatnich miesięcy spotykałem się ze studentami uniwersytetu w Tiranie i czuję wśród ludzi młodego pokolenia w Albanii narastające pragnienie dołączenia do Europy. Rozumieją oni potrzebę zerwania z historyczną izolacją tego kraju, który zawsze borykał się z tym problemem, i skorzystania z okazji, jaką jest podążanie wspólną drogą razem z 27 europejskimi partnerami. Pracujemy nad osiągnięciem tego celu.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) Uważam, że sprawą zasadniczej wagi jest udzielanie takim krajom jak Albania niezbędnej zachęty, by pomóc im w przygotowaniach do przystąpienia do Unii Europejskiej. Zawarcie układu o stowarzyszeniu jest bardzo ważnym krokiem w tym kierunku.

– **Zalecenie: Jacek Saryusz-Wolski (A6-0490/2008)**

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) Biorąc pod uwagę, że Chorwacja jest krajem kandydującym do przystąpienia do Unii Europejskiej uważam, że ta umowa o stowarzyszeniu jest ważnym krokiem, który przyczynia się do wzmocnienia więzi między tym krajem a europejską rodziną.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego wniosku dotyczącego decyzji Rady i Komisji w sprawie zawarcia Protokołu do umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, a Republiką Chorwacji w celu uwzględnienia przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, dla zapewnienia rozwoju stosunków instytucjonalnych i handlowych z Chorwacją.

– Sprawozdanie: Gabriele Albertini (A6-0471/2008)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Indyjski rynek przewozów lotniczych plasuje się obecnie w grupie najszybciej rozwijających się rynków na świecie. Otwarcie rynku oraz próby przyciągnięcia do indyjskiego rynku przewozów lotniczych kapitału prywatnego i zagranicznego postrzegane są jako część środków niezbędnych do zapewnienia rozwoju i modernizacji tego sektora, co wiąże się ze zwiększonym popytem i oczekiwaniami konsumentów. Jakkolwiek przez długie lata indyjski sektor lotniczy charakteryzował się restrykcyjnym podejściem ograniczającym dostęp do rynku oraz dogłębną kontrolą państwową, jednakże w ostatnich latach w Indiach podjęte zostały zdecydowane kroki mające na celu zagwarantowanie większej otwartości i konkurencyjności.

W następstwie nadzwyczaj wysokiego wzrostu oraz stopniowego otwierania rynku Indie oferują w chwili obecnej nowego rodzaju możliwości handlowe i znaczny potencjał wzrostu, korzystny także dla europejskich linii lotniczych, producentów samolotów i dostawców usług.

W żadnym wypadku nie należy oczywiście spoczywać na laurach, ale doprowadzenie do pełnego otwarcia przestrzeni lotniczej może potrwać długo, tak więc dobrym rozwiązaniem przejściowym wydaje się płynne wprowadzanie zmian oraz integracja rynkowa oparta na stopniowym wdrażaniu nowych zasad i zapewnieniu zainteresowanym stronom równych szans. Dlatego akceptuję wniosek w sprawie zawarcia umowy horyzontalnej pomiędzy Wspólnotą a Republiką Indii.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) To sprawozdanie zawiera wyjaśnienie pewnych aspektów, które początkowo nie były oczywiste i mogły prowadzić do nieporozumień. Nowe przepisy gwarantują większą przejrzystość procedury i zapewniają, by nie dochodziło do naruszania nasilenia ruchu lotniczego i równowagi. Ze względu na przypadki naruszania prawa konkurencji, które miały miejsce dotychczas, ta odrębna dwustronna umowa zawiera obecnie konkretne postanowienia, które pozwolą uregulować ten system.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ:

- w art 2 umowy zastępuje się dotychczasowe odniesienia do wymiaru krajowego odniesieniami do wymiaru wspólnotowego oraz zezwala się wszystkim przewoźnikom wspólnotowym na korzystania z prawa do swobody przedsiębiorczości

- w art. 4 dostosowuje się postanowienia zawarte w umowach dwustronnych (np. obowiązkowe porozumienia handlowe pomiędzy liniami lotniczymi), które mają charakter antykonkurencyjny do prawa konkurencji UE.

Podczas negocjacji umowy horyzontalnej z rządem Republiki Indii podkreślano, że nie będzie ona miała wpływu na nasilenie ruchu lotniczego i równowagę. Warunki zawarte w piśmie Wspólnoty Europejskiej i jej państw członkowskich do Indii zostały określone właśnie w tym celu.

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – (PL) Pan poseł Albertini słusznie zauważa, że należałoby zmienić dotychczasową umowę pomiędzy Wspólnotą a Republiką Indii. Podzielam jego poglądy, że szersze porozumienie powinno uregulować kwestie, takie jak współpraca legislacyjna z zakresu bezpieczeństwa naziemnego i bezpieczeństwa lotów, zarządzanie trasami i kontrola lotów, środowisko, technologie i badania, a także zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i współpracą przemysłową.

Uważam również, że dobrym przykładem jest powołanie się na indyjskie porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Zgadzam się z sugestią, aby to Komisja Transportu i Turystyki w pierwszej kolejności wydała pozytywną opinię w sprawie zawarcia umowy horyzontalnej pomiędzy Wspólnotą a Republiką Indii.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Albertiniego w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady odnośnie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Indii dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych. Podzielam pogląd pana posła sprawozdawcy, że z uwagi na pozytywne doświadczenia związane

z podpisaniem dwustronnego porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Indiami w 2005 roku, które przyczyniło się do zniesienia ograniczeń zdolności, ceł wielkości i kontroli ilościowej w związku z wchodzeniem na rynek, UE powinna wziąć za przykład, ponieważ podobne porozumienie byłoby korzystne nie tylko dla przedsiębiorstw europejskich działających w sektorze lotniczym, ale także dla osób korzystających z usług lotniczych. Warto jednak podkreślić, że teraz to porozumienie z Indiami należy traktować jako punkt wyjścia na pełną liberalizację sektora przewozów lotniczych będziemy musieli poczekać do wdrożenia środków obecnie ustanowionych. Chodzi o to, żeby nie podejmować żadnego ryzyka, jak się to często zdarza, współpracy gospodarczej, która postępuje szybciej od rozwoju społecznego.

– Sprawozdanie: Gérard Deprez (A6-0499/2008)

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) Zgadza się z opinią pana posła sprawozdawcy co do tego, że musimy przywiązywać wagę do kwestii bezpieczeństwa i walki z działalnością fałszerzy. Jest to walka, w którą trzeba się angażować na co dzień, ponieważ fałszywe pieniądze znajdujące się w obiegu przyczyniają się do osłabienia gospodarki w całej Unii Europejskiej, nie tylko w państwach należących do strefy euro. Niestety przestępcy, którzy biorą udział w tym niedozwolonym nagminnie uprawianym procederze, nieustannie udoskonalają technologię i stosują coraz nowsze urządzenia. Dlatego też kwestią pierwszorzędnej wagi jest oferowanie wszelkiej pomocy z naszej strony i wykorzystywanie zasobów, które mamy do dyspozycji w celu zapewnienia zarówno organom europejskim, jak i każdego państwa niezbędnych narzędzi do prowadzenia tej walki.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1338/2001 ustanawiające środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem, ponieważ jest to realistyczny i skuteczny wniosek dotyczący zwalczania procederu fałszowania euro.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuje oba te sprawozdania. Pierwsze w sprawie „środków niezbędnych dla ochrony euro przed fałszowaniem” oraz „rozszerzające środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem”. Tak jak mówiłem przy wielu poprzednich okazjach decyzja o wprowadzeniu do ogólnego obiegu banknotów o nominałach 500 euro i 200 euro, a więc pięciokrotnie i dwukrotnie wyższych od najwyższych nominałów banknotów dolara czy jena, stwarza zagrożenie, że euro może stać się walutą wybieraną w celach prania i fałszowania pieniędzy. Tym razem przynajmniej podejmujemy działanie, którego celem jest rozwiązanie problemu drugiego z wymienionych procederów, chociaż w odniesieniu do pierwszego potrzebne są jeszcze dalsze kroki.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Intencją autora sprawozdania jest zmiana poprzedniego rozporządzenia (WE) nr 1338/2001 ustanawiającego środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem oraz zwiększenie zakresu uprawnień w celu ułatwienia i dopuszczenia transferu fałszywych pieniędzy między państwami członkowskimi, które będą wykorzystywane w celu dostosowania odpowiednich urządzeń kontrolnych. Na mocy obecnie obowiązujących przepisów prawa taki transfer jest zabroniony.

Członkowie partii Lista Czerwowa podzielają pogląd, że ochrona euro przed fałszowaniem jest sprawą bardzo ważną. Uważamy jednak, że tą kwestią powinny zająć się państwa członkowskie, które przyjęły euro jako swoją walutę. Szwecja i pozostałe państwa członkowskie spoza strefy euro nie powinny się angażować w działania podejmowane w tej dziedzinie przez państwa należące do tej strefy. Dlatego też postanowiliśmy wstrzymać się od głosowania.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Duży obszar, w którym stosowana jest waluta euro jest interesującym celem dla fałszerzy. Wytwarzają oni fałszywe banknoty i monety tak bardzo wysokiej jakości, mające nawet podrobione elementy zabezpieczające przed fałszerstwem, że przeciętnego człowieka na ulicy można z łatwością nabrać na fałszywe banknoty o nominale 50 euro. Również automaty sprzedające nie są zabezpieczone przed oszustwem. Zawirowania, które ostatnio powstały wokół niektórych walut, przypuszczalnie przyczynią się do wzrostu znaczenia euro i gangi przestępcze będą zapewne podejmowały próby wykorzystania tej sytuacji.

Jeżeli chcemy możliwie najlepiej zabezpieczyć euro, musimy wzmocnić wysiłki na kilku frontach. Z jednej strony musimy pracować nad samą walutą, z drugiej natomiast zapewnić więcej informacji na temat elementów zabezpieczających, ponieważ zapewnianie większego bezpieczeństwa walucie euro nie ma sensu, jeżeli ludzie nie będą znali tych elementów. I wreszcie musimy także dokładać większych starań w celu zwalczania gangów fałszerzy. Pod tym względem obecna polityka bierności uprawiana przez przywódców

musi się skończyć raz na zawsze. To sprawozdanie jest jedynie pierwszym krokiem w kierunku bardziej bezpiecznego euro, niemniej jednak głosowałem za jego przyjęciem.

– Sprawozdanie: Gérard Deprez (A6-0503/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Popierając sprawozdanie sporządzone przez mego belgijskiego kolegę, pana posła Depreza, głosowałem za przyjęciem projektu rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie z 2001 roku ustanawiające środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem, zmienionego przez Radę. Ze względu na potrzebę przyjęcia wiążącego aktu prawnego nakładającego na instytucje kredytowe obowiązek weryfikacji autentyczności banknotów i monet euro będących w obiegu, podkreślaną zarówno przez ekspertów krajowych, jak i instytucje Wspólnoty, musimy podjąć pilne działania. Popieram ten projekt rozporządzenia, w którym wymaga się od instytucji kredytowych i innych instytucji pokrewnych przeprowadzenia kontroli autentyczności banknotów i monet euro przez nie otrzymywanych, przed ponownym wprowadzeniem ich do obrotu, zgodnie z procedurami ustanowionymi przez Europejski Bank Centralny w przypadku banknotów euro i przez Komisję w przypadku monet euro. Warto zaznaczyć, że zmiany będą się automatycznie stosować do tych państw członkowskich, które nie należą do strefy euro; to jest doskonałe rozwiązanie.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1339/2001 rozszerzające działanie rozporządzenia (WE) nr 1338/2001 ustanawiającego środki niezbędne dla ochrony euro przed fałszowaniem na państwa członkowskie, które nie przyjęły euro jako swojej jednej waluty, ponieważ to rozszerzenie jest korzystne z punktu widzenia zwalczania procederu fałszowania euro w całej UE.

– Sprawozdanie: Diana Wallis (A6-0465/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym pogratulować pani posł Dianie Wallis doskonale wykonanej pracy. Znajdujemy się w szczególnym czasie dla gospodarki, gdy kryzys, który zaczął się w Stanach Zjednoczonych, początkowo ogarniających dziedzinę finansów, teraz niestety dotyka realną gospodarkę na całym świecie. Powagę sytuacji potwierdza to, że po raz pierwszy kapitalizm woła o pomoc ze strony państwa, która jeszcze kilka tygodni temu była uważana za jego historycznego wroga.

Zadaniem państwa jest tylko ustanawianie zasad. Dlatego też z zadowoleniem powinniśmy przyjąć to sprawozdanie, w którym przewiduje się nowe, bardziej rygorystyczne przepisy dotyczące gwarancji wymaganych od spółek w celu ochrony interesów wspólników i innych osób.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w państwach członkowskich od spółek w rozumieniu art. 48 akapit drugi Traktatu, dla ochrony interesów zarówno wspólników, jak i osób trzecich w zakresie tworzenia spółek akcyjnych, jak również utrzymania i zmian ich kapitału, w celu uzyskania równoważności takich gwarancji.

Równocześnie, po przeanalizowaniu wniosku, konsultacyjna grupa robocza jednomyślnie stwierdziła, że wniosek zawiera prostą kodyfikację istniejących tekstów, bez zmian merytorycznych.

– Sprawozdanie: Diana Wallis (A6-0466/2008)

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie zwolnień od podatku stosowanych do sprowadzania na stałe majątku osobistego z państw członkowskich, ponieważ podczas badania wniosku dotyczącego dyrektywy Rady mającej na celu kodyfikację dyrektywy 83/183/EWG Rady z dnia 28 marca 1983 r. w sprawie zwolnień od podatku stosowanych do przywozu na stałe z państw członkowskich majątku prywatnego osób fizycznych, konsultacyjna grupa robocza jednomyślnie stwierdziła, że wniosek zawiera prostą kodyfikację istniejących tekstów, bez zmian merytorycznych.

– Sprawozdanie: Eoin Ryan (A6-0469/2008)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Istnieje zagrożenie związane z oszukańczym wykorzystaniem medali i żetonów naśladowujących monety euro. Po pierwsze, obywatele mogą zostać wprowadzeni w błąd i myśleć, że te metalowe przedmioty są legalnym środkiem płatniczym. Po drugie, medale i żetony mogą być wykorzystane do oszustw w przypadku urzędów działających na monety, jeżeli ich wielkość i właściwości

metal, z którego są wykonane, są zbliżone do monet euro. Dlatego też ważne jest, by kryteria, na podstawie których wydaje się opinię na temat podobieństwa zostały dokładniej sprecyzowane.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) Zdecydowanie podzielam stanowisko pana posła sprawozdawcy, że musimy starać się ograniczyć działalność osób uprawiających proceder prania pieniędzy poprzez opracowanie rozporządzenia określającego wyraźne różnice między monetami będącymi prawnym środkiem płatniczym a innymi monetami, by w możliwie największym stopniu ograniczyć nadużycia.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Nie ulega wątpliwości, że zagwarantowanie, by nie produkowano żadnych monet czy medali podobnych do monet euro ma dla UE ważne znaczenie. Na przykład kilka lat temu w Austrii pojawiły się monety tureckich lirów, zawierające elementy zapożyczone z monet euro. Niestety UE jak się zdaje symboli nie traktuje poważnie. Przykładowo na etapie opracowywania projektów krajowych wzorów narodowych rewersów monet euro nie czuła się odpowiedzialna za to, że Słowenia zamierzała wykorzystać austriackie symbole, co było czystą prowokacją.

Unia Europejska nie skrytykowała również gruzińskiego prezydenta, Michała Saakaszwiliego, za to, że w wielu wywiadach telewizyjnych wystąpił na tle flagi UE tak, jakby jego kraj był członkiem Unii Europejskiej. Niemniej jednak ten brak zainteresowania nie rozciąga się na wszystkie dziedziny. Ważne jest jednak, żeby obywatele nie mylili medali z monetami euro, dlatego też głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Ryana.

– Sprawozdanie: Kyösti Virrankoski (A6-0487/2008)

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – (MT) Biorąc pod uwagę trudne czasy, które nastały dla całej gospodarki światowej, a zwłaszcza dla gospodarki europejskiej, koniecznie trzeba zapewnić, by zostały podjęte wszelkie niezbędne kroki w celu budowania stabilności, która jest nam potrzebna, by pójść naprzód i odzyskać poziom sprzed tego niekorzystnego dla gospodarki roku.

Nigel Farage i Jeffrey Titford (IND/DEM), na piśmie. – Członkowie UKIP głosowali za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ 4,9 miliardów euro niewykorzystanych środków zostanie zwróconych rządowi krajowemu.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Zwrot środków finansowych państwom członkowskim, gdy wskaźnik wykorzystania funduszy strukturalnych jest niski, to dobre rozwiązanie.

W drugiej części tego budżetu korygującego jest mowa o pomocy nadzwyczajnej i utworzeniu mechanizmu szybkiego reagowania na wzrost cen żywności w krajach rozwijających się. Mamy zastrzeżenia do proponowanej kwoty 262 milionów euro. Sprawa jest w tym wypadku bardziej skomplikowana. Istnieje wiele przykładów dumpingowania przez UE cen żywności i doprowadzania do upadku lokalnych producentów żywności w krajach rozwijających się. Postępując w ten sposób, UE utrudniała lokalną podaż żywności w krajach rozwijających się. Teraz chce wkroczyć z pomocą nadzwyczajną jako rozwiązaniem krótkoterminowym, a tymczasem potrzebna jest zmiana wspólnej polityki rolnej w UE i systemu subsydiów wywozowych na produkty rolne. Dlatego też nie możemy poprzeć tej części budżetu korygującego.

Niemniej jednak, ponieważ niewykorzystane środki z funduszy strukturalnych, które mają zostać zwrócone państwom członkowskim, stanowią znaczną część budżetu korygującego nr 9/2008, postanowiliśmy głosować za przyjęciem wniosku w całości. Nie oznacza to jednak, że popieramy propozycję zawartą w tym budżecie korygującym, dotyczącą pomocy nadzwyczajnej.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowanie za odrzuceniem tego sprawozdania uzasadniamy zmniejszeniem o 4,5 miliardów euro środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności UE w budżecie na 2008 rok.

Wieloletnie ramy finansowe na lata 2007-2013 nie były przestrzegane od samego początku, w szczególności pod względem wykorzystywania funduszy przeznaczonych na politykę spójności.

„Powody” – takie jak opóźnienie w przyjęciu i realizacji programów – nie wyjaśniają, dlaczego w dwóch kolejnych latach te kwoty albo nie zostały uwzględnione w budżecie UE albo zostały następnie zmniejszone. Co więcej w budżecie UE na 2009 rok zostały uwzględnione środki na politykę strukturalną i spójności mniejsze niż przyjęto na te cele w 2007 roku, a przecież rok bieżący jest rokiem kryzysu.

Jeżeli występują trudności w realizacji programów operacyjnych każdego państwa członkowskiego, należy je eliminować (również poprzez zwiększanie poziomu wspólnotowego współfinansowania).

Nie do zaakceptowania jest wykorzystywanie tych „trudności” jako argumentu uzasadniającego ograniczenie kwot, które powinny być użyte na wspieranie sektorów produkcyjnych i promowanie zatrudnienia w państwach „spójności”, do których należy Portugalia.

Ponadto środki są akumulowane, a w związku z tym istnieje ryzyko, że nie zostaną wykorzystane z powodu obowiązywania zasad $n+2$ i $n+3$ i z uwagi na trudności spowodowane częściowym współfinansowaniem z budżetów krajowych tych państw.

– **Sprawozdanie: Jamila Madeira (A6-0442/2008)**

Šarūnas Birutis (ALDE), *na piśmie*. – (LT) Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie 27 państw członkowskich UE, okazuje się, że mają one łącznie linię brzegową o długości ponad 89 000 km. Wybrzeża europejskie mają bardzo zróżnicowany charakter, w ich obrębie znajdują się bowiem na przykład duże miasta i stolicy państw europejskich.

Niektóre regiony nie mogłyby istnieć bez otaczającego ich wybrzeża, na przykład najbardziej oddalone regiony utrzymują się głównie z turystyki i działalności związanej z morzem. Z kolei cechy geograficzne innych regionów nie powodują ich zależności od turystyki, w związku z czym nie jest ona źródłem istotnej części ich dochodu krajowego brutto. Zgodnie z niektórymi przewidywaniami w roku 2010 blisko 75% ludności będzie zamieszkiwać regiony przybrzeżne. Z tym skupieniem populacji na wybrzeżach wiąże się potrzeba znalezienia pragmatycznego podejścia do zagadnienia wpływu turystyki na strefy przybrzeżne, a nawet na gospodarkę na szczeblu europejskim, a także krajowym, regionalnym i lokalnym.

Dlatego też potrzebny jest akt prawny regulujący w sposób harmonijny turystykę w strefach przybrzeżnych.

Carlos Coelho (PPE-DE), *na piśmie*. – (PT) Turystyka ma ważne znaczenie dla społeczno-ekonomicznego rozwoju regionów przybrzeżnych w UE.

Z tego względu popieram tworzenie instrumentów polityki, które pomagają we wnoszeniu wkładu na rzecz strategii bardziej zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju i przyczyniają się do zmniejszenia sezonowego charakteru turystyki w regionach, ponieważ tylko w taki sposób możemy poprawić konkurencyjność gospodarczą i zaspokoić potrzeby społeczne (tworzenie bardziej stabilnych miejsc pracy i zapewnienie wyższej jakości życia). Jednocześnie szczególną uwagę należy zwracać na bogactwa naturalne i dziedzictwo kulturowe oraz promowanie bardziej odpowiedzialnych modeli turystyki.

Wprawdzie turystyka nie jest obecnie dziedziną objętą zakresem kompetencji UE, ale w dalszym ciągu istotne jest to, by unikać fragmentarycznych, sektorowych i czasem niespójnych działań na szczeblu europejskim. Musimy więc zapewnić kompleksowe i zintegrowane podejście w polityce dotyczącej różnych powiązanych dziedzin (między innymi spójności, środowiska, morskiej i społecznej).

Nie mam żadnych wątpliwości, że fundusze strukturalne mogą mieć pozytywny wpływ na rozwój regionów przybrzeżnych. Szkoda jednak, że z powodu braku informacji nie wiemy, jaki rzeczywisty wpływ mają te inwestycje.

Szkoda również, że w zasadzie nie ma żadnego konkretnego odniesienia do obszarów nadbrzeżnych w różnych programach operacyjnych na lata 2007-2013. Popieram zamiar pani poseł sprawozdawczyni dokonania przeglądu w celu zmiany tej sytuacji.

Lena Ek (ALDE), *na piśmie*. – (SV) Sprawozdanie pani poseł Madeiry w sprawie turystyki w europejskiej strefie przybrzeżnej jest trudne w odbiorze i skomplikowane, brakuje w nim zdecydowanych i jasnych celów, charakteryzuje się natomiast wyraźnie protekcyjnym podejściem. Nie potrafię dostrzec, jaki apel Parlamentu do państw członkowskich o wytyczanie ścieżek rowerowych (pkt 7) lub obniżenie opłat lotniskowych (pkt 32) miałyby się przyczynić do poprawy sytuacji w branży turystycznej. Warunki turystyki w strefie przybrzeżnej na przykład w Grecji są zupełnie inne niż w Szwecji. Dlatego głosowałam za odrzuceniem tego sprawozdania.

Duarte Freitas (PPE-DE), *na piśmie*. – (PT) Zagadnienia związane ze zrównoważonym rozwojem stref przybrzeżnych są niezmiernie ważne dla takich państw UE jak Portugalia, w której są regiony w znacznym stopniu uzależnione od działalności związanej z morzem.

Do tego rodzaju działalności zalicza się również turystyka w strefie przybrzeżnej, która jest głównym filarem w osiągnięciu obecnych celów europejskiej strategii na rzecz zbliżenia Europy do morza. W związku z tym UE musi umieścić turystykę w strefie przybrzeżnej na liście swoich politycznych priorytetów. Pomimo swej

niekwestionowanej atrakcyjności, regiony przybrzeżne w Europie, a w szczególności w Portugalii, borykają się z poważnymi ograniczeniami z powodu niewłaściwego podejścia, planowania i działań decydentów.

UE powinna opracować politykę dotyczącą konkretnie aspektów turystyki i uwzględniającą je w szerszym kontekście, między innymi europejskiej polityki morskiej, dyrektywy w sprawie strategii morskiej, strategii zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną, transeuropejskich sieci transportowych i polityki ochrony środowiska - sieci Natura 2000.

To sprawozdanie zawiera te i inne propozycje, moim zdaniem o podstawowym znaczeniu dla rozwoju turystyki w obszarach przybrzeżnych UE. Dlatego głosowałem za jego przyjęciem.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Członkowie partii Lista Czerwowa przeciwstawiają się wszelkim próbom podejmowanym przez instytucje UE mającym na celu włączenie branży turystycznej do zakresu jej kompetencji legislacyjnych. Sprawy dotyczące sektora turystycznego i inwestycji, które przyczyniają się do rozwoju tej branży powinny być rozstrzygane wyłącznie przez poszczególne państwa członkowskie.

Dlatego też członkowie partii Lista Czerwowa uważają na przykład, że nakłady finansowe na infrastrukturę i stałe połączenia transportowe powinny leżeć w gestii zainteresowanych państw członkowskich i nie powinny stanowić obciążenia dla podatników w innych częściach UE.

Członkowie partii Lista Czerwowa mają również zastrzeżenia do apelu pani poseł sprawozdawczyni w imieniu Parlamentu Europejskiego o stymulowanie stałej aktywności gospodarczej poza sezonem turystycznym. Jest to propozycja, którą można tylko nazwać próbą wprowadzenia transgranicznej ochrony zatrudnienia.

W przeciwieństwie do pani poseł sprawozdawczyni nie popieramy również zamiaru stworzenia Europejskiego Funduszu na rzecz Obszarów Przybrzeżnych przez Komitet Regionów.

Przedstawiciele partii Lista Czerwowa, zasiadający w PE, głosowali więc za odrzuceniem tego sprawozdania w całości.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pomimo że zdecydowanie nie zgadzamy się z niektórymi aspektami sprawozdania, znaczną jego część popieramy, w szczególności wyrażamy zadowolenie z uwzględnienia w nim poprawek, które zgłosiliśmy i obroniliśmy, na przykład następującego punktu: „podkreśla konieczność ochrony praw pracowników tego sektora poprzez promowanie wysokiej jakości miejsc pracy oraz nabywanie kompetencji, co się między innymi wiąże z dostosowanymi szkoleniami zawodowymi, stosowaniem w większym zakresie długoterminowych umów o pracę, równymi i godnymi płacami oraz poprawą warunków pracy”.

Szkoda jednak, że zostały odrzucone inne poprawki, takie jak:

- „Uważa, że branża turystyki powinna przyczyniać się do spójności terytorialnej, rozwoju gospodarczego i zatrudnienia na szczeblu regionalnym i podkreśla potrzebę stosowania przekrojowego podejścia do sektora w sferze wspólnotowej polityki i funduszy, przede wszystkim poprzez tworzenie specjalnych programów wspólnotowych, uzupełniających działania państw członkowskich, w celu wspierania sektora i stymulowania synergii między różnymi zaangażowanymi instytucjami społecznymi i podmiotami gospodarczymi”.

- „Zwraca uwagę, że niektóre regiony przybrzeżne nastawione na turystykę zostały za sprawą tzw. efektu statystycznego uwzględnionego w ramach finansowych na lata 2007-2013, dlatego też wzywa do przyjęcia środków wyrównawczych na szczeblu europejskim dla tych regionów”, takich jak Algarve.

Sérgio Marques (PPE-DE), na piśmie. – (PT) W tym sprawozdaniu w sprawie aspektów rozwoju regionalnego związanych z wpływem turystyki w regionach przybrzeżnych podkreśla się, że turystyka jest kluczowym czynnikiem rozwoju społecznego i gospodarczego tych regionów przybrzeżnych Unii Europejskiej.

Jest to bardzo ważna kwestia, ponieważ państwa członkowskie mają linię brzegową o długości ponad 89 000 km i ponieważ wyspy, wyspiarskie państwa członkowskie i regiony najbardziej oddalone są ściśle zależne od sektora turystyki.

Państwa członkowskie położone w obszarach przybrzeżnych muszą więc opracować szczegółowe strategie i zintegrowane plany na szczeblu krajowym i regionalnym, mające na celu zmniejszenie sezonowego charakteru turystyki w regionach przybrzeżnych oraz zagwarantowanie pewniejszego zatrudnienia i lepszej jakości życia społecznościom lokalnym.

Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, w którym uwypukla się potrzebę przyjęcia zintegrowanego podejścia do turystyki w strefach przybrzeżnych w kontekście unijnej polityki spójności, morskiej, rybołówstwa, ochrony środowiska, społecznej i zdrowotnej, aby stworzyć między nimi synergii i uniknąć niespójnych działań.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Jeżeli myślimy o znaczeniu globalnej strategii wykorzystania potencjału morza dla Europy i potencjale gospodarczym, który turystyka może wnieść i wnosi do gospodarki europejskiej oraz jeśli w tych przemyśleniach uwzględnimy także potrzebę reagowania nie tylko na problemy wynikające z relokalizacji różnych przedsiębiorstw, ale też wyzwania związane z obecnym kryzysem gospodarczym, łatwo zrozumieć ważne znaczenie specjalnej strategii w odniesieniu do turystyki w strefach przybrzeżnych, w ramach globalnych strategii na rzecz turystyki i morza.

W związku z tymi przemyśleniami, które znalazły odzwierciedlenie w dwóch sprawozdaniach, w których opracowywaniu brałem udział (jako sprawozdawca w przypadku sprawozdania w sprawie nowych perspektyw i nowych wyzwań dla zrównoważonej turystyki europejskiej i jako kontrsprawozdawca w przypadku sprawozdania w sprawie europejskiej strategii morskiej), uważam, że to sprawozdanie należy przyjąć z zadowoleniem. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że nie wystarczy mieć strategię na rzecz turystyki w strefach przybrzeżnych, opartą na największym wspólnym mianowniku, którym są dwie wyżej wymienione globalne strategie. W ujęciu ogólnym musimy stymulować tworzenie środowiska gospodarczego sprzyjającego przedsiębiorczości i zagospodarowaniu tego ogromnego potencjału – czy też ogromnych możliwości – poprzez wykorzystywanie go teraz i zapewne wykorzystywania go w przyszłości w sposób zrównoważony i odpowiedzialny.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Madeiry w sprawie aspektów rozwoju regionalnego związanych z wpływem turystyki w regionach przybrzeżnych. Chociaż turystyka nie wchodzi w zakres kompetencji Unii Europejskiej, a wobec tego nie ma instrumentów finansowych specjalnie przeznaczonych dla tego sektora, uważam, że należy przeprowadzić ocenę wpływu, jaki tak ważny sektor jak turystyka przybrzeżna ma na rozwój regionalny oraz spójność społeczną i terytorialną wszystkich państw członkowskich. Zgadzam się ze stanowiskiem pani poseł Madeiry, że powinniśmy działać w sposób zintegrowany i przyjąć spójne podejście do strategii w ramach polityki dotyczącej środowiska, energii, morza i transportu tak, by różne działania mające na celu promowanie turystyki były spójne, przynosiły korzyści mieszkańcom obszarów przybrzeżnych i całej gospodarce europejskiej.

Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR) W obszarach przybrzeżnych, w szczególności w regionach najbardziej oddalonych, turystyka, która często jest główną formą działalności gospodarczej, może również mieć niekorzystne skutki dla tych obszarów, wynikające z sezonowego charakteru tej działalności, zatrudniania niewykwalifikowanych pracowników, braku integracji między wybrzeżem a obszarami położonymi w głębi lądu, braku różnorodności gospodarczej lub degradacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Istnieją jednak rozwiązania tego problemu w formie następujących działań.

Zwalczanie problemu sezonowego charakteru turystyki, poprzez oferowanie innych jej form (np. turystyki biznesowej, kulturalnej, zdrowotnej, sportowej, obszarów wiejskich), przy równoczesnej ochronie dziedzictwa naszych regionów przybrzeżnych.

Dążenie do stosowania zintegrowanego podejścia w polityce dotyczącej turystyki w strefie przybrzeżnej oraz polityce morskiej, rybołówstwa, ochrony środowiska, transportu i energetycznej, w celu stworzenia synergii i poprawy spójności projektów.

Poprawa jakości infrastruktury w celu ułatwiania dostępu poza pełnią sezonu turystycznego, przy równoczesnym stałym zwalczaniu skutków zmiany klimatu poprzez rozwój zrównoważonego lokalnego transportu publicznego.

Poprawa jakości usług poprzez szkolenia zawodowe i promowanie możliwości w dziedzinie turystyki, dostosowanych do zmian zachodzących na rynku w celu wyróżniania się na tle konkurencji.

Propagowanie nowych miejsc przeznaczenia ruchu turystycznego, między innymi najbardziej odległych regionów, oraz uczynienie turystyki przybrzeżnej wiodącym tematem Europejskiego Dnia Morza organizowanego w dniu 20 maja i projektu „Europejskie Modelowe Ośrodki Turystyczne”.

– Sprawozdanie: Christa Prets (A6-0461/2008)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) W dobie globalizacji i szybkiego rozwoju technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) zarówno innowacyjne technologie, jak i media przenikają w coraz większym stopniu do wszystkich sfer życia. Społeczeństwo musi bardziej niż kiedykolwiek nadążać za tymi szybkimi zmianami technologicznym i uczyć się, aby poradzić sobie z zalewem informacji. Jednocześnie poprzez wybór odpowiednich tematów media występują w roli strażnika i wpływają w ten sposób na życie codzienne. Wybór ten odbywa się jednak na podstawie indywidualnych zapatrywań i nie jest przez to w pełni obiektywny. Umiejętność korzystania z mediów powinna pomagać obywatelom stawiać czoła tym wyzwaniom i uczyć się z nich pewnych siebie użytkowników mediów.

Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Prets (Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim, AT) w sprawie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym (A6-0461/2008). Propozycje przedstawione w sprawozdaniu naruszają zasadę pomocniczości. Nie chcemy wspólnej europejskiej edukacji medialnej dla wszystkich dzieci w państwach członkowskich. Każde państwo członkowskie musi projektować programy nauczania dostosowane do własnych krajowych uwarunkowań.

Nie uważamy też, by rodzice i generalnie ludzie w starszym wieku mieli niewielkie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym.

Marie-Hélène Descamps (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Zarówno media tradycyjne, jak i nowe zajmują ważne miejsce w naszym codziennym życiu. Ważne jest więc, by europejscy obywatele mieli możliwość rozumienia, analizowania i oceny przepływu informacji i obrazów, które do nich docierają, oraz wykorzystywania ich w możliwie największym stopniu. Umiejętności w tym zakresie są tym bardziej ważne teraz, kiedy korzystanie z Internetu jest tak bardzo rozpowszechnione, a użytkownicy mediów nie są już tylko widzami, a coraz częściej stają się uczestnikami procesu.

Przetawione nam sprawozdanie, które osobiście popieram, jest dostosowane do tego kontekstu. Jest ono wyrazem woli politycznej do podjęcia działań mających na celu ochronę praw i wolności każdego, kto funkcjonuje w środowisku cyfrowym.

W tym sprawozdaniu wzywa się do zapewnienia wszystkim obywatelom, a w szczególności najmłodszym, edukacji medialnej na wysokim poziomie. Wytycza się w nim cel, którym jest szkolenie specjalnie dostosowane do każdego rodzaju mediów, oraz potwierdza się prawo każdego obywatela do dostępu do technologii informacyjnych i komunikacyjnych. W sprawozdaniu zachęca się do edukacji wysokiej jakości, opartej na podejściu charakteryzującym się odpowiedzialnością i poszanowaniem praw własności intelektualnej. Ta edukacja medialna, która pomoże również w osiągnięciu celów strategii lizbońskiej, jest ważnym elementem w rozwoju dobrze zorientowanych i aktywnych obywateli.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) Pani poseł sprawozdawczyni dąży do wprowadzenia europejskiej edukacji medialnej na różnych poziomach, przeznaczonej dla rodzin, szkół, osób w starszym wieku i niepełnosprawnych. Jest to rzecz jasna dobry pomysł, ale nie na szczeblu UE. Jako zwolenniczka węższej lecz bardziej ukierunkowanej działalności UE uważam, że są to przedsięwzięcia, którymi państwa członkowskie powinny zajmować się samodzielnie. Dlatego też głosowałam za odrzuceniem sprawozdania.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Christy Prets w sprawie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, ponieważ uważam, że musimy pilnie rozwiązać ten problem. W dobie informacji cyfrowej wykluczenie z dostępu do informacji może stać się nową formą dyskryminacji i nierówności. Zgadzam się z celami określonymi w sprawozdaniu, w szczególności dotyczącymi wspierania szerszego dostępu do szerokopasmowego Internetu, działań na rzecz zmniejszenia różnic w tym obszarze między poszczególnymi państwami członkowskimi oraz potrzeby inwestowania w edukację i szkolenia w tym sektorze.

Uważam też, że powinniśmy uważnie śledzić i monitorować tendencje w zakresie koncentracji przedsiębiorstw w tym sektorze, by nie dopuścić do sytuacji oligopolistycznych, które mogłyby doprowadzić do naruszenia przejrzystości i pluralizmu informacji.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Uważamy, że sprawa umiejętności korzystania z mediów leży w gestii państw członkowskich. Projekt oświadczenia, który mamy przed sobą tu, w Parlamencie Europejskim, zawiera kilka dobrych koncepcji (i kilka gorszych), ale tą sprawą powinny zajmować się państwa członkowskie samodzielnie.

Propozycje przedstawione w tym sprawozdaniu odnoszą się również do programów nauczania w systemach edukacji państw członkowskich. Członkowie partii Lista Czerwowa już wcześniej zwracali uwagę w tym Parlamencie – i teraz robią to ponownie – że państwa członkowskie samodzielnie są odpowiedzialne za organizację nauczania i treść systemów kształcenia.

W przemówieniach wiele uwagi poświęca się zasadzie pomocniczości, a rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. UE powinna się angażować w zagadnienia o wymiarze transgranicznym, ale nie ingerować w sprawy, o których mogą samodzielnie decydować poszczególne państwa członkowskie, lub takie, które już zostały uregulowane w umowach międzynarodowych.

Z powyższych względów głosowaliśmy za odrzuceniem projektu rezolucji.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Umiejętność korzystania z mediów nabiera coraz ważniejszego znaczenia w obecnej erze cyfrowej. Podczas gdy nasze kultury pozostają pod coraz większym wpływem globalizacji, pani poseł Prets w swoim sprawozdaniu słusznie uznaje, że kluczową rolę w kształtowaniu umiejętności korzystania z mediów mają do odegrania podmioty lokalne. Lokalna infrastruktura może wnieść znaczny wkład w tę dziedzinę. Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie.

Dumitru Oprea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Byłem pewien, że przebieg głosowania będzie pomyślny dla sprawozdania pani poseł Christy Prets.

Uważam, że umiejętność korzystania z mediów jest nam potrzebna, żeby odbiorcy informacji mogli lepiej zapoznać się z wszystkimi dostępnymi produktami medialnymi i dowiedzieć się, jak unikać ich ewentualnych negatywnych skutków. Niemniej jednak, by móc to robić, muszą oni dysponować informacjami i wiedzą, którą daje umiejętność korzystania z mediów.

Wszyscy członkowie społeczności powinni umieć wyszukiwać informacje i korzystać z nich tak, by mogli się komunikować swobodnie i otwarcie, bez obawy o zetknięcie się z rzeczywistością, na którą nie są przygotowani.

Działania te należy podejmować już na poziomie szkoły podstawowej. Należy zapewnić możliwość nabywania odpowiednich umiejętności korzystania z mediów dzieciom, niezbędnych im do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa.

Umiejętność korzystania z mediów daje członkom społeczności możliwość krytycznej analizy produktów medialnych, a dzięki temu stają się oni mniej podatni na wpływ tych, którzy mają kontrolę nad informacjami.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Prets w sprawie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym. W związku z coraz bardziej powszechnym i na skalę dotąd niespotykaną korzystaniem z nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, które zdominowały nawet najbardziej podstawowe aspekty naszego codziennego życia, oraz ogromnymi możliwościami, które dają te narzędzia, umiejętność korzystania z tych narzędzi jest ludziom coraz bardziej potrzebna nie tylko po to, by mogli czerpać płynące stąd potencjalne korzyści, ale też w szczególności potrafili chronić się przed zagrożeniami wynikającymi z manipulowania informacjami, niedopowiedzeń czy niepełnych informacji, a więc typowych i częstych zjawisk towarzyszących działalności informacyjnej w sieciach telekomunikacyjnych w porównaniu do prowadzonej za pośrednictwem tradycyjnych środków łączności. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję pracę wykonaną przez panią poseł Prets i mam nadzieję, że działania podejmowane w przyszłości będą spójne z jej sprawozdaniem.

– Zalecenie: Bernard Lehideux (A6-0473/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Popieram sprawozdanie pana posła Lehideux, będącego przedmiotem dzisiejszego głosowania po długotrwałej debacie, podczas której Parlament odgrywał wiodącą rolę w próbach udoskonalenia dokumentu i nadania mu ostatecznej wersji.

Znaleźliśmy się w szczególnie skomplikowanej sytuacji gospodarczej, w której odczuwamy skutki kryzysu gospodarczego i finansowego, a jak się zdaje będzie od się utrzymywał przez cały 2009 rok. Dziś, wraz z ustanowieniem Europejskiej Fundacji Kształcenia, Europa wysłała ważny sygnał. Celem tego przedsięwzięcia jest zapewnienie, by ta instytucja służyła nie tylko skuteczną pomocą w szkoleniu młodych ludzi w związku z poszukiwaniem przez nich pierwszej pracy, ale też wszystkim tym osobom – a jest ich niestety bardzo wiele – które zostały wykluczone ze sfery produkcji i pozbawione pracy. Obowiązkiem Parlamentu Europejskiego jest dalsze monitorowanie skuteczności tej instytucji oraz postępów w realizacji jej celów.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wspólnego stanowiska Rady mającego na celu przyjęcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejską Fundację Kształcenia (EFK), ponieważ uwzględnia ono wiele poprawek wniesionych przez Komisję Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Najważniejsze zmiany do wniosku Komisji dotyczą zakresu rozporządzenia, funkcji agencji, przepisów ogólnych, Rady Zarządzającej oraz wyznaczania dyrektora EFK. Kwestie dotyczące sposobów wzmocnienia relacji między PE a agencją, a także sposobu reprezentacji Parlamentu w Radzie Zarządzającej również zostały rozwiązane.

Artykuł 7 przewiduje, w składzie Rady Zarządzającej, „trzech ekspertów mianowanych przez Parlament Europejski”. Parlament może mianować osoby z zewnątrz lub spośród swoich posłów i ma możliwość swobodnego wyboru poziomu swojej reprezentacji w Radzie Zarządzającej. Ponadto kandydat wybrany przez Radę Zarządzającą zostaje wezwany do złożenia oświadczenia przez właściwą komisję/właściwymi komisjami Parlamentu Europejskiego i do udzielenia odpowiedzi na pytania zadane przez członków przed mianowaniem (art. 10).

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Jak się zdaje ultra-Europejczycy uważają imigrację osób poszukujących pracy i innych osób jako cudowny sposób na rozwiązanie problemów niedoboru pracowników i stopniowego spadku wskaźnika urodzeń, z którymi borykają się wszystkie państwa członkowskie. Takie nierozsądne podejście świadczy o bezsilności: Europa w obecnym kształcie nie ma do zaproponowania nic, co pozwoliłoby sprostać wyzwaniom, wobec których stoi.

Nowa Europa natomiast musi propagować politykę gospodarczą i społeczną uwzględniającą zasadę ochrony i preferencji krajowej i wspólnotowej, politykę przyjazną dla rodziny w celu zachęcenia ludzi do posiadania dzieci oraz politykę zagraniczną polegającą na udzielaniu pomocy na rozwój krajom trzecim, by te kraje, borykające się z problemem masowej emigracji, mogły podejmować działania na rzecz stabilizacji populacji poprzez poprawę warunków życia.

Europejska Fundacja Kształcenia jest agencją Unii Europejskiej, mającą na celu pomoc w rozwoju systemów kształcenia i szkolenia krajów partnerskich UE. Byłby to bardzo chwalebny cel, gdyby w rzeczywistości nie polegał na przygotowywaniu tych pozaeuropejskich krajów do wejścia na europejski rynek pracy. Nie chcemy dodatkowej imigracji z krajów trzecich, nawet z pozaeuropejskich krajów kandydujących jak Turcja, azjatyckiego i muzułmańskiego kraju, którego przystąpieniu do Unii Europejskiej się sprzeciwiamy.

– Sprawozdanie: Ona Juknevičienė (A6-0457/2008)

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Popieram ten wniosek, którego celem jest poprawa funkcjonowania europejskiej sieci sądowej w sprawach cywilnych i handlowych. Jestem zadowolony, że porozumienie zostało osiągnięte przy pierwszym czytaniu.

Zawsze opowiadałem się za zacieśnieniem relacji między sędziami a instytucjonalną machiną europejskiej współpracy sądowej w celu stworzenia im możliwości dostępu do każdego poziomu konstrukcji wymiaru sprawiedliwości w Europie, co pomogłoby w konsolidacji przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości oraz budowaniu kultury sądownictwa europejskiego.

Ta sieć składa się z punktów kontaktowych (sędziów) współpracujących ze sobą w celu przezwyciężenia trudności, które mogą się pojawić we współpracy sądowej między państwami członkowskimi. Obejmuje ona wszystkie obszary, to znaczy sprawy cywilne i handlowe. Uważam, że ta sieć powinna być otwarta, by mogły w niej uczestniczyć stowarzyszenia zawodowe, a równocześnie, że należy dokładać starań w poprawy jakości informacji przekazywanych społeczeństwu.

Te udoskonalenia przyniosą wyraźne korzyści w przypadku wzajemnego uznawania wyroków sądowych, co zasadniczo ma podstawowe znaczenie dla współpracy sądowej.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej decyzję Rady nr 2001/470/WE ustanawiającą europejską sieć sądową w sprawach cywilnych i handlowych, ponieważ europejska sieć sądowa w sprawach cywilnych i handlowych między państwami członkowskimi została ustanowiona na mocy decyzji Rady 2001/470/WE z 28 maja 2001 r., uznano bowiem, że utworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości jako części Wspólnoty wiąże się z potrzebą usprawnienia, uproszczenia i przyspieszenia współpracy sądowej między państwami członkowskimi i zapewnienia bardziej skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości dla osób angażujących się w transgraniczne spory sądowe.

Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Jeżeli istnieje taka dziedzina, w której współpraca między państwami członkowskimi Unii Europejskiej ma istotne znaczenie i należy ją wspierać z całej siły, to ta, jest nią współpraca wymiaru sprawiedliwości i służb policyjnych.

Dowodem na to, że potrzebne jest współdziałanie sił policyjnych w Europie są rezultaty ostatnio osiągnięte przez wspólny francusko-belgijski zespół dochodzeniowy, który po trwającym wiele miesięcy śledztwie aresztował 16 młodych fanatycznych dżihadystów i zlikwidował siatkę islamskich terrorystów z siedzibą w Brukseli.

Dla przestępczości zorganizowanej, korupcji, handlu narkotykami i terroryzm, jak wszyscy wiemy, nie ma granic narodowych.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej współdziałają ze sobą już od wielu lat w ramach współpracy międzyrządowej. W swoim karygodnym zadufaniu Unia Europejska stara się wykorzystywać dogodną sytuację i próbuje ustanowić, pod swoimi rządami, ten rodzaj relacji w ramach europejskiej sieci sądowej zorganizowanej wokół krajowych punktów kontaktowych.

W dalszym ciągu opowiadamy się za współpracą i popieramy tę inicjatywę, pod warunkiem jednak, że państwa członkowskie nie zostaną pozbawione należnych im autonomicznych kompetencji, które zostaną przekazane nowemu zbiorowiskowemu europejskiemu organowi.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Chciałbym wyrazić ubolewanie, że sprawozdanie pani poseł Juknevičienė nie było przedmiotem debaty Parlamentu przed jego przyjęciem. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów popiera to sprawozdanie. Niemniej jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę na niektóre problemy, w przypadku których potrzebne są nam nowe rozwiązania. Chodzi o to, że wiedza obywateli europejskich na temat ich praw w postępowaniach transgranicznych oraz wiedza, którą dysponują prawnicy i sędziowie, jest bardzo ogólnikowa.

Mam nadzieję, że te kwestie, które budzą niepokój Parlamentu, znajdą się na poczesnym miejscu w przyszłej agendzie Komisji i Rady.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie ustanowienia europejskiej sieci sądowej w sprawach cywilnych i handlowych. Przedstawiony przed Komisją Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych projekt jest odpowiedzią na konieczność uproszczenia i przyspieszenia współpracy sądowej pomiędzy państwami członkowskimi. Chodzi przede wszystkim o to, aby ułatwić obywatelom dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Program sprawozdawczyny koncentruje się na promowaniu współpracy między przedstawicielami zawodów prawnych, których zadaniem na przyszłość jest określenie najlepszych praktyk. Ponadto, na podstawie sprawozdania Komisji na temat funkcjonowania sieci sądowej w sprawach cywilnych i handlowych stwierdzono, iż wykorzystuje ona swój potencjał w bardzo niewielkim stopniu, a to z powodu braku krajowych punktów kontaktowych.

Postulowane stworzenie takich punktów pośredniczących oraz stopniowe wdrażanie europejskiego systemu elektronicznego wymiaru sprawiedliwości zwiększyłyby dostępność obywateli UE do ogólnych informacji z zakresu prawa i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

– Sprawozdanie: Philip Bushill-Matthews (A6-0454/2008)

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Dyrektywa w sprawie ustanowienia europejskiej rady załadowej, w wersji przekształconej, przewiduje bardziej skuteczny tryb informowania pracowników i konsultowania się z nimi w obrębie UE i chciałabym ją publicznie poprzeć. Założeniem wniosku jest zmiana dyrektywy Rady 94/95/WE z 22 września 1994 r. w celu informowania i pracowników i konsultowania się z nimi. W wyniku późniejszych rozmów z partnerami społecznymi i przeglądu przekształconych wersji dyrektywy powstała udoskonalona struktura dla lepszego dialogu między pracodawcami a pracownikami, pozwalająca na dogłębną ocenę proponowanych zmian oraz środków dla przedstawicieli pracowników umożliwiających im wspieranie interesów osób, które reprezentują.

Popieram koncepcję przeprowadzenia przeglądu dyrektywy po trzech latach od wprowadzenia jej w życie w celu zapewnienia, by w dalszym ciągu była ona skuteczna i odpowiednio dostosowana do celów, którym ma służyć.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Podczas głosowania na posiedzeniu plenarnym kolejny raz stało się oczywiste, że zabrakło woli politycznej większości w Parlamencie do udoskonalenia aktualnie obowiązującej dyrektywy oraz praw i roli europejskiej rady zakładowej. Wszystkie poprawki zgłoszone przez naszą grupę zostały odrzucone, również dotycząca wszechstronnego i kompleksowego przeglądu obecnej dyrektywy, który powinien się zacząć najpóźniej po pięciu latach od jej wejścia w życie pomniejszych zmian teraz wprowadzanych. Uzgodniono jedynie, że Komisja powinna przedstawić sprawozdanie z wdrażania przepisów tej dyrektywy. Zobaczymy, jak dalej potoczą się sprawy. Wiemy już, że wzmocnienie praw pracowników będzie zależało od dalszego rozwój zdarzeń w walce klas.

Parlament Europejski, inaczej niż kiedyś, gdy podczas niewiążących dyskusji zaakceptował zasadę, że przedstawiciele pracowników powinni mieć prawo weta, tak jak w moim sprawozdaniu w sprawie roli kobiet w przemyśle, teraz nie wyraził zgody na uwzględnienie tego prawa w dyrektywie w sprawie europejskiej rady zakładowej, co jest godne ubolewania. Dlatego też postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Neena Gill (PSE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem sprawozdania, ponieważ w tych trudnych czasach ważne jest, żebyśmy, jako socjaliści, starali się chronić pracowników.

Prawo do konsultacji i prawo do informacji to dwa podstawowe prawa pracowników, a tworzenie europejskich rad zakładowych jest wspaniałą europejską inicjatywą. Niemniej jednak w moim regionie, tak jak w pozostałej części Europy, ludzie tracą pracę, ponieważ rady nie utrzymują wystarczająco ścisłej współpracy transgranicznej.

Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję propozycje mające na celu zapewnienie skuteczności rad zakładowych i ich rozwój. Jest to sprawa, która dotyczy wielu moich wyborców. Mam nadzieję, że w efekcie naszego głosowania na tych prawach skorzysta więcej firm i pracowników w West Midlands.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Bushilla-Matthewsa. Parlament opowiedział się za skutecznymi i odstraszającymi sankcjami wobec pracodawców za nieprzestrzeganie przepisów, co przyczyni się do poprawy sytuacji pracowników w całej UE.

David Martin (PSE), na piśmie. – W świetle zbliżającego się nieuchronnie globalnego kryzysu gospodarczego, dzięki tej dyrektywie pracownicy będą mieli więcej do powiedzenia w sprawie przyszłości swego miejsca pracy, pod warunkiem że zostanie przeprowadzony przegląd europejskiej rady zakładowej, która jest konieczna. Z zadowoleniem przyjmuję podejście europejskich partnerów społecznych, które zostało teraz wzięte pod uwagę w dyrektywie, a także aktualizację dyrektywy w celu uwzględnienia najnowszego orzecznictwa, dzięki czemu obie strony stosunków przemysłowych zyskają większą jasność prawną.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Popieram wszelkie prace, które przyczyniają się do bardziej skutecznego funkcjonowania europejskich rad zakładowych.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Udział pracowników w radach zakładowych jest wykorzystywany przez pracodawców do celów kontroli działalności pracowników w miejscu pracy.

Europejskie rady zakładowe i odpowiedzialność przedsiębiorstw to środki służące konsolidacji partnerstwa społecznego i sterowaniu ruchem pracowniczym.

Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem wniosku Komisji dotyczącego przekształcenia dyrektywy w sprawie europejskiej rady zakładowej.

– Sprawozdanie: Heide Rühle (A6-0410/2008)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący! Poparłem sprawozdanie pani poseł Heide Rühle, dotyczące uproszczenia warunków transferu produktów związanych z obronnością we Wspólnocie ze względu na wiele ułatwień, które wprowadza ono w funkcjonowanie rynku zbrojeniowego.

Dodatkowo stworzenie wspólnotowych regulacji prawnych w zakresie obronności eliminuje ryzyko pomówienia o nielegalny transport broni jakiegokolwiek kraju Unii Europejskiej. Jak wiadomo ostatnio kilka państw Wspólnoty zostało pomówionych o nielegalną sprzedaż broni do Gruzji. Wspólne prawo w tym zakresie dla 27 państw Unii Europejskiej ma szansę zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Poparłam projekt pani poseł Rühle będący częścią przyjętego przez Komisję pakietu obronnego z grudnia 2007 roku. W projekcie proponuje się utworzenie w UE przejrzystego

rynku wyposażenia obronnego, w miejsce istniejących 27 odrębnych systemów zezwoleń, oraz harmonizację wymogów uzyskiwania zezwoleń na transfer tych produktów między państwami członkowskimi. Ta modyfikacja obecnie istniejącego systemu kontroli przyczyni się nie tylko do większej przejrzystości, ale też do wzmocnienia obecnie stosowanych praktyk i procedur i pozwoli zaoszczędzić miliardy z tytułu kosztów osiągnięcia zgodności. Tego rodzaju reforma administracyjna przyczynia się do zwiększenia jasności i uproszczenia procedur, wzmocnienia rynku wewnętrznego, przy jednoczesnym utrzymaniu kontroli nad ponownym eksportem poza UE. Wprowadzenie generalnych i globalnych zezwoleń na transfer, które określi każde państwo członkowskie, zapewnia zachowanie właściwych proporcji w ochronie interesów krajowych i wspólnotowych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) „Uproszczenie transferów wewnątrzspółnotowych wyposażenia obronnego” nie jest procesem bez konsekwencji. Wzmocnienie przepisów dotyczących rynku wewnętrznego w obszarze, który dotychczas należał do wyłącznych kompetencji państw członkowskich również oznacza kolejny krok na drodze do federalizmu, który przyczynia się do hegemonii największych potęg ze szkodą dla narodowej suwerenności. W dobie poważnego międzynarodowego kryzysu gospodarczego tworzenie kompleksu wojskowo-przemysłowego w UE otwiera nowe perspektywy dla osiągania zysków przez duże grupy gospodarcze i przyczynia się do wzmocnienia potencjału interwencyjnego UE w kontekście wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Celem jest zapewnienie kontroli nad rynkami, ograniczonymi zasobami energii i innymi zasobami naturalnymi mającymi ważne znaczenie w kapitalistycznych metodach produkcji w warunkach większej konkurencyjności międzynarodowej.

Powinniśmy obrać zupełnie inną drogę. W szczególności powinniśmy dążyć do zmniejszenia arsenałów broni jądrowej i konwencjonalnej na całym świecie, a także uczestniczyć w pokojowym rozwiązywaniu konfliktów i zapewnianiu przestrzegania praw międzynarodowych i suwerenności państw.

Ludzkość powinna podążać drogą wiodącą do rozbrojenia a nie wznowienia wyścigu zbrojeń, do którego zachęca się w tym wniosku dotyczącym dyrektywy. Dlatego też głosowaliśmy za jego odrzuceniem.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Członkowie partii Lista Czerwowa opowiadają się za urzeczywistnieniem wolnego rynku wewnętrznego. Niemniej jednak naszym zdaniem UE nie powinna ustanawiać przepisów regulujących sposób kontroli handlu produktami związanymi z obronnością w granicach Europy. Produkty związane z obronnością nie mogą być traktowane w taki sam sposób jak inne towary i usługi. Podobnie jak w przypadku polityki eksportowej ustanawianie przepisów prawa w tym obszarze powinno leżeć w gestii poszczególnych państw członkowskich. Jeżeli istnieje potrzeba współpracy transgranicznej, jej zasady należy określać na szczeblu międzyrządowym.

Ponieważ partia Lista Czerwowa zdecydowanie przeciwstawia się jakimkolwiek próbom budowania zdolności wojskowej w ramach współpracy w UE, bardzo krytycznie odnosimy się do wniosku Komisji. Poprawki przedstawione przez panią poseł sprawodawczynię również nie wprowadzają zmian na lepsze. Decyzja członków partii Lista Czerwowa o głosowaniu za odrzuceniem sprawozdania oznacza nie tylko „nie” dla rezolucji komisji, ale też wyraźny sprzeciw wobec wszelkich form militaryzacji w unijnej współpracy.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – (SV) Uważamy, że strategia Komisji Europejskiej na rzecz bardziej konkurencyjnego przemysłu obronnego w UE idzie w zupełnie złą stronę. Jest to kolejny krok w kierunku współpracy wojskowej w UE, której celem jest ustanowienie wspólnego systemu obronnego. Zdecydowanie przeciwstawiamy się wszelkim takim zamiarom. Będziemy bronić niezależnej polityki zagranicznej nieobejmującej sojuszy wojskowych.

We wniosku Komisji nie ma nawet wzmianki o ochronie prawa międzynarodowego, demokracji i praw człowieka. Naszym zdaniem pokój, demokracja i prawa człowieka są ważniejsze od tworzenia nowego rynku wyposażenia wojskowego. Jest to również obszar mający wpływ na politykę bezpieczeństwa. Zgodnie z Traktatem UE, Szwecja ma uprawnienia w zakresie podejmowania decyzji. Uważamy, że w tym przypadku wniosek legislacyjny Komisji Europejskiej narusza Traktat UE. Z powyższych powodów głosowaliśmy za odrzuceniem wniosku.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Cel wniosku dotyczącego dyrektywy mającej na celu ułatwienie transferu produktów wojskowych w obrębie UE poprzez uproszczenie odpowiednich procedur wydawania zezwoleń w państwach członkowskich jest częścią ogólnego celu polegającego na militaryzacji UE, po to, by służyć jej agresywnym planom skierowanym przeciw inicjatywom oddolnym.

Ten konkretny wniosek i towarzyszące mu sprawozdanie zostały opracowane w celu dalszego ograniczenia możliwości niezależnego decydowania przez państwa członkowskie o własnej polityce obronnej i

wzmocnienia wielki przemysłów obronnych w UE po to, dzięki ograniczeniu przeszkód administracyjnych dla ruchu i sprzedaży wytwarzanych przez nie produktów, stały się one jeszcze bardziej widoczne na zjednoczonym rynku europejskim i bardziej konkurencyjne na rynku ogólnosiwiatowym i wypierały z niego małe i średnie przedsiębiorstwa, co zresztą stwierdza się w tym sprawozdaniu.

Ten wniosek po raz kolejny świadczy o tym, że rzeczywistym dążeniem UE jest podżeganie do wojny jest dowodem, że trzeba zerwać z jej polityką i jej całą antyobywatelską strukturą i w dalszym ciągu walczyć o ustanowienie władzy obywateli, żeby nasz kraj mógł samodzielnie decydować o rodzaju i źródłach broni w zależności od rzeczywistych potrzeb w zakresie obronności, a nie w oparciu o agresywne plany UE i NATO oraz w interesie europejskiego i amerykańskiego wielkiego przemysłu zbrojeniowego.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Nie chcę ustanowienia rynku wewnętrznego broni. Wszystkie państwa muszą mieć możliwość powstrzymania przywozu i wywozu broni, jeżeli taka jest ich wola. Nie wolno zezwalać na eksport broni bez żadnych przeszkód, nawet w obrębie UE. Niestety przegraliśmy głosowanie nad poprawką dotyczącą tej kwestii. Dlatego też wstrzymałem się od głosu w głosowaniu końcowym, ponieważ w sprawozdaniu są także pozytywne postulaty, takie jak wzmocnienie kontroli w celu zapobiegania eksportowi do krajów trzecich i zwiększenie otwartości i dostępu do informacji dla organizacji pozarządowych i innych.

– Sprawozdanie: Matthias Groote (A6-0329/2008)

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Grootego w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia pojazdów silnikowych i silników w odniesieniu do ograniczenia emisji zanieczyszczeń, ponieważ jest ono krokiem naprzód w kierunku poprawy jakości powietrza w całej Europie i zwalczania zmian klimatycznych. Wprowadzenie przepisów technicznych w całej Europie, dotyczących samochodów ciężarowych i autobusów, będzie skutecznym środkiem do rozwiązania problemu zanieczyszczeń. Proponowane ograniczenie emisji tlenków azotu o 80% i cząstek stałych w powietrzu o 66% jest istotnym postępem i zbliża nas do poziomów podobnych do ustanowionych w Stanach Zjednoczonych. W sprawozdaniu ustanawia się również jasny system prawodawstwa, ponieważ dyrektywy zostaną zastąpione mającymi bezpośrednie zastosowanie rozporządzeniami. Jako sprawozdawczyni w sprawie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji, aż nazbyt dobrze wiem, jakie kroki musimy podjąć w celu zwalczania zmian klimatycznych; w pełni popieram koncepcję harmonizacji przepisów i ograniczenia emisji, zaproponowaną w sprawozdaniu.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Matthiasa Grootego w sprawie homologacji typu pojazdów silnikowych i silników, ponieważ uważam, że opracowanie wspólnych przepisów ograniczających poziom emisji zanieczyszczeń powietrza pochodzących z pojazdów silnikowych w znacznym stopniu pomoże w ochronie środowiska, a także w zapewnieniu prawidłowego funkcjonowania jednolitego rynku UE.

Popieram propozycję pana posła sprawozdawcy dotyczącą wprowadzenia bardziej ambitnych wartości granicznych liczby cząstek stałych (w stosunku do zaproponowanych we wniosku Komisji Europejskiej) dla zagwarantowania wysokich poziomów ochrony ludzkiego zdrowia i środowiska, w szczególności w związku z ograniczaniem skutków zmiany klimatu.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Popieram harmonizację zasad budowy pojazdów silnikowych w związku z ograniczeniem emisji zanieczyszczeń do atmosfery, ponieważ moim zdaniem najlepszym sposobem jest przeciwdziałanie stosowaniu przez państwa członkowskie różnych norm oraz ochrona środowiska.

Ogólny wspólnotowy system homologacji typu pojazdów silnikowych istnieje w celu zapewnienia funkcjonowania rynku wewnętrznego, który, nie zapominajmy o tym, jest obszarem bez granic wewnętrznych, gdzie ma miejsce swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału. Musimy aktualizować normy i nadawać im bardziej ambitny charakter, żeby wszystkie państwa członkowskie mogły zapewnić produkcję pojazdów ciężarowych emitujących mniej zanieczyszczeń i by miały one dostęp do informacji dotyczących naprawy i obsługi technicznej tych pojazdów, w ustandaryzowanej formie.

W związku ze zwalczaniem zmian klimatycznych UE wykazała zdecydowaną gotowość do odgrywania wiodącej roli w tej dziedzinie. To sprawozdanie jest kolejną bronią w walce z niszczeniem środowiska. Dalsze zmniejszenie granicznych wartości szkodliwych emisji tlenku węgla, węglowodorów, tlenków azotu i cząstek stałych jest głównym aspektem tego rozporządzenia i z całą pewnością dzięki niemu nastąpi poprawa jakości powietrza w Europie.

Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Przyjęte dzisiaj sprawozdanie wprowadza zharmonizowane przepisy techniczne dla pojazdów ciężarowych tak, aby zapewnić sprawne funkcjonowanie rynku wewnętrznego.

Wprowadzone zostały w szczególności przepisy zapewniające wysoki poziom ochrony środowiska poprzez wprowadzenie wartości granicznych dla szkodliwych emisji tlenku węgla, tlenków azotu i cząstek stałych.

Wniosek przewiduje także środki pozwalające na dostęp do informacji dotyczących napraw, które są takie same jak w przypadku norm przyjętych w Euro 5 i Euro 6.

Jest to niezwykle ważne dla zapewnienia niezależnym podmiotom rynkowym ustandaryzowanego dostępu do informacji dotyczących napraw. Informacje przekazywane niezależnym warsztatom naprawczym muszą być bowiem takie same, jakimi dysponują autoryzowani dilerzy oraz warsztaty samochodowe. Przepisy te umożliwią wykonywanie napraw bez problemu przez niezależne podmioty rynkowe, dzięki czemu dostęp do regularnej obsługi technicznej staje się łatwiejszy, a ceny na rynku bardziej konkurencyjne.

Bez wątpienia dostęp do informacji technicznych sprawi, iż wszystkie pojazdy, bez względu na to gdzie dokonywany jest ich przegląd, będą bezpieczne dla ruchu drogowego oraz przyjazne dla środowiska.

Ian Hughton (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Grootego i z zadowoleniem przyjmuję przedsięwzięcie na skalę ogólnoeuropejską, którego celem jest ograniczenie emisji z pojazdów ciężarowych.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram to sprawozdanie, które przyczyni się do ustanowienia zharmonizowanych przepisów technicznych, na podstawie których określone zostaną specyfikacje techniczne dla samochodów ciężarowych i autobusów, które będą musiały je spełniać, by uzyskać niezbędną homologację typu. W sprawozdaniu przewiduje się obniżenie masy cząstek stałych o 66% i emisji NOx o 80%. Popieram to sprawozdanie ze względu na określone w nim proporcje między poziomem emisji CO₂, a także ograniczenie poziomów innych rodzajów emisji. Wniosek zawiera także wiele innych środków dotyczących dostępu do informacji na temat napraw nowych samochodów, w celu zapewnienia konkurencji na rynku napraw, by w związku z rozporządzeniem nie ucierpiały małe przedsiębiorstwa.

– Sprawozdanie: Stavros Arnautakis (A6-0477/2008)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Podstawą mandatu członków partii Lista Czerwowa, zasiadających w Parlamencie Europejskim, jest złożona wyborcom obietnica pracy na rzecz większej kontroli publicznej nad zasobami finansowymi UE i racjonalnego zarządzania tymi zasobami. Teraz Rada proponuje, żeby wszystkie unijne projekty o wartości nieprzekraczającej 1 miliona euro i współfinansowane z środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Funduszu Spójności czy Europejskiego Funduszu Społecznego w przyszłości nie podlegały monitorowaniu i kontroli. Jest to absolutnie nie do przyjęcia.

Rozumiemy, że obciążenia administracyjne muszą być proporcjonalne do przedmiotowych kwot. Niemniej jednak zdecydowanie negatywnie odnosimy się do propozycji Rady, by pozostawić tę dziedzinę bez nadzoru, gdyż w ten sposób otworzy się droga do ewentualnego wykorzystywania środków UE niezgodnie z ich przeznaczeniem. Z powyższych powodów członkowie Listy Czerwowej postanowili głosować za odrzuceniem sprawozdania.

Sérgio Marques (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Z państw członkowskich dochodzą informacje, że mają one kłopoty ze skutecznym stosowaniem przepisów art. 55. Główne trudności są związane z obciążeniem administracyjnym nieproporcjonalnym do przedmiotowych kwot oraz poważnym ryzykiem w realizacji programów.

Dlatego też głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, które ma na celu zmianę i uproszczenie przepisów tego artykułu wyłącznie w odniesieniu do dwóch kwestii: wyłączenia operacji finansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny z zakresu stosowania przepisów art. 55 oraz określenia progu wynoszącego 1 milion euro, poniżej którego przepisy te nie miałyby również zastosowania do projektów współfinansowanych przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego lub Fundusz Spójności zarówno w kwestii obliczania maksymalnej kwoty wydatków kwalifikowalnych, jak i monitorowania. Pozostałe przepisy art. 55 pozostają bez zmian.

– Sprawozdanie: Giuseppe Gargani (A6-0483/2008)

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Razem z moimi brytyjskimi kolegami konserwatystami popieram ulepszenia warunków zatrudnienia akredytowanych asystentów parlamentarnych pracujących w biurach Parlamentu Europejskiego w Brukseli, Strasburgu i Luksemburgu i generalnie uznają zasadność ustanowienia statutu asystentów.

Niepokoje nas jednak to, że statut w przypadku kilku ważnych kwestii jest nieprecyzyjny i chcielibyśmy, żeby wiele jego postanowień zostało sformułowanych w sposób przejrzysty. Na przykład dotyczące rekrutacji obywateli z państw spoza UE, wymogu znajomości drugiego języka oraz proponowanych grup zaszerzegowania.

W związku z powyższymi obawami wstrzymaliśmy się od głosu w głosowaniu końcowym.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po wielu latach pracy z udziałem tego Parlamentu w dniu dzisiejszym mamy przyjąć, ku zadowoleniu wszystkich, środek, który będzie miał zasadniczy wpływ na pracę w instytucjach wspólnotowych.

Przede wszystkim chciałbym podkreślić pozytywne cechy nowych przepisów z punktu widzenia systemu asystentów parlamentarnych, charakteryzujących się przejrzystością i proporcjonalnością, a jednocześnie pozostawiających posłom PE swobodę wyboru. Jest to ważny krok naprzód, a zarazem pozytywny sygnał wysłany na zewnątrz.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego warunki zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich, ponieważ umowami asystentów krajowych zarządzają podmioty wypłacające, których rolą jest zapewnienie właściwego zarządzania dodatkami na koszty pomocy parlamentarnej przyznawanym każdemu posłowi, za które to zarządzanie ponoszą pełną odpowiedzialność, co położy kres niejasnościom i dwuznaczności charakteryzującym obecny system, który wzbudził krytykę.

Natomiast akredytowani posłowie parlamentarni będą objęci specjalnym systemem wynikającym z regulaminu pracowniczego, a konkretnie z Warunków zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich (WZIP). Wniosek dotyczący rozporządzenia, który Komisja przedstawiła w rezultacie negocjacji przeprowadzonych w oparciu o prace grupy roboczej Prezydium PE pod przewodnictwem pani poseł Martine Roure, ma wyjątkowy charakter, jest on złożony i w przypadku wielu aspektów skomplikowany. Aspekty te zostały wzięte pod uwagę w sprawozdaniu i były przedmiotem długich i szczegółowych debat w Komisji Prawnej.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Giuseppe Garganiego w sprawie warunków zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich, ponieważ uważam, że dzięki niemu powstanie nowa kategoria pracowników, specyficzna dla Parlamentu Europejskiego, obejmująca asystentów parlamentarnych pracujących w jednym z trzech miejsc, w których znajdują się biura Parlamentu Europejskiego (w Brukseli, Strasburgu i Luksemburgu) oraz przyczyni się on do wyjaśnienia i poprawy obecnej sytuacji tych asystentów, przy uwzględnieniu szczególnego charakteru ich obowiązków.

Ten nowy proponowany system zawierania umów z asystentami parlamentarnymi, polegający na specjalnych uzgodnieniach, na podstawie których będą w przyszłości zatrudniani asystenci parlamentarni w oparciu o bezpośrednie umowy z Parlamentem Europejskim, ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia przestrzegania zasady równości, niedyskryminacji i przejrzystości w zawieraniu umów, a także zagwarantowania pewności prawnej pracownikom.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania w sprawie zmiany warunków zatrudnienia asystentów posłów do PE. W żadnym razie nie mamy nic przeciwko zapewnieniu asystentom pracującym w Parlamencie Europejskim rozsądnych wynagrodzeń i warunków pracy. Nie mniej jednak ani trochę bardziej nie chcemy przenosić asystentów posłów do PE do „unijnego raju podatkowego” niż chcieliśmy wcześniej przenieść posłów do PE do systemu wynagrodzeń w UE charakteryzującego się korzystnym podatkiem UE.

Zarówno posłowie do PE, jak i ich asystenci muszą być osadzeni w realiach własnych państw. Wynagrodzenia i świadczenia muszą być powiązane z warunkami panującymi w ich państwach członkowskich albo, w przypadku asystentów, z warunkami istniejącymi w miejscu ich zamieszkania i pracy. Ani posłowie do PE ani ich asystenci nie powinni być izolowani i trzymani pod „unijnym kloszem”, gdzie będą wysoko

wynagradzani i będą korzystać z atrakcyjnych świadczeń, wykraczających poza realia życia obywateli, których mają reprezentować.

Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem wniosku dotyczącego statutu unijnych asystentów. Dla nas nie ma on nic wspólnego finansowymi warunkami pracy asystentów.

Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Przyjęte dzisiaj sprawozdanie przyczyni się do poprawy warunków zatrudnienia asystentów parlamentarnych akredytowanych i wykonujących swoje obowiązki w jednym z trzech miejsc pracy Parlamentu Europejskiego. Jest to długo oczekiwana zmiana, zarówno przez samych asystentów jak i posłów do Parlamentu Europejskiego. Sprawozdanie wprowadza rozróżnienie pomiędzy asystentami krajowymi a asystentami akredytowanymi, ze względu na specyficzny charakter pracy tej ostatniej grupy asystentów.

Za sprawą jasno sformułowanego statusu asystenckiego, akredytowani asystenci parlamentarni uzyskują wiele przywilejów zastrzeżonych dotychczas jedynie dla pracowników pozostałych instytucji europejskich, przede wszystkim zyskują oni jednak przywileje, które wyeliminują niepotrzebną niepewność związaną m.in. z miejscem płacenia podatków, opieką zdrowotną czy zabezpieczeniem społecznym. Statut ponadto położy kres wątpliwościom, co do wynagrodzeń przyznawanych asystentom, za sprawą sprecyzowanych grup zaszerzegowania asystentów oraz jasno określonych stawek wynagrodzenia podstawowego.

Statut jest także korzystny dla samych posłów. Praca posłów i ich relacje z zatrudnionymi asystentami oparte są bowiem na dużej mierze na wzajemnym zaufaniu. Statut nie ogranicza możliwości dokonywania przez posłów Parlamentu Europejskiego wolnego wyboru asystentów, z którymi chcą oni współpracować, niezagrażającym tym samym niezależności mandatu pełnionego przez posłów Parlamentu Europejskiego.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Nowe przepisy harmonizujące, dotyczące asystentów parlamentarnych („innych pracowników”) nie są satysfakcjonujące z punktu widzenia pracowników skandynawskich. Uważamy, że nowe przepisy przyczynią się do obniżenia norm społecznych w przypadku zasiłków rodzinnych i świadczeń społecznych z tytułu opieki nad chorymi dziećmi itp. Istnieją również poważne obawy o wpływ nowych przepisów na prawa emerytalne, zasiłki dla bezrobotnych oraz ochronę pracowników przed zwolnieniem z pracy.

Niemniej jednak należy pamiętać o tym, co stanowiło podstawę wniosku. Asystenci borykają się z poważnymi problemami wynikającymi z nieuregulowanych umów w Parlamencie Europejskim. Zdarza się, że pracują w bardzo złych warunkach. To nowe rozporządzenie pozwoli położyć kres tego rodzaju praktykom. Głosowaliśmy za przyjęciem tego wniosku, ponieważ solidaryzujemy się z asystentami, którzy są wykorzystywani przez chciwych posłów do PE/pracodawców.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Podczas dzisiejszych głosowań opowiedziałem się za przyjęciem sprawozdania pana posła Giuseppe Garganiego w sprawie warunków zatrudnienia innych pracowników Wspólnot Europejskich.

Sprawozdanie rozróżnia asystentów krajowych i akredytowanych asystentów parlamentarnych.

Należy wyraźnie stwierdzić, iż akredytowani asystenci parlamentarni, którzy wykonują zadania na rzecz posła lub posłów mają wobec nich szczególne obowiązki wynikające z relacji opartej na wzajemnym zaufaniu.

Odróżnia to asystentów akredytowanych od pracowników UE, których stosunki pracy oparte są na kryteriach przejrzystości, obiektywnej oceny i lojalności wobec instytucji.

Szczególna sytuacja asystentów nie oznacza, iż uzyskują oni jakiegokolwiek, uprzywilejowany bądź bezpośredni dostęp do stanowisk urzędniczych czy innych kategorii pracowników Wspólnot Europejskich.

Przyjęcie przez Parlament niniejszego sprawozdania oznacza, iż w następnej kadencji Parlamentu w 2009 roku wszyscy akredytowani asystenci parlamentarni zatrudniani przez posłów do Parlamentu Europejskiego staną się beneficjentami praw socjalnych i podatkowych odnoszących się do funkcjonariuszy wspólnotowych.

– **Sprawozdanie: Simon Busuttil (A6-0446/2008)**

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Jako członek Komisji Petycji z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie mego kolegi, pana posła Simona Busuttila, w sprawie nieuczciwych przedsiębiorstw oferujących wpisy do katalogów i książek telefonicznych. Takie przedsiębiorstwa są paskudnymi pasożytami żerującymi na małych i średnich przedsiębiorstwach (MŚP) w Unii. Wysyłają zagmatwane pisma do MŚP, zachęcając w nich do podania lub

aktualizacji nazwy przedsiębiorstwa i danych do kontaktów, wywołują fałszywe wrażenie, że zostaną one umieszczone w katalogu biznesowym nieodpłatnie. Zazwyczaj z tego rodzaju praktykami mają do czynienia pracownicy niższego szczebla przedsiębiorstwa.

Następnie osoby lub przedsiębiorstwa stwierdzają, że bezwiednie podpisały umowy, zwykle wiążące na trzy lata, z którymi związane są koszty w wysokości ponad 1 000 euro.

W 400 petycjach, które wpłynęły od MŚP, ich autorzy piszą o nękanii, stresie, kłopotliwym położeniu, frustracji i stratach finansowych w związku z działalnością tych kanciarzy i oszustek. W tym sprawozdaniu słusznie podaje się, jako chwalebny przykład, przedsięwzięcie podjęte przez rząd austriacki w celu zdelegalizowania takich praktyk. W tym sprawozdaniu apeluje się również do Komisji i pozostałych 26 państw członkowskich o wzorowanie się na modelu austriackim i udaremnienie działalności tych oszustów.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) postanowiliśmy głosować za przyjęciem tego sprawozdania przez Parlament Europejski. Niemniej jednak mamy zastrzeżenia do pkt 13 projektu, dotyczącego rozszerzenia zakresu dyrektywy 2005/29/EC.

Dobrze, że w sprawozdaniu zostały podane inicjatywy Austrii i Belgii jako dobre przykłady działań mających na celu wyeliminowanie przedsiębiorstw oferujących wpisy do katalogów i książek telefonicznych. Naszym zdaniem dobre wzorce tych państw mogą być dla Europy wystarczające. Ustawodawcy w państwach członkowskich z całą pewnością są na tyle kompetentni, by wziąć dobry przykład z innych państw i samodzielnie podjąć decyzje w sprawie nowych przepisów prawa, które rozwiążą ten problem w sferze działalności przedsiębiorstw w poszczególnych państwach członkowskich. Współzawodnictwo instytucjonalne między państwami członkowskimi ma zasadnicze znaczenie dla rozwiązania problemu takiego jak ten, którego dotyczy to sprawozdanie.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Przedsiębiorstwa w Europie padły ofiarą podstępnych praktyk stosowanych przez firmy takie jak European City Guides. Środki prawne mające na celu zapobieganie tego rodzaju manipulacjom są bardzo ważne i dlatego z zadowoleniem należy przyjąć sprawozdanie pana posła Busuttila.

David Martin (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania będącego reakcją na wiele obaw moich wyborców, związanych z działalnością nieuczciwych przedsiębiorstw, z którymi zwracali się do mnie. Sporo przedsiębiorstw, głównie małych przedsiębiorstw w Szkocji, poniosło szkody finansowe i stało się ofiarami nękania i straszenia pozwaniem do sądu. To sprawozdanie przyczyni się do podniesienia świadomości, a dzięki temu mniej przedsiębiorstw padnie ofiarą manipulacji. Skłoni również państwa UE do wprowadzenia bardziej rygorystycznych przepisów krajowych, zapewnienia, by obowiązujące prawo UE dotyczące wprowadzających w błąd reklam i nieuczciwych praktyk handlowych było odpowiednio egzekwowane. Popieram to sprawozdanie, ponieważ wzywa się w nim Komisję do ściślejszego monitorowania wdrażania przepisów prawodawstwa UE i udoskonalania istniejących przepisów prawa UE, jeżeli okazuje się, że nie są one wystarczające do powstrzymania tego rodzaju oszukańczych praktyk raz na zawsze.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Opowiedziałem się za przyjęciem sprawozdania pana posła Busuttila, ponieważ zawiera ono apel do Komisji o udoskonalenie obecnie obowiązujących przepisów prawodawstwa UE poprzez zagwarantowanie ochrony przedsiębiorstwom i osobom indywidualnym przed wprowadzającą w błąd reklamą.

Wdrożenie tego sprawozdania pomoże państwom członkowskim we wspólnym zwalczaniu dalszego szerzenia się nieuczciwych praktyk przedsiębiorstw oferujących wpisy do katalogów i wprowadzaniu takich skutecznych środków, które doprowadzą do wyeliminowania wspomnianych przedsiębiorstw oferujących wpisy do katalogów i do ukarania konkretnych osób. Dostarczy ono również ofiarom tych oszustw, którymi są w głównej mierze MŚP, skutecznego środka prawnego umożliwiającego im anulowanie umów podpisanych w wyniku wprowadzającej w błąd reklamy i uzyskanie odszkodowania za poniesione straty.

Otrzymałem wiele listów od przedsiębiorstw w Rumunii, które stały się ofiarami tego rodzaju manipulacji. Przyjęcie sprawozdania pana posła Busuttila przyczyni się do zwiększenia świadomości społeczeństwa w przypadku tej sprawy i mam nadzieję, że tym samym do zmniejszenia liczby przedsiębiorstw, które stają się ofiarami tego rodzaju praktyk.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Jestem zadowolona, że dziś Parlament Europejski podjął działanie mające na celu walkę z oszukańczym procederem przedsiębiorstwa European City Guide. Wielu szkockich wyborców stało się ofiarami manipulacji i otrzymuje rachunki, na które nie wyraziło zgody. Zwodnicze

techniki sprzedaży, z którymi mają do czynienia zwykli ludzie są szkodliwe i należy je udaremnić. Gratulacje należą się Komisji Petycji za to, że umieściła tę sprawę w dzisiejszym porządku obrad.

Glenis Willmott (PSE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, które ma na celu położenie kresu wprowadzającej w błąd reklamie stosowanej przez przedsiębiorstwa oferujące wpisy do katalogów i książek telefonicznych, takie jak European City Guide. W ciągu ostatnich lat zwracało się do mnie wiele małych przedsiębiorstw z całego East Midlands, od Nottingham po Northampton. Te przedsiębiorstwa padły ofiarą praktyki, która jest bez wątpienia manipulacją, dlatego też zdecydowanie popieram koncepcję stworzenia czarnej listy oraz przedsięwzięcia zmierzające do położenia kresu wprowadzającej w błąd reklamie.

5. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 9.50 i wznowione o 10.00.)

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

6. Wyniki Rady Europejskiej z 11 i 12 grudnia 2008 r. — Półrocze działań prezydencji francuskiej (debata)

Przewodniczący. — Kolejnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące wyników Rady Europejskiej z 11 i 12 grudnia 2008 r. oraz oświadczenie urzędującego przewodniczącego Rady w sprawie sprawozdania z działalności prezydencji francuskiej.

Witam bardzo serdecznie przewodniczącego Rady Europejskiej, prezydenta Francji Nicholasa Sarkozy'ego. Mamy zaszczyt gościć go w Parlamencie Europejskim po raz trzeci w trakcie prezydencji francuskiej!

Witam bardzo serdecznie również przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Durão Barroso oraz przedstawicieli Komisji. Miło mi gościć tu dziś kilku komisarzy. Witamy wszystkich bardzo gorąco!

(Oklaski)

Panie i panowie, zadaniem przewodniczących grup oraz posłów zabierających głos w imieniu swoich grup jest przeprowadzenie podsumowań. Pozwolą państwo jednak, że zacznę od kilku uwag wprowadzających.

Panie prezydencie Sarkozy! Objął pan prezydenturę w okresie obfitującym w wydarzenia, kiedy to trzeba było podjąć stanowcze negocjacje i zdecydowane działania. Prezydencja mierzyła się z różnymi wyzwaniami, w tym z sytuacją w Gruzji, kryzysem finansowym, trudnościami gospodarczymi i innymi problemami. Gości pan tu w Parlamencie po raz trzeci w roli przewodniczącego Rady Europejskiej, a poprzednio odwiedził pan Parlament i przemawiał tu przed objęciem urzędu przewodniczącego Rady Europejskiej.

Kilkukrotnie zwołał pan również konferencję przewodniczących w swojej oficjalnej rezydencji, Pałacu Elizejskim, zaprosił Komisję i Parlament do stolicy swojego kraju na imponującą uroczystość objęcia prezydencji w dniu 1 lipca, która jednocześnie okazała się inspirującą demonstracją pańskiej woli zjednoczenia Europy.

Ponownie spotkaliśmy się w Paryżu w dniach 13 i 14 lipca. 13 lipca bowiem odbył się szczyt śródziemnomorski zwołany w celu ustanowienia Unii dla Śródziemnomorza. W dniu 11 listopada — w 90. rocznicę zakończenia I Wojny Światowej — zostaliśmy również zaproszeni na obchody do Verdun.

Wszystkie te okoliczności dowodzą pańskiego uznania dla Parlamentu Europejskiego. Pragnę za to gorąco podziękować. Zapraszam pana teraz do wystąpienia przed Parlamentem Europejskim.

Nicolas Sarkozy, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy Francja objęła prezydenturę, w Europie panował impas w procesie przyjmowania traktatu lizbońskiego po tym, jak w referendum w Irlandii powiedziano się za odrzuceniem traktatu.

Nie przypuszczaliśmy wtedy, że między Gruzją a Rosją może wybuchnąć konflikt zbrojny, nie zdawaliśmy sobie również sprawy z dotkliwości kryzysu finansowego, a w konsekwencji gospodarczego, w obliczu którego miała stanąć Europa.

Panie przewodniczący! Prezydencja francuska próbowała oprzeć wszystkie swe działania na dwóch przekonaniach: po pierwsze, że świat potrzebuje silnej Europy, a po drugie, że podzielona Europa silna być nie może. Nie są to rzecz jasna żadne odkrywcze tezy, niemniej jednak dla nas istotne.

Przez ostatnie sześć miesięcy zabiegaliśmy o jedność i siłę Europy, o jej zdolność do samodzielnego myślenia. Czym jest silna Europa? To Europa myśląca, pełna przekonania, znajdująca odpowiedzi i mająca wyobraźnię. To Europa, której nie cieszy pójście w czyjeś ślady, Europa odrzucająca konsensus zbudowany wyłącznie na niedopowiedzeniach, pozbywaniu się problemów i leczeniu ran czasem. W moim przekonaniu im dłużej czekamy, tym bardziej sprawy się komplikują.

Wreszcie prezydencja ta działała w rytm wydarzeń międzynarodowych, które podyktowały organizację naszej pracy i oczywiście bilans tych działań nie należy do mnie. Chciałem po prostu rzec, że zostaliśmy postawieni w obliczu rozmaitych wyzwań.

Kiedy 8 sierpnia nastąpił kryzys w Gruzji, nasz cel był jeden: powstrzymać wojnę i nie dopuścić do kolejnej Bośni. Będę szczery, choć daleki od surowych osądów. Kiedy rozgorzał konflikt w Bośni — w Europie — to Europy tam nie było. To Stany Zjednoczone, nasi przyjaciele i sojusznicy, wzięły odpowiedzialność na swoje barki, a Europa nie poszła w ich ślady.

Prezydencja gorliwie dążyła do zapewnienia, by Europa wzięła na siebie odpowiedzialność — w sierpniu zaczęliśmy negocjować zawieszenie broni, dnia 12 sierpnia, a następnie porozumienie w sprawie wycofania wojsk, dnia 12 września. W końcu udało się uniknąć wojny, wojska rozpoczęły odwrót, a przede wszystkim Europa pozostała zjednoczona dzięki wysiłkowi wszystkich państw członkowskich.

Nie było to wcale z góry przesądzone, gdyż zważywszy na dzieje różnych naszych krajów, bolesną historię Europejczyków żyjących przez długie lata za żelazną kurtyną, w Europie upokorzonej, podzielonej, poświęconej, to naturalne, że w niektóre państwa darzą naszych rosyjskich sąsiadów zgoła odmiennymi uczuciami od tych państw, które znają tylko wolność.

Mimo to Europa utrzymała jedność, a prezydencja wspólnie z przewodniczącym Komisji Europejskiej dołożyła wszelkich starań, by działania wojenne nie wymknęły się spod kontroli. 8 sierpnia wojska rosyjskie znajdowały się 40 km od Tbilisi; dziś praktycznie wszystkie wojska rosyjskie opuściły terytorium Gruzji, poza Osetią i Abchazją.

Europa zaznaczyła swoją obecność bez wdawania się w agresywną politykę na podwórku naszych rosyjskich sąsiadów. Żywię przekonanie, że naszą jedyną opcją na przyszłość jest współpraca z sąsiadami w celu rozwoju gospodarczego, bezpieczeństwa i pokoju, i jednocześnie wyjaśnianie im, że jeśli chcą liczyć się na arenie międzynarodowej - a Rosja to ogromny kraj - to muszą szanować wartości, praktyki i zachowania zgoła odmienne od tych, które wyznawali w Europie w minionej epoce.

(Oklaski)

Europa była obecna. Potem nastął kryzys gospodarczy. Kryzys nie zrodził się w sierpniu 2007, jak niektórzy utrzymują: W sierpniu 2007 pojawiły się pierwsze problemy, lecz systemowy kryzys finansowy, który zapanował na całym świecie, rozpoczął się wraz z decyzją Stanów Zjednoczonych dotyczącą zezwolenia na bankructwo Lehman Brothers 18 sierpnia 2008 roku, co okazało się śmiertelnie poważnym posunięciem. To właśnie wtedy znaleźliśmy się w globalnym kryzysie finansowym na niespotykaną dotąd skalę.

Wraz z przewodniczącym Barroso dążyliśmy do dwóch celów. Pierwszym była jedność europejska, którą stopniowo osiągaliliśmy: najpierw zwołując spotkanie czterech największych państw w Europie z Komisją, Europejskim Bankiem Centralnym i przewodniczącym Eurogrupy, następnie organizując po raz pierwszy od 2000 roku posiedzenie Eurogrupy na szczelu głów państw i szefów rządów, a wreszcie, we wrześniu, zgromadziwszy głowy państw i szefów rządów, opracowaliśmy plan naprawczy dla europejskich banków, który zyskał poparcie wszystkich europejskich państw. Jak państwo wiedzą, było to trudne, ponieważ dotkliwość kryzysu skłoniła niektóre państwa do podjęcia przedwczesnych decyzji: jestem przekonany, że nie mogły one postąpić inaczej — m.in. Irlandczycy, którzy byli zasypywani atakami na cały system bankowy.

W końcu miesiąc później cała Europa zjednoczyła się wokół wspólnego planu pomocy dla banków, a my wraz z przewodniczącym Barroso podjęliśmy próbę przekształcenia europejskiego planu pomocy w

powstrzymaniu upadku naszego systemu bankowego w plan globalny. Stany Zjednoczone Ameryki przeszły z planu Paulsona I do planu Paulsona II, a obecnie przystąpiły do planu Paulsona III, który niewątpliwie został zainspirowany pierwszym planem europejskim.

Nie twierdzę, że wszystko udało się naprawić, mówię tylko, że gdyby państwa członkowskie, Komisja i instytucje europejskie nie wzięły na siebie odpowiedzialności w tamtym czasie, to — panie i panowie — stanęlibyśmy w obliczu bezprecedensowego upadku bądź bankructwa niektórych państw członkowskich oraz destrukcji europejskiego systemu bankowego.

Europa pokazała jedność i solidarność. Mam na myśli zwłaszcza ten niechlubny weekend, kiedy musieliśmy uruchomić 22 miliardy euro kredytu dla Węgier, co znalazło się w ogniu krytyki po tym, jak trzeba było uruchomić 17 miliardów euro dla Ukrainy. Wciąż istnieje obawa o kondycję niektórych państw bałtyckich, nie wspominając o innych problemach natury globalnej, z którymi musimy się uporać.

W sytuacji kryzysu finansowego Europa pozostała zjednoczona: z naszej inicjatywy zwołany został szczyt waszyngtoński, spotkanie grupy G20, a w dniu 2 kwietnia zorganizujemy w Londynie szczyt w sprawie reformy zarządzania finansami na świecie. Europa była jednomyślna twierdząc, że chce kapitalizmu opartego na przedsiębiorczości, a nie spekulacji, chce reformy systemu finansowego, chce innej roli dla państw wschodzących, chce kapitalizmu etycznego; Europa przemawiała jednym głosem w obronie swych wartości.

Jeżeli chodzi o kryzys gospodarczy, w debacie brakowało otwartości, panie i panowie. A brakowało jej z dwóch względów. Po pierwsze sytuacja finansowa różnych krajów nie jest taka sama; po drugie nasze kultury gospodarcze i tożsamości polityczne nie są jednorodne. Ale nawet mimo to w końcu każdy uznał potrzebę skoordynowanego bodźca w wysokości około 1,5% PKB, zgodnie z zaleceniem Komisji.

W pełni rozumiem, że ludzie mogą czuć się zaskoczeni nieporozumieniami na tym czy innym gruncie, wahaniem, zamieszaniem i zgrzytami. Przypominam tym, którzy obserwują Europę, że mamy tu 27 państw i niełatwo jest narzucić tę samą politykę tym 27 państwom, kiedy to każde z nich może być poddane naciskom wyborczym — ponieważ nie wszędzie wybory odbywają się w tym samym dniu — a w tej Izbie, świątyni europejskiej demokracji każdy wie, że zbliżające się kampanie wyborcze niekoniecznie sprzyjają osiągnięciu konsensusu. Mimo wszystko Europa, po ustanowieniu wspólnej polityki wobec kryzysu finansowego, zdołała tym samym sposobem wypracować wspólną politykę wobec kryzysu gospodarczego.

Znaleźliśmy również czas na Unię dla Śródziemnomorza. Zakładam, że konieczna była koordynacja i kompromis w celu wyjaśnienia dwóch spraw. Chodzi o to, że jeśli Europa nie przyłoży ręki do pokoju na Bliskim Wschodzie, to nie zrobi tego za nas nikt: Nie ma na świecie państwa, które byłoby w stanie krzyczeć pokój między Izraelem a światem arabskim w pojedynkę. Europa musi odegrać swoją rolę oraz zaznaczyć swą obecność, aby zapobiec zderzeniu czołowemu między światem arabskim, z jednej strony, a wiodącą potęgą na świecie — Stanami Zjednoczonymi — z drugiej strony.

Unia dla Śródziemnomorza to organizacja służąca trwałemu dialogowi między Europą a państwami śródziemnomorskimi, w tym państwami arabskimi. To dialog, który jest potrzebny zarówno nam, jak i społeczności arabskiej. To dla Europy szansa, by przestać być tylko ofiarodawcą i wyrażać przekonania polityczne promujące pokój — zamiast zadowalać się samym łożeniem pieniędzy, może nawoływać do pokoju, wyważonego pokoju, zwłaszcza między Palestyńczykami, którym przysługuje prawo do nowoczesnego, demokratycznego i bezpiecznego państwa, a Izraelem, który będąc krajem uznawanym za cud demokracji ma prawo do bezpieczeństwa.

W przedmiocie Unii dla Śródziemnomorza potrzebna była pewna doza perswazji: trzeba było przekonywać, że Unia dla Śródziemnomorza nie podważa jedności Europy, a wręcz przeciwnie, tę jedność cementuje. Wreszcie, panie i panowie, jako Europejczycy możemy być dumni, że Unii dla Śródziemnomorza współprzewodniczą prezydencja UE i Egipt, a wśród pięciu zastępców sekretarzy generalnych znaleźli się przedstawiciele Izraela i Palestyny: to pierwszy raz, kiedy państwa arabskie zaakceptowały Izraelczyka jako członka zarządu regionalnej organizacji, jaką jest Unia dla Śródziemnomorza. To historyczne osiągnięcie.

Chylę czoła przed Bernardem Kouchnerem, którego błyskotliwe negocjacje podczas szczytu w Marsylii pozwoliły osiągnąć rezultat, o jakim nawet nie marzyliśmy. W zamian za to Izraelczycy zgodzili się na udział Ligi Państw Arabskich w pracach Unii dla Śródziemnomorza. Unia ta w żaden sposób nie przeszkodzi prezydencji czeskiej, a następnie szwedzkiej w budowaniu partnerstw wschodnich, jakich potrzebuje Europa.

Zajmę się teraz energią i zmianami klimatu. Postawmy tę sprawę jasno: to było kompromitujące starcie i jestem pewien, że każdy ma powody do niezadowolenia. Niektórzy są zdania, że oczekujemy zbyt wiele; inni, że nasze oczekiwania są niewystarczające — jedna grupa uważa, że należy pójść tą drogą, inna że tamtą.

Prezydencja niemiecka wyznaczyła termin na koniec 2008 roku. Prezydencja niemiecka wytyczyła również trzy cele — „trzy razy 20” — których sednem jest porozumienie przypieczętowane podczas Rady Europejskiej. Żywię nadzieję, że jutro zostanie ono przyjęte przez Parlament Europejski i cele wyznaczone przez was samych zostaną osiągnięte.

Szczerze przyznam, że wszystkim stronom trzeba było przypominać o ich obowiązkach. Szaleństwem byłoby poniechanie własnych celów przez Europę w czasie, gdy nowy prezydent Stanów Zjednoczonych wytyczył ambitne cele środowiskowe dla najpotężniejszego kraju świata. To byłoby nieodpowiedzialne, ponieważ nie uzyskawszy w Europie jednomyślności w sprawie pakietu Komisji dotyczącego energii i zmian klimatu, nie można oczekiwać, że wysłuchają nas Indie, Chiny, Brazylia i wszystkie inne państwa świata, które teraz muszą przyjąć odpowiedzialność za równowagę środowiskową na naszej planecie.

Aby osiągnąć ten cel, musieliśmy być przekonujący, należało także znaleźć pola do kompromisu. Jakie one były? Oznajmiłem, że nigdy nie odstąpimy od harmonogramu ani celu trzy razy 20, lecz każdy tu musi zrozumieć, że państwa takie jak nowe wschodnie państwa członkowskie, w których przemysł ciężki padł ofiarą przekształcenia ustroju komunistycznego w gospodarkę rynkową, zgodziły się utrzymać odniesienie do roku 2005, choć miały dobre powody, by zażądać innego roku referencyjnego, na przykład 1990. Nie byłaby to żadna niespodzianka zważywszy na to, co stało się w tych krajach i przez co przeszły. Pieczę nad moim wystąpieniem sprawuje Jean-Louis Borloo, który wniósł kompletny, niezaprzeczalny i skuteczny wkład w te negocjacje. Nie chciałem budowania proaktywnego podejścia do środowiska kosztem polityki społecznej, która mogłaby doprowadzić nowe państwa członkowskie UE do upadku.

Fundamentalistom mogę powiedzieć, że w moim odczuciu nigdy nie chodziło o nienakładanie wymogów środowiskowych na Polskę, Węgry i inne kraje, a raczej o uniknięcie krachu społecznego w tych państwach i niezmuszanie ich do wybierania między wzrostem gospodarczym a ochroną środowiska. Proponujemy zatem inny rodzaj wzrostu: zrównoważony, ekologiczny wzrost bez windowania cen i z uniknięciem takiego rodzaju oddziaływania na pracowników polskich, węgierskich i innych krajów Wschodu, którego nie może tolerować żadne demokratyczne państwo świata.

Dodam też, że bardzo uważnie wysłuchałem państwa niepokojów dotyczących mojej ostatniej wizyty w Parlamencie. Niektórzy z was zarzucali mi — rozumiem nawet czemu — „panie prezydencie, poniechał pan swoich celów, ponieważ zaakceptował pan tryb jednomyślności w procesie decydowania w Radzie”. Zgodziłem się na jednomyślność z jednego prostego powodu: Wybory środowiskowe, które podejmuje Europa, nie mogą być wymuszone, lecz zamierzone. Czy potraficie sobie wyobrazić, jak kruche byłoby porozumienie większościowe, gdyby niektóre państwa nie przestrzegały jego warunków? Jak przedstawiałaby się wiarygodność pakietu energetyczno-klimatycznego, gdyby został ratyfikowany większością? Przecież każdy zdaje sobie sprawę, że tylko jednomyślność daje gwarancję wykonania zobowiązań politycznych.

(Oklaski)

Co więcej, niektórzy z państwa przypomnieli mi, że ta kwestia podlega procedurze współdecyzji. Pragnę zatem oznajmić, że zrobiłem z tego użytek. Przyznam szczerze, panie przewodniczący, że podczas moich dyskusji z głowami państw i szefami rządów baczna postawa Parlamentu zdeterminowanego do osiągnięcia porozumienia w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego była znaczącym czynnikiem motywującym dla tych głów państw i szefów rządów, którzy byli mniej skłonni do przyjęcia konkluzji niż pozostali.

W każdym razie dziś przynoszę jednomyślną zgodę szefów wszystkich 27 państw lub rządów w sprawie pakietu dotyczącego energii i zmian klimatu. Proszę z nią postąpić według swojej woli.

Na koniec poruszę dwie związane kwestie. Jeśli chodzi o politykę migracyjną, to dla Europy nie do pomyślenia jest — większość z jej państw należy to strefy Schengen, która opiera się na swobodnym przepływie osób i towarów — aby podążać dalej bez wypracowania powszechnych zasad ustanawiających wspólną politykę imigracyjną. Praca została już wykonana, i to bez zbędnego szumu. Państwo w Parlamencie Europejskim zrobiliście wiele, by wnieść nutę spokoju do debaty nad polityką imigracyjną, która na szczeblu krajowym nie zawsze jest godna naśladowania w aspektach poszanowania człowieka, spokoju, rozważi i odpowiedzialności. Obecnie mamy jednomyślnie podwaliny dla wspólnej polityki imigracyjnej.

Przechodząc do obronności, w przyszłym roku wraz z kanclerz Merkel będziemy mieli sposobność do zorganizowania szczytu NATO w Kehl/Strasburgu. W moim odczuciu istotne jest to, że odtąd 27 państw rozumie, że polityka bezpieczeństwa i obronności jest zarówno polityką europejską, jak i natowską, i że polityka bezpieczeństwa i obronności Europy jest dopełnieniem polityki NATO, a nie jej zaprzeczeniem.

Wreszcie, pojawił się problem natury instytucjonalnej. Po irlandzkim wecie, wraz z Bernardem Kouchnerem udałem się do Dublinu na zaproszenie premiera Irlandii Briana Cowena. Oznajmiłem tam — ku wielkiemu zaskoczeniu ogółu — że jedyną drogą wyjścia z impasu jest ponowne skonsultowanie się z naszymi irlandzkimi przyjaciółmi. To oświadczenie wywołało dyskusję, tak jakby prośbienie o kolejną szansę na podjęcie decyzji miało oznaczać brak szacunku dla ludzi!

A jak sytuacja przedstawia się teraz? Dziś w 25 państwach brakuje tylko zakończenia procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. W 26. państwie, Czechach, właśnie zapadła ważna decyzja Trybunału Konstytucyjnego, że proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego może się rozpocząć, a premier Topolánek w swoim odważnym i pełnym odpowiedzialności oświadczeniu oznajmił, że jego ambicją jest wystąpienie z wnioskiem o ratyfikację traktatu lizbońskiego. Wszystko zatem w rękach Irlandczyków.

To porozumienie, które osiągnęliśmy jednomyślnie. Jego warunki są bardzo proste. Przede wszystkim zawiera ono gwarancję, że jeśli traktat lizboński wejdzie w życie, to każde państwo członkowskie będzie miało jednego komisarza. Wiem, że dla niektórych z was brzmi to jak wyrok, tak samo jak dla części rządów, które uważały, że Komisja powinna być mniejsza, aby pracowała skuteczniej. Proszę jednak uwzględnić jedną rzecz: jeśli chcemy traktatu lizbońskiego — a Europa potrzebuje mocnych, trwałych instytucji — to możemy go mieć wyłącznie z irlandzkim „tak”. Aby to „tak” usłyszeć, potrzebujemy nowej sytuacji. Rada Europejska proponuje, aby tą nową sytuacją był jeden komisarz na państwo członkowskie.

Drugim elementem porozumienia są podjęte przez nas zobowiązania polityczne dotyczące konkretnych aspektów debaty irlandzkiej, m.in. neutralności, opodatkowania i rodziny. Poczynienie owych zobowiązań politycznych okazało się nietrudne, zatem w czym problem? Najlepiej wyłożyć wszystkie karty na stół. Problem dotyczy mocy prawnej owych zobowiązań politycznych. Irlandia posiada Trybunał Konstytucyjny i nie ma wątpliwości co do tego, że przeciwnicy traktatu — korzystając ze swego prawa — zwrócą się do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem o moc prawną tych zobowiązań politycznych.

Kompromis sugerowany przez prezydencję przedstawia się następująco: nie dla ponownej ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez tych, którzy go już ratyfikowali i nie dla zmian w jego treści. Moim zdaniem nie ma sensu rozwiązywać jednego problemu, tworząc 26 kolejnych. Tyle jest jasne. Z drugiej strony, przy następnym rozszerzeniu Unii — prawdopodobnie akcesji Chorwacji w 2010 lub 2011 roku — jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, będziemy potrzebować nowego traktatu, aby móc powiększyć Unię o kolejnego członka. Stąd też zaproponowaliśmy, by w chwili rozszerzenia Europy, ale nie wcześniej, dodać dwa elementy do chorwackiego traktatu akcesyjnego: pierwszym z nich będzie „protokół irlandzki”, natomiast drugi element będzie dotyczył liczby posłów do Parlamentu Europejskiego. Wybory europejskie będą się odbywać na podstawie traktatu nicejskiego. Nie widzę innej możliwości, ponieważ na mocy traktatu lizbońskiego niektóre państwa członkowskie zyskały dodatkowe mandaty europarlamentarne. Również i tym problemem możemy się zająć przy okazji kolejnego rozszerzenia.

W związku z tym rząd irlandzki odważnie zobowiązał się do przeprowadzenia kolejnego referendum w sprawie traktatu lizbońskiego przed końcem 2009 roku. Oznacza to, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z moimi nadziejami — choć zależy to od wyborców irlandzkich — traktat lizboński wejdzie w życie z zaledwie rocznym opóźnieniem.

Panie i panowie! To również nie była prosta sprawa pod względem dyskusji czy organizacji. Nie będzie również łatwa ani dla Irlandczyków, ani dla innych, lecz duch europejski to przede wszystkim duch kompromisu. Jeśli nie zdołamy osiągnąć kompromisu między 27 naszymi państwami, to nie będziemy warci ideału europejskiego. Ideał europejski polega na słuchaniu racji innych i współpracy w celu znalezienia wspólnych dróg do rozwiązywania problemów.

Kończąc, pragnę podziękować przede wszystkim Parlamentowi Europejskiemu. Przyznam też, że utrzymywanie kontaktu ze wszystkimi grupami politycznymi w Izbie przebiegało bardzo łatwo i przyjemnie, bez względu na zapatrywania polityczne — lewica czy prawica, liberałowie czy zieloni, suwereniści czy federaliści. Wszyscy, choć każdy na swój sposób, pokazaliście państwo chęć pchnięcia Europy do przodu. Szczerze przyznam, że z punktu widzenia prezydencji Parlament odegrał decydującą rolę w osiągnięciu wyników. Powiem nawet, że łatwiej było rozmawiać, pracować i negocjować z Parlamentem Europejskim niż z niektórymi innymi kontaktami — nie podam ich nazw. Na zakończenie prezydencji należy uściślać pochwały, a uogólniać żale.

Chcę również powiedzieć, że staraliśmy się pracować w duecie z przewodniczącym Komisji, bacząc na podział kompetencji. By oddać mu sprawiedliwość, Prezydencja nigdy nie osiągnęłaby tych rezultatów bez

ściślej współpracy z przewodniczącym Barroso. Trzeba to powiedzieć, gdyż taka jest prawda, przynajmniej z mojej perspektywy.

Na koniec dziękuję głowom państw i szefom rządów. Panie i panowie, nie zbudujemy Europy w opozycji do jej państw: tyle jest jasne. Bez względu na to, jak mocno czujecie się Europejczykami, Europa nie jest wrogiem narodów, a narody nie są wrogami Europy. Powiem jedno: daleko byśmy nie zaszli, nie próbując zrozumieć problemów każdego demokratycznego rządu. Błędem jest próba ignorowania zapatrywań wybranych przedstawicieli państw: to jest sprzeczne z ideałem europejskim, to fundamentalizm. Całe życie walczę z fundamentalizmem, nawet fundamentalizmem europejskim. Kiedy słyszę określenie „fundamentalizm europejski”, to zapominam o słowie „Europa” i słyszę tylko słowo „fundamentalizm” — który nigdy nie jest dobrą drogą. Próba budowania Europy w opozycji do narodów byłaby błędem o wymiarze historycznym. Szefowie rządów przyjęli swoją odpowiedzialność, a kraje swoją.

Tytułem konkluzji powiem, że osobiście wiele się nauczyłem w ciągu sześciu miesięcy prezydencji, a praca sprawiała mi wielką przyjemność. Rozumiem, czemu posłowie są tak oddani swojej pracy, gdyż mając sposobność spędzenia sześciu miesięcy na próbach zrozumienia i zmaganiu się z problemami 27 państw nauczyliśmy się tolerancji, otwartości ducha i przyswoiliśmy sobie, że Europa to bez wątpienia najpiękniejsza idea wynaleziona w XX wieku i że obecnie potrzebujemy tej Europy bardziej niż kiedykolwiek. Starłem się pchnąć Europę naprzód, lecz to Europa zmieniła mnie. Chcę powiedzieć coś jeszcze, ponieważ jestem o tym głęboko przekonany.

(Oklaski)

Szczerze uważam, że każdy szef państwa lub rządu skorzysta na przyjęciu tej odpowiedzialności w tym czy innym czasie, przede wszystkim dlatego, że pomaga to zrozumieć, że problemy, których doświadczają we własnych krajach, częstokroć można rozwiązać wyłącznie w porozumieniu z sąsiadami. Przywódcy nauczą się również, że bez względu na dzielące nas różnice jednoczy nas naprawdę wiele. Nauczą się też czegoś jeszcze ważniejszego: że dla Europy łatwiej jest mieć duże ambicje niż małe.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której jestem głęboko przekonany, mianowicie że w Radzie Europejskiej, Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej łatwiej jest odnieść sukces z dużymi projektami niż z małymi, ponieważ małym projektom brakuje impetu zdolnego przełamać narodowe ego. Potrzeba nam dużych projektów, dużych ambicji i dużych idei: z nimi uda nam się przełamać narodowe ego. W konsekwencji niech Europa będzie ambitna, niech zrozumie, że świat jej potrzebuje do podejmowania decyzji! Zamiatając problemy pod dywan, gromadzimy je na przyszłość. Problemy należy rozwiązywać tu i teraz i nieprawdą jest, że instytucje europejskie wstrzymują podejmowanie decyzji. Tym, co wstrzymuje decyzje jest brak odwagi, brak motywacji: osłabienie ideału. Nie można czekać z decyzjami na Lizbonę! Nie możemy czekać jutra, lecz musimy decydować teraz. Wyrażam głęboką ufność, że prezydencja czeska będzie kontynuować dzieło prezydencji francuskiej.

(Gromkie oklaski)

Przewodniczący. – Dziękujemy urzędującemu przewodniczącemu Rady za wystąpienie, a w szczególności za odwagę i determinację w służbie Europie. Aplauz jest najlepszym wyrazem tych podziękowań.

Zanim oddam głos przewodniczącemu Komisji, pragnę powitać dwóch ministrów — Bernarda Kouchnera i Jeana Louisa Borloo — którzy wnieśli spory wkład w sukces prezydencji francuskiej. Witam bardzo serdecznie obu panów.

Pragnę powitać Bruna Le Maire'a, ministra stanu ds. europejskich, następcę Jean-Pierre'a Jouyeta. Jean-Pierre Jouyet został teraz przewodniczącym francuskiego organu ds. regulacji rynków finansowych. Wcześniej współpraca z nim była bardzo owocna. Korzystając z okazji składam mu serdeczne podziękowania.

Choć nie jest to przyjęta praktyka, pozwolę sobie pogratulować w obecności pozostałych instytucji europejskich byłemu przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego w latach 1994-1997 oraz posłowi do Parlamentu Europejskiego od czasu pierwszych wyborów do tego organu, Klausowi Hänschowi 70. urodzin, które obchodził wczoraj. Serdecznie mu dziękuję oraz składam wyrazy uznania za jego ciężką pracę dla Parlamentu i Unii Europejskiej.

Proszę teraz przewodniczącego Komisji Europejskiej, José Manuela Durão Barroso o wystąpienie przed Parlamentem Europejskim.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. — (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Wynik ostatniej Rady Europejskiej zapisze się w historii UE. To rzadkość, aby Rada Europejska podjęła tak wiele decyzji w jakże istotnych sprawach politycznych. Rzadko Europa miewała okazję wyrazić zadowolenie z tak wielu pozytywnych rezultatów, a nawet potrójnego sukcesu. W trudnej, wręcz palącej kryzysowej sytuacji zdołaliśmy poczynić spory postęp dla przyszłości Europy i Europejczyków. Oto Europa, do której wszyscy jesteśmy tak przywiązani: Europa, którą stać na najlepsze.

Obok innych ważnych konkluzji, zwłaszcza dotyczących polityki bezpieczeństwa i obronności, Unii dla Śródziemnomorza i nowego Partnerstwa Wschodniego, pragnę podkreślić trzy konkretne zagadnienia: traktat lizboński, naprawę gospodarczą oraz energię i zmiany klimatu.

27 państw członkowskich podjęło współpracę w celu znalezienia wspólnej drogi do kontynuacji procesu politycznego ku traktatowi lizbońskiemu. Komisja Europejska zawsze opowiadała się za tym traktatem, i mieliśmy powód, by sądzić, że dając sobie czas na wysłuchanie obaw naszych irlandzkich przyjaciół, wspólnie będziemy w stanie znaleźć elementy rozwiązania.

Inicjatywa Komisji z 26 listopada spotkała się z pozytywnym przyjęciem i 27 państw członkowskich postanowiło skoordynować swoje plany naprawy gospodarczej wobec nadzwyczaj silnego sztormu. Dziś mamy porozumienie w sprawie bodźca dla gospodarki w wysokości około 1,5% PKB UE, zgodnie z zaleceniem Komisji. Ten skoordynowany plan pozwoli zwalczyć recesję, zwłaszcza że przewidziano w nim większą pomoc dla najsłabszych grup społeczeństwa. Jednocześnie pozwoli nam na inwestycje w nasze gospodarki, aby przystosować je do przyszłych wyzwań. Oznacza to, że kryzys obróci się w szansę na zwiększenie inwestycji w Europę socjalną oraz Europę reform.

Podążając za inicjatywami legislacyjnymi przedstawionymi przez Komisję 23 stycznia 2008 r. oraz opierając się na znacznym wkładzie wniesionym przez Parlament Europejski, 27 państw członkowskich jednomyślnie zgodziło się podjąć zobowiązanie przekształcenia Europy w ekologiczną gospodarkę o niskim zużyciu energii dla dobra przyszłych pokoleń. Sednem porozumienia w sprawie polityki energetycznej i klimatycznej jest osiągnięcie celu „3 razy 20%” do 2020 roku. Ten historyczny przełom, o ile jutro zostanie zatwierdzony przez tę Izbę, to znak zwycięstwa Europy partnerskiej, innymi słowy instytucji europejskich pracujących ramię w ramię z państwami członkowskimi w duchu współpracy, z niezłomną wolą sukcesu.

W tym miejscu pragnę ponownie wyrazić wdzięczność wobec francuskiej prezydencji Rady za sukces Europy partnerskiej. Panie prezydencie! Pańska prezydencja przypadła w wyjątkowo burzliwych okolicznościach politycznych, o czym pan przed chwilą przypominał: w bezprecedensowym kryzysie finansowym oraz w czasie wojny gruzińsko-rosyjskiej. Pańska prezydencja uporała się z problemami skutecznie, spokojnie i — śmiem twierdzić — z gracją i połotem. Francja wróciła do Europy — jak powiedział pan w wieczór swojego zwycięstwa wyborczego — i nie mamy co to tego najmniejszych wątpliwości. Dodam, że takich wątpliwości nie było nawet przez chwilę, co nas bardzo cieszy.

Dlatego składam najserdeczniejsze gratulacje prezydentowi Sarkozy'emu oraz całemu zespołowi prezydencji francuskiej, członkom jego rządu, dyplomatom i ekspertom. Wykonaliście wspaniałą pracę.

Dziękuję w imieniu Europy.

(Oklaski)

Ciesząc się z sukcesu Europy partnerskiej, pragnę powiedzieć, że jestem bardzo dumny z centralnej roli Komisji, jej zdolności do podejmowania inicjatywy politycznej na podstawie solidnego przygotowania technicznego, jak również z trafności jej wniosków. Komisja udowodniła, że pozostaje niezastąpioną dźwignią do przeobrażania marzeń politycznych w rzeczywiste działania. To na podstawie wniosków Komisji w sprawie energii i zmian klimatu — poczynawszy od Hampton Court na jesieni 2005 roku, poprzez porozumienie polityczne w sprawie celów z marca 2007 za prezydencji niemieckiej, i skończywszy na wnioskach legislacyjnych ze stycznia 2008 — państwa członkowskie zdołały osiągnąć jednomyślne porozumienie. Również na podstawie wniosków Komisji z 29 października i 26 listopada państwa członkowskie zdołały osiągnąć porozumienie w sprawie wspólnego programu naprawczego.

Dzięki silnemu poparciu dla tych wniosków mogliśmy rozpocząć nową erę w Europie i podkreślam, że bez zaangażowania prezydencji w większe upolitycznienie Europy uzyskanie tych zobowiązań byłoby bardzo trudne, a wręcz niemożliwe. Zważywszy na to, że pracowałem z dziewięcioma przewodniczącymi Rady Europejskiej wiem, jak ciężko jest w tych czasach osiągnąć konsensus między 27 państwami członkowskimi, które — co naturalne — czasami mają odmienne priorytety. Oto dlaczego potrzebujemy ducha partnerstwa w Europie.

Wreszcie, wciąż nawiązując do sukcesu Europy partnerskiej, chylę czoła przed Parlamentem Europejskim za fantastyczną pracę w ostatnich miesiącach, zwłaszcza nad pakietem w sprawie zmian klimatu. To wszystko nie byłoby możliwe bez zaangażowania Parlamentu Europejskiego oraz nieustrudzonej pracy waszych sprawozdawców, komisji, przewodniczących tych komisji i koordynatorów grup politycznych. Ostateczny kompromis, który wykształcił się w wyniku rozmów trójstronnych w ten weekend ewidentnie nosi cechy tego zaangażowania, zarówno w aspekcie systemu handlu emisjami, podziału pracy, energii odnawialnej, jak i wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, w związku z czym argumenty przedłożone przez Parlament umożliwiły zwiększenie wielkości kwoty przewidzianej do finansowania do poziomu 300 milionów ton.

Od samego początku Parlament wykazywał zrozumienie kontekstu globalnego: zgadza się — to projekt dla Europy, lecz jest to także udział w wysiłkach globalnych, jak również podstawa naszej strategii na przyszłoroczne negocjacje kopenhaskie.

Mam w związku z tym nadzieję, że w trakcie jutrzejszego posiedzenia plenarnego rezultat tych prac zostanie zatwierdzony zdecydowaną większością głosów. Parlament Europejski dzierży ostatni klucz do ostatnich drzwi, po których przejściu Europa XXI wieku poderwie się do lotu. Europa stanie się pierwszym światowym partnerem, który akceptuje prawnie wiążące postanowienia dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych do 20% do 2020 roku i jednoznacznie zobowiązuje się dążyć do redukcji o 30% w ramach umowy międzynarodowej.

Przyjęcie tej umowy zdecydowaną większością głosów przez Parlament będzie wyraźnym sygnałem dla naszych partnerów. Takiego zobowiązania oczekujemy również od naszych partnerów, w szczególności od USA. To dlatego na zakończenie Rady Europejskiej powiedziałem, że teraz, kiedy my, Europejczycy wiemy prym w tej materii, możemy obwieścić naszym amerykańskim przyjaciółom: „Yes you can! We can; yes, you can!” (Tak, dacie radę! Damy radę; tak, dacie radę!) Oto komunikat, który mamy do przekazania Stanom Zjednoczonym, aby wespół z nami podjęły pracę w celu osiągnięcia globalnego porozumienia.

, przewodniczący Komisji. – Świat wokół nas się zmienia, zmienia się również Europa. Razem podjęliśmy szereg ważnych decyzji, aby dostarczyć Unii Europejskiej środki umożliwiające sukces w erze globalizacji, ochronę obywateli przed skutkami kryzysu finansowego i gospodarczego, stworzenie warunków powrotu do zrównoważonego wzrostu oraz przewożenie działań na rzecz reformy systemu finansowego i ładu w skali globalnej. W ostatnich miesiącach pokonaliśmy długą drogę, by sprostać tym wyzwaniom, lecz — powiedzmy to sobie jasno — wciąż pozostaje wiele do zrobienia w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Jeżeli chodzi o zmiany klimatu, musimy teraz skierować naszą uwagę w stronę Kopenhagi. Jeżeli zaś chodzi o ład globalny, a zwłaszcza o reformę systemu finansowego, musimy przygotować się do szczytu G20, który odbędzie się w Londynie. Co się tyczy planu naprawy gospodarczej, musimy przełożyć porozumienie polityczne na konkretne działania. We wszystkich tych dziedzinach kluczem do sukcesu pozostaje ścisła współpraca między instytucjami wspólnotowymi. Zwłaszcza w odniesieniu do kryzysu finansowego i gospodarczego potrzeba nam wsparcia Parlamentu i Rady jako współprawodawców i władzy budżetowej. Jutro rano na konferencji przewodniczących Parlamentu Europejskiego będziemy mieli sposobność szczegółowego omówienia tego zagadnienia, a teraz pozwolę sobie przedstawić w skrócie, co nas czeka.

W kwestii budżetu Wspólnoty, z początkiem 2009 roku zwiększymy wypłaty zaliczek, aby państwa członkowskie zyskały wcześniejszy dostęp do kwoty sięgającej 1,8 miliarda euro. Jeszcze dziś Komisja przyjmie wniosek w sprawie przystosowania do bieżącej sytuacji Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz ułatwienia dostępu do niego. Co się tyczy wykorzystania niewydatkowanych pieniędzy z budżetu Wspólnoty, Rada Europejska dała Komisji zielone światło dla propozycji realokacji środków na projekty transeuropejskich połączeń międzysystemowych i infrastruktury szerokopasmowej oraz na promowanie efektywności energetycznej. Na lata 2009 i 2010 przewidujemy kwotę 5 miliardów euro. Znaczna suma będzie zarezerwowana na projekty demonstracyjne w zakresie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla oraz uzupełnienie finansowania w ramach systemu handlu emisjami.

Liczę na pomoc Parlamentu w przekonywaniu tych, którzy wciąż sprzeciwiają się wykorzystaniu niewydatkowanych środków. Ufam, że prezydencja francuska urzeczywistni czytelne konkluzje polityczne Rady Europejskiej. Nie powinniśmy pozostawiać co do tego wątpliwości. Ważne, aby ambicja, którą okazała Rada Europejska, znalazła poparcie na wszystkich szczeblach procesu decyzyjnego.

Aby przyspieszyć inwestycje państw członkowskich, Komisja w tym tygodniu proponuje czasowe, dwuletnie zwolnienie do 500 000 euro ponad próg *de minimis* pomocy państwa. Wspomnę również o korzystaniu w latach 2009 i 2010 z procedur przyspieszonych przewidzianych w dyrektywach dotyczących

zamówień publicznych, z uwagi na nadzwyczajne okoliczności. Postawmy jednak sprawę jasno. Choć w panującym obecnie kryzysie pożądane jest przyspieszenie procedur, to w żadnych okolicznościach kryzys nie może stanowić pretekstu do zawieszenia zasad regulujących pomoc państwa, które stanowią trzon naszego jednolitego rynku. Musimy zachować integralność rynku wewnętrznego. Stanowi on jedno z najważniejszych osiągnięć europejskich, podobnie jak euro. Dlatego, jeśli chcemy prawdziwie europejskiej reakcji, to musimy przestrzegać postanowień Paktu na rzecz stabilności i wzrostu, jak również reguł rynku wewnętrznego.

Komisja dopilnuje również, by państwa członkowskie przestrzegały swoich zobowiązań do podejmowania wysiłków krajowych w skoordynowany sposób. W tym celu posłużymy się dobrze sprawdzonym instrumentarium — Strategią lizbońską na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia oraz Paktem na rzecz stabilności i wzrostu.

Żyjemy w wyjątkowych czasach, które wymagają wyjątkowych działań. Prezydencja francuska odegrała kluczową rolę w krótkoterminowym zarządzaniu kryzysowym. Zdołała również pchnąć Europę na właściwy tor w kierunku długoterminowej naprawy oraz powrotu do zrównoważonego wzrostu. Lecz w nadchodzących miesiącach wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Ufam, że utrzymując Europę partnerstwa między Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą, odniesiemy sukces dla dobra wszystkich Europejczyków.

Przewodniczący. — Panie przewodniczący Komisji! Dziękujemy za wystąpienie, a zwłaszcza za zaangażowanie.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. — (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji Europejskiej, panie i panowie! Przede wszystkim pragnę złożyć wyrazy uznania za niesamowite wysiłki poczynione przez prezydencję Rady przez ostatnie sześć miesięcy.

Panie prezydencie Sarkozy, w bardzo krótkim czasie zdołał pan stworzyć prawdziwie polityczną Europę: Europę, która stawiała czoło Rosji, która doprowadziła do spotkania grupy G20, która jest obecnie szanowanym graczem w reformie globalnej architektury finansowej, oraz która ustanowiła pragmatyczną i ambitną politykę imigracyjną; wreszcie Europę, która zdołała dojść do porozumienia w kwestii skoordynowanej reakcji na kryzys gospodarczy oraz przejęła inicjatywę w międzynarodowych negocjacjach w sprawie walki ze zmianami klimatu.

Panie prezydencie! Wyniki tej prezydencji stanowią wierne odzwierciedlenie idei politycznego działania, za którą zawsze opowiadała się centroprawica. To, czego oczekują nasi współobywatele, to konkretne działania, pragmatyczne i racjonalne rozwiązania podejmowane przez przywódców, którzy potrafią zachować zimną krew. Zdołali tego wspólnie dokonać Komisja Europejska, Parlament Europejski i Rada pod egidą prezydencji francuskiej.

W obliczu kryzysu finansowego, prowadzona w sposób skoordynowany polityka w zakresie gwarancji depozytów bankowych, rekapitalizacji zagrożonych instytucji oraz zastrzyków gotówki mających na celu stymulację kredytów pozwoliła nam uniknąć reakcji łańcuchowych i utraty tysięcy miejsc pracy w Europie.

Ostatnie miesiące pokazały, że tylko zjednoczona, silna Europa może podjąć wyzwanie, jakie stanowi kryzys gospodarczy i finansowy. Okazało się również, że tylko nasz model społeczny — społeczna gospodarka rynkowa — może zapewnić właściwą równowagę między pracodawcami a pracownikami umożliwiającą wszystkim korzystanie z owoców ich pracy oraz zaspokojenie ambicji bez zbędnych obciążeń czy barier, jak również zapewnić prawdziwą solidarność. Oto model społeczny, który my, centroprawica pragniemy rozwijać.

Panie Barroso, panie Sarkozy, panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję wynik Rady Europejskiej w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego. Rezultat ten stawia Europę na czele w tej dziedzinie i dowodzi, że potrafimy osiągnąć jednomyślne porozumienie 27 państw nawet w tak złożonej sprawie, i to w rekordowym czasie.

Pakiet przyjęty przez Radę w piątek, oraz na posiedzeniu trójstronnym w sobotę, godzi pilność problemu zmian klimatu z potrzebą ochrony naszych interesów społeczno-gospodarczych.

Zbliżamy się ku końcowi długotrwałych negocjacji. Pragnę pogratulować wszystkim zaangażowanym, w szczególności kolegom posłom z mojej grupy politycznej. Tu nie chodzi o zwycięstwo czy porażkę: Osiągnęliśmy porozumienie między trzema instytucjami, i Unia Europejska dowiodła, że jest zdolna przejąć

inicjatywę w walce ze zmianami klimatu. Unia musi teraz wykorzystać swą pozycję, podwajając wysiłek badawczy i promując innowacje oraz nowe technologie.

Musimy również wywrzeć nacisk na naszych partnerów handlowych — w tym gospodarki wschodzące, które zaliczają się do największych zanieczyszczających — aby wzięli na siebie odpowiedzialność. Oczekujemy zwłaszcza od nowej administracji prezydenta Obamy powzięcia wymiernych działań w tej dziedzinie.

W tych burzliwych czasach widać, że Europa potrzebuje większej stabilności politycznej oraz skuteczności podjętych decyzji. To prawda, że w ostatnich miesiącach udało nam się ruszyć z miejsca mimo wymogu jednomyślności, lecz nie ma co się łudzić, że łatwo będzie powtórzyć ten sukces.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) wzywa każdy kraj, każdego głosującego obywatela do przyjęcia na siebie odpowiedzialności oraz zdecydowania o ratyfikacji traktatu lizbońskiego z pełną znajomością faktów. Prosimy o dokonywanie rozróżnienia między pustymi hasłami a rzeczywistością, między populizmem a odpowiedzialnością.

Czego ludzie naprawdę chcą? Czy chcą planu dotyczącego zmian klimatu, z którego będą naprawdę dumni, modelu społecznego, który będą mogli przekazać dzieciom, czy też demagogicznych postulatów, które są tylko stratą czasu? Odpowiedź nasuwa się sama. „Tak” dla traktatu lizbońskiego zapewni środki do realizacji naszych ambicji. Na zakończenie ponownie dziękuję prezydencji francuskiej za podjęte wysiłki polityczne. Żywię nadzieję, że kolejna prezydencja okaże takie samo zaangażowanie. Oto moje życzenie na rok 2009.

(Oklaski)

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. — (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Panie Sarkozy, zakończył pan swoje wystąpienie stwierdzeniem, że starał się pan pchnąć Europę naprzód, lecz to Europa zmieniła pana. Nie jest pan w tym osamotniony.

Prezydencja francuska zmieniła również i innych, m.in. Daniela Cohn-Bendita. Kiedy opuściliśmy Pałac Elizejski w zeszłym tygodniu po spotkaniu, zapewnił nam pan eskortę policyjną na sygnale. Znalazłem się wraz z panem Cohn-Benditem w samochodzie jadącym za policją. Powiedziałem mu „Spójrz jak czasy się zmieniły! W 1968 roku to policja podążała za tobą, a teraz to ty podążasz przez Paryż za policją”.

(Oklaski)

Czasy się zmieniły, a prezydencja francuska również zmieniła wiele rzeczy.

Panie prezydencie! W minionym tygodniu w niemieckim tygodniku „Der Spiegel” opublikowano pański portret z podpisem „wszechprezydent”. To prawda, że jest pan niejako wszechprezydentem: jednego dnia urzęduje pan w Paryżu, następnego dnia w Brukseli, dziś jest pan w Strasburgu, jutro w Londynie, choć pani Merkel nie została zaproszona. Nie mnie oceniać pańskie działania w Paryżu, gdyż nie do mnie należy dyskusja na temat nierówności społecznych lub polityki medialnej; to zadanie moich odpowiedników w Paryżu.

Natomiast moją powinnością jest omówienie i ocena pańskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej. I ta ocena wypada przyzwoicie.

, w imieniu grupy PSE. — (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jestem przekonany, że prezydencja francuska wypracowała pozytywne wyniki. Pakiet dotyczący energii i zmian klimatu to wielki sukces. Cieszę się, że usłyszeliśmy wyrazy uznania pod adresem Parlamentu Europejskiego, które się mu należą, gdyż bez Parlamentu pakiet ten nigdy nie stałby się sukcesem. Dziękuję zwłaszcza naszym sprawozdawcom. W przeciwieństwie do Komisji liczącej sobie 22 tysiące urzędników, która ponadto posiada do dyspozycji największe organy rządowe, nasi sprawozdawcy zwykle mają od trzech do pięciu współpracowników. Jakość ich prac jest pierwszorzędna, gdyż pochodzą one z Parlamentu Europejskiego. Dobrze, że pan to przyznał.

(Oklaski)

Weźmy jako przykład dyrektywę w sprawie oznakowania pojazdów pod kątem emisji CO₂. Ogrom pracy włożył w nią pan Sacconi i odrobinę także pan Sarkozy, lecz ogólnie jest ona wielkim sukcesem. Sukcesem mojej grupy — jako że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim podjęła ogromny wysiłek, aby zapewnić równowagę między koniecznością gospodarczą, której nie możemy ignorować, a odpowiedzialnością za środowisko, którą musimy na siebie przyjąć. Uważam, że krytyka, jaką usłyszeliśmy, zwłaszcza w opisanych przez pana dziedzinach to znak, że jesteśmy na właściwym torze. Dlatego moja

grupa będzie jednomyślnie głosować za przyjęciem tego pakietu. Mam nadzieję, drogi panie pośle Daul, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów uczyni to samo! A może powinniśmy się obawiać, że wpłynie poprawka służąca opóźnieniu wprowadzenia systemu handlu emisjami? Przez ostatnie kilka dni lepiej zrozumieliśmy znaczenie skrótu PPE-DE. PPE jest łatwe do rozszyfrowania, ale wydaje nam się, że DE oznacza europejski zamęt. Sami zdecydujcie, jak macie postąpić. Czy chcecie chwalić prezydenta Sarkozy'ego, lecz go nie wspierać, a może zechcecie przyjąć ten pakiet wspólnie z nami? Z zacięciem czekamy na sposób głosowania grupy PPE-DE.

Dodam, że porozumienie podczas pierwszego czytania to sytuacja wyjątkowa. Jako Parlament nie pozwolimy kolejnej Radzie na słowa: „zrobiliście to dla pakietu w sprawie zmian klimatu i energii”. Jeśli jest dla was jasne, że porozumienie podczas pierwszego czytania stanowi formę presji na uparte głowy państw i szefów rządów po to, by przemówić im do rozsądku, to w tym przypadku jest to forma właściwa. Jednakże nie powinno to stanowić precedensu dla wszystkich innych spraw.

W obliczu kryzysu zadziałaliście prawidłowo. Przypomnę jednak, co wraz z moim kolegą Poulem Nyrupem Rasmussenem stwierdziliśmy podczas debaty w lipcu na początku waszej prezydencji. Mówiliśmy, że nierówności społeczne w Europie wynikają z niesprawiedliwego podziału zysków i że niesprawiedliwy podział dóbr w Europie to tykająca bomba zegarowa. Odpowiedź prezydencji francuskiej była następująca: „Nie jest to nasz główny priorytet”. Otóż w ciągu ostatnich sześciu miesięcy stało się dla was jasne, że to jest główny priorytet. Postąpiliście właściwie, lecz gdybyście zadziałali wcześniej, to udało by się uniknąć wielu rzeczy, które wymagają teraz naprawienia. Dobra robota, choć nieco spóźniona.

Póki co, nie mamy traktatu lizbońskiego, a teraz usłyszeliśmy decyzję Rady. Musimy przejść nad tym do porządku dziennego, musimy się z tym pogodzić, jednakże wszystkie decyzje, które podjęliście w sprawie Komisji, w sprawie mandatów w Parlamencie, w sprawie ustępstw na rzecz obywateli Irlandii okazałyby się bezużyteczne, gdyby premier lub rząd irlandzki chwycił byka za rogi i powiedział obywatelom Irlandii: „spójrzcie, co się stało! Dostrzeżcie solidarność Europejczyków, państw europejskich z Irlandią i wyobraźcie sobie, co by się stało, gdyby Irlandia musiała borykać się z kryzysem osamotnioną!” Jeśli premier Irlandii nie powie swojemu narodowi: „Teraz musimy pracować solidarnie wspólnie z Europejczykami we własnym interesie!”, to znów nic z tego nie wyjdzie. Możemy zostawić wszystkie projekty europejskie tym ludziom, na pastwę pana Ganleya i jego machinacji. Potrzeba nam stanowczego rządu irlandzkiego, który nie negocjuje zbioru niewydarzonych kompromisów, ale powie: „Chcemy Europy i chcemy tego traktatu!”

(Oklaski)

Prezydencja francuska była sukcesem. Gratuluję panu zwłaszcza tego, że wyszedł pan na proeuropejskiego dzięki stwierdzeniu: „trwam przy tym europejskim projekcie”. W przeszłości miałem wątpliwości. Znam wiele pańskich wystąpień. Jako przewodniczący pokazał pan, że dotrzymuje słowa danego na początku. Jeśli kolejna prezydencja będzie postępować tak samo, będę szczęśliwy. Bardzo dziękuję! Zrobiliście wiele rzeczy dobrych i kilka nie tak dobrych, lecz dziś o nich zapominamy. Ogólnie uważam, że prezydencja francuska pchnęła Europę naprzód, i o to właśnie w tym wszystkim chodzi. Nie tylko o Francję, lecz o całą Europę. Ogólny rezultat jest zadowalający. Bardzo dziękuję!

(Gromkie oklaski)

Graham Watson, W imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Zalety prezydencji francuskiej są niemal bajkowe: bogaty książę cwałujący na białym rumaku militarnego straszaka UE, aby ocalić damę Gruzję, Kopciuszek z Londynu w końcu został wpuszczony na bal, a dobra księżniczka z Berlina nauczyła się w odpowiedzi na list z Kanzleramt do Élysée, że jeśli chce być z królowną z bajki, to musi być gotowa pocałować żabę.

(Śmiech)

Panie urzędujący przewodniczący Rady! Wyobrażam sobie, że nie wybierał pan wyzwań, na które napotkała pańska prezydencja, lecz podjął je pan z werwą, entuzjazmem i kreatywnością. Pokazał pan siłę europejskiej solidarności. Gratulujemy sukcesu Rady w zeszłym tygodniu. Pański harmonogram naprawy gospodarczej pomoże przywrócić zaufanie na rynkach. Pański odpór wobec protekcyjizmu jest godny podziwu. Pańskie ustępstwa w sprawie pomocy państwa i zamówień publicznych są rozsądne, jak również pańskie dążenie do powiązania ich z reformami strukturalnymi przewidzianymi w strategii lizbońskiej.

W konkluzjach szczytu dopuszcza się pewien zakres obniżenia stawek VAT. Liberalni demokraci wzywają Ecofin do natychmiastowego zmniejszenia stawki VAT na urządzenia energooszczędne i wykorzystujące energię odnawialną, aby wspomóc przemysł i środowisko. Z zadowoleniem przyjmujemy również ponowione

zobowiązanie do zrównoważenia finansów publicznych i szybkiego powrotu do średnioterminowych celów budżetowych. Nasza odpowiedź na recesję winna bazować na solidarności i rzetelnej ekonomii.

Wydaje się, że znalazł pan praktyczną odpowiedź na zmartwienia Irlandii dotyczące nowego traktatu. Może nie jest zbyt elegancka, ale godna Henryka IV, króla Francji: *Si Paris valait une messe, Dublin vaut un commissaire* (Paryż wart jest mszy, a Dublin wart jest komisarza). W sferze polityki bezpieczeństwa i obronności poczyniono spory postęp: stworzenie jednolitej struktury planowania misji ESDP, usystematyzowanej formy współpracy z NATO oraz deklaracji naszych celów i zamiarów w walce o bezpieczeństwo.

Na surowszą ocenę zasługuje zagadnienie zmian klimatu. W konkluzje Rady została wpisana cała nawałnica ustępstw korporacyjnych; nowe państwa członkowskie zostaną przekupione z funduszu łapówkowego, pozwolenia na emisje będą rozdawane, by stać się przedmiotem obrotu, a główni gracze, np. spółki energetyczne będą korzystać z odstępstw równych superdotacjom. Wszystko to obniża koszt dwutlenku węgla, obcina przychody i utrudnia osiągnięcie celów związanych z poziomami emisji. Co więcej system handlu emisjami nie wejdzie w życie przed 2013 rokiem.

Niemniej jednak moja grupa docenia pański wkład w zawarcie tego porozumienia. Z zadowoleniem przyjmujemy porozumienia w sprawie oszczędzania energii, w sprawie przeznaczenia połowy dochodów z handlu emisjami na dalsze ograniczanie emisji gazów cieplarnianych oraz na wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. Poprzemy ten pakiet w jutrzejszym głosowaniu.

Zawsze można oczekiwać więcej od każdej prezydencji. Dostrzegliśmy postęp w reformie WPR. Chcieliśmy otwarcia. Co się tyczy imigracji, błękitna karta jest obciążona biurokracją, a w sferze handlu odwołanie rozmów w Doha w tym tygodniu pozostawia niewielką nadzieję na postęp. Lecz prezydencja ta okazała się sukcesem dla Europy, a pan urzędujący przewodniczący Rady zasługuje na uznanie.

Po sześciu miesiącach prawdopodobnie zasługuje pan również na przerwę. Nie musi pan robić wszystkiego. Proszę powierzyć ministrów finansów Jean-Claude'owi Junckerowi. Proszę zostawić euro Jean-Claude'owi Trichetowi. Bajkowa prezydencja ma również bajkowe zakończenie. Proszę iść za radą pańskiego ulubionego piosenkarza: *C'est le temps du départ, retournez à d'autres étoiles et laissez-nous la fin de l'histoire*.

(Oklaski)

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie Sarkozy, panie Barroso! Naprawdę doceniamy wasze proaktywne podejście. Tak, zdołaliście pchnąć Europę naprzód. Chodzi tylko o to, że mieliśmy tu kilku Nicolasów, a moim faworytem był Nicolas Pierwszy, który w lipcu 2008 roku oznajmił przed zdumioną Izbą, że „jednomyślność zabija demokrację”. Tak powiedział Nicolas Pierwszy przed Parlamentem Europejskim w lipcu 2008 roku. Nicolas Pierwszy miał rację. Nicolas Trzeci jest w błędzie.

Taki mam problem z prezydencją francuską. Jest niczym chorągiewka na wietrze. W jednej chwili mówi prawdę, w kolejnej mówi nieprawdę, a idąc wstecz zabiorę wszystko, co jest prawdą i zostawię wszystko to, co nie wypaliło, by zakręcić chorągiewką, ponieważ istnieje różnica między nami.

Sprawdzacie Parlament Europejski do roli Viagry dla rządów, lecz my nie jesteśmy tu po to, by zmuszać innych do robienia czegoś, czego nie chcą. Nikt tu nie twierdzi, że chcemy stworzyć Europę wbrew narodom. Nikt tak nie powiedział. Instytucje wspólnotowe są całkiem słusznie Europą Narodów i obywateli, a my reprezentujemy tu obywateli. Chce pan ratyfikacji traktatu lizbońskiego, a możliwości jednomyślności są dokładnie takie, jakie dopuszczają ograniczenia zawarte w traktacie lizbońskim. Czemu? Jednomyślność zabija demokrację, zatem jeśli będziemy podążać tą drogą, to zabijemy własną gotowość do tworzenia polityki europejskiej.

Ma pan oczywiście rację, twierdząc, że przewodniczący muszą nabrać doświadczenia, ale pani Merkel, kanclerz do spraw klimatu, sprawowała funkcję przewodniczącej Rady i odkąd powróciła wyłącznie do roli kanclerz Niemiec, to przepadła w uścisku niemieckiego przemysłu i zapomniała o europejskim interesie. Oto, jakie wyzwanie postawiono przed panem podczas Rady Europejskiej, a pan zdołał osiągnąć kompromis między różnymi narodowymi ego: kompromis, który zamierzamy osądzić, lecz osądzić w określony sposób. Zagłosujemy za tym, co dobre, przeciwko temu, co złe i nie damy się zaszantażować.

Taka jest prawda: uważam, że pierwsze czytanie to forma szantażu, ponieważ procedura demokratyczna Parlamentu polega na przyjęciu wniosku pod obrady, zakwestionowaniu go oraz powrocie do stołu negocyjacyjnego. Oto dlaczego mam wątpliwości nawet wobec pakietu w sprawie zmian klimatu, a dotyczą one porozumień zawartych podczas pierwszego czytania.

Dowiedziałem się stąd, że lubi pan francuską *chanson*, lecz naprawdę wasz duet miłośników *Françoise Hardy la main dans la main, et les yeux dans les yeux, ils s'en vont amoureux sans peur du lendemain* — panie Sarkozy i panie Barroso — nikogo nie nabierze. Z pewnością nie nabierze nas, ponieważ to co zrobiliście, to zepchnięcie Komisji do roli sekretariatu Rady. Do tego w sumie nadaje się Komisja pana Barroso. I do niczego więcej!

Tak, panowie, wkrótce wybory, dlatego porozmawiajmy o tych sprawach — o tym jak po obu stronach łączyć się do swoich rządów. Tu, w Parlamencie, mamy inne zadanie niż łączyć się do naszych krajowych partii: nasze zadanie polega na obronie interesów europejskich, interesów wspólnotowych, a nie krajowych. To chciałem oznajmić, zarówno lewicy, jak i prawicy.

Jeżeli chodzi o pakiet w sprawie zmian klimatu, okazaliśmy się silni i przejęliśmy inicjatywę. To prawda, że nawet jeśli to nie wystarczy, o czym nam mówiono, to „3x20” jest właściwym celem. Jednakże odeszliśmy od „3x20” na rzecz gospodarki „4x4”. Oto dokąd dotarliśmy z pakietem w sprawie zmian klimatu. A czemu? Powiem panu, czemu: ponieważ w planie naprawy gospodarczej według pańskiego projektu — choć to nie pańska wina, nie mówię — są rzeczy, których nawet pan, prezydent Sarkozy nie potrafi zrobić, nawet pan nic tu nie poradzi!

Przykładowo zetknąwszy się z niemieckim nacjonalizmem stchórzył pan. Razem z przewodniczącym Barroso powiedzieliście: „1,5% PKB”, lecz cały świat wie, że plan prezydenta Obamy zakłada przeznaczenie 3 do 4% PKB na naprawę gospodarką i środowisko, a tego my byśmy nie wytrzymali. Wiecie, co wam powie prezydent Obama? Powie wam „Nie, nie dacie rady, nie jesteście w stanie, to za mało”, zupełnie jak pan Krugman, laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, powiedział panu Steinbrückowi. Gdybym to ja sam powiedział, uznalibyście, że nie wiem, o czym mówię, ale powiedział pan Krugman.

Na zakończenie dodam jeszcze jedno: jak powiedziałem, plan naprawy gospodarczej jest niewystarczający, gdyż przewiduje za mało środków. To nie tylko pańska wina, ale nie jest to plan europejski.

Chciałbym teraz poruszyć inną sprawę. W ostatnim tygodniu w Pekinie aresztowano dysydenta Liu Xiaobo. Znamy pańską politykę wobec Chin: powiedział pan w tej Izbie, że musimy uniknąć poniżania Chińczyków. To nie pan poniżał Chińczyków, to Chińczycy poniżali pana. Przespacerowali się po panu. Po tym wszystkim powiedział pan „no dobra, nikt mnie nie powstrzyma przed cichym spotkaniem z Dalajlamą w Gdańsku.” Tak się nie godzi! Osobiście dumny jestem z przyznania przez Parlament nagrody Sacharowa dysydentowi Hu Jia i dumny jestem, że nie ulegliśmy prezydencji, która chciała, abyśmy się płaszczyli przed Chinami, podczas gdy codziennie więzi się tam i torturuje ludzi, a Unia Europejska nie mówi nic. Tak samo jak nie powiedziała nic, kiedy Putin zaaresztował tłum demonstrantów domagających się tylko równości społecznej. Taka jest polityka: kiedy VIPy są po naszej stronie, płaszczy się. Dlatego odrzucamy politykę wyrażaną w taki sposób.

(Oklaski)

Cristiana Muscardini, w imieniu grupy UEN. — (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również składam podziękowania. Dla członka grupy zwanej Unią na rzecz Europy Narodów jedyną naturalną reakcją jest szczególna pochwała pańskich słów.

Pańska prezydencja dowiodła, że projekt na rzecz polityki europejskiej, polityczna Europa, ma rację bytu. Potrzebna jest tylko odwaga, którą okazaliście w trakcie konfliktu między Rosją a Gruzją, jak również zdolność do radzenia sobie z kryzysem finansowym raczej za pomocą nowych metod pracy oraz otwartych interpretacji, aniżeli sztywnych postanowień Paktu na rzecz stabilności i wzrostu. Z zadowoleniem przyjąłem i poparłem nową wizję polityczną prezydencji, która umieszcza politykę w centrum debaty, a w rezultacie umieszcza Europę w centrum debaty ogólnoswiatowej.

Jesteśmy przekonani, że niezależność Europejskiego Banku Centralnego powinna oznaczać, że ma on obowiązek szybciej spotykać się z instytucjami. W istocie dowiedziono, że kryzysu nie rozwiążą banki centralne, kiedy na górze brakuje konkretnej wizji politycznej oraz wspólnej strategii rozwoju. Tworzenie pakietu w sprawie energii i zmian klimatu oraz zarządzenie problemowi zasobów krajowych to ogromny sukces, który daje nadzieję na przyszłość, podobnie jak Unia dla Śródziemnomorza, która jest mapą drogową dla pokoju i rozwoju.

Jednakowoż niektóre sprawy priorytetowe wciąż pozostają niezłatwione. Mamy nadzieję, że uda się je załatwić we współpracy z trójką i następną prezydentą. Obok zagadnień imigracji i kontroli granicznej oraz ożywienia rolnictwa zalicza się do nich kwestia rzeczywistej równości płac dla kobiet i mężczyzn. Dziś w Europie mówi się o równości płci w kontekście wieku emerytalnego, lecz sądzę, że należałoby zacząć od wprowadzenia równości płac.

Panie przewodniczący! Uważam, że rozwiązanie polegające na przyznaniu jednego komisarza na państwo członkowskie jest najsprawiedliwsze, co stwierdziliśmy podczas konwencji. Dziękujemy prezydencji francuskiej za przywrócenie tego wniosku. Wreszcie zdefiniował pan kryzys jako zjawisko systemowe. Stąd też — panie przewodniczący — ponownie nawołujemy do reformy systemu w oparciu o zdolność do uczynienia gospodarki realnej potężniejszą od gospodarki finansowej, a rzeczywistych aktywów mocniejszymi od aktywów na papierze.

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. — (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji! Bez wątpienia okres prezydencji francuskiej zapadnie nam w pamięć. Zostanie zapamiętany ze względu na poważny wymiar wydarzeń, które miały miejsce w ostatnich sześciu miesiącach, jak również ze względu na doniosłość poszczególnych problemów, którymi prezydencji przyszło się zająć. Przyznaję, że okres ten zostanie zapamiętany również z powodu raczej osobliwego stylu urzędującego przewodniczącego Rady — kombinacji determinacji, zaradności i obrazoburczych metod w odniesieniu do ustalonego kanonu wspólnotowego. Wszystko to znajduje moje poparcie. Oprócz stylu zapamiętamy przede wszystkim tryb sprawowania rządów w Unii Europejskiej, który przewodniczący zapoczątkował, zwłaszcza wkroczenie z polityką w świat, w którym zwyczajowo nie było na nią miejsca. Do tego zawsze nawoływałem.

Jestem również przekonany, że przewodniczący Rady Europejskiej może niekoniecznie pochwała, lecz przynajmniej zaakceptuje — z większym wdziękiem niż miało to miejsce podczas jego ostatniego wystąpienia w Parlamencie Europejskim — to że zrezygnuję z uprzejmych, ugodowych komentarzy, tym razem w odniesieniu do ostatniej Rady Europejskiej, by wskazać na kilka problemów, ponieważ prawdziwa polityka wiąże się ze szczerą lecz pełną szacunku wymianą poglądów.

Po pierwsze odniosę się do pakietu energetyczno-klimatycznego. Oczywiście poniechanie przez Radę Europejską tej istotnej dla cywilizacji kwestii byłoby tragiczne w skutkach. Rozumiem zatem, że uwypuklono fakt istnienia kompromisu między 27 państwami, ze względu na jego znaczenie dla autorytetu Unii Europejskiej, a zwłaszcza dla kontynuacji procesu.

W związku z tym, czy powinno się mówić o historycznym porozumieniu i modelowej postawie Unii Europejskiej? Nie sądzę. Czy nie jest tak, że ów kompromis grozi w rezultacie zwolnieniem zdecydowanej większości przemysłu europejskiego z jakichkolwiek ograniczeń ekologicznych? Czy nie jest tak, że Europa ryzykuje zaledwie nieznaczne zmniejszenie emisji, zadowalając się udziałem w ograniczaniu emisji poza jej obszarem za pomocą mechanizmu kompensacji? Czy nie jest tak, że kraje rozwijające się słusznie wyrażają rozgoryczenie wobec braku wiążącego mechanizmu solidarności finansowej na ich rzecz?

Jeśli ów model zostanie upowszechniony w obecnym kształcie, to niemożliwe stanie się osiągnięcie podstawowych celów wyznaczonych przez społeczność naukowców na świecie. To dobrze, że istnieje porozumienie europejskie, lecz na tym etapie jego zakres nie zaspokaja oczekiwań, ani potrzeb.

(Oklaski)

Opowiadałem się za taką samą przejrzystością przy ocenie planu naprawczego przyjętego w Brukseli. Huczne gratulacje pod własnym adresem to moim zdaniem wysyłanie negatywnego komunikatu do obywateli. Kiedy spada konsumpcja gospodarstw domowych, kiedy ogłaszane są coraz to nowsze plany redukcji zatrudnienia oraz pojawiają się napięcia społeczne — patrz Grecja — to ów plan nasuwa wiele pytań.

Naprawa z korzyścią dla kogo? A kto zapłaci za ten plan kosztujący miliardy? Jakie będą jego rezultaty? Czemu w ramach tego samego planu jedno państwo członkowskie zwiększa siłę nabywczą swoich obywateli, podczas gdy inne pomaga przedsiębiorstwom? Jak to jest, że udziela się pożyczki bankom i że pieniądze nie trafiają do przedsiębiorstw, skoro to one potrzebują teraz bezpośredniej pomocy? Czemu państwa członkowskie, które ratują banki, nie prowadzą systematycznej i proporcjonalnej kontroli, aby stworzyć warunki do odpowiedzialnego zarządzania, co służyłoby tworzeniu miejsc pracy i dóbr korzystnych dla społeczeństwa? Zdrowy rozsądek nasuwa tyle pytań, że najlepiej będzie odpowiedzieć na nie, nim pojawią się kolejne kwestie.

W końcu nikt nie powinien być zaskoczony, że moja grupa nie składa gratulacji Radzie Europejskiej za wywieranie nacisku na naród irlandzki. Zdajecie sobie sprawę, że oczekiwania Irlandczyków — jak i pozostałych Europejczyków — dotyczące zmian są daleko bardziej posunięte, niż opisaliście. Wkrótce będziecie mieć kolejny tego obraz na ulicach Strasburga. Musicie wysłuchać tych ludzi i udzielić im odpowiedzi, ponieważ jak powiedział pan prezydent, zamiatanie brudu pod dywan powoduje spiętrzenie trudności w przyszłości.

Nigel Farage, w imieniu grupy IND/DEM. — Panie przewodniczący! Pan Sarkozy przydał energii i dynamiki swojej prezydenturze, lecz na wszystkich etapach działań jasno sygnalizował, że chce więcej władzy dla Unii oraz przyjęcia traktatu lizbońskiego.

Teraz, przed rozpoczęciem okresu prezydentury czeskiej, uważam, że potworny atak na prezydenta Klausa odsłonił prawdziwe oblicze nowoczesnej Unii Europejskiej. Zapytuję prezydenta Sarkozy'ego: jakiej Unii Europejskiej pan chce? Ponieważ mamy tu do czynienia z Unią, która gardzi demokracją.

Brian Crowley powiedział prezydentowi Klausowi, że Irlandczycy pragną traktatu lizbońskiego. Cóż, przepraszam bardzo, ale oni powiedzieli „nie”! Proszę pogodzić się z tym wynikiem! Poprzednio Martin Schulz powstał i powiedział, że głosowanie na „nie” prowadzi do faszyzmu i nie możemy skłaniać się ku populizmowi. Zatem to jest Unia, która gardzi demokracją, Unia, która nie potrafi znieść odmiennego punktu widzenia. „Nie obchodzą mnie pańskie opinie” — powiedział Danny Cohn-Bendit prezydentowi Klausowi. Poprzednio pan Cohn-Bendit powiedział w tej Izbie, że przeciwnicy traktatu są upośledzeni umysłowo.

To bardzo niebezpieczny krok dla Unii. Ta Unia zachowuje się niczym łobuz i oprych — pan Cohn-Bendit położył unijną flagę na biurku prezydenta Klausa i zażądał, by ten wywiesił ją na zamku w Pradze. To przypomina zachowanie niemieckiego urzędnika sprzed 70 lat lub radzieckiego sprzed 20 lat. Danny liberał, który stał się autorytarystą — człowiek, który stał się wyznawcą wszystkiego, czemu się sprzeciwiał 40 lat temu — i to jest oblicze tej Unii Europejskiej, panie prezydencie Sarkozy. A wszystko działo się za namową przewodniczącego Pöttinga, który kiedyś zwykł karać posłów do tej Izby grzywną za obrazę głów państw.

Panie Sarkozy! Czy to jest Unia, której pan chce, czy też wraz ze mną potępi pan skandaliczne potraktowanie prezydenta Klausa w Pradze w zeszłym tygodniu?

(Oklaski))

Bruno Gollnisch (NI). — (FR) Panie przewodniczący! Panujący kryzys jest kryzysem europejskiego systemu globalistycznego. Zmusił on was do wielkiego wysiłku, lecz prawdziwy kontekst tego wysiłku świadczy o tym, że Unia Europejska jest niedostosowana do potrzeb.

Jak miałem okazję wspomnieć, podjęte środki zostały w istocie umieszczone w kontekście krajowym, bądź w ramach tradycyjnej wielostronnej dyplomacji. W kontekście krajowym mamy środki naprawy gospodarczej, które oprócz tego, że różnią się w poszczególnych państwach członkowskich — co w istocie wcale nie dziwi — okazują się później uzyskiwać wspólną formalną aprobatę. Każdy to wie. Udało się panu nazwać mianem polityki europejskiej odmienne, czasem nawet sprzeczne polityki premiera Browna, kanclerz Merkel i innych, lecz powierzchowność bywa złudna. W kontekście krajowym to dobrze, że istnieją granice, których należy bronić, że państwa członkowskie są potrzebne, a suwerenność dopuszcza szybkie i skuteczne działania.

W kontekście tradycyjnej dwu- lub wielostronnej dyplomacji mieliśmy wasze starania o powstrzymanie kryzysu gruzińskiego, natomiast w odniesieniu do kryzysu gospodarczego, spotkanie grupy G20 w Waszyngtonie, w którym udział wzięło zaledwie kilka państw członkowskich oraz USA, Chiny, Indie, Japonia, Kanada, Arabia Saudyjska i inne państwa. To wyraźny znak, że Unia Europejska stanowi zbyt ciasną przestrzeń, aby rozwiązać problemy, z którymi się borykamy.

Wiele rzeczy przypisano jako zasługi Unii Europejskiej na fali sztucznej euforii, lecz musimy nabrać do tego dystansu. Przykładowo pakiet w sprawie energii i zmian klimatu zawiera tak wiele odstępstw, że — zważywszy na kryzys — jest praktycznie beztreściwy. Nowe ograniczenia nie będą mieć zastosowania do tych branż przemysłu, których koszty wzrastają o ponad 30% lub które eksportują ponad 30% produkcji — warunki te spełnia 3/4 przemysłu. Plan naprawy gospodarczej, jak wspomniano, to 1 lub 1,5% PKB, w porównaniu do planu USA w wysokości 4% PKB i planu chińskiego rządu 10% PKB. Ledwie zdążył wyschnąć atrament na pakiecie o imigracji, a już jego postanowienia zostały naruszone przez rząd włoski, który właśnie ogłosił regulację statusu 170 tysięcy nielegalnych imigrantów. Dokąd zostaną oni wysłani? To oczywiste, że propozycje imigracyjne czy kolejne błękitne karty nie przyniosą żadnego skutku poza pozbawianiem krajów rozwijających się wykwalifikowanych zasobów ludzkich, choć tam przydają się najbardziej w związku z rozwojem. Środki te nie zastąpią jednak niekontrolowanej imigracji, a przyczynią się do pogorszenia sytuacji.

Wreszcie, jeżeli chodzi o działania na szczeblu międzynarodowym, potępiamy obmierzłą praktykę zmuszania społeczeństwa odrzucającego katastroficzne osiągnięcia Unii, która zdaje się oferować więcej ograniczeń niż korzyści, do kolejnych głosowań w nieskończoność, aż przyjmie ono owe unijne ekscesy, i pozbawiania go tym samym możliwości ich zakwestionowania.

Wie pan doskonale, panie przewodniczący, że traktat lizboński nie jest ani minitraktatem, ani też uproszczoną wersją traktatu i że Konstytucja Europejska została odrzucona przez Francuzów i Holendrów. Traktat zakłada europejskie superpaństwo, które staje się coraz bardziej autorytarne i totalitarne — gwoli oceny apodyktycznych zapędów pana Cohn-Bendita wobec pańskiego następcy, oraz reprezentuje represyjne inicjatywy pana Barrota, wraz z propozycjami rozszerzenia wszystkich tych unormowań, które w chwili ich przyjęcia nasz kolega poseł Toubon nazwał stalinowskimi.

Taka Unia Europejska, bez względu na to, co pan powie, jest faktycznie wrogiem narodów. Jest nośnikiem globalistycznej władzy, gotuje nam upadek gospodarczy, moralny i kulturowy. Nie jest miejscem ochrony i wolności należnej naszym obywatelom, do której będziemy niezłomnie nawoływać.

Martin Schulz (PSE). — (DE) Panie przewodniczący! Przepraszam za zabieranie pańskiego czasu. Poprosiłem o możliwość wygłoszenia osobistego oświadczenia z uwagi na treść oświadczenia pana Farage'a. Na szczęście wciąż jest on obecny w Izbie i mogę udzielić mu odpowiedzi. Zwykle opuszcza nas zaraz po wystąpieniu, lecz dziś postanowił pozostać.

Po pierwsze oświadczam, że nigdy nie powiedziałem, jakoby głosowanie na „nie” prowadziło do faszyzmu. Takie twierdzenie nigdy nie padło z moich ust! Pańskie słowa są po prostu niezgodne z prawdą.

Po drugie, panowie Cohn-Bendit, Watson, Pöttering, Crowley i ja uczestniczyliśmy w spotkaniu na zamku w Pradze.

(Okrzyki)

Kto? Pani Belohorská.

Nie zostaliśmy wcześniej poinformowani, że nasze dyskusje podczas spotkania będą nagrywane. Każdy z obecnych uznał, że spotkanie ma charakter poufny, podobnie jak zeszytowany posiedzenie Konferencji Przewodniczących z udziałem pana Sarkozy'ego w Pałacu Elizejskim.

Odkryliśmy, że czeska prasa zrelacjonowała przebieg posiedzenia, który prezydent Klaus upublicznił bez naszej wiedzy. Nie mam pojęcia, w jakim ustroju dopuszcza się takie rzeczy, ale z pewnością tak się nie godzi w ustroju demokratycznym.

Przewodniczący. – Dodam, że przebieg spotkania nie został zrelacjonowany w całości, stąd sprawozdanie nie było prawidłowe, gdyż wiele związków pozostało niejasnych. Nie chcemy jednak zaognienia sytuacji, dlatego dotąd nie poruszaliśmy tej sprawy publicznie. Dość powiedzieć, że przebieg spotkania nie został w pełni zrelacjonowany, stąd sprawozdanie nie jest prawidłowe.

Nicolas Sarkozy, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie Daul! Prezydencja francuska doceniła stałe poparcie waszej grupy, tym bardziej że nawet w samej grupie niełatwo było rozstrzygać spory, znajdować kompromisy oraz nawiązywać porozumienie według racjonalnej i odpowiedzialnej linii politycznej. Bardzo dobrze znam rolę, jaką odegrał pan jako przewodniczący, i jest ona dla nas zdecydowanym atutem.

Przyznam szczerze, że wasza grupa, ze swoim poparciem dla traktatu lizbońskiego, prezentuje spójną wizję Europy, silnej Europy ze stabilnymi instytucjami i prezydenturą na dwa i pół roku, oddaną wyłącznie sprawom europejskiej prezydencji.

Uważam, że są to racjonalne pomysły, które dadzą coś namacalnego wszystkim tym, którzy chcą Europy zapewniającej ochronę i przygotowanej na przyszłość — jak my, panie Daul, i pańska grupa — a nie Europy pełnej niepokoju i zmartwionej o przyszły los. Może być pan pewien, że niezachwiane poparcie pańskiej grupy było istotne dla prezydencji francuskiej i jej rezultatów.

Panie pośle Schulz! Trzeba odwagi, by zgodzić się na rozmowę z kimś spoza własnej opcji politycznej. Kiedy spotkaliśmy się z panem oraz posłem Daulem, już na początku przyznaliśmy, że nie będzie łatwo, ponieważ zbliżają się wybory europejskie, a to nieuchronnie stwarza dodatkowe obciążenie. Przyznam szczerze, że dla nas, prezydencji francuskiej — pan, panie Schulz i pańska grupa byli wymagającym partnerem — ale czy można mieć wam za złe gorliwą obronę waszych idei? Lecz byliście również partnerem odpowiedzialnym. Osobiście praca z panem była dla mnie wielką przyjemnością, jednocześnie każdorazowe pańskie czy posła Daula porady były dla mnie niezwykle inspirujące, gdyż zdaję sobie sprawę, że nie osiągnęlibyśmy tych rezultatów bez wspólnej pracy. Zwracam się do posła Cohn-Bendita — o wiele więcej odwagi wymaga wyciągnięcie ręki do drugiej osoby, aniżeli robienie zamieszania ze swojego miejsca i odgrywanie wieszczka.

Odwaga cechuje tę osobę, która coś buduje, a nie tę, która rzuca oskarżenia. Posłowie Schulz i Daul pozwolili nam budować, pchać Europę naprzód. Są i inni, którzy udzielili nam poparcia, mimo że nie podzielali naszego punktu widzenia, jak na przykład poseł De Sarnez, za co jestem jej ogromnie wdzięczny. Nie zaszkodziło to bynajmniej ich przekonaniom — mam na myśli posła Schulza czy posła De Sarnez. Mówiąc wprost, europejska cywilizacja to: odpowiedzialni i pełni dobrej woli mężczyźni i kobiety, którzy starają się czynić postępy w zakresie określonych spraw. Pan mnie sobie nie wybierał, panie Schulz, ani ja nie wybierałem sobie pana, ale wspólna praca to nasza powinność. Udało się ją wykonać i przyznam, że z tego punktu widzenia jest to dla mnie wspaniałe doświadczenie.

Europę da się zmienić i do tego musimy dążyć. Powiedział pan, że dużo podróżowałem, ale dla przewodniczącego Rady Europejskiej, który nie lubi podróżować, lepiej byłoby nie podejmować się tej funkcji. Moim zdaniem jedynym sposobem na zbliżenie Europy do jej obywateli, Europejczyków jest pokazanie im, że ci, którzy czasowo odpowiadają za jej instytucje, przybywają, by rozmawiać i pokazywać ludzkie oblicze tych instytucji. Panie Schulz, podczas podróży, zwłaszcza podróży do Dublina, ale również Gdańska, Warszawy czy gdziekolwiek indziej odczułem, że w Europie brakuje nie tyle instytucji, ile twarzy. Ludzie muszą nas widzieć, ludzi z krwi i kości, aby przekonać się, że Europa to nie instytucjonalna hydra stworzona przez bezimiennych, ale przez konkretne osoby z ich słabościami. Nie chodzi o personalizację rzeczy, oczywiście nie tędy droga, ale być może posunęliśmy się za daleko, jeżeli chodzi o bezosobowość obowiązków różnych ludzi.

Powiem jedną rzecz, która być może zostanie odebrana jako naiwność: naprawdę pokochałem tę pracę i myślę, że ludzie, którzy przewodzą Europie, powinni kochać to, co robią. Jak bowiem mamy sprawić, by ludzie pokochali Europę, kiedy nie kochamy tego, co sami robimy? Będąc we Francji, miałem okazję powiedzieć jednemu z moich ministrów, że Parlament Europejski jest niezwykle ważny, że niezwykle ważna jest Europa. Jeśli sami nie będziemy szczęśliwi, dumni i zafascynowani własną pracą — jak wy wszyscy — to czy możemy oczekiwać od Europejczyków fascynacji Europą?

Istniało podejście do tworzenia Europy, które było zdaniem obywateli zbyt chłodne, zbyt technokratyczne. W technokracji nie chodzi bynajmniej o wiedzę techniczną; oznacza to nieangażowanie żadnych uczuć. Moim zdaniem Europa jednak zasługuje na uczucia. Tak czy inaczej, doceniam pańskie uznanie: być może się nie zgadzaliśmy, panie Schulz, lecz czegoś się od siebie nawzajem nauczyliśmy. Pan w żaden sposób nie zmienił swoich przekonań, a i ja nie zmieniłem swoich. Pokazaliśmy jednak, że aby budować, jesteśmy potrzebni sobie nawzajem, i to moim zdaniem jest wielki moment demokracji.

Pośle Watson, pamiętam, że mówił pan o Carli. Dziś mówił pan o Angeli. Ma pan dobry gust, panie Watson. Cenię sobie pańskie uwagi!

(Śmiech)

(Oklaski)

Przyznam, że bardzo dobrze pracowało mi się z panem Watsonem, który jest człowiekiem bardzo wymagającym. Doceniam pańską sumienność, znajomość rzeczy oraz dokładność. Musiałem pójść na kompromisy, a pan przyznał, że były one rozsądne. Nie będę zaprzeczał przed Parlamentem — kompromisy były zawierane. Kto w Europie może powiedzieć, że idzie do do Rady Europejskiej, nie słucha nikogo innego i odchodzi osiągnąwszy satysfakcję w każdej sprawie? Jedyną kwestią nie jest kwestia tego, czy zawierać kompromis, który jest przecież wpleciony w konstrukcję europejską, ale kwestia posiadania wiedzy, czy kompromis jest rozsądny.

Uświadomiłem sobie, że zapomniałem o czymś powiedzieć, za co przepraszam: chodzi o VAT. Mimo wszystko to dziwne — tu pan Barroso sprostuje moją wypowiedź, jeśli trzeba — że kiedy państwo zamierza obniżyć VAT na wszystkie produkty, może podjąć całkowicie samodzielną decyzję. Jeżeli natomiast pragnie obniżyć VAT na jedną kategorię produktów, to musi poczekać na zgodę pozostałych państw. Proszę mnie zrozumieć, panie Watson: po prostu chcę każdemu przypomnieć o naszych obowiązkach. Który obywatel europejski to zrozumie?

Nie przedstawiłem swojego osądu decyzji Gordona Browna. Jest on szefem rządu i cenię go. Był niezwykle pomocny w walce z kryzysem finansowym, ale zdecydował o obniżeniu VAT w swoim kraju. Wszyscy obywatele europejscy — każdy ma prawo do własnej opinii na ten temat — powinni się temu przyjrzeć i zapytać własny rząd. Jeśli ktokolwiek z nas chce obniżenia podatku VAT tylko od jednego produktu, musi zwrócić się do tych samych obywateli: „przykro mi, ale decyzja musi być jednomyślna!” Uważam, że ta zasada nie powinna dłużej obowiązywać. Zasada musi być taka sama dla wszystkich. Pragnę również

powiedzieć Komisji, że nie uważam, jakoby rozsądne było utrzymanie jednomyślności. Każdy ma prawo do pomysłów i nie powinien się bać, ilekroć wpadnie na nowy pomysł. Zwrócił się do mnie w tej sprawie pan Watson i zamierzam zająć się tym dogłębnie.

Wraz z panem Barroso przedłożyliśmy Radzie projekt decyzji. To ważne, gdyż już od trzech lat rozmawiamy o problemach dotyczących zmniejszenia VAT. Zostało postanowione — w istocie zawiazaliśmy porozumienie zaproponowane przeze mnie i kanclerz Niemiec Angelę Merkel — że skończymy rozmowy, a w marcu zapadnie decyzja w Radzie Ecofin. Sądzę, że to rozsądne porozumienie; teraz należy podjąć decyzję.

Istnieje cały złożony problem tzw. czystych produktów. Przyznam panie Watson, że to nielogiczne, by czysty produkt kosztował więcej niż produkt zanieczyszczający środowisko. Jeśli kraje chcą obniżenia stawki VAT w celu promowania budownictwa o wysokiej jakości środowiskowej, produkcji mniej zanieczyszczających środowisko samochodów czy ekologicznych wyrobów, to powinno się im na to pozwolić. Pozwolę sobie zauważyć jeszcze jeden drobiazg: VAT na ciemną czekoladę ma obniżoną stawkę, podczas gdy VAT na czekoladę mleczną wynosi 19,6%. Jak należy to rozumieć? Osobiście żałuję, że tak jest, gdyż wolę czekoladę mleczną, ale rzecz jasna mówię tylko za siebie.

Jeżeli chodzi o książki i produkty kultury, sytuacja przedstawia się gorzej. Europa winna czerpać korzyści z tego, że więcej mówi się o kulturze i sporcie. Co się tyczy produktów kultury, VAT na książki wynosi 5,5% — bardzo mądra decyzja. Jak należy zatem rozumieć to, że VAT na filmy i płyty CD wynosi 19,6%? Są to produkty kultury: Niebawem filmy całkiem znikną ze sprzedaży — będą bowiem „spiracane” — to samo dotyczy płyt CD w Europie. Rozwiązanie problemów dotyczących kultury leży w interesie ogółu. Ta sama argumentacja dotyczy usług tworzenia miejsc pracy. Mam nadzieję, że ministerstwa finansów na Radzie Ecofin w marcu odbiorą komunikat od głów państw i szefów rządów.

Panie Watsonie, muszę nawiązać do liczby komisarzy. Moja opinia jest następująca: to, czy w składzie Komisji znajduje się 24, 27, czy też jutro 33 komisarzy, niczego nie zmienia. Jestem przekonany, że w istocie powinniśmy zwiększyć uprawnienia przewodniczącego Komisji. To moja osobista opinia, którą się z panem dzielę. Czemu? Gdyż tylko przewodniczący Komisji może zadbać o wspólną doktrynę dla wszystkich komisarzy, którzy napotykają na różne sytuacje na tym samym rynku.

Dodam jeszcze jeden, ostatni punkt. Nie uważałem, jakoby miało sens tłumaczenie państwom członkowskim, że powinniśmy wybierać przewodniczącego Rady na dwa i pół roku i w związku z tym prezydencja Rady, zmieniająca się co sześć miesięcy, by pozostała, lecz w wymiarze wirtualnym, a jednocześnie wycofaliśmy prawo każdego państwa do posiadania komisarza. Nie wydaje mi się, aby to wzmocniło Komisję. Jest to zatem kompromis, który wynegocjowałem i proponowałem, gdyż sądzą, że przyda się na przyszłość.

Panie Cohn-Bendit, z panem zawsze dzieją się dziwne rzeczy! Kiedy zaprosić pana na lunch, prywatnie jest pan uprzejmą, tolerancyjną i miłą osobą: docierają do pana argumenty innej osoby. Można pomyśleć, że kiedy tylko pojawia się kamera telewizyjna, zaczyna pan szaleć. Ten sam człowiek, z którym tak dobrze obcuje się na stopie prywatnej...

(Oklaski)

...w którego towarzystwie można mile spędzić czas — nagle się zmienia i aż chce się powiedzieć opinii publicznej, która nas obserwuje: „nie wiercie w świat obrazów właśnie przedstawiony. Daniel Cohn-Bendit jest o wiele lepszą osobą; nie jest karykaturą samego siebie, jaką właśnie wam pokazał”.

Powiem panu, pośle Cohn-Bendit, dlaczego tak się dzieje, ponieważ znam pana od bardzo dawna. Często do siebie telefonujemy i trzy razy jedliśmy razem lunch w Pałacu Elizejskim. Wprawdzie raz przybył pan spóźniony, ale nie wysłałem wtedy po pana eskorty motocyklowej. Aby kolejnym razem pan się nie spóźnił, wysłałem eskortę. Nie odmówił pan, co dowodzi, że chce pan uszanować zasady Republiki, ale przede wszystkim jest pan prawdziwym Europejczykiem, kiedy mówi pan o Europie. Kiedy jednak zwraca się pan do mnie w sposób, w jaki pan to uczynił, to traci pan swą europejskość, ponieważ skandaliczne zachowanie jest nieeuropejskie, skandaliczne zachowanie jest w Europie potępiane. Proszę pozostać człowiekiem, którego znamy i lubimy, a będę mógł powiedzieć panu Schulzowi: „spójrz, zdołałem nieco zmienić Europę, ale nie Daniela Cohn-Bendita”.

(Oklaski)

Bardzo dziękuję pani Muscardini za poparcie. Chcę jednak powiedzieć jedną rzecz: wspominałem o Niemczech, które udzieliły nam poparcia, jak również o Wielkiej Brytanii; byłem zadowolony z poparcia Włoch, które wcale nie było takie oczywiste przy pakiecie w sprawie energii i zmian klimatu. Niech

przewodniczący Komisji mnie poprawi, jeśli trzeba. Wiele państw zajęło stanowiska już na początku i przyznam, że rząd włoski i pan Berlusconi ułatwili nam zadanie podczas ostatniej Rady Europejskiej. Mówię to, bo taka jest prawda, a nie dlatego by okazać względy tej czy innej osobie. Mówię to, ponieważ by zbudować konsensus w Europie każdy musi mieć pewność, że ceni się go nie za obronę interesów krajowych, a interesów europejskich. Pani poseł Muscardini! Ma pani całkowita rację: naszym priorytetem stała się gospodarka realna, a w 2009 roku zobaczymy po dotkliwości kryzysu oraz stanie pewnych sektorów przemysłu, czy trzeba zrobić więcej, niż zdecydowaliśmy dotąd.

Panie Wurt! Cenię sobie dyskusje, które razem odbyliśmy, a zwłaszcza doceniam to, że popiera pan prawo do prowadzenia polityki w Europie. Ogromnie brakowało prowadzenia prawdziwej polityki w Europie, oferowania wyborów politycznych Europejczykom przy poszanowaniu tolerancji i otwartości względem siebie. Polityka musi wrócić do Europy! Czym jest polityka? To dawanie wyboru! Nie jest to reprezentowanie ludzi wyznających te same poglądy, i w tym miejscu odpowiedzi dla pana Wurtza przypomnę, co powiedział poseł Farage. Wymagana jest jasność!

Mamy państwo, które odrzuciło traktat lizboński. Rozumiemy ten sprzeciw, staramy się znaleźć na niego odpowiedź. Można powiedzieć: „uwaga, to zakrawa na dyktat!”. A czy to, że jedno państwo stawia pozostałe 26 w określonej sytuacji, funduje im politykę, której sobie nie życzą, nie zakrawa na dyktat?

(Oklaski)

Pośle Farage — zwracam się tu także do posła Wurtza — ja również znalazłem się w takiej samej sytuacji we Francji. Francja odrzuciła konstytucję większością 55%. Francja musiała podjąć wysiłek w celu ponownego rozważenia tej sprawy. Jaki wysiłek? W czasie kampanii zobowiązałem się, jako jedyny z kandydatów, że nie będę organizował referendum. Przyjmuję odpowiedzialność polityczną za ten krok; byłem oddany sprawie traktatu lizbońskiego. Jak można powiedzieć, że to niemal faszyzm, prosić naszych irlandzkich przyjaciół o ponowne głosowanie? Co mamy zatem powiedzieć o pozostałych 26 krajach, które ratyfikowały traktat, część z nich również w drodze referendum i które z tego punktu widzenia powinny wyrzec się swego wyboru?

Prawda jest taka, że Europa potrzebuje Irlandii. Stanowimy 27 państw i chcemy wprowadzić traktat lizboński we wszystkich 27 państwach. Każde z nich jest teraz świadome swojej odpowiedzialności. Jeśli Irlandczycy chcą komisarza europejskiego, to mamy Lizbonę, gdyż traktat nicejski nie przewiduje komisarza europejskiego dla każdego z państw. Jeśli Irlandczycy dobrze zrozumieli sytuację, to wydaje się, że byli szczęśliwi, kiedy cała Europa stanęła za Irlandią podczas zawieruchy finansowej, która prawie porwała Irlandię, i że byli bardzo szczęśliwi, kiedy przewodniczący Komisji znalazł rozwiązanie — co było niełatwe — zapewniając rządowi irlandzkiego jako pierwszemu daleko idącą możliwość zapewnienia gwarancji dla wszystkich banków, wszystkich produktów bankowych, zapominając na chwilę, że zagraniczne banki w Irlandii musiały być potraktowane tak samo, jak banki irlandzkie.

Sądzę, że z tej perspektywy kryzys zmusza opinię publiczną do zatrzymania i refleksji. Panie Wurtz! Nikt nie może zostać sam podczas sztormu. Uważam, że ponowne głosowanie jest dla Irlandczyków ważne, a ja wszystkimi siłami będę walczył wspólnie z irlandzkim rządem o to, by naród ten powiedział „tak”. Ewentualne weto będzie wyborem politycznym. Czy wtedy pozostałe 26 państw ma wyrzec się swoich ambicji? Jeśli znajdziemy się w takim położeniu, potrzebna będzie przede wszystkim debata.

Wreszcie, pośle Farage, muszę panu oznajmić, że aprobuję odważne i rozsądne stanowisko pana Pötteringa wobec prezydenta Klause. Każdy wymaga szacunku, ale by zyskać szacunek, należy go okazywać innym, i czasami można poczuć się zaskoczonym oświadczeniem prezydenta jednego z wielkich państw Unii Europejskiej. Oczekuje on szacunku, co jest ze wszech miar zrozumiałe, lecz szczerze mówiąc zdjęcie flag europejskich z każdego publicznego budynku w tym wielkim państwie, Czechach, to był dla obecnych tu Europejczyków bolesny widok. Takie zachowanie nie przyniosło nikomu chluby i cieszę się, że premier Topolánek miał odwagę oprzeć się tym tendencjom.

Przewodniczący Pöttering oraz przewodniczący grup mogą zawsze liczyć na pełne poparcie prezydencji. My nie traktujemy przewodniczących grup politycznych w ten sposób, nie traktujemy przewodniczącego Parlamentu Europejskiego w ten sposób, ani nie traktujemy w ten sposób symboli Europy, niezależnie od przekonań politycznych; taka sytuacja nie ma miejsca i nie powinna mieć miejsca.

(Oklaski)

W końcu, pośle Gollnisch, oznajmił pan, że Europa jest niedostosowana do potrzeb. To pana niezmienny pogląd i rzecz jasna szanuję go, lecz widać też, że państwa członkowskie pozostawione samym sobie również

okazują się niedostosowane do potrzeb. Mówi pan, że działaliśmy każdy na własną rękę, lecz to nie było tak. Jeśli każdy osobno zdecydowałby o udzieleniu wsparcia dla banków, to żaden bank nie otrzymałby wsparcia. Ani jeden, z tego prostego względu, że banki europejskie mają wspólne pożyczki i dzielą wspólne ryzyko. Jeśli każdy z nas by oznajmił: „poradzimy sobie sami”, to cały system by się załamał, bez szans na wsparcie, sukces czy powrót do równowagi. Oczywiście decyzje należą do państw członkowskich, jako że to państwa członkowskie uchwalają własne budżety, lecz decyzje te należało podjąć w sposób skoordynowany.

Na tym zakończę. Europa jest silna, kiedy ma wsparcie silnych i odpowiedzialnych państw, a ponieważ państwa te są silne, to dopuszczają potrzebę kompromisu w interesie europejskim. Wielkim błędem jest myślenie, że silna Europa wymaga słabych państw. Moim zdaniem silne państwa są potrzebne do budowania silnej Europy, gdyż tylko silni potrafią wyciągnąć dłoń i pójść na kompromis. Tylko słabych cechuje sekciarstwo i zamykanie się od środka. Uważam, że musimy dobrze wykorzystać tę kryzysową lekcję.

Na tym zakończę. Oznacza to, że wielkim państwu Europy nie przysługuje więcej praw niż najmniejszemu, lecz być może mają więcej obowiązków. Wadą w ostatnich latach było to, że to wielkie państwa czasem próbowały uchylać się i migać od odpowiedzialności, którą powinny przyjąć. W kryzysie nie tylko prezydencja podjęła odpowiedzialność, wszystkie wielkie kraje zrobiły to samo. Mamy te same prawa co inni, lecz większe obowiązki. Mówię to z głębi moich europejskich przekonań.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! W skrócie poruszę dwa lub trzy punkty. Po pierwsze, w kwestii ambicji pakietu pragnę podkreślić, że ambicje pakietu w sprawie zmian klimatycznych zaprezentowanego przez Komisję zostają w ostatecznym kompromisie zatwierdzonym przez Radę Europejską utrzymane.

Z pewnością pojawiło się wiele ustępstw co do celów. Te ustępstwa były konieczne, by sprostać żądaniom niektórych państw członkowskich, lecz udało się odnieść sukces i uważam, że powinniśmy go sobie pogratulować, gdyż droga do niego nie była prosta, zważywszy na kryzys finansowy i gospodarczy. Ale jednak osiągnęliśmy sukces, utrzymując — co powtarzam — ambitne cele 3x20% do 2020 roku.

Co więcej, z pewnością słyszeliście, że historyczna decyzja Unii Europejskiej została z zadowoleniem przyjęta przez Sekretarza Generalnego ONZ oraz przez uczestników konferencji w Poznaniu. Stąd też sugeruję powstrzymanie Europy od powtórnego masochizmu w tej kwestii. Jesteśmy teraz światowymi liderami w tej dziedzinie. Żaden inny kraj, żaden inny region na świecie, czy to w Ameryce, Ameryce Łacińskiej, czy też w Azji nie uczynił niczego porównywalnego, ani nawet zbliżonego. Jeżeli zatem ktoś chce więcej, to może uczynić więcej, zachęcając innych do pójścia w ślady Europy, a nie kwestionując porozumienie, które naprawdę stanowi przykład dla reszty świata.

Oczywiście Komisja przedstawiła ambitny pakiet, wiedzieliśmy o tym od samego początku, ale mogę stwierdzić, że w duchu kompromisu udało się utrzymać podstawowe cele pakietu w sprawie zmian klimatu.

Co się tyczy ożywienia gospodarki oraz planu naprawy gospodarczej, muszę skorygować niektóre stwierdzenia dotyczące Stanów Zjednoczonych, które tu padły. Prawdą jest, że póki co Amerykanie niczego nie zaproponowali. Krążą pomysły, ale na prezentację musimy jeszcze poczekać. Powiem wam też, że jeżeli chodzi o politykę gospodarczą i monetarną, to wcale nie jest pewne, czy Stany Zjednoczone są w stanie udzielić nam najlepszych sugestii. W każdym razie jesteśmy przekonani, że obecny kryzys, oprócz kwestii ściśle finansowych, powstał na skutek pewnych podstawowych zakłóceń makroekonomicznych. Amerykańska polityka monetarna i budżetowa okazała się co najmniej nierealistyczna. Przestrzegam zatem przed pomysłami, które mogą się pojawić — a już je zauważam — że powinniśmy postąpić dokładnie tak, jak Amerykanie. Nie jesteśmy w takiej samej sytuacji, poza tym uważam, że przydało by się nieco rozważań, jeżeli pomyśleć również w kategoriach równowagi średnio- i długoterminowej.

Prezes Europejskiego Banku Centralnego faktycznie powiedział Radzie Europejskiej, że w Europie możemy przyjąć, iż zaangażowanie przynajmniej 1,2% naszego PKB odniesie automatyczny skutek stabilizujący. Oznacza to, że jeśli dodać działanie stabilizatorów gospodarczych do 1,5% PKB, który przyjęła Rada Europejska, to nie odbiegamy od ogłoszonych intencji — podkreślam, ogłoszonych przez prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych.

Tak samo całym sercem opowiadam się za zwiększeniem koordynacji działań w sferze gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi. Bez wątplenia — i są to konkluzje G20 — w celu ożywienia globalnej gospodarki potrzebny jest globalny wysiłek. Kryzys pokazał zakres wzajemnej zależności naszych gospodarek. Dlatego zaproponowaliśmy wspólną agendę w sprawie globalizacji, abyśmy mogli pracować nad ożywieniem gospodarczym również w obszarze atlantyckim.

Jeżeli chodzi o sprawy Komisji oraz rolę Komisji w instytucjach, dokładnie wyjaśnię moje zapatrywania na tę kwestię. Uważam, że w Europie nikt nie jest silniejszy dlatego, że inni są słabsi. Jest to zasadniczy błąd popełniany przez niektórych analityków oraz moich europejskich przyjaciół — tych, przyznam szczerze, którzy należą do najmocniej przekonanych, że na wzmocnieniu prezydencji w Radzie cierpi rola Komisji. Prawda jest natomiast zupełnie odwrotna. Mogę to stwierdzić teraz, bazując na doświadczeniu w pracy z dziewięcioma różnymi prezydencjami w Radzie.

Jeśli ktokolwiek uważa, że Parlament Europejski jest silniejszy, bo słabsza jest Komisja, bądź Komisja jest silniejsza, ponieważ Rada jest słabsza, to tkwi w kardynalnym błędzie. Przede wszystkim jest to pogląd niegodziwy i nie podpisuję się pod nim.

Dziś Unia Europejska stanowi na tyle złożony organizm, z 27 państwami członkowskimi mającymi różne priorytety, że tylko w duchu partnerstwa i wzajemnego wsparcia instytucje europejskie mogą osiągnąć zamierzone rezultaty. Oto dlaczego np. w odniesieniu do zmian klimatu wnioski pozostały te same, które Komisja złożyła kilka lat temu.

Naturalnie w naszym interesie leży dążenie do silnej prezydencji w Radzie, która zdoła osiągnąć konsensus z państwami członkowskimi. Oczywiście działania, inicjatywy i prace Parlamentu Europejskiego w tej sprawie są istotne. W związku z tym uważam, że powinna nastąpić zmiana paradygmatu. Znajdujemy się w sytuacji, w której instytucje muszą potwierdzać swoją władzę i przywódczą rolę nie poprzez umniejszanie roli innych instytucji, a przeciwnie, poprzez zwiększanie zdolności do znajdowania pozytywnych kompromisów, które zapewnią postęp europejskiej idei.

Podsumowując, odniosę się do niektórych oświadczeń czeskich przywódców politycznych. Powiem po prostu, że kiedy ktoś czyni porównanie między Związkiem Radzieckim a Unią Europejską, to dowodzi tym samym trzech rzeczy: po pierwsze, że nie pojmuje, czym był Związek Radziecki, po drugie, nie pojmuje, czym jest Unia Europejska, oraz po trzecie, ma bardzo mgliste pojęcie o demokracji i jej zasadach, a zwłaszcza o wolności i solidarności, które stanowią nasze europejskie zasady.

(Oklaski))

Timothy Kirkhope (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Zacznę od wyrazów uznania dla roli, jaką odegrał prezydent Sarkozy podczas przewodnictwa w Radzie. Kiedy stał on u steru, to bez wątpienia wykazywał zaangażowanie i koncentrację. W szczególności przypominamy jego wkład w proces pokojowy w Gruzji po inwazji wojsk rosyjskich. Przypominamy również o jego determinacji na rzecz zapewnienia porozumienia w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego, co brytyjscy konserwatyści w pełni popierają, choć żałuję, ale nie możemy udzielić takiego samego poparcia dla traktatu lizbońskiego.

Uważam, że UE powinna nadal wieść prym w sprawach związanych z klimatem. Jednakże kryzys finansowy i gospodarczy niewątpliwie zdominował ostatnie sześć miesięcy. Pomimo twierdzeń brytyjskiego premiera, że jego reakcja na kryzys znalazła wielu zwolenników, nie zapominajmy o uwagach niemieckiego ministra finansów z ostatniego tygodnia, który powiedział pod adresem rządu brytyjskiego, że „ci sami ludzie, którzy nigdy nie posunęliby się do finansowania wydatków z deficytu” w przeszłości, obecnie „przerzucają miliardy” i że „przejście z polityki aktywizacji podaży aż do prostackiego keynesjanizmu jest karkołomne”. Również, nawiązując do brytyjskich stawek VAT, stwierdził, że „wszystko to zwiększy dług brytyjski do poziomu, który będzie odrabiał całe pokolenie.” Bardzo żałuję, ale minister ma całkowitą rację: gospodarka brytyjska zmierza w otchłań najdłuższej i najgłębszej recesji ze wszystkich największych gospodarek unijnych, a brytyjski premier stracił resztki rozważań fiskalnej i należytego zarządzania gospodarką.

Panie prezydencie Sarkozy, to była sytuacja, w której brytyjski premier powinien był podążyć za innymi przywódcami europejskimi oraz faktycznie zaprowadzić dyscyplinę, którą wykazały inne państwa w zarządzaniu gospodarką. Ponownie gratuluję pańskiej sześciomiesięcznej kadencji. Żywię nadzieję, że kolejne sześć miesięcy okaże się pomyślne dla narodów Europy.

Bernard Poignant (PSE). — (FR) Panie przewodniczący! Twierdzenie, jakoby pańska prezydencja była idealna, byłoby nie na miejscu, ale nieuczciwością byłoby również twierdzenie, że była ona porażką. Nauczyła mnie jednej lub dwóch rzeczy.

Obecny czas to czas przemiany, gdyż począwszy od tej prezydencji, gdy na rynku pojawiają się problemy, z rozwiązywaniem będzie spieszyć państwo. Mam nadzieję, że ta przemiana jest głęboka i trwała. Jako francuski socjalista z satysfakcją dowiedziałem się, że źródło problemów tkwi nie w 35-godzinnym tygodniu pracy a w bankach, a „Lady 35 Godzin” okazała się lepsza niż „Pan Madoff”.

Druga lekcja jest taka, że na zakończenie prezydencji będzie pan zmuszony przywrócić lepsze stosunki między Francją a Niemcami, gdyż na początku doszło do wstrząsu z powodu Unii dla Śródziemnomorza. Kanclerz Niemiec nie zostaje zaproszona na ważne spotkanie, a następnie żądamy od niej oraz od Niemiec zapłaty, jak to miało miejsce w 1918 roku tytułem reparacji, w 1945 roku na odbudowę, w 1955 roku tytułem składki, bądź w 1990 roku w związku ze zjednoczeniem. Tak, bronię Niemiec. Czy ty to widzisz, Martin? Występuję w ich obronie. Zna pan francuskie powiedzonko: „nie wspinaj się na palmę kokosową, jeśli masz dziurę w spodniach”. Uważam, że należy nieco uporządkować sprawy i trzeba odbudować stosunki francusko-niemieckie.

Wreszcie, aby prezydencja odniosła sukces — to doprawdy wyborna lekcja — musiał pan otoczyć się dwoma socjalistami: Bernardem Kouchnerem, byłym ministrem w gabinecie Mitterranda, oraz panem Jouyetem, który pracował z premierem Jospinem i premierem Delorsem. Zwracam się do pana Le Maire'a, nowego ministra: uważaj na prezydenta Sarkozy'ego, to człowiek Villepina. Sadzę, że zna pan inne powiedzonko: „Wybaczam wszystkim którzy mnie obrazili, lecz nie wyrzucam listy!”

(Oklaski)

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję, pośle Poignant. Niemal nasuwa się pytanie, czy nie zechciałby pan dołączyć do składu rządu.

Marielle De Sarnez (ALDE). — (FR) Panie przewodniczący! Prawdopodobnie możemy już powrócić do Europy.

Stojąc w obliczu kryzysu regionalnego, finansowego, gospodarczego, społecznego i klimatycznego, prezydencja francuska była trapiąca przez agendę światową. Potrafiła odpowiedzieć, i niesiona impetem pańskich działań, zdołała podjąć wyzwania. Uważam takie stawianie sprawy za właściwe i użyteczne. Warto również przyjrzeć się wspólnie, co pozostaje do zrobienia, aby reakcje na kryzys były możliwie najpełniejsze.

Nasza reakcja na kryzys była skoordynowana i raczej dobrze przemyślana, lecz teraz uważam, że należy przystąpić do działań i rozpocząć stawianie fundamentów systemu ładu globalnego, nie tylko w zakresie regulacji. Afera Madoffa dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że potrzebujemy monitorowania, a również systemu kar. Potrzebujemy europejskiego regulatora, a w stosownym czasie przyda się europejski prokurator.

Podobnie, mamy wiele do zrobienia w reakcji na kryzys gospodarczy i społeczny. Europejski plan, jak państwo wiedzą, niestety nie dorasta do planu amerykańskiego. Potrzeba nam wielkich projektów, innowacji, badań naukowych, infrastruktury, zrównoważonej adaptacji. Oto co powinno się znaleźć w europejskim planie działań w nadchodzących miesiącach.

Podobnie musimy wyciągnąć z kryzysu wnioski na przyszłość, pracując nad poprawą spójności finansowej i monetarnej, zwłaszcza w strefie euro, co nawiasem mówiąc pomoże rozstrzygnąć nieporozumienia między Francją a Niemcami, dając nam pole manewru, które bardzo się przyda w czasie recesji, kiedy — mam nadzieję — najszybciej jak to możliwe powróci wzrost, oraz przywracając centralną rolę Komisji, ponieważ bez względu na okoliczności nie może ona odstępować od prawa inicjatywy. W czasie kryzysu jest to raczej obowiązek inicjatywy, którą moim zdaniem powinniście mieć.

Wreszcie, podczas pańskiej prezydencji osiągnęliśmy kompromis w kwestii kryzysu klimatycznego. Nie jest on doskonały, tym niemniej jest. Żałuję tylko, że pozostawia on na uboczu ważką kwestię pomocy dla krajów rozwijających się, które nadal cierpią skutki zmian klimatu, za które nijak nie ponoszą odpowiedzialności.

Dlatego też, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o wszystkie te sprawy, żywię nadzieję, że jutro Europa zdoła zaspokoić oczekiwania naszych współobywateli.

Ian Hughton (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Prezydencja francuska faktycznie stanęła w obliczu wielu wyzwań, choć kwestią sporną jest to, czy Rada należycie sprostала wyzwaniu związanemu ze zmianami klimatu.

Co się tyczy gospodarki, usłyszałam, jak pan Sarkozy stwierdził, że Irlandia pierwsza udzieliła wsparcia bankom, a teraz robi to cała Unia Europejska, co jest bardziej prawdziwym twierdzeniem, aniżeli ostatnie przejęzyczenie Gordona Browna, że samodzielnie ocalił świat.

Ponownie dziękuję rządowi irlandzkiemu za pokazanie, jak wpływowe mogą być małe państwa członkowskie w Unii Europejskiej. Dziękuję też narodowi irlandzkiemu za „przeszkadzanie” — jak wyraził się prezydent

Sarkozy — w ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Gwarancje dane Irlandii pomogą również mojemu krajowi, Szkoci, gdyż podkreślają one, że w Europie jest niezależność skarbową, i że my jako suwerenne państwo członkowskie możemy wyznaczyć komisarza.

Pan Sarkozy stwierdził, że nie ma mowy o silnej Europie bez Europy zjednoczonej. Pozwolę sobie przypomnieć, że jedność w różnorodności to nie tylko slogan, a idea, do której powinniśmy dążyć: nie możemy zatracić tego, z czego jesteśmy dumni jako Szkoci, Walijczycy, Irlandczycy, Francuzi, Czesi czy każdy inny naród, jako obywatele — a nie poddani — Unii Europejskiej.

Brian Crowley (UEN). — (GA) Panie przewodniczący, szczyt Unii Europejskiej na szczuble głów państw, który odbył się w zeszłym tygodniu, był spotkaniem bardzo budującym z punktu widzenia Irlandii oraz całej Europy. Rada Europejska zatwierdziła europejski plan naprawy gospodarczej wart 200 miliardów euro.

— Najważniejsze, że kiedy patrzymy na wyniki Rady Europejskiej, oddajemy sprawiedliwość, komu się należy. Rozwiązania i kompromisy dla tych trudnych lub wyglądających na trudne do rozwikłania problemów powstały nagle niczym śmietana na mleku. Gratuluję panu, prezydentowi Sarkozy, poczynionych wysiłków, zwłaszcza w sprawie Irlandii. Bardzo doceniamy osiągnięty kompromis, który umożliwia powtórne podjęcie decyzji przez naród irlandzki w sprawie traktatu lizbońskiego.

Nawiążę szybko do wystąpień niektórych kolegów z dziś i wczoraj w sprawie moich rzekomych słów wypowiedzianych w Pradze w zeszłym tygodniu. Po pierwsze, nigdy nie wspomniałem o moim ojcu, choć znalazła się o nim wzmianka w zapisie ze spotkania udostępnionym przez prezydenta Klause. Po drugie, wcale nie powiedziałem, że Irlandczycy pragną Europy. Powiedziałem natomiast, że to, co się stanie z traktatem lizbońskim, zależy od woli narodu irlandzkiego.

Zważywszy na nasze doświadczenie — zwłaszcza z ostatnich sześciu miesięcy — to, czego naprawdę potrzeba Europie, by iść naprzód, to współdziałanie, koordynacja i wspólna praca, aby osiągnąć wspólne cele na zasadach zrozumienia i tolerancji dla odmiennych poglądów oraz odmiennych cykli gospodarczych, które istnieją w Unii Europejskiej.

— (FR) Panie przewodniczący! Mój francuski jest fatalny, proszę mi wybaczyć. Pańska prezydencja przywróciła wielki projekt europejski, projekt Unii Europejskiej z wielkim sercem, na podstawie równości i ciężkiej pracy w Europie oraz na świecie. Dziękuję i powodzenia!

(Oklaski))

Bairbre de Brún (GUE/NGL). — (GA) Panie przewodniczący, Irlandia powinna być w Unii Europejskiej. Współpraca z europejskimi partnerami jest bardzo cenna. Jednakże sposób, w jaki podchodzi się do kwestii weta w Irlandii, nie buduje dobrej woli. Może on nawet podsycać sprzeciw w całej Europie, a nie tylko w Irlandii.

Nawet Rada odmówiła wprowadzenia zmian w traktacie lizbońskim. Zamiast tego należy zachęcać oraz nakłaniać obywateli irlandzkich do zmiany stanowiska.

Rada nie zajęła się prawdziwymi niepokojami Irlandczyków w kwestii militaryzacji UE, praw pracowników oraz usług publicznych. Rozdźwięk między przywódcami Unii a obywatelami się pogłębia z powodu reakcji na weto w Irlandii i w innych krajach.

Konkluzje Rady nie dają należytych gwarancji w dziedzinach, w których te gwarancje są potrzebne. Odmawia się podania pozytywnych powodów głosowania za traktatem lizbońskim. Zamiast tego dopuszcza się atmosferę lęku. Niektóre sprawy się zagmatwały. W trakcie powtórnego referendum będzie panować lęk i dezinformacja.

jeżeli chodzi o konkluzje Rady dotyczące pakietu w sprawie energii i zmian klimatu, bardzo ważne jest, aby zostały przyjęte właściwe przepisy oraz prawnie wiążące cele. Jednakże część pakietu rozczarowuje i nie jest tak wyrazista, jak powinna być.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM). — (PL) Panie prezydencie! Już w październiku tego roku pojawiły się na łamach prasy informacje, że prezydencja czeska może być ignorowana. Mówiło się też o pana propozycji objęcia prezydencji w grupie państw euro jako o próbie pośredniego, w ten sposób, kontrolowania Czechów. Chciałbym zatem od pana usłyszeć, jak ustępująca prezydencja zamierza zachować się wobec tej nowej czeskiej prezydencji?

Panie prezydencie, w tej Izbie dwa miesiące temu, w odpowiedzi na moje pytanie o prezydenta Kaczyńskiego powiedział pan, że będzie pan go przekonywać i że umów się dotrzymuje. Nikt nie podejrzewał jednak, że Kaczyński będzie sugerował się opinią nie brata, a obywateli irlandzkich. Czy jednak podobnie będzie pan przekonywał prezydenta Klause? Czy też rozmów w ogóle już nie będzie? I na zakończenie, panie prezydencie, życzę miłego słuchania Elvisa.

Sylwester Chruszcz (NI). – (PL) — Szanowny panie prezydencie! Jestem jednym z tych posłów tej Izby, którzy nie będą panu gratulować sukcesów w tej półrocznej prezydenturze. Uważam bowiem, że dwa sztandarowe projekty, które forsował pan przez ostatnie pół roku są po prostu szkodliwe. W dodatku szkodliwe nie tylko dla mojego kraju, ale także dla całej Europy. Przyjmowanie obecnie pakietu klimatycznego, nawet w nieco bardziej akceptowalnym, lecz wciąż złym kształcie jest po prostu absurdem. Reanimacja traktatu lizbońskiego, który został odrzucony w ogólnonarodowym referendum w Irlandii jest z kolei kpina z demokracji. I proszę nie mieć złudzeń, że kupi pan w Polsce większe poparcie dla Lizbony dzięki jednemu dodatkowemu miejscu w Parlamencie Europejskim.

Panie prezydencie! Nawet jeśli dzięki talentowi dyplomatycznemu skłonił pan w zeszłym tygodniu w Brukseli pozostałych szefów państw i rządów, aby poparli pana kontrowersyjne pomysły, mam nadzieję, że obywatele suwerennych państw w przyszłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego powiedzą tym pomysłom: nie!

Hartmut Nassauer (PPE-DE). — (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady! Jeśli nawet poseł Schulz wyraża się pozytywnie o prezydenturze francuskiej, to musiała ona być doprawdy błyskotliwa, gdyż jak dotąd socjaliści nie należeli do wielkich zwolenników prezydenta Sarkozy'ego.

W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów zapewniam pana, panie prezydencie Sarkozy, że pańska prezydentura była nadzwyczajna i odniosła wielki sukces. Podjął pan zdecydowane i skuteczne działania wobec obu kryzysów, do jakich doszło w tym roku. Przydał pan Unii Europejskiej wagi politycznej oraz poprawił jej reputację na świecie. Bez wątpienia odzyskał pan część zaufania jej obywateli i co nie mniej ważne, w tych ciężkich czasach zdołał pan uwypuklić korzystne i stabilizujące oddziaływanie naszej wspólnej waluty, euro. W skrócie mieliśmy szczęście, że okazał się pan właściwym człowiekiem na właściwym miejscu we właściwym czasie. Chciałbym, żeby o kolejnej prezydenturze można było powiedzieć to samo.

Pakiet w sprawie energii i zmian klimatu to sukces Rady. Powinniśmy jednak pamiętać, że to decyzja, która sięga daleko w przyszłość, a jej pełne skutki staną się odczuwalne, kiedy większości z rządzących nie będzie już na stanowiskach, w związku z czym nie poniosą oni odpowiedzialności za te skutki. Musimy dokonać trudnego wyboru między celami polityki klimatycznej, które w pełni popieram, a nieuniknionymi obciążeniami natury gospodarczej.

Posel Schulz wezwał grupę PPE-DE do podjęcia tej decyzji. Naturalnie podejmiemy ją, ale najpierw spróbujemy przeczytać to, o czym mamy decydować. Jeśli podjęliście decyzję wczoraj, to nie mieliście pewnie okazji nawet zapoznać się z tekstem. Zdecydowaliście na oślep, kierując się lewicową polityką. Jeżeli chodzi o krytycyzm wobec pierwszego czytania, skoro pan Cohn-Bendit także roni krokodyłe łzy, to całkowicie zgadzam się z pańskim krytycyzmem. Kto jednak nas do tego zmusił? Czy to Rada zakneblowała nam usta w toku procedury? Czy może Komisja dopuściła się szantażu? To większość Parlamentu podjęła tę decyzję. Podczas posiedzenia Konferencji Przewodniczących tylko Joseph Daul zagłosował za pierwszym czytaniem jako właściwą procedurą. Mam nadzieję, że wyciągniemy z tego wnioski, aby na przyszłość, przynajmniej przy tak ważkich projektach nie były akceptowane porozumienia z pierwszego czytania.

Poul Nyrup Rasmussen (PSE). -- Panie przewodniczący, zwracam się do prezydenta Sarkozy'ego:

(FR) „być proaktywnym w polityce, to najtrudniejsze zadanie

– Obaj to wiemy, panie prezydencie.

Jak sam pan powiedział, w Europie chodzi o kompromisy, lecz także o zapewnienie dynamiki. Właśnie o to chodzi. Uważam, że zawiódł pan Europę najdalej, jak mógł pan podążyć oraz najdalej, jak dało się zabrać 27 szefów państw, lecz proszę nie wyolbrzymiać rezultatów. Zwracam się z tym zwłaszcza do przewodniczącego Barroso. Proszę nie wyolbrzymiać rezultatów. Jeśli będzie pan to czynił, to podważy pan zaufanie pokładane przez zwykłych ludzi w Unii Europejskiej. Obecnie mamy kryzys gospodarczy, który jeszcze się nie skończył. Jak pan powiedział, nie skończył się. Proszę nie mówić ludziom, że pakiet stymulacji gospodarczej odpowiada 1,5% PKB. To nieprawda. Jeśli od tego wyliczenia na chwilę odejmiemy gwarancje

kredytowe, przyjrzymy się rzeczywistym inwestycjom oraz prawdziwemu popytowi, to średnia wartość spadnie do ok. 0,6 % PKB Unii Europejskiej. Tak, panie Barroso. Potwierdzają to kalkulacje ekonomiczne instytutu Bruegel i Uniwersytetu Kopenhaskiego. Proszę zatem o ostrożność.

Tylko dwa kraje — choć Wielka Brytania została poddana krytyce przez Niemcy — przewidują bodziec dla gospodarki w wysokości 1% PKB, a mianowicie kraj pana Zapatero i kraj pana Gordona Browna. Francja się do tego zbliża. Lecz prawdziwy kłopot póki co dotyka Berlin. Nie rozumiem tylko, jak Angela Merkel, kanclerz Niemiec może opowiadać ludziom, że to, co obecnie robią dla zatrudnienia w Europie w zupełności wystarczy. Tak niestety nie jest.

Panie przewodniczący! Nie zgadzam się z wypowiedzią Grahama Watsona. Nie powinien pan odpoczywać. Powinien pan utrzymać swoją energię, ponieważ już wkrótce — na wiosnę — będziemy potrzebować kolejnego pakietu stymulacyjnego. Mam nadzieję, że będzie pan aktywny 2 kwietnia w Londynie, no i oczywiście podczas wiosennego szczytu. Jak pan sam stwierdził, zbliżenie Europy do obywateli polega na zapewnieniu ludziom pracy.

Przewodniczący. – Panie i panowie, prezydent Sarkozy niebawem nas opuści. Oddam mu teraz ponownie głos. Następnie zostaną z nami panowie Borloo i Le Maire.

Nicolas Sarkozy, urzędujący przewodniczący Rady. — (FR) Panie i panowie! Dziękuję za poparcie, panie pośle Kirkhope. Pragnę skorzystać z okazji i zwrócić się do członka brytyjskiej Partii Konserwatywnej, by podkreślić ten ważny dla nas w Europie fakt, że tak wielka partia, brytyjska Partia Konserwatywna pozostaje głęboko zaangażowana w integrację europejską.

Nie mam nic wspólnego z polityką w Wielkiej Brytanii. Macie młodego lidera, pana Camerona i jesteście partią o długiej historii. Potrzebujemy was w Europie, bo nic — panie Kirkhope — nie stanie się sukcesem samo z siebie. Nie wiem, jaka przyszłość czeka Gordona Browna, ani jaka przyszłość czeka pana Camerona, ale ktokolwiek obejmie przywództwo w Wielkiej Brytanii, będzie potrzebował innych, aby osiągnąć postęp, aby bronić jej interesów, aby zwyciężyć w Europie. To nie robi się samo. Dodam jeszcze jedno, mianowicie to, że zawsze byłem przekonany o szczególnej roli Wielkiej Brytanii w Europie. Czasami spotykałem się z krytyką, ponieważ to Wielka Brytania mówi wiodącym językiem na świecie, ponieważ ma dynamiczną gospodarkę, ale przemyślcie to. Spójrzcie, ile kosztuje Wielką Brytanię tak szczególna więź ze Stanami Zjednoczonymi, ile kosztuje ją tak szczególne zaangażowanie w usługi finansowe; pomyślcie — Europa potrzebuje Wielkiej Brytanii, lecz żywię mocne przekonanie, że i Wielka Brytania potrzebuje Europy.

Podczas wizyty w Wielkiej Brytanii powiedziałem, że *entente cordiale* między Francją a Wielką Brytanią nie wystarczy. Gordon Brown zasugerował *entente formidable*. Ze swojej strony uważam, że możliwe było wyjście z kryzysu finansowego silniejszym dzięki temu, że Wielka Brytania wybrała Europę. Przyznaję, że w przeszłości nasze stosunki były nienajlepsze, ale nie wdając się w politykę wewnętrzną uważam, że to prawda.

Panie Poignant! Prezydencja francuska nie jest ani idealna, ani — naturalnie — nie jest porażką, i dla pana, jako wiernego zwolennika pana Mitterranda, jest to idealne „ani..., ani”. Nie myśli pan zatem ani dobrze, ani źle. Tak naprawdę myśli pan, że jeśli osiągnąłem sukces, to za sprawą dwóch dobrych socjalistów... Cóż, panie Poignant: gdzie jest dwóch, tam jest i trzeci — Jouyet, Kouchner... Wyczuwam tu pewną nutę zazdrości! A poważnie, chcę zaprzeczyć opiniom wszystkich tych, którzy uważają, że między Francją a Niemcami doszło do poważnych nieporozumień. Mam tu sposobność do udzielenia wyjaśnień — mówiąc to, zwracam się również do pani poseł Marielle De Sarnez.

Oś francusko-niemiecka, przyjaźń między Francją a Niemcami, to nie kwestia wyboru: to nasza bezwzględna powinność. Nasze dwa kraje znajdowały się w sercu największej tragedii XX wieku. To nie wybór — nie dlatego, że nie ja go dokonuję, ale dlatego, że to powinność wobec Europy i świata. Musimy iść ramię w ramię. Jestem głęboko przekonany — panie Poignant — że jest to obowiązek, który wykracza daleko poza osobę kanclerz Merkel, czy moją, a wcześniej panów Schrödera czy Chiraca: to jest rzeczywistość historyczna. Nie możemy doprowadzić do rozłamu między nami, właśnie dlatego, że nasza historia w ostatnim wieku była taka, a nie inna.

Jednocześnie — nie zamierzam nikogo urazić — muszę przyznać, że oś francusko-niemiecka nie może wyglądać tak samo w Europie 27 państw, jak w Europie 6 państw. W Europie sześciu, dziewięciu czy nawet dwunastu krajów, jeśli Niemcy i Francja zawierały porozumienie, to ono wystarczało, a reszta się przyłączała.

Tak było, ale dzisiejsza Europa wygląda zgoła inaczej i to dlatego nawoływałem do obustronnej przebudowy osi francusko-niemieckiej. Potrzebujemy jej, lecz nie możemy traktować osi francusko-niemieckiej, jakby

wciąż było nas tylko 12 państw. Pamiętam, kiedy Niemcy i Francja doszły do porozumienia — nie za moich czasów — w sprawie kandydata na przewodniczącego Komisji, ten drugi ustąpił, ponieważ sprawiało to wrażenie arogancji. Podsumowując, przyjaźń między Francją a Niemcami jest nieodzowna, choć nie wyklucza ona innych porozumień, innych przyjaźni. To pierwsza rzecz, którą chciałem powiedzieć, ponieważ odnoszę wrażenie, że niektórzy patrzą na Europę przez 30-letnie okulary, choć należy raczej patrzeć perspektywicznie — myśląc o tym, co będzie za 30 lat.

Druga sprawa: kanclerz Merkel mocno broni niemieckich interesów. Ale kto jeśli nie ona ma to robić? Rzecz jasna nie możemy jej za to krytykować. Czyniła to z klasą, czyniła to z mocą, czyniła to z determinacją. Ja również bronię interesów mojego kraju. Czyż nie po to zostałem wybrany?

Dlatego czasami nie od razu się ze sobą zgadzamy. I co z tego? To najzupełniej naturalne. Czy demokracja bądź też duch kompromisu są niemożliwe dlatego, że chodzi o Niemcy i Francję? Tak, musiałem pójść na ustępstwa wobec pani Merkel; tak, ona również poszła na ustępstwa wobec mnie. I co z tego? To dla dobra Niemiec. Tylko dlatego, że chodzi o Niemcy i Francję, nie powinniśmy o niczym debatować, nie powinniśmy o niczym dyskutować? Nasi niemieccy przyjaciele nie byli zbyt zachwyceni Unią dla Śródziemnomorza. Doszło do nieporozumień. Wyjaśniłem je w drodze dyskusji. W czym zatem problem?

W każdym razie nie mam zamiaru tłumaczyć się z każdorazowego porozumienia z kanclerz Merkel, wzajemnego poparcia czy pomocy. Nie zapominam jednak o jednym — że Niemcy to państwo federacyjne, podczas gdy Francja ma raczej strukturę unitarną, choć zdecentralizowaną. Rytm oraz czas potrzebne na podjęcie decyzji nie są takie same. Zdolności pani Merkel czy jakiegokolwiek błędy z mojej strony nie mają tu nic do rzeczy; chodzi o struktury obu państw, które się od siebie różnią. Ponadto Niemcy mają rząd koalicyjny. Nie jestem pewien, czy pani Merkel dobrowolnie wybrała socjalistów do swojego rządu. Natomiast za wybór socjalistów do mojego rządu odpowiadam ja. To druga różnica, lecz wyjaśnia ona również, dlaczego podejmowanie decyzji zajmuje tyle czasu.

W każdym razie Niemcy nie są atakowane, dlatego można spać spokojnie. Niemcy to największa gospodarka w Europie. Potrzebujemy Niemiec, a Niemcy potrzebują Europy. Należy jednak nadmienić, że ani Francji, ani Niemcom nie przysługuje więcej praw niż innym; mamy za to więcej obowiązków i z nimi również musimy sobie radzić razem. Nie martwcie się. Mam tego pełną świadomość.

Pani De Sarnez! Ma pani rację, jest jeszcze tyle do zrobienia. Nie będę wracał do pani uwag na temat prezydencji. Wciąż jest tyle do zrobienia. Mówiła pani, że potrzeba europejskiego organu regulacyjnego i ma pani zupełną rację. Powiedzmy sobie, jak wygląda stan rzeczy. Póki co nie udało się nam tego osiągnąć, gdyż niektóre mniejsze państwa uważają, że kiedy zabraknie krajowych organów regulacyjnych, to mogą pojawić się problemy dotyczące ich suwerenności narodowej. Musimy wziąć to pod uwagę, lecz moim zdaniem potrzeba nam przynajmniej kolegium europejskich organów regulacyjnych.

Po drugie, czy potrzeba nam europejskiego prokuratora? To fascynująca debata, która obejmuje i inne kwestie, z pewnością lepsze współdziałanie.

Co się tyczy wielkich projektów, to ja z kolei proszę o wyrozumiałość, ponieważ 5 miliardów euro zostało uruchomionych przez przewodniczącego Komisji. Doszło do prawdziwego starcia, pani De Sarnez, ponieważ nie wszystkie kraje przystały na porozumienie w sprawie finansowania wielkich projektów i otwarcie przyznaję, że Komisja okazała o wiele większą ambicję, aniżeli niektóre państwa członkowskie. Mówiąc wprost, aby Komisja mogła spożytkować 5 miliardów euro do celów wielkich projektów, każde państwo członkowskie musi udzielić zgody. Zgodę mamy, zatem teraz przynajmniej mamy te 5 miliardów.

Nawiązując wreszcie do pomocy dla krajów rozwijających się, obawiam się, że nie podzielam pani punktu widzenia. Wraz z przewodniczącym Barroso wykorzystaliśmy 1 miliard euro, którego — zaznaczam — nie chciały państwa członkowskie, i na szczycie w Hokkaido musiałem przekonać moich partnerów europejskich do udzielenia zgody panu Barroso na wykorzystanie na milenijne cele rozwoju niewydatkowanych środków. Był to wkład w wysokości 1 miliard euro.

Podczas szczytu w Doha nie posiadałem się ze zdumienia — proszę pani De Sarnez — gdyż okazało się, że jestem jedyną obecną przy stole głową zachodniego państwa. Spośród wszystkich głów państw i szefów rządów G20 byliśmy tylko my dwaj: prezydent Republiki Południowej Afryki oraz przewodniczący Rady Europejskiej. Obecny był również przewodniczący Barroso. Innych zabrakło. Wyobrażam sobie, co bym od pani usłyszał, gdybym się tam nie pofatygował! Udaliśmy się tam, ponieważ kryzys nie może służyć za pretekst do obciążenia najbardziej potrzebujących krajów większą częścią kosztów kryzysu, mimo że nie ponoszą zań żadnej odpowiedzialności. Jednakowoż, i w tym przypadku wydaje mi się, że może to być kwestia sporna.

Panie Hudghton — różnorodność i jedność: bądźcie pewni, jeżeli chodzi o kwestię różnorodności, nic więcej nie da się zrobić! Szczerze, jeśli miałbym poświęcić całą swoją energię na jeden projekt, wybrałbym raczej jedność, ponieważ zauważam, że nikt z zasiadających przy stole w Radzie nie zapomina, skąd pochodzi. Nieco trudniej jest zorientować się, kto dokąd zmierza. Wielki francuski etnolog Lévi-Strauss jednoznacznie stwierdził – i wyjątkowe było to, że stwierdzenie to padło wówczas z jego ust – że „tożsamość nie jest chorobą”. Tożsamość nie jest chorobą w Europie, zatem nadwyżki energii należy poświęcać na jedność.

Panie Crowley! Dziękuję za poparcie podczas posiedzenia Rady Europejskiej. Gościć pana w Pałacu Elizejskim jako przedstawiciela pańskiej grupy to był dla mnie zaszczyt. Bardzo cenię odwagę i szczerość, jaką pan zawsze okazywał.

Tak, pani de Brún, musimy uspokoić i przekonać Irlandczyków. Powiedziała mi pani, że nie posunęliśmy się wystarczająco daleko. Przykro mi, ale nie mogliśmy pójść dalej, gdyż w innym przypadku doprowadzilibyśmy do zamieszania w innych krajach. Jeśli w celu rozwiązania problemu irlandzkiego wznawiamy debatę na temat ratyfikacji w pozostałych krajach, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, to stawiamy się w niemożliwej sytuacji, i najtrudniejszym kompromisem była dyskusja, która odbyła się w piątek wcześniej, bardzo wcześnie rano na posiedzeniu Rady Europejskiej między premierem Irlandii a premierem Wielkiej Brytanii, którzy usiłowali dojść do porozumienia. Rozumiem, że pan Brown nie chciał wznowienia debaty na temat ratyfikacji w Wielkiej Brytanii, gdzie — jak wszyscy wiedzą — przebiegała ona wyjątkowo opornie. Uważam zatem, że nie możemy się posunąć dalej. Szczerze mówiąc, i tak posuwamy się dość daleko, obiecując protokół do pierwszego traktatu akcesyjnego w ciągu dwóch lat.

Panie Wojciechowski! Pomożemy prezydencji czeskiej. Nie powinien mieć pan co do tego wątpliwości. Co powiedział mi prezydent Kaczyński? Niechętnie o tym mówię, gdyż ostatnim razem nie dotrzymał danego mi słowa. Powiedział w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej, że nie będzie robił przeszkód w ratyfikacji traktatu lizbońskiego, jeśli Irlandczycy opowiedzą się za jego przyjęciem. Przypomniałem mu tylko o jednej rzeczy — uczyniłem to nie przyłączając się do dyskusji z premierem Tuskiem — że w moim gabinecie, za czasów prezydencji niemieckiej, w lipcu 2007 roku o 3 nad ranem, wraz z panami Zapatero, Tonym Blairem i Junckerem uzyskaliśmy podpis polskiego prezydenta pod przyszłym traktatem lizbońskim, kiedy to był on zajęty rozmową ze swoim bratem bliźniakiem, ówczesnym premierem Polski.

Szanuję polskiego prezydenta, ale przyznam, że byłem zaskoczony, kiedy okazało się, że można podpisać traktat w Brukseli i odmówić podpisania tego samego traktatu w Warszawie. Doprawdy! Nadmieniam, że kiedy podpisuje się coś w imieniu państwa, to jest to obietnica! Zrozumie to pan. Nie powinienem więcej o tym mówić, niemniej jednak takie słowa usłyszałem. Traktat lizboński nie był negocjowany przez premiera, pana Tuska, był on negocjowany przez polskiego prezydenta, pana Kaczyńskiego i jego brata bliźniaka, ówczesnego premiera. Ot co. W końcu traktat nie został do końca ratyfikowany, ponieważ zabrakło jednego podpisu, tym niemniej ratyfikował go Parlament. To wszystko.

Mówiąc to, nie wikłam się w politykę wewnętrzną, przedstawiam sprawę szczerze, ponieważ ze względu na wszystkie obowiązki, które mi powierzono, muszę zachowywać szczerość, muszę mówić dokładnie o tym, co zaszło, z kim negocjowaliśmy i kiedy. W innym razie niemożliwe jest pozyskanie zaufania. Nie chodzi o prawicę czy lewicę, nie o państwa wschodnie czy zachodnie, zwyczajnie chodzi o dotrzymywanie obietnic. Bez szacunku dla danego słowa nie może być mowy o rządach prawa, nie może być mowy o Europie. To takie proste.

(Oklaski)

Panie Chruszcz! Wie pan, że szczerze mówiąc, zrobiłem wszystko, co mogłem dla Polski, aby znaleźć sposób na osiągnięcie kompromisu. Podczas Rady Europejskiej w lipcu 2007 roku, za czasów prezydencji niemieckiej, znaleźliśmy się o krok od katastrofy, kiedy to niektóre państwa członkowskie powiedziały, że powinniśmy iść dalej bez Polski. Dopiero w ostatniej minucie udało się nam osiągnąć kompromis w sprawie traktatu lizbońskiego. Taka jest prawda. Nikt nie chciał odejścia Polski. Polska ma 38 milionów ludności, co czyni ją jedną z 6 największych krajów w Europie pod względem liczebności. Potrzebujemy was. Aby osiągnąć kompromis, byłem w Gdańsku negocjować z Polską i ośmioma innymi państwami członkowskimi. Zrozumieliśmy problemy Polski. Będziemy Polskę wspierać, lecz Polska musi również zrozumieć, że jako jeden z największych krajów w Europie, obok praw ma również obowiązki.

Przecież odpowiednikami praw są obowiązki i źle by się im to przysłużyło, gdybyśmy powiedzieli, że skoro jesteście członkiem Unii Europejskiej krócej niż inni, to macie tych obowiązków mniej. Polska jest ważnym krajem europejskim. Nie powinniście nam wyrzucać, że was tak traktujemy — tzn. prosimy o nieco więcej

— właśnie dlatego, że Polska jest ważnym krajem. Dokładnie tak chciałem postąpić i mam nadzieję, że Polacy to rozumieją.

Panie Nassauer! Dziękuję za wsparcie od pana — bardzo doświadczonego posła do Parlamentu, posła niemieckiego. Nie byłem zaskoczony pańską obroną przemysłu w ogóle, a zwłaszcza przemysłu niemieckiego, ponieważ zbyt często oglądam — zwracam się tu również do posłów Schulza i Daula — zbyt często oglądam niszczące skutki kryzysu finansowego w państwach, które nie broniły swojego przemysłu wystarczająco mocno. Myślę, że ta kwestia wykracza poza podziały między nami, gdyż nie chcemy, aby Europa stała się przemysłową pustynią. Pustynia przemysłowa oznacza miliony ludzi bez pracy. Jeśli dopuścimy do utraty miejsc pracy w przemyśle, to następny będzie sektor usług. Błędne jest twierdzenie, że bronimy usług, ale nie miejsc pracy w przemyśle.

Chodziło nam o to, że obrona przemysłu oznacza zmuszanie go do modernizacji, ponieważ Europejczycy nie będą dłużej tolerować przemysłu, który zanieczyszcza środowisko. Oto właśnie równowaga, którą staraliśmy się osiągnąć. Było to bolesne i trudne, ponieważ Niemcy to wielki uprzemysłowiony kraj, a wielki uprzemysłowiony kraj nieuchronnie cierpi bardziej, aniżeli kraj, który już nie posiada żadnego przemysłu. Wasz kraj jest sąsiadem Polski. Skoro przygotowaliśmy przepisy dopuszczające odstępstwo dla Polski w latach 2013-2020, nie mogliśmy pominąć kwestii nowych elektrowni w Niemczech, tak by uniknąć zakłócenia konkurencji między oboma krajami położonymi blisko siebie. Znowu uważam, że to było uczciwe.

Panie Rasmussen! Proszę się zbyt mocno nie martwić o wyniki. Ma pan zupełną rację. Niemniej jednak nie należy zapominać o stabilizatorach społecznych, ponieważ nasi amerykańscy przyjaciele mają prawdziwy dar do podawania, obwieszczania niesamowitych danych liczbowych. Póki co to tylko zapewnienia. Pamiętam I plan Paulsona. Wszyscy osłupieliśmy: nagle Sekretarz Stanu ds. Skarbu mówi o 700 miliardach! Wszyscy zastanawiali się wówczas, czy Europa byłaby w stanie tak postąpić. I co zobaczyliśmy? Trzy dni później Kongres nie przyjął planu i Amerykanie wrócili do punktu wyjścia.

Co zdarzyło się potem? Koniec końców kwota okazała się niższa od przewidywanej. System społeczny w Stanach Zjednoczonych ma się nijak do systemu społecznego w Europie, w każdym z jej państw. Do pieniędzy włożonych w ożywienie trzeba dołożyć stabilizatory społeczne, tzn. wszystkie świadczenia, które wypłacamy, to co robimy dla ochrony przed wzrostem inflacji i wszystkie inne elementy, które dokładamy do puli. Tym niemniej, na litość boską, przynajmniej uwierzmy w plan, który realizujemy! Być może kryzys okaże się na tyle poważny, że będziemy musieli zrobić coś jeszcze. Ale nieważne! Osiągnięcia nie są zerowe. Mówi pan, że Wielka Brytania i Hiszpania działy więcej. Lecz Hiszpania miała nadwyżkę budżetową i boryka się z kryzysem na rynku nieruchomości na niespotykaną dotąd skalę. Pan Zapatero zareagował wybornie, lecz sytuacja hiszpańskiej gospodarki jest nie do pozazdroszczenia.

Co się tyczy zaś Wielkiej Brytanii i banków, ludzie często mi mówią: „premier Brown uczynił więcej niż pan”. Owszem, ale różnica polega na tym, że angielskie banki były w pełni zależne od systemu amerykańskiego i pojawiło się ryzyko upadłości na skalę, jakiej nie doświadczyliśmy — była to kwestia na debatę między nami a Komisją — w innych państwach członkowskich. Musimy mieć na tyle rozsądku, by chwilę poczekać i zobaczyć, jak przebiega realizacja różnych planów. Jestem optymistą, jeżeli chodzi o zdolność do współdziałania w Europie.

Wreszcie ostatni punkt. Mówi pan, panie Rasmussen, bym nie ustawał w wysiłkach. Bym nadal pracował z całych swoich sił! Cóż, muszę pana uspokoić. Nie musi się pan o to obawiać.

(Oklaski)

PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Silvana Koch-Mehrin (ALDE). — (DE) Panie przewodniczący, panie Le Maire, panie Borloo! W ostatnich miesiącach UE mocno dowiodła swej wartości. To wasza zasługa, zasługa prezydencji francuskiej.

Liczyłam, że zdołam osobiście podziękować prezydentowi Sarkozy'emu za uczynienie tego niewygodnego kroku, jakim było dobitne oznajmienie kanclerz Niemiec, co myśli on o letargu niemieckiego rządu. Inne państwa europejskie podejmują działania, by zapobiec kryzysowi, a Niemcy czekają, aż kryzys nas dopadnie, tudzież czekają na kolejne wybory do Bundestagu. Niemcy to największa gospodarka w Europie i dlatego dobrze się stało, że partnerzy unijni przypomnieli rządowi niemieckiemu o jego odpowiedzialności. Prezydent Sarkozy właśnie powtórzył to upomnienie w Izbie.

Gdyby UE nie istniała, musielibyśmy ją wynaleźć, i to najpóźniej na skutek kryzysu finansowego. Żadne z państw UE, działając w pojedynkę, nie byłoby w stanie zwalczyć kryzysu. Ważnym czynnikiem stabilizującym jest również euro. Znów okazało się, jak ważny dla dobrobytu i stabilności w Europie jest wspólny rynek. Nie możemy jednak posługiwać się kryzysem finansowym jako pretekstem do narażenia tego, co wspólnie osiągnęliśmy. Dlatego niezależność Europejskiego Banku Centralnego nie powinna podlegać żadnym negocjacjom. Nie możemy dopuścić do powrotu protekcjonizmu. Nawrót do polityki izolacjonizmu lub wyścigu subwencji między państwami członkowskimi miałby również katastrofalne skutki dla naszych obywateli.

Ponadto pod żadnym pozorem nie należy łagodzić przepisów unijnych dotyczących konkurencji i pomocy państwa. Dotyczy to również Paktu na rzecz stabilności i kryteriów z Maastricht. Musimy zachować te osiągnięcia. Unia musi podjąć wspólne, zgrane i stanowcze działania, aby zapobiec najgorszemu. To dla Europy szansa, a prezydent Sarkozy ją wykorzystał. Pokazał naszym obywatelom, co może zrobić Europa i nadał jej ludzkie oblicze. Pragnę mu za to gorąco podziękować.

Adam Bielan (UEN). — (PL) Panie przewodniczący! Prezydencja francuska przypadła na niełatwy czas — światem, w tym również Unią Europejską wstrząsnął potężny kryzys finansowy. Na szczęście prezydent Sarkozy nie twierdził jak niektórzy politycy europejscy, że kryzys nas nie dotknie. Bardzo szybko zaczął działać i za to chciałbym mu bardzo gorąco podziękować.

Ale te sześć miesięcy to również czas innego kryzysu - czas inwazji Rosji na naszego wschodniego sąsiada - Gruzję. I w tej sprawie przy całej mojej sympatii do prezydenta Sarkozy'ego muszę powiedzieć, że nie stanął na wysokości zadania. Jego pierwszym błędem było zmuszenie prezydenta Saakaszwiliego do podpisania niedobrego porozumienia z Rosją. Niedobrego, bo niegwarantującego Gruzji podstawowej rzeczy, a mianowicie integralności terytorialnej. Pan prezydent Sarkozy nie słuchał wówczas kolegów, których sam dzisiaj określił jako tych, którzy mieli doświadczenia dziesiątków lat spędzonych za żelazną kurtyną. Nie słuchał ich, bo gdyby ich słuchał, to wiedziałby, na podstawie ich doświadczeń, że takie ustępstwa Rosjanie odbiorą jako oznakę słabości. I dokładnie tak się stało. Przecież nawet to niedobre porozumienie jest zupełnie przez Rosjan nieprzestrzegane. Kilka dni temu prezydent Polski został ostrzelany na terytorium Gruzji, a Rosjanie zajęli gruzińską wioskę Perewi. Mimo to prezydent Sarkozy kontynuował politykę obłaskawienia Rosji, choćby poprzez wznowienie negocjacji w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy.

Pan prezydent Sarkozy za dwa tygodnie przestanie pełnić rolę przewodniczącego Unii Europejskiej, ale przecież nie zniknie z polityki europejskiej. Będzie dalej w niej odgrywał dużą rolę, dlatego życzę mu dalszych sukcesów. Mam nadzieję, że wyciągnie w przyszłości wnioski z popełnionych błędów.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Korzystając z okazji, udzielę przyjacielskiej rady, gdyż wielu irlandzkich wyborców wyraża zniecierpliwienie debatą w sprawie traktatu. Sondaż sprzed dwóch tygodni wskazał, że przeważająca liczba wyborców nie życzy sobie drugiego referendum. Oni podjęli już decyzję i nie ma sensu kontynuować tej debaty w środku światowego krachu gospodarczego. Martwią się bezrobociem i cięciami budżetowymi, które dotyczą najsłabszych. Czują się osamotnieni z tymi problemami, gdyż ich przywódców zajmuje pogoń za lizbońskim upiorem.

To szczególnie irytujące, ponieważ nie rozwikłano kwestii podniesionych przy okazji głosowania na „nie”, poczynając od braku demokracji w samym traktacie; usłyszeliśmy za to, że traktat pozostanie w dotychczasowej formie, a oferowane zmiany są kosmetyczne.

Jesteśmy narodem wyspiarskim, a nasze ryby i rybołówstwo znikają. Obrońcy życia ludzkiego martwią się o niszczenie zarodków podczas badań finansowanych przez UE. Głosując na „nie”, wyborcy zagłosowali za ochroną swoich miejsc pracy, swoich rodzin i konstytucji.

Rozprawiacie o jednoczeniu Europy, lecz powiem wam, że to, co powinno nas jednoczyć, to demokracja, a to co nas dzieli, to Lizbona.

Peter Baco (NI). — (SK) Ucieszyły mnie propozycje Unii Europejskiej dotyczące reform międzynarodowego systemu finansowego, które polegały na nadaniu priorytetu bezpieczeństwu zaopatrzenia w żywność. Jednakże w konkluzjach Rady zabrakło miejsca na podkreślenie owego priorytetu.

Chcę zatem zwrócić waszą uwagę na coraz wyraźniejsze dowody pogorszenia sytuacji finansowej rolników. W Unii Europejskiej dotyczy to głównie nowych państw członkowskich, natomiast poza Unią, Ameryki

Południowej oraz innych krajów świata. Nastąpił roczny spadek cen produktów rolnych o 50%, podczas gdy koszty nawozów podwoiły się, a pożyczki zdrożały, co prowadzi do stopniowego spadku plonów.

Zapasy żywności są na dramatycznie niskim poziomie, istnieje rzeczywista groźba kryzysu żywnościowego, którego konsekwencji nie sposób przewidzieć. Priorytetem powinno stać się zapobieżenie kryzysowi żywnościowemu. Musimy zwiększyć zapasy i stymulować produkcję, co z kolei wymaga należytego refinansowania. Dlatego wzywam Radę do nadania najwyższego priorytetu należytemu refinansowaniu plonów i zapasów żywności.

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE). — (FR) Panie przewodniczący! To była ważna prezydencja, nie dlatego, że — jak wyraził się prezydent Sarkozy — są duże kraje i małe kraje, ale dlatego, że prezydent Sarkozy osobiście podolał wyzwaniom.

Nie była to łatwa prezydencja, wręcz przeciwnie. Był kryzys w Gruzji, kryzys finansowy i inne problemy, z którymi trzeba było się uporać, w tym kwestia traktatu lizbońskiego. Wszystko to wymagało reakcji i działania, a to jest najtrudniejsze dla każdego przywództwa. Przywództwo to było sprawowane w sposób pewny. Prezydencja dowiodła, że potrafi podjąć takie działanie, a to budzi uznanie i jest korzystne dla Unii Europejskiej.

Poza Gruzją i kryzysem gospodarczym chcę poruszyć trzy punkty: politykę sąsiedztwa, politykę klimatyczną oraz politykę obronności i bezpieczeństwa. Polityka sąsiedztwa zyskała spory impet, zarówno w wymiarze śródziemnomorskim — z Unią dla Śródziemnomorza — jak i w wymiarze wschodnim — z partnerstwem wschodnim, które zasługuje na tyle samo uwagi, co wymiar południowy.

Czas było wyjść poza etap omawiania polityki sąsiedztwa i energicznie zabrać się do działania. Trzeba było wysłać obywatelom tych krajów silny sygnał poparcia ich wysiłków na rzecz reform oraz ich ambicji lepszego życia. Zasadnicze znaczenie ma utrwalenie pokoju, stabilności i dobrych rządów w regionach położonych blisko naszych granic. W istocie można nawet rzec, że to nieodzowny składnik naszego projektu integracji.

Jeżeli chodzi o klimat i energię, pragnę podziękować prezydencji francuskiej za jej empatię i zrozumienie wrażliwości nowych państw członkowskich.

Trzecim obszarem tematycznym, którym zajmowała się prezydencja i Rada, było wzmocnienie polityki bezpieczeństwa i obronności, zwłaszcza poprzez zwiększenie potencjału cywilnego i wojskowego — i pragnę pogratulować dokonań w tej sferze.

Podsumowując, umiejętność postępowania jest kwestią umiejętności zapewnienia sobie środków. Jest to wyzwanie stojące przed prezydencją oraz szczytem. Niezależnie od tego, czy zajmujemy się pakietem energetyczno-klimatycznym, naprawą gospodarczą czy polityką bezpieczeństwa, musimy wszyscy podejść do tego w sposób skoordynowany, a mówiąc „my”, mam na myśli zarówno instytucje, jak i obywateli.

Hannes Swoboda (PSE). — (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim składam najszczerze podziękowania ministrowi Borloo za jego zaangażowanie w sprawę pakietu klimatycznego, ponieważ jest to bardzo dobre rozwiązanie, którego możemy bronić w całości.

Chciałbym jednak pomówić o stosunkach zewnętrznych i w związku z tym zwracam się do nowego ministra ds. europejskich. Rada uchwaliła podwaliny pod nowe Partnerstwo Wschodnie. Prezydent Sarkozy wspominał już, że jeśli chcemy sukcesu w regionie Morza Czarnego, to oczywiste jest, że musimy włączyć w to Rosję. Musi to być oczywiście Rosja, która respektuje integralność terytorialną i niepodległość państw w tym regionie oraz jest gotowa na rozwiązanie problemów w regionie Morza Czarnego.

Bez wątpienia potrzebujemy również Turcji. Jestem doprawdy zdumiony, że nie pojawiła się żadna wzmianka o Turcji! Teraz, w tej sytuacji, w tym regionie, czy możemy ludzię się, że zdołamy cokolwiek rozwiązać bez Turcji? Niedawno przewodziłem delegacji tego Parlamentu w Turcji. Pan Rocard, członek delegacji, wciąż pytał: „I jak pan ocenia prezydenturę francuską? Czy zachowuje obiektywizm?” Odpowiedź na to pytanie zawsze była twierdząca, innymi słowy, francuska prezydencja istotnie zachowywała obiektywizm. Jeśli postępowanie Francji miałoby nadal przebiegać w tym duchu — mam tu na myśli Francję jako państwo członkowskie — negocjacje z Turcją zakończyłyby się bardzo szybko, i to zamknięciem wszystkich rozdziałów.

W związku z tym, co my wyprawiamy z Turcją, której potrzebujemy jako partnera w tamtym regionie? Nie zamierzam przesądzać o treści odpowiedzi za pana, ministrze, ale powinien pan zastanowić się, co dalej, ponieważ jeśli chcemy coś osiągnąć w tym regionie w sferze stabilności i rozwiązać panujące tam kryzysy,

potrzebujemy współpracy z Turcją i musimy dostrzec w niej ważnego partnera dla Europy. Do tego potrzeba nam nie tylko prezydencji francuskiej, ale i Francji jako państwa.

Jean-Marie Cavada (ALDE). — (FR) Panie przewodniczący! Kiedy czołgi zagrażały Tbilisi, a prezydencja francuska wprowadzała Europę w rolę rozjemcy — rolę, której nigdy nie powinniśmy poniechać — powtórnie sięgnąłem po teksty węgierskiego pisarza Sándora Máraia.

Opisuje on przyczyny plag, które dwukrotnie zniszczyły Węgry, połowę Europy, a ostatecznie całą Europę i wstrząsnęły światem, mianowicie nazizm i stalinizm. Teraz historia i towarzysząca jej przemoc powróciły, i naturalnie kryzys w Rosji, kryzys finansowy oraz dające się przewidzieć następstwa społeczne czy polityczne to poważne czynniki.

Wola polityczna Europy musi urastać do wyzwań zgotowanych przez te wydarzenia i nowe oblicza przemocy, dlatego jesteśmy wdzięczni prezydencji francuskiej oraz wszystkim instytucjom za właściwe zajęcie się tymi problemami, które zagrażają naszemu pokojowi i stabilności. Oczywiście kryzys finansowy nie został ostatecznie zażegnany i to jeszcze nie koniec. Oczywiście stosunki z regionem śródziemnomorskim zyskały nowe ramy instytucjonalne. Nie możemy jednakowoż zaprzeczać historycznej zmiany, jaką stanowią zmiany klimatu. Niewątpliwie Europa wyrasta na lidera, nawet jeśli nie wszystko wzbudza zadowolenie.

Europa potrzebuje trwałego skoku politycznego na wysokim szczeblu, ponad prawicą, lewicą i liberałami, aby zwalczyć zagrożenia, które powracają, włącznie z przemocą znaną nam z przeszłości.

Narody, które nie znają swojej historii, są skazane na powtórki z historii, powiedział pewien filozof. Ten kryzys przypominał nam, że to człowiek tworzy historię, a nie historia człowieka.

Mogens Camre (UEN). — (DA) Panie ministrze! Ze względu na tak późną porę ograniczę swoje wystąpienie tylko do jednego punktu. Jestem pewien, że słyszeli państwo o orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, a dokładnie Sądu Pierwszej Instancji z 4 grudnia, unieważniającym po raz trzeci wpisanie Ludowej Organizacji Mudżahedinów Iranu (PMOI) na unijną listę organizacji terrorystycznych. Proszę potwierdzić, że PMOI nie figuruje już na liście. Apeluje do prezydencji o poszanowanie trzech orzeczeń Sądu, co posłuży zapewnieniu, że nigdy więcej nie przypniemy etykiety terrorystów irańskiemu ludowemu ruchowi wolnościowemu. Nie przysłuży się to bowiem interesowi Europy w demokratycznej przyszłości społeczeństwa irańskiego.

Margie Sudre (PPE-DE). — (FR) Panie przewodniczący! To była bardzo udana prezydencja francuska. Pojawiło się zaledwie parę głosów przeciwnych takiej konkluzji. 27 państw członkowskich przełamało dzielące je różnice i wspólnie podjęło serię przykładowych decyzji.

W sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego Europa stawia swój pierwszy krok i trzeba przyznać, że jest to krok ogromny. Zyskała teraz środki, by podjąć odpowiedzialność za środowisko, nie poświęcając przy tym gospodarki. Może objąć przewodnictwo w tej kwestii i poprowadzić inne kontynenty ku zrównoważonemu rozwojowi.

Ponadto Irlandia proponuje sposób na wyjście z izolacji. Nasi irlandzcy przyjaciele ponownie zadecydują w sprawie traktatu lizbońskiego, tym razem dzierżąc wszystkie karty w dłoni, ponieważ praktycznie wszystkie pozostałe państwa członkowskie podjęły już ostateczne decyzje.

Panujący obecnie kryzys pokazał, że Unia Europejska potrzebuje — teraz bardziej niż kiedykolwiek — najlepszych narzędzi instytucjonalnych, by osiągnąć skuteczność. Rada Europejska przyjęła obszerny, skoordynowany plan naprawy gospodarczej oparty na długoterminowych inwestycjach w produkcję oraz wsparciu skierowanym do najbardziej poszkodowanych sektorów przemysłu.

Prezydent Sarkozy poruszył kwestię obniżenia niektórych stawek VAT. W pełni podzielam jego zapatrywania. Miejmy nadzieję, że w marcu ministrowie gospodarki i finansów osiągną porozumienie, które w zeszłym tygodniu okazało się niemożliwe na szczeblu głów państw i szefów rządów. Wyzwania, z którymi mierzą się Europejczycy to dla UE sposobność do pokazania obywatelom, że jej instytucje są bardziej zjednoczone, bardziej wyczulone i opiekuńcze.

Jesteśmy wdzięczni prezydencji francuskiej za tchnięcie tej nowej dynamiki. Podobnie jak pan Sarkozy żywimy nadzieję, że nieprędko ponownie zobaczymy Radę we wczorajszym stylu, która obraduje do 4 rano i ledwie zdoła cokolwiek wynegocjować. W ciągu sześciu miesięcy Europa zupełnie się zmieniła pod względem perspektyw, możliwości i wiarygodności. Winniśmy za to dziękować prezydencji francuskiej. Wszyscy doskonale wiemy, że ta rola nie jest jej zupełnie obca.

Robert Goebbels (PSE). — (FR) Panie przewodniczący! Przewodniczącemu, dla którego historia nie była łaskawa — mam na myśli przewodniczącego Mao, a nie Sarkozy'ego — mogę zadedykować następującą dewizę: „jeśli jeszcze spadasz, nie osiągnąłeś dna”. Gospodarka światowa nie osiągnęła jeszcze dna. Kryzys finansowy się przedłuża. Nowy skandal finansowy dowodzi niesłychanej nieodpowiedzialności bankierów w obliczu kapitalizmu spekulacyjnego, podczas gdy ci sami bankierzy na nowo odkrywają swoją wyniosłą nieelastyczność podczas rozpatrywania wniosków kredytowych konsumentów i przedsiębiorców.

Kiedy Europejski Bank Centralny obniża stopy procentowe, banki podnoszą marże. Państwa, które dopiero co wyciągnęły banki z tarapatów, powinny wprowadzić obowiązek natychmiastowego przełożenia na grunt krajowy znacznych obniżek bazowej stopy EBC. Byłby to środek naprawczy, który nie kosztowałby budżetów państwowych ani centa. Plan naprawy gospodarczej przyjęty przez Radę Europejską jest niedostateczny. Oprócz specjalnych pożyczek udzielanych przez Europejski Bank Inwestycyjny, praktycznie nie przewidziano w nim dodatkowych pieniędzy.

Stany Zjednoczone zamierzają wpompować pokaźniejsze sumy w swoją gospodarkę. Mogą tak postąpić, ponieważ reszta świata wciąż oferuje im kredyty mimo kolosalnych deficytów państwa USA, jego przedsiębiorstw i obywateli. Europa płaci wysoką cenę za brak prawdziwie jednolitej polityki makroekonomicznej. Łęklliwość EBC oraz państw strefy euro powstrzymuje nas przed przyjęciem skuteczniejszej polityki naprawy gospodarczej w drodze emisji euroobligacji gwarantowanych przez Unię Europejską, której zdolność finansowania pozostaje nietknięta.

Dziękuję, panie przewodniczący, na tym zakończę — choć prezydent Sarkozy przemawiał przez 72 minuty, podczas gdy nam przysługuje po 90 sekund na wyrażenie opinii.

Andrew Duff (ALDE). - Panie przewodniczący! Pakiet związany z traktatem powinien wystarczyć do przekonania Irlandczyków do zmiany zdania. Mniej oczywista wydała mi się jakość decyzji dotyczących polityki gospodarczej. Do jakich wniosków udało się dojść w kwestii pojęcia „prostackiego keynesjanizmu”, spopularyzowanego przez pana Steinbrücka, partyjnego kolegę Martina Schulza?

Podejrzewam, że po doświadczeniach z obecnym kryzysem finansowym, pan Sarkozy sam określiłby się mianem keynesjanisty. Wobec braku sensownego bodźca na rzecz produktywnego zatrudnienia ze strony Niemiec sądzę, że wyjście z recesji wcale nie jest takie pewne.

Guntars Krasts (UEN). — (LV) Dziękuję, panie przewodniczący. Dzięki zawarciu porozumienia w Radzie w sprawie pakietu klimatycznego rok 2008 stał się najważniejszym rokiem z punktu widzenia zapobiegania zmianom klimatu od roku 2001, kiedy to został przyjęty protokół z Kioto. Przyjęcie pakietu klimatycznego stanowi również zwrot ku nowemu myśleniu gospodarczemu, które doprowadzi do zmniejszenia uzależnienia Unii Europejskiej od importowanej energii oraz ograniczenia ryzyka politycznego i gospodarczego związanego z niepewnością zaopatrzenia w energię. Obecny czas trudności gospodarczych to moment naszej gotowości na radykalne wykorzenienie zapatyrywań, które mieliśmy aż do teraz oraz moment naszej największej otwartości na innowacje. Jesteśmy zadowoleni z sukcesu, jakim jest osiągnięcie kompromisu w kwestii sektorów, których adaptacja do nowych warunków wymaga czasu. Dodatkowa pomoc dla państw, które obniżyły emisje CO₂ o ponad 20% od 1990 roku jest rozwiązaniem sprawiedliwym. Co się tyczy prezydencji, za swój sukces może ona sobie poczytywać wynik ostatniej Rady Europejskiej, jak również aktywną rolę prezydencji w rozwiązywaniu konfliktu między Rosją a Gruzją, choć już sukcesem nie jest to, że Unia Europejska pozostawiła Rosji prawo do interpretacji wykonania porozumienia, które zawarto pod egidą Unii. Prezydencja nie zdołała naprawić wszystkich starych niedociągnięć. Dziękuję za uwagę.

Laima Liucija Andrikienė (PPE-DE). – (LT) Gratuluję Francji tak znakomitego przewodnictwa przez ostatnie sześć miesięcy. Światowy kryzys finansowy, konflikt między Rosją a Gruzją oraz stosunki między UE a Chinami to tylko kilka z wyzwań. Tak przedstawia się tło wydarzeń z tych sześciu miesięcy. Musimy przyznać, że Francja odegrała rolę prezydencji UE skutecznie i w imponującym stylu.

Podzielę się teraz kilkoma refleksjami na temat europejskiej polityki sąsiedztwa, a w szczególności partnerstwa wschodniego, co było omawiane podczas Rady UE w październiku oraz w zeszłym tygodniu w Brukseli. Wydarzenia w Gruzji to wyraźny przykład tego, jak może zadziałać Unia Europejska w centrum wydarzeń oraz jak może pozytywnie wpłynąć na ich przebieg. Co najważniejsze, wydarzenia te pokazują również jedność i solidarność Unii Europejskiej.

Kolejnym przykładem jest Białoruś, która od wielu lat nie potrafi wykorzystać możliwości europejskiej polityki sąsiedztwa. Podkreślam jednak, że tej jesieni również na Białorusi zaobserwowano zmiany dające

nadzieję, że zmieni się jakość stosunków między UE a Białorusią; mogą one przeistoczyć się w prawdziwie sąsiedzkie stosunki.

Możliwości współpracy są bardzo realne, o ile przywódcy na Białorusi uświadomią sobie własne obowiązki w sferze wolności prasy, wolnych wyborów, wolnego Internetu i innych przedstawionych nam kwestii.

Dziś prezydent Sarkozy powiedział, cytuję: „starałem się pchnąć Europę naprzód, lecz przez ostatnie sześć miesięcy to Europa zmieniała mnie. Stałem się bardziej tolerancyjny i otwarty” (koniec cytatu). Panie i panowie, wygląda na to, że Europa pomaga zmienić się wielu ludziom, w tym nam samym, a na Białorusi nawet jej przywódcy, Aleksandrowi Łukaszenko. To wspinała.

Pervenche Berès (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Rządzenie oznacza patrzenie w przyszłość. Ktoś może chcieć na nowo napisać historię i zainscenizować przebieg wypadków, aby ustawić początek kryzysu na dzień upadłości Lehman Brothers 15 września 2008 roku. Każdy jednak wie, że już w sierpniu 2007 roku zapaliły się wszystkie światła ostrzegawcze i był to czas na uczynienie kwestii nadzoru rynków finansowych oraz zarządzania kryzysem priorytetami prezydencji francuskiej.

Niestety musieliśmy poczekać do upadku Lehman Brothers, nim prezydent Sarkozy podjął tę kwestię i zaczął skakać ze szczytu na szczyt. Jedyną faktyczną wartość przedłożonych propozycji i rozwiązań to plan bezwarunkowej pomocy dla banków, przy wsparciu polityki monetarnej, którą obecnie się przyjmuje.

I co w związku z tym widzimy? Widzimy banki, które zamiast robić, co do nich należy, czyli finansować realną gospodarkę i inwestycje, na nowo zwiększają swe marże. Nie tego potrzeba Europie. Potrzeba nam europejskiego działania ukierunkowanego na zapewnienie sektora bankowego, który będzie służył gospodarce, i uważam, że w nadchodzącym okresie naprawdę odczuwamy tę potrzebę. Nie jestem pewien, czy obecnie mamy wystarczająco mocne fundamenty, by sobie poradzić.

Marian Harkin (ALDE). - Panie przewodniczący! Irlandzkie „nie” dla traktatu lizbońskiego nigdy nie było wyłącznie irlandzką sprawą: należało zająć się nią jak sprawą europejską i to się właśnie stało.

Do obowiązków każdego polityka należy znajdowanie rozwiązań. Rząd Irlandii wysłuchał niepokojów swych obywateli i w partnerstwie z europejskimi kolegami sporządził listę gwarancji prawnych, które uspokoją główne obawy obywateli Irlandii.

O ile zostaną osiągnięte zadowalające rezultaty, rząd irlandzki przeprowadzi drugie referendum — i w tym tkwi istota demokracji: Politycy pracują, by przygotować rozwiązanie, a następnie zwracają się do narodu o przyzwolenie.

Mam jednak poważne słowa przestrogi: nie możemy ponownie zlekceważyć sił, które tu grają rolę. Musimy szczególnie uważać na tych, którzy usiłują wpłynąć na wynik oraz na tych, którzy finansują kampanię sprzeciwu. Musimy w pełni zrozumieć, że część przeciwników przyjęcia traktatu, którzy udają proeuropejskich, chce rozpadu UE i jej instytucji. Irlandia była i będzie polem bitwy o serce i duszę Europy. Taka jest stawka — ani trochę mniejsza — i jest ona warta całej naszej współpracy, całego zaangażowania i wszystkich wysiłków.

Tym, którzy pouczają nas o demokracji, jak Nigel Farage, oraz innym, którzy twierdzą, że gdyby narody Europy miały możliwość wypowiedzenia się w bezpośrednim plebiscycie, odrzuciłyby Lizbonę, chcę powiedzieć: nie sięgnęliście do danych liczbowych. Wyniki pięciu głosowań bezpośrednich — czterech w sprawie konstytucji i jednego w sprawie Lizbony — to 27 milionów obywateli UE „za” i 23 miliony „przeciw”, a zatem większość bezpośrednio głosujących obywateli UE opowiedziała się za.

Na koniec, mimo że pan Sarkozy nas opuścił, chcę mu podziękować za jego energię i zaangażowanie dla EU, jak również za wysiłki w celu rozwiązywania trudnych problemów.

Jana Hybášková (PPE-DE). — (CS) W imieniu przewodniczącego delegacji Parlamentu Europejskiego ds. stosunków z Izraelem, pragnę podziękować prezydencji francuskiej za nadzwyczajny wysiłek włożony w poprawę jakości stosunków między Izraelem a Unią Europejską. Jednym ze skutków wojny w Iraku było dostrzeżenie przez Izrael faktu, że nie jest już jedynym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie. Dlatego Izrael zdecydował o dywersyfikacji swojego bezpieczeństwa i zacieśnieniu więzi z Europą.

14 lipca bieżącego roku mile zaskoczyła nas Rada Stowarzyszenia, która po zapoznaniu się z wynikami grupy analitycznej wyraziła wolę poprawy jakości stosunków. Zadania przygotowania planu działań UE-Izrael oraz przede wszystkim znalezienia sposobu na osiągnięcie politycznego konsensusu w Radzie przypadły

wyłącznie prezydencji francuskiej. Konkluzje Rady w odniesieniu do regionu śródziemnomorskiego, Maroka i Izraela są zdumiewające. Rada wyraziła szczerą polityczną wolę współpracy, organizowania spotkań ministrów spraw zagranicznych, współpracy w ramach Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa (KPiB) oraz umożliwienia Izraelowi uczestnictwa w misjach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, jak również doraźnych konsultacjach politycznych w uzupełnieniu do spotkań na szczycie. Poprzez podniesienie jakości stosunków Europa prawdopodobnie zyska większy wpływ na stosunek wartości do ceny oraz możliwie większy bezpośredni wpływ na proces pokojowy na Bliskim Wschodzie.

Panie przewodniczący! Jestem całkowicie przekonana, że nasz Parlament wkrótce zgodzi również się na udział Izraela w programach wspólnotowych. Warunek poprawy sytuacji w strefie Gazy jest absurdalny i dowodzi braku zrozumienia obowiązków i roli Europy. Mam nadzieję, że wkrótce się z tym uporamy oraz w toku naszych szacownych procedur wyrazimy poparcie zarówno dla konsensusu w Radzie, jak i ciężkiej pracy Komisji. Mam nadzieję, że w oparciu o wspólne wysiłki polityczne prezydencja czeska zdoła doprowadzić do szczytu Europa-Izrael, pierwszego takiego szczytu od II Wojny Światowej.

Libor Rouček (PSE). — (CS) Ja również pragnę pochwalić prezydencję francuską za znakomitą pracę. Pod przewodnictwem francuskim Unia Europejska wspólnie i skutecznie uporała się z kryzysem w Gruzji oraz radzi sobie z wymagającym kryzysem finansowo-gospodarczym w sposób pewny i skoordynowany. Zdołała zawrzeć dobry i wyważony kompromis w sprawach pakietu energetyczno-klimatycznego, jak również pracowała z rządem irlandzkim nad znalezieniem rozwiązania problemu z ratyfikacją traktatu lizbońskiego w Irlandii.

Póki co jednak traktat lizboński nie wszedł w życie. Republika Czeska, która za 14 dni obejmie prezydencję Unii, musi jeszcze ratyfikować traktat. Premier Czech Topolánek, którego prezydent Sarkozy nazwał człowiekiem odważnym, nie dotrzymał obietnicy zarówno wyrażonej ogólnie, jak również danej osobiście prezydentowi Sarkozy'emu, że Praga ratyfikuje traktat lizboński do końca tego roku. Praga nie zdołała ratyfikować traktatu i ma z tym ogromne problemy. Posłowie i senatorowie Obywatelskiej Partii Demokratycznej, którzy są również członkami Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, odrzucają traktat. To będzie wielki problem dla prezydencji czeskiej. Chciałbym jednakowoż ponownie podziękować prezydencji francuskiej.

Werner Langen (PPE-DE). — (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Uważam, że nasze podsumowanie prezydencji francuskiej powinno brzmieć: była to rzeczywiście udana prezydencja. Panie ministrze Borloo, przypominam, że na początku byłem bardzo sceptyczny wobec możliwości realizacji tak ambitnego programu. Ale nawet jeśli nie ze wszystkim się zgadzam, to wynik jest naprawdę dobry. Urzędnicy i ministrowie francuscy wykonali znakomitą pracę — odnosi się to nie tylko do osoby prezydenta, ale do wszystkich zaangażowanych. To godne pochwały.

Odbyliśmy tu kilka rzeczowych debat. Poseł Rasmussen zmył głowę Angeli Merkel. Wszyscy wiemy, że konwencjonalne pakiety bodźców gospodarczych zawodzą, powodują wzrost zadłużenia państwa oraz nie mają skutków długoterminowych. Poseł Rasmussen toczył tu kampanię wyborczą, lecz najwyraźniej zapomniał, że niemieckim ministrem finansów jest pan Steinbrück, socjalista. To pan Steinbrück żarliwie nalegał, aby nie wdrażać teraz żadnych dalszych pakietów bodźców gospodarczych, ponieważ wciąż nie mamy możliwości oceny skali kryzysu.

Z drugiej zaś strony konieczne jest utrzymanie dyscypliny budżetowej w państwach oraz niewykraczanie poza ograniczenia przewidziane w Pakcie na rzecz stabilności i wzrostu. W związku z tym nie rozumiem wyrażanych przez prezydenta francuskiego propozycji zniesienia Paktu stabilności i wzrostu, co miałoby sprawić, że będziemy postrzegani jako czynnie działający. Nie dziwi zatem, że głowy państw i szefowie rządów wyhamowali i wnieśli nieco perspektywy w ten zapał prezydenta francuskiego do działania w Europie. Do naszych zalet należy to — czas kryzysu jest czasem działań rządowych — że w Europie zdejmujemy nogę z gazu, debatujemy nad różnymi sprawami na forum Parlamentu Europejskiego, nie popełniamy falstartu, w pełni akceptujemy tożsamość państw członkowskich, ich historię oraz różnorodne struktury polityczne. To również jest nasz sukces.

Generalnie pakiet jest rozsądny, a podziękowania pod adresem prezydencji francuskiej bezwzględnie i w całości należy. Panie ministrze! Proszę przekazać podziękowania wszystkim instytucjom. Dziękuję bardzo za uwagę.

Enrique Barón Crespo (PSE). — (ES) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani wiceprzewodnicząca Komisji, panie i panowie! Brawo dla prezydencji francuskiej! Prezydent Sarkozy okazał się dla Europy muszkietierem w najlepszym francuskim stylu i współcześnie dewizę muszkietierów mówiąc,

że świat potrzebuje silnej Europy, a Europa nie może być silna, jeśli jest podzielona. Dodam jeszcze, że Europa działa lepiej wtedy, gdy posługuje się metodą wspólnotową, ale ufam, że prezydent Sarkozy to pojął i tego się trzyma.

Panie przewodniczący! Zasiadam w Parlamencie Europejskim od 22 lat. Po raz pierwszy widziałem, jak przewodniczący wszystkich trzech instytucji — Rady, Komisji i Parlamentu — udzielają nadchodzącej prezydencji poważnego ostrzeżenia. Czeski rząd odłożył ratyfikację traktatu lizbońskiego. Dodam jeszcze jedno: do 2010 roku prezydencji nie będzie sprawował kraj ze strefy euro.

By osiągnięcia prezydencji francuskiej miały przełożenie na przyszłość, uważam, że niezwykle istotne jest zachowanie ciągłości i apeluję do prezydencji czeskiej o poczucie odpowiedzialności w tym względzie.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Rząd irlandzki zdołał wysnuć udaną opowieść, wyszczególniając swoje bohaterskie czyny w obronie praw elektoratu irlandzkiego podczas ostatniego szczytu Rady Europejskiej. Był orędownikiem woli narodu irlandzkiego w Brukseli i zapewnił prawnie wiążące gwarancje we wszystkich wrażliwych dla Irlandii sprawach.

Kluczowy punkt przedstawia się następująco: niepokoje wyrażone podczas referendum w sprawie traktatu lizbońskiego, które dotyczyły opodatkowania, neutralności militarnej oraz aborcji były w przeważającej mierze skutkiem dezinformacji. W rzeczywistości albo kwestie te nie są poruszane w traktacie lizbońskim, albo do traktatu zostały załączone protokoły służące uwzględnieniu stanowiska Irlandii. Przykładowo protokół 35 do obecnej wersji traktatu lizbońskiego chroni stanowisko Irlandii w sprawie aborcji.

Moja partia, Fine Gael, sformułowała ostatnio szereg konkretnych sugestii w odniesieniu do sprawozdania podkomisji zawierającego analizę irlandzkiego „nie”. Z pomocą tych propozycji Fine Gael próbuje zająć się dogłębnymi przyczynami odrzucenia traktatu. Gwarancje prawne nie wystarczą, by przekonać Irlandczyków do głosowania na „tak” jesienią następnego roku. Potrzebna jest również rzeczowa konfrontacja z narodem irlandzkim, aby odbudować zrozumienie oraz poparcie dla procesu europejskiego.

Badania powyborcze ujawniły bardzo niski poziom zrozumienia roli i funkcji Unii Europejskiej przez społeczeństwo. Irlandzkie „nie” stanowi duże wyzwanie, zarówno dla Unii Europejskiej, jak i krajowego systemu politycznego i rząd irlandzki nie powinien tego ponownie bagatelizować.

Wśród naszych sugestii znajduje się propozycja zmiany konstytucji w taki sposób, by umożliwić kierowanie przyszłych traktatów międzynarodowych do irlandzkiego Sądu Najwyższego w toku ich zawierania, aby Sąd wskazał, które z postanowień należy oddać woli narodu irlandzkiego. Taki mechanizm pozwoli na ujawnienie kwestii wymagających debaty w Irlandii, pozwoli wypowiedzieć się wyborcom, a w końcu pozwoli Irlandii ratyfikować ducha tych traktatów w całości, bez odwoływania postępów istotnych z punktu widzenia innych zainteresowanych stron.

Proponujemy również utworzenie nowego, konstytucyjnego urzędu inspektora ds. obywateli Unii Europejskiej. Powołana na to stanowisko osoba działałaby jako niezależny organ doradczy we wszystkich aspektach prawodawstwa UE, w tym jego transpozycji do prawa irlandzkiego. Osoba ta odpowiadałaby za udzielanie obiektywnych informacji na temat faktów dotyczących kwestii europejskich, w tym w sytuacjach spornych.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Jeżeli chodzi o porozumienie irlandzkie podczas Rady Europejskiej, to przyznam, że jest to ogromny sukces irlandzkiej dyplomacji. Szczerze mówiąc byłem zaskoczony, że w sprawie wielkości Komisji pozostałe państwa członkowskie tak szybko przystały na powrót do koncepcji jednego komisarza na państwo. Wiem, że wiele państw członkowskich miało co do tego zastrzeżenia. Lecz fakt, że przystały one na to, dowodzi woli ustępstwa ze strony pozostałych państw członkowskich, tak by możliwe było rozwianie niepokojów wyrażonych podczas irlandzkiej kampanii sprzeciwu wobec traktatu i w trakcie głosowania. Nie jest to bynajmniej próba zignorowania irlandzkiego „nie”. To próba odpowiedzi na wyrażone „nie”, wola spotkania w pół drogi i poszukania rozwiązania możliwego do przyjęcia przez wszystkie 27 państw.

W tej Unii, kiedy dochodzi do rozbieżności, staramy się doprowadzać do zbliżenia stanowisk. Inne państwa członkowskie pokazały wolę działania, aby rozwiać obawy Irlandczyków. Głęboko wierzę, że to wystarczy do uzyskania pozytywnego rezultatu w nowym referendum, które odbędzie się w przyszłym roku, kiedy to wybór znajdzie się w rękach narodu irlandzkiego.

Mario Mauro (PPE-DE). — (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również gratuluję prezydencji francuskiej, a raczej kilku przedstawicielom Rady, którzy przetrwali naszą długą debatę, jak również naszej komisarz, która wykazała się lepszą kondycją.

Przyznam, że przez te sześć miesięcy poczuliśmy się jak za czasów ojców założycieli. Głębia przekonań pokazała nam, że to, co nas łączy jest wspanialsze niż to, co dzieli. Uważam, że to ważna lekcja od prezydencji francuskiej, która również otworzyła przed nami bardzo obiecującą perspektywę: to znaczy pomogła zrozumieć, że radykalizm europejski to nie jest właściwa droga. Co więcej, poprzez wyważony sposób zajęcia się pakietem klimatycznym dowiadujemy się, że integracja sama w sobie nie jest celem, lecz dostarcza ona wizji, za pomocą której możemy powrócić do naszych wspólnych celów.

Wobec tego chciałbym zauważyć, że skoro te nakazy są tak ważne, to warto dzielnie wyciągać lekcję i uczestniczyć w niej do końca. Co się tyczy kryzysu gospodarczego i w szczególności finansowego — warto byśmy wykazali więcej odwagi i uzupełnili dotąd przyjęte środki o bardziej zdecydowane inicjatywy, jak na przykład przyjęcie euroobligacji; uważam, że to najlepszy sposób na sprowadzenie perspektywy danej przez prezydencję francuską do jej naturalnej konkluzji.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję decyzje w sprawie traktatu lizbońskiego podjęte podczas Rady Europejskiej. Jak można się było spodziewać, eurofoby z kampanii sprzeciwu nie ustają w rzucaniu swoich wytartych argumentów, przedstawionych dziś przez posła Brún, posła Sinnott i posła Farage'a.

Prawo każdego państwa członkowskiego do wyznaczenia komisarza zostało zagwarantowane; wynegocjowano również gwarancje rozwiewające inne obawy. Ich treść i charakter wymagają jeszcze negocjacji. Kwestie praw pracowniczych wywiedzione ze sprawy Laval i innych wyroków należy rozwiązać kompleksowo. Lecz te wyroki Trybunału Sprawiedliwości opierają się na dyrektywie w sprawie delegowania pracowników, a nie na traktacie lizbońskim; ta dyrektywa wymaga zmiany, lecz również wymaga ona pełnego wdrożenia przez państwa członkowskie.

Treść gwarancji ma zadowalać zdecydowaną większość obywateli irlandzkich i europejskich. Nie wolno ich używać do zamrożenia postępu społecznego w Irlandii, ani do odmawiania nam korzyści wynikających z Karty Praw Podstawowych. Ten Parlament i wszyscy politycy w Irlandii mają obowiązek uczestniczenia w kształtowaniu treści tych gwarancji oraz zapewnienia, by konkluzje nie okazały się uwsteczniające.

Simon Busuttil (PPE-DE). — (MT) Gratuluję prezydencji francuskiej, w szczególności osiągnięć związanych z traktatem lizbońskim. Mam na myśli kwestię liczby komisarzy. Z ogromnym zadowoleniem przyjąłem decyzję, że przypadnie po jednym komisarzu na każde państwo członkowskie i będzie to zasada zapisana w treści traktatu. Po pierwsze warto przypomnieć, że zmniejszenie liczby komisarzy uzgodniono już w 2000 roku na mocy traktatu z Nicei, zatem kwestia ta nie pojawiła się po raz pierwszy w traktacie lizbońskim. Tym niemniej uważam, że to istotne porozumienie i należy się z niego cieszyć, ponieważ — co ważne — każdy kraj będzie się czuł reprezentowany w Komisji. Cemu? Przede wszystkim jest to związane z zaufaniem, jakim ludzie powinni darzyć Komisję. Po drugie, odzwierciedla to wkład, jaki każdy kraj, bez względu na to, czy duży czy mały, powinien wnieść w tworzenie Komisji. Nie chodzi o to, że komisarz reprezentuje interes swojego kraju, a o to, że komisarz musi zadbać, by żaden kraj nie był marginalizowany. Wreszcie skuteczność Komisji zależy nie tyle od liczby komisarzy, ile od wewnętrznej organizacji. Moim zdaniem obecna Komisja licząca 27 komisarzy dowiodła, że jest sprawnym systemem organizacyjnym. Oto dlaczego wierzę, że po każdej burzy wychodzi słońce. W pewnym sensie to dzięki narodowi irlandzkiemu mamy teraz porozumienie w sprawie zasady jednego komisarza na państwo członkowskie. Żywię nadzieję, że teraz naród irlandzki również poprze tę zasadę.

Jo Leinen (PSE). — (DE) Panie przewodniczący! Dobrze się stało, że proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego zmierza do drugiego referendum i być może będziemy mieć ten traktat w 2009 roku, po ośmiu latach oczekiwania. Żle jednakże, że płacimy za to wysoką cenę, a w jednym z obszarów nawet zbyt wysoką, jak sądzę.

Póki co reforma Komisji została zdławiona. Zreformowanie Komisji było częścią pakietu reform instytucjonalnych. Uważam, że to, o czym tu zdecydowano, powróci za kilka lat, by nas dręczyć. Kiedy siedem państw byłej Jugosławii zyska członkostwo w UE, była Jugosławia łącznie będzie mieć więcej komisarzy niż sześć największych państw Unii. To naruszenie równowagi. Ta kwestia została jedynie odłożona na później, ale nie rozwiązana.

W tej kwestii da się odczuć brak przewodnictwa. Prezydencja Rady — jak również przewodnictwo Komisji — nie zdołały ustanowić granic w odpowiedniej chwili. Widzimy teraz wyraźnie, że obóz przeciwników traktatu nie jest usatysfakcjonowany. Jego członkowie znajdują nowe kości niezgody.

Musimy rozpocząć ofensywę medialną, aby nie pozostawiać rozstrzygnięcia drugiego referendum populistom. To nasze obecne zadanie.

José Manuel García-Margallo y Marfil (PPE-DE). — (ES) Panie przewodniczący! Wszyscy zgadzamy się co do tego, że panujący kryzys jest o wiele bardziej dotkliwy i głębszy, niż prognozowano. Nastąpiły wyjątkowe czasy, które wymagają wyjątkowych działań, i prezydencja francuska podołała swojemu zadaniu.

Teraz do nas — Parlamentu i Komisji — należy dopilnowanie, by wszystkie te szczególne środki pomocowe nie spowodowały nieodwracalnych zniszczeń w architekturze Europy.

Pierwszym zagrożonym obszarem jest polityka konkurencji. Znajdujemy się w czasie wojny. Obowiązują prawa wojenne, lecz nawet w czasie wojny znajduje zastosowanie konwencja Genewska, która nie dopuszcza, rzecz jasna, rekapitalizacji banków przez państwo po to, by spożytkowały one tę pomoc w celu zakupu innych banków. Pan minister wie, do czego nawiązuję.

Drugim obszarem jest Pakt na rzecz stabilności i wzrostu, który uważam za filar architektury Europy. Przyklaskuję podejmowanym środkom podatkowym, lecz nie pochwalam idei traktowania kiesy państwowej jako swego rodzaju świnki skarbonki, którą możemy rozbić z zamkniętymi oczami, a pieniądze rozsypią się tu i tam. To nie plan Marshalla opłacany przez wujka Sama. To plan naprawy gospodarczej, który będą spłacać jutrzejsi podatnicy.

Nie zapominajmy przeto, że dzisiejsze długi to jutrzejsze podatki. Zwycięzcą nie będzie ten, który wyda najwięcej, a ten, który wyda najrozsądniej. Jedynym kryterium oceny, czy wydajemy dobrze czy lepiej, jest to, czy pomaga nam to w wyjściu z kryzysu gospodarczego, a nade wszystko, w tworzeniu miejsc pracy.

Nie podzielam zatem koncepcji posła Rasmussena, że najlepsi uczniowie w klasie to ci, którzy spieszyli się, by wydać najwięcej.

Na koniec poruszę sprawę stabilności finansowej, o której wspomniał pan Sarkozy. Zgadzam się z tym, że potrzebne są reformy, że należy zrewidować ramy regulacyjne oraz podjąć ogromny wysiłek w celu zawiązania bliższej współpracy między europejskimi organami regulacyjnymi, tak długo jak nie ustanowimy jednego europejskiego organu regulacyjnego w gospodarce.

Gary Titley (PSE). - Panie przewodniczący! Podobnie jak pan Schulz, na początku tej prezydencji niepokoiłem się w związku z powolnością reagowania na zbliżający się kryzys finansowy. Uważam, że cała Europa popęłniła grzech pychy, sądząc, że to nie nasz problem, lecz Amerykanów.

Odkąd jednak uderzyło w nas to finansowe tsunami, jestem zadowolony z naszej reakcji; Dobrze postrzegam przywództwo sprawowane przez premiera mojego kraju, Gordona Browna, oraz prezydenta Sarkozy'ego.

Nauczyliśmy się, że Europa razem podnosi się i razem upada. Działanie w pojedynkę by nas zgubiło, potwierdzają to wydarzenia. Znaleźliśmy się w całkowicie nowej dla nas sytuacji i to dlatego doceniam dynamiczne przywództwo, które mieliśmy, w przeciwieństwie do partii pana Kirkhope'a, której członkowie niczym króliki znieruchomieli w świetle reflektorów samochodu sądząc, że jedynym wyjściem z kryzysu jest bierność.

Zwróciłem uwagę, że prezydent Sarkozy mówił o „naszych przyjaciółach Amerykanach”. Cały Zachód zmaga się z ogromnym kryzysem. Jedyną szansą na wyjście z niego jest nadanie priorytetu wspólnej pracy. W styczniu musimy zatem uwypuklić znaczenie współdziałania Europy z nową administracją, aby uformować zjednoczony front wobec wielkich wyzwań, takich jak zmiany klimatu czy kryzys finansowy.

Elmar Brok (PPE-DE). — (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca Komisji, panie urzędujący przewodniczący Rady! Dwa wydarzenia pokazały, że Europa może odegrać swoją rolę i wywrzeć wpływ. To Europejczycy powstrzymali wojnę w Gruzji, a w kwestii kryzysu finansowego to Europejczycy zmusili inne państwa świata — poprzez szczyty G8 i G20 — do przyjęcia uzgodnień oraz negocjacji mających w przyszłości zapobiec podobnym zdarzeniom.

Czy następnym razem, kiedy nieodzowna będzie aktywna prezydencja Rady pełniona przez duże państwo członkowskie, powinniśmy zdawać się na los? Mówię tak, ponieważ Francja i prezydent Sarkozy pokazali klasę. Uważam, że potrzebne nam bardziej stabilne ramy instytucjonalne zapewniające zdolność do funkcjonowania w przyszłości. To dlatego ratyfikacja traktatu lizbońskiego jest z wielu względów tak ważna. Trzecią rzeczą, za którą chcę pochwalić prezydenturę francuską jest osiągnięcie porozumienia, na podstawie propozycji rządu irlandzkiego, dotyczącego przedstawienia rozwiązań odnoszących się do wyjaśnień — lub jakkolwiek to nazwać — kwestii liczby komisarzy oraz wielu innych zagadnień.

Uważam, że teraz Irlandia ma obowiązek zareagować w sposób pozytywny. Jak zauważyło wielu przedmówców, zaakceptowanie tych spraw, a zwłaszcza sprawy liczby komisarzy, wielu osobom nie przyszło łatwo. Uważam jednak, że skuteczność działań można osiągnąć w inny sposób.

Należy tu nadmienić jedną rzecz — chodzi o to, że reakcja przeciwników traktatu lizbońskiego dowodzi, że teraz muszą oni przygotować nowy materiał, ponieważ argumenty z pierwszego referendum zostały im odebrane. Jasne stało się zatem, że nie są to przyjaciele Europy; nie są to ludzie, którzy pragną lepszej Europy, lecz ludzie, którzy zagięli parol na integrację europejską i stale szukają nowych argumentów ułatwiających im osiągnięcie celu.

Powinno to stanowić wystarczającą zachętę do postępu i zamknięcia tej sprawy. Jestem pewien, że prezydencja czeska — pierwsza prezydencja obejmowana przez byłe państwo Układu Warszawskiego — zabierze się za tę sprawę ze szczególnym poczuciem odpowiedzialności oraz we współpracy z kolegami z Francji i Szwecji, doprowadzi ją do szczęśliwego zakończenia.

Adrian Severin (PSE). — (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jakich lekcji udzieliła nam prezydencja francuska? Naliczyłem ich trzy.

Pierwsza lekcja jest taka, że Unia Europejska potrzebuje silnej prezydencji trwającej przez okres dłuższy niż zajmują procesy, które ma przeprowadzić ta prezydencja, oraz sprawowanej przez dynamiczną, kompetentną osobę zdolną całkowicie poświęcić się interesom i sprawom europejskim. Dlatego potrzebujemy przynajmniej traktatu lizbońskiego. To prawda, że nie powinno się personalizować Europy, lecz należy ją spersonifikować.

Druga lekcja jest taka, że Unia Europejska potrzebuje prezydencji zdolnej do tworzenia kompromisów między przedstawicielami narodów, przy wsparciu przedstawicieli obywateli europejskich. Do tego potrzeba nam silniejszego Parlamentu, ponieważ zjednoczona Europa nie stanowi zagrożenia dla państw narodowych. Nieuchronną alternatywą dla procesu integracji europejskiej jest anarchia i neofeudalne rozdrobnienie, które zagraża integralności narodów.

Trzecia lekcja jest taka, że Europie potrzeba rządów gospodarczych zdolnych do uchwycenia równowagi między zrównoważonym wzrostem a solidarnością i spójnością społeczną. Jeśli Europa wielu prędkości, choć niepożądana, staje się nieunikniona, to Europa powinna przeorganizować działania stosownie do różnic między proaktywnymi politykami, a nie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego.

Na zakończenie składam gratulacje i podziękowania. Oddajmy sprawiedliwość, komu się należy.

Andrzej Jan Szejna (PSE). — (PL) Panie przewodniczący! Ostatni szczyt europejski przechodzi do historii jako przełomowy, a dla nowych krajów członkowskich porównywany jest, ze względu na wagę pakietu energetyczno-klimatycznego, z negocjacjami i traktatami akcesyjnymi.

Ucieszyły mnie informacje dotyczące jedności Unii, zdolności do zawarcia trudnego kompromisu w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego. Chcę jednak w tym miejscu przestrzec, że kompromis jest dopiero początkiem drogi. Dopiero w 2020 r. będziemy wiedzieć, czy odnieśliśmy sukces klimatyczny i energetyczny, czyli tzw. cel 3 x 20% i czy gospodarki nowych krajów członkowskich, a w szczególności Polski, skutecznie zmodernizowały swój sektor energetyczny bez ponoszenia nadmiernych i drastycznych kosztów gospodarczych i społecznych.

Optymizmem napełniają postanowienia dotyczące ratyfikacji traktatu lizbońskiego, ale rozczarowują propozycje w sprawie wspólnych działań zwalczających kryzys finansowy, a szczególnie pogłębiający się i odczuwalny przez obywateli kryzys gospodarczy w Unii Europejskiej. Apeluję więc do Komisji i kolejnej prezydencji o przedstawienie realnego programu wspólnych działań, które zapobiegą zwiększeniu stopy bezrobocia i spadkowi wzrostu gospodarczego w Unii.

Véronique De Keyser (PSE). — (FR) Panie przewodniczący, panie prezydencie Sarkozy! Jest to wyróżniająca się prezydencja. Sprawić, aby Europa przemawiała jednym głosem, to nie lada wyczyn. Jednakże w sferze praw człowieka zawiódł nas pan i zaszokował.

Ta ostatnia pretensja dotyczy poprawy jakości stosunków politycznych z Izraelem, czym Rada zajmowała się na najwyższych obrotach. Jak pan wie, nawet pomoc europejska nie dociera już do Gazy. Wie pan, że komisarz Michel mówi o karze zbiorowej. Parlament Europejski otrzymuje setki e-maili nawołujących do uzależnienia poprawy jakości stosunków z Izraelem od przestrzegania prawa międzynarodowego. My odraczamy głosowanie, tymczasem co robi pan? Pan forsuje bezwarunkowe „tak”, uzasadniając je perspektywą zyskania większego wpływu na Izrael. Czy ja śnię? Od lipca Izrael uzyskał porozumienie co do zasad, a ponadto sprawował wiceprzewodnictwo Unii dla Śródziemnomorza.

Czy wstrzymał budowę osiedli, zmniejszył liczbę posterunków czy poluzował morderczy uścisk wokół strefy Gazy? Nie. W związku z tym, udzielając poparcia wyborczego pani Livini, z miejsca odrzuca pan prawa człowieka i umacnia w obu obozach tych, którzy wierzą, że jedynie zbrodnia i przemoc popłaca, którzy dążą do konfrontacji. Panie Sarkozy, to już nie jest *realpolitik*, ale albo ślepotą, albo niedopuszczalny cynizm.

Tunne Kelam (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Podziwiam prezydentę francuską za jej zdecydowane przewodnictwo. Potrzebujemy go również, aby przeciwstawić się aspiracjom wojowniczego reżimu irańskiego, który od lat terroryzuje własny naród i na masową skalę eksportuje terroryzm — i zachodzi obawa, że w przyszłości również broń masowego rażenia. Jak na ironię, Rada UE wciąż utrzymuje jedyną liczącą się siłę opozycyjną w Iranie na liście domniemyanych organizacji terrorystycznych. Jest to organizacja PMOI, której celem jest zaprowadzenie bez użycia przemocy świeckich, demokratycznych rządów w Iranie.

4 grudnia 2008 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał trzecie orzeczenie stwierdzające nieważność i bezzasadność lipcowej decyzji Rady Europejskiej o utrzymaniu PMOI na wspomnianej liście. Liczę na praworządność prezydencji francuskiej i poszanowanie rozstrzygnięć sądów europejskich oraz danie irańskiej opozycji szansy na zaprowadzenie realnych zmian.

Avril Doyle (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W pełni popieram ostatnie stwierdzenie Tunne Kelama.

To był ważny szczyt z ważnym programem. Chce wyrazić uznanie oraz podziękować prezydencji francuskiej za jej niestrudzoną pracę nad pakietem naprawy gospodarczej oraz pakietem energetyczno-klimatycznym. Lecz teraz zajmę się trzecim, ważnym punktem programu szczytu.

W zeszłym tygodniu na szczycie nasz taoiseach wraz z ministrem spraw zagranicznych uzyskali pozytywną odpowiedź od wszystkich pozostałych szefów rządów na obawy wyrażone 12 czerwca 2008 r. przez większość wyborców irlandzkich, kiedy sprzeciwili się ratyfikacji traktatu. Zwracam się do tych państw członkowskich, które miały wątpliwości co do kwestii, o które zabiegaliśmy — jak ujął to minister Martinem — dziękujemy za starania w celu usatysfakcjonowania nas, opiekę komisarza przez cały czas oraz gwarancje prawne dotyczące opodatkowania, neutralności, prawa do życia, edukacji i rodziny. Wciąż pozostaną przeciwnicy drugiego referendum. Jednakże większość narodu irlandzkiego nadal uznaje i w pełni docenia nasze członkostwo w UE, zwłaszcza w czasie bezprecedensowych globalnych trudności gospodarczych, kiedy to marginalizacja i utrata wpływu nie są dla nas żadną opcją, kiedy nieskrępowany dostęp do jednolitego rynku 500 milionów konsumentów ma krytyczne znaczenie dla irlandzkiego eksportu — w tym naszej wyborczej wieprzowiny — który może ponownie skierować nas na ścieżkę wzrostu.

Jest jedno „ale”. Chodzi o to, że nasz nieszczęsny i zagubiony rząd ma zrobić to, czemu nie sprostał w czerwcu, tzn. zabrać się zbiorowo do ciężkiej pracy i wytłumaczyć, czym jest traktat, jaki jest jego cel oraz korzyści. Jeśli nie, to być może uświadomienie, że w innym przypadku wyborcy znajdą się za drzwiami, pomoże im zebrać myśli.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). — (FR) Panie przewodniczący! Pragnę pogratulować prezydencji francuskiej, która była bardzo ambitna, spójna i bardzo udana.

Po pierwsze, z wielkim zadowoleniem przyjąłem wasze działanie mające na celu opanowanie kryzysu finansowego i gospodarczego. Osobiste podziękowania dla pana Sarkozy'ego oraz pana Barroso w imieniu narodu węgierskiego, za pomoc udzieloną mojemu krajowi.

Po drugie, gratuluję wam podejścia przyjętego w dziedzinie rolnictwa. Przyjęcie oceny funkcjonowania reformy WPR oraz rozpoczęcie okresu refleksji to bardzo pozytywne inicjatywy. Należy je kontynuować przy wsparciu Francji.

Po trzecie, pakiet w sprawie energii i klimatu to wynik historycznego kompromisu. Rekompensata przyznana nowym państwom członkowskim nie zatrze do końca poczucia, że jesteśmy dyskryminowani.

Wreszcie opanowanie kryzysu między Gruzją a Rosją bardzo dobrze się powiodło i udało się przy tym uniknąć ochłodzenia stosunków między Rosją a Unią Europejską.

Carlo Fatuzzo (PPE-DE). — (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Proszę przekazać prezydentowi Sarkozy'emu, że poseł Carlo Fatuzzo w 100% pochwała dokonania prezydencji francuskiej w ostatnich sześciu miesiącach.

Proszę mu również przekazać, że przybyłem do Izby w chwili, kiedy prezydent mówił, że zaangażowanie w wielkie projekty propaguje porozumienie i ułatwia jego osiągnięcie. Pragnę mu podziękować, ponieważ zachęcił mnie do realizacji mojego własnego wielkiego projektu jako przedstawiciela emerytów wybranego po raz drugi do Parlamentu, w którym chodzi o zapewnienie, by sytuacja emerytowanych obywateli Europy, ludzi starszych, była lepsza, niż wówczas, kiedy pracowali oni zawodowo. Po przejściu na emeryturę powinni oni mieć więcej pieniędzy, cieszyć się większym szacunkiem i zachowywać większą godność. To wielki projekt, lecz po tym, co usłyszałem od prezydenta Sarkozy'ego, czuję o wiele silniejszą motywację.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Powiem tylko, że prezydent Sarkozy ma za co odpowiadać, gdyż dzisiejszy *Irish Times* donosi, że jego prowadzona w zawrotnym tempie sześciomiesięczna kadencja przewodniczącego UE zbliża się ku końcowi, pozostawiając desperacko łaknących urlopu dyplomatów i dziennikarzy! Dodam tylko, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i wszystkim przyda się urlop, zwłaszcza tym z nas, którzy mają za pasem europejskie wybory i drugie referendum w sprawie traktatu lizbońskiego. W tej kwestii czekają nas wzmożone debaty w przyszłości.

Problemu Irlandii nie należy zbyt upatrywać w treści traktatu — to wiemy już od czasu pierwszego plebiscytu — chodzi raczej o zajęcie się kwestiami, które budzą niepokoje społeczeństwa, i uczyniła to Rada. Niestety Rada nie zdołała za Irlandię przekonać krajowej opinii publicznej obecnie zniechęconej przez własny rząd do poparcia traktatu. Spoczywa to zatem na barkach tych, którzy w pełni popierają traktat i uzgodnienia prawne, które mam nadzieję pozwolą nam szeroko agitować za wartościami traktatu i oddzielić kwestie o wymiarze krajowym od spraw na szczeblu europejskim. To będzie ciężka praca i sądzę, że o tym wiecie, ale przy wsparciu tej Izby można jej podołać.

Gábor Harangó (PSE). — (HU) Przede wszystkim gratuluję prezydencji francuskiej jej historycznie doniosłej pracy. Plan stymulacji gospodarczej o wartości 200 miliardów euro, uproszczenie przepisów i usprawnienie systemu instytucjonalnego to skuteczne zmiany. Są to osiągnięcia, które pomogą pobudzić europejską gospodarkę.

Jednakże brak równowagi historycznej stwarza poważny problem dla Europy. W wielu krajach skutki kryzysu windują nierówności społeczne do punktu krytycznego. Musimy podjąć skuteczne kroki o symbolicznym znaczeniu na rzecz najsłabszych obywateli, zaradzić dalszym napięciom społecznym oraz zapobiec rozprzestrzenianiu się agresji. Cieszę się, że zakres remontów obiektów społecznego budownictwa mieszkaniowego można rozszerzyć, by objąć nim wysokokondygnacyjne bloki mieszkalne, w których zamieszkują ludzie o niskich dochodach, lecz nie możemy zapominać, że istnieją dotknięte nędzą siedliska w obszarach wiejskich, które powstały w miejscach, gdzie modernizacja jest pozbawiona sensu, stąd też należałoby umożliwić zamykanie tych powodujących segregację siedlisk. Musimy zlikwidować skrajną nędzę, gdyż inaczej kryzys gospodarczy może przynieść niebezpieczne skutki społeczne.

Bruno Le Maire, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, pani Wallström, panie i panowie! To dla mnie wielki zaszczyt po raz pierwszy przemawiać w Parlamencie Europejskim. Jak państwo wiedzą, przyjechałem z francuskiego parlamentu krajowego, świątyni francuskiej demokracji, zatem to wielki honor zabierać głos w świątyni demokracji europejskiej.

Jak pan zauważył, panie przewodniczący, zrobiło się późno, zatem ograniczę się do czterech punktów, w których przedstawię cztery podstawowe rodzaje poczynionych uwag, które dotyczą gospodarki, pakietu klimatycznego, kwestii politycznych i wreszcie traktatu.

Co się tyczy gospodarki, uważam, że Unia Europejska dowiodła, że jest w stanie sprawować swoje obowiązki oraz, w obliczu poważnego kryzysu, który dotknął wszystkich obywateli, wdrożyć plan naprawy gospodarczej służący ochronie pracowników, ochronie przemysłu oraz umożliwiającą uporanie się z kryzysem.

(DE) Kilka słów do pani Koch-Mehrin: musimy wspierać przemysł europejski, musimy również okazywać solidarność między krajami europejskimi. To bardzo ważne.

–(FR) W kwestii kryzysu finansowego trafnie wyraził się pan Geobbels — że potrzeba nam lepszej koordynacji gospodarczej, lecz także bezpieczniejszych zasad regulujących system bankowy. Sądzę, że w nowym roku będziemy zmuszeni poczynić postępy w tym kierunku.

Pojawiły się uwagi krytyczne, zwłaszcza ze strony pani Berès, jak również pana Schulza. Padło pytanie: „czy było zbyt późno?”.

W moim odczuciu najważniejsze jest to, że zdołaliśmy skutecznie zareagować. W 2007 roku kilku obserwatorów sygnalizowało, że zbliża się kryzys. Być może szybsze działanie byłoby lepsze. Najważniejsze jednak, pani Berès, że zadziałaliśmy.

Zgadzam się natomiast w całej rozciągłości z panami Titleyem i Duffem w kwestii reakcji ściśle finansowej.

–Kryzys finansowy jeszcze nie minął i musimy pamiętać, że nic nie zostanie rozwiązane, dopóki wszystko nie zostanie rozwiązane.

–(FR) Uważam, że w przyszłym roku powinniśmy zachować szczególną czujność; należy utrzymać inicjatywę i wprowadzić niezbędne regulacje finansowe.

Do sprawy pakietu klimatycznego odniosę się pokrótce, ponieważ francuski minister stanu, Jean-Louis Borloo, który wykonał tę fantastyczną pracę z pomocą swojego sekretarza stanu, Nathalie Kosciusko-Morizet, powie wam więcej dzisiejszego popołudnia. Pragnę za to podziękować posłom Sudre, Krastsowi, Langenowi, Szejnie i Doyle, którzy wnieśli ogromny wkład w prace nad tym planem klimatycznym. Dziękuję im za pozytywne opinie zwrotne, których udzielili w sprawie planu.

Uważam, że ten plan w sprawie klimatu jest najważniejszą inicjatywą od czasu protokołu z Kioto. Przede wszystkim, dzięki niemu Europa świeci przykładem przed konferencją kopenhaską.

Odniosę się teraz do kwestii politycznych, a zwłaszcza sprawy Gruzji i Rosji. To prawda, że nie wszystkie problemy udało się rozwiązać. Sądzę jednak, że oczekiwanie od Unii Europejskiej rozwiązania wszystkich kwestii spornych w jednym z najbardziej skomplikowanych regionów na świecie, na Kaukazie, jest wygórowane. Najważniejszą kwestię udało się załatwić, i tą najważniejszą kwestią jest pokój. To kwestia zasadniczej wagi w tym regionie, jak również najistotniejsza dla Unii Europejskiej, jako że *raison d'être* Unii Europejskiej jest pokój.

Przyznam też, że jako obywatel Unii Europejskiej odczuwam szczególną dumę, że prezydent Republiki, przewodniczący prezydencji francuskiej, wspólnie ze wszystkimi państwami europejskimi podjął inicjatywę zaprowadzenia pokoju tam, gdzie panowała wojna. Powtarzając za posłami Cavada i Andrikiené, jest to dla mnie bardzo ważne, ponieważ wielce istotne jest dla mnie to, by europejskie siły stabilizacyjne w Gruzji w pełni odegrały teraz swoją rolę oraz nie dopuściły, żeby wkraczano w zakres ich obowiązków.

Nasuwa mi się drugi punkt, który został już podniesiony, w szczególności przez posła Saryusza-Wolskiego. Chodzi o kwestię europejskiej obronności. Sądzę, że nasze rezultaty w zakresie europejskiej obronności są dobre z dwóch względów: po pierwsze, są one namacalne. Nie są to bowiem tylko wyniki na papierze, lecz żołnierze w terenie. Są gwarantami stabilizacji w danym obszarze.

Rezultaty są dobre również dlatego, że uzyskaliśmy je w ściślejszej współpracy z NATO. Musimy powstrzymać niechęć europejskich sił obronnych do NATO. To dwa uzupełniające się elementy: aby w pełni odegrać swoją rolę, potrzebujemy niezależnych europejskich sił obronnych tak samo, jak potrzebujemy NATO.

Jeśli chodzi o sprawę Turcji, podniesioną przez posła Swobodę — proces przybiera swój zwykły obrót zgodny z postanowieniami europejskich aktów prawnych. W piątek odbędzie się posiedzenie Rady ds. Ogólnych w tej sprawie, której uczestnicy zapoznają się z odpowiednimi rozdziałami. Uważam, że sprawy te przybierają obrót zgodny z decyzjami podjętymi przez wszystkie państwa członkowskie.

Do kwestii Bliskiego Wschodu nawiązywało kilku przemawiających, w tym panie Hybášková oraz De Keyser. Panuje tam ostry konflikt. Prawdopodobnie jest on źródłem całej przemocy na Bliskim Wschodzie, a Unia Europejska ma obowiązek działania, jako że jest głównym donatorem, głównym dostawcą pomocy na terytoria palestyńskie i wskutek tego musi przyjąć na siebie odpowiedzialność.

Uważam, że w związku z tym, jeśli wraz ze wszystkimi państwami członkowskimi posuniemy się dalej w tym kierunku i zaspokoimy wszystkie oczekiwania, które ma Bliski Wschód, Izrael i terytoria palestyńskie względem nas oraz jeśli zaprowadzimy pokój i stabilizację na obecnej arenie przemocy, Europa odegra swoją rolę.

Czas podsumować kwestię traktatu. Pani Sinnott ujęła to doskonale: potrzebujemy Irlandii w Europie. Musimy również uszanować demokratyczny wybór dokonany przez naród irlandzki oraz zapewnić kolejną szansę wyrażenia zdania w demokratyczny sposób. Nie ma innej drogi przyjęcia traktatu. Pan Brok powiedział, że potrzebujemy traktatu lizbońskiego.

„Potrzebujemy traktatu lizbońskiego. Nie ma co do tego wątpliwości”.

Jestem co do tego w stu procentach przekonany.

Musimy również działać bardzo metodycznie, otwarcie i prowadzić intensywny dialog, aby umożliwić Irlandczykom podjęcie decyzji. Wydaje mi się to bezwzględnie konieczne. Panowie Corbett i Burke! Mieliście pewne wątpliwości w tej kwestii, co jest normalne. Referendum to zawsze hazard.

–I macie rację: nie możemy bagatelizować trudności politycznych. Z drugiej zaś strony, nie możemy nie doceniać naszej woli pomocy Irlandczykom, ponieważ w końcu wybór znajdzie się w ich rękach.

(FR) Nawiązując do liczby komisarzy, czyli kwestii poruszanej m.in. przez pana Leinena. Spotkamy się później tego popołudnia, by o tym porozmawiać. Nie wydaje mi się, aby była to najistotniejsza kwestia.

Najistotniejsze kwestie są dwie: Po pierwsze, każdy naród powinien odczuwać, że jest należycie reprezentowany w Komisji, a jeśli w tym celu mamy dokonać zmiany, to pozwólcie nam jej dokonać. Uważam, że podjęta decyzja jest właściwa.

Drugą istotną sprawą jest oczywiście wymagana pewność kierowania Komisją, o czym kilkakrotnie wspominał prezydent Republiki. Powinien być silny przewodniczący, ponieważ on również gwarantuje legitymację Komisji.

„To nasze obecne zadanie.”

Wydaje mi się, że powiedział to pan Burke. Fakt, musimy podążać w tym kierunku.

To wszystko, co miałem do przekazania w odpowiedzi na wystąpienia. Korzystając z okazji powiem jeszcze, że to wielki zaszczyt sprawować tę funkcję powierzoną mi przez prezydenta Republiki. Dodam jeszcze, że pozostaję do państwa dyspozycji od rana do wieczora, aby współdziałać z Parlamentem Europejskim, który zajmuje teraz szczególne miejsce, nie tylko wśród naszych instytucji, ale również w sercach naszych obywateli. Z wami wybudujemy europejską demokrację.

(Oklaski)

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować za tę bardzo ciekawą debatę — przez większość czasu byłam nią bardzo pochłonięta — uważam, że usłyszeliśmy najistotniejsze argumenty. Ograniczę swoje wystąpienie do przedstawienia kilku uwag w telegraficznym skrócie oraz omówię kilka rzeczy, o których nie usłyszałam w debacie.

Po pierwsze, Komisja nie jest sekretariatem Rady. Stanowczo temu zaprzeczam. Proszę nie mylić faktu bardzo ścisłej współpracy z prezydentką francuską — a współpraca z prezydentką francuską należała do udanych — z funkcją sekretariatu. Przedstawiając pakiet energetyczny, pakiet klimatyczny, plan naprawy gospodarczej, okazując ambicję i podejmując inicjatywę, udowodniliśmy, że nie jesteśmy sekretariatem, a Komisją z prawem inicjatywy. I będziemy kontynuować działanie w ten sposób.

Nawiązując do traktatu lizbońskiego: mogę uzupełnić argumenty tu przedstawione o pogląd, że Rada wraz z Komisją, rzecz jasna, przedstawiła długą listę problematycznych kwestii niepokojących Irlandczyków w trosce o poszanowanie dla narodu irlandzkiego. Zdołaliśmy ją szczegółowo przestudiować. Wspólnie szukaliśmy rozwiązań, a Rada, jak państwo wiecie, właśnie uzgodniła podjęcie decyzji w sprawie liczby komisarzy. Zawsze opowiadałam się za rozwiązaniem „jeden komisarz na państwo członkowskie”, choć byłam lojalna wobec stanowiska Komisji. Krótko mówiąc, uważam, że to, co możecie stracić na efektywności — choć wcale nie jestem pewna, czy do tego dojdzie; przykładowo rząd francuski liczy sobie 33 członków — zyskanie na legitymacji. Potrzebujemy legitymacji bardziej niż kiedykolwiek, dlatego bardzo ważne jest, aby utrzymać parytet jednego komisarza na jedno państwo członkowskie. Z zadowoleniem przyjąłam tę decyzję. Zapoznaliśmy się z pozostałymi obawami z listy i są sposoby na ich rozwiązanie.

To, jaki będzie nasz wkład, stanie się jasne niezwłocznie po podpisaniu protokołu ustaleń z rządem irlandzkim w sprawie sposobów poprawy informowania. Chodzi m.in. o upewnienie się, że młodzi ludzie i kobiety w

Irlandii mogą formułować własne opinie oraz że mogą powiedzieć, że przynajmniej mieli szansę na zdobycie wszystkich wymaganych informacji. Tym zajmijmy się w najbliższej przyszłości.

Nie słyszałam żadnych argumentów dotyczących tego, że pakiet energetyczny również oferuje szereg możliwości dla Europy. Uważam, że inwestycje w bardziej efektywne energetycznie gałęzie przemysłu lub w sieć energetyczną daje nam wspaniałe możliwości, polegające nie tylko na tworzeniu miejsc pracy i wypieraniu recesji, lecz także na zrównoważonym rozwoju. Sądzę, że nigdy dość powtarzania o tym. Powinniśmy zmierzać do wytworzenia europejskiej wartości dodanej, polegającej na wspólnym działaniu.

Niektórzy z was wspominali o biednych państwach oraz świecie rozwijającym się, gdyż nie możemy zapominać, że są to pierwsze oraz najdotkliwiej doświadczone ofiary. Nie możemy poniechać realizacji milenijnych celów rozwoju i nie możemy stracić z oczu reszty świata, będąc pochłoniętymi walką z recesją oraz problemami związanymi z kryzysem gospodarczym.

Dodam, że podczas prezydencji francuskiej zapisano mały kawałek historii. Wraz z wiceprezydentem Vidal-Quadrasem oraz panem Jouyem udało nam się podpisać partnerstwo w sprawie komunikacji, porozumienie o partnerskiej komunikacji z państwami członkowskimi, Parlamentem Europejskim i Komisją. Będzie to przydatne narzędzie, a wy, i to przede wszystkim wy, musicie go użyć pierwsi, aby upewnić się, że zmobilizujecie elektorat wobec zbliżających się wyborów europejskich. Przyznam, że bardzo ceniłam sobie pracę zarówno z panem Vidal-Quadrasem, jak i panem Jouyem i jestem pewna, że nawiążemy udaną współpracę w przyszłości.

Tyle pochwał spłynęło na prezydentkę francuską, ponieważ doceniamy prawdziwe przywództwo, zaangażowane przywództwo, kiedy mamy z nim do czynienia. Choć nie należymy do tej samej rodziny politycznej, to wolimy ludzi zdecydowanych co do swoich wartości, którzy są gotowi włożyć mnóstwo energii oraz własnych pomysłów w debatę o Europie, i widząc te wszystkie cechy, dostrzegamy kogoś, kto broni Europy. To właśnie szanujemy i cenimy.

Na koniec składam wszystkim życzenia wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. — (FR) Na wstępie chcę wyrazić dumę z bycia Francuzem, jaką odczuwam na koniec prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej, sprawowanej przez Francję w osobie jej prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego. Bez względu na to, czy chodzi o stosunki eurośródziemnomorskie, wojnę na Kaukazie, wysiłki w celu opanowania kryzysu finansowego i gospodarczego, czy też kwestie zasadnicze, jak np. regulacje prawne (pakiet w sprawie energii/zmian klimatu) mające na celu osiągnięcie gospodarki o zredukowanej emisji dwutlenku węgla w XXI wieku, imigrację, rolnictwo itd., wszystkie te dokonania świadczą o jakości prezydencji francuskiej w Unii i jej administracji, jak również o znakomitych działaniach ministrów, którzy przewodniczyli Radzie, zwłaszcza Jean-Pierre'a Jouyeta. Prezydencja ta dowiodła, jak bardzo potrzebna nam, o ile kiedykolwiek było potrzeba tak bardzo, stabilnej prezydencji w Unii Europejskiej w świetle aktualnych globalnych wyzwań, oraz jak bardzo potrzebujemy ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Podziwiam mądrość głów państw i szefów rządów, którzy uzyskali zadowalający kompromis z przyjaciółmi irlandzkimi. Szczerze ufam, że prezydencja czeska sprostą wyzwaniom europejskim oraz pokaże Unii zaangażowanie, poczynając od pełnej ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez Republikę Czeską.

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. — (RO) Obecny kryzys gospodarczy wymaga podjęcia nadzwyczajnych środków, kiedy stale rosnąca liczba Europejczyków staje przed widmem bezrobocia i recesji finansowej. Podwyższenie pułapu gwarancji depozytów bankowych dla ogółu ludności jest środkiem pożądanym, który pozwoli podtrzymać zaufanie do systemu bankowego. Wyjściowy pułap w wysokości 50 tysięcy euro oraz dodatkowy pułap w wysokości 100 tysięcy euro to więcej, niż wystarczająco dla państw bez ugruntowanej tradycji systemów bankowych, m.in. Rumunii i innych państw byłego bloku komunistycznego. Póki co ważne jest, aby każde państwo przyjęło ten środek, gdyż w innym przypadku grozi nam wybuch paniki w społeczeństwie. Rumunia nie należy do państw o dużej liczbie depozytów przekraczających 50 tysięcy euro. Jednakże w kategoriach psychologicznych podwyższenie gwarantowanej kwoty może mieć tylko pozytywny efekt, zważywszy, że nastąpił spadek wysokości depozytów ludności w porównaniu do sierpnia, o 6% w samym Bukareszcie. Oznacza to wycofanie z rachunków około 600 milionów euro w przeciągu zaledwie kilku tygodni, co w ostatnich latach jest sytuacją bez precedensu.

Z drugiej zaś strony, jako poseł do Parlamentu Europejskiego pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, że ów środek należy uzupełnić przeglądem polityki przyznawania kredytów oraz zakładanego poziomu ryzyka.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. — (RO) Przede wszystkim gratuluję prezydencji francuskiej stylu, w jakim radziła sobie w tym trudnym okresie, przez który przechodziła Europa. Model, który po sobie pozostawiliście, stanie się wzorcem dla kolejnych prezydencji w Unii Europejskiej. Charakteryzuje go szybkie reagowanie, elastyczność i zdolność adaptacji do trudnych sytuacji wewnętrznych i zewnętrznych. Zajmowanie się problemami związanymi z dynamiką integracji europejskiej, zrównoważoną gospodarką UE, rozwojem gospodarczym i społecznym oraz zewnętrzną polityką wspartą na fundamencie Unii Europejskiej, jakim jest propagowanie pokoju, ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości Europy. Takie samo znaczenie ma przestrzeganie podstawowych zasad integracji europejskiej.

Ponadto pragnę podkreślić znaczenie trzech „k”: komunikacji, kooperacji i kompromisu, podstawowych elementów europejskiej polityki. W okresie prezydencji francuskiej z wszystkich tych elementów korzystano z najlepszym skutkiem, zważywszy na fakt, że nastał niełatwy okres pod względem stosunków z najbardziej demokratycznymi instytucjami UE: Parlamentem Europejskim i parlamentami krajowymi.

Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie. — (PL) Panie przewodniczący PE, Panie przewodniczący Rady Europejskiej, koleżanki, koledzy! Pragnę podziękować panu przewodniczącemu za udaną francuską prezydencję. I to zarówno za udane działania podejmowane na forum globalnym (kryzys gruziński), jak i za zaangażowanie w tak wielu sprawach ważnych dla zwykłego obywatela. Osobiście wyrażam zadowolenie, iż to prezydencja francuska zamknęła prace nad rozporządzeniem w sprawie transgranicznych zobowiązań alimentacyjnych UE. Pracowałam nad nim długo i cieszę się, iż po akceptacji przez Radę będziemy mogli wreszcie zapewnić właściwe zabezpieczenie finansowe tym dzieciom, o których jedno z rodziców, przebywające poza swym krajem, chyba po prostu „zapomniało”.

Z drugiej strony, jako członek komisji AFCO, wyrażam zaniepokojenie ustępstwami i obietnicami instytucjonalnymi poczynionymi wobec Irlandii, przywracającymi zasadę „jedno państwo, jeden komisarz”. Oczekiwanie rozszerzenie UE do 30 lub więcej państw członkowskich sprawi, że taka sama liczba komisarzy jeszcze bardziej zbiurokratyzuje prace Komisji Europejskiej, rozproszy kompetencje desygnowanych komisarzy, a ją samą uczyni bardziej kosztowną, mniej efektywną i trudniejszą w zarządzaniu. Oczekiwałamby także, że debata poprzedzająca kolejne referendum w Irlandii będzie prowadzona w duchu europejskiej solidarności, z uwzględnieniem dobrze wyjaśnianych wątków merytorycznych traktatu lizbońskiego (w tym zmian instytucjonalnych) ważnych zarówno dla Irlandczyków, jak i dla funkcjonowania całej Unii Europejskiej.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. — (PT) Decyzje Rady Europejskiej — jeśli pominąć całą nieodłączną retorykę i demagogię — odsłaniają rzeczywiste cele i kierunki polityki UE.

Po tym, jak uniemożliwiono reszcie Europy powszechne wyrażenie zdania w referendum, nakazuje się teraz kolejne referendum tym, którzy suwerennie i demokratycznie odrzucili proponowany im traktat.

Co więcej, Irlandczycy odbędą referendum nad tą samą wersją (treścią) traktatu, której póki co towarzyszy wiążące „zobowiązanie polityczne” dotyczące przyszłej akcesji Chorwacji w 2010 lub 2011 roku.

Jest to próba wymuszenia skoku jakościowego w neoliberalizmie, federalizmie i militarystyce, które reprezentuje proponowany traktat, w interesie wielkich korporacji i głównych sił.

Ta sama Rada Europejska zmierza do nowego etapu militarystyki UE i stosunków międzynarodowych, przygotowując się na kolejny szczyt NATO (w kwietniu 2009) oraz umacniając UE jako europejski filar tej organizacji.

Jak uprzednio podkreślaliśmy, takie decyzje wyraźnie świadczą o antydemokratycznym charakterze UE, nierozdzielnie związanym z pozycją, jaką UE zajmuje jako imperialistyczny blok.

Jeżeli chodzi o plan ożywienia gospodarki europejskiej, to opiera się on dokładnie na tej samej polityce, której priorytetem jest zaspokojenie interesów głównych sił i kapitału finansowego.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. — (FI) Cieszy mnie to, że głowy państw i szefowie rządów znaleźli rozsądne i w zasadzie jedyne słuszne rozwiązanie problemu liczby komisarzy. Mój komisarz jest łącznikiem z Komisją, co jest szczególnie istotne dla mniejszych państw członkowskich.

We Francji zamieszkuje przynajmniej 60 milionów ludzi, a rząd francuski ma w składzie 38 ministrów. UE zamieszkuje niemal 500 milionów osób. Jak to możliwe, że w Komisji brakuje miejsca dla komisarzy ze wszystkich krajów, nawet jeśli dołączą kolejne państwa członkowskie?

Dziękuję za uwagę.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. — (HU) W grudniu 2007 roku Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do oceny dostępnych narzędzi integracji społecznej Romów. Wbrew oczekiwaniom, opublikowany dokument dotyczył oceny istniejących polityk wspólnotowych. We wrześniu odbył się pierwszy europejski szczyt w sprawie Romów, lecz nie doprowadził on do żadnych konkretnych zaleceń, ani harmonogramów. Dnia 8 grudnia Rada ds. Ogólnych wezwała Komisję do przedstawienia do początku 2010 roku sprawozdania z postępów.

Bazę dla kształtowania progresywnej strategii Wspólnoty winny stanowić możliwie najszerze forum, inicjatywy dotyczące zarówno romskiego, jak i nie romskiego społeczeństwa obywatelskiego, wiedza naukowa oraz współpraca przedstawicieli kościołów i życia gospodarczego. Potrzeba nam więcej, niż wdrożenia najlepszych praktyk, które oceniono o wiele za wysoko. Potrzeba globalnej strategii uwzględniającej równolegle wszystkie kwestie dotyczące Romów, która da wyraźny obraz sposobu realizacji inicjatyw wspólnotowych w praktyce, poziomu ich skuteczności w stymulowaniu i wspieraniu najistotniejszych dla integracji społecznej lokalnych polityk. Musimy przygotować państwom członkowskim mapę drogową opartą na egzekwowalnych podstawach prawnych i gwarantującą realizację czytelnych i mierzalnych celów, jeżeli konieczne, za pomocą sankcji. Ponadto strategia powinna sięgać zagadnień ściśle związanych z integracją społeczną Romów, m.in. ochrony środowiska, opieki zdrowotnej, różnych przejawów dyskryminacji, postaw antyromskich prezentowanych w mediach i obecnych w innych obszarach życia społecznego.

Thomas Mann (PPE-DE), na piśmie. — (DE) Panie przewodniczący! „Europa działała jako jedność”. To główne przesłanie zaprezentowanego nam przez prezydenta Sarkozy’ego podsumowania prezydentury francuskiej. Bez wątpienia nadawał on tempo i dynamikę, która wyraźnie przyczyniła się do sukcesu tych sześciu miesięcy.

Z zadowoleniem przyjmuję wieść o tym, że urzędujący przewodniczący Rady spotkał się z Dalajlamą podczas spotkania laureatów Pokojowej Nagrody Nobla w Gdańsku. Dwa tygodnie temu mieliśmy zaszczyt gościć jego Świątobliwość Dalajlamę w Parlamencie Europejskim oraz wysłuchać jego wystąpienia na posiedzeniu plenarnym. Poprzez odbycie postu, na który zdecydowało się ponad 500 osób oraz tybetańskie chusty zademonstrowaliśmy naszą solidarność z Dalajlamą oraz narodem tybetańskim. Poparliśmy jego umiarkowanie, jego gotowość do dialogu oraz niezachwianą wierność zasadzie niestosowania przemocy. Zawsze opowiadał się on za autonomią Tybetu, a nie za separatyzmem, który zarzucają mu Chińczycy.

Ostatnie miesiące pokazały, że Rada, Komisja i Parlament zgadzają się, że to jedyna droga. Chciałbym się dowiedzieć, co uczyni Europa w świetle zerwania przez Pekin oficjalnych rozmów UE-Chiny? W jaki sposób Rada może ostatecznie przekonać Chiny do respektowania praw człowieka w praktyce? W rzeczywistości rząd chiński raczej usiłuje odrzucić prawa człowieka jako przejawy wartości Zachodu, aniżeli włączyć je w swoją politykę.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. — (PL) Uczestników dzisiejszej debaty oceniającej prezydenturę francuską można podzielić na trzy grupy: na tych, którzy prezydenturę bezkrytycznie chwala, na tych, którzy ją krytykują i na tych, którzy milczą. Niezależnie od tego, w której grupie dziś jesteśmy, odpowiedzialność za przyszłe losy narodów Europy ponosimy wszyscy.

Odpowiadamy więc i za prezydenturę francuską, która mimo dużej aktywności i zmasowanej propagandy tak naprawdę nic dobrego nie wniosła. Gorzej, prezydent Sarkozy domagając się uznania odrzuconego w referendum przez naród irlandzki Traktatu z Lizbony, wywierając presję na władze Irlandii i przywódców innych suwerennych państw i narodów, pogwałcił głoszoną przez siebie demokrację.

Brak demokracji w UE wyraźnie obrazuje pakiet klimatyczny, który wykląda rozwijające się gospodarki, w tym polską w imię ratowania pogrążonych w kryzysie starych krajów członkowskich. Cynizmem prezydenta Sarkozy’ego jest przemilczenie, że człowiek powoduje emisję zaledwie kilku procent CO₂, w tym Europa kilkunastu. Tak więc bez rozwiązania tego problemu z udziałem innych kontynentów i krajów, w tym Indii i Chin, efektu nie było i nie będzie. Będzie to tylko nowy podatek, kara za przystąpienie do Unii dla nowych krajów członkowskich, w tym Polski.

I na koniec: demokracja jest świadomym wyborem. Narzucanie wolnym krajom szkodliwych rozwiązań kojarzy się z totalitaryzmem, a więc drogą donikąd.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. — (RO) Dokonując oceny mandatu prezydencji francuskiej, możemy bez wahania stwierdzić, że był to ogromny sukces. Program działań prezydencji stanowił udane połączenie determinacji politycznej, pragmatyzmu i taktownej dyplomacji — elementów bezwzględnie koniecznych do przezwyciężenia kryzysów, które nastąpiły.

Jej wskazówki dotyczące działań zawsze cechowała ogromna ambicja, dzięki czemu możliwe było przyjęcie kilku ważnych decyzji na szczelnie UE: europejskiego porozumienia w sprawie migracji i azylu, porozumienia dotyczącego pakietu energetyczno-klimatycznego, Unii dla Śródziemnomorza oraz nowego porozumienia w sprawie wspólnej polityki rolnej. W programie działań prezydencji mocno zaznaczyły swoją obecność trzy nieprzewidziane wydarzenia, które jednak dowiodły skuteczności grupy zadaniowej, która może być zmobilizowana w imieniu UE: odrzucenie traktatu lizbońskiego przez obywateli Irlandii, konflikt w Gruzji (8 sierpnia) oraz upadek banku Lehman Brothers, który wyznaczył początek obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego (15 września).

Gratuluję prezydencji francuskiej udanego mandatu. Prezydencja bowiem z powodzeniem poradziła sobie z następstwami weta Irlandii (podczas posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 11-12 grudnia Irlandia zobowiązała się ponownie przedłożyć traktat lizboński do ratyfikacji do końca 2009 roku) oraz przeprowadziła misję rozjemczą między Moskwą a Tbilisi, która okazała się sukcesem dyplomatycznym, ale która jednocześnie zwróciła uwagę na zapotrzebowanie na skuteczną i spójną wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa na szczelnie UE. I sprawa ostatnia, choć nie mniej ważna — prezydencja zdołała uzyskać zgodę państw członkowskich na serię bardzo ważnych projektów wspólnotowych, m.in. w zakresie ochrony środowiska oraz imigracji.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). — (PL) Unia Europejska w czasie prezydencji francuskiej w obszarze gospodarczym była zdominowana działaniami związanymi z pakietem klimatyczno-energetycznym oraz kryzysem finansowym.

Europa poprzez swoje duże rozszerzenie stała się bardzo zróżnicowana i specyficzna. To nie dotyczy tylko poziomu rozwoju gospodarczego państw członkowskich. Stąd też bardzo trudno jest znaleźć jednolite instrumenty dla rozwiązania tak różnych problemów z którymi borykają się poszczególne gospodarki krajów członkowskich.

Działania antykryzysowe wymagają bowiem pakietu zróżnicowanych instrumentów na okres walki z kryzysem np. możliwość obniżki wysokości VAT czy odejście od niektórych wymogów pakietu stabilizacji i wzrostu.

Pakiet klimatyczno-energetyczny powinien być dopasowany do poziomu i specyfiki poszczególnych gospodarek i jej sektorów. W mojej ocenie to zróżnicowanie działań w ramach pakietu nie jest adekwatne do panującej rzeczywistości.

Ustępstwa i korzyści jakie otrzymały poszczególne państwa nie będą w stanie wyrównywać szans ich rozwoju, bo mamy tak różny poziom startu. Stąd jestem zwolennikiem systematycznego przeglądu tego pakietu z analizą jego stanu oraz przebiegu i na tej podstawie wprowadzać niezbędne korekty.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. — (RO) Gratuluję prezydencji francuskiej pracy, którą wykonała, skłaniając nas do osiągnięcia zadowalającego kompromisu w zakresie pakietu energetyczno-klimatycznego. Przyjęcie tego pakietu daje Unii Europejskiej pozycję lidera w walce ze zmianami klimatu, ze względu na przykład, jaki dała oraz zobowiązania, jakie podjęła. W Kopenhadze Unia Europejska będzie mieć argumenty, które mogą się jej przydać w negocjacjach z innymi państwami świata. W ten sposób, poprzez wspólny wysiłek, możemy przyczynić się do redukcji emisji gazów cieplarnianych w wymiarze globalnym.

Gratuluje również prezydencji francuskiej zaangażowania w przyjęcie trzeciego pakietu bezpieczeństwa morskiego „Erika III” w drodze postępowania pojednawczego. Na podstawie wniosków wyciągniętych z wypadków morskich w ostatnich latach UE zaostriżyła przepisy w sprawie bezpieczeństwa transportu morskiego oraz przygotowała szczególne środki i przejrzyste rozwiązania na ewentualność wypadków morskich. Udało się również osiągnąć postęp — choć niewystarczający — w dziedzinach zrównoważonego transportu, jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej i bezpieczeństwa drogowego. Ponadto w trakcie prezydencji francuskiej mile widziany byłby postęp w sprawach pakietu drogowego, pakietu energetycznego i pakietu telekomunikacyjnego.

Oprócz tego, kompletne debaty, które odbyły się w Parlamencie i Radzie w sprawie wpływu wzrostu cen energii i żywności, udowodniły obywatelom Europy, że agenda społeczna należy do głównych priorytetów Unii Europejskiej.

Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN), na piśmie. — (PL) Panie przewodniczący! Patrząc na dokonania prezydencji francuskiej, chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które rzutują na jej całościową ocenę. Co prawda sierpniowa interwencja prezydenta Sarkozy'ego w sprawie Gruzji wstrzymała działania wojenne, lecz jej zatrzymanie wynikało bardziej z interesów gospodarczych Rosji i jej stosunków z Francją niż z rzeczywistej chęci uregulowania problemów, które doprowadziły do wojny.

Kolejną sprawą, która wskazuje na kierunki rozwoju i zarządzania UE, jest kwestia podejścia do ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego. Przypadek Irlandii, gdzie ma się organizować referendum aż do pozytywnego rozstrzygnięcia dla największych państw Wspólnoty pokazuje, że interesy Niemiec, Francji i kilku innych krajów są ważniejsze niż przyjęte zasady i demokratyczna debata. Także fakt przekupywania społeczeństwa Irlandii odstępstwami od Traktatu pokazuje, iż w UE można każdy kraj traktować różnie i kupić. Ta decyzja potwierdza coraz powszechniejszą praktykę panującą w instytucjach Wspólnoty polegającą na manipulowaniu prawem.

Przypomnę, że za tej prezydencji zapadła decyzja o zniszczeniu przez UE polskich stoczni w sytuacji, gdzie we Wspólnocie rozwija się renacjonalizacja przemysłu i banków, w tym w pana kraju. Nie było także zgody ze strony kierowanej przez pana prezydencji w sprawie zrównania dopłat w rolnictwie do równego poziomu. Utrzymaliście je państwo w bardzo niekorzystnej relacji w stosunku do nowych państw członkowskich.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 14.10 i wznowione o godz. 15.05.)

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

7. Program Erasmus Mundus (2009-2013) (złożenie podpisów)

Przewodniczący. – Teraz, wraz z Radą, podpiszemy akty prawne dotyczące programu działań Erasmus Mundus na rzecz poprawy jakości w szkolnictwie wyższym i wspierania międzykulturowego zrozumienia poprzez współpracę z krajami trzecimi.

Panie sekretarzu stanu do spraw europejskich, panie ministrze Le Maire, panie komisarzu Figel – prawdziwy ojciec całego programu Erasmus – panie i panowie! Z wielką przyjemnością podpisujemy dziś wraz z Radą ważną decyzję, która umożliwi rozszerzenie programu Erasmus Mundus. Jest to zwieńczenie pełnej determinacji pracy, którą wykonaliśmy we współpracy z Radą i Komisją. Chciałbym po raz kolejny podziękować panu komisarzowi Figelowi, w szczególności za posunięcie naprzód realizacji przedmiotowego programu, co pozwoli nam w końcu przypieczętować go wspólnie z Radą i Parlamentem poprzez złożenie na nim podpisów.

To publiczne złożenie podpisów uświadomi europejskim obywatelom znaczenie europejskich przepisów prawnych. Program Erasmus Mundus będzie rozszerzeniem pierwotnego programu Erasmus, który został ustanowiony przez Komisję 21 lat temu. Program ten daje studentom z całego świata możliwość studiowania w Unii Europejskiej i odgrywa ważną rolę w promocji europejskiego szkolnictwa wyższego jako symbolu najwyższych osiągnięć akademickich.

Dzięki większym środkom finansowym – prawie 950 milionom euro przez pięć lat – Unia Europejska jest teraz w stanie sprostać rosnącemu zainteresowaniu uczestnictwem w programie Erasmus Mundus. Środki te umożliwiają nam dalsze wspieranie wspólnych projektów w Europie za pomocą stypendiów dla najzdolniejszych studentów i profesorów z krajów trzecich. Ponadto będziemy rozszerzać zakres programu, aby objąć nim studia doktoranckie, a także będziemy w stanie zaoferować studentom europejskim jeszcze większe wsparcie finansowe.

Dzięki przedmiotowemu programowi jego uczestnicy, a przede wszystkim studenci, staną się prawdziwymi ambasadorami otwartości i międzykulturowego dialogu. Przyczynią się oni do promowania na całym świecie lepszej współpracy i wzajemnego zrozumienia.

Na koniec pozwolę państwu, że podziękuję prezydencji francuskiej, Komisji, wszystkim członkom Komisji Kultury i Edukacji – cieszę się, że jest tutaj dziś przewodnicząca tej komisji, pani poseł Batzeli – a także

sprawozdawczyni, pani poseł De Sarnez; wszyscy oni intensywnie pracowali nad tym ważnym środkiem legislacyjnym.

Teraz poproszę pana ministra Le Maire o podpisanie ze mną dokumentu, a pana komisarza Figela o nadzorowanie tej czynności.

(Przewodniczący podpisali akty prawne).

(Oklaski)

PRZEWODNICZY: Rodi KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

8. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

*
* *

Nigel Farage (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! W kwestii oświadczeń osobistych, w trakcie porannej debaty z panem prezydentem Sarkozym wypowiedziałem wiele uwag na temat stosunku Unii Europejskiej do demokracji. W szczególności mówiłem o liderze Grupy Socjalistycznej, Martinie Schulzu, po tym jak wypowiedział on kilka lekceważących i obraźliwych uwag w trakcie debaty odbywającej się w czerwcu bieżącego roku. Pan przewodniczący Pöttering pozwolił mu wstać i powiedzieć, że moje uwagi były nieprawdziwe i że nigdy, w żaden sposób nie sugerował, że strona głosująca na „nie” może być w przyszłości łączona z faszyzmem. Chciałbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy.

18 czerwca, mówiąc w tym miejscu o głosowaniu na „nie” w Irlandii, Martin Schulz powiedział dokładnie te słowa. Powiedział on: „Pasja przeszła na drugą stronę, na stronę, która źle mówi o Europie, na prawe skrzydło politycznego spektrum. Jest ona po stronie tych, którzy mówią źle o Europie, i którzy tak robią, ponieważ po prostu się boją. Jednak w Europie ta mieszanka społecznego upadku i strachu zawsze otwierała drzwi faszyzmowi”.

Panu posłowi Schulzowi może się nie podobać to, co mam do powiedzenia. Może się głęboko nie zgadzać z tym, co mówię. Jednak chciałbym panu powiedzieć, panie pośle Schulz, że zawsze, kiedy tu stoję, bardzo uważnie analizuję to, co mówię. Nigdy nie stoję tutaj kłamiąc. Wierzyłem, że to, co mówię, było w całości prawdą. Nie proszę o przeprosiny ani o nic podobnego. Robię to, aby sprawę wyjaśnić i żałuję, że pan przewodniczący Pöttering postanowił skorzystać z art. 145 Regulaminu i pozwolił posłowi Martinowi Schulzowi zabrać dziś rano głos, a mnie głosu rano nie udzielił, co było tak naprawdę istotą mojego porannego wystąpienia. W Unii Europejskiej nie wszyscy mają równe szanse. Wygląda na to, że w lepszej sytuacji są osoby opowiadające się za traktatem, a w gorszej te, które się traktatowi sprzeciwiają. Moim zdaniem jest to bardzo niedemokratyczne.

Przewodnicząca. – Panie pośle Farage! Pańskie uwagi zostaną wprowadzone do protokołu.

Martin Schulz (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Pan poseł Farage stwierdził dziś rano, że powiedziałem w tej Izbie, że „głosowanie na ‘nie’ doprowadzi nas do faszyzmu”. „Wcześniej poseł Martin Schulz wstał i powiedział, że głosowanie na ‘nie’ doprowadzi do faszyzmu”. Nigdy tego nie powiedziałem – nigdy! – i chciałbym tę kwestię raz na zawsze wyjaśnić.

Nie wierzę, by głosowanie na ‘nie’ przez mieszkańców jakiegokolwiek państwa – na przykład mieszkańców Irlandii – prowadziło do faszyzmu. Nie jest to moja opinia. Jest to teraz raz na zawsze wyjaśnione. Jednak głęboko wierzę, że wszyscy musimy być świadomi tego, że igranie z uczuciami ludzi, którzy obawiają się utraty statusu społecznego, jest zawsze niebezpieczne, jeżeli dopuszczają się tego podżegacze. Nie wiem, czy kogoś z państwa można uznać za jednego z takich podżegaczy. Mam nadzieję, że nie. Jednak doskonale wiem, że podżegacze tacy istnieją.

Jest jedna rzecz, której może być pan pewny, panie pośle Farage, a mam na myśli to, że będę walczyć z ludźmi takimi jak pan i z proponowaną przez pana polityką tak długo, jak będę do tego fizycznie zdolny!

Przewodnicząca. – Obie strony udzieliły wyjaśnień, zatem przechodzimy teraz do kolejnego punktu posiedzenia.

9. Energia i zmiany klimatyczne (wstęp)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie zmian klimatycznych i energii.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, przewodniczący grup, przewodniczący, sprawozdawcy, panie i panowie!

Powracam do państwa po kilku tygodniach – po zaledwie kilku tygodniach – po naszej ostatniej debacie, a w szczególności w następstwie ważnego momentu, jakim było zawarcie pod uważnym okiem Komisji paktu zaufania między Parlamentem i Radą, mające na celu jednomysłne wdrażanie, jak powiedział dziś rano prezydent Sarkozy, szeregu mechanizmów, które zobowiążą 27 państw do przekształcania ich gospodarek w gospodarki zrównoważone, do ograniczania emisji CO₂, do przygotowania się do szczytu w Kopenhadze oraz do poprawy konkurencyjności naszych gospodarek i przygotowania ich na zbliżające się stulecie.

Powracam do państwa po tym, jak Rada Europejska podjęła jednomyslną decyzję, i wierzę, że nie złamaliśmy zawartego między nami paktu zaufania dzięki wielu rozmowom trójstronnym, które w zasadzie nie miały precedensu; mam na myśli odbywające się w ostatni weekend rozmowy trójstronne na temat szeregu dyrektyw. Poza tym wierzę, że w porównaniu z sytuacją, z jaką mieliśmy do czynienia miesiąc temu, dziś bardzo łatwo zidentyfikować rozbieżności.

Nie ma rozbieżności, jeżeli szczyt w Kopenhadze zakończy się sukcesem. Powstanie wartość dodana, jeżeli szczyt ten nie zakończy się sukcesem; innymi słowy, jeżeli zaangażuje się tylko Europa. Wysiłki, jakich oczekujemy od przemysłu, obejmują nadanie najbardziej skutecznym technologiom pod względem ochrony środowiska bardziej konkurencyjnego charakteru.

Drugi obszar wartości dodanej dotyczy solidarności, natomiast trzeci dotyczy energii. Energia i środki przeznaczane na energię należą do podstawowych elementów przedmiotowego pakietu, obok energii odnawialnej, samochodów itp.

Jeżeli chodzi o tę kwestię, uważam, że w sercu wszyscy możemy zgodzić się na okres przejściowy dla gospodarek, które dysponują największą ilością węgla, biorąc pod uwagę to, że wiemy, jak skomplikowane ze społecznego punktu widzenia są takie przekształcenia. Doświadczaliśmy ich w wielu krajach – w Belgii, w regionie Nord-Pas-de Calais we Francji – i wiemy, że są one skomplikowane. Żaden z podstawowych elementów nie uległ zmianie. Jest okres przejściowy i okres ten opiera się na większej solidarności.

W rzeczywistości jedyna prawdziwa dyskusja, jaka odbyła się w Radzie w zeszłym tygodniu, wcale nie dotyczyła tego, co teraz czytam i słyszę, ale zasadniczo dotyczyła faktu, że 2% Funduszu Solidarności zostało przeznaczone wyłącznie i bezpośrednio dla państw, które przyłączyły się do Unii ostatnio, innymi słowy dla tych, które proszone są o dokonanie największych zmian w dziedzinie energii. Właśnie ta część Funduszu Solidarności wyróżniała się najbardziej.

Jeżeli chodzi o resztę, są państwo świadomi istnienia tekstów, które od jakiegoś czasu są składane dzięki pracy różnych komisji i sprawozdawców. Jeżeli chodzi o jakość paliw, tekst jest bardziej ambitny od tekstu Komisji. Jeżeli chodzi o energię odnawialną, w zasadzie odpowiada on tekstowi Komisji. Jeżeli chodzi o wspólny wysiłek redukcyjny, poza kilkoma szczegółami tekst jest identyczny. Jest on nieznacznie bardziej restrykcyjny w przypadku emisji CO₂ produkowanych przez samochody w dłuższej perspektywie czasowej.

W zasadzie, ostatecznie, ogólna równowaga pomiędzy zaproponowanym pakietem a ambicjami zaplanowanymi dla Rady Europejskiej w marcu jest w pełni zachowana. Jesteśmy w okresie rozmów na szczeblu globalnym. Europejskie ugrupowanie, kontynent europejski czy przynajmniej Unia jest pierwszą organizacją o zasięgu globalnym, która stworzyła system jasno określonych celów, metod zastosowania oraz możliwości oceny rok po roku, branża po branży, dyrektywa po dyrektywie, realiów zmian, do jakich dochodzi zgodnie z naszymi dyrektywami; innymi słowy, pod nadzorem Komisji z jednej strony i Trybunału Sprawiedliwości z drugiej strony.

Wierzę, że dysponujemy planem pozwalającym na głęboką zmianę, którą będzie można ocenić, a plan ten jest wiążący i odpowiada naszym celom i ambicjom. Uważam, że dzięki rozmowom trójstronnym etap, który osiągnęliśmy w ubiegłym tygodniu w Radzie, odpowiada europejskim ambicjom. Prowadzenie debaty w Kopenhadze będzie zadaniem Europy, podobnie jak rozpoczęcie teraz, wraz z gospodarzem – Danią, przygotowań do tej ważnej konferencji, tego wielkiego spotkania ludzkości, pod auspicjami z jednej strony Komisji, a z drugiej Republiki Czeskiej i Szwecji.

To wszystko, co chciałem państwu powiedzieć w ramach wprowadzenia, i chciałbym dodać, że praca Parlamentu była absolutnie kluczowym elementem – nie, jak słyszałem, z tego powodu, że był to jedyny sposób wywarcia wpływu na rządy, ale po prostu ze względu na ogólną jakość tej pracy.

Na koniec, na pewno zauważyliście państwo, że na przykład w zakresie technologii wychwytywania i magazynowania CO₂, które są tak ważne dla pana posła Daviesa, Rada w ostatniej chwili zmieniła stanowisko i próbowała jak najbardziej dostosować się do wyrażonych życzeń.

Właśnie ta praca została wykonana. Przedmiotem debaty będzie sześć tekstów. Oczywiście pozostajemy do dyspozycji, gdyby potrzebowali państwo jakichkolwiek bardziej szczegółowych wyjaśnień.

Stavros Dimas, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Dzień dzisiejszy i jutrzejszy stanowią jedno z tych bardzo rzadkich okazji, kiedy politycy mogą pisać historię. Pakiet energetyczny i klimatyczny, nad którym będą państwo jutro głosować, jest przełomowym pakietem legislacyjnym, ważnym nie tylko dla Unii Europejskiej, ale także dla międzynarodowych wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi, i będzie on miał konsekwencje na terytorium Unii Europejskiej i poza nią.

Chciałbym podziękować prezydencji francuskiej za jej zaangażowanie i pracę, jaką wykonała, aby osiągnąć kompromis, jednak przede wszystkim chciałbym szczerze podziękować Parlamentowi Europejskiemu za pracę, jaką wykonywał przez cały czas, wszystkim grupom politycznym oraz sprawozdawcom. Wszyscy wnieśli konstruktywny wkład w osiągnięcie takiego kompromisu, dzięki któremu jutrzejsze głosowanie będzie obiecujące.

Uważam, że choć wyrażono liczne obawy – zaproponowano liczne wnioski i wiele z nich zostało przyjętych – i każdy jest w pewnym stopniu nieusatsfakcjonowany, nie oznacza to, że pakiet ten nie jest sprawiedliwy ani ambitny. Jest on ambitny, godziwy, sprawiedliwy i dzięki niemu zostanie osiągnięty ustalony przez nas cel w dziedzinie ochrony środowiska, jakim jest ograniczenie do 2020 roku emisji gazów cieplarnianych o 20%. Zatem architektura pakietu pozostaje taka sama jak w naszym wniosku; w pełni zachowano także jego cel w dziedzinie ochrony środowiska oraz sprawiedliwy podział wysiłków pomiędzy poszczególne strony.

Pakiet, który mają państwo przed sobą, zawiera najambitniejszy zestaw środków na świecie. Dopiero niedawno w innych krajach odezwały się głosy mówiące, że będą nasz pakiet naśladować, co jest bardzo zachęcające.

Unia Europejska jest wiodącą siłą na świecie w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi, a poprzez przyjęcie jutro – dzięki państwa głosom – przedmiotowego pakietu potwierdzimy międzynarodową rolę światowego lidera w walce z tymi zmianami i równocześnie sprawimy, że nasze państwa będą naprawdę czerpać korzyści z wczesnego przejścia na gospodarkę niskoemisyjną.

Unia Europejska jest pierwszym regionem na świecie, który ograniczył emisje. Mamy zamiar dotrzymać słowa w sprawie celów, jakie określiliśmy w protokole z Kioto – zarówno jako UE-15, jak i UE-27 zamierzamy zredukować emisje o 8%; w rzeczywistości, dzięki wysiłkom nowych państw członkowskich, mamy zamiar zredukować emisje o więcej niż założone 8%.

Jesteśmy jedynym regionem na świecie, w którym dobrze funkcjonuje system handlu emisjami i w którym określiliśmy cenę dwutlenku węgla. Unia Europejska jest regionem, który najwięcej na świecie, w krajach rozwijających się, inwestuje w mechanizmy czystego rozwoju, przydatne nie tylko ze względu na to, że zdobywamy uznanie za dokonywanie inwestycji w tych krajach, ale także dlatego, że ograniczamy emisje gazów cieplarnianych w skali globalnej i pomagamy dokonać zmiany technologii w tych krajach rozwijających się poprzez inwestowanie w nich i tworzenie nowych miejsc pracy.

Unia Europejska jest regionem, który najwięcej na świecie inwestuje w badania, a dzięki naszemu pakietowi i postanowieniu wspomnianym wcześniej przez pana przewodniczącego Borloo, które zakłada zainwestowanie do 2015 roku zysków ze sprzedaży uprawnień do emisji 300 milionów ton dwutlenku węgla, których wysokość może osiągnąć około 9 miliardów euro, będziemy w badania inwestować jeszcze więcej. Ponadto Unia Europejska jest jedynym regionem na świecie, który poprzez przyjęcie jutro przedmiotowego pakietu jednostronnie określi 20-procentowy cel, zaś nasi liderzy po raz kolejny potwierdzili dokonanie redukcji o 30%, co jest konieczne do skutecznej walki ze zmianami klimatycznymi (według najnowszych danych naukowych nawet redukcja o 30% może być niewystarczająca).

Przyjęcie jutro przedmiotowego pakietu nie będzie zwykłym krokiem naprzód, ale ogromnym postępem w walce ze zmianami klimatycznymi, a ponadto będzie stanowiło przykład dla innych państw i innych regionów na świecie, aby poszły w nasze ślady. Niektóre z nich już to zrobiły. Wczoraj pakiet mający na

celu walkę ze zmianami klimatycznymi ogłosiła Australia. Nie jest on tak ambitny jak nasz pakiet, ale i tak ma ogromne znaczenie. Określono w nim jednostronny cel, wprowadzono system ograniczeń emisji i handlu uprawnieniami i jest on bardzo ambitny w kwestii celów średnio- i długoterminowych. Podkreślono w nim chęć współpracy z nami w zakresie osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w Kopenhadze. Wszyscy dziś wiemy, co prezydent elekt Obama uznał za priorytety – bezpieczeństwo energetyczne oraz zmiany klimatyczne – i powtórzył to po raz kolejny wczoraj.

Unia Europejska jest liderem w dziedzinie przygotowywania licznych badań i opracowań, które będą bardzo przydatne w trakcie naszych negocjacji w przyszłym roku. W ubiegłym tygodniu w Poznaniu było widoczne, że państwa z całego świata są zdeterminowane, aby w przyszłym roku ciężko pracować na rzecz zawarcia ambitnego międzynarodowego porozumienia w Kopenhadze, a wkładem Unii Europejskiej w osiągnięcie tego celu będzie przygotowanie opracowań dotyczących tego, jak porozumienie to powinno wyglądać, z jakich podstawowych elementów powinno się składać, jaka powinna być jego struktura oraz jak mogłoby być finansowane.

W trakcie dyskusji nad przedmiotowym pakietem wyrażono wiele obaw: obaw dotyczących ucieczki emisji, czyli tego, czy ze względu na system handlu emisjami, a przede wszystkim ze względu na licytacje, przemysł produkujący duże ilości dwutlenku węgla nie będzie przenosił się do krajów, w których ograniczenia emisji dwutlenku węgla nie istnieją, i czy nie będzie wciąż emitował owego związku chemicznego w tych krajach (co przyniesie także szkody Unii Europejskiej, ponieważ zlikwidowane zostaną miejsca pracy).

Obawy dotyczące licytacji w sektorze energetycznym wyraziły niektóre państwa członkowskie, które w znacznym stopniu uzależnione są od węgla, zaś kilka innych państw wyraziło obawy związane z elastycznością przewidzianą we wniosku dotyczącym wspólnego wysiłku redukcyjnego. Dzięki osiągniętemu kompromisowi wszystkie te obawy zostaną uwzględnione. Co się tyczy przemysłu, zapewniono długofalową przewidywalność i zostaną mu udzielone darmowe przydziały emisji, a ponadto uwzględniona zostanie kwestia konkurencyjności. Jednocześnie należy podkreślić, że branże te wciąż wnoszą znaczny wkład w ograniczenie emisji w Unii Europejskiej, gdyż nie dość, że mają do nich zastosowanie limity w systemie handlu emisjami, to jeszcze muszą się one stosować do przepisów dotyczących stosowania najlepszych dostępnych technologii. Zatem nawet te branże zredukują emisje.

Chciałbym teraz przejść do licytacji w sektorze energetycznym, jako że słyszałem wiele skarg i oznak niezadowolenia, że pozwoliliśmy niektórym państwom członkowskim skorzystać z opcji wyłączenia tego sektora z tego systemu. Przede wszystkim należy podkreślić, że jest to opcja dla państw członkowskich, ponieważ były one bardzo zaniepokojone społecznymi skutkami naszego wniosku. Powinniśmy uwzględnić takie obawy – i tak też zrobiliśmy. Jednak sądzę, że kiedy przyjdzie odpowiedni czas, nie będą one wykorzystywać tej opcji – w szczególności w przypadku tych państw, w których sektor energetyczny jest w rękach prywatnych, a ceny nie są regulowane – z tego prostego powodu, że staną przed dylematem, czy przekazać pieniądze ministerstwu finansów – czyli państwu – aby zostały one wykorzystane w słusznej sprawie, czy pozwolić sektorowi prywatnemu osiągać nieoczekiwane zyski, zyski niemające żadnego uzasadnienia. Zobaczymy, co się w tej sprawie stanie; w przyszłości może stać się to kwestią polityczną. Zatem chciałbym powiedzieć osobom, które są przeciwne naszemu porozumieniu ze względu na powyższą kwestię, że mają w swoich krajach możliwość przekonania rządów do niekorzystania z tej opcji, kiedy przyjdzie odpowiedni czas. Jednak jeżeli te państwa członkowskie uznają, że skorzystanie z tej opcji jest ważne z powodów społecznych lub jakichkolwiek innych powodów, mogą z niej skorzystać.

Co się tyczy elastyczności mechanizmów czystego rozwoju i wspólnego wysiłku w tym zakresie, po pierwsze, w chwili obecnej pojawiło się wiele danych dotyczących tego, w jakim stopniu wysiłki redukcyjne będą podejmowane w kraju, a w jakim będzie można je podejmować za granicą. Chciałbym podkreślić, że wszystkie te porównania dotyczą roku 2005. Faktyczne redukcje emisji, do których powinno dojść w poszczególnych krajach, są znacznie większe, ponieważ należy je porównać do roku 2020 i typowego poziomu działalności gospodarczej. Rzeczywiste redukcje będą znacznie większe w Unii Europejskiej. Zwróciłem się z prośbą do moich służb o przygotowanie analizy i w przypadku całości wspólnego wysiłku redukcyjnego oraz systemu handlu emisjami wysiłki podejmowane w ramach Unii Europejskiej będą stanowić około 60%, z czego 41% może być podejmowanych za granicą, w krajach rozwijających się.

Nie zapominajmy, że potrzebne są inwestycje w krajach rozwijających się. Jest to jedna z kwestii, o których zawsze wspominają nasi międzynarodowi partnerzy, ale także mówią o niej tutaj, w Unii Europejskiej, ci, którzy są zainteresowani przekazywaniem technologii krajom rozwijającym się oraz inwestowaniem w nich i redukcją emisji dwutlenku węgla.

Co w tym złego? Musimy zachować równowagę, gdyż w innym przypadku, jeżeli zamiast w kraju będziemy podejmować duże wysiłki za granicą, będzie to oznaczać, że wszelkie korzyści dla firm i przemysłu w Unii Europejskiej zostaną utracone, ponieważ nasz pakiet dotyczy nie tylko walki ze zmianami klimatycznymi, ale także tworzenia bardziej wydajnej gospodarki. Mamy zamiar zaoferować rozwiązania, które zachęcą nasze firmy i przemysł do oszczędniejszego gospodarowania zasobami i większej wydajności energetycznej, gdyż działalność oparta na oszczędniejszym gospodarowaniu zasobami i większej wydajności energetycznej jest działalnością bardziej skuteczną z ekonomicznego punktu widzenia – działalnością bardziej konkurencyjną – co z kolei prowadzi do innowacji w Unii Europejskiej. Dlatego naprawdę musimy podjąć w Unii Europejskiej większe wysiłki. Powinniśmy podjąć taką próbę.

Podkreślam jeszcze raz, dla tych wszystkich, którzy skarżą się na ten aspekt kompromisu, że jest to ogromna szansa: wróćcie państwo do swoich krajów i poproście rządy Austrii, Szwecji, Danii, Finlandii i innych państw – na liście jest ich 12 – które poprosiły o ten dodatkowy jeden procent, i powiedzcie im, żeby nie wykorzystywały mechanizmów czystego rozwoju, z których mogą skorzystać na mocy tego kompromisu. Zależy to od was. Zróbcie to tam, nie tutaj. Tutaj powinniście zagłosować za przyjęciem pakietu. Przedmiotowy pakiet jest jednolity: to nie jest jeden wniosek tu, a drugi tam; jeden ma wpływ na drugi. Dlatego nie popełnijcie błędu. Jeżeli macie zastrzeżenia, wyrażcie je w swoich krajach, w krajach, które mają możliwość otrzymania dodatkowego procentu w ramach mechanizmów czystego rozwoju.

Nie będę mówił o czwartej obawie, czyli solidarności. Pan przewodniczący Borloo udzielił odpowiedzi, a rozwiązanie opracowane przez prezydencję francuską było bardzo rozsądne.

Nie chcę zabierać więcej czasu, ponieważ mówię już zbyt długo. Ważne jest, abyśmy teraz patrzyli w przyszłość. Powinniśmy skupić się na konferencji w Kopenhadze. Mamy przed sobą rok bardzo trudnych negocjacji. Zaczniemy ponownie współpracować – Parlament Europejski, Komisja i Rada – aby przekonać naszych międzynarodowych partnerów do osiągnięcia porozumienia w Kopenhadze. Trzydzieści procent to minimum, na które musimy się zgodzić w Kopenhadze, aby skutecznie walczyć ze zmianami klimatycznymi. Powinniśmy zacząć pracować już teraz. Równocześnie musimy dbać o nasz przemysł.

Wracając do pytania o ucieczkę emisji dwutlenku węgla, to nie jest to wyłącznie problem zachowania miejsc pracy, zatrudnienia i konkurencyjności, ale także problem związany ze środowiskiem naturalnym. Nie chciałbym, aby przedsiębiorstwa przenosiły działalność i emitowały dwutlenek węgla w krajach, w których nie obowiązują ograniczenia w zakresie jego emisji. Zatem jest to kwestia ekologiczna, społeczna i gospodarcza – a nasz kompromis wszystkie te kwestie równoważy: kwestie społeczne, gospodarcze i ekologiczne. Uważam, że powinniśmy dalej iść tą drogą. Wdrażając przedmiotowy pakiet, powinniśmy także kontynuować naszą współpracę, oczywiście z Radą, oczywiście z Parlamentem Europejskim, ale też włączmy w dyskusję partnerów społecznych. Powinniśmy razem pracować, ponieważ jest to bardzo ważne dla Europy; jest to bardzo ważne dla świata.

(Oklaski)

Andris Piebalgs, komisarz. – Pani przewodnicząca! Wnioski, które będziemy dziś omawiać, prowadzą do rewolucyjnej zmiany w sposobie, w jaki produkujemy i zużywamy energię. Mniejsze emisje CO₂ oznaczają także większą efektywność energetyczną oraz bardziej zrównoważone źródła energii. W najbliższych latach głównym motorem zmian w technologii będzie przyjazny rynkowi system handlu emisjami. Cele w zakresie redukcji emisji CO₂ w branżach nieobjętych tym systemem są w rzeczywistości obowiązującymi celami w zakresie efektywności energetycznej w państwach członkowskich. Dyrektywa w sprawie wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla, a tak naprawdę w sprawie geologicznego składowania CO₂, oznacza, że żadne ze źródeł energii nie będzie dyskryminowane, jeżeli jego wykorzystanie jest zgodne z interesem społecznym.

Limity emisji CO₂ z samochodów w rzeczywistości zmniejszą nasze rosnące uzależnienie od ropy naftowej. Dwadzieścia procent energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii w 2020 roku oznacza, że będziemy mogli powiedzieć, że dysponujemy nowymi źródłami energii – nie tylko w przypadku elektryczności, ale także ogrzewania, chłodzenia oraz w transporcie. Nigdy nie powinniśmy zapominać o wyzwaniu związanym z energią, któremu musimy stawić czoła. Międzynarodowa Agencja Energii mówi od czterech lat, że w branży energetycznej zmierzamy potencjalnie w stronę niezrównoważonego rozwoju pod względem gospodarczym, globalnym, ekologicznym i społecznym. Jest to spowodowane niestabilną równowagą między podażą i popytem. Jeżeli chodzi o ceny, nie powinna nas zmylić dzisiejsza cena ropy naftowej, która stanowi efekt spowolnienia gospodarczego; zawsze powinniśmy pamiętać o tym, na jakim poziomie była ona zaledwie kilka miesięcy temu.

Najważniejsza kwestia wynikająca z ostatniego sprawozdania dotyczy przepływu środków finansowych. Jeżeli środki finansowe wypłyną z Unii Europejskiej, to to samo stanie się z miejscami pracy. Dlatego bardzo ważne jest, abyśmy zauważyli, że globalne warunki w branży energetycznej są tak wymagające, że musimy na nie zareagować. Dla UE jest to szczególne wyzwanie, bo jeśli nie zostaną podjęte żadne środki, nasze uzależnienie od importu zwiększy się z 50% do 70%. W przypadku ropy naftowej i gazu osiągnie ono poziom 90% lub nawet 100%. Oznacza to, że staniemy w obliczu wyzwania związanego z bezpieczeństwem dostaw oraz, co widać wyraźnie, z likwidacją miejsc pracy. Proponowany pakiet oznacza głęboką zmianę, dzięki której nasze uzależnienie od importu będzie na rozsądnym poziomie, około 50% w 2030 roku, a w Unii Europejskiej do produkcji i zużywania energii zaczną być wykorzystywane konkurencyjne zaawansowane technologie. Umożliwi nam on także przyczynienie się do budowy świata opartego na zrównoważonym rozwoju. Przy obserwowanej obecnie niestabilności podaży źródeł energii opartych na węglu nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić prawidłowego i zdrowego rozwoju regionów, które są dziś najbiedniejsze. Jest to jedyna możliwa zmiana.

Uważam, że podejmowane środki są trudne. Dokonanie zmiany w sektorze energetycznym nie jest proste i zawsze trwa wiele lat. Jednak nie mamy wyboru, gdyż jesteśmy mocniejsi nie tylko dzięki zdolności przewidywania liderów politycznych, ale także dzięki oparciu naszych wniosków na dowodach naukowych oraz na dowodach zgromadzonych przez instytucje globalne, monitorujące sytuację na światowych rynkach ropy naftowej.

Chciałbym podziękować Parlamentowi, szczególnie sprawozdawcom, oraz prezydencji francuskiej, która na drodze bardzo trudnych negocjacji nie osłabiła naszych ambicji, ale ulepszyła nasz wniosek, dzięki czemu jest on bardziej zrównoważony i lepszy. Uważam, że możemy być dumni z wyników, jakie osiągnęliśmy w ramach rozmów trójstronnych. Dlatego po raz kolejny chciałbym podziękować sprawozdawcom, którzy wykonali naprawdę wielką pracę przedstawiając opinię Parlamentu i uzyskując z pomocą Komisji zgodę prezydencji dotyczącą najambitniejszego zbioru wniosków, który zrewolucjonizuje sektor energetyczny.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie komisarzu.

10. Promowanie stosowania energii ze źródeł odnawialnych (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0369/2008) sporządzone przez pana posła Claude'a Turmesa w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (COM(2008)0019 - C6-0046/2008 - 2008/0016(COD)).

Claude Turmes, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca! Dyrektywa w sprawie energii odnawialnej jest kamieniem milowym w europejskiej polityce energetycznej. Dyrektywa ta nie tylko przyczyni się do wykorzystywania energii elektrycznej, ogrzewania i transportu, które będą bardziej przyjazne środowisku, ale dzięki niej także będzie to nasza lokalna energia, a miejsca pracy i pieniądze pozostaną w Europie. Zbudujemy rynek pionierski i będziemy liderami w dziedzinie technologii, a ponadto zabezpieczymy nasze rynki eksportowe. Czy można zrobić coś lepszego w dobie kryzysu?

Ten sukces jest wspólnym sukcesem tych, których nikt z nas tu nie widzi – Lise, Arisa, Hansa, Paula, Michela, Freda – wszystkich pracowników zapewniających wsparcie. Jest to sukces tego Parlamentu. Chciałbym jeszcze raz podziękować Fionie Hall, Britcie Thomsen, Umberto Guidoniu, Wernerowi Langenowi i Andersowi Wijkmanowi za zaufanie, jakim mnie obdarzyli w trakcie negocjacji. Ponadto chciałbym podziękować jednej osobie szczególnie – Jeanowi-Louisowi Borloo. Bez jego osobistego zaangażowania, bez zaangażowania jego urzędu i prezydencji francuskiej nie byłibyśmy na przykład w stanie tydzień temu zatrzymać na cały weekend premiera Berlusconi i dokończyć prac nad przedmiotową dyrektywą. Jest to zatem wspólny sukces i właśnie taki sukces Europa jest w stanie osiągnąć!

Chciałbym na chwilę powrócić do treści dyrektywy. Po pierwsze, zapewnia ona bezpieczeństwo inwestycji, ponieważ mamy obowiązujące cele na poziomie nie niższym niż 20%. Mamy obowiązujące cele krajowe, bardzo szczegółowe krajowe plany działania oraz cele przejściowe, które będą ściśle monitorowane przez Komisję. Dzięki temu presja wywierana na 27 państw członkowskich będzie wystarczająca, aby w znacznym stopniu skoncentrowały się one na energii pochodzącej z wiatru, promieni słonecznych, wody i biomasy.

Klauzula dotycząca przeglądu w 2014 roku jest niejasna. Ta klauzula przeglądowa ani nie poddaje w wątpliwość celów, ani nie poddaje w wątpliwość mechanizmów współpracy. Włoski sektor energii odnawialnej

dziękuję mi dzisiaj za to, że dzięki Europie możemy teraz dokonać postępu na polu energii odnawialnej także w takim kraju, jak Włochy.

Wspomniane cele krajowe – 34% dla Austrii, 17% dla Włoch, 23% dla Francji – mogą zostać osiągnięte także poprzez mechanizmy współpracy. Był to jeden z punktów, które musieliśmy zmienić we wniosku Komisji. Interesuje nas współpraca, a nie spekulacje na temat rynku energii odnawialnej. Właśnie z tego powodu byliśmy przeciwni wnioskowi w sprawie handlu gwarancjami pochodzenia.

Odnawialna jest także infrastruktura. Dopilnowaliśmy, aby otwarta była sieć elektryczna, aby otwarte były gazociągi, aby duże kwoty były inwestowane w sieci grzewcze i aby energię odnawialną wykorzystywano w przyszłości w budynkach, na przykład na dachach budynków publicznych.

Punkt, z którego jestem mniej zadowolony jako sprawozdawca, dotyczy części o energii odnawialnej w sektorze transportowym. Nasza planeta ma swoje ograniczenia. Mamy ograniczone zasoby ropy naftowej, ale mamy także ograniczoną ilość gruntów rolnych. Właśnie dlatego położyliśmy kres mitowi „dużych luksusowych samochodów oraz samochodów z napędem na cztery koła wykorzystujących pseudoekologiczną benzynę”.

Skoncentrujemy się także na elektromobilności i bardziej uważnie będziemy przyglądać się biomase w kontekście zrównoważonego rozwoju. Wraz z ruchem na rzecz środowiska i rozwoju Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie będzie od dziś walczyć z pojawieniem się na rynku szaleństwa, jakim są biopaliwa.

(Oklaski)

Jean-Louis Borloo, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym powtórzyć podziękowania złożone przez sprawozdawcę różnym osobom, co jest zdecydowanie czymś więcej niż zwykła kurtuazja, i powiedzieć, że praca ta została wykonana naprawdę znakomicie.

Oczywiście na początku pojawiły się kwestie, z których nie byliśmy zadowoleni. Mówiąc wprost, zostały one częściowo poprawione w przypadku włączenia paliw i w nieznacznym stopniu zmienione w przypadku przydziału gruntu. Jeżeli chodzi o resztę, różnica w wysiłkach, jakie wymagane są od poszczególnych państw, co nie było w rzeczywistości przedmiotem dyskusji – lub raczej przedmiotem rzeczywistych zastrzeżeń – dowodzi, że europejska solidarność naprawdę działa.

Jeżeli chodzi o energię odnawialną, niektóre z nich muszą zrobić o wiele więcej, ponieważ mają takie możliwości. Inne podejmują wysiłki na innych obszarach tej zmiany. Uważam, że jest to naprawdę wyjątkowa dyrektywa.

Andris Piebalgs, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Chciałbym na wstępie podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Turmesowi, kontrsprawozdawcom oraz wszystkim osobom, które walczyły o energię odnawialną. Wciąż pamiętam debatę na temat tej energii, ogrzewania, chłodzenia oraz wszystkich kwestii, jakie omówiliśmy. Myślę, że doskonale rozumiemy dyrektywę, którą mamy przed sobą. Wiążący charakter wyznaczonego celu oznacza, że środki i programy wsparcia dla państw członkowskich wykorzystujących energię odnawialną będą przewidywalne w długiej perspektywie czasowej. Pozwoli to nowym technologiom przebić się na rynek i będzie przeciwdziałać ich marginalizacji. Proponujemy głęboką zmianę.

Prawdą jest, że różne państwa mają różne cele, ale chciałbym także wspomnieć o jednym konkretnym aspekcie, który został poruszony przez Radę. Z wyjątkiem jednego państwa, wszystkie inne zrozumiały, że są w stanie osiągnąć ten cel i aby tego dokonać, dysponują dwoma dodatkowymi instrumentami. Po pierwsze, powinniśmy inwestować w efektywność energetyczną, ponieważ ona także ułatwia osiągnięcie celów w zakresie pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych. Po drugie, nie powinniśmy zapominać o żadnej z branż, gdyż nasze działania chcemy adresować do każdej z nich, nie tylko do sektora energii elektrycznej, ale także do branży grzewczej, chłodniczej i transportu. W związku z tym uważam, że w kontekście bardzo pozytywnych sygnałów napływających z państw członkowskich możemy patrzeć na osiągnięcie tego celu z optymizmem.

Myślę, że zaproponowane mechanizmy zorientowane na elastyczność nie są być może idealne, ale zgadzam się z Parlamentem i Radą, że musimy na tym etapie inwestować w wiele technologii. Najgorszą rzeczą, do jakiej mogłoby dojść, byłoby hamowanie przez nas rozwoju jakiejś konkretnej technologii, na przykład technologii wykorzystującej energię słoneczną, która jest dziś droższa od technologii wykorzystującej wiatr. Wierzę, że właściwym podejściem jest zapewnianie programów wsparcia, ale równocześnie umożliwienie państwom członkowskim podjęcia współpracy. Powinienem wspomnieć o jednej inwestycji czeskiej firmy

w energię wiatrową w Rumunii. Właśnie o to nam chodzi. Chodzi nam o ogromne inwestycje, gdyż wtedy są one tańsze, co niekoniecznie oznacza, że jakąkolwiek technologię należy wykluczać.

Moim zdaniem ważne jest, że wprowadzono działania wspierające, stworzono możliwości eliminowania określonych barier administracyjnych oraz wdrożono inne środki, które są bezwzględnie konieczne do odniesienia sukcesu na tym polu.

Jeżeli chodzi o transport, jestem większym optymistą niż sprawozdawca, ponieważ wierzę, że jest bardzo ważne, abyśmy zajęli się kryteriami zrównoważonego rozwoju. Mamy takie kryteria w odniesieniu do gazów cieplarnianych. Niektórzy mogą powiedzieć, że powinny być one bardziej rygorystyczne; ja uważam, że są one rygorystyczne i zapewniają silną motywację. Po drugie, zdefiniowaliśmy obszary, na których nie należy podejmować działań; uważam, że jest to także rewolucyjna zmiana. W końcu odnosimy się także do kwestii związanych z bezpośrednimi i pośrednimi zmianami w użytkowaniu gruntów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dowody naukowe nie są jeszcze wystarczające, aby podjąć jednoznaczną decyzję w tym zakresie, jednak wyraźnie wyznaczają one drogę w kierunku osiągnięcia wiążących ustaleń także na tym polu. Uważam, że nawet ta część dyrektywy jest ogromnym sukcesem, ponieważ po raz pierwszy zdefiniowano kryteria dotyczące zrównoważonego rozwoju i właśnie w takiej formie będą one wdrażane. Wierzę, że odnawialnych źródeł energii potrzebuje także sektor transportowy, nie tylko branża grzewcza, chłodnicza i sektor energii elektrycznej.

Jestem bardzo dumny z pracy wykonanej przez naszych sprawozdawców wspólnie z Radą i prezydencją francuską. Jestem przekonany, że w 2020 roku będziemy zużywać o wiele więcej energii ze źródeł odnawialnych niż 20%. Dziś więc możemy być tego pewni, a w roku 2020 będziemy całkiem szczęśliwi.

Béla Glattfelder, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego. – (HU) Komisja Handlu Międzynarodowego była zainteresowana głównie kwestią biopaliw, gdyż mają one związek z handlem międzynarodowym. Komisja Handlu Międzynarodowego uznaje, że międzynarodowy handel biopaliwami – który w tym przypadku zasadniczo oznacza import z krajów trzecich – nie może prowadzić do niszczenia środowiska naturalnego i większego głodu w skali globalnej. Dlatego Komisja zaleca, aby państwom członkowskim nie pozwolono uwzględniać przy realizacji celów związanych z biopaliwami importowanych biopaliw, które bezpośrednio lub pośrednio powiązane są z wycinaniem lasów albo które są importowane z krajów otrzymujących międzynarodową pomoc żywnościową lub krajów nakładających cła eksportowe lub stosujących inne ograniczenia w zakresie eksportu produktów rolnych. Moim zdaniem Europa jest także w stanie produkować biopaliwa, a sukces w zmniejszaniu zależności energetycznej odniesiemy tylko wtedy, gdy zaczniemy stosować biopaliwa produkowane właśnie w Europie.

Mariela Velichkova Baeva, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (BG) Chciałabym pogratulować sprawozdawcy doskonałych wyników. Chcąc osiągnąć cele określone w dyrektywie w sprawie energii odnawialnej musimy stworzyć ramy legislacyjne pozwalające zagwarantować podejmowanie długofalowych decyzji inwestycyjnych.

Przewidywany popyt na energię ze źródeł odnawialnych oraz na biopaliwa pozwoli stworzyć szereg możliwości, w tym na przykład gwarantowanie kapitału wysokiego ryzyka dla małych i średnich przedsiębiorstw, co umożliwi im wprowadzanie na rynek nowych technologii.

Nawet w tym trudnym okresie instytucje finansowe mają do odegrania kluczową rolę w tworzeniu i sprzedaży instrumentów pozwalających finansować projekty promujące energię, efektywność energetyczną oraz inne działania. Będzie można to osiągnąć poprzez stworzenie ram regulacyjnych opartych na długofalowej wizji na szczeblu wspólnotowym i krajowym, w których nacisk będzie położony na rolę władz lokalnych i regionalnych w zakresie wpływu na politykę wspierającą wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych.

Anders Wijkman, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. – Pani przewodnicząca! Zgadza się, że dyrektywa w sprawie energii odnawialnej jest najlepszą częścią pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych. Szczególnie cieszy mnie fakt, że udało się znacznie ulepszyć kryteria dotyczące zrównoważonego rozwoju dla biopaliw. Uważam, że sprawozdawca wykonał świetną pracę.

Powinniśmy pogratulować sobie przygotowania przedmiotowej dyrektywy, jako że pozostałe części pakietu pozostawiają wiele do życzenia. Jeżeli sprzedaż uprawnień wyłącznie na drodze licytacji jest przesunięta na rok 2027 – czyli o jedno pokolenie od teraz – a ponad 60% ograniczeń emisji można osiągnąć w krajach trzecich, to gdzie są niezbędne zachęty i gdzie są niezbędne bodźce motywujące do zmian w produkcji energii, transporcie, produkcji przemysłowej itp.? Jest to poważny problem dla naszych długofalowych

wysiłków na rzecz ograniczenia emisji, ale także dla przemysłu. Potrzebujemy innowacji. Gdybym był na waszym miejscu, panowie komisarze, byłbym lekko zaniepokojony możliwością załamania się systemu handlu emisjami w wyniku nałożenia się na recesję skutków niskich wymogów w przypadku działań krajowych.

Uważam, że dyrektywa w sprawie energii odnawialnej jest znakomitym przykładem. Zapewni ona niezbędne bodźce do rozwoju technologii, doprowadzi do stworzenia nowych miejsc pracy i przyczyni się do zmniejszenia naszego uzależnienia od innych regionów świata, czego wszyscy tak bardzo potrzebujemy.

Inés Ayala Sender, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Transportu i Turystyki*. – (ES) Pani przewodnicząca! Ja także ogromnie cieszę się z zakończenia negocjacji na temat dyrektywy w sprawie energii odnawialnej. Przede wszystkim wierzymy, że w przypadku transportu wyznaczono wyraźną drogę naprzód. Domagał się tego przemysł ze względu na pewność prawną. Udało nam się także wprowadzić na tej drodze wystarczające warunki i zróżnicowanie, dzięki którym nie tylko biopaliwa, ale także inne czynniki, takie jak wodór czy energia elektryczna ze źródeł odnawialnych, stanowią część koszyka umożliwiającego zarówno osiągnięcie celu 20%, jak i zawartego w nim celu 10%.

Podstawową kwestią, która jest moim zdaniem niezmiernie ważna, jest wprowadzenie kryteriów dotyczących zrównoważonego rozwoju. Oczywiście muszą one obejmować kryteria ekologiczne, takie jak wykorzystanie gruntów, oraz jego konsekwencje w krajach trzecich, ale uważam też, że kluczowe są kryteria społeczne. Apeluję do Komisji, aby w tej kwestii zachowała szczególną wrażliwość, gdyż kryteria społeczne są właśnie tym, czego domagają się od nas ludzie w dobie recesji i ogromnej niepewności.

Jeżeli chodzi o klauzulę przeglądowe, uważam, że możemy pomóc w rozwoju i ulepszeniu tej ścieżki poprzez, między innymi, nowe wnioski legislacyjne. Wspólny format pomoże także państwom członkowskim realizować określone przez nas cele w ramach krajowych planów działań.

Na koniec chciałabym zapytać Komisję, co planuje w sprawie infrastruktury i logistyki związanej z dystrybucją oraz...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

PRZEWODNICZY: Miguel Angel MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Samuli Pohjamo, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcy za ogromną pracę, jakiej się podjął.

Zrównoważone i zwiększające się wykorzystanie odnawialnych źródeł energii jest pozytywnym rozwiązaniem dla regionów. Dzięki niemu stworzone zostaną nowe miejsca pracy i zwiększy się niezależność energetyczna, a równocześnie przyczyni się ono znacznie do kontroli zmian klimatycznych. Ponadto zapewni ono wsparcie dla globalnego rynku maszyn i sprzętu wykorzystywanego do produkcji energii odnawialnej.

W swojej opinii Komisja Rozwoju Regionalnego podkreśliła kluczowe znaczenie regionów oraz skupienie się we wdrożeniu dyrektywy na aspekcie lokalnym. W tej dziedzinie potrzebna jest intensywna współpraca. Potrzebna nam jest także wymiana najlepszych doświadczeń oraz badania, rozwój produktów i projekty pilotażowe.

W poszczególnych państwach członkowskich i regionach mamy do czynienia z różnymi warunkami i czynnikami klimatycznymi. Jasno wynika to też z wniosku kompromisowego, który pozwoliłby naszej komisji proponować na przykład wykorzystanie w zrównoważony sposób, ale na małą skalę, torfu w procesie produkcyjnym.

Ważne jest, abyśmy mogli przyjąć kompromis osiągnięty w sprawie przedmiotowej dyrektywy jako część tego historycznego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Csaba Sándor Tabajdi, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi*. – (HU) Na wstępie chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Turmesowi, gdyż jest to bardzo ważna dyrektywa. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest zadowolona, że Komisja Europejska dotrzymała danego słowa, gdyż rok temu, kiedy Parlament przyjął moje sprawozdanie w sprawie biogazu, uzgodniliśmy z panią komisarz Fischer-Boel, że nie będzie odrębnej dyrektywy w sprawie biomasy, ale że uwzględnimy ją w przepisach dotyczących źródeł energii odnawialnej. Dziękuję Komisji Europejskiej za dotrzymanie słowa. Komisja

Rolnictwa uznaje, że biomasa i biogaz odgrywają kluczową rolę wśród źródeł energii odnawialnej, jednak w przypadku biomasy sytuacją niedopuszczalną jest, aby przy jej produkcji dochodziło do niszczenia lasów lub usuwania ziemi nadającej się do produkcji żywności. Zatem produkcja biopaliw i biomasy w żadnym wypadku nie może odbywać się kosztem produkcji żywności. Amerykański program produkcji bioetanolu stanowi negatywny przykład tego, w jakim stopniu program oparty na kukurydzy przyczynił się do wzrostu cen. Dziękuję państwu za uwagę.

Werner Langen, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym powiedzieć, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów zgadza się na wynegocjowany kompromis. Negocjacje były trudne, a poseł Claude Turmes poświęcił im dużo pracy. W Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii musieliśmy rozpatrzyć ponad 1 500 poprawek, a liczba pomysłów była tak duża, że cały czas proponowano nowe wnioski. Jednak udało nam się ten proces z sukcesem zakończyć, dlatego chciałbym w szczególności podziękować głównemu negocjatorowi, stałemu przedstawicielowi Francji, panu Léglise-Coście, który przez całe niezmiernie trudne negocjacje, zajmujące co najmniej dziesięć rund, zachował niezbędną spokój i kontrolował sytuację. Poseł Claude Turmes w końcu osiągnął kompromis, który możemy w pełni poprzeć, gdyż stwarza on możliwości do sensownego wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Komisarz Dimas powiedział: „Tak, wyrażmy zgodę na cały pakiet, nawet jeśli w tym czy innym miejscu jest coś, co się państwu nie podoba”. Wniosek, który został opracowany pod nadzorem komisarza Piebalga, był naprawdę przydatny. W tym kontekście mogliśmy negocjować w oparciu o solidne podstawy i nie musieliśmy wprowadzać wielu poprawek w odróżnieniu od kilku innych kwestii, które wciąż muszą być omawiane. Na tej podstawie możemy wspólnie dokonywać postępu w dziedzinie energii odnawialnej i wymagać od państw członkowskich, aby wywiązały się one z obowiązku opracowywania nowych technologii, co pozwoli nam zrealizować wspólny cel, jakim jest wykorzystywanie w 2020 roku minimum 20% energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych.

Niestety jeden punkt porozumienia nie jest moim zdaniem optymalny, a mam na myśli wniosek Komisji w sprawie wprowadzenia elastycznych mechanizmów. W tym przypadku Parlament i Rada nie mogły pójść dalej. Z mojego punktu widzenia lepszym rozwiązaniem byłoby zapewnienie nowych możliwości w państwach członkowskich. Jednak pomimo tego zastrzeżenia dotyczącego jednego punktu, moja grupa w pełni zgadza się na przedmiotowy pakiet. Bardzo dziękuję panu posłowi Claude'owi Turmesowi, prezydencji francuskiej i Komisji.

Britta Thomsen, w imieniu grupy PSE. – (DE) Dziękuję, panie przewodniczący. Dwadzieścia dwa miesiące temu niewiele osób wierzyło, że UE zobowiąże się do tego, że w 2020 roku zużywana przez nią energia będzie w 20% pochodzić ze źródeł odnawialnych. Przepisy, które mamy przyjąć w Parlamencie Europejskim jutro, są najważniejszym pakietem energetycznym na świecie. Dzięki niemu w końcu widzimy koniec trwającego kilkaset lat okresu uzależnienia od ropy naftowej i gazu, uzależnienia, które niszczy nasz klimat, prowadzi do wojen, zamieszek i nierówności na całym świecie. Droga do tego miejsca była także wyboista i pełna przeszkód, ale teraz, kiedy tu dotarliśmy, musimy uznać fakt, że nie możemy dłużej pozostawiać spraw własnemu biegowi. Musimy działać, a dzięki przedmiotowej dyrektywie w sprawie energii odnawialnej robimy pierwszy krok w kierunku czystszej i lepszego świata.

Zużywana przez nas energia jest kluczowym elementem, kiedy mówimy o działaniach mających na celu przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, ponieważ jeśli uda nam się zdywersyfikować źródła zużywanej energii i odejść od paliw kopalnych, uda nam się także zrobić coś w sprawie zmian klimatycznych. Porozumienie, które zawarliśmy z Radą, jest z punktu widzenia Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim rzeczą dobrą, gdyż zachowaliśmy najważniejsze wiążące cele, tak że niezależnie od ilości strategii unikowych, jakie niektóre z państw mogą wymyślić, w 2020 roku 20% zużywanej przez UE energii będzie pochodzić ze źródeł odnawialnych. Zagwarantowaliśmy wiążące cele, dzięki którym minimum 10% energii zużywanej w sektorze transportowym będzie pochodzić ze źródeł odnawialnych, a poza tym dopilnowaliśmy, aby biopaliwa produkowane były w odpowiedzialny sposób w oparciu o kryteria zrównoważonego rozwoju. Ponadto w Grupie Socjalistycznej podkreśliśmy także potrzebę zrównoważonego rozwoju społecznego. Cieszy nas także fakt, że na drugą generację biopaliw przeznaczono dwa razy więcej środków, co będzie motywacją do opracowywania nowych technologii w dziedzinie energii. W końcu zapewniliśmy podstawy branży, która stworzy w Europie dwa miliony miejsc pracy i będzie prowadzić badania w dziedzinie technologii stosowanych w energetyce, zatem mam powody, aby odczuwać dziś dumę. Jestem dumna z tego, że Parlament Europejski pokazał, iż jest w stanie podjąć działania i cieszę się, że Grupa Socjalistyczna miała decydujący wpływ na to, że jutro będziemy mogli wyrazić poparcie dla tych przepisów. Chciałabym bardzo podziękować wszystkim kolegom i koleżankom za doskonałą współpracę w tym zakresie.

Fiona Hall, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Jestem zawiedziona, że złagodzone wymogi dotyczące redukcji emisji w części pakietu klimatycznego. UE musi zdecydowanie zmierzać w przyszłości w kierunku gospodarki niskoemisyjnej, gdyż w innym przypadku wyprzedzą ją inne kraje, które teraz bardzo chcą nadrobić stracony czas. Myślę, że możemy kiedyś żałować zmarnowanej szansy na uporządkowanie naszego domu zanim zrobi to reszta świata.

Jeżeli jednak chodzi o dyrektywę w sprawie energii odnawialnej, to Parlamentowi udało się przekonać państwa członkowskie do akceptacji potrzeby radykalnych zmian w sposobie, w jaki pozyskujemy naszą energię. Chcę podziękować panu posłowi Claude'owi Turmesowi: sukces ten było możliwy dzięki jego determinacji.

Dla branży energii odnawialnej dyrektywa ta oznacza pewność prawną oraz wyeliminowanie barier uniemożliwiających postęp, taki jak podłączenie do sieci. Jeżeli chodzi o energię odnawialną w transporcie, to branża będzie musiała spełnić surowe kryteria dotyczące biopaliw, co przyjmuję z zadowoleniem. Z ulgą przyjmuję fakt, że w ostatecznej wersji tekstu przewidziano ochronę obszarów cechujących się znaczną bioróżnorodnością i będących magazynami dużych ilości dwutlenku węgla, a także to, że w przypadku nowych instalacji wymóg dotyczący ograniczeń w emisji gazów cieplarnianych został podniesiony z 35% do 60% w 2017 roku. Kluczowe znaczenie ma to, że skutki pośrednich zmian w użytkowaniu gruntu będą teraz uwzględniane w obliczeniach dotyczących ograniczeń emisji gazów cieplarnianych, a biopaliwa niepowodujące skutków ubocznych będą objęte premią. Monitorowany będzie wpływ na ceny żywności, a przeciwdziałać mu będą regularne sprawozdania i przegląd w roku 2014.

Gdyby zmiany zostały wprowadzone tak, jak chciał tego Parlament, niektóre z nich byłyby bardziej zdecydowane i szybsze. Jednak jest to tekst ostateczny, który zasługuje na poparcie tej Izby.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Dziękuję sprawozdawcy za sprawozdanie. Przypomnę, że przed posiedzeniem Rady w przypadku trzech spośród sześciu sprawozdań pakietu klimatyczno-energetycznego osiągnięto kompromis i był to kulawy kompromis. Można było wówczas powiedzieć, że skoro w 50% dyrektyw uzgodniliśmy wspólne stanowisko, to europejska szklanka ekologiczno-przemysłowa była w połowie pełna. Sceptyk jednak zauważyłby, że ta szklanka wciąż do połowy była pusta. Po szczycie Unii szklanka jest już w całości pełna.

Ten kompromis jest niełatwym kompromisem. Zmusza kraje członkowskie, zwłaszcza nowe do mimo wszystko olbrzymiego wysiłku ekonomicznego. Standardy zawarte w wersji kompromisowej są wyśrubowane, zawieszają gospodarkom państw naszego regionu poprzeczkę na bardzo wysokim poziomie. Musimy pamiętać, że wszystkie te liczby i wskaźniki, które tak łatwo umieszczamy na papierze, będą decydować o realnych, namacalnych pieniądzach generowanych z naszych podatków i o równie realnych miejscach pracy, które możemy stracić.

Umberto Guidoni, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mamy przed sobą ważny kompromis dla Europy, nawet jeśli Parlament Europejski musiał przełknąć gorzką pigułkę.

Szczególne znaczenie ma to, że tekst w sprawie energii odnawialnej, będący wynikiem rozmów trójstronnych, zawiera jasną definicję celów, a przede wszystkim stwierdza się w nim, że są one obowiązkowe. Klauzulę dotyczącą przeglądu w 2014 roku należy postrzegać jako klucz do większej elastyczności w zakresie realizacji celu dotyczącego redukcji emisji, który pozostaje na poziomie 20%, a jeżeli warunki okażą się sprzyjające, będzie mógł zostać podniesiony w 2020 roku do 30%. Należy wspomnieć, że najlepszym i najbardziej korzystnym z ekonomicznego punktu widzenia sposobem wprowadzenia elastyczności dla państw członkowskich jest ustalenie krajowych celów w zakresie efektywności energetycznej dla branży budowlanej, transportowej i przemysłu oraz lepszego wykorzystania energii elektrycznej.

Obowiązkowy 10% cel w zakresie biopaliw powinien zostać kwalifikowany za pomocą wymogów dotyczących efektywności mających zastosowanie do procesu produkcji dzięki spełnieniu kryteriów w zakresie zrównoważonego rozwoju ekologicznego i społecznego. Wykorzystanie biomasy powinno zostać ukierunkowane na obszary niebędące przedmiotem sporów oraz na technologie cechujące się większą wydajnością w zakresie biopaliw pierwszej i drugiej generacji. Porozumienie zawarte w Radzie oraz chęć działania Parlamentu Europejskiego wysyłają na zewnątrz pozytywny sygnał: nie możemy przeciwdziałać poważnemu kryzysowi gospodarczemu bez zmiany naszej strategii. Okazało się, że osoby takie jak pan premier Berlusconi, które kpiły z europejskiej dyrektywy w sprawie „trzech wiatrów” i nazywały ją planem donkiszotowskim, nie mają racji.

Choć pakiet, o którego przyjęcie proszony jest Parlament, został rozwodniony w wyniku egoizmu państw członkowskich, jest on krokiem naprzód na drodze do zapewnienia nowatorskich rozwiązań mających na celu ograniczenie wpływu zmian klimatycznych. Jeżeli nie będziemy w stanie działać szybko, problem ten będzie coraz większym ciężarem dla europejskiej gospodarki, a przede wszystkim dla europejskich obywateli.

Jana Bobošíková (NI). – (CS) Celem omawianej dyrektywy, która jest elementem pakietu energetyczno-klimatycznego, jest promocja energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Jutro zagłosuję za odrzuceniem przedmiotowego pakietu, gdyż głęboko wierzę, że przepisy przedstawione nam jako efekt trudnego porozumienia między 27 głowami państw lub rządów są niezrozumiałe, zbędne i potencjalnie niebezpieczne. Mam nadzieję, że nigdy nie zostaną one w pełni wprowadzone.

Stworzenie pakietu klimatycznego i proces negocjacji przypominały w większości baśń Hansa Christiana Andersena *Nowe szaty cesarza*. Rządowi ministrowie, którzy w końcu w Brukseli jednomyślnie zatwierdzili ten zlepek chaotycznych przepisów, instrukcji, kar i grzywien, często prezentują zupełnie odmienne poglądy w swoich krajach. W rozmowach prywatnych liczyli nawet na negatywny wpływ tego szaleństwa związanego z rozwiązaniami przyjaznymi klimatowi i przyznawali, że ta ekologiczna bańka zaszkodzi gospodarkom ich krajów. Jednak bali się skorzystać z prawa weta, aby odrzucić przepisy, które nie przyniosą UE nic więcej, niż tylko dalszą utratę konkurencyjności.

Żaden z polityków nie mówił w sposób odpowiedzialny o tym, jak nowa dyrektywa i rozporządzenia zwiększą koszty ogrzewania i energii elektrycznej. Po co nam nowe rejestry i roczne sprawozdania, aby zapewniać gwarancję pochodzenia? Dlaczego niepewna kilowatogodzina uzyskana z energii wiatrowej ma w sieci dystrybucyjnej zastąpić wiarygodną kilowatogodzinę uzyskaną z energii jądrowej? Który z posłów do PE jest w stanie na przykład obliczyć zasadę normalizacji pozwalającą uwzględnić energię produkowaną przez elektrownie hydroelektryczne? Parlament chce wykorzystać tę zasadę jutro poprzez skomplikowany wzór, aby wydawać polecenia wszystkim elektrowniom hydroelektrycznym w Unii. Kto oprócz sprawozdawcy i kilku innych urzędników rozumie w ogóle, o czym teraz mówię?

Jeżeli chcemy działać w interesie naszych obywateli i zapewnić zrównoważony rozwój, nie możemy wyrzucać całej produkcji przemysłowej z Unii, w szczególności sposób traktować wiatr i deszcz, blokować rozwój energii jądrowej i podnosić ceny energii poprzez beзуżyteczne działania biurokratyczne. W związku z powyższym powinniśmy jutro odrzucić cały pakiet klimatyczny.

Alejo Vidal-Quadras (PPE-DE). – (ES) Panie i panowie! Musimy pogodzić się z faktem, że w związku z dzisiejszą debatą i jutrzejszym głosowaniem w tej Izbie czujemy gorzko-słodki posmak, gdyż oba te wydarzenia mają zarówno jasną, jak i ciemną stronę.

Ciemną stroną jest to, że intensywność i tempo procedury, której się podjęliśmy, sprawiły, że wielu posłów do PE czuje się zmarginalizowanych i wyłączonych ze znacznej części debaty na temat pakietu środków, który, jak wszyscy wiemy, jest na pewno najważniejszym pakietem w tej kadencji Parlamentu.

Jeżeli chodzi o jasną stronę, to jestem przekonany, że w końcu możemy powiedzieć, że wynik tego maratonu negocjacyjnego jest satysfakcjonujący.

Jest to debata łączna na temat całego pakietu, jednak w tym momencie mówimy o dyrektywie w sprawie odnawialnych źródeł energii i chciałbym podkreślić kilka kwestii związanych właśnie z tym tematem.

Po pierwsze, dobrze się stało, że odsetek biopaliw został utrzymany na poziomie 10%, ponieważ jeżeli mamy w Europie problem, to jest to problem bezpieczeństwa dostaw.

Krajowe programy wsparcia, które także są kontynuowane, odnoszą w niektórych państwach członkowskich, na przykład w Hiszpanii, wielki sukces. Fakt, że programy te zostały utrzymane jest zatem, moim zdaniem, także bardzo dobrą wiadomością.

Celem mechanizmów zorientowanych na elastyczność jest pomoc państwom członkowskim o mniejszym potencjale we wzięciu udziału w tym ambitnym projekcie na rzecz większego wykorzystania odnawialnych źródeł energii poprzez połączenie sił z państwami członkowskimi dysponującymi większym potencjałem. Ten element to także bardzo pozytywny wkład.

Ponadto dzięki dyrektywie w sprawie odnawialnych źródeł energii na pewno wysyłamy europejskiemu przemysłowi bardzo mocny i wyraźny sygnał, który zachęci go do działania opartego na zaufaniu i pewności. Dzięki temu pojawiają się ogromne możliwości prowadzenia działalności gospodarczej i tworzenia nowych miejsc pracy zarówno w Europie, jak i w innych częściach świata.

Mówiąc krótko, przedmiotowy pakiet przepisów jest zapoczątkowaniem nowej ery zaangażowania we wdrażanie norm jakości w dziedzinie środowiska o takiej skali i zakresie...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Mechtild Rothe (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Na wstępie składam sprawozdawcy wyrazy uznania za doskonałą pracę. Drogi Claudzie, szczerze ci dziękuję! Omawiane wytyczne dają nam teraz ogromne szanse na kontynuowanie z nową siłą procesu wdrażania tak potrzebnych Europie zmian w zakresie energii.

Wiemy, że zmiany klimatyczne, które postępują w zastraszającym tempie, wymagają jednoznacznego skupienia się na odnawialnych źródłach energii oraz efektywności energetycznej. To, co zaprezentowano nam dziś jako kompromis z Radą, jest bardzo dobrym wynikiem. Wyeliminowano zagrożenie wobec udanego wdrożenia krajowych programów wsparcia, jakim jest proponowany przez Komisję handel certyfikatami. Elastyczność, jaka jest niezbędna do wspólnego osiągnięcia i – mam nadzieję – przekroczenia celu 20%, zapewni prawdziwe mechanizmy współpracy. Co więcej, znacznie poprawiono funkcjonowanie krajowych planów działania, w których określona została strategia na rzecz zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Parlament Europejski z jednej strony w znacznym stopniu ulepszył ekologiczne kryteria mające zastosowanie do biopaliw, a z drugiej strony dodał kryteria społeczne. Dlatego za osiągnięty rezultat dziękuję sprawozdawcy i dziękuję całej delegacji.

Roberts Zile (UEN). – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący. Na wstępie chciałbym podziękować panu posłowi Turmesowi oraz uczestnikom rozmów trójstronnych za osiągnięcie porozumienia. Moim zdaniem kompromis dotyczący dyrektywy w sprawie energii odnawialnej jest ważny, gdyż nie odeszliśmy od naszych celów i zobowiązań, które zostały określone w przeszłości, niezależnie od kryzysu finansowego i gospodarczego oraz faktu, że w krótkiej perspektywie czasowej ceny paliw kopalnych spadają. Jeżeli chodzi o transport, chciałbym podkreślić, że dobrze się stało, że zaproponowano kryteria dotyczące zrównoważonego rozwoju i że opracowano program promocji biopaliw nowej generacji, co moim zdaniem jest sensownym kompromisem w przypadku tej krytycznej sytuacji związanej z produkcją żywności i biopaliwami. W końcu cieszy mnie także to, że wysłuchano głosu tak małego europejskiego państwa, jak Łotwa; że cel dla Łotwy, która w szczególnie wysokim stopniu, najwyższym w Unii Europejskiej, korzysta z energii ze źródeł odnawialnych, został osiągnięty i zmniejszony. Jest to oznaką wiary w zrozumienie przez Europę także sytuacji małych państw. Dziękuję.

Roger Helmer (NI). – Panie przewodniczący! Dziś, kiedy martwimy się o bezpieczeństwo energetyczne, rzeczą oczywistą jest, że powinniśmy w większym stopniu korzystać z energii odnawialnej, jednak energia ta musi spełniać kryteria zrównoważonego rozwoju zarówno pod względem ekologicznym, jak i ekonomicznym. W tym kontekście bardzo niepokoi mnie nagły pęd w kierunku energii wiatrowej w szczególności w moim kraju, gdzie określiliśmy nazbyt optymistyczne i całkowicie niemożliwe do zrealizowania cele związane z wykorzystaniem wiatru. Nie jest jasne, czy wiatr spełnia te kryteria; jest to źródło bardzo drogie i już teraz przyczynia się ono do wzrostu cen energii elektrycznej dla borykających się z trudnościami rodzin i firm.

Produkcja, budowa, transport oraz wznoszenie turbin wiatrowych wymagają ogromnych nakładów energii. W procesie budowy fundamentów, infrastruktury, dróg i instalacji okablowania emitowane są znaczne ilości CO₂. Jednak dziś, panie przewodniczący, moje największe obawy nie dotyczą tych kwestii, ale wpływu na lokalne społeczności: w moim regionie, tj. Leicestershire i Northamptonshire farmy wiatrowe pojawiają się jak wysypka; farmy wiatrowe niszczą krajobraz, obniżają wartość nieruchomości i są zburzeniem dla ludzi, gospodarstw domowych i społeczności. Coraz bardziej niepokoi nas wpływ dźwięków o niskiej częstotliwości na zdrowie, w szczególności w nocy, kiedy zakłócają one sen okolicznych mieszkańców. Przyszedł czas, abyśmy zaczęli chronić ludzi, których reprezentujemy. Uważam, że ustawowo należy określić minimalną odległość między turbinami wiatrowymi a zabudową mieszkalną, która powinna wynosić minimum trzy kilometry.

Reino Paasilinna (PSE). – (FI) Panie przewodniczący! Dziękuję wszystkim sprawozdawcom.

Dzieje się wiele rzeczy. Unia Europejska była zaangażowana w zakończenie wojny w Gruzji, podjęliśmy próbę walki z rozszerzającym się kryzysem finansowym, a teraz tworzymy pakiet energetyczny, który także ma istotne znaczenie.

Uzgodniono, którym branżom zostaną przyznane przydziały emisji. Ważne jest, aby nie doszło do ograniczenia inwestycji i wywołanego nim bezrobocia. Towarzyszyłoby temu ograniczenie w finansowaniu, co byłoby fatalną kombinacją. Równocześnie pojawia się nowy czynnik pobudzający tworzenie miejsc pracy, gdyż przemysł nie przenosi się do innych krajów, efektywność energetyczna wzrasta, a do tego potrzebne są technologie.

Cieszę się, że przyjęto nasz wniosek o uznanie za podstawowy okres referencyjny lat 2005-2007, gdyż zapewni to sprawiedliwe działanie. Europa jest w tej chwili liderem zmian. Podstawą tych zmian jest solidarność, która obejmuje także tych, którzy dziś jeszcze nie są tak efektywni energetycznie.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Dziękując sprawozdawcy i popierając kompromis w projekcie dyrektywy dotyczącej energii odnawialnej, chciałbym przedstawić kilka uwag.

Odnawialne źródło energii jest takim, które wykorzystuje wiatr, energię słoneczną, geotermię, fale morskie, spadek rzek, biomasę i biogazy. Niestety, niekiedy instalacje do produkcji energii odnawialnej mogą, choć nie muszą, powodować szkody ekologiczne czy ograniczenie w produkcji żywności. We wszystkich działaniach musimy więc zachować rozsądek i prowadzić systematyczne analizy. Należy również doprowadzić, poprzez rozwiązania innowacyjne, do obniżenia kosztów pozyskiwania energii odnawialnej. Ona naprawdę nie musi być droga. Przy czym powinniśmy tu liczyć koszty ciążące, uwzględniające także zniszczenie środowiska przy wykorzystaniu źródeł klasycznych.

W tym kontekście chciałbym podkreślić znaczenie zaangażowania samorządów, zwłaszcza w aglomeracjach miejskich. Musimy także prowadzić systematyczną edukację społeczeństwa w tym zakresie. Bardzo ważnym działaniem jest, nadto, oszczędność i racjonalizacja w użytkowaniu energii. Nie marnujmy skarbów naszej Matki Ziemi.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na wstępie chciałbym powiedzieć, że jestem pod wrażeniem interesujących argumentów przedstawionych w trakcie debaty na temat jednego z filarów europejskiej polityki w dziedzinie zmian klimatycznych i energii.

W dobie zawirowań w naszej gospodarce podziwiam sposób, w jaki prezydencja francuska – we współpracy z premierem Berlusconiem, któremu należą się za to podziękowania i uznanie – podjęła próbę uregulowania obszaru, który rzeczywiście przyczynia się do niszczenia i zanieczyszczania naszej planety przy równoczesnym zagwarantowaniu rozsądnych warunków pozwalających przetrwać naszemu przemysłowi. Sprawozdanie pana posła Turmesa zasadniczo zwiększa nasze perspektywy, gdyż niewątpliwie będziemy potrzebować energii ze źródeł odnawialnych.

Zgadzam się z ogólnym kierunkiem wyznaczonym w sprawozdaniu a także z poprawkami, szczególnie z poprawkami 1, 2, 4, 5 oraz 7, i zamierzam głosować za ich przyjęciem, choć chciałbym, aby niektóre instrumenty wykorzystywane do produkcji energii odnawialnej były inaczej oceniane, biorąc pod uwagę fakt, że ich wpływ nie został jeszcze odpowiednio oceniony i omówiony. Zaproponowane cele muszą jednak uwzględniać zrównoważony rozwój w zakresie społecznym i ekologicznym, a zatem zrównoważony rozwój wszystkich aspektów naszego przemysłu wytwórczego.

Teresa Riera Madurell (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie jest niewątpliwie ważnym krokiem na drodze do bezpieczniejszego, bardziej konkurencyjnego i bardziej zrównoważonego systemu energetycznego. Dlatego chciałbym pogratulować sprawozdawcy wykonania świetnej pracy, która pozwoli Parlamentowi odgrywać ważną rolę w tym procesie.

Jednak żałuję, że zachowano klauzulę dotyczącą przeglądu w 2014 roku. Wygląda na to, że wprowadzono określone zabezpieczenia, dzięki którym nie będzie ona miała wpływu ani na cel 20%, ani na kontrolowanie przez państwa członkowskie krajowych systemów wsparcia – jednak moim zdaniem nie są one wystarczające.

Jej aktualne brzmienie może doprowadzić do tego, że niektóre państwa członkowskie będą skarżyć się, że przywrócono handel certyfikatami energii odnawialnej, co jest zagrożeniem, nad którego wyeliminowaniem tak intensywnie pracowaliśmy w trakcie negocjacji nad przedmiotową dyrektywą.

Naszym obowiązkiem jako Parlamentu jest dopilnowanie, aby nie doszło do złagodzenia wymogów związanych z realizacją celów, a także zachęcanie do promowania ogromnego potencjału energii odnawialnej w innych częściach świata.

W związku z powyższym z zadowoleniem przyjmujemy powołanie międzynarodowej agencji ds. energii odnawialnej, której celem będzie także promocja tej energii poza Europą.

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie i panowie! Moim zdaniem osiągnięcie jednomyślnej zgody w sprawie pakietu dotyczącego zmian klimatycznych jest zjawiskiem bardzo pozytywnym, gdyż oczywiste jest, że będziemy w stanie działać skutecznie tylko wtedy, gdy zapanuje jednomyślność. Po pierwsze, chciałabym przypomnieć, że podczas ustalania treści kompromisu znaleziono rozwiązanie dla tych państw członkowskich, które w okresie 1990-2005 zmniejszyły emisje o minimum 20%. Rozwiązanie to powinno być jednak jeszcze bardziej odważne, gdyż na przykład w przypadku mojego kraju – Łotwy – w latach 1990-2005 emisje zmniejszono o 75%, a łączne środki finansowe z licytacji, które są dostępne w celu wdrożenia pakietu, zostały znacznie ograniczone. Po drugie, aby osiągnąć cele na rok 2020 musimy stworzyć skuteczny system motywacyjny obejmujący całą UE, który będzie wspierał firmy i osoby prywatne korzystające z odnawialnych źródeł energii lub je wprowadzające. Można tego dokonać pokrywając część kosztów wprowadzenia zmian. W innym przypadku państwa członkowskie niedysponujące wystarczającymi środkami budżetowymi mogłyby nie być w stanie podołać temu zadaniu. Ponadto Komisja Europejska powinna z większym zaangażowaniem szukać środków na produkcję bardziej skutecznych i tańszych technologii z dziedziny energii odnawialnej. Aby poprawić sytuację klimatyczną na całym świecie, technologie te muszą być dostępne w przystępnych cenach...

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) W 2020 roku 20% zużywanej energii powinno pochodzić ze źródeł odnawialnych. Jest to założenie ambitne w świetle aktualnie panującej w Europie sytuacji. Dziś energia odnawialna stanowi 8,5% całkowitego zużycia. Każde z państw powinno poszukiwać takich zasobów, które w największym stopniu będzie w stanie wykorzystać na swoim terytorium.

Na uwagę zasługuje fakt, że coraz częściej i chętniej wykorzystywaniem energii odnawialnej zajmują się samorządy lokalne. Myślę, że to właśnie w inicjatywach lokalnych tkwi przyszłość tego sektora. Takie inicjatywy mogą liczyć na szerokie wsparcie, także finansowe, zarówno ze środków krajowych, jak i europejskich.

Dlatego konieczne jest zachęcanie do podejmowania takich działań, ukazywanie korzyści z nich płynących i wspieranie przedsięwzięć już podjętych. Korzyści są wielorakie: dodatkowe miejsca pracy, dochody, podatki, a przede wszystkim odnawialne źródła energii.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przedmiotowe sprawozdanie jest dla Parlamentu Europejskiego niezaprzeczalnym sukcesem. Prawda jest taka, że musimy osiągnąć równowagę w dwóch dziedzinach: z jednej strony produkcji energii ze wszystkich dostępnych źródeł, w tym źródeł odnawialnych i alternatywnych, a z drugiej strony – produkcji i zużycia energii oraz ochrony środowiska naturalnego.

Przedmiotowa dyrektywa jest ważnym instrumentem pozwalającym to osiągnąć. Ważne jest, abyśmy wdrożyli politykę i środki, które będą skuteczne z ekonomicznego punktu widzenia, co pozwoli zminimalizować obciążenia dla konsumentów energii i przyniesie korzyści społeczeństwu. Jednak poparcie dyrektywy oznacza także poparcie technologii, które są tradycyjnie wykorzystywane do produkcji energii, jeżeli są bezpieczne, stosowane zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju i niezawodne, co jest ważnym czynnikiem na przykład w przypadku energii jądrowej. Oznacza to, że potrzebna jest nam elastyczność.

Właśnie dlatego po raz kolejny chcę zwrócić uwagę na problem związany z reaktorami jądrowymi, które zostały zamknięte w elektrowni w Bułgarii, która powinna otrzymać wystarczająco wysoką rekompensatę, co pozwoli jej skutecznie uczestniczyć...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Romana Jordan Cizelj (PPE-DE). – (SL) Panie i panowie! W ubiegłym tygodniu w Poznaniu własne oczy zobaczyłam ogromne nadzieje, jakie reszta świata pokłada w Unii Europejskiej. Zachęcono nas, abyśmy wciąż byli liderem w dziedzinie walki ze zmianami klimatycznymi. Dotarły do nas także sygnały z USA i Australii, że kraje te mają zamiar pójść ścieżką podobną do tej, którą kroczymy.

Oczywiście jest to dla nas ogromna odpowiedzialność, polegająca na przyjęciu i wdrożeniu rozsądnych przepisów. Odpowiedzialność ta jest tym większa, że nasz instrument legislacyjny nie przewiduje żadnych kar. Właśnie dlatego chciałabym zaapelować do rządów krajowych oraz posłów, aby dopilnowali rzeczywistej realizacji tych celów.

Chciałabym podkreślić jeszcze dwie kwestie: fakt, że równoległe z inwestycjami w zdolności produkcyjne na obszarze odnawialnych źródeł energii musimy inwestować w sieci przesyłowe. Inteligentne sieci odgrywają

w tym zakresie bardzo ważną rolę, gdyż umożliwiają one rozproszoną produkcję energii elektrycznej. Rzecz ostatecznie, powinniśmy zwiększyć wykorzystanie biomasy...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Chciałabym pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Turmesowi. Promocja energii ze źródeł odnawialnych wymaga jednoznacznego zobowiązania się państw członkowskich do modernizacji ich infrastruktury wykorzystywanej do dostaw energii elektrycznej, zapewnienia rozdziału funkcjonalnego oraz połączenia licznych sieci energetycznych w Europie, tak aby producenci energii odnawialnej uzyskali dostęp do sieci przesyłowych i dystrybucyjnych.

Europejski plan naprawy gospodarczej przewiduje przeznaczenie znacznych kwot na efektywność energetyczną, energię odnawialną, połączenie ze sobą licznych sieci energetycznych oraz zwiększenie efektywności energetycznej. Oznacza to zatem, że promocja energii odnawialnej może przyczynić się do tworzenia nowych miejsc pracy i wspierać rozwój gospodarczy.

Potrzebujemy znacznych inwestycji, aby stopniowo zmniejszać uzależnienie od paliw kopalnych oraz modernizować i zwiększać wydajność istniejących elektrowni. Jeżeli chodzi o biopaliwa, to UE musi zainwestować w badania nad ich drugą generacją...

Gyula Hegyi (PSE). – (HU) Chciałbym podzielić się kilkoma przemyśleniami na temat biopaliw. Wiemy, że z tym rodzajem energii związanych jest wiele sprzeczności, gdyż w przypadku jej importu z krajów rozwijających się pojawia się ryzyko niszczenia dżungli tropikalnej lub pojawienia się w wielu miejscach problemu głodu. Równocześnie biopaliwa trzeciej generacji mogą być szczególnie ważne dla osiągnięcia przez nas ogólnej równowagi energetycznej, dlatego uważam, że kwestią podstawową jest, abyśmy produkowali biopaliwa z krajowych, tj. naszych własnych źródeł; innymi słowy, w tym celu należy wykorzystać nadwyżki mocy produkcyjnych europejskiego rolnictwa. Chciałbym podać jeden przykład: na Węgrzech leży odłogiem prawie milion hektarów ziemi. Gdybyśmy mogli wykorzystać te grunty w innowacyjny sposób do produkcji biopaliw, zachowując równocześnie ich naturalne właściwości – innymi słowy, nie prowadząc gospodarki intensywnej – równocześnie chronilibyśmy środowisko i realizowali wspomniany przez pana posła Turmesa cel, jakim jest korzystanie w Europie z naszych własnych źródeł, aby uzyskać...

Claude Turmes, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Dziękuję wszystkim i dziękuję za kwiaty; praca z państwem była przyjemnością. Chciałbym tylko podzielić się dwoma lub trzema krótkimi uwagami.

Po pierwsze, Andrisie, komisarzu, masz całkowitą rację. Mówimy tutaj o 20%, ale ja uznaję 20% za minimum. Jestem przekonany, że w 2020 roku osiągniemy lepszy wynik niż 20%, ponieważ niższe będą koszty technologii, a ponadto cały system i cała gospodarka będą zbudowane wokół odnawialnych źródeł energii.

Spójrzmy na energię elektryczną: zwiększymy ilość energii elektrycznej pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych z 15% do 35% w roku 2020. Co powstrzyma nas przed osiągnięciem poziomu 50% w latach 2025-2030? Zatem dzięki przedmiotowej dyrektywie już od jutra rozpocznie się rewolucja energetyczna i myślę, że w przyszłym roku będziemy musieli wesprzeć ją dwoma środkami. Po pierwsze, większymi kwotami pieniędzy z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Po drugie, kiedy Komisja przedstawi w przyszłym roku plan działań w sprawie energii odnawialnej, chciałbym, żeby bardzo uważnie zastanowiła się nad współpracą regionalną: współpracą między Morzem Północnym i Morzem Bałtyckim, współpracą regionalną w zakresie zainicjowanego przez Francję planu wykorzystania energii słonecznej oraz współpracą regionalną w zakresie biomasy. Dlaczego nie mielibyśmy stworzyć w Polsce centrum doskonałości, co pozwoliłoby przyspieszyć wykorzystanie biomasy w całej Europie Wschodniej w powiązaniu z sieciami grzewczymi?

Zielona rewolucja zatem się rozpoczęła. Teraz możemy skupić się na efektywności energetycznej. O efektywności energetycznej na poziomie 20% nie wspominało się w ostatnich miesiącach wystarczająco często. Nie mogliśmy zrobić wszystkiego. Oznacza to zatem, że efektywność energetyczna, budynki, logistyka transportowa, elektronika, silniki elektryczne, wszystkie te elementy muszą być w centrum naszej uwagi w latach 2009 i 2010. Ponadto Szwecja, Hiszpania i Belgia, które będą pełnić funkcję prezydencji UE, będą musiały we współpracy z Parlamentem i Komisją uczynić efektywność energetyczną kolejnym sukcesem Unii Europejskiej, co pozwoli nam podążać we właściwym kierunku.

Dziękuję wam wszystkim. Była to prawdziwa przyjemność. Był to prawie przedmiot mojej życiowej ambicji, w pewnym sensie było to marzenie, które udało mi się spełnić, dlatego dziękuję wam wszystkim za satysfakcję, jaką dzięki wam odczuwałem w trakcie tego projektu.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie pośle Turmes, i gratuluję sukcesu, jakim była ta debata i jakim będzie jutrzejsze głosowanie.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Rada Europejska dyskutowała ostatnio nad pakietem legislacyjnym w sprawie energii i zmian klimatycznych. Największy niepokój budził kryzys finansowy i gospodarczy. Jednak nie możemy zapominać o powiązanim z nim kryzysie żywnościowym. Dziś w Europie wymogiem zapewniającym bezpieczeństwo żywnościowe jej ludności jest opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia rolnictwo.

Rozumiem obawy mojego kolegi, pana posła Turmesa, dotyczące biopaliw oraz jego sprzeciw wobec celu, jakim jest doprowadzenie do sytuacji, że 10% całego zużycia paliwa przypadnie na paliwa tego typu, co popiera Komisja. Niektórzy twierdzą, że uprawy energetyczne są odpowiedzialne za kryzys żywnościowy i wzrost cen żywności. Jednak uprawy te stanowią aktualnie nie więcej niż 2% europejskiej produkcji rolnej.

Istnieje ryzyko, że nieuzasadnione zwiększenie produkcji biopaliw będzie konkurencją dla produkcji żywności. Zagrożeniu temu można przeciwdziałać poprzez czytelne przepisy i określenie dokładnych celów w krajowych planach działań.

Nie wolno nam ignorować korzyści płynących ze stosowania biopaliw, takich jak zmniejszenie uzależnienia od paliw kopalnych oraz emisji gazów cieplarnianych. W krajach o znacznym potencjale rolnym, takich jak Rumunia, Bułgaria czy Polska, stosowanie biopaliw jest realną alternatywą społeczno-ekonomiczną w dziedzinie rozwoju obszarów wiejskich i promocji ochrony środowiska poprzez wykorzystanie potencjału, jaki daje efektywność energetyczna i odnawialne źródła energii.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Przyjęcie przedmiotowej dyrektywy da inwestorom większe poczucie pewności i zapewni ramy regulacyjne, które są kluczowe dla planowania przyszłych inwestycji mających na celu osiągnięcie ambitnych celów przed 2020 rokiem. Dyrektywa w sprawie energii ze źródeł odnawialnych daje możliwości ekonomiczne umożliwiające rozwój nowych branż w przemyśle oraz stworzenie do 2020 roku 2 milionów miejsc pracy. Jest to bardzo ważne zadanie w kontekście aktualnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie promocji wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych wyznacza prawnie obowiązujące cele dla każdego z państw członkowskich w zakresie całkowitej ilości wykorzystywanej energii odnawialnej. W konsekwencji, od Rumunii oczekuje się zwiększenia wykorzystania energii odnawialnej w ramach całkowitego zużycia energii z 17,8% w roku 2005 do 24% w roku 2020. W roku 2010 energia ze źródeł odnawialnych będzie stanowić 11% krajowego zużycia energii brutto.

Krajowy cel dotyczący wykorzystania odnawialnych źródeł energii w produkcji energii elektrycznej zostanie zrealizowany w kolejnym okresie, jeżeli podjęte zostaną następujące działania:

- zwiększenie inwestycji w poprawę efektywności energetycznej poprzez cały łańcuch, na który składają się zasoby, produkcja, przesył, dystrybucja i zużycie;
- promocja stosowania płynnych biopaliw, biogazu i energii geotermalnej;
- wsparcie działań związanych z badaniami i rozwojem oraz rozpowszechnianie wyników stosownych badań.

11. System handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0406/2008) przedstawione przez panią posel Doyle w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady

zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE w celu usprawnienia i rozszerzenia wspólnotowego systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych (COM(2008)0016 – C6-0043/2008 – 2008/0013(COD)).

Avril Doyle, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Koszt zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych i uniezależnienia naszych gospodarek od paliw kopalnych wyniesie około 1% PKB, jeżeli podejmiemy działania, i to zdecydowane, w najbliższych 10 latach.

Jeżeli opóźnimy decyzje, które naukowcy poddani wzajemnej weryfikacji przedstawili nam, politykom, jako konieczne, aby ograniczyć wzrost światowej temperatury do maksimum 2°C, to koszt ten wyniesie do roku 2020 co najmniej 10% PKB i będzie gwałtownie wzrastał, ponieważ wraz z każdym przekroczonym ekologicznym punktem krytycznym przekroczony zostanie również krytyczny punkt finansowy.

Owszem, przemysł efektywnie wykorzystujący energię i zasoby jest również efektywny ekonomicznie. I owszem, konieczna jest właśnie rewolucyjna zmiana w sektorze energetycznym. W tej sprawie zupełnie nie mamy wyboru. UE jest jedynym regionem na świecie, w którym działa obecnie system handlu emisjami, który nałożył cenę na dwutlenek węgla i zobowiązał się do jednostronnej redukcji emisji CO₂ o 20%.

W sumie staliśmy się projektem pilotażowym dla reszty świata, dla pozostałych regionów. Te inne regiony opracowywały swoje systemy działające na zasadzie pułapu i handlu, a z początkiem nowego roku niecierpliwie oczekują propozycji nowego rządu USA wynikającej z manifestu wyborczego prezydenta elekta Obamy. Senator John Kerry potwierdził nam w zeszłym tygodniu w Poznaniu, że jej przedstawienie nie opóźni się.

Cieszy mnie również obecna robocza propozycja systemu handlu emisjami przedstawiona przez rząd Australii, wzorowana na naszym systemie, więc temu krajowi również szczerze życzę powodzenia.

Cieszy mnie determinacja i zamiar Chin, Indii i tak wielu innych krajów z uprzemysłowionych a słabiej rozwiniętych części świata, aby osiągnąć cel, którym jest poważna redukcja emisji dwutlenku węgla, zamiast dalej postępować jak gdyby nigdy nic.

Mija już prawie rok od przyjęcia przez Komisję pakietu klimatyczno-energetycznego i przez te 11 miesięcy osiągnęliśmy wielki postęp. W lipcu prezydencja francuska ogłosiła, że pakiet ten będzie stanowił jej priorytet, więc ciężko pracowaliśmy, aby do końca tego roku osiągnąć wspólne porozumienie.

Teraz widać już metę. Wyjątkowe okoliczności wymagały wyjątkowych środków. Wszystkie zaangażowane osoby w instytucjach UE wyraźnie zrozumiały potrzebę, aby Europa pchała ten proces do przodu i zakończyła go przed 15. spotkaniem konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu, które odbędzie się w przyszłym roku w Kopenhadze.

Porozumienia w pierwszym czytaniu, szczególnie w takich skomplikowanych, technicznych sprawach, nie mogą stać się normą. Doskonale rozumiem koleżanki i kolegów, którzy krytykują harmonogram, ale nie meritum tego, co robimy. Jestem pewna, że gdyby chodziło o coś innego, to prawdopodobnie zgodziłabym się z większością tego, co mówią. Jednak w tym przypadku wszyscy wiemy, dlaczego. Nie mamy wyboru, bo wiemy, dlaczego harmonogram jest taki, jaki jest.

Już rozpoczęły się przygotowania do wypracowania tego niezmiernie ważnego międzynarodowego porozumienia, a zatwierdzenie przedmiotowego pakietu klimatycznego stanowiłoby kolejny wyraz zdecydowanego zaangażowania UE w osiągnięcie określonych przez siebie celów i wywiązywania się z obowiązków wobec świata rozwijającego się.

Wielokrotnie powtarzałam prezydencji francuskiej i w naszych kontaktach zawsze panowała wyraźna zgoda, że nigdy nie pozwolimy, aby Parlament postawiono przed faktem dokonanym na szczycie europejskim. Było to jasne w okresie poprzedzającym szczyt. Jako sprawozdawczyni z przeglądu systemu handlu emisjami Unii Europejskiej chciałabym potwierdzić, że prezydencja francuska oraz znakomity zespół pod przewodnictwem ambasadora Lélise-Costy rozumiały to od samego początku. Zagadnienia, które do spotkania na szczycie pozostawały w kwadratowych nawiasach mieściły się w granicach tego, co byłoby do przyjęcia dla Parlamentu Europejskiego i dla mnie jako sprawozdawczyni komisji prowadzącej sprawę, czyli Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Zatem koleżanki i kolegów, którzy wątpią, czy uszanowano procedurę współdecyzji, nie tylko zgodnie z duchem prawa, ale i jego literą, chcę zapewnić, że to, co otrzymaliśmy z powrotem ze spotkania na szczycie nie zawierało żadnych niespodzianek, bo wszystkie zagadnienia i parametry dokładnie omówiono w czasie pięciu czy sześciu trójstronnych rozmów przed spotkaniem na szczycie.

Jean-Louis Borloo, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pozwólcie mi powiedzieć, że praca, jaką w tę obiektywnie trudną dyrektywę włożyła pani poseł Doyle i wszyscy posłowie do PE była absolutnie konieczna i kluczowa. Tak, pani poseł Doyle, naprawdę uważam, że uszanowała pani pakt o zaufaniu. Mieliśmy do czynienia z dwoma naprawdę koniecznymi zagadnieniami.

Pierwsze pytanie brzmiało: czy nadal przestrzegamy procedury współdecyzji ze względu na harmonogram? Potwierdzam, że przestrzegamy prawdziwej procedury współdecyzji. Wszystkim brakowało czasu ze względu na wydarzenia międzynarodowe, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności - ani Parlament, ani Rada, ani Komisja - bo wynikają one z Kopenhagi i tempa demokracji europejskiej.

Szczerze mówiąc nie jestem pewien, czy gdybyśmy mieli o wiele więcej czasu to osiągnęlibyśmy o wiele lepsze wyniki. Są chwile, kiedy prędkość pozwala szybciej manewrować, o czym dobrze wiedzą narciarze. Pani sprawozdawczyni! Myślę, że znalazła pani sposób na wykorzystanie siły Parlamentu w rozmowach trójstronnych, w szczególności w odniesieniu do kluczowej sprawy drugiego etapu. Reszta zapisana jest w tekście.

Najważniejszą kwestią jest zakres 20-30% i komitologia lub współdecyzja w momencie, kiedy Europa musi mieć możliwość manewru w negocjacjach. Prawdopodobnie będziemy musieli opracować nieco nieformalny proces ruchomych rozmów trójstronnych w okolicach terminu Kopenhagi, czyli trochę przed i trochę po, aby Kopenhaga stała się prawdziwym sukcesem międzynarodowym i aby powstały rzeczywiste warunki do zmiany.

Tak czy inaczej wiecie państwo, że w tej sprawie zrezygnowaliśmy z komitologii na rzecz współdecyzji, co moim zdaniem jest konieczne zarówno ze względu na to konkretne sprawozdanie jak i przedmiotową dyrektywę.

Ostatnia sprawa: podobnie jak my, chcecie państwo, aby przydział w formie aukcji miał bardziej potwierdzoną i znaczącą treść w kontekście rozmów trójstronnych, na co mamy ostateczne, wyraźne poparcie Komisji. W międzyczasie, zgodnie z deklaracjami państw członkowskich, zwiększyliśmy nasze możliwości korzystania z aukcji z 20 do 50%.

Tyle pokrótce chciałem powiedzieć. Nie uważam, aby harmonogram w jakimś momencie lub w jakiś sposób wpłynął na rzeczywisty charakter procedury współdecyzji, która jest tak samo konieczna, jak konieczna dla Rady i szefów państw lub rządów była jednogłośność, nawet jeżeli nie była obowiązkowa.

Stavros Dimas, *komisarz*. – (EL) Panie przewodniczący! Wnioski Rady Europejskiej dotyczące wniosku w sprawie zmiany unijnego systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych są bardzo zadowalające, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak bardzo złożony i techniczny charakter ma ten system. Kiedy Komisja rok temu przedstawiła swój wniosek, jego celem było zarówno usprawnienie jak i rozszerzenie systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych tak, aby mógł się on znacząco przyczynić do osiągnięcia celów w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla w Unii Europejskiej, oraz aby możliwe było uczynienie z niego trzonu i standardu dla innych systemów handlu emisjami gazów cieplarnianych na całym świecie.

Kompromisowe porozumienie nadal zawiera wszystkie stosunkowo ważne punkty wniosku, a w szczególności ogólny górny limit emisji dwutlenku węgla z liniową obniżką służącą osiągnięciu celu ogólnego, jakim jest redukcja o 20%. Utrzymano również stopniowe przyjęcie pełnej sprzedaży aukcyjnej. Chcę zwrócić uwagę, że w pierwszym i drugim okresie handlowym łączny procent podlegający licytacji wyniósł około 5%. Teraz, w trzecim okresie rozpoczynającym się w roku 2013, handlem objęte będzie przynajmniej 50% przydziałów i ten udział będzie się z roku na rok stopniowo zwiększał. Ponadto zgodnie z kompromisowym wnioskiem zharmonizowane zostają zasady przydziału, tak aby każdy miał te same możliwości, co jest bardzo ważnym osiągnięciem. Kompromisowy wniosek w pełni gwarantuje ekologiczny sens i cel ochrony oraz rozwiewa obawy przemysłu, bo gwarantuje pewność w długim terminie i zawiera specjalne zapisy dla tych sektorów przemysłu, w których występuje ryzyko relokacji wynikające z braku międzynarodowej umowy ograniczającej emisję dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych.

Już obecnie system handlu emisjami Unii Europejskiej jest największy na świecie, a oczywiście dzięki problemom, które wykryliśmy i poprawiliśmy w tym wniosku, stanie się jeszcze sprawniejszy i będzie go można połączyć z różnymi innymi systemami tworzonymi na arenie międzynarodowej. Pragnę jeszcze raz podziękować prezydencji francuskiej za jej ogromny wysiłek, pani poseł sprawozdawczyni Doyle za jej bardzo ważny wkład w sformułowanie kompromisowego porozumienia, oraz oczywiście wszystkim z państwa, którzy głosowali za przedmiotowym wnioskiem.

Corien Wortmann-Kool, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego. – (NL) Panie przewodniczący! Ja również chciałabym rozpocząć od szczerego pogratulowania naszej sprawozdawczyni, Komisji oraz prezydencji Rady osiągniętych wyników. Chociaż aspiracje i cele się nie zmieniły, to kierunek działania jest o wiele mądrzejszy.

W rzeczy samej poprosiliśmy o zwrócenie na to uwagi w Komisji Handlu Międzynarodowego. Jeżeli nałożymy duże obciążenia na przemysł europejski, który musi konkurować na światowym rynku, to część naszego przemysłu wyniesie się z Europy. Jest to sprzeczne z tym, co próbujemy osiągnąć - czystszą produkcją zarówno w Europie jak i poza nią. Dlatego należy się cieszyć z faktu, że system aukcji został w dużym stopniu zastąpiony poziomami odniesienia. Gratuluję ostatecznego wyniku, ponieważ o to również błagała Komisja Handlu Międzynarodowego.

Po drugie, chciałabym zwrócić państwa uwagę na wysiłki i zaangażowanie na całym świecie. W Poznaniu osiągnięto pewien postęp, ale niechętnie. Naprawdę musimy połączyć siły z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych, aby wypracować światowe porozumienie, bo jeżeli go nie wypracujemy, to nie będziemy tak faktycznie w stanie osiągnąć naszych światowych celów.

Elisa Ferreira, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (PT) Panie przewodniczący! Mimo kryzysu gospodarczego i finansowego Unia Europejska nie zawahała się co do swoich zobowiązań dotyczących zmian klimatu. Oświadczenia prezydenta elekta Stanów Zjednoczonych oraz postawa Chin, Brazylii, Meksyku i innych krajów w Poznaniu dowodzi, że pionierskie przywództwo Europy w sprawach ekologii zaczyna przynosić owoce. Parlament wyraźnie poprawił wniosek Komisji, więc dziękuję pani sprawozdawczyni Doyle za jej otwartość na sugestie ze strony Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Zaproponowała ona Parlamentowi rozsądne rozwiązania problemu przenoszenia wysokoemisyjnej produkcji przemysłowej do krajów trzecich, wprowadziła kryteria jakościowe oraz 50% limit korzystania z kompensacji emisji oraz mechanizmów czystego rozwoju, oraz starała się utrzymać na poziomie mniej więcej 50% swobodę państw członkowskich w korzystaniu z przychodów z aukcji przydziałów.

Jest jeszcze wiele do zrobienia i mam nadzieję, że zostanie to osiągnięte przy czynnym udziale Parlamentu. Musimy zwłaszcza szczegółowo określić kryteria praktycznej klasyfikacji sektorów, w których możliwe jest przenoszenie wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich oraz konsekwencje, jakie wyższe ceny energii będą miały dla gospodarki i obywateli. Przede wszystkim musimy wykorzystać całą potęgę dyplomatyczną Europy, aby dopilnować, że zobowiązania ekologiczne naszych głównych partnerów są szczerze, możliwe do zmierzenia i równoważne naszym. Fundamentalny element w tym procesie mogą stanowić umowy sektorowe. Jednak nadal jesteśmy na dobrej drodze i uważam, że wykonaliśmy dobrą robotę.

Lena Ek, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (SV) W Europie system handlu przydziałami emisji funkcjonuje od roku 2005. Przedmiotowe negocjacje dotyczyły udoskonalenia regulujących go przepisów. Jednak można było odnieść wrażenie, że gramy w filmie *Pola śmierci*, gdzie ostrzał prowadzony jest ze wszystkich kierunków.

Wiele z tych negocjacji odbyło się w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, więc chcę w szczególności wspomnieć niektóre elementy, które znalazły się w ostatecznych wynikach negocjacji. Bardzo ważne jest określenie priorytetów dotyczących ogólnoswiatowej umowy. Bardzo ważne jest również, że po Kopenhadze będziemy posiadali listę konkurencyjnych branż przemysłu. Udało nam się uzyskać akceptację prostszych przepisów i mniejszej biurokracji dla małych przedsiębiorstw. System stał się bardziej otwarty i przejrzysty, a ponadto wprowadzono w nim zakaz zawierania transakcji na podstawie informacji poufnych, co gwarantuje jego wiarygodność i efektywność. Wprowadziliśmy zachęty dla przemysłu, aby nadwyżkę gazu i ciepła wykorzystywał do produkcji energii cieplnej i elektrycznej w kogeneracji. W większym stopniu objęliśmy systemem transport morski i mamy szansę negocjować z otaczającymi nas krajami w celu handlu emisjami.

Istnieje więc struktura i cele dotyczące ochrony środowiska, jednak działania państw członkowskich doprowadziły do osłabienia narzędzi. Żałuję tego, ale mimo to zalecam głosowanie za, bo szkody wynikające z niewdrożenia pakietu klimatycznego będą nieskończenie większe. Dziękuję, panie przewodniczący!

John Bowis, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Słusznie składamy gratulacje prezydencji francuskiej w związku z jej pracą w tej sprawie. Mamy tutaj na dole pana Jeana-Louisa zwanego *le Roi-Soleil* i mam nadzieję, że przyjmując ten tytuł odda on jego część naszej posel sprawozdawczyni zajmującej się tym dossier, pani Avril Doyle. Spośród wszystkich dossier dotyczących pakietu klimatycznego - które wszystkie popieram - to było jedno z najtrudniejszych do załatwienia. Myślę, że pani poseł miała najtrudniejsze

zadanie. W zeszłym tygodniu w Poznaniu ono właśnie stało pod znakiem zapytania, ale je doprowadziliśmy do końca. Wyniki zawdzięczamy zaufaniu i ciężkiej pracy.

Niektórzy w mojej grupie uważają, że w tej i w innych częściach pakietu idziemy chyba za daleko, za szybko i za zbyt wysoką cenę. Inni, w tym moja partia, uważają, że pod wieloma względami powinniśmy byli pójść jeszcze dalej. My i nasza konfederacja przemysłu brytyjskiego chcieliśmy odważniejszej polityki dotyczącej aukcji. Chcieliśmy, aby przychody przeznaczono na innowacje ekologiczne i nowe technologie. Chcieliśmy wsparcia dla krajów o niskich dochodach. Chcieliśmy wykorzystania przychodów na ochronę lasów i zalesianie, a także jasnych norm eksploatacyjnych dla nowych elektrowni, aby nie można było uruchomić żadnej elektrowni opalanej węglem bez posiadania technologii wychwytywania CO₂.

Jednak uzyskaliśmy finansowanie projektów demonstracyjnych dotyczących wychwytywania i składowania CO₂. Uzyskaliśmy rygorystyczne kryteria dotyczące biopaliw. Ochroniliśmy małe firmy, uzyskaliśmy wyjątek dla szpitali i zapewniliśmy przemysłowi pewność, której żądał, kiedy podejmował starania, aby sprostać wyzwaniom, które przed nim postawiliśmy. Do Kopenhagi zostało 12 miesięcy. Postawiliśmy pierwszy krok, a w Kopenhadze trzeba zrobić następne.

Linda McAvan, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chcę zacząć od podziękowań. Chciałabym podziękować panu komisarzowi Dimasowi, jego zespołowi i panu dyrektorowi Josowi Delbeke. Wykonali dobrą robotę, bo od samego początku dali nam dobry wniosek. Dziękuję pani poseł Avril Doyle, która jak wiemy jest twarda, bardzo nieustępliwa i zdeterminowana. Jak powiedział już pan poseł John Bowis, nie było łatwo. Dziękuję wszystkim kontrsprawozdawcom, którzy z nami pracowali, pani Virpi Köykkä z sekretariatu komisji, pani Ulrike Schöner z Grupy Socjalistycznej i pani Elizabeth Colebourn, mojej asystentce. Osoby te wykonały w ostatnich tygodniach nadludzką pracę, aby umożliwić jutrzejsze głosowanie, a prawie wszystkie to kobiety! Było też kilku mężczyzn, którzy nam po drodze pomogli. Mamy dobry zespół i dobrze współpracowaliśmy. Dziękuję panu ministrowi, jego zespołowi i panu Léglise-Coście, że na jutro mamy gotowy dobry pakiet.

Co osiągnęliśmy? Cóż, pan poseł John Bowis powiedział „część z tego”. Jednak osiągnięciem jest to, że doszliśmy dzisiaj do tego etapu, a jutro będziemy głosować. To nie było łatwe, bo są w tej Izbie osoby, które nie chciały, abyśmy jutro głosowali - w ogóle nie chciały, abyśmy głosowali przed wyborami. Będziemy głosować w sprawie pakietu, który jest wyważony i stanowi kompromis między środowiskiem naturalnym a miejscami pracy. Tak, poczyniliśmy pewne ustępstwa w sprawie aukcji, ale aukcje dotyczą tego „jak”, a nie „czy” będziemy zapobiegać zmianom klimatu. Mamy pułap i opadającą krzywą, a to są najważniejsze elementy gwarantujące, że osiągniemy cel 20/20/20.

Kiedy w czwartek będziemy wyjeżdżać do domów, nie chcę, aby ktokolwiek wychodził z Parlamentu mówiąc, że odpuściliśmy przemysłowi. To nie jest prawda. Te cele są trudne dla przemysłu, a jak powiedziała Komisja, jesteśmy pierwszą grupą krajów na świecie posiadającą taki kompleksowy system handlu emisjami. Uzyska on jutro poparcie mojej grupy politycznej, a mam nadzieję, że również całej Izby.

Na początku tego procesu wyraziłam się, że Europa powiedziała swoje za prezydencji niemieckiej, a teraz musi zrobić swoje podejmując trudne decyzje w sprawie przedmiotowego prawodawstwa i reszty pakietu. Mam nadzieję, że jutro podejmiemy tę decyzję i zrobimy pierwszy krok w kierunku Kopenhagi, później namówimy innych, aby do nas dołączyli i ostatecznie osiągniemy pakiet klimatyczny godny wysiłków, jakie włożyli w niego wszyscy w tej Izbie.

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Lena Ek, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Szwedzka autorka i zdobywczyni nagrody Nobla Selma Lagerlöf rozpoczęła jedną ze swoich najsłynniejszych powieści od okrzyku „Nareszcie!”. Tak samo możemy chyba zakrzyknąć my wszyscy, którzy zajmowaliśmy się różnymi zagadnieniami pakietu klimatycznego. Gorące podziękowania należą się oczywiście prezydencji francuskiej, Komisji i panu komisarzowi Dimasowi, który osobiście tak wiele zrobił w tej sprawie, oczywiście pani poseł Doyle, a także wszystkim moim koleżankom i kolegom, w tym pracownikom, którzy włożyli tyle wysiłku.

Wielu z nas chciałoby pójść dalej, ale pamiętajmy, że jednocześnie jest wiele osób, które nie wierzą w oddziaływanie na klimat, które nie chcą decyzji i które chętnie odłożyłyby na później wszelkie działania, wszelkie zarządzanie, a przede wszystkim głosowanie, które mamy jutro odbyć. To do tej właśnie sytuacji powinniśmy się odnosić przy porównaniach. W idealnym świecie chciałabym, aby w Europie bardziej

zredukowano emisję i mniej uprawnień do emisji przydzielano za darmo, ale jednocześnie mogę powiedzieć, że przepchnęliśmy wiele pozytywnych elementów, takich jak większa otwartość, prostsze zasady, zwolnienia dla małych przedsiębiorstw, zachęty do osiągania sprawności energetycznej w przemyśle i minimalny poziom pomocy dla krajów rozwijających się. Transport morski zostanie uwzględniony w tym systemie za parę lat. Jasne jest, że więcej przydziałów emisji będzie sprzedawane na aukcji. Niestety przychodów nie przeznaczono wyłącznie na ważne inwestycje i projekty. Jednak państwa członkowskie obiecały zgodnie z zasadą przejrzystości wykazać, że przynajmniej połowa przychodów zostanie wykorzystana na pomoc krajom rozwijającym się oraz na inwestycje w lasy, nowe badania naukowe i nowe technologie. Jest to obietnica, której państwa członkowskie muszą dotrzymać. Z punktu widzenia Parlamentu będziemy je nadzorować i z wielkim kłopotem tropić te, które złamią przedstawione tutaj obietnice.

To, nad czym będziemy jutro głosować nie jest może idealnym porozumieniem, ale jeżeli zagłosujemy przeciwko niemu, to tym samym zagłosujemy za nie robieniem niczego. Wtedy w grudniu w Kopenhadze nie będziemy mieli żadnego początkowego stanowiska do negocjacji. Jeżeli nie przystąpimy do tej pracy teraz, to koszty będą ogromne, więc co musimy teraz zrobić to podczas jutrzejszego głosowania wziąć odpowiedzialność za środowisko, za przemysł i za mieszkańców Europy. Grupa Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy poprze wszystkie wnioski zawarte w pakiecie. Dziękuję, pani przewodnicząca!

Caroline Lucas, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Dziękuję pani poseł Doyle za całą jej ciężką pracę. Pan prezydent Sarkozy powiedział dziś rano, że kompromis jest duchem Europy. Niestety moim zdaniem ten pogląd będzie marnym pocieszeniem za parę dziesięcioleci, kiedy ludzie spojrzą wstecz na rok 2008 i zadadzą sobie pytanie, o czym politycy wtedy do licha myśleli. Wiedząc to, co wtedy wiedzieli, dlaczego do licha nie zrobili więcej, aby nas wszystkich uratować przed nieznosnymi skutkami globalnego ocieplenia? Dlaczego nie działali z większym pośpiechem i zdecydowaniem?

Myślę, że właśnie to pytanie powinniśmy sobie zadawać, bo z nauki wynika jasno: redukcja emisji o 20% do roku 2020 nie jest w żadnym wypadku wystarczająco ambitnym celem, aby dać nam realistyczną szansę uniknięcia wzrostu temperatury o 2°C. Skandaliczne jest również, że jeżeli przeanalizujemy ten pakiet jako całość, to dobrze ponad połowę tej zupełnie niedostatecznej redukcji emisji i tak można zlecić krajom rozwijającym się. To jest nie tylko naukowo nieuzasadnione, ale również nieetyczne.

Jednocześnie sam system handlu emisjami przekształca się w maszynkę do zarabiania pieniędzy, zupełnie nieoczekiwanych, przez najbardziej zanieczyszczający przemysł Europy. Zamiast wyciągnąć wnioski z pierwszych etapów europejskiego systemu handlu emisjami (ETS), najwyraźniej tworzymy prawodawstwo, dzięki któremu te sektory przemysłu dotuje się i dalej opóźnia przekształcenie naszej gospodarki w bardziej zrównoważoną. Z żalem oświadczam, że nie potrafię razem z panem prezydentem Sarkozym świętować kompromisu, kiedy na kompromis ten składają się niezliczone ustępstwa dla firm, dzięki którym zyski przemysłu stawia się dosłownie przed przydatnością naszej planety do życia. Nie kiedy kompromis ten oznacza, że sektory odpowiedzialne za całe 96% emisji poza energetyką mają otrzymać pozwolenia całkowicie za darmo. Nie kiedy oznacza on, że cena emisji dwutlenku węgla zostanie obniżona tak bardzo, że nie będzie w ogóle stanowiła wymaganej zachęty do inwestowania w alternatywną zieloną energię.

To nie jest okazja do świętowania - to jest okazja do refleksji nad tym, jak wiele jeszcze brakuje, aby narodziła się polityczna wola uzyskania choćby szansy na uniknięcie najgorszego chaosu klimatycznego. To jest okazja do refleksji nad tym, że niestety znowu przepuszczono szansę na wprowadzenie rzeczywistych zmian.

Salvatore Tatarella, w imieniu grupy UEN. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Nie jestem takim pesymistą jak poprzednia mówczyni, pani poseł Lucas. Chciałbym podziękować pani sprawozdawczyni, panu komisarzowi Dimasowi i prezydencji francuskiej, ponieważ to niewątpliwie stanowi kolejny sukces w czasie jej kadencji.

Uważam, że zatwierdzenie pakietu klimatyczno-energetycznego oraz przedmiotowej dyrektywy jest ogromnie korzystne. Europa może się teraz mianować światowym liderem w walce ze zmianami klimatu. Daje nam to wiarygodność konieczną, abyśmy w przyszłym roku wystąpili w Kopenhadze z autorytetem, na mocnej pozycji, i mogli wezwać wszystkie inne kraje świata, aby zrobiły to, co Europa już zrobiła.

W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na pozytywną rolę, jaką odegrały Włochy. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Włochy nie miały zamiaru się wycofywać ani blokować ambitnych celów, które sobie razem wyznaczaliśmy, ale jednocześnie mieliśmy obowiązek bronić naszego krajowego systemu produkcyjnego. Jak dzisiaj rano powiedział pan prezydent Sarkozy, Europy nie da się budować wbrew państwom członkowskim i krajowym interesom, więc konieczny był kompromis. Jesteśmy pewni, że go osiągnęliśmy.

Jens Holm, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Emisja rośnie w niespotykanym dotychczas tempie. Wzrost o 2,2 ppm dwutlenku węgla rocznie stanowi najszybszy przyrost emisji tego gazu w okresie 650 tysięcy lat. Musimy go powstrzymać. Musimy obniżyć stężenie dwutlenku węgla w atmosferze do najwyżej 350 ppm. System handlu emisjami stanowi najważniejszy instrument zmniejszania emisji w rękach UE. Dlatego kluczowe znaczenie ma, jak ten system zaprojektujemy.

Z tego powodu jestem rozczarowany tym, że nawet połowa unijnej redukcji emisji zostanie osiągnięta w innych krajach przy pomocy tego, co określa się jako elastyczne mechanizmy. To nigdy nie było zamiarem komisji ds. zmian klimatu i rozwoju, która traktowała elastyczne mechanizmy jako środki jedynie uzupełniające. Jestem również rozczarowany tym, że pełne wprowadzenie w życie procedury aukcji trwa tak długo i że już bogate przedsiębiorstwa energetyczne otrzymają darmowy przydział, jeżeli zbudują doświadczalne obiekty do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, zwanego CCS [z ang. carbon capture and storage].

Mimo to Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica i ja poprzemy ten wniosek. Wniosek ten doprowadzi przynajmniej do poprawy źle funkcjonującego systemu, jaki obecnie posiadamy. Wprowadziliśmy pułap projektów należących do mechanizmu czystego rozwoju (CDM) oraz dotyczące ich kryteria jakościowe. Ostatecznie dominującą zasadą pozostanie sprzedaż przydziałów emisji na aukcji. Ponadto pułap emisji będzie stopniowo obniżany. Oznacza to, że emisje w Europie będą się musiały cały czas zmniejszać.

Podsumowując: jest to krok we właściwym kierunku, chociaż chciałem, abyśmy osiągnęli więcej. Jak zwykle lobbystom reprezentującym przemysł i konserwatywnym państwom członkowskim udało się okroić nasze cele klimatyczne. To pokrótce jest właśnie UE - dużo gadania, ale mało działania, kiedy jest ono naprawdę potrzebne. Dziękuję.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Pani przewodnicząca! Najpierw chciałbym szczerze podziękować pani sprawozdawczyni Doyle za jej upór i za wynik, jaki ostatecznie osiągnęła w negocjacjach. Jednak z wyniku tego nie możemy być do końca zadowoleni. Chociaż uważam, że całość przydziałów emisji powinna być przedmiotem aukcji już w roku 2013, przedstawiony kompromis jest nadal do przyjęcia.

Co mnie jednak bardzo cieszy to decyzja, że 300 milionów przydziałów emisji zostanie udostępnione na projekty demonstracyjne dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS). Da nam to dobrą zachętę do wypróbowania tej nowej technologii. Mam również szczerą nadzieję, że państwa członkowskie rzeczywiście wydadzą znaczną część swoich zysków z aukcji na cele związane ze zmianami klimatu. Można to zrobić przy pomocy funduszy takich jak Fundusz Adaptacyjny ONZ lub pośrednio kierując te pieniądze do przemysłu przez promowanie innowacyjności i badań naukowych.

Biorąc to wszystko pod uwagę będę jutro głosował za przedmiotowym porozumieniem. Stanowi ono krok we właściwym kierunku. Pan minister Borloo musiał przewieźć na drugą stronę taczki z 26 żabami tak, aby żadna nie wyskoczyła, a pani poseł Doyle – taczki pełne setek kłusujących żab. Jej też się ta sztuka udała. Gratuluję.

Françoise Grossetête (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Mamy teraz kompromis i chciałabym skorzystać z okazji, aby podziękować pani sprawozdawczyni Doyle. Dzięki temu Europa nie wystawi się w Kopenhadze na pośmiewisko. Jednak jeszcze trochę wstrzymuję oddech do jutra mając nadzieję, że nasze koleżanki i koledzy posłowie zagłosują we właściwy sposób. Ponownie potępiam fakt, że niektórzy z nich krytykują wykorzystaną procedurę. Uważam to za obrazę sprawozdawczyni i samego Parlamentu.

Chcę również zwrócić uwagę, że po posiedzeniu Rady odbyło się w sobotę nowe spotkanie trójstronne z Parlamentem Europejskim i znowu zmieniło się wtedy wiele spraw. Stanowi to dowód, że Parlament ma swoje słuszne miejsce w procesie współdecyzji. Z tego względu proszę moje koleżanki i kolegów posłów, aby zachowali obiektywność. W ciągu roku lub dwóch nie osiągniemy lepszego porozumienia. Nie możemy sobie również pozwolić na brak pośpiechu między dniem dzisiejszym a rokiem 2013. Przemysł chce teraz opracować plany, chce się teraz zorganizować.

Wprowadzono już wszystkie konieczne poprawki. Pozwoli nam to wspierać badania naukowe i innowacyjność oraz pomóc naszym przedsiębiorstwom i gospodarce przetrwać ten przejściowy okres zrównoważonej rewolucji przemysłowej możliwie bezboleśnie. Pozwoli nam to również lepiej przygotować się w warunkach kryzysu gospodarczego bez ryzyka, że nie osiągniemy celu 20% redukcji emisji gazów cieplarnianych.

Z tego względu zwracam się do tych spośród moich koleżanek i kolegów posłów, którzy wciąż nie chcą nabrać rozumu: nie mogę sobie wyobrazić czegoś równie idiotycznego jak Parlament Europejski, który nie potrafi osiągnąć porozumienia, a mimo to chce w przyszłym roku w Kopenhadze przekonać innych, że ma rację. To, co wydarzyło się w piątek miało charakter historyczny. Nie ma na świecie kontynentu, który przyjął przepisy tak wiążące jak te, które zostały jednogłośnie przyjęte przez Radę i zatwierdzone w rozmowach trójstronnych. Europa ruszyła teraz naprzód, bo nabrała tego, czego jej brakowało - silnej woli politycznej.

Nie ograniczajmy się zatem jedynie do rozważań instytucjonalnych. Wzniesmy się ponad to wszystko. Dzięki energii prezydencji francuskiej Unia Europejska właśnie zrewidowała plan swojej przyszłości gospodarczej i energetycznej potwierdzając swój międzynarodowy status lidera w walce ze zmianami klimatu. Nie było to łatwe. Nakłonienie 27 państw członkowskich do zgodzenia się na wiążące przepisy stanowiło prawdziwe wyzwanie. Zatem gratuluję prezydencji francuskiej i życzę szczęścia w Kopenhadze.

María Sornosa Martínez (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca, panie komisarzu Dimas, panie ministrze Borloo, panie i panowie! Czas działać. Pakiet prawodawstwa, nad którym debatujemy nam na to pozwala. Chociaż ostateczny kształt tego pakietu nie jest jakiś wyjątkowy, to możemy czuć pewne zadowolenie.

Jeżeli zostanie on jutro przyjęty, będzie stanowił dla innych krajów wyraźny sygnał, że Unia Europejska się zaangażowała i prowadzi w walce ze zmianami klimatu.

Rozwiązanie problemu zmian klimatu i przekształcenie się w społeczeństwo o niskim zużyciu paliw kopalnych i niskiej emisji dwutlenku węgla stanowi kluczowy światowy priorytet. Przedmiotowe prawodawstwo pozwala nam planować przyszłe inwestycje służące zmniejszeniu emisji, w szczególności dzięki poprawie efektywności energetycznej oraz stopniowemu demontażowi przestarzałych instalacji emitujących ogromne ilości CO₂.

Chciałabym podziękować wszystkim, a w szczególności pani poseł Doyle, która pomogła nam osiągnąć obecny etap i odczuwać zadowolenie z posiadania pakietu prawodawstwa, który mam nadzieję jutro przyjmujemy.

Patrick Louis (IND/DEM). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Nie powinno się traktować poszanowania środowiska naturalnego i konkurencyjności jako dwóch różnych spraw. One razem dają wyniki. Niestety mechanizm zaproponowany przez Parlament pozostaje kompromisem, który może się okazać bezskuteczny, bo brakuje w nim dwóch elementów.

Brakuje ustanowienia praw wyrównawczych na granicach. Bez tego kluczowego elementu nie będzie wyrównania z tytułu naszych wymogów na szczeblu globalnym. Wymogi te staną się dodatkowymi kosztami produkcji, ograniczeniami rozbudowy, będą przyspieszać przenoszenie wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich i spowodują import eliminujący nasze miejsca pracy. Bez praw wyrównawczych na granicach Unii nasze cnoty mogą stać się naszymi wadami.

Brakuje również odważnej polityki przyznawania przydziałów emisji lasom i przemysłowi drzewnemu. Zwiększyłoby to wartość lasów w krajach rozwijających się, ograniczyło emisję dwutlenku węgla i promowało najbardziej podstawowe źródło węgla.

Te dwie zdroworozsądkowe uwagi oznaczają, że przedmiotowe sprawozdanie, będące wyrazem tak wielu dobrych chęci, może okazać się kolejnym ogromnym marnotrawstwem energii.

Pilar Ayuso (PPE-DE). – (ES) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Komisja przedstawiła przedmiotowy wniosek ponad rok temu i założyła pewne naprawdę ambitne cele. Od tego czasu na całym świecie nastąpiły wstrząsy finansowe i wydawało się, że położą one kres tym działaniom. Jednak w końcu osiągnięto wyważone porozumienie. Prawie nikogo nie zadowala ono do końca, ale mimo to jest to dobre porozumienie, które nadal zawiera pierwotne cele końcowe, a jednocześnie zapewnia przedsiębiorstwom lepszy dostęp do środków koniecznych do osiągnięcia tych celów.

Dlatego musimy gorąco podziękować i pogratulować pani poseł sprawozdawczyni Doyle, kontrsprawozdawcom z innych grup politycznych, a szczególnie również prezydencji francuskiej, bo jej praca pozwoliła nam osiągnąć wynik korzystny dla wszystkich.

Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości okoliczności pozwolą nam na ambitniejszą postawę i że inne kraje przyłączą się do tej krucjaty przeciwko zmianom klimatu, na której przeprowadzeniu wszystkim nam w Europie tak bardzo zależy.

Atanas Paporizov (PSE). – (BG) Pani przewodnicząca, przedstawiciele Komisji Europejskiej i prezydencji! Po pierwsze proszę mi pozwolić wyrazić moje poparcie dla porozumienia osiągniętego w ramach Rady Europejskiej i rozmów trójstronnych w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego.

Potwierdza to rolę Unii Europejskiej jako lidera w walce ze zmianami klimatu. Jednocześnie uwzględniono konieczność utrzymania przez Europę konkurencyjności i miejsc pracy w okresie poważnego, światowego kryzysu gospodarczego.

Jeżeli chodzi o handel emisjami, to porozumienie w sprawie solidarności z nowymi państwami członkowskimi z Europy Środkowej i Wschodniej oraz uwzględniania ich wysiłków w okresie po roku 1990 stanowi dowód przestrzegania europejskich wartości, które uczyniły Europę atrakcyjną dla wielu narodów.

W odniesieniu do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla chciałbym wezwać Komisję Europejską do poszanowania osiągniętego porozumienia dotyczącego wykorzystania 300 milionów ton przydziału emisji dwutlenku węgla oraz sugerowanego współfinansowania z niewykorzystanego salda budżetu na rok 2008 i korzystnych kredytów z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Pani przewodnicząca! Mam nadzieję, że pakiet klimatyczny doprowadzi do poprawy sytuacji w przyszłości, zarówno pod względem klimatu jak i rozwoju gospodarczego w krajach takich jak mój – Bułgaria – oraz w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Urszula Krupa (IND/DEM). – (PL) Pani przewodnicząca! Cały system redukcji emisji dwutlenku węgla oparty na niezwyfikowanych hipotezach nie poprawi środowiska i warunków życia człowieka. Celem dokumentu stała się maksymalna redukcja dwutlenku węgla wraz z wymuszeniem niebezpiecznej, nieuzasadnionej z ekologicznego punktu widzenia technologii CCS.

Nie chcemy niszczyć środowiska z bezsensownym robieniem śmietnika z formacji geologicznych oraz zniszczeniem gospodarek, które tracą konkurencyjność wobec krajów trzecich pogrążając je w recesji. Polskę pakiet może kosztować minimum 500 miliardów złotych. Proponowany system aukcji dla przydziałów emisji jest skrajnie kosztowny.

Ponadto system ETS rozprzestrzeniając się na kolejne sektory gospodarek państw członkowskich stanowi wygodne narzędzie konwersji tych gospodarek w kierunku przejmowania kompetencji władz państw członkowskich w zakresie polityki skarbowej poprzez stopniowe wypieranie dotychczasowych podatków wraz z zastępowaniem ich arbitralnie ustalonymi podatkami środowiskowymi.

Bogusław Sonik (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Propozycja Komisji Europejskiej zakładała, że wielkie zakłady przemysłowe i elektrownie, które emitują dwutlenek węgla do atmosfery będą musiały na specjalnych aukcjach kupować na to pozwolenia. Gdyby rzeczywiście wprowadzono system w tym kształcie, to mieliśmyby fałę bankructw. Udało się uniknąć tego katastroficznego scenariusza i wprowadzić takie rozwiązania, które doprowadzą, co prawda, do podwyżek energii, ale nie aż tak wielkich.

Ważne jest, aby kwestię energii postrzegać całościowo. Dlatego już wcześniej Parlament zaproponował utworzenie stanowiska urzędnika wysokiego szczebla do spraw polityki zagranicznej w dziedzinie energetyki, który byłby odpowiedzialny za koordynowanie wszystkich strategii politycznych obejmujących zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa energetycznego, np. energia, środowisko, handel, transport i konkurencja.

Dziś jawi się pytanie o rolę Komisji Europejskiej, która w sposób całkowicie tendencyjny przygotowała swoją propozycję, bez uwzględnienia sytuacji krajów, których energetyka jest oparta na węglu, czyli jednej trzeciej krajów Unii Europejskiej. Za słuszne uważam więc pytanie do pani przewodniczącej: czy wspólna Europa to Europa dyktatu czy porozumienia? Według mnie komisarz Dimas nie zdał egzaminu. W decydującym momencie negocjacji pan komisarz nie miał nic do powiedzenia, powtarzając jedynie ogólnie słuszne twierdzenia, które nie były w żadnej mierze podstawą kompromisu. Podważył tym samym wiarygodność wspólnotowego podejścia do problemów europejskich. To prezydencja francuska uratowała wspólne podejście do spraw zmian klimatycznych. To prezydencja francuska pozwoliła na zawarcie porozumienia energetycznego i za to dziękuję panu ministrowi Borloo oraz pani minister Kosciuszko-Morizet.

Obecnie należy wspierać rządy krajów członkowskich, aby wykorzystały najnowsze zdobycze technologiczne w dziedzinie energii. Temu powinien służyć niedawno powołany Europejski Instytut Technologiczny z siedzibą w Budapeszcie.

Matthias Groote (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Kompromis w sprawie systemu handlu emisjami, nad którym mamy głosować jutro nosi oczywiście znamiona autorstwa Parlamentu Europejskiego. Po to

właśnie pracowali pani sprawozdawczyni i pan sprawozdawca pomocniczy. Chciałbym im za to serdecznie podziękować.

Zmiana systemu handlu emisjami oraz cały pakiet klimatyczny stanowią najambitniejszy i najbardziej dalekowzroczny pakiet służący ochronie światowego klimatu, jaki kiedykolwiek opracowywano. Możemy być z tego dumni. Nie powinniśmy również umniejszać tego sukcesu – wręcz przeciwnie, powinniśmy zrobić chwilę przerwy na refleksję.

Jednak nie wolno nam się ograniczyć do tego, co osiągnęliśmy, a co będzie jutro przedmiotem głosowania. Wręcz przeciwnie, musimy uważnie przyjrzeć się zmianom klimatu i ich konsekwencjom gospodarczym dla nas. Z tego powodu proszę Komisję o opracowanie czegoś w rodzaju raportu Sterna dla Unii Europejskiej, abyśmy mogli rozważyć, jakie dokładnie będą konsekwencje finansowe zmian klimatu dla Unii Europejskiej i jakie działania musimy podjąć w przyszłości, aby opanować ten ogólnoświatowy kryzys.

Karl-Heinz Florenz (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Moim zdaniem nie udało nam się jakoś szczególnie dobrze wyjaśnić rzeczywistego znaczenia całego pakietu. Wielu uważa, że chcemy zaszkodzić polityce przemysłowej. Czego jednak pakiet naprawdę dotyczy to polityki CO₂ i polityki zrównoważenia na tym świecie. Do tego potrzebujemy zasobów! To może być bolesne, ale jeżeli nie będziemy mieli tych zasobów, to nie poradzimy sobie z wielkimi biotopami obniżającymi zawartość dwutlenku węgla na tym świecie, a te przecież istnieją i nie da się wytłumaczyć, że jest inaczej. W tym celu posiadamy mechanizmy, które mnie osobiście też nieszczególnie zadowalają, podobnie jak mało zadowala mnie ostateczny wynik. Jednak mimo to będę głosował za.

Przenoszenie wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich stanowi zaczątek pewnych rozważań. Nadal nie oznacza to, że Komisja zwolni z obowiązków przemysł, który uważamy, że zostanie zwolniony. To samo dotyczy systemu poziomów odniesienia (benchmarkingu). Panie ministrze, z całym szacunkiem, również dla pani, pani poseł Doyle, musimy bardzo uważać, aby w przyszłości nasza Komisja nie stała się królem i władcą polityki gospodarczej w Europie. Taka władza nigdy nie powinna znaleźć się w rękach pojedynczej instytucji! Dlatego mam pewne wątpliwości, ale w końcu i tak zgłoszę za sprawozdaniem, bo patrząc z perspektywy czasu dotyczy ono nie tylko dwutlenku węgla, ale również zrównoważenia. W przerażającym tempie spalamy zasoby naszych dzieci stwarzając tym samym zagrożenie dla naszej planety. Trzeba to zmienić przy pomocy nowej polityki społeczeństwa przemysłowego. To nasza jedyna szansa!

Kiedy narzekamy, że Parlament nie potrafił w tej kwestii zapewnić wystarczających kompetencji, mamy w sumie rację. Jednak moi drodzy przyjaciele socjaldemokracji, na Konferencji Przewodniczących większość z was sama głosowała za tym pośpiechem, podczas gdy my głosowaliśmy przeciw. My chcieliśmy innej procedury, z którą Rada na pewno by sobie poradziła. Więc jeżeli macie się skarżyć, to skarżcie się temu, komu trzeba.

Podsumowując: nie wyobrażam sobie, aby istniał mądrzejszy wniosek, który mógłby uzyskać odpowiednią większość głosów. Dlatego też musimy zagłosować za.

Anne Ferreira (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Osiągnięto porozumienie w sprawie pakietu klimatycznego i wszyscy odczuwamy z tego powodu ulgę.

Jednak proszę mi pozwolić trochę ostudzić entuzjazm, jaki w niektórych budzi ten pakiet. Porozumienie było wymogiem koniecznym, aby uzmysłwić sobie, co się stanie po Kioto, ale niewystarczającym, aby powiedzieć, że teraz jesteśmy gotowi stawić czoła wyzwaniu, jakie stanowią zmiany klimatu.

Ja także uważam, że tekst ten ma parę słabości. Po pierwsze żałuję, że udział sprzedaży na aukcji obniżono w roku 2020 do 70% ze 100%, które przewidywał pierwotny wniosek.

Po drugie, przyjmując, że 50% działań redukcyjnych można skompensować przy pomocy projektów w krajach rozwijających się, znacząco ograniczamy obowiązki Unii Europejskiej dotyczące przeciwdziałania zmianom klimatu.

Trzecim przykładem jest niski poziom przychodów i brak zdecydowanego zobowiązania do inwestowania w zwalczanie zmian klimatu, czy to wewnątrz Unii Europejskiej czy w celu pomocy krajom rozwijającym się.

Wątpię, czy te zapisy, a bardziej ogólnie zapisy pakietu klimatyczno-energetycznego będą zachętą do dokonania koniecznych zmian w europejskiej gospodarce i czy dzięki nim Unia Europejska zacznie przekształcać się w społeczeństwo wstrzemięźliwe pod względem emisji gazów cieplarnianych.

Mimo to będziemy głosować za całym tekstem, ale myślę, że konieczne będą dalsze inicjatywy, aby zwiększyć znaczenie europejskich zobowiązań.

Elisabetta Gardini (PPE-DE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Porozumienie osiągnięte w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego jest moim zdaniem ambitne, bo z jednej strony uwzględnia wyznaczone cele dotyczące ochrony środowiska, a z drugiej określa jednocześnie sposoby pogodzenia ich z dalszym funkcjonowaniem gospodarki. Uważam je również za sukces Włoch, którym udało się wynegocjować kilka kluczowych aspektów pakietu.

Uzgodniony tekst stanowi znaczącą poprawę względem wersji opracowanej przez Komisję Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, a ponadto jest o wiele bardziej zgodny z poglądami naszej grupy politycznej. Na przykład kluczowym punktem jest uzgodniona na wniosek prezydenta Berlusconi klauzula przewidująca przegląd w roku 2010, również w świetle wyników konferencji w Kopenhadze, a fakt, że przyjęto ją jednogłośnie stanowi dobry objaw wrażliwości na potrzeby przemysłu. Tak samo znaczące jest przyjęcie stopniowego wprowadzania systemu aukcji w sektorach przemysłu nienarażonych na konkurencję międzynarodową. Co więcej, sektory, w których istnieje ryzyko przenoszenia wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich mają skorzystać z darmowych przydziałów.

To jednak nie oznacza, że będzie to bułka z masłem, bo przedmiotowy pakiet i tak spowoduje poważny wzrost kosztów systemowych w całym kraju. Liczba darmowych przydziałów jest powiązana również z ambitnymi poziomami odniesienia określonymi w rozważanych dyrektywach, więc problem przenoszenia działalności nie zostanie całkowicie wyeliminowany. To ponownie przypomina nam znaczenie klauzuli o przeglądzie – da ona szansę oceny, czy płatności w systemie nie są zbyt wysokie oraz wprowadzenia zmian i dostosowania naszych działań.

Moim zdaniem Parlament powinien pilnować sposobu wdrażania porozumienia, a w szczególności sposobu prowadzenia aukcji. Uważam, że będą one prawdziwym poletkiem doświadczalnym. Bardzo wiele żądamy od realnej gospodarki, a zgodnie z poglądem, który zawsze wyznawaliśmy, nie chcemy, aby te działania spowodowały nadmierny rozwój systemu finansowego oderwanego od realnej gospodarki.

Caroline Jackson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Dziękuję i gratuluję pani poseł Doyle, ale uważam, że jutro będziemy mieli smutny dzień dla demokracji w Parlamencie Europejskim.

Prosi się nas o zatwierdzenie porozumienia zawartego z Radą za zamkniętymi drzwiami. Świadomie odrzuciliśmy możliwość szczegółowego przeanalizowania stanowiska Rady w ramach pełnego procesu współdecyzji. Nie widzę sensu w tym, aby Parlament domagał się dodatkowych, nowych kompetencji, jeżeli nie jesteśmy gotowi korzystać z tych, które już posiadamy.

Ponieważ poganiano nas przy pomocy fałszywego harmonogramu, zaniechaliśmy obowiązku dopilnowania, aby obiektywne organy w pełni oceniły oddziaływanie pakietu klimatycznego. Na przykład byłam ostatnio sprawozdawczynią w sprawie ramowej dyrektywy o odpadach. Promuje się w niej koncepcję efektywnych energetycznie elektrociepłowni, ale takie zakłady będą karane zgodnie ze zmienionym systemem handlu emisjami. Czy to ważne zagadnienie w ogóle przedyskutowano? Co się z nim stało?

Mówiąc ogólnie zgodziliśmy się z tym, co powiedziały państwa najbardziej obawiające się pakietu. Zaniechaliśmy ustanowienia dla UE solidnego aparatu oceny oddziaływania i teraz płacimy za to cenę. Nie mamy też zupełnie pojęcia, czy cele określone w pakiecie zostaną rzeczywiście osiągnięte. Czy jesteśmy pewni, że wdrożenie będzie wystarczająco ściśle nadzorowane, niezależnie od tego, co powiedział pan komisarz Dimas, oraz że wobec państw, które nie wdrożą w praktyce nawet tego złagodzonego pakietu będą szybko wyciągane konsekwencje?

Jak będziemy kontrolować wszystkie te projekty wspólnych działań w krajach rozwijających się? Jeżeli zmiany klimatyczne są takie ważne, to musimy do wdrożenia podejść bardziej aktywnie niż dotąd podchodziliśmy do polityki ekologicznej w jakiejkolwiek dziedzinie, a na ten temat nic nie słyszeliśmy. Jeżeli z tego ma wynikać cokolwiek dobrego, to musi to być nowa determinacja do uzyskania absolutnych gwarancji wdrożenia oraz ustandaryzowany system obiektywnej oceny oddziaływania, taki jak posiadany przez Kongres USA.

Ktoś powiedział, że to pośpieszne porozumienie w pierwszym czytaniu nie powinno być postrzegane jako precedens ukazujący skłonność Parlamentu do poddawania się Radzie i rezygnacji z kompetencji, jakie posiada w ramach współdecyzji. Ale, panie ministże Borloo, przecież tak właśnie będzie ono postrzegane, nieprawdaż? Przyszłe kadencje Parlamentu jeszcze tego pożałują.

Georg Jarzembowski (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie komisarzu! Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów cieszy się z osiągniętego w rozmowach trójstronnych porozumienia Rady i Parlamentu, aby nie rozszerzać nowych zasad przeglądu ogólnego systemu handlu emisjami (ETS) na ruch lotniczy, tylko objąć go nowymi, jeszcze nieopublikowanymi szczególnymi przepisami dotyczącymi ruchu lotniczego.

Specjalne przepisy ETS dla ruchu lotniczego uzgodnione latem przez Parlament i Radę, a wchodzące w życie dnia 1 stycznia 2012 roku to pierwsze przepisy na świecie, na mocy których ruch lotniczy uwzględniony zostaje w systemie handlu emisjami, a które tym samym wymagają od linii lotniczych ograniczenia oddziaływania ruchu lotniczego na środowisko. To fakt. Konsekwencje, a mianowicie koszty dla linii lotniczych, portów lotniczych i ostatecznie dla pasażerów są w warunkach światowej konkurencji na granicy tego, co można wytrzymać, a wynikają z przepisów, jakie uzgodniliśmy latem.

Surowsze zasady wynikające z nowych przepisów ogólnego ETS byłyby nie tylko nieuzasadnione, ale wywołałyby skrajne trudności finansowe dla europejskich linii lotniczych. Pod tym względem jesteśmy wdzięczni Parlamentowi i Radzie. Jest to również słuszne, bo szczególne przepisy ETS dla ruchu lotniczego dadzą nam szansę wynegocjowania absolutnie równoważnych przepisów z państwami trzecimi, a tym samym uniknięcia światowych konfliktów, które doprowadziłyby do odwetu wobec europejskich linii lotniczych. Szczercze mówiąc rozwiązania w skali całego świata lub przynajmniej jego części mające na celu rozsądną ochronę środowiska naturalnego przed oddziaływaniem ruchu lotniczego na świecie są zawsze lepsze od zbyt surowych przepisów, które obowiązywałyby wyłącznie w UE. Pod tym względem jesteśmy bardzo zadowoleni. Wiecie państwo, że w roku 2014 te szczególne przepisy ETS dla ruchu lotniczego i tak zostaną poddane ponownej ocenie.

Dlatego jestem wdzięczny pani poseł sprawozdawczyni Doyle i prezydencji francuskiej, jeżeli nas słucha, za wyjątek dla ruchu lotniczego. Była to słuszna decyzja, która pozwoli nam osiągnąć postęp. Dziękuję bardzo!

Richard Seebler (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Nie będę marnował czasu na gratulowanie prezydencji francuskiej tych udanych negocjacji. Pozostaje jednak niesmak z powodu tego, że Parlament Europejski nie został właściwie zaangażowany. Szkoda, szczególnie w tej sprawie. Nie mogę do końca zrozumieć pośpiechu, z jakim w tej sprawie postępowano, bo właściwie każde państwo członkowskie zwlekało z wywiązaniem się ze zobowiązań, które już przyjęło w myśl protokołu z Kioto.

Zawsze świetnie nam wychodzi uzgadnianie celów, jeżeli przypadają one w odległej przyszłości. System handlu emisjami (ETS) wchodzi w życie dnia 1 stycznia 2013 roku. Podjęliśmy decyzję co do zobowiązań na ten okres, następnie na okres do roku 2020, a potem w odległej przyszłości. Lepiej byłoby skłonić państwa członkowskie do wywiązania się z obecnych zobowiązań, a także prawidłowo zaangażować Parlament Europejski w rzetelny, uporządkowany i demokratyczny proces tworzenia polityki.

Co więcej, uważam, że Komisja stoi obecnie przed wielkimi wyzwaniami, bo to co uzgodniliśmy to są ogólne ramy. W szczególności jeżeli chodzi o formułowanie poszczególnych punktów, takich jak stosowanie mechanizmów elastyczności, w ogromnym stopniu będzie to zależało od sposobu ustanowienia przez Komisję obowiązujących warunków. W tej sprawie trzeba też powiedzieć, że w systemie ETS mniej więcej 50% zostanie zlecone innym regionom świata, a z uwzględnieniem wspólnych działań proporcja ta wynosi 70%. W tym zakresie państwa członkowskie bardzo sobie ułatwiły życie. Również w tej sprawie ponownie proszę Komisję i pana komisarza Dimasa o ścisłe monitorowanie przestrzegania i przypominanie państwom członkowskim o podjętych przez nie zobowiązaniach na rzecz ratowania światowego klimatu.

Ponadto na pewno mamy nadal problem z dokładną definicją przenoszenia wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich. W sumie słuszne jest wprowadzenie wyjątku dla pewnych sektorów, ale jak dotąd nikt nie wie, których sektorów to dotyczy. Z tego powodu Komisja będzie musiała opracować przejrzystą procedurę, tak aby mieć pewność, że zostanie ona zaakceptowana przez przemysł i państwa członkowskie, bo mamy tutaj do czynienia z bardzo dużymi kwotami. Ważne jest, abyśmy ustalili dobre podstawy w ramach przejrzystego procesu.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE). – (FI) Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować wszystkim w Parlamencie, którzy wnieśli tak wielki wkład w pakiet klimatyczny. W szczególności chciałabym pochwalić Sekretariat Generalny, którego ciężka praca robiła wrażenie, a którego ogromne obciążenie pracą nigdy nie mogłoby zostać załatwione bez przekroczenia limitów wynikających z prawodawstwa o czasie pracy.

Obecnie mamy przed sobą bardzo zadowalający i ekologicznie ambitny wynik, i jak to się czasami zdarza, musimy za niego podziękować Radzie, a nie Parlamentowi. To Rada rozwiązała kilka poważnych problemów, które czały się we wniosku Komisji. W rzeczywistości jeszcze wiele nie zostało rozwiązane, ale to dopiero czas pokaże.

Nasza grupa miała znaczący wpływ na ostateczny wynik, chociaż nie było to zauważalne w stanowisku przyjętym przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Jednak teraz widać to w stanowisku Rady i w efekcie końcowym. Nasz alternatywny model handlu emisjami zapewnił ogólną atmosferę wyrażania opinii i swobodnej debaty. Zatem pomagaliśmy Radzie i zachęcaliśmy ją, aby swoją politykę skierowała w stronę metody poziomów odniesienia (benchmarkingu).

Dlatego chcę podziękować państwu członkowskiemu, w tym mojemu własnemu krajowi – Finlandii, za zwrócenie ścisłej uwagi na szeroki wachlarz poglądów w Parlamencie i uwzględnienie zmian, jakie tutaj nastąpiły. Starania Rady uzyskały tutaj o wiele większe poparcie niż się na początku wydawało.

Głównym celem polityki klimatycznej jest uzyskanie powszechnego porozumienia w tym samym czasie. Nie ma żadnego innego punktu wyjścia, który byłby odpowiedzialny ekologicznie. W ten sposób możemy zagwarantować, że redukcja u nas nie wywoła wzrostu w innym miejscu, bo wtedy nasze poświęcenie byłoby na darmo.

Niestety wśród obrońców środowiska są osoby gotowe pójść w takim kierunku. Jednak doświadczenie pokazuje, że środowisko nie nagradza jednostronnej determinacji i klimatycznego purytanizmu, bo one po prostu nie przynoszą wyników. Musimy stworzyć szeroki front i uczciwe zasady. Potrzebujemy prawodawstwa, które zachęci firmy do uczestnictwa w wyścigu po technologię powodującą najmniejszą emisję, zgodnie z którym będą one za to nagradzane, a nie karane.

W szczególności chcę powiedzieć, jak bardzo się cieszę, że utrzymamy cel 20% redukcji emisji, dzięki czemu będziemy mogli powiedzieć, że Parlament i Rada absolutnie niczego nie złągodziły.

Christofer Fjellner (PPE-DE). – (SV) Pani przewodnicząca! Muszę powiedzieć, że przez te lata, które przepracowałem w Parlamencie Europejskim nauczyłem się, że nie zawsze wychodzi tak, jak by się chciało. Wszystko opiera się na kompromisach, ale mimo to w końcu zazwyczaj wychodzi całkiem nieźle. W tej chwili słyszymy narzekania wielu osób, zarówno tych, które uważają, że powinniśmy byli przyjąć ambitniejsze przepisy, jak i tych, które uważają, że te przepisy są zbyt ambitne. Jednak ja uważam, że w sumie powinniśmy być ogromnie zadowoleni z tego, że w ogóle udało nam się ten kompromis faktycznie osiągnąć. Jest to krok we właściwym kierunku i to krok, z którego przynajmniej ja jestem dumny. Jestem dumny, bo stanowi on potwierdzenie, że Szwecja nadal jest krajem podejmującym w Europie największą odpowiedzialność, ale również, że Europa jest częścią świata, która podejmuje największą odpowiedzialność w skali globalnej. Jako szwedzcy konserwatyści ciężko pracowaliśmy nad osiągnięciem tego kompromisu, zarówno w Radzie jak i tutaj, w Parlamencie Europejskim.

Na ten temat można wiele powiedzieć, ale jeżeli mam powiedzieć, z czego jestem najbardziej zadowolony, to podkreślę to, co zrobiliśmy w sprawie samochodów, czyli że uwzględniamy ekologiczne oddziaływanie samochodów, ale również dajemy ich producentom rozsądny okres czasu na opracowanie nowych modeli. Jak już powiedziano nie możemy poddać się pokusie myślenia, że to już koniec tego procesu. To jest dopiero wstęp do ważnej pracy, jaką trzeba wykonać w Kopenhadze. Uważam, że obecnie położyliśmy pod nią dobre podwaliny. Dziękuję bardzo.

Jerzy Buzek (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Dla mnie ta dyrektywa jest przykładem dobrego, skutecznego dialogu w Unii Europejskiej. To była najtrudniejsza chyba dyrektywa jaką mieliśmy w tej kadencji. Zgłoszone poprawki nie były dla wszystkich jasne. W końcu wysłuchaliśmy się nawzajem. Najpierw w Parlamencie, a potem przyznam, że prezydencja francuska wykazała nadzwyczajną rzetelność w podejściu do sprawy. Dziękuję także panu komisarzowi Dimasowi i Piebalgowskiemu za udział w dyskusji.

Teraz najważniejsze jednak, że tę dyrektywę musimy wdrożyć. Musimy o 20% obniżyć emisję gazów cieplarnianych do roku 2020, co najmniej o 20%! My stworzyliśmy w ten sposób wspólną klimatyczną politykę Unii Europejskiej. Jeszcze o tym nie mówiliśmy tak jasno, ale ta dyrektywa mówi o naszej wspólnej polityce. Będzie to wymagało systematycznych działań, monitoringu, jakby kontrolowania się nawzajem, jak w każdej polityce wspólnej. Musimy także sfinansować strategiczny program technologii energetycznej. To jest odpowiedź na ocenę emisji CO₂. To będzie wspólny początek naszej wspólnej polityki energetycznej. Tego potrzebuje Unia Europejska.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Jedynym dostępnym dla nas rozwiązaniem nie jest produkować mniej, ale bardziej inteligentnie i ekologicznie. Jest ważne, abyśmy zmniejszyli emisję zanieczyszczeń, ale musimy również zapewnić rozwój gospodarczy i ochronić miejsca pracy.

W porównaniu z 8% redukcją przewidzianą w protokole z Kioto, Rumunia w latach 1990 do 2005 ograniczyła swoją emisję gazów cieplarnianych o 43%. Niestety osiągnięto to dzięki procesom restrukturyzacji przeprowadzonym przez przedsiębiorstwa z przemysłu ciężkiego, mimo uzależnienia od paliw kopalnych. Chociaż korzystniejszym rokiem odniesienia byłby rok 1990, to cieszy mnie elastyczność i solidarność, z jaką potraktowano nowe państwa członkowskie, a mianowicie okres przejściowy na realizację znaczących inwestycji pozwalających usprawnić działalność firm.

Dzięki poprawkom uzyskaliśmy darmowy przydział gazów cieplarnianych na centralne ogrzewanie mieszkań oraz systemy ogrzewania lub chłodzenia wykorzystujące sprawne wytwarzanie energii w kogeneracji, wypłacanie rodzinom o niskich dochodach pomocy z przychodów uzyskanych z aukcji przydziałów emisji gazów cieplarnianych oraz wyłączenie szpitali i niewielkich instalacji z systemu obrotu certyfikatami emisyjnymi. Dziękuję.

Chris Davies (ALDE). - Pani przewodnicząca! Jednym z sukcesów osiągniętych w tych negocjacjach było stworzenie mechanizmu finansowania projektów demonstrujących wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS), do czego nawiążę później. Jednak chociaż byłem negocjatorem i sprawozdawcą w sprawie CCS, to sukces osiągnęliśmy dzięki zmianie dyrektywy o systemie handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych (ETS). Ja w najlepszym wypadku pociągałem trochę za sznurki. Czasem trzeba mieć szczęście, a myślę, że moim szczęściem było to, że w dyrektywę ETS zaangażowane były panie poseł Linda McAvan, Lena Ek i inni kontrsprawozdawcy. Myślę, że miałem szczęście, bo prezydencja była otwarta na rozważenie nowych pomysłów, a szczególnym szczęściem była możliwość współpracy z panią poseł Avril Doyle, sprawozdawczynią zajmującą się tym prawodawstwem, która osiągnęła bardzo wiele. Pani przewodnicząca! Chcę zwrócić uwagę na jedno: w historii tego Parlamentu niewielu było sprawozdawców, którzy przedstawili pierwotny wniosek mogący w najlepszym wypadku uzyskać 1,5 miliarda euro finansowania, a w końcu osiągnęli pakiet o pięcio- lub sześciokrotnie większej wartości.

Bart Staes (Verts/ALE). - (NL) Pani przewodnicząca! Obroniono cel zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 20% do roku 2020. Jednak nie powinniśmy się oszukiwać. Cel ten był niewystarczający już w przeszłości. Naukowcy mówią, że powinniśmy starać się uzyskać redukcję o 25%, a nawet o 40%. Żałuję, że podkopano system aukcji poza sektorem elektroenergetycznym. W roku 2020 będziemy nadal rozdawać 30% przydziałów emisji za darmo, a sprzedaż 100% na aukcji wejdzie w życie dopiero w roku 2027.

Tym samym wysłałyśmy naprawdę zły sygnał tym, którzy mają omawiać w Kopenhadze światowe porozumienie w sprawie klimatu, a przecież najlepszym rozwiązaniem problemu przenoszenia wysokoemisyjnej produkcji do krajów trzecich jest w rzeczywistości światowe porozumienie. Brak światowego porozumienia oznacza dalsze osłabianie systemu aukcji ze względu na to, że 96% firm będzie otrzymywać przydziały emisji za darmo. Mniejsze przychody z aukcji przydziałów oznaczają mniejsze inwestycje w zrównoważoną energetykę oraz w badania i rozwój.

Chciałbym zadać pani poseł Doyle następujące pytanie: czy orientuje się pani, jakiego oczekuje się spadku zysków z aukcji ze względu na pełne podważenie tego systemu?

Przewodnicząca. – Bardzo mi przykro, ale z powodu ograniczeń czasowych nie mogę udzielić głosu dalszym mówcom. Wracamy teraz do tak bardzo wychwalanej sprawozdawczynie, pani poseł Doyle.

Avril Doyle, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca, chciałabym przedstawić kilka krótkich zagadnień.

Udało się utrzymać ekologiczną logikę znakomitego pierwotnego wniosku, szczególnie przy scenariuszu minus 30%. Nie ma sensu, abyśmy z naszym prawodawstwem jechali do Kopenhagi, o ile w grudniu przyszłego roku nie będą na nie przeznaczone poważne pieniądze - a to już sprawa dla Komisji.

Porozumienie dotyczące 300 milionów przydziałów na CCS stanie się prawdopodobnie przełomowym punktem w całej debacie o redukcji emisji dwutlenku węgla, jeżeli przewidziane 12 instalacji dowiedzie skuteczności tej technologii.

Przedstawione porozumienie daje teraz UE wyraźny mandat do negocjowania z państwami trzecimi w okresie poprzedzającym przyszłoroczne porozumienie. Nie możemy sobie pozwolić na porażkę, bo potomni obwinia nas za niewywiązanie się z naszych obowiązków jako pokolenia przywódców politycznych, którzy wiedzieli o problemie, znali wyniki wzajemnie zweryfikowanych badań naukowych, ale nie podjęli działań.

Niektórzy uważają, że w sprawozdaniu końcowym posunęłam się za daleko, inni, że nie dość daleko. Jednak nawet przy przydziałach emisji bez poziomów odniesienia przemysłowi nie będzie łatwo osiągnąć niższej docelowej emisji. Nie pozwólmy, aby lepsze stało się wrogiem dobrego. Biorąc wszystko pod uwagę mamy dobry wynik. Jest on najlepszy na świecie, bo w końcu stanowi jedyny jak dotąd system handlu emisjami na świecie. Zachęcam USA i Australię do stworzenia lepszego i zawstydzenia nas w UE, tak abyśmy w przyszłym roku w Kopenhadze zobowiązali się do czegoś więcej.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, w środę 17 grudnia 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Jorgo Chatzimarkakis, Wolf Klinz, Holger Krahmer, Alexander Graf Lambsdorff i Willem Schuth (ALDE), na piśmie. – (DE) Pani przewodnicząca! Porozumienie w sprawie pakietu klimatycznego stanowi jedynie skromne osiągnięcie.

UE wyznaczyła cel, którym jest redukcja o 20% w porównaniu z rokiem 1990. Już osiągnęliśmy nieco mniej niż połowę tej redukcji. Kluczową sprawą było tutaj rozszerzenie na wschód, gdzie emisja jest niższa w wielkościach bezwzględnych, dzięki czemu docelowa redukcja wynosi tylko 12% względem roku 1990.

UE powinna osiągnąć od 3% do 4% redukcji w krajach rozwijających się, więc do uzyskania pozostaje nieco poniżej 9%. Dopuszczalne jest niedotrzymanie celów w granicach do 5%. Zostaje 4%.

W normalnej sytuacji można by w tym momencie powiedzieć: to dobrze, całe szczęście, że UE nie postanowiła przenieść całej swojej gospodarki do Azji. Kompromis jest na pewno mniej kosztowny niż wniosek Komisji. Niemiecka Wolna Partia Demokratyczna (FDP) może się na niego zgodzić.

Jednak zamiast tego, UE stawia teraz własne państwa członkowskie przeciw sobie. Ze względu na koszyk energetyczny, zasady dotyczące wyjątków i spryt w negocjacjach pewne państwa członkowskie uzyskały przewagę nad innymi. Już niedługo będziemy świadkami tego, jak niemieccy dostawcy energii wytwarzają energię elektryczną w Polsce zamiast w Niemczech, no chyba, że w ogóle kupią ją od Francuzów.

Fakt, że państwa członkowskie UE zajmują się takimi targami daje małe szanse na światowe porozumienie, a do tego budzi wątpliwości co do efektywnego wykorzystania zasobów.

Wzywa się rządy, Radę i Komisję Europejską do zapewnienia efektywności zarówno w ochronie środowiska, jak i w gospodarce oraz rozwoju.

Magor Imre Csibi (ALDE), na piśmie. – W zeszłym tygodniu Rada i negocjatorzy z Parlamentu Europejskiego wypracowali dziejowe porozumienie w sprawie pakietu klimatycznego. Kompromis ten trochę mnie zasmuca, bo pakiet został wyraźnie złagodzony w porównaniu z pierwotnym wnioskiem Komisji i wynikami głosowań w komisjach PE. W czasach, kiedy potrzebne jest pilne i konsekwentne działanie w celu zapobiegania zmianom klimatu, Europa wybrała drogę powolnego przekształcenia w gospodarkę niskoemisyjną przy pomocy derogacji i darmowych przydziałów emisji gazów cieplarnianych. Jednak mimo tych wad, przedmiotowy kompromis stanowi ważny przełom i kładzie podwaliny bardziej zrównoważonej gospodarki. Najważniejszym osiągnięciem jest zapisanie celów i zasad wdrożeniowych w prawodawstwie i akceptacja przez wszystkich konieczności wybrania czystszej drogi rozwoju. Ponadto zmiany klimatu można efektywnie zwalczać tylko jeżeli wezmą w tym udział wszyscy, a przedmiotowy kompromis daje UE lepszą pozycję przetargową, umożliwiając zaangażowanie partnerów międzynarodowych. Wreszcie, co nie mniej ważne, popieram to porozumienie, bo jestem szczerze przekonany, że nie jest to kompromis pustych słów, ale taki, który można zrealizować w rzeczywistości.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Wynik negocjacji między trzema instytucjami w sprawie pakietu klimatycznego stanowi wyważony kompromis, który pomoże Unii Europejskiej poważnie przyczynić się do zapobiegania globalnemu ociepleniu, bo Unia stanowi pierwszą grupę państw, która angażuje się w takie działania w formie prawnego obowiązku. Obecnie borykamy się ze światowym kryzysem finansowym, który w większości państw członkowskich obudził obawy dotyczące celu, jakim jest redukcja emisji gazów cieplarnianych. Jednak wynik, jaki osiągnęliśmy po spotkaniu na szczycie stanowi wyważony kompromis między potrzebą ochrony klimatu a potrzebą wyrwania się z tego gospodarczego impasu. Moim zdaniem powoływanie się na argumenty dotyczące tego kryzysu nie może uniemożliwić przyjęcia przedmiotowego pakietu. Mam nadzieję, że zagłosują za nim wszystkie grupy polityczne w Parlamencie. Jestem wdzięczna, że uznano wysiłki krajów, które zmniejszyły swoją emisję w latach 1990-2005, w tym Rumunii, czego

wyrazem jest zmiana systemu rozdziału dochodów z aukcji bez zmiany ogólnej struktury pakietu. Jednocześnie uważam, że prawidłowo zajęto się większością zagadnień z dyrektywy o handlu emisjami, które powodowały poważne trudności dla państw członkowskich, a także, że ostateczny wynik jest uczciwy i pozwoli Unii Europejskiej rozpocząć prawdziwą misję zwalczania zmian klimatu.

Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie. – (FI) Dyrektywa o handlu emisjami przedstawiona Parlamentowi to kapitalistyczne pozorowanie ochrony środowiska dla zysku, a na dodatek nic innego, jak tylko kapitalizm spekulacyjny i zalegalizowany przekręt. Ponieważ pierwotny wniosek Komisji sformułowano w taki sposób, że europejski przemysł nie będzie musiał zapłacić ceny za tę spekulację poza kosztem energii elektrycznej, zgłaszuję za, chociaż jestem przeciwnikiem handlu emisjami. Popieram cele dotyczące redukcji emisji, ale powinniśmy je byli osiągnąć przy pomocy podatków, a nie spekulacji.

12. Wspólne starania na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych (debata)

Przewodnicząca. - Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pani poseł Satu Hassi w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie starań podejmowanych przez państwa członkowskie zmierzających do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w celu realizacji do 2020 r. zobowiązań Wspólnoty dotyczących redukcji emisji gazów cieplarnianych (COM(2008)0017 - C6-0041/2008 - 2008/0014(COD)) (A6-0411/2008).

Satu Hassi, sprawozdawczyni. – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Składam moje najszczerze podziękowania kontrsprawozdawcom za ich doskonałą współpracę. Chcę również podziękować Komisji i francuskiej prezydencji Rady Unii Europejskiej za ich wszystkie wysiłki.

Muszę jednak powiedzieć, że nie jestem całkowicie zadowolona. W kwestii przedmiotowego pakietu klimatycznego UE powinna była wykazać się zdecydowanym przywództwem na szczeblu światowym. Niestety przywództwo to zostało dotkliwie osłabione, kiedy francuska prezydencja zostawiła podjęcie tej decyzji państwom członkowskim w drodze konsensusu. Kierując się swoimi krajowymi interesami, prawie każdy z premierów przyjechał na spotkanie na szczycie z zamiarem osłabienia pakietu klimatycznego i rzeczywiście się im to udało. Oczywiście rezultat jest krokiem naprzód, ale znacznie, znacznie mniejszym krokiem, niż nauka radzi nam zrobić.

Największym problemem związanym z decyzją w sprawie wspólnych starań na rzecz ograniczenia emisji jest to, że pozwolono państwom członkowskim na zbyt swobodne zaniedbywanie redukcji emisji w kraju i kompensowanie tego poprzez finansowanie projektów w krajach rozwijających się. W przypadku ziszczenia się najbardziej pesymistycznego scenariusza, może to po prostu doprowadzić do stabilizacji emisji w Unii i utrzymania wszystkiego po staremu.

Tym niemniej wynik negocjacji odzwierciedla rozsądną podstawową strukturę wniosku Komisji – po raz pierwszy w prawodawstwie EU – liniowy rozwój sytuacji w zakresie redukcji emisji i wiążące roczne pułapy emisji.

Ponadto Parlament przeforsował szereg ważnych udoskonaleń, w oparciu o niemal jednomyślnie popierane sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Wspomnę teraz o niektórych z nich. Cel polegający na 30% obniżeniu emisji pojawi się teraz w tekście aktu prawnego, jako wynik porozumienia międzynarodowego. Państwa członkowskie będą musiały natychmiast rozpocząć planowanie bardziej drastycznych działań w zakresie obniżania emisji, jak również składać z nich sprawozdania. Uzyskają one wyraźną zachętę do przestrzegania wymaganych prawem limitów emisji, gdyż przekroczenie limitu skutkować będzie większymi cięciami dopuszczalnej ilości emisji na następny rok. Kryteria jakościowe przyznawania kredytów emisji w ramach mechanizmu czystego rozwoju (CDM) zostaną obostrzone. Po zawarciu porozumienia międzynarodowego EU zobowiąże się do pomagania krajom rozwijającym się w ograniczaniu ich emisji w taki sposób, aby utrzymać zmianę klimatu w granicach poniżej dwóch stopni. Zostanie też wyznaczony limit czasowy na ograniczenie emisji w żegludze. Jeśli Międzynarodowa Organizacja Morska („IMO”) nie zawrze umowy międzynarodowej do roku 2011, UE podejmie własne działania prawodawcze.

To wszystko stanowi znaczne postępy, które poczyniono w odpowiedzi na żądania Parlamentu. W związku z tym zalecam poparcie całego pakietu w końcowym głosowaniu, chociaż z drugiej strony popieram poprawki wniesione przez moją grupę, jak i przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycką

Zieloną Lewicę, zmierzające do zmniejszenia kwot kredytów na mocy CDM w sposób gwarantujący uzyskanie większości obniżek emisji w Europie.

Decyzja ta, niezależnie od jej dobrych i złych aspektów, bez wątpienia oznaczać będzie klótnie o to, czy UE powinna dokonywać obniżenia emisji w sposób odzwierciedlający wyniki badań klimatu, i zrobić to dopiero po międzynarodowych rozmowach na temat porozumienia. Po drugie, decyzja ta oznacza, że na państwach członkowskich spoczywa polityczna odpowiedzialność za wielkość obniżenia emisji w Europie.

Apeluję do państw członkowskich, by nie „podzlecały” większości obniżek emisji krajom rozwijającym się, ale by prowadziły inwestycje ekologiczne na swoim terytorium, w obszarze transportu publicznego, kolejowego i bardziej wydajnych energetycznie budynków, jednocześnie tworząc w Europie miejsca pracy dla „zielonych kolnierzyków”.

Musimy pamiętać, że Ziemia nie idzie z nami na kompromisy. Ultimata planety są bezwzględne i najkosztowniejszym rozwiązaniem ze wszystkich jest próbowanie osłabienia ich i odłożenia redukcji emisji na później.

Jean-Louis Borloo, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym najpierw naprawdę bardzo podziękować pani poseł Hassi za trudną pracę, jaką wykonała, a także za jej zaangażowanie, które pozwoliło nam skupić się nad tym, co najważniejsze.

Wszyscy są świadomi, że w niektórych sprawach sprawozdawczyni mogła chcieć być bardziej rygorystyczna, ale uważam, że przez tę trójstronną dyskusję i proces współdecyzji, doszliśmy do czegoś, co jest na tyle doskonałe, na ile mogło być.

Mam dwie uwagi. Pierwsza dotyczy trajektorii wyznaczonej dla obniżenia emisji, elastyczności i kar, która była szczególnie omawiana w dyskusji trójstronnej w ten weekend. Owa elastyczność była konieczna dla niektórych państw członkowskich. Parlament chciał, żeby była połączona ze wzmocnieniem mechanizmów naprawczych i uważam, że to osiągnęliśmy.

Po drugie, wykorzystanie mechanizmu czystego rozwoju uległo marginalnemu przesunięciu, tylko w odniesieniu do niektórych państw i tylko w niektórych przypadkach, szczególnie w odniesieniu do pewnej liczby terytoriów, które rzeczywiście przechodzą proces rozwoju – terytoriów najmniej rozwiniętych lub małych wysp. Moim zdaniem, debata pozostanie otwarta w każdym kraju i w moim odczuciu jest to ogólna debata nad mechanizmami czystego rozwoju a także zdolności do ich przyjęcia i kierowania nimi w dobrych warunkach, niezależnie od tekstu, o którym mowa.

Na zakończenie chciałbym wskazać, że po Kopenhadze decyzja przejścia na wyższy poziom zobowiązań podlegać będzie procesowi współdecyzji. Sądzę zatem – zwracam się do pani poseł Hassi – że nie jest możliwa sytuacja, w której tekst ten zostanie poddany zmianom w kierunku obniżenia wymagań.

Stavros Dimas, *komisarz*. – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani poseł Hassi za jej wyjątkową pracę i za wysiłki w kierunku zachowania podstawowych zasad i architektury pierwotnego wniosku Komisji; zostały one, moim zdaniem, zachowane w kompromisowym porozumieniu dotyczącym decyzji w sprawie wspólnych starań. Muszę raz jeszcze podkreślić, że cel w zakresie ochrony środowiska polegający na obniżeniu emisji dwutlenku węgla w Unii Europejskiej o 20% do 2020 roku zostanie osiągnięty przy pomocy tego pakietu, a decyzja oczywiście pomoże osiągnąć nasz cel. Nie poszliśmy na kompromis w sprawie osiągnięcia celów.

Ktoś powiedział wcześniej, że jest to pakiet składający się z dwóch części. Możemy go podzielić na cele dotyczące środowiska – w zakresie których nie było zmiany i które zostaną osiągnięte zgodnie z planem – i na wszystkie pozostałe sprawy, w tym aukcje i kwestię możliwości realizowania inwestycji poza terytorium Unii Europejskiej, w zakresie których poczyniono pewne zmiany, jednak bez zmieniania podstawowej architektury pakietu lub celów w zakresie ochrony środowiska.

Jeżeli chodzi o samą decyzję, cele krajowe podane we wniosku dla państw członkowskich zostały zachowane, jak proponowała Komisja. Państwa członkowskie zostaną wezwane do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w okresie 2013-2020 zgodnie z funkcją liniową obejmującą wiążące cele roczne. Zapewni to możliwość świadczenia przez państwa członkowskie pomocy we wszystkich sektorach gospodarki, w sposób proporcjonalny, tak by Unia Europejska osiągnęła cel obniżenia emisji o 20% do 2020 roku.

Jednym z głównych problemów debat na temat wspólnych starań państw członkowskich była potrzeba zapewnienia równowagi pomiędzy państwami członkowskimi w osiąganiu ich celów poprzez podjęcie

skutecznych środków monitorowania i zgodności, tak by zapewnić realizację wspomnianych celów. Kompromisowe porozumienie w sprawie wspólnych starań na rzecz ograniczenia emisji jest zrównoważone. Oferuje ono państwom członkowskim zadowalający poziom elastyczności, tak że mogą one osiągać cele w sposób możliwy dla nich do przyjęcia z punktu widzenia finansowania, przy jednoczesnym wprowadzeniu rygorystycznego systemu monitorowania i zgodności. Ponadto zachowano i wzmocniono zaproponowane przez Komisję przepisy dotyczące działań w zakresie monitoringu prowadzonych przez państwa członkowskie i pomocy świadczonej im w przypadku podejmowania koniecznych środków naprawczych.

To kompromisowe porozumienie dotyczące decyzji w sprawie wspólnych starań na rzecz ograniczenia emisji jest ważnym osiągnięciem, co nie byłoby wykonalne bez wytrwałego wysiłku ze strony Parlamentu Europejskiego, szczególnie zaś jego sprawozdawczyni, pani poseł Satu Hassi. A zatem wzywam wszystkich państwa do głosowania za przyjęciem tego porozumienia.

Cornelis Visser, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej*. – (NL) Pani przewodnicząca! Jesteśmy zadowoleni z wyniku osiągniętego w sprawie pakietu energetycznego, gdyż odzwierciedla on wyraźnie stanowisko holenderskich Chrześcijańskich Demokratów (CDA) i Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, a także Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Ważne jest, że Europa stawia sobie cel -20% do 2020 roku, który może jeszcze zostać obniżony nawet do -30%, jeśli osiągnięte zostanie porozumienie międzynarodowe.

Powinniśmy jednak zapewnić, by wprowadzić je w jednakowej mierze we wszystkich państwach członkowskich. Innymi słowy, zapewnić aby wszystkie państwa członkowskie realizowały ten cel w jednakowy sposób. Wymagania dotyczące zmniejszenia emisji zostały ustalone indywidualnie dla każdego z państw członkowskich. W wyniku tego uzyskano w zasadzie sprawiedliwy podział i jest istotne, jak uprzednio, by wymagania te utrzymać. W przeciwnym razie państwa członkowskie uzyskają zbyt wiele swobody. Kiedy jedno państwo członkowskie przestrzega umowy, a drugie nie, powstaje ryzyko zakłócenia konkurencji.

A zatem to nie klimat na tym cierpi. Pojawia się też niekorzystny wpływ na warunki konkurencyjne przedsiębiorstw i sektorów przemysłu pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. W sprawozdaniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej zwracałem się o poświęcenie szczególnej uwagi temu aspektowi. Komisja musi uważnie monitorować zgodność i w razie konieczności określać dodatkowe wymagania. My, posłowie Parlamentu, będziemy to dokładnie śledzić.

Sepp Kusstatscher, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych*. – (DE) Pani przewodnicząca! Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych z zadowoleniem przyjmuje cele i środki, które pomagają spowolnić zmiany klimatyczne i złagodzić ich skutki.

Ograniczę się do jednego aspektu polityki społecznej: dobrobyt w tak zwanym „pierwszym świecie”, nadprodukcja i nadmierna konsumpcja – szczególnie transport zużywający ogromne ilości paliw kopalnych – są głównymi przyczynami wzrostu ilości gazów cieplarnianych szkodliwych dla klimatu. Z drugiej strony, to właśnie najbiedsi pod względem socjalnym i najbardziej dotknięci skutkami katastrofy klimatycznej, która już gdzieś tam na nas czeka. Oni nie mają środków, żeby się przystosować. Ceny energii i żywności bardzo w nich uderzają, o wiele bardziej dotkliwie niż w bogatych. Kłęski głodu, które już mają miejsce, stają się coraz gorsze.

Potrzebujemy zatem globalnej ofensywy przeciw głodowi na świecie. Domagamy się, żeby obciążenie związane z obniżaniem emisji gazów cieplarnianych zostało podzielone w sposób możliwy do przyjęcia ze społecznego punktu widzenia.

PRZEWODNICZY: Mario MAURO

Wiceprzewodniczący

Robert Goebbels, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii*. – (FR) Panie przewodniczący! Wybrana procedura dyskusji nad pakietem energetyczno-klimatycznym uniemożliwiła Parlamentowi wykonanie jego pracy w sposób prawdziwie demokratyczny.

Nieformalne rozmowy trójstronne doprowadziły do kompromisu, który trzeba będzie zaakceptować. Jestem nadal przekonany, że możliwe było narzucenie lepszych rozwiązań w pierwszym czytaniu, szczególnie w odniesieniu do transferu technologii do krajów słabo rozwiniętych.

Obniżenia emisji muszą być globalne, co oznacza zaakceptowanie znaczenia mechanizmów czystego rozwoju uznanych w ramach protokołu z Kioto.

Pod wieloma względami sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności było nieracjonalne i wywodziło się z fundamentalizmu potępionego przez prezydenta Sakozy'ego. Sprawozdawczyni musiała dać sygnał do odwrotu i zadowolić się 20. motywami. Sprawozdanie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii było znacznie bliższe ostatecznemu wynikowi. Wynik mógł być jeszcze lepszy, gdyby Parlament był w stanie pracować w warunkach demokratycznej przejrzystości.

Pakiet klimatyczno-energetyczny pozostawia gorzki smak w ustach, ponieważ wynegocjowano go w kuluarach, bez rzeczywistej debaty publicznej.

Antonio De Blasio, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (HU) Parlamentarna Komisja Rozwoju Regionalnego również zaangażowała się w długie debaty nad wnioskiem. Większość naszych zaleceń zmierza do uznania, że cel ten dotyka sedna gospodarczej i społecznej spójności niektórych regionów, a zatem obniżenie emisji można osiągnąć tylko po jego udanej integracji z polityką spójności UE. Kwestie związane z obniżeniem emisji gazów cieplarnianych powinny zostać również wpisane do zestawu warunków, na jakich udziela się wsparcia na rzecz rozwoju strukturalnego. Chociaż zobowiązania Unii Europejskiej wiążą rządy państw członkowskich, to jednak nakładają one znaczne obciążenia na samorządy lokalne i regionalne, oraz na inne lokalne i regionalne reprezentatywne fora i organizacje funkcjonujące w państwach członkowskich. Te ambitne cele można osiągnąć, jeśli w trakcie harmonizowania i wdrażania zadań ma miejsce bieżąca pionowa współpraca pomiędzy rządami centralnymi a lokalnymi i regionalnymi samorządami, a także współpraca pozioma pomiędzy różnymi samorządami lokalnymi i regionalnymi. Powodem do radości jest jednak to, że zrobiliśmy ruch, i to w dobrym kierunku, jednak oprócz tej wspólnej refleksji, musimy dalej wzmagać wysiłki w każdym z państw członkowskich UE.

Péter Olajos, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (HU) Bardzo żałuję, że pana ministra nie ma w Izbie, niemniej pragnę powiedzieć, że moja grupa polityczna przyjmuje i popiera nowy pakiet klimatyczno-energetyczny Unii Europejskiej dotyczący klimatu i energii, jak też regulacje w nim zawarte odnoszące się do wspólnych starań państw członkowskich na rzecz ograniczenia emisji. Według Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, stanowi on istotny krok naprzód, nieobjęte jak dotąd przepisami obszary podlegają regulacji, a zatem od 2013 roku każde pojedyncze źródło emisji CO₂ podlegać będzie pomiarowi emisji i regulacji. Największą zaletą tego pakietu jest to, że zgodnie z moją sugestią, również w obszarze „wspólnych starań na rzecz ograniczenia emisji” istnieć będzie system handlu, umożliwiający, tak jak w przypadku systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS), wykorzystanie mechanizmów rynkowych do wspierania redukcji emisji dwutlenku węgla również w tym obszarze.

Głównym celem grupy PPE-DE jest rozwój innowacji ekologicznych w obrębie Unii, ażeby gospodarka UE mogła być najbardziej konkurencyjna w zakresie technologii niskoemisyjnych. Niestety w tym względzie uzyskano tylko częściowe powodzenie, ponieważ Rada i Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim upierały się przy nadmiernym – docelowo osiemdziesięcioprocentowym – wykorzystaniu mechanizmów czystego rozwoju (CDM). Taka liczba CDM wraz z systemem ETS kosztuje łącznie 63 miliardy euro, co jest, moim zdaniem, za dużo. Podobnie nieszczęśliwe jest to, że zgodnie z decyzją premierów, pakiet legislacyjny wymaga dwa i pół razy większych obniżek emisji od przedsiębiorstw niż od państw członkowskich, co przy obecnym kryzysie przekłada się na szczególnie nierówne rozłożenie wysiłków, ze szkodą dla europejskiego przemysłu. Państwa członkowskie zachowywały się też stronniczo względem siebie nawzajem, ani nie potrafiąc nagradzać tych, którzy wypełnili zobowiązania, ani karać tych, którzy podkopali wiarygodność Unii w kwestii klimatu. Jednocześnie handel kwotami może zapewnić znaczące środki już i tak osiagającym dobre wyniki krajom Europy Środkowej i Wschodniej, pomagając im realizować dalsze obniżki emisji dwutlenku węgla w sektorach krajowych i transportu, czyli sektorach o dużym potencjale oszczędności. Ogólnie rzecz biorąc, dyrektywa ta wypełnia lukę i pomimo wszystkich swoich braków, ma pionierskie znaczenie. Dzięki niej Unia Europejska rozpoczęła długą drogę ku „niskoemisyjnemu” europejskiemu społeczeństwu, które funkcjonuje w sposób zrównoważony również z perspektywy klimatu.

Edite Estrela, *w imieniu grupy PSE*. – (PT) Pragnę zacząć od gorącego pogratulowania sprawozdawczynie, pani poseł Hassi, wykonania trudnego zadania, a także determinacji, z jaką wynegocjowała kompromis. Pragnę także podziękować Komisji i Radzie za ich wysiłki. Chciałabym też skomentować wypowiedź kontrsprawozdawcy Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Zgadzam się, że czuje się nieswojo w tej grupie, ale jest jasne, że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim nie może być kozłem ofiarnym.

Nie było to proste, ale warte zachodu, jeśli można będzie dojść do międzynarodowego porozumienia w sprawie prawnie wiążących zobowiązań państw członkowskich do osiągnięcia 30% zmniejszenia emisji CO₂. Propozycje Parlamentu doprowadziły też do poprawienia pierwotnego tekstu. Włączono długofalowy cel 50% obniżki emisji do 2035 roku i 60% - 80% do 2050 roku. Zawarto również odniesienie do efektywności energetycznej, jakości projektów CDM (mechanizmów czystego rozwoju) oraz zamiaru pomocy krajom trzecim w zmniejszaniu ich emisji i przystosowywaniu do zmian klimatu. Dodano też mechanizm działań naprawczych, ze współczynnikiem 1,08, w celu surowszego karania tych, którzy nie stosują się do przepisów. Porozumienie mogłoby być niewątpliwie lepsze, ale najgorsze byłoby nieosiągnięcie żadnego porozumienia.

Pakiet energetyczno-klimatyczny jest sprawą najwyższej wagi dla obywateli, środowiska i gospodarki. Dlatego powinniśmy być zadowoleni z porozumienia zawartego w Radzie. Unia Europejska daje doskonały przykład, co stwierdził w Poznaniu pan senator John Kerry. Poprzez to porozumienie Unia Europejska rzeczywiście wysłała innym swoim partnerom międzynarodowym bardzo pozytywny sygnał. Pokazała, że nadal prowadzi w walce ze zmianami klimatu i oczekuje takiego samego wysiłku od pozostałych stron. Mam nadzieję, że Parlament Europejski przyjmie jutro ten pakiet, co ma zamiar uczynić Grupa Socjalistyczna.

Johannes Lebech, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Panie przewodniczący! Wszystkie te miesiące, które spędziliśmy negocjując pakiet klimatyczny, były pełne dramatyzmu i fascynujące, i chciałbym podziękować pani poseł Hassi i kontrsprawozdawcom za ich konstruktywną i otwartą współpracę. To dobrze, że osiągnęliśmy jakiś wynik, nawet jeśli, z punktu widzenia Parlamentu, wolelibyśmy, żeby był on raczej bardziej ambitny. Od samego początku forsowaliśmy ambitny pakiet klimatyczny, tak byśmy byli wiarygodni w Kopenhadze. W szczególności występowaliśmy przeciwko temu, żeby państwom członkowskim wolno było kupować zbyt wiele obniżek CO₂ poza Europą. Państwa członkowskie uzyskały elastyczność umożliwiającą im robienie tego, ale oczywiście nie muszą z niej korzystać. Mechanizmy elastyczności mają być w zamierzeniu postrzegane jako środki nadzwyczajne, a nie środki osiągania celów. Chcielibyśmy też surowszych kar wobec państw członkowskich, które pozwoliłyby nam zagwarantować, że nie dotrzemy do 2019 roku z niektórymi państwami mającymi jeszcze bardzo daleką drogę do osiągnięcia ich celów. Państwa członkowskie powinny być odpowiedzialne i zacząć planować już teraz, jak będą obniżać swoje emisje gazów cieplarnianych, poza systemem handlu uprawnieniami do emisji. Muszą stworzyć konieczne ramy wzrostu niskoemisyjnego przy pomocy środków polegających na zwiększeniu efektywności zużycia energii i stosowaniu bardziej zrównoważonych rodzajów energii. Jutrzejsze głosowanie wyznacza koniec przygotowań europejskiego pakietu klimatycznego, ale jest to tylko jeden krok ku lepszej polityce klimatycznej dla naszej planety. Konieczna praca została obecnie rozdzielona, środki potrzebne do osiągnięcia celów są gotowe, teraz państwa członkowskie muszą dotrzymać zobowiązań. Pamiętajcie państwo, że pakiet klimatyczny jest punktem wyjścia do negocjacji, które będą miały miejsce w Kopenhadze, gdzie bezwzględnie musimy osiągnąć porozumienie międzynarodowe. Kończąc, chciałbym przypomnieć państwu, że celem porozumienia międzynarodowego nie jest żadna owa słynna 20% obniżka, ale 30%, i ten ambitny cel został również wpisany w porozumienie, które przyjmiemy jutro.

Liam Aylward, w imieniu grupy UEN. – (GA) Panie przewodniczący! Rządy wszystkich państw członkowskich miały wiele obaw, kiedy pracowały nad jednolitym europejskim systemem finansowym. Była to bardzo poważna propozycja i państwa członkowskie wyrażały obawy co do procedury roboczej oraz skutków, jakie mogłaby ona mieć. Obecnie każdego dnia walutą euro posługuje się 320 milionów ludzi. Minęło prawie 10 lat od jej wprowadzenia.

Obecnie wszystkie państwa członkowskie zabierają się do wdrożenia kolejnego ogromnego przedsięwzięcia mającego na celu ochronę przyszłości środowiska. W ramach tej propozycji, wszyscy będą musieli aktywnie działać. Wszyscy musimy zadbać, żeby utrzymana została równowaga pomiędzy środowiskiem a gospodarką. Przedsięwzięcia również muszą być chronione, gdyż grozi niebezpieczeństwo, że będą się przenosić z kraju do kraju.

Wyzwanie to daje nam sposobność rozwoju „zielonego” industrializmu i wzrostu zatrudnienia. Od tej chwili wszystkie państwa członkowskie muszą kłaść większy nacisk na badania i rozwój. Jestem bardzo rad, że zwrócono uwagę na potrzeby Irlandii w odniesieniu do rolnictwa. To uzgodnienie pozwoli Irlandii znosić swoje emisje gazów przez opracowanie planu dla leśnictwa.

Taki narodowy plan w dziedzinie leśnictwa jest bardzo ważny i ma kluczowe znaczenie dla protokołu z Kioto. Jednakże rolnicy będą także chronieni, a to jest rzeczywiście bardzo ważne.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przemawiając dziś w tej Izbie, pan prezydent Sarkozy przedstawił uczciwą ocenę natury kompromisu zawartego w kwestii pakietu klimatycznego.

Wspólne starania na rzecz ograniczenia emisji stanowią część tego kompromisu. W każdym kompromisie chodzi o to, żeby zobaczyć, co powstaje, w jakim kierunku zmierza i czy jest w stanie sprostać danemu zadaniu. Patrząc na skalę kryzysu w zakresie środowiska i kryzysu gospodarczego, nie możemy w żaden sposób oprzeć się obawom, że tak wiele propozycji osłabiono. Z rozwoju sytuacji – kiedy słucha się na przykład słów premiera Włoch, pana Berlusconi – wynika, że panuje chęć pozostawienia wszystkich spraw samym sobie, co byłoby niemalże oszukiwaniem ludzi – to właśnie kryje się za tzw. jednomyślnością, o której mówił pan Sarkozy. Wiemy, że słowa pana Berlusconi były propagandą, ponieważ tak naprawdę nie tak to wszystko działa, jeżeli chodzi o ten pakiet. Przeciwnie, wielkie uznanie należy się Parlamentowi, który był nie tylko bardziej europejski, ale również bardziej postępowy niż Rada i państwa członkowskie.

Problemem nie jest tu zatem równowaga pomiędzy instytucjami, ale dynamika pomiędzy nimi. Parlamentowi należy przyznać większą rolę dokładnie dlatego, że potrzebujemy więcej demokracji. Z tego powodu użyjemy naszych głosów do okazania naszej lojalności względem tekstów parlamentarnych i chciałabym oświadczyć przed Izbą, że Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności pracowała w sposób godny podziwu, by osiągnąć to zaawansowane stadium, i że w tej sprawie – w przeciwieństwie do słów pana posła Goebbelsa – pani poseł Hassi wykazała się szczególną zręcznością i skutecznością.

Riitta Myller (PSE). – (FI) Panie przewodniczący! Ja również chcę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Hassi oraz wszystkim tym, którzy byli zaangażowani w rozmowy o tej trudnej dyrektywie.

To jasne, że potrzebujemy też rygorystycznych, osiągalnych celów dla sektorów nieobjętych systemem handlu uprawnieniami do emisji, ponieważ to pomoże nam zrobić wiele na rzecz zapewnienia, żebyśmy mogli stworzyć efektywne pod względem zużycia energii społeczeństwo.

Sektory wchodzące w zakres dyrektywy, takie jak budownictwo, transport, rolnictwo, gospodarka odpadami, są sektorami, w których mamy sposobność rozwijania nowych umiejętności i wiedzy fachowej, i w rzeczywistości rozwój ten już się w tych sektorach w znacznym stopniu odbywa. Jeśli regulacja będzie odpowiednia, można będzie również wykorzystać te umiejętności i wiedzę fachową. Dlatego też bardzo dobrze, że Parlament był w stanie dodać do dyrektywy słowa „efektywność energetyczna”, w sposób jasny i wyraźny.

Adina-Ioana Vălean (ALDE). - Panie przewodniczący! Przyjmuję z zadowoleniem porozumienie w sprawie pakietu klimatycznego, osiągnięte w ostatnim tygodniu, i gratuluję naszym sprawozdawcom i prezydencji francuskiej ich skuteczności.

Utrzymanie naszych ambitnych celów było ważne, ale w obecnej sytuacji zamieszania w dziedzinie ekonomii nie możemy sobie pozwolić na nakładanie na nasz przemysł obciążenia niemożliwego do uniesienia, ani na osłabienie konkurencyjności Europy. Oto dlaczego, w szczególności względem decyzji w sprawie wspólnych starań na rzecz ograniczenia emisji, tak bardzo jestem zadowolona z elastyczności danej państwom członkowskim w realizacji ich celów, która jest wynikiem wprowadzenia działań naprawczych zamiast sankcji.

Takie było zawsze moje stanowisko w Komisji Przemysłu, ale chcę je tu powtórzyć. Elastyczność jest potrzebna, a nawet ma bardziej kluczowe znaczenie niż regulowanie nowych sektorów, a przed nałożeniem bardziej rygorystycznych przepisów potrzebujemy ocen oddziaływania.

Jestem również bardzo zadowolona z zapewnienia procedury współdecyzji w przypadku przyjmowania wyższego celu w zakresie obniżenia emisji. Jest to kwestia zasadnicza. Nasi obywatele nie przysłali nas tu, żebyśmy nie mieli nic do powiedzenia w sprawie tak ważnych decyzji.

Anni Podimata (PSE). – (EL) Panie przewodniczący, komisarze, panie urzędujący przewodniczący Rady! Pakiet wniosków dotyczących energii i klimatu, nad którym dziś debatujemy, nie odzwierciedla dokładnie ambitnych celów przedstawionych rok temu przez Komisję Europejską na żądanie Rady Europejskiej. W kilku punktach nie uwzględniono w nim również zaleceń opracowanych przez odnośne komisje parlamentarne. Propozycje Parlamentu – i tu chciałabym skorzystać ze sposobności i pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Hassi, a także wszystkim, którzy wnieśli do niego wkład – były realistyczne, ugodowe, a jednocześnie ambitne, a także odzwierciedlały zaangażowanie Unii Europejskiej w zachowanie

i wzmocnienie jej wiodącej roli w globalnych wysiłkach na rzecz stawienia czoła zmianom klimatu. Ta równowaga nie jest już taka sama we wniosku, nad którym dziś debatujemy, ponieważ kompromis ograniczył ambicje, które są dla nas, wszystkich obywateli Unii Europejskiej, bezwzględną koniecznością. Co się tyczy mechanizmów czystego rozwoju, fakt, że umożliwiają one państwom członkowskim kompensowanie większości redukcji poprzez kredyty w krajach trzecich, oznacza, że ryzykujemy wysłanie niewłaściwego komunikatu w przededniu Kopenhagi.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Chociaż pani poseł sprawozdawczyni przedstawiła swoje sprawozdanie z pewną dozą pesymizmu, uważam, że wykonała kawał dobrej roboty. Ostatecznie kompromis ten mówi nam, ile będą musiały wnieść poszczególne państwa UE do zobowiązania UE dotyczącego ograniczenia o jedną piątą emisji gazów cieplarnianych powodujących zmiany klimatu w konkretnych obszarach.

Podobnie jak inne państwa członkowskie UE XXI wieku, których PKB na mieszkańca nie jest wysoki, Litwa będzie miała prawo do zwiększenia tych emisji o 15%. Jednak przestrzeganie kwot nałoży wielki ciężar tak na nowe, jak i na „stare” państwa UE. Nie zapominajmy zatem, że najczystsza i najtańsza energią jest energia zaoszczędzona. Dyrektywy dotyczące stabilnych źródeł energii, jakości paliwa i pojazdów przyjaznych dla środowiska muszą być wdrażane bardziej rygorystycznie i z większą uwagą poświęconą jakości. Jest też bardzo ważne, szczególnie dla państw członkowskich UE XXI wieku, żeby zwiększać fundusze przeznaczone przez Unię Europejską na podniesienie energooszczędności wielopiętrowych budynków mieszkalnych.

Paul Rübiger (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym tylko zauważyć, że należy uwzględnić różne sytuacje, jakie mają miejsce w państwach członkowskich, ale na podstawie produktu krajowego brutto. W Niemczech, na przykład, zużywa się dużo węgla na cele energetyczne, podczas, gdy Francja polega w znacznym stopniu na energii jądrowej. Potrzebujemy norm bezpieczeństwa dla elektrowni jądrowych w całej Europie, jak również niezależnej instytucji regulującej, która będzie również wydawała konieczne przepisy.

Cel polegający na wyłączeniu małych i średnich przedsiębiorstw emitujących mniej niż 50 tysięcy CO₂ nie został jeszcze osiągnięty. Jest to poważny powód do obaw, ponieważ małe przedsiębiorstwa nie mogą poradzić sobie z biurokratycznymi kosztami.

Carl Schlyter (Verts/ALE). – (SV) Chciałbym podziękować pani poseł Hassi, jako że wykonała swoje zadanie najlepiej jak mogła. Mimo to Rada nie chce współpracować. Niestety mamy Radę, która nie chce dostrzec faktu, że my, Europejczycy, musimy przyjąć na siebie swoją część odpowiedzialności za rozwiązanie problemów klimatycznych. Nie możemy przerzucać 80% naszego obowiązku w zakresie klimatu poza nasze granice i pozwolić, żeby najbiedniejsze kraje świata płaciły - w ramach wdrażania rynku związanego z klimatem - wysoką cenę za swoje działania na rzecz klimatu, podczas gdy my przyjmujemy środki łatwe i tanie. To jest kolonializm w najgorszej formie.

Jeśli mamy zrealizować cele związane z klimatem, musimy obniżyć własne emisje o 70 - 80%. Zamiast tego, w ramach przedmiotowej polityki, będziemy musieli zadowolić się 7% lub 8%. Jest to zupełnie niewystarczające i pokazuje całkowity brak solidarności. Pojawia się pytanie, czy przyszłe pokolenia nie pociągną Rady Ministrów do odpowiedzialności przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze za tak nieodpowiedzialną politykę, która wpływa nie tylko na ludzkość ale również na planetę. Dziękuję państwu.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Pakiet energetyczno-klimatyczny, szczególnie w zakresie obniżania emisji gazów cieplarnianych, jest chwalony jako triumfalny krok i zgadzam się, że wysiłek ten odzwierciedla zdecydowaną wolę podjęcia kwestii zmian klimatu. Jednak wyrażono również krytykę względem mojego kraju i Nowej Zelandii za wysoki poziom emisji z rolnictwa.

Obydwa te kraje mają małą liczbę ludności i dużą liczbę zwierząt inwentarskich, co wypacza wielkości emisji. Czy nie zdajemy sobie sprawy z tego, że rolnictwo Irlandii i Nowej Zelandii żywi świat daleko poza ich granicami? Mówienie o zmuszeniu tych krajów do zmniejszenia ich stad jest szaleństwem z punktu widzenia bezpieczeństwa żywności i zmian klimatu. Są to kraje, które zwiększają swoje stada w najbardziej zrównoważony sposób, w oparciu o zasoby trawy. Zamiast tego powinniśmy popierać prace badawczo-rozwojowe, by szukać dróg – poprzez różne sposoby żywienia i różne harmonogramy wzrostu – obniżenia emisji z hodowli zwierząt tam, gdzie możemy, a nie zabijając zwierzęta.

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Obywatele Europy żywią poważne obawy co do skutków zmian klimatu i popierają przyszłe pozyskiwanie energii metodami czystymi i niskoemisyjnymi.

Jest zatem rzeczą właściwą, żebyśmy wysłali Radzie jasno określony wyraz naszego wspólnego zaangażowania.

Jednakże ludzie, których reprezentujemy są równie poważnie zaniepokojeni światowym kryzysem finansowym. Przynajmniej tymczasowo bezpieczeństwo ich miejsc pracy stało się dla nich pilniejszą sprawą, niż globalne ocieplenie i energia odnawialna. Nie możemy jednak pozwolić na to, by kondycja europejskich gospodarek doprowadziła do wyeliminowania klimatu z planu naszych działań. Podobnie nie wolno nam jeszcze bardziej podcinać kluczowych gałęzi naszego przemysłu i naszych rynków pracy poprzez podejmowanie pochopnych działań.

Ogólnie rzecz biorąc, uważam, iż pakiet klimatyczny – owo „potrójne 20” – odzwierciedla ten dylemat i zmniejsza ryzyko, że przemysł Europy będzie musiał przenosić się za granicę, na terytoria, gdzie panują mniejsze restrykcje. Okręg City of London, który reprezentuję, jest również wielce skłonny uczestniczyć w systemie handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla.

Przyjęcie wspólnego podejścia do zmian klimatu jest również centralnym punktem stanowiska, jakie zajmuje wobec UE moja partia, której liderem jest David Cameron, mój nadziej, następny premier Wielkiej Brytanii.

Anders Wijkman (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W dyrektywie, nad którą dziś dyskutujemy, jest wielka słabość. Przy dopuszczeniu tak wielkiego stopnia elastyczności w odniesieniu do obniżek w krajach trzecich, zastanawiam się jakie będą tego skutki. Efektywność pod względem kosztów jest ważną zasadą, a kompromis, który mamy przed sobą byłby w porządku, gdyby za cel przyjęto obniżenie światowych emisji o 20%. Wtedy czynienie tego, co się teraz proponuje, miałoby sens.

Jednak nauka mówi nam, że w dłuższej perspektywie czasowej, będziemy musieli obniżyć emisje o 80 - 95%. Nie rozumiem, jak to będzie możliwe, jeśli teraz odłożymy większość wysiłków na rok 2020 i później. Potrzebujemy gruntownego przekształcenia transportu energii w produkcji przemysłowej, budownictwie itp. To nie nastąpi, jeśli dopuścimy obniżki emisji rzędu 60 - 80% w innych częściach świata poza systemem handlu uprawnieniami do emisji.

Satu Hassi, sprawozdawczyni. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję państwu za tę debatę.

Jak powiedziałam, decyzja ta jest krokiem we właściwym kierunku, nawet jeśli znacznie mniejszym krokiem, niż bym tego chciała. Popieram tę decyzję, chociaż wyraziłam uwagę wobec największego problemu, jaki nadal się z nią wiąże, mianowicie, elastyczności.

Dlaczego to piękne słowo „elastyczność” jest problemem? Wydaje się, że wiele rządów nie oceniło właściwie znaczenia wytycznych Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC). Według panelu Narodów Zjednoczonych (IPCC), trzeba, żeby do roku 2020 kraje uprzemysłowione obniżyły swoje całkowite emisje o 25 - 40%. Dodatkowo, kraje rozwijające się muszą obniżyć emisje o 15% - 30%, w stosunku do zwykłego poziomu emisji. Wspomniane liczby odnoszą się do obniżenia emisji na terytoriach zainteresowanych krajów.

Jeśli przeniesiemy więcej niż połowę naszych redukcji emisji do krajów rozwijających się, podniesiemy obowiązkową wielkość redukcji emisji w tych krajach do poziomu fizycznie niemożliwego do osiągnięcia.

Wiąże się to z powszechnym brakiem zrozumienia wynikającym z przekonania, że transport samochodowy nie może wzrastać bez końca, ponieważ znacząca liczba emisji objętych decyzją w sprawie wspólnych starań jest powodowana właśnie transportem drogowym.

Jak już powiedziałam w swoim wystąpieniu otwierającym, mam nadzieję, że rządy przyjmą na swoje barki większą odpowiedzialność, niż przewiduje to przedmiotowa decyzja i poczynią inwestycje prowadzące do obniżenia emisji we własnych krajach. Tym sposobem osiągniemy trwałe obniżki emisji, a nie takie, które trzeba znowu kupować w każdym kolejnym roku. W ten sposób stworzymy również miejsca pracy we własnych krajach.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę 17 grudnia 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

András Gyürk (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Akceptując pakiet energetyczno-klimatyczny, Unia Europejska w rzeczywistości zobowiązała się walczyć ze zmianami klimatu. Porozumieniu, które wypracowano w ciągu wielu miesięcy, można, ponad wszelką wątpliwość, przypisać znaczenie historyczne. Równocześnie jednak nie możemy nie wspomnieć o tym, że w wielu punktach, kompromis ten zawiera w sobie oznaki niekonsekwencji.

Chociaż pakiet klimatyczny uległ znaczącym zmianom od czasu, kiedy został przedstawiony przez Komisję, nie znaleziono rozwiązania dla najbardziej oczywistej sprzeczności. Tej, że dyrektywa przyjęta przez Radę nieprawidłowo wskazuje rok bazowy, a zatem maskuje wysiłki zrobione do tego czasu przez państwa członkowskie w dziedzinie szkodliwych emisji. Wszystko to stanowi sygnał, że osiągnięcia uzyskane do tej chwili nie liczą się wcale, że nowe prawodawstwo pozwala wszystkim zacząć z czystym kontem. Nie daje to decydom żadnej zachęty na rzecz podejmowania koniecznych działań, a raczej zachęca do ciągłego zmieniania reguł.

Naszym zdaniem nie do przyjęcia jest to, że w obecnym wniosku potraktowano jednakowo tych, którzy znacznie obniżyli swoje emisji i tych, którzy pozwolili im wzrastać. Naszym zdaniem Unia Europejska zaszkodzi swojej reputacji, jeśli przyjmie regulacje nieuwzględniające osiągnięć uzyskanych dzięki wykonaniu zobowiązań w ramach protokołu z Kioto.

Uważamy, że ustanowienie w prawodawstwie Unii Europejskiej ambitnych celów w zakresie ochrony klimatu stanowi krok odzwierciedlający troskę o przyszłość. Nasze zadowolenie byłoby jednak pełniejsze, gdyby porozumienie nie stało się jeszcze jednym przykładem podwójnych standardów i niekonsekwencji.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie. – Panie przewodniczący! Panie komisarzu! W debacie poświęconej działaniom na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych chcę zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. Nowe kraje członkowskie przyjmując jako punkt odniesienia do określenia skali redukcji CO₂ rok 2005 zgodziły się na nieuwzględnienie w negocjacjach redukcji dwutlenku węgla, której dokonały na skutek restrukturyzacji przemysłu trwającej od 1990 roku. W przypadku Polski skala redukcji CO₂ w latach 1990-2005 wynosiła ok. 30% i wiązała się z ogromnymi kosztami społecznymi, a zwłaszcza ponad 20% bezrobociem.

2. Zobowiązanie się do dalszych redukcji o 20% do roku 2020 i jednocześnie do kupowania praw do emisji w roku 2013 - 30% i stopniowo aż do 100% w roku 2020 będzie oznaczało niestety znaczące podwyżki cen energii elektrycznej i ciepłej dla ludności, a także znaczące podwyżki cen energii dla przemysłu. Te ostatnie mogą spowodować, że wiele energochłonnych dziedzin wytwarzania takich jak hutnictwo, przemysł cementowy, wapienniczy, nawozów sztucznych będzie w tych krajach zlikwidowany ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami w sferze społecznej.

3. Jeśli do tak skonstruowanego programu emisji CO₂ nie przystąpią z równą, jak Unia Europejska, Stany Zjednoczone i Azja Południowo- Wschodnia to okaże się, że ogromny wysiłek gospodarczy i finansowy Unii Europejskiej będzie niezauważalny. Unia Europejska odpowiada bowiem za 14% emisji CO₂ na świecie, a USA i Azja Południowo- Wschodnia za ponad 80% tej emisji.

13. Geologiczne składowanie dwutlenku węgla (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0414/2008) pana posła Daviesa, w imieniu grupy Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla oraz zmieniającej dyrektywy Rady 85/337/WE, 96/61/WE, dyrektywy 2000/60/WE, 2001/80/WE, 2004/35/WE, 2006/12/WE i rozporządzenie (WE) nr 1013/2006 (COM(2008)0018 - C6-0040/2008 - 2008/0015(COD)).

Chris Davies, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Musimy po prostu określić możliwości uzyskania znacznych redukcji i ograniczenia emisji CO₂ do atmosfery dzięki zastosowaniu technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Muszę powiedzieć, że pomysł składowania CO₂ pod ziemią „na zawsze” nie jest dla mnie rozwiązaniem idealnym. Chciałbym, żebyśmy przeszli od razu do innej epoki, takiej, w której potrzebna nam energia pochodzić będzie z odnawialnych, czystych i „zielonych” źródeł energii. Jednak nie możemy ignorować realiów związanych z węglem. Chiny wytwarzają 80% energii elektrycznej z węgla.

Wysuwają się na czoło w dziedzinie programów energii odnawialnej, a jednocześnie, tydzień w tydzień, rozbudowują swoje elektrownie węglowe.

W moim kraju toczy się wielki spór dotyczący budowy w Kingsnorth nowej elektrowni opalanej węglem. Emisje CO₂ z tej jednej elektrowni równoważne są ilości zaoszczędzonej przez wszystkie farmy wiatrowe, jakie mamy obecnie w kraju. Ludzie powiedzą: po co zawracać sobie głowę tymi wszystkimi rodzajami energii odnawialnej, jeśli i tak wciąż budujecie elektrownie opalane węglem?

Musimy rozwinąć technologię CCS (wychwytywania i składowania dwutlenku węgla). Międzynarodowa Agencja Energetyczna podaje, że do 2050 roku technologia ta może odpowiadać za redukcję emisji do 50%, która miałyby miejsce w przypadku „pracy w zwykłym trybie”.

Obecnie naszą główną obawą w pracach nad tym aktem prawnym jest kwestia bezpieczeństwa. Niektóre z tych obaw można łatwo wyolbrzymić. Przecież CO₂ jest gazem naturalnym, wdychamy go i wydychamy. Pompujemy wybuchowy gaz, jakim jest metan, do naszych domów i zapalamy go. A zatem, przez analogię, trzeba postrzegać CO₂ z odpowiedniej perspektywy. W sprawozdaniu próbowaliśmy się zająć kwestią wycieków, stwierdzając wyraźnie, że dyskutowane tu rozwiązanie byłoby nie do przyjęcia, gdyby w rachubę wchodziło zagrożenie ludzkiego życia.

Próbowaliśmy ulepszyć tę regulację, wprowadzając wyjaśnienia mające na celu wykluczenie sprzeczności i przyspieszenie procesu wdrażania. Jednocześnie podkreślaliśmy, że w ostatecznym rozrachunku państwa członkowskie odpowiadają za własny los odpowiadają państwa członkowskie. One decydują, czy CO₂ będzie składowany na ich terytorium, czy też nie.

Pierwotne wnioski Komisji były dobre. Mam nadzieję, że Rada, Komisja i Parlament wspólnie je ulepszyły. Jednak nie ma wielkiego sensu, byśmy składowali CO₂ – lub przewidywali możliwość składowania CO₂ – skoro przecież go nie wychytujemy. Tak więc w ciągu ostatnich kilku miesięcy podjęliśmy wyzwanie wprowadzenia mechanizmów finansowych, które pchnęłyby do przodu budowę projektów demonstracyjnych, obiecanych w zeszłym roku przez szefów rządów.

Muszę powiedzieć, że chwilami nasze prace przypominały forsowny marsz pod górę. Wiele osób miało wątpliwości co do propozycji wykorzystania przydziałów z Rezerwy dla Nowych Podmiotów europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji. W końcu posunęliśmy się do przodu, kiedy w zeszłym tygodniu Rada zdecydowała się przyznać 300 milionów przydziałów. O jaką wartość kwota ta wzrośnie, zależeć będzie od cen na rynku emisji węglowych. Jednak powiedziano mi, że będzie to kwota mieszcząca się w przedziale od 6 do 9 miliardów euro na wspieranie inwestycji.

Jest to duży krok naprzód – jedno z realnych osiągnięć tych negocjacji. Myślę, że wszystkie moje koleżanki i koledzy w tej Izbie powinni być zadowoleni z faktu, że pierwotna propozycja wyszła od Parlamentu. Znalazła się w programie prac Rady, bo my ją tam umieściliśmy. Prezydencja podjęła ją i, jeśli nawet nie z entuzjazmem, to przynajmniej przyznała, że przedstawia ona rozwiązanie bardzo realnego problemu.

Idźmy zatem do przodu. Poddajmy projekty demonstracyjne procedurze przetargowej tak szybko, jak to możliwe. Rozpoczynamy budowę. Przetestujmy tę technologię i módlmy się, żeby działała.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Daviesowi, którego wytrwałość doprowadziła do tego, co po prostu uważam za sukces.

Możemy powiedzieć, że osiągnęliśmy sukces, jakim jest zasadniczy wkład Parlament Europejskiego. Prawdą jest, że na początku Rada nie była jednomyślna, co do samej zasady, a później ilości. Zasada została ostatecznie przyjęta jednogłośnie przez państwa członkowskie; uzyskaliśmy powszechny konsensus co do przydzielenia około 100 milionów ton, lub odpowiednika albo równoważnika.

Wreszcie, w odniesieniu do zagadnienia, które – jak powiedział sprawozdawca – nie jest doskonałym ani idealnym rozwiązaniem na zawsze, ale które, według ośmiu czołowych akademii nauk, jest prawdopodobnie nieuniknione, mamy porozumienie w sprawie 300 milionów ton, albo przynajmniej ekwiwalentu pieniężnego, co powinno umożliwić nam stworzenie do tuzina zakładów demonstracyjnych, jak chciał pan komisarz Dimas, a faktycznie również cała Komisja. Uważam, że jesteśmy w trakcie procesu współdecyzji, konwergencji i dochodzenia do konsensusu.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący! Kompromisowe porozumienie osiągnięte w sprawie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla jest wysoce zadowalające. Mogę powiedzieć, że ulepsza

pierwotny wniosek i pozostawia wszystkie kluczowe zapisy wniosku Komisji. Tekst przewiduje rygorystyczne zobowiązania w zakresie składowania dwutlenku w celu zagwarantowania wysokiego standardu ochrony środowiska i zdrowia publicznego, bez nakładania żadnego szczególnego obciążenia administracyjnego lub finansowego na przedsiębiorstwa.

W kwestii finansowania, która była przedmiotem szczególnych obaw Parlamentu Europejskiego, jak powiedział pan poseł Chris Davies, zostanie jeszcze udostępnione do 300 milionów przydziałów z Rezerwy dla Nowych Podmiotów, na podstawie dyrektywy w sprawie handlu uprawnieniami do emisji, aby opracować innowacyjne metody wychwytywania i składowania dwutlenku węgla oraz innowacyjne źródła energii odnawialnej. Oczekuje się, że ta ilość wystarczy na planowaną budowę i eksploatację do 12 zakładów wychwytywania i składowania dwutlenku węgla w Unii Europejskiej. Wynik negocjacji nad proponowanymi ramami prawnymi i finansowaniem wychwytywania i składowania dwutlenku węgla utoruje drogę technologii bezpiecznej dla środowiska, która będzie w stanie znacznie przyczynić się do redukcji emisji CO₂.

Jeszcze raz chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Chrisowi Daviesowi, za jego wysiłki na rzecz osiągnięcia kompromisu. Wzywam państwa do głosowania za wnioskiem, chciałbym też dodać, w odpowiedzi na modlitwę pana posła Daviesa, że jak powiadali starożytni Grecy, Bóg pomaga tym, którzy sami sobie pomagają.

Françoise Grossetête, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (FR) Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii pragnę wyrazić poparcie dla osiągniętego kompromisu, który daje podstawy do rozwoju technologii wychwytywania i składowania CO₂, określając jednocześnie nowe ramy regulacyjne, które ustanawiają warunki prawne dla trwałego i bezpiecznego składowania CO₂ pod ziemią.

Poruszamy się w sferze eksperymentów. A zatem trzeba, żebyśmy zapewнили sobie wszelkie szanse eksperymentowania z tą technologią i zademonstrowania, jak pewna ona jest. Udało nam się zapewnić środki finansowe na budowę 12 zakładów demonstracyjnych w całej Europie.

Dlatego z zadowoleniem przyjmuję osiągnięte porozumienie w sprawie 300 milionów przydziałów emisji i chciałabym skorzystać z tej okazji, by pogratulować obojgu sprawozdawcom, panu posłowi Daviesowi i pani posł Doyle. Dobra koordynacja, jaką osiągnęli między sobą, umożliwiła osiągnięcie tego rezultatu.

Jeśli technologia wychwytywania i składowania stanie się ekonomicznie opłacalna, można ją będzie proponować również krajom trzecim, takim jak Chiny, Indie i inne. Technologia ta powinna również pozwolić Unii Europejskiej odgrywać czołową rolę w szeroko pojętym obszarze czystych, wydajnych i niskoemisyjnych technologii.

Kiedy opanujemy omawianą dziedzinę dzięki badaniom eksperymentalnym, będziemy w stanie wprowadzić tę technologię jako obowiązkową w wielu elektrowniach.

Karsten Friedrich Hoppenstedt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Cała debata i sprawozdanie w sprawie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS) są maleńkim trybikiem w wielkiej maszynie pakietu klimatycznego, niemniej są one trybikiem bardzo ważnym i istotnym, ponieważ technologia CCS może być użyta jako technologia przejściowa na następne 50 do 80 lat. Głosowanie w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności było, ogólnie rzecz biorąc, pozytywne. Pan poseł Chris Davies przedłożył tu dobre sprawozdanie, a nasze stanowisko było bardzo dobrze reprezentowane w rozmowach trójstronnych.

Od początku byłem jednak przeciwny ustalaniu wartości limitów emisji już w roku 2015, i obecnie podjęto decyzję zgodną z moim poglądem. Wprowadzenie tych limitów skutkowałoby obowiązkowym wprowadzeniem CCS jeszcze przed przedstawieniem wyników projektu demonstracyjnego. Gdybyśmy to uczynili, doprowadzilibyśmy do odchodzenia od elektrowni węglowych na rzecz elektrowni opalanych gazem.

Jak słyszeliśmy, wprowadzenie technologii CCS zależy od finansów. Pani poseł Avril Doyle nadała debacie wojowniczy ton. Nie mam zamiaru powtarzać liczb, już je powtarzano. Oczywiście pozostaje kwestia tego, kiedy możemy zacząć, ponieważ system handlu uprawnieniami do emisji musi zaczynać się w przewidzianych terminach; nie może zacząć działać natychmiast. Moim zdaniem ważne jest również, żeby wysokowydajne zakłady zdolne do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla były wspierane przez państwa członkowskie do roku 2016 poprzez wydatki sięgające 50% całkowitych nakładów inwestycyjnych.

Termin przekazania odpowiedzialności po zamknięciu składowisk określono teraz na 20 lat, co jest również bardzo pozytywne. Jak właśnie słyszeliśmy, mamy tu pewien czynnik, czyli Chiny, które zamierzają korzystać z węgla przez około 50 dalszych lat, lub jak się ocenia, pokrywać w ten sposób co najmniej 60% swoich potrzeb energetycznych. Jeśli idzie o dalszy postęp technologiczny, Indie, Afryka Południowa, Australia, Ameryka i Rosja też chcą wykorzystywać te technologie. Daje to Europie sposobność do inwestowania i dalszego rozwijania tej technologii dla dobra wychwytywania i składowania CO₂.

Evangelia Tzampazi, w imieniu grupy PSE. – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Technologia wychwytywania i składowania dwutlenku węgla jest narzędziem w walce ze zmianami klimatu. Podczas negocjacji Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim pracowała nad poprawieniem wniosku Komisji i wniesieniem doń poprawek, i to osiągnęliśmy. Naszym celem jest mieć spójne ramy prawne do bezpiecznego dla środowiska wykorzystywania technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, bez niekorzystnego oddziaływania na zdrowie ludzkie lub środowisko. Wzrost wydajności energetycznej i rozwijanie odnawialnych źródeł energii jest naszym podstawowym priorytetem politycznym – jest i musi takim pozostać. Uzyskane przez nas porozumienie jest rozwiązaniem średnioterminowym. Wzywam moje koleżanki i kolegów posłów do poparcia go.

Podstawowe punkty porozumienia obejmują, przede wszystkim, zobowiązanie do zbadania nakładania limitów emisji dwutlenku węgla na wszystkie nowe elektrownie podczas pierwszego przeglądu dyrektywy, przyjęcie mechanizmu finansowania kosztu monitorowania i naprawy możliwych szkód, obowiązkową opinię Komisji Europejskiej w sprawie licencji na składowanie, analizę ryzyka i ocenę w odniesieniu do „czystej” elektryczności, sprawozdawczość, usuwanie możliwych wycieków i wreszcie wyraźnie wyznaczone ramy odpowiedzialności operatorów podczas eksploatacji składowisk, aż do czasu, kiedy odpowiedzialność ta zostanie przeniesiona na władze krajowe. Wykonaliśmy swoją część, teraz Pan Bóg może wykonać swoją.

Anne Laperrouze, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! W tym samym stopniu, w jakim popieram pomysł, że Unia Europejska powinna wspierać rozwój demonstracyjnych zakładów wychwytywania i składowania CO₂, żywię wątpliwości co do rozwoju tych technologii na wielką skalę w celu walki ze zmianami klimatycznymi. Jestem szczególnie zaniepokojona znacznym rozwojem elektrowni węglowych, dokonywanym pod pretekstem, że w dłuższej perspektywie czasowej dowiemy się jak wychwytywać i składować CO₂.

Moim zdaniem musimy być bardzo ostrożni. Moje obawy wzmożły się po niespełniającej oczekiwań ocenie pakietu energetyczno-klimatycznego. Potwierdziliśmy ambitne cele, żeby pokazać całemu światu, że Europa angażuje się a ambitny proces walki ze zmianami klimatu. Jednak kiedy przyglądam się treści, innymi słowy, narzędziom pozwalającym nam zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych, to mam odczucie, że nie będzie możliwe osiągnięcie celów wyznaczonych na rok 2020, na przykład ze względu na ustępstwa w zakresie emisji z pojazdów i derogacje wobec wytwórców energii w szczególności.

Co nam pozostało, aby osiągnąć cele na rok 2020? Składowanie dwutlenku węgla, rozwój czystych technologii? Za wcześniej. Na szczęście, pozostało nam jeszcze zaangażowanie europejskich przedsiębiorstw i obywateli, z pewnością o wiele bardziej gotowych, niż rządzący nimi politycy, do oszczędzania energii, używania „zielonej” energii i do przechodzenia na nowe sposoby transportu. Trzeba jeszcze dać im środki, żeby mogli to robić.

Kathalijne Maria Buitenweg, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący! Moja grupa rozpoczęła negocjacje z wielkim entuzjazmem, ponieważ chcieliśmy zagwarantować dobre warunki do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. CO₂ ma się lepiej pod ziemią niż w atmosferze. Powstaje jednak pytanie, czy obecny wynik negocjacji będzie korzystny dla środowiska. Nie uważamy, że tak będzie.

Tak się nieszczęśliwie składa, że pan poseł Davies nie był sprawozdawcą w odniesieniu do dyrektywy dotyczącej systemu handlu uprawnieniami do emisji, ponieważ jego wytrwałość względem zachęt finansowych byłaby tam na miejscu. Kiedy jednak zdecydował się zagrać w partii szachów dotyczącej uprawnień do emisji, wyglądało na to, że chce poświęcać wiele pionów, wliczając w to, na końcu, swojego króla.

A zatem nie uzgodniono żadnych maksymalnych wartości emisji CO₂ dla nowych elektrowni. Powiedziano za to, że elektrownie muszą być „gotowe do wychwytywania”. Co to znaczy? Przecież bez definicji, do spełnienia tego warunku wystarczy kawałek gruntu wielkości boiska do piłki nożnej. Skutek tego sprawozdania jest taki, że nie ma żadnego ograniczenia, które powstrzymywałoby budowę coraz większej

liczby i coraz bardziej zanieczyszczających elektrowni opalanych węglem, dla których to boisko piłkarskie służy za listek figowy na odległą przyszłość.

Chciałabym jednak pogratulować sprawozdawcy wprowadzenia 20-letniego okresu odpowiedzialności oraz funduszu środków na finansowanie monitoringu zamkniętych składowisk przez 30 lat. Zostało to jednak zniwelowane przez fakt, że dyrektywa ta zezwala na zatłaczanie CO₂ pod ziemię w celu uzyskania większych ilości gazu ziemnego i ropy, procesu znanego pod nazwą intensywnego wydobycia ropy naftowej. Jest to bardzo dziwny element pakietu klimatycznego, ponieważ proces ten naturalnie sprawia, że emitowane jest więcej CO₂. Jednak dzięki funduszowi pana posła Daviesa przedsiębiorstwa naftowe mogą teraz korzystać ze środków zachęcających do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS) w celu przedłużenia eksploatacji i wyczerpywania swoich pól naftowych.

Shell będzie usatysfakcjonowany, środowisko – nie. Dlatego moja grupa głosować będzie „nie”.

Bairbre de Brún, w imieniu grupy GUE/NGL. – (GA) Jest to bardzo ważny punkt w walce przeciwko zmianie klimatu. Obecnie mamy ramy prawne, które umożliwią nam wspieranie krajów w odchodzeniu od „brudnej” gospodarki na rzecz „czystszej” przyszłości. Niezależnie od tego, jakie błędy mogą jeszcze zawierać niektóre aspekty pakietu, teraz jest czas, żeby w Unii zabrano się do pracy.

O wychwytywaniu i składowaniu dwutlenku węgla nie można myśleć jako o „cudownym leku”, który pozwoli osiągnąć cele w zakresie klimatu. Energia odnawialna musi zawsze być traktowana jako priorytet. Technologia ta nie jest dotąd w pełni ukształtowana, ale wszystko wskazuje na to, że będziemy musieli na niej polegać, jako na części naszego skoordynowanego działania przeciwko emisjom dwutlenku węgla.

Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Chrisa Daviesa i dziękuję mu za wykonaną pracę. Sprawozdanie to ustanawia reguły, solidniejsze i jaśniejsze, niż te zaproponowane przez Komisję, chociaż nie uzyskaliśmy wszystkiego, co było nam potrzebne.

Z zadowoleniem dołączam mój podpis w imieniu Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordyckiej Zielonej Lewicy i zwracam się do moich koleżanek i kolegów posłów o głosowanie za przyjęciem sprawozdania.

Hanne Dahl, w imieniu grupy IND/DEM. – (DA) Panie przewodniczący! To szkoda, że plan dotyczący klimatu został tak bardzo osłabiony po posiedzeniu Rady w zeszłym tygodniu. W tej chwili najbardziej przypomina on plan spełniający marzenia branży. Dawał będzie dobrą sposobność wyrażenia dobrych intencji na poziomie symbolicznym, ale na poziomie praktycznym mało co się wydarzy. Pomysł składowania CO₂ pod ziemią jest całkowicie absurdalny. CO₂ jest zanieczyszczeniem, niezależnie od tego, czy w powietrzu, czy pod ziemią. Nie możemy bazować w naszych wysiłkach na rzecz ochrony klimatu na chowaniu zanieczyszczeń dla przyszłych pokoleń. Przedłożony wniosek opiera się nawet na technologii, która jeszcze nie istnieje. Niepewne prognozy wskazują, że zostanie ona opracowana najwcześniej w 2015 roku, a co więcej zmniejsza ona efektywność energetyczną, co stoi w bezpośredniej sprzeczności z ogólnymi celami planu klimatycznego. W tym kontekście technologia pomostowa oznacza, że pieniądze zostaną zainwestowane w coś, co nie ma przyszłości, pieniądze, które można by zamiast tego użyć do rozwijania sektora energii odnawialnej. Mam nadzieję, że zagłosujemy przeciwko temu.

Norbert Glante (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! CO₂ nie jest trujący ani też wybuchowy, ale CO₂ ma jedną nieprzyjemną właściwość – kiedy dostanie się do atmosfery w dużych ilościach, nasz klimat się zmienia, i oto dlatego technologia wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS) jest ważną technologią pomostową.

W tym względzie pan poseł Hoppenstedt ma rację, mówiąc, że jest to pomost na następne 50 do 80 lat. Nie jest to *non plus ultra*, ale jest to jedna część rozwiązywania naszych problemów. Myślę, że znaleźliśmy dobry kompromis, przynajmniej w związku z ustanowieniem powiązania z systemem handlu uprawnieniami do emisji. System uprawnień do emisji gwarantuje uzyskanie środków dla CCS, natomiast CCS gwarantuje, że poczynimy postępy w redukcji CO₂ i będziemy w stanie osiągnąć założone cele.

Uważam, że obok wysiłków sektora na rzecz budowy wspomnianego zakładu demonstracyjnego, państwa członkowskie muszą uczynić wysiłek rozpoczęcia transpozycji tej dyrektywy do ustawodawstwa krajowego. Przede wszystkim musimy wszyscy dążyć do przejrzystości tak wśród opinii publicznej jak i w sektorze, aby rozwiać obawy obywateli związane z CCS. CCS nie jest niebezpieczną technologią, jest technologią pomocną.

Jill Evans (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla stało się centralnym punktem naszej debaty w sprawie walki ze zmianą klimatu i ja też bez wątplenia jestem za badaniem i rozwijaniem tej technologii. Jeśli okaże się ona sukcesem, to po jakimś czasie będzie miała znaczącą rolę do odegrania, potrzebujemy więc solidnych ram prawnych, które zagwarantują jej właściwą regulację.

Jednak nie można używać CCS jako wymówki do budowania dalszych „brudnych” elektrowni węglowych, produkujących więcej CO₂. Jedyną drogą doprowadzenia do postępu w badaniach nad CCS i uniknięcia takich skutków, jest przyjęcie jasno określonej normy dotyczącej wyników w zakresie emisji i oto dlatego grupa Verts/ALE przedstawiła poprawkę zmierzającą do ograniczenia poziomu emisji z nowych elektrowni spalających paliwa kopalne. Innymi słowy można będzie budować tylko najbardziej wydajne elektrownie, niezależnie od rodzaju paliwa, i uwzględnienie tej poprawki było istotnym motywem poparcia mojej grupy w głosowaniu w komisji.

Jesteśmy rozczarowani utratą w czasie negocjacji wielu innych wartościowych wniosków, w tym wniosków dotyczących kwestii ściślejszej odpowiedzialności i monitorowania, transportu a także wyłączenia intensywnego wydobywania ropy naftowej.

Istniał ogromny nacisk na to, by dojść w tej sprawie do konkluzji, ale konkluzja ta powinna być właściwa, co dla nas na pewno oznacza uwzględnienie normy emisji.

Adam Gierek (PSE). – (PL) Panie przewodniczący! Narzucanie po 2015 r. jednakowych limitów emisji 500gr CO₂/kWh dla wszystkich elektrowni na paliwa kopalne jest błędem i jest technicznie nieosiągalne dla elektrowni węglowych. Stanowi to swoiste moratorium na budowę nowych elektrowni węglowych, a może o to chodziło właśnie, może dlatego odrzucono metodę benchmarkingu. Inwestorzy są niecierpliwi, gdyż budowa od podstaw trwa wiele lat i wiele kosztuje. Najbardziej uzależnione od węgla kraje winny zatem już od teraz w trybie pilnym przystąpić do zdobywania doświadczenia w dziedzinie CCS.

Wymaga to pilnego wsparcia finansowego i w tej kwestii zwracam się z prośbą do Komisji, gdyż środki z handlu emisjami wpłyną zbyt późno. Na terenie Polski już teraz trzeba tworzyć dwie, trzy eksperymentalne instalacje CCS. Chodzi o zintegrowaną konwersję węgla, energii z węgla w energię elektryczną połączoną z kogeneracją lub produkcją węglowodorów oraz z ewentualnym geologicznym składowaniem CO₂. Tylko wówczas słuszny cel 3x20 osiągniemy.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Jeżeli chodzi o geologiczne składowanie dwutlenku węgla, dyskutujemy możliwość testowania tej nowej technologii w fazie początkowej.

W fazie początkowej Komisja zamierza wdrożyć 12 projektów pilotażowych. Rada zaproponowała rozdysponowanie 300 milionów przydziałów emisji w celu finansowania projektów demonstracyjnych. Parlament zaapelował o zmniejszenie ryzyka zagrożeń środowiska i zdrowia ludzkiego powodowanych przez tę nową technologię, o ustanowienie rygorystycznych ram prawnych testowania i promowania projektów obejmujących geologiczne składowanie dwutlenku węgla a także o zapewnienie finansowania projektów demonstracyjnych.

Uważam, że bezpieczeństwo miejsc zatłaczania jest niezwykle ważne. Jednak równie ważny jest poziom bezpieczeństwa transportu dwutlenku węgla rurociągami do składowisk. Właściwe organy każdego państwa członkowskiego muszą wdrożyć plany ewakuacji w sytuacjach nadzwyczajnych, czyli w razie wycieku dwutlenku węgla. Ponadto trzeba wdrożyć i sfinansować środki specjalne, kiedy miejsca składowania są zamykane.

Avril Doyle. – Panie przewodniczący! Zgadza się, że nie możemy ignorować sytuacji związanej z węglem i wielkości jego zasobów, ani tego, że wiele państw członkowskich i innych krajów na całym świecie polega na węglu - Rosja, Chiny, Australia, Stany Zjednoczone. W miarę jak będziemy wprowadzali technologie odnawialne, równolegle musimy rozwijać metody sekwestracji węgla.

Wniosek Komisji sprzed dwóch lat dotyczący uruchomienia do 12 zakładów korzystających z technologii CCS do niedawna czekał na fundusze. Byłam bardzo zadowolona z porozumienia, osiągniętego w ramach mojego sprawozdania, dotyczącego 300 milionów przydziałów, które umożliwią wspieranie potencjału tej technologii. Mój pierwotny, dość skromny wniosek, przewidujący wykorzystanie zasobnej rezerwy na nowe instalacje, został tak entuzjastycznie przyjęty przez pana posła Daviesa i inne koleżanki i kolegów posłów, że zmieniłam liczbę we własnym sprawozdaniu na większe.

Dziękuję prezydencji, dziękuję Komisji, dziękuję panu posłowi Daviesowi, pani poseł McAvanowi i koleżankom i kolegom posłom za poparcie w tej kwestii.

W miarę jak szybko wyczerpujemy zdolność naszej planety do absorpcji CO₂ przez sekwestrację biologiczną, odwołujemy się teraz do własnej pomysłowości w zakresie technologii sekwestracji, szczególnie potencjalnie transformującej technologii CCS, jeśli tych 12 projektów udowodni zgodność tych procesów z ochroną środowiska i ich opłacalność.

Claude Turmes (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Istnieje ryzyko, że sekwestracja dwutlenku węgla stanie się czymś w rodzaju poltergeista przywracającego społeczną akceptację dla budowania „brudnych” elektrowni węglowych. Dlaczego? Po pierwsze, czy zdajecie sobie państwo sprawę, że najlepsza jak dotąd elektrownia CCS, którą odbudowaliśmy, emitować będzie ok. 150 do 200 g CO₂? To więcej niż istniejące obecnie opalane gazem elektrownie pracujące w trybie skojarzonym. To więcej niż emisja istniejącej technologii wytwarzania energii w skojarzeniu w elektrowniach gazowych. Po drugie – i jest to coś, panie posle Davies, na co naprawdę musi pan sam sobie odpowiedzieć – w stanowisku Parlamentu mieliśmy górną granicę emisji CO₂, którą utraciliśmy.

A zatem obecnie sytuacja jest taka, że straciliśmy górną granicę i w ramach systemu ETS mamy 15% dopłaty do nowych elektrowni węglowych, np. w Niemczech, pomiędzy 2013 a 2016 rokiem. Tak więc ekonomika budowania konwencjonalnych elektrowni węglowych jest akceptowana i nie wiem jak to się ma do agresywnej walki ze zmianą klimatu.

Vladimir Urutchev (PPE-DE). – (BG) Chciałem dołączyć swoje gratulacje w związku z doskonałą pracą wykonaną przez sprawozdawców, negocjatorów i wszystkich tych, którzy byli zaangażowani w ten zakulisowy wysiłek, którzy wnieśli swój wkład, dający nam dziś możliwość zakończenia debaty na pakiecie energetyczno-klimatycznym.

Nie ma wątpliwości, że pakiet ten będzie oddziaływał nie tylko na sektor energetyczny w Unii Europejskiej, ale i na cały przemysł a także na transport. Sektory te muszą jeszcze bardziej obniżyć swoje emisje dwutlenku węgla, ale czasu na to jest coraz mniej. Dzięki wysiłkowi prezydencji francuskiej, osiągnęliśmy konieczne kompromisy.

Nie mogę zakończyć bez podkreślenia sprawiedliwego uwzględnienia interesów państw Europy Środkowej i Wschodniej. Chciałbym zaapelować do Komisji, żeby jeden z 12 projektów demonstracyjnych został zlokalizowany w Bułgarii.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! W perspektywie realizacji ambitnych założeń pakietu klimatyczno-energetycznego konieczne są rozwiązania charakteryzujące się efektywnością i innowacyjnością.

Wydaje się, że na dzień dzisiejszy technologia wychwytywania i składowania dwutlenku węgla CCS jest odpowiednim sposobem neutralizacji efektu cieplarnianego w stosunkowo krótkim czasie. Jednocześnie jednak nie wolno nam pomijać możliwych zagrożeń, jakie niesie za sobą CCS. Udowodniono mianowicie, że niewłaściwie składowany gaz może eksplodować. Ponadto, w przypadku rozszczelnienia się zbiorników istnieje ryzyko zakwaszania wód gruntowych, co zagraża bezpieczeństwu ludności. Dlatego konieczne staje się podjęcie środków na rzecz wyeliminowania lub, przynajmniej, minimalizacji tychże zagrożeń podczas projektowania i realizacji inwestycji.

Wydaje się, że system geologicznego składowania dwutlenku węgla jest możliwie najlepszym rozwiązaniem na miarę naszych czasów. Jednakże aby odniósł on sukces konieczne jest przekonanie do niego największych trucieli, tj. USA, Chin, Indii, które nie tylko nie zamykają elektrowni węglowych, lecz lawinowo je budują.

Rebecca Harms (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym teraz przypomnieć Izbie o sprawie podniesionej w czasie konferencji w Poznaniu, poświęconej klimatowi na świecie, ponieważ wydaje mi się absurdem zabieganie o zaangażowanie się po stronie technologii, która nawet jeszcze nie działa. Równocześnie, jeśli podejmiemy konsekwentne działania przeciwko intensywnemu wylesianiu w krajach południowych, pozyskamy ogromny potencjał wychwytywania CO₂, znacznie większy niż możemy kiedykolwiek uzyskać poprzez wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS). Jeśli chcemy wychwytywać CO₂, musimy dokładać wysiłków na rzecz zatrzymania wylesiania i wycinania tropikalnych lasów deszczowych z o wiele większym zaangażowaniem, niż okazujemy w tej chwili w tej eurocentrycznej debacie nad CCS.

Chris Davies, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Kiedy zostałem sprawozdawcą Parlamentu, postanowiłem wyjść poza zakres postawionego przede mną zadania i spróbować przyspieszyć rozwój technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności przyjęła podejście dwutorowe – z jednej strony stworzyć mechanizm wspierania budowy projektów demonstracyjnych, z drugiej zaś, wprowadzić środki regulacji zapobiegające budowie elektrowni „najbrudniejszych” w świetle wymogów norm emisji. Obie propozycje spotkały się z początkowym sprzeciwem Komisji i Rady.

Słusznym argumentem przeciwko wprowadzaniu teraz norm emisji jest to, że technologia CCS musi być najpierw przetestowana i sprawdzona.

Uważam, że Parlament może być zadowolony z tego, że uczyniono jeden wielki krok naprzód przez stworzenie mechanizmu finansowania, który przyspieszy projekty demonstracyjne. Jestem nadal przekonany, że ostatecznie będziemy potrzebowali normy emisji.

Niemniej dziękuję pani poseł Grossetête i kontrsprawozdawcom za udzieloną przez nich pomoc, która pozwoliła nam osiągnąć obecne postępy. Krytykom technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla powiem: bądźcie realistami! Rozejrzyjcie się po obecnym świecie, w którym zużywa się ogromne ilości węgla i weźcie pod uwagę to, że Międzynarodowa Agencja Energii przewiduje 70% wzrost zużycia węgla w następnych 20 latach.

Musimy rozwinąć tę technologię. Nie chcę tego – to nie jest mój ideał – ale musimy wypracować coś, co umożliwi nam poradzenie sobie z emisjami na tak wielką skalę.

Technologia CCS może dostarczyć nam potężnej broni pomagającej nam osiągnąć zwycięstwo w walce z globalnym ociepleniem. Musimy rozwinąć tę technologię. Nie możemy sobie pozwolić nawet na sekundę ignorowania jej potencjału.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we w środę 17 grudnia 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Gyula Hegyi (PSE), na piśmie. – (HU) Geologiczne składowanie dwutlenku węgla jest bez wątpienia fascynującym wyzwaniem technologicznym. Nie wolno nam jednak zapominać, że w interesie ochrony środowiska i ograniczenia zmiany klimatu, będziemy musieli w końcu ograniczyć emisję gazów cieplarnianych. Znaczy to, że musimy ograniczać użycie paliw kopalnych, a nie szukać alternatyw w postaci zatłaczania emisji pod ziemię. Alternatywa ta jest ponadto dość kosztowna. Jak dotąd tylko Norwegii udało się wprowadzenie jej na skalę przemysłową, i zgodnie z obliczeniami takie składowanie może kosztować nawet 100 euro za tonę. Niewątpliwie taka kwota pieniędzy może być wydana z większym pożytkiem, na przykład na wspieranie energii odnawialnej. Byłoby szczególnie niewłaściwe, gdyby fundusze Wspólnoty miały być wykorzystywane do finansowania badań prowadzonych w najbogatszych państwach członkowskich. Jeśli geologiczne składowanie dwutlenku węgla jest aż tak dobrym rozwiązaniem, jak zapewniają jego zwolennicy, powinno być w stanie przetrwać na rynku, w warunkach wolnej konkurencji.

14. Monitorowanie i ograniczanie emisji gazów cieplarnianych pochodzących z paliw (transport drogowy i żegluga śródlądowa) (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A6-0496/2007) sporządzone przez Dorette Corbey, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 98/70/WE w odniesieniu do specyfikacji benzyny i olejów napędowych oraz wprowadzającej mechanizm monitorowania i ograniczania emisji gazów cieplarnianych pochodzących z wykorzystania paliw w transporcie drogowym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 1999/32/WE w odniesieniu do specyfikacji paliw wykorzystywanych przez statki żegluga śródlądowej oraz uchylającej dyrektywę 93/12/EWG (COM(2007)0018 – C6-0061/2007 - 2007/0019(COD)).

Dorette Corbey, sprawozdawczyni. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dzień jutrzejszy zakończy długi proces. Serdecznie dziękuję sprawozdawcom pomocniczym, wszystkim pracownikom służb, Komisji i prezydencji francuskiej za ich wysiłki, działania i gotowość współpracy.

Jutro uda się nam zatwierdzić porozumienie w pierwszym czytaniu, a dzięki temu – dać zielone światło dyrektywie szczególnej. Po raz pierwszy wymogi w zakresie CO₂ zostaną powiązane z produktem i procesem produkcji. Parlament zobowiązał się do dalszego ulepszania dyrektywy.

Dyrektywa zachęci do stosowania zielonych, nieobciążonych wątpliwościami biopaliw oraz wykorzystania elektryczności w transporcie drogowym – a to może przyczynić się do niewiarygodnych oszczędności dzięki zwiększeniu efektywności – jak również zniechęci do stosowania praktyk spalania gazów metanowych. To wspaniałe rezultaty, dowodzące, że Europa kroczy ścieżką zrównoważonego rozwoju.

Wróćmy jednak do początku. Dyrektywa w sprawie jakości paliwa zawiera dwa cele: jakość powietrza i ograniczenie emisji CO₂. W zakresie jakości powietrza mamy do czynienia z trzema usprawnieniami w porównaniu do pierwotnego wniosku. Przede wszystkim w żegludze wcześniej zostaną wprowadzone czyste paliwa. W odniesieniu do drugiej kwestii, odstępstwa dla etanolu, Komisja zasugerowała zwiększenie dopuszczalnego ciśnienia pary w procesie wprowadzania domieszki etanolu. Było to tematem wielu debat. W szczególności kraje południowe chciałyby wprowadzenia odstępstwa w procesie dodawania domieszki etanolu, ale to właśnie te kraje w największym stopniu dotyka problem szkodliwego ozonu. Zawarto kompromis, że odstępstwo zostanie przyznane jedynie wtedy, jeżeli zostaną spełnione wymogi jakości powietrza.

Trzecia kwestia dotyczy trikarbonylku (metylocyklopentadienu) manganowego (MMT), dodatku do paliwa, który jest szkodliwy zarówno dla zdrowia, jak i dla samochodów. Wydawałoby się zatem, że z tego względu należy zakazać jego stosowania. Niestety z uwagi na przepisy Światowej Organizacji Handlu niełatwo tego dokonać. Właśnie z tego względu obecnie ustanowiono dopuszczalną wartość, która w oczywisty sposób jest korzystna dla zdrowia oraz pomaga zmniejszyć występowanie substancji neurotoksycznych.

Teraz chciałabym przejść do drugiego głównego celu, czyli ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Jak wspomniałam przed chwilą, właśnie w tym zakresie prawodawstwo zostało znacznie usprawnione. Po raz pierwszy konkretne wymogi w zakresie emisji CO₂ będą powiązane z procesem produkcji. W okresie kilku najbliższych lat sektor naftowy zostanie zobowiązany do składania sprawozdań, dotyczących wielkości emisji gazów cieplarnianych, pochodzących z wydobycia, transportu, dystrybucji i rafinacji ropy naftowej oraz zużycia oleju napędowego i benzyny. Na podstawie tej analizy, obejmującej odcinek od szybu do koła, ustanowiona zostanie wartość standardowa. Ponadto cały łańcuch do 2020 r. będzie zobowiązany do zmniejszenia emisji o 10%.

Nie trzeba mówić, że bardzo dokładnie omówiliśmy ten cel – wielkość 10%. Z tego sześć procent jest obligatoryjne, a część może zostać osiągnięta poprzez poprawę efektywności w całym łańcuchu, dzięki ograniczeniu spalania w pochodniach, wydajniejszym rafineriom i naprawie wycieków. Kolejną część można osiągnąć dzięki zastosowaniu biopaliw, pod warunkiem użycia ich najwydajniejszych rodzajów. Uprawa takich rodzajów biopaliw, które w bilansie są jedynie nieco lepsze, nie ma dla nas żadnej wartości. Wycięcie lasów tropikalnych pod uprawę biopaliw oznaczałoby dla nas ogromny krok wstecz.

Z tego względu potrzebujemy restrykcyjnych wymogów w zakresie zrównoważonego rozwoju. Te wymogi zostały obecnie uwzględnione w dyrektywie. Obejmują one efektywność emisji CO₂, różnorodność biologiczną, ale również kryteria społeczne. Pozostałe 4% z dziesięcioprocentowej redukcji w pierwszym okresie nie jest obligatoryjne. Z kolei te 4% składają się z dwóch części. Część pierwsza dotyczy projektów mechanizmu czystego rozwoju (CDM) w łańcuchu. Jedną z najskuteczniejszych metod ograniczenia emisji gazów cieplarnianych jest zmniejszenie spalania gazu w pochodniach, ale nie zawsze możliwe jest jego wyśledzenie w powiązaniu z olejem napędowym i benzyną, wprowadzanymi do obrotu na rynku europejskim. Właśnie z tego względu dopuszczono projekt CDM, pod warunkiem ich weryfikacji.

Pozostałe 2% odnoszą się do nowych technologii, na przykład wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS), jak również elektryczności w transporcie drogowym. Elektryczność wydaje się być obiecująca, ale technologia musi dowieść swojej przydatności, zanim zostanie gospodarczo wykorzystana na szeroką skalę. Powinno się to wyjaśnić do 2014 r., kiedy cele indykatywne mogą stać się obligatoryjnymi.

Podsumowując, uważam, że przedmiotowa dyrektywa w znacznej mierze przyczyni się do ograniczenia emisji CO₂ pochodzącego z transportu drogowego. Dobrze wiedzieć, że jest to zgodne z decyzjami, podejmowanymi obecnie przez Stany Zjednoczone. Kalifornijski standard paliwa o małej zawartości dwutlenku węgla jest obecnie kopiowany w całych Stanach Zjednoczonych.

Chciałabym po raz kolejny podziękować sprawozdawcom pomocniczym za ich wkład i doskonale wysiłki grupowe, i z niecierpliwością czekam na debatę.

Jean-Louis Borloo, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym pogratulować sprawozdawczyni, pani Doretcie Corbey, wykonanej przez nią pracy, która z technicznego punktu widzenia jest bardzo złożona, ale jednocześnie całkowicie niezbędna dla przyszłości zagadnienia emisji.

Mówiąc krótko, udało się osiągnąć kompromis w odniesieniu do koncepcji 6+4. Sześć obligatoryjnych od razu, a cztery w związku z klauzulą okresowego przeglądu. Mamy do czynienia również z korzyściami, w szczególności w zakresie zrównoważonego wpływu biopaliw w samej dyrektywie w sprawie odnawialnych źródeł energii, które naszym zdaniem miały kluczowe znaczenie i były jak najmniejsze. Uważam jednak, że udało się nam osiągnąć bardzo dobry kompromis, za co chciałbym podziękować również Komisji.

Stavros Dimas, *komisarz*. – (EL) Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje kompromis w odniesieniu do dyrektywy w sprawie jakości paliw, w którym zachowano najważniejsze elementy wniosku Komisji, ale który stanowi istotny krok naprzód w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Z tego względu chciałbym podziękować sprawozdawczyni, pani Doretcie Corbey, za jej wkład w osiągnięcie ostatecznego porozumienia. Zasadniczym elementem porozumienia kompromisowego jest zobowiązanie, zgodnie z którym dostawcy energii będą musieli ograniczyć emisje gazów cieplarnianych w okresie całego cyklu użytkowania paliw. To istotny wkład do naszej polityki klimatycznej. Będzie on wspierał postęp technologiczny, a jednocześnie stanowi pierwszy z szeregu zatwierdzonych środków wspierających, które uwzględniono w ramach zmienionej strategii w sprawie emisji dwutlenku węgla pochodzącego z pojazdów.

Uwzględniając kryteria zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do biopaliw, nie tylko stworzymy zachęty do stosowania tych biopaliw, które dają najlepsze wyniki w zakresie emisji gazów cieplarnianych, ale jednocześnie zapobiegamy poważnym zagrożeniom ekologicznym, związanym z ich wytwarzaniem. Ponadto porozumienie kompromisowe umożliwi ograniczenie emisji zanieczyszczeń, głównie poprzez przyjęcie niższych dopuszczalnych wartości dla siarki i wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, ułatwi wykorzystanie etanolu, usprawni informowanie konsumentów oraz umożliwi ustanowienie pośredniej dopuszczalnej wartości dla dodatku MMT (trikarbonylku (metylocyklopentadieno)manganowego). Krótko mówiąc, porozumienie kompromisowe jest zgodne z naszą tradycyjną polityką ograniczania emisji zanieczyszczeń do atmosfery i stanowi istotny krok naprzód w naszej polityce klimatycznej. Z tego względu wzywam państwa do głosowania jutro za przyjęciem porozumienia.

Pilar Ayuso, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W formie, w jakiej trafił do nas z Komisji, był to dobry wniosek, nie tylko z uwagi na ograniczenie emisji siarki, ale również ze względu na zawarty w nim nowy art. 7a, który dotyczył zobowiązania do stopniowego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych przez dostawców, jak również dlatego, że stanowił rozwiązanie starego problemu ciśnienia pary w mieszankach benzynowo-bioetanolowych w tych krajach, w których – jak na przykład mój – występuje gorące lato.

Wielu z nas z zaniepokojeniem przyjęło usunięcie tych elementów w trakcie głosowania w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Obecnie dysponujemy porozumieniem, które łagodzi zastosowanie art. 7a i przywraca rezygnację z zagadnienia ciśnienia pary, a jednocześnie oczywiście zaostrza warunki, umożliwiające skorzystanie z odstępstwa. Podobnie, jak ma to miejsce w odniesieniu do reszty pakietu klimatycznego, nie każdy uzna to za całkowicie zadowalające, ale to coś, co wszyscy mogą zaakceptować.

Chciałabym podziękować pani Doretcie Corbey za jej doskonałą pracę i otwartość przy rozwiązywaniu problemów, jak również chciałbym podziękować panu Claude'owi Turmesowi i oczywiście prezydentce francuskiej, która dowiodła, że jest również w tej dziedzinie bardzo skuteczna.

Marios Matsakis, *w imieniu grupy ALDE*. – Panie przewodniczący! Wielu z nas wreszcie zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że nasza planeta nie jest niezniszczalna i faktycznie ma określony czas życia, który my, ludzie, poprzez nasze niezbyt mądre działania, drastycznie skracamy. Oczywiście nadal istnieją pewni niewierni Tomasz, również w naszej Izbie, ale ich liczba szybko się zmniejsza wraz z pokonywaniem przez nich ograniczeń narzuconego sobie nadzwyczajnego dogmatyzmu lub wraz z uwalnianiem się od manipulacji przez strony trzecie, czasami nader podejrzane.

UE powinna być – i jest – na pierwszej linii frontu walki o ocalenie naszego środowiska naturalnego, a mile widzianym dowodem na to jest szereg aktów prawnych, służących walce ze zmianami klimatu; są one obecnie przedmiotem debaty w Parlamencie. Ale aby faktycznie odnieść korzyści, takie prawodawstwo musi być rzeczowe i skutecznie realizowane w odpowiednim czasie. Jak zwykle konieczne jest pogodzenie się z

pewnymi kompromisami, co miało miejsce również w przypadku sprawozdania pani Doretty Corbey w sprawie monitorowania i ograniczenia emisji gazów cieplarnianych pochodzących z paliw.

Należy stwierdzić, że sprawozdawczyni podjęła godną szacunku i uporczywą walkę, aby przeciwdziałać rozważaniu skutków stanowisk Rady, i wydaje mi się, że w znacznej mierze jej się to udało. Chciałbym jej z tego tytułu pogratulować. Należy również powiedzieć, że w trakcie trudnych negocjacji sprawozdawczyni regularnie i w pełni informowała wszystkich sprawozdawców pomocniczych, a wynikająca z tego współpraca dała pani Doretcie Corbey silną pozycję przy stole negocjacyjnym.

Pakiet kompromisowy zawiera porozumienia, które w tych warunkach są dość zadowalające, obejmują większość kontrowersyjnych zagadnień, takich jak biopaliwa, dodatki metaliczne i zawartość siarki w niektórych paliwach, a moja grupa całkowicie je popiera.

Neil Parish (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim podziękować sprawozdawczyni, pani Doretcie Corbey, i prezydencji francuskiej za ich ogromne wysiłki na rzecz osiągnięcia porozumienia w tej przełomowej kwestii, będącej częścią walki ze zmianami klimatu. Chciałbym również wyrazić uznanie dla pana Josepha Daula, którego zastępuję, za jego ciężką pracę nad przygotowaniem opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odniesieniu do przedmiotowego sprawozdania sporządzonego przez panią Dorette Corbey w sprawie jakości paliwa.

W końcowym rozrachunku porozumienie, osiągnięte w odniesieniu do tego sprawozdania, jak również ściśle z nim powiązanego sprawozdania, sporządzonego przez pana Claude'a Turmesa, w sprawie odnawialnych źródeł energii, mają taki kształt, z którego z punktu widzenia sektora rolnego możemy być bardzo zadowoleni. Uważam, że sektor zrównoważonych biopaliw ma przed sobą przyszłość, a te dwie dyrektywy zapewniają niezbędne ramy prawne, aby umożliwić przemysłowi rozwój, pozwalający na przejście w przeszłości w większym zakresie do drugiej generacji biopaliw. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że obecnie dążymy do osiągnięcia celu w postaci 20-procentowego udziału odnawialnych źródeł energii w ogólnym bilansie energetycznym Unii Europejskiej. Przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie z dużą radością.

Claude Turmes (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym pogratulować sprawozdawczyni, pani Doretcie Corbey. Dla mnie, jako sprawozdawcy dyrektywy w sprawie odnawialnych źródeł energii, kluczowe znaczenie miała nasza ścisła współpraca w celu dobrego umocowania kryteriów zrównoważonego rozwoju, i to umocowania w taki sam sposób w obu dyrektywach. Dzięki waleczności pani Doretty Corbey ostatecznie udało się nam zapewnić, że w dyrektywie w sprawie jakości paliwa obecnie całkowicie powielono wszelkie szczegóły kryteriów zrównoważonego rozwoju, co ma znaczenie dla czytelności i przejrzystości prawodawstwa UE.

W zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju uważam, że obecnie udało się nam osiągnąć znaczną poprawę w porównaniu do tego, co proponowała Komisja. Obecnie udało się bardzo dobrze zdefiniować „odcisk węglowy”, nie tylko w odniesieniu do bezpośredniego, ale również pośredniego użytkowania gruntów. Ma to kluczowe znaczenie dla przyszłości. Moim zdaniem udało się nam również zapewnić, aby eksperci w dziedzinie ochrony środowiska i energetyki – Dyrekcje Generalne ds. Środowiska i Transportu na szczeblu Komisji, ale również eksperci na szczeblach krajowych z dziedzin ochrony środowiska i energetyki – współpracowali ze sobą nad tymi kryteriami zrównoważonego rozwoju, co również ma zasadnicze znaczenie.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Obecnie poświęca się wiele uwagi technologicznym kwestiom ograniczania skutków zmian klimatu poprzez opracowywanie paliw alternatywnych. Chciałabym wyrazić swoje gratulacje dla tych wysiłków i przyłączyć się do tej debaty.

Chciałabym zwrócić uwagę na olej z alg, który może zostać przekształcony w paliwo, będące alternatywą dla oleju z paliw kopalnych. Można go uznać za paliwo, dające wielostronne zyski, ponieważ w procesie swojej produkcji absorbuje CO₂, dzięki czemu jest źródłem energii korzystnym z punktu widzenia bilansu węglowego. Co więcej, w przeciwieństwie do coraz bardziej kontrowersyjnych biopaliw nie zastępuje on produkcji żywności. W rzeczywistości może być uprawiany w naturalnych zbiornikach wodnych lub sztucznych strukturach. Niesie on obopólną korzyść również dlatego, że nadaje się szczególnie do produkcji w społecznościach nadmorskich, w których, wobec problemów w sektorze rybołówczym, musimy szukać nowych gałęzi przemysłu.

Uwzględniając powyższe fakty, wzywam Komisję do poważnego wzięcia pod uwagę oleju z alg. Ma on również tę zaletę, że jest paliwem o dużym potencjale energetycznym, niewielkiej wadze i jednym z niewielu obiecujących w zakresie zastąpienia paliw rakietowych i lotniczych.

Dorette Corbey, *sprawozdawczyni*. – (NL) Panie przewodniczący, przedstawiciele Komisji i Rady, panie i panowie! Dziękuję państwu za uprzejme słowa. Mocno wierzę, że za rezultat odpowiadają dobre relacje robocze, którymi się wzajemnie cieszyliśmy. Tylko jeżeli połączymy siły, możemy być silni, i to sprawdziło się w tym przypadku. Dla dyrektywy w sprawie jakości paliw kluczowe znaczenie ma postrzeganie jej w kontekście całego pakietu klimatycznego.

Przede wszystkim sprawozdanie pana Claude'a Turmesa jest w tym kontekście oczywiście istotne, wraz z dyrektywą w sprawie odnawialnych źródeł energii. Uznajemy te same kryteria zrównoważonego rozwoju, które moim zdaniem będą stanowić ważny wkład w skali całego świata. Moim zdaniem nadzwyczaj istotne jest to, że jutro będziemy je ustanawiać wspólnie.

Podzielim entuzjazm pani Kathy Sinnott w odniesieniu do oleju z alg. W rzeczywistości jestem nim równie podekscytowana, jak ona. Piękno przedmiotowej dyrektywy w sprawie jakości paliw polega właśnie na tym, że nowe technologie uzyskują ogromne wsparcie, które może stanowić rzeczywistą zachętę dla rozwoju technologii wykorzystującej algi. Zasadniczo w produkcji alg mamy do czynienia ze znacznie mniejszą ilością CO₂, i właśnie z tego względu dla przedsiębiorstw naftowych i innych podmiotów tak atrakcyjne jest inwestowanie właśnie w te technologie.

W związku z pakietem klimatycznym ogromne znaczenie ma również powiązanie z kolejnym sprawozdaniem, sprawozdaniem pana Guido Sacconiego w sprawie nowych samochodów osobowych. Walczyliśmy konkretnie o uwzględnienie elektryczności w tej dyrektywie. Samochody elektryczne to przyszłość. Elektryczność w transporcie drogowym jest wielokrotnie wydajniejsza, niż wykorzystanie benzyny czy oleju napędowego. Z tego względu powinniśmy rzeczywiście podążać tym kierunkiem.

Zauważyłam, że sprawozdanie pana Guido Sacconiego zawiera wiele zachęt w tej dziedzinie, i właśnie w ten sposób możemy rozwiązać dylemat jaja i kury. Konieczne jest zapewnienie sektorowi zarówno motoryzacyjnemu, jak i paliwowemu odpowiednich zachęt, aby rzeczywiście uzyskać czystszy transport drogowy i czystsze paliwa. Mam nadzieję, że dzięki tym składnikom transportowego pakietu klimatycznego przynajmniej uda się nam korzystnie przyczynić się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim za współpracę.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 17 grudnia 2008 r.

15. Normy emisji dla nowych samochodów osobowych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A6-0419/2008), sporządzone przez pana Guido Sacconiego, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego normy emisji dla nowych samochodów osobowych w ramach zintegrowanego podejścia Wspólnoty na rzecz obniżenia poziomów emisji CO₂ pochodzących z samochodów dostawczych (COM(2007)0856 - C6-0022/2008 - 2007/0297(COD)).

Guido Sacconi, *sprawozdawca*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Można powiedzieć, że „zostawiliśmy najlepsze na koniec”. To sprawozdanie zostało ukończzone jako pierwsze, dokładnie dwa tygodnie temu, a w dość dziwny sposób jest ostatnim, które omawiamy.

Po pierwsze i dość szczerze muszę podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym sprawozdaniem, między innymi zwłaszcza delegacji prezydencji francuskiej. Chciałabym również wyróżnić pana Législe-Costę, który z ogromnym profesjonalizmem prowadził tę sprawę. Wspólnie udało się nam znaleźć inteligentne rozwiązanie problemu, być może w najtrudniejszym momencie, jaki można sobie wyobrazić, czyli w chwili, w której przemysł samochodowy zmaga się z przerażającym kryzysem.

Przy bliższej analizie wyniku w żaden sposób nie dało się z góry przewidzieć, również biorąc pod uwagę, w jaki sposób zaczęła się droga przedmiotowego sprawozdania, wraz ze wszystkimi kontrowersjami, kiedy Komisja w grudniu zeszłego roku przyjęła właściwy wniosek. Mimo to udało się nam nie tylko doprowadzić tę sprawę do końca, ale również jednocześnie osiągnąć trzy rzeczy: zwiększyliśmy nasze wysiłki, rozszerzyliśmy naszą strategię i wprowadziliśmy większą elastyczność.

Twierdzę, że zwiększyliśmy nasze wysiłki, ponieważ, jak państwo wiecie, udało się zatwierdzić priorytet proponowany przez Parlament; inaczej mówiąc, uwzględniono długoterminowy cel ograniczenia emisji,

w wysokości 95 gramów CO₂ na kilometr do 2020 r. To ma oczywiście istotne znaczenie, ponieważ zrównuje ten sektor z innymi, objętymi innymi instrumentami prawodawczymi, na przykład systemem handlu uprawnieniami do emisji, ale również – i przede wszystkim – dlatego, że umożliwia on przedsiębiorstwom odpowiednie zaplanowanie swoich inwestycji, innowacji i badań, co moim zdaniem ma kluczowe znaczenie w tym trudnym okresie.

Po drugie twierdzę, że udało się nam rozszerzyć naszą strategię z tych powodów, które przed chwilą przedstawiła pani Dorette Corbey: w rzeczywistości pomogliśmy ukształtować naszą przyszłość poprzez wsparcie eko-innowacji i poddanie ich rygorystycznej kontroli; wsparliśmy badania nad nowymi silnikami, lub też nowymi paliwami, jak powinniśmy powiedzieć; ustanowiliśmy również system superkredytów dla pojazdów, które charakteryzują się nadzwyczaj niskimi emisjami. Otwiera to strategiczną perspektywę, która będzie uzależniona od przypadającego na 2015 r. przeglądu systemów badawczych, wykorzystywanych do prowadzenia dokładnych i wiarygodnych pomiarów tego, w jakim zakresie różne technologie pomagają ograniczyć emisje.

Wreszcie, jak powiedziałem, wprowadziliśmy większą elastyczność, ponieważ dzięki temu, że udało się nam wzmocnić uregulowania, możliwe, zasadne i sprawiedliwe było umożliwienie przedsiębiorstwom zastosowania stopniowego podejścia, poprzez etapowe wprowadzanie nowych środków w latach 2012–2015. Jednocześnie, jak państwo wiecie, przeformułowaliśmy procedury w taki sposób, że w dalszym ciągu umożliwiają nam one przekonanie przedsiębiorstw do prowadzenia inwestycji, które pozwolą im zrealizować swoje własne, konkretne cele redukcyjne, jednocześnie ułatwiając im przestawienie się na nowy system.

Chciałbym ponownie zaznaczyć, jak bardzo jestem zadowolony z tego wniosku; uważam, że jest to znakomity rezultat polityki przemysłowej. Szkoda, że nie dysponujemy wszystkimi uprawnieniami czy instrumentami, których potrzebujemy, aby móc interweniować za pomocą innych instrumentów czy dźwigni, i mam nadzieję, że przy koordynacji Komisji wszystkie państwa członkowskie przyjmą inteligentną politykę w celu pobudzania popytu, wykorzystując na przykład formy opodatkowania ekologicznego, jak ze swojej strony uczynił rząd francuski, aby zapobiec wszelkim naruszeniom konkurencji. Byłby to nadzwyczaj przydatny dodatkowy środek służący zastąpieniu obecnych, zbędnych pojazdów, a jednocześnie umożliwieniu wprowadzenia wydajniejszych samochodów do obrotu w znacznej skali.

Mam nadzieję, że dziś będziemy mieć również przyjemność poznać stanowisko Komisji w sprawie tego kompromisu, ponieważ jak dotąd nie zostało ono oficjalnie wyrażone.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować sprawozdawcy, panu Guido Sacconiemu, ponieważ jest to trudne zagadnienie, a bieżący, rzeczywisty i poważny kryzys przemysłowy i społeczny w Europie wcale nie zmniejszył jego powagi.

Co więcej, mamy do czynienia z czymś, co jest dość typowe dla naszego miejskiego stylu, dla sposobu, w jaki się przemieszczamy, naszego sposobu życia, naszego przemysłu, naszego społeczeństwa. Z tego względu była to nieomal niemożliwa stawka w sprawie, w której w rzeczywistości występuje tak wiele państw konsumujących, a tak mało producentów. Dlatego było to tak bardzo złożone.

Już pierwotnie Komisja wykonała to trudne zadanie, w możliwie największym zakresie. Sprawozdawca i Parlament dostosowali sferę możliwości i uważam, że wraz z perspektywą 95 gramów, której szczegóły zostaną ponownie ustalone w 2013 r., ale które zostały obecnie jasno wyznaczone, obecnie producenci mają jasną sytuację i będą w stanie uwzględnić technologię, aby ten cel do 2020 r. zrealizować.

Obecnie nie jesteśmy pewni, jak wielkie są emisje pochodzące z obecnego parku. Dysponujemy jedynie wiedzą o parku samochodowym, który został sprzedany, a który jest zbliżony do 160 gramów. Cel wynosi 95 gramów, a obecny park prawdopodobnie emituje ponad 200 gramów. To jest wymiar wyzwania. To rzeczywiście nader spektakularny krok naprzód. Nie wiem, co teraz powie Komisja, ale biorąc pod uwagę, że prowadziła ten projekt od samego początku z taką inteligencją, wiedzą i finezją, nie wątpię, że w całej sprawie uda się osiągnąć konsensus.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący! W przedmiotowym prawodawstwie, dotyczącym dwutlenku węgla i samochodów, po raz pierwszy ustanowione zostaną wiążące cele w zakresie emisji dla sektora motoryzacyjnego. Jednocześnie będzie ono istotnym narzędziem, wspierającym państwa członkowskie w ich działaniach na rzecz osiągnięcia ich celów ograniczenia emisji w ramach propozycji, dotyczącej podziału wysiłków redukcyjnych między państwa członkowskie.

Za pomocą osiągniętego porozumienia kompromisowego wprowadza się szereg zmian do wniosku Komisji. Obejmują one stopniowe przyjmowanie celów w latach 2012–2015, niższe kary za pierwsze 3 gramy, o które producenci przekroczą swoje cele do 2018 r., i wreszcie postanowienia dotyczące uwzględnienia ekoinnowacji, które są obecnie pomijane przy pomiarze emisji w trakcie cykli badawczych.

Te poprawki można również postrzegać jako rozwodnienie wniosku Komisji. Projekt kompromisu w długim terminie, polegający na ustanowieniu długoterminowego celu w zakresie emisji ze wszystkich nowych samochodów w wysokości 95 gramów na kilometr do 2020 r., równoważy te straty. Przyjmując przedmiotowy cel, prawodawstwu uda się osiągnąć około jedną trzecią ograniczenia emisji, potrzebnego w sektorach nienależących do systemu handlu uprawnieniami do emisji, co mniej więcej odpowiada temu, co pierwotnie wyliczyliśmy dla 2020 r.

Osiągnięte kompromisowe porozumienie jest korzystne zarówno dla środowiska naturalnego, jak i dla konsumentów, którzy oszczędzają pieniądze dzięki niższym rachunkom za paliwo. Zapewni ono również stabilność inwestycji, umożliwi producentom przewidywanie zmian, wzmocni innowacje i przyczyni się do zwiększenia inwestycji w badania i rozwój. Z tego względu zapewni ono producentom przewagę inicjatywy w zakresie wejścia na rynki światowe, na których oczekuje się zwiększonego zapotrzebowania na samochody ekologiczne, a co za tym idzie, zwiększy konkurencyjność sektora motoryzacyjnego w Europie. Chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu Guido Sacconiemu, za jego istotny wkład w osiągnięcie porozumienia i wierzę, że w jutrzejszym głosowaniu poprą państwo porozumienie kompromisowe.

Werner Langen, sprawozdawca komisji opiniującej Komisji Przemysłu, Badań i Energii. – (DE) Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Przemysłu, Badań i Energii chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu Guido Sacconiemu. Przewodniczył on dobrym i sprawiedliwym negocjacjom i uważam, że wynik mówi sam za siebie. Wynik negocjacji w dialogu odzwierciedla niektóre zasadnicze postulaty zgłaszane przez Komisję Przemysłu. Domagaliśmy się ambitnych celów na 2020 r., domagaliśmy się stopniowego wdrażania, domagamy się sprawiedliwego podziału obciążeń oraz innowacji ekologicznych; uznanie ekoinnowacji również cieszyło się poparciem znacznej większości. Chcemy odrębnie traktować pojazdy niszowe i krótkie serie, a jedynym punktem, nad którym w dalszym ciągu dyskutujemy, jest wysokość kar. Jestem przekonany, że możemy jeszcze bardziej zmniejszyć kary i nadal osiągnąć skutek. To pierwszy raz, kiedy wprowadziliśmy wiążące cele, a te wiążące cele będą wywierać konieczną presję. To ambitny program i zasłużone porozumienie.

Jeżeli będziemy to wszystko oceniać tak, jak grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego, to trzeba powiedzieć, że chcą oni zabić krowę, która powinna dawać mleko. Inni chcą stale ją doić bez karmienia. Znaleźliśmy rozsądny kompromis i tak właśnie powinno być.

Martin Callanan, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Na początku chciałbym przekazać szczere, serdeczne wyrazy uznania dla pracy pana Guido Sacconiego w tej sprawie. Współpraca z nim była przyjemnością. Pewnego dnia być może nawet nauczę się włoskiego i będę w stanie właściwie się z nim komunikować, chociaż w przyszłym roku opuszcza on Parlament. Wykonał on doskonałą pracę nad tym rozporządzeniem.

Europejski przemysł motoryzacyjny jest szczególnie istotny. Ma on znaczenie w wielu aspektach: praca i utrzymanie milionów osób w Europie są uzależnione od tego bardzo ważnego i – pod pewnymi względami – nowatorskiego przemysłu. Z pewnością odpowiada on za znaczną część naszej przemysłowej sprzedaży na eksport. Za pomocą różnych działań udało się nam wyeksportować znaczną część reszty naszego potencjału wytwórczego poza Europę. Musimy bardzo uważać, aby nie uczynić tego samego w przypadku przemysłu motoryzacyjnego.

Muszę powiedzieć, że uważałem, iż pierwotny wniosek Komisji był zbyt drakoński i nakładał zbyt wiele obciążeń na przemysł motoryzacyjny, a jego znacznych części prawdopodobnie nie udałooby się osiągnąć bez dużych zmian w przemyśle.

Jednakże obecnie doszliśmy do bardzo dobrego i akceptowalnego kompromisu. Istotne było, aby zamiast zawsze wymachiwać wielkim kijem pozostawiliśmy niewielki margines na marchewkę. Uważam, że teraz zrobiliśmy właśnie coś takiego: ustanowiliśmy dla producentów zachętę do opracowywania czystszych i bardziej ekologicznych technologii, zamiast stale grozić im drastycznymi karami.

Nie możemy nigdy zapomnieć o istotnej roli, jaką będą musiały odegrać państwa członkowskie w tej sprawie, w odniesieniu do dostosowania swoich systemów podatkowych, aby znacznie zwiększyć atrakcyjność zachęt do kupowania czystszych i bardziej ekologicznych samochodów.

Obecnie to dobra propozycja, a moja grupa poprze ją w trakcie jutrzejszego głosowania. Chciałbym ponownie podziękować panu Guido Sacconiemu za jego pracę. Uważam, że po wielu negocjacjach, kłótniach i debatach udało się nam dojść do akceptowalnego kompromisu, i wyrażam z tego tytułu uznanie prezydencji francuskiej. Uważam jednak, że cała procedura pierwszego czytania jest obciążona poważnymi błędami i mam nadzieję, że nie będziemy tego stosować w odniesieniu do przyszłych aktów prawodawczych.

Pierre Pribetich, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! „Kiedy Europa wpada na dobry pomysł, wspólnie idą przez świat”. Cytując niniejszym prezydenta Mitterranda, chciałem zwrócić uwagę, że przedmiotowy pakiet klimatyczny stanowi okazję, rzeczywistą szansę na rozwój naszego terytorium.

Rozporządzenie w sprawie emisji CO₂ przez nowe samochody, reprezentujące część tego podejścia, jest efektem kompromisu, jak już stwierdził nasz kolega, pan Guido Sacconi, któremu chciałbym serdecznie podziękować.

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku każdego kompromisu, możemy spojrzeć na niego jak na szklankę do połowy pełną lub do połowy pustą. Jednakże cel w wysokości 95 gramów CO₂ na kilometr do 2020 r. doskonale wpisuje się w rewolucję technologiczną, ambicję i filozofię, których pojawienia chcielibyśmy być świadkami w polityce przemysłowej dla sektora motoryzacyjnego, który został naprawdę poważnie dotknięty kryzysami, oraz daje perspektywę osiągnięcia kompromisu.

Jednakże taka sytuacja w przemyśle wymaga licznych składników: potencjału finansowego Unii umożliwiającego inwestowanie, stworzenia rzeczywistego europejskiego funduszu dostosowania do gospodarki zeroemisyjnej, w szczególności w sektorze badań nad pojazdami, oraz zgromadzenia pracowników zainteresowanych sektorów poprzez stworzenie komisji konsultacyjnej w sprawie zmian klimatu, aby wytyczyć kierunki dialogu społecznego.

Kryzysy i wymogi walki ze zmianami klimatu oznaczają, że musimy pilnie stworzyć nową politykę przemysłową, opierającą się na zdolności przewidywania, zarządzania dialogiem społecznym i na rozwoju zatrudnienia. „Mądry człowiek leczy ambicję samą ambicją”.

Z tego względu posłowie do PE z ramienia Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim pamiętali...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący! Niniejsza część pakietu klimatycznego jest jedną z najważniejszych, ponieważ przemysł motoryzacyjny znajduje się w centrum gospodarki wielu naszych państw członkowskich. Właśnie z tego względu ten rozdział musiał zostać już teraz zamknięty, aby sektor motoryzacyjny mógł skupić się na trapiącym go kryzysie, a nie musiał w dalszym ciągu walczyć o to, jakie wartości powinien czy może osiągnąć.

Potrzebujemy bezpieczeństwa planowania, a ten pakiet nam je daje. To pakiet typu „teraz albo nigdy”. To decyzja tego typu, ponieważ jeżeli nie uda się nam jej teraz podjąć, jeżeli będziemy zmuszeni przejść do drugiego czytania, to nie uda się nam przyjąć rozporządzenia motoryzacyjnego. Z tego względu, jak również z uwagi na szczególne okoliczności, chciałbym pogratulować panu Guido Sacconiemu.

Znalezienie w tej sprawie równowagi nie było łatwe, kiedy objął rolę sprawozdawcy w odniesieniu do tej trudnej części. A jednak mu się to udało. Muszę przyznać, że mam najwyższy szacunek dla pańskiej pracy, ponieważ udało się panu stworzyć w przedmiotowym sprawozdaniu zachętę dla przemysłu, a jednocześnie wprowadzić kary, które – jak stwierdził pan Werner Langen – są być może nieco zbyt wysokie, ale które powodują zmianę paradygmatu, której właśnie w tej dziedzinie potrzebujemy.

Nie możemy stale traktować przemysłu motoryzacyjnego jak worka treningowego powtarzając, że nie udało się im osiągnąć ich własnych celów. Co zrobić z faktem, że przemysł motoryzacyjny opracował Smarta, Lupo i A2, a nikt nie chciał ich kupować?auta w salonach nie przynoszą żadnych korzyści. Jednakże obecnie znajdujemy się w takiej sytuacji, że na skutek okoliczności gospodarczych i w efekcie przygotowywanego przez nas aktu prawnego możemy osiągnąć przejście do nowej epoki mobilności.

Właśnie z tego względu uważam, że to nie jest rozważanie; mamy przed sobą zmianę paradygmatu, którą pomogliśmy wprowadzić, a ta zmiana paradygmatu przejdzie do historii w połączeniu z imieniem Stavrosa Dimasa. Chciałbym podziękować panu komisarzowi za jego upór, za jego zawziętość, ponieważ właśnie to dało nam ten rezultat.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałabym pochwalić pana Stavrosa Dimasa. Przedłożył on bardzo rozsądny wniosek. To wstyd, że pan Borloo, minister środowiska, nie udzielił panu Dimasowi silnego poparcia przeciwko zawzięcie reakcjonistycznym szefom państw z Niemiec, a w szczególności z Włoch. To pan Berlusconi i pani Merkel sprawili, że obecnie mamy taką dyrektywę, dzięki której w 2012 r., kiedy przepisy przedmiotowej dyrektywy zostaną wyczerpane, będziemy mieć wyższe średnie emisje z nowego europejskiego parku samochodowego, niż mamy obecnie. Gdzie podziła się ambicja?

Panie pośle Langen! Ostatnio poprosiłam pana o przedstawienie mi dowodu, że jest pan w stanie przeprowadzić taką podstawową kalkulację. Ja w każdym razie dochodzę w ostatecznym rozrachunku do wniosku, że przedmiotowa dyrektywa nie będzie stanowić żadnej presji na wprowadzanie innowacji, ponieważ, oprócz mało ambitnych przepisów w sprawie dopuszczalnych wartości, nie zawiera żadnych mechanizmów sankcji i ponieważ dopuszczalna wartość na 2020 r. nie została uznana za obligatoryjną.

Obecny kryzys w sektorze motoryzacyjnym w Europie został spowodowany przez sam przemysł motoryzacyjny. Przespał i przeczekał on dekady presji na innowację. Nie udało mu się zareagować na potrzebę ochrony klimatu czy na wymogi kryzysu energetycznego, a teraz znowu przepuszczamy okazję zagwarantowania, że pojawi się obecnie konstruktywna presja, która obejmie kolejną dekadę.

Jeżeli jutro nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawie wiążącego celu długoterminowego, moja grupa nie będzie mogła zagłosować za przyjęciem przedmiotowej dyrektywy. Przykro mi, panie komisarzu Dimas, że tak może się stać. Przedmiotowa dyrektywa powinna stać się wzorem. Musimy zadać sobie pytanie, czy Europejczycy faktycznie poważnie podchodzą do swoich ambicji w zakresie ochrony klimatu, czy nie chcą odważniejszego podejścia do paliwożernych samochodów i samochodów jako symboli statusu, niż to założyliśmy w przedmiotowej dyrektywie.

Alessandro Foglietta, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu Guido Sacconiemu, za jego doskonałą pracę nad kompromisem, który został osiągnięty dzięki decyzjom, determinacji i rzeczywistej wytrwałości.

Sprawozdanie w sprawie ograniczenia emisji CO₂ z lekkich pojazdów zawiera istotny element dodatkowy: walkę ze zmianami klimatu. W rzeczywistości po raz pierwszy udało się nam uregulować emisję CO₂ pochodzącą z samochodów osobowych, poprzez ustanowienie ambitnego i wiążącego długoterminowego celu w wysokości 95 gramów CO₂ na kilometr do 2020 r., w chwili, kiedy poważny kryzys finansowy i subsydia, udzielane przemysłowi motoryzacyjnemu w krajach spoza UE, wspólnie stanowią poważny sprawdzian dla naszego przemysłu. Udało się nam wygrać batalię o ograniczenie kar za niewielkie odstępstwa od ustanowionych celów.

Uważamy, że metoda, którą Komisja wybrała do określenia celów redukcji emisji, opierająca się na masie własnej przeciętnego pojazdu, jest wątpliwa i nieuzasadniona z punktu widzenia ochrony środowiska. W rzeczywistości taki przepis prowadzi do paradoksalnej sytuacji, w której lżejsze i mniejsze pojazdy, a zatem powodujące mniejsze zanieczyszczenia, są faktycznie karane. Mimo to sądzę i mam nadzieję, że po odpowiednim wyważeniu, przedmiotowy tekst będzie w stanie nadać ogromny impet na rzecz ukierunkowanego wysiłku. Z tego względu uznaję sprawozdanie w sprawie ograniczenia emisji CO₂ z pojazdów za ważny rezultat i opowiadam się za jego przyjęciem.

Jens Holm, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Od 1990 r. emisje z europejskiego sektora transportowego zwiększyły się o ponad 30%. Już w 1995 r. Komisja Europejska zaproponowała ustanowienie wymogu w zakresie emisji w wysokości 120 g na kilometr dla samochodów europejskich. Jednakże to, nad czym mamy głosować, to stracona szansa. Kiedy te przepisy wejdą w życie w 2012 r., wyłączone z nich zostanie 35% samochodów. Dzięki tak zwanym ekoinnowacjom producenci samochodów mogą nawet zwiększyć emisje. Kary są tak niskie, że bardziej opłaca się zignorować przepisy, niż przekształcić produkcję. Co stanie się z wymogiem Parlamentu w wysokości 95 g na kilometr do 2020 r.? Nic!

Głosujcie za przyjęciem poprawki 50, przedłożonej przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicę oraz Grupę Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego. Dzięki niej będziemy mieć faktycznie wiążący wymóg w zakresie emisji dla samochodów: 95 g dwutlenku węgla do 2020 r. Jeżeli zostanie ona przyjęta, przedstawiciele grupy GEU/NGL są gotowi poprzeć całość. W przeciwnym razie – nie.

Mówi się, że jeżeli zamknie się dwóch menadżerów przedsiębiorstw w pomieszczeniu, natychmiast rozpoczną oni dyskusję, jak podzielić między siebie rynek i stworzyć kartel. Niestety odnosi się to również do dwóch

dużych grup politycznych w Parlamencie, Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów oraz Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Po raz kolejny grupy PPE-DE i PSE zdecydowały się pojechać po reszcie spośród nas jak po łysej kobyle. Kto na tym najwięcej traci? Cóż, środowisko naturalne i demokracja społeczna. Dla środowiska naturalnego to utracona szansa rozciągnięcia kontroli nad emisjami z samochodów. W przypadku Grupy Socjalistycznej to porozumienie pokazuje, że w coraz większym stopniu zaczyna ona przypominać swoich nieekologicznych przeciwników z grupy PPE-DE. To niedobrze wróży.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Jeszcze w latach 90. XX wieku producenci samochodów zawarli dobrowolne porozumienia w sprawie ograniczenia emisji CO₂ z samochodów. Zgodnie z tymi porozumieniami, do chwili obecnej miano osiągnąć znaczne ograniczenia emisji.

Jednakże w praktyce istnieje na to bardzo niewiele dowodów. Średnie emisje CO₂ z samochodów nie różnią się od tych, które występowały 10 lat temu. Właśnie z tego względu musimy ustanowić restrykcyjne, wiążące przepisy. Silne lobby przemysłowe znacznie osłabiło jednak pierwotny wniosek Komisji, nad czym ubolewam.

Jednakże uwzględniono element, jakim jest długoterminowy cel o wielkości 95 g/km do 2020 r., z czego jestem zadowolony, ale od interpretacji zależy, w jakim zakresie zostało to skutecznie zawarte w bieżącym tekście. Ponadto osłabiono porozumienia krótkoterminowe, co można w części przypisać stopniowemu wdrażaniu zarówno limitów, jak i kar, na skutek czego podejmuje się mniejsze wysiłki.

Z tego względu nie mogę poprzeć obecnego porozumienia wypracowanego między Radą a Parlamentem i ubolewam, że wniosek Komisji przypadł.

Amalia Sartori, (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałam zabrać głos, aby podziękować za wykonaną pracę, w szczególności panu Guido Sacconiemu, który obecnie zgromadził takie doświadczenie, które pomaga mu rozwiązać najtrudniejsze przypadki, ale oczywiście również prezydencji francuskiej, Radzie i Komisji. Ich wspólne wysiłki umożliwiły nam zakończenie wszystkich spraw, związanych ze zmianami klimatu, w tym szczególnie to jedno, dotyczące sektora motoryzacyjnego, które – jak wiele osób podkreślało – budziło obawy ze względu na obecną sytuację gospodarczą.

Wiele osób zabierających dzisiaj głos wspominało, że są to ambitne cele, poczynając od pierwotnych na 2012 r. po ostateczne na 2020 r., a mądrą decyzją był wybór tych jednolitych ram, mających zastosowanie również do innych sprawozdań, które zamierzamy przyjąć w ciągu najbliższych kilku dni. Zgadzam się również z decyzją o stopniowym wprowadzaniu systemu kar modulowanych i możliwością uwzględnienia redukcji, uzyskanych dzięki zastosowaniu ekoinnowacji. To wszystko jest efektem dialogu pomiędzy instytucjami i – moim zdaniem – umożliwiło nam znalezienie rozwiązań, zmniejszających koszty gospodarcze producentów w tym wrażliwym okresie, bez wpływu na ogólne cele. Przykładem tego jest wprowadzenie superkredytów na samochody emitujące mniej, niż 50 g CO₂ na kilometr.

To powiedziawszy, ja również chciałabym zwrócić uwagę, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjęte podejście, zgodnie z którym wartości graniczne emisji zwiększą się wraz z wagą samochodów, będzie oznaczać, że małe samochody nie będą spełniać ogólnej zasady, mówiącej, że „kto zanieczyszcza najbardziej, płaci najwięcej”. Mimo to jesteśmy zadowoleni z rezultatu i cieszymy się, że możemy zagłosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podziękować panu Guido Sacconiemu za jego niewiarygodną cierpliwość i wiedzę, które umożliwiły nam nie tylko uratowanie tego rozporządzenia, mającego kluczowe znaczenie dla środowiska naturalnego, gospodarki, zatrudnienia i przemysłu, ale również uratowanie za pomocą przedmiotowego rozporządzenia całego pakietu energetyczno-klimatycznego, który w rzeczywistości zależał od tego kamienia filozoficznego.

Chciałabym pogratulować jemu i nam, ponieważ udało się mu osiągnąć kluczową równowagę między marchewkami i kijami, a przede wszystkim udało się mu pokazać marchewki, potrzebne do przeforsowania tak złożonego tekstu.

Przedmiotowe sprawozdanie wspiera ekoinnowacje, związane ze zmniejszonymi emisjami CO₂, wspiera badania i innowacje w zakresie ograniczenia emisji, jak również wspiera biopaliwa i niezbędne w tym celu stacje tankowania.

Mając na względzie wymagane cele, zawiera ono również szacunki, dotyczące nowego parku samochodowego, wraz z przeglądem i propozycją, którą Komisja powinna przedłożyć w 2014 r., w której zostaną również uwzględnione ramy.

Dotyczy ono również samochodów o zerowej i bardzo niskiej emisji, jak również wywieranego przez nie efektu mnożnikowego; stanowi to pomoc dla przemysłu i nie tylko daje mu marchewki, ale również nakłada obowiązek, oraz zapewnia konsumentom lepszy dostęp do informacji.

Wszystko, co pozostaje mi powiedzieć, to być może poprosić pana Guido Sacconiego, aby uczynił wszystko, co w jego mocy, by wrócić do Parlamentu.

Chris Davies (ALDE). - Panie przewodniczący! Kiedy weźmie się pod uwagę ambicje, jakie mieliśmy kilka miesięcy temu w zakresie ograniczenia emisji CO₂ pochodzącego z samochodów, to te propozycje głęboko rozczarowują. Stanowią one zawód dla środowiska naturalnego, dla kierowców samochodów, którzy będą zmuszeni płacić więcej za korzystanie z samochodów, które zużywają nadmierną ilość paliwa, i stanowią zawód nawet dla europejskiego przemysłu motoryzacyjnego, który będzie zagrożony tym, że zostanie wypredzony przez bardziej innowacyjnych konkurentów.

Pojawia się argument, że przemysł motoryzacyjny znajduje się w kryzysie finansowym. Ale nic, co robimy, żadne składane przez nas propozycje, żadne przyjmowane przez nas przepisy prawne nie sprawią obecnie żadnej różnicy w bieżącej sytuacji tego sektora. Wszystko, co mamy zamiar uczynić, to zwrócić się do projektantów samochodów o to, aby usiedli przed swoimi komputerami i zaczęli budować i projektować samochody przyszłości.

To prawodawstwo jest przykre. Jest złe. A uwzględniając fakt, że według ocen Międzynarodowej Agencji Energii rezerwy ropy naftowej na świecie osiągną swoje maksimum w okresie najbliższych 10 lat, można je opisać jako całkowicie szalone. Nie zgłoszę za nim.

Matthias Groote (PSE). - (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić swoje podziękowania dla pana Guido Sacconiego, ponieważ udało mu się tutaj rozwiązać kwadraturę koła. Jeżeli weźmie się pod uwagę to, co uzgodniliśmy w sprawozdaniu, sporządzonym przez pana Daviesa, oraz w sprawozdaniu w sprawie inicjatywy CARS21, gdzie faktycznie chcemy zacząć proces prawodawczy w 2015 r., merytoryczna zawartość wniosku Komisji została ogólnie zachowana oraz udało się utrzymać równowagę między kryteriami społecznymi, ekologicznymi i gospodarczymi.

W odniesieniu do innowacji chciałbym powiedzieć, że pan Guido Sacconi wprowadził dobry instrument w postaci premii innowacyjnej, ponieważ producenci samochodów, które emitują mniej, niż 50 gramów CO₂, zostaną nagrodzeni, jeżeli uda się im sprzedać te samochody, a nie – jak powiedział pan Jorgo Chatzimarkakis – jeżeli będą one stały w salonach czy będą pokazywane na targach motoryzacyjnych. Aby uzyskać premię, samochody muszą być sprzedawane. Wywrze to presję na przemysł, aby szybko dostarczył te samochody konsumentom.

Bogusław Liberadzki (PSE). - (PL) Panie przewodniczący! Tak się składa, że wczoraj debatowaliśmy nad sprawozdaniem pana Groote. Było to bardzo dobre sprawozdanie, dotyczyło też sektora samochodowego, tylko samochodów użytkowych.

Dzisiaj mamy pana Sacconiego. Możemy powiedzieć bardzo jasno: my, jako Unia Europejska, my, jako Parlament, robimy wszelkie wysiłki, żeby ludziom, naszym obywatelom, żyło się coraz lepiej w sensie ochrony środowiska. Musimy zwracać uwagę na to, żeby te przedsięwzięcia były wykonalne dla przemysłu. Nie będą łatwe, ale zdaje się, że da się je osiągnąć.

Kolejna rzecz: te nowe produkty, które planujemy muszą znaleźć nabywców i to, co zaproponował nam pan sprawozdawca Sacconi pokazuje, iż te cechy dobroci, czyli ochrona środowiska, możliwość wyprodukowania tego rodzaju samochodów, a następnie znalezienia przez nie uznania na rynku, mogą być spełnione i za to dziękuję.

Juan Fraile Cantón (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu Guido Sacconiemu wykonanej przez niego pracy i rezultatów, jakie dzięki niej osiągnął.

Analizowana przez nas obecnie propozycja ma dwa cele: osiągnięcie wartości granicznej w wysokości 95 gramów na kilometr do 2020 r. dzięki usprawnieniom technologicznym w nowych samochodach oraz osiągnięcie dodatkowej redukcji poprzez usprawnienie innych systemów lub składników, na przykład opon czy klimatyzacji, oraz promocję oszczędniejszego stylu jazdy.

Popieramy porozumienie, ponieważ jest ono wyważone. Pomaga ono osiągnąć znaczne ograniczenie emisji CO₂ i zachować konkurencyjność europejskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Pracujemy nad ambitnym porozumieniem na 2020 r. To, czego domagamy się od przemysłu motoryzacyjnego, jest porównywalne z tym, o co zwróciliśmy się do innych sektorów wytwórczych, a teraz sam sektor musi przygotować swoją strategię realizacji ustalonych celów.

Obecnie Europa produkuje jedną trzecią wszystkich samochodów wytwarzanych na świecie. Jeżeli chcemy zachować tę uprzywilejowaną pozycję, musimy zapewnić, aby nasze samochody były najczystsze i najbezpieczniejsze ze wszystkich. Z tego względu będziemy musieli inwestować więcej w innowacje i wspierać modernizację naszego parku samochodowego.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) (początkowo mikrofon był wyłączony) ... odpowiadają za około 1/3 emisji gazów cieplarnianych do atmosfery. Nie ulega wątpliwości, że należy popierać rozwiązanie innowacyjne, ukierunkowane na wdrożenie technologii przyjaznych środowisku.

W ostatnim czasie osiągnęliśmy duży postęp w tej dziedzinie, lecz ciągły wzrost liczby samochodów sprawia, że pozytywne efekty są nadal mało widoczne. Dlatego inicjatywa Komisji w kierunku przyspieszenia zmian wydaje się być krokiem w dobrym kierunku.

Mając na uwadze osiągnięcie szczytnego celu, jakim jest ograniczenie emisji szkodliwych związków, musimy jednakże wziąć pod uwagę także argumenty producentów samochodów, jako że europejski przemysł samochodowy jest jednym z symboli gospodarczej potęgi Europy i zatrudnia tysiące pracowników. Narzucenie zbyt rygorystycznych wymogów może wiązać się ze spadkiem jego konkurencyjności, na skutek wzrostu cen produkowanych samochodów, a co za tym idzie z masowymi zwolnieniami.

Obawy te są szczególnie uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę negatywne skutki kryzysu gospodarczego w obszarze przemysłu motoryzacyjnego.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Chciałabym pogratulować panu Guido Sacconiemu jego sprawozdania w dziedzinie, która jest nadzwyczaj istotna z gospodarczego i społecznego punktu widzenia; fakt ten został potwierdzony również w europejskim planie naprawy gospodarczej. Ten cel zostanie zrealizowany za pomocą usprawnień w technologii motoryzacyjnej oraz innowacji technologicznych.

Do 2012 r. emisje dwutlenku węgla z samochodów osobowych nie powinny przekraczać 130 g/km. Producenci pojazdów muszą zapewnić za pomocą stopniowego procesu, aby do 2012 r. 65% nowych samochodów spełniało ten wymóg, a do 2015 r. spełniały go wszystkie nowe samochody. Samochody, których emisje będą niższe od określonej dopuszczalnej wartości, zostaną objęte systemem premii, zaś na producentów, których samochody będą przekraczać tę dopuszczalną wartość, zostaną nałożone kary. Z tego względu przemysł motoryzacyjny musi zainwestować w nowe technologie, aby móc wytwarzać samochody ekologiczne. Dziękuję.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Wysoko cenię pana Guido Sacconiego i zwykle się z nim zgadzam, ale nie w tym przypadku.

Niestety, cel w wysokości 95 g/km za 12 lat nie jest osiągnięciem. To ogromny krok wstecz, a ja zastanawiam się, czy celem tego aktu prawnego jest ratowanie środowiska naturalnego, czy też ratowanie producentów samochodów.

Mam wrażenie, że przy tej okazji zwolennicy ochrony środowiska, w tym pan komisarz Dimas, podjęli walkę o ochronę środowiska, ale przegrali ją z największymi producentami samochodów. To bardzo smutne, ponieważ mieliśmy szansę dokonać przełomu i ją przegapiliśmy.

Carl Schlyter (Verts/ALE). – (SV) Panie przewodniczący! Kogo staramy się chronić, nakładając ograniczone zobowiązania na sektor motoryzacyjny? Mówimy o lukach w prawodawstwie. To nie są luki. To ogromne autostrady, z wyjazdami bezpieczeństwa dla przemysłu motoryzacyjnego, który unika wszelkiej odpowiedzialności i wszelkich zobowiązań. Kto na tym korzysta? Czy mamy zamiar w dalszym ciągu produkować samochody, którymi nikt na świecie nie chce jeździć? Nie. W przyszłości większość samochodów będzie sprzedawana w Indiach i Chinach oraz innych krajach rozwijających się, które domagają się samochodów o niskim zużyciu energii. Czy mamy zatem zamiar pozwolić przemysłowi motoryzacyjnemu, aby żył w świecie fantazji, w którym w dalszym ciągu może wytwarzać samochody, których nikt nie chce? Nie. To zła polityka w stosunku do ochrony środowiska, konsumentów, gospodarki i badań. Inaczej mówiąc, całkowita porażka. Z tego względu nie możemy poprzeć przedmiotowego wniosku.

Przewodniczący. – Panie pośle Sacconi! Doszliśmy do kresu, ale wydaje mi się, że nie do kresu naszego porozumienia.

Guido Sacconi, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oto prosta kalkulacja, którą każdy może przeprowadzić samodzielnie, za pomocą kartki papieru i pióra. Uwzględniając, że średnie emisje CO₂ z samochodów sprzedanych w 2005 r. wynosiły 159 gramów na kilometr, wprowadzając na mocy przedmiotowego rozporządzenia wiążący cel w wysokości 95 gramów na kilometr w 2020 r., obniżymy w 2020 r. średnie emisje ze sprzedanych samochodów o 38%. To dość łatwe do ustalenia i nie potrzebują państwo oceny wpływu, aby uzyskać odpowiedź. Uważam, że to nadzwyczajne.

Chciałbym przeprosić tych, którzy mnie chwalili i dziękowali mi za moją pracę oraz którzy zgadzają się na ten kompromis, co – jak mi się wydaje – dotyczy znacznej większości spośród państwa, ale chciałbym zwrócić się przede wszystkim do osób, mających odmienne zdanie, i naszych przyjaciół z Grupy Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy, mianowicie pana Chrisa Daviesa, którzy po raz kolejny pokazują, że nie są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności. Wzywają o przyjęcie cudownych celów, ale kiedy nadchodzi czas podejmowania decyzji, pozostawiają ją nam.

Cóż, mam jedynie nadzieję, że nie zacznie się ta sama farsa, z którą miałem do czynienia w przypadku REACH (rozporządzenia w sprawie chemikaliów i ich bezpiecznego stosowania), ponieważ te same grupy twierdziły, że REACH był zbyt łagodny, że to było oszustwo. Miesiąc później na ich stronach internetowych ogłoszono go ogromnym sukcesem Unii w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, czyniącym UE światowym liderem, można by powiedzieć, w zakresie kontrolowania substancji chemicznych. Mam nadzieję, że tym razem taka farsa zostanie mi oszczędzona.

Dziękuję również panom, panie przewodniczący Borloo i panie komisarzu Dimas, za panów opinie; przedstawione przez panów stanowiska są jasne i pomogą nam doprowadzić tę trudną pracę do końca w trakcie jutrzejszego głosowania.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 17 grudnia 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Ivo Belet (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Dzisiejszego ranka uczestniczyłem w konferencji w sprawie czystej mobilności, organizowanej przez szkołę wyższą w Limburgu. Głównym tematem konferencji były samochody elektryczne. To oczywiste, że nadszedł czas, aby przestawić się na technologie przyjazne dla środowiska. Epoka paliw kopalnych dobiegła końca.

Obecny kryzys, przed którym stoi przemysł motoryzacyjny, jest również szansą na całkowitą zmianę kursu. W zamian za otrzymane pomoc i gwarancje rządowe producenci muszą zdecydowanie więcej zainwestować w tę technologię przyszłości, lub inaczej mówiąc – w tanie akumulatory o większym zasięgu.

Z kolei rząd powinien wesprzeć tę zmianę o wiele bardziej stanowczo, również w zakresie podatków.

Od 2005 r. istnieje wniosek Komisji w sprawie reformy podatków od samochodów i skoordynowania ich na szczeblu europejskim. Konieczne jest ponowne przesłanie tego wniosku do ministrów. Konieczne jest ponowne przeliczenie podatków od samochodów na podstawie kryteriów emisyjnych. Osoby, które poruszają się samochodami elektrycznymi i nie emitują wcale lub prawie wcale CO₂ czy cząsteczek sadzy, powinny otrzymać za to premie podatkowe.

Nadszedł czas na radykalną zmianę. Inżynierowie odrobili swoje zadanie. Teraz kolej rządów, aby dalej właściwie pokierowały producentami samochodów i zrobiły to szybko.

Krzysztof Hołowczyc (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Obecnie prowadzona debata na temat „pakietu ekologicznego” potwierdza ambitne cele, które Europa wyznacza w walce ze zmianami klimatu. Przemysł motoryzacyjny wpisuje się w europejską, 20% strategię zmniejszania emisji gazów cieplarnianych, ograniczania energochłonności gospodarki oraz zwiększania udziału energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych do 2020 r. w odniesieniu do roku 1990 r.

Jest to szczególnie wskazane w odniesieniu do działań zmniejszających emisję CO₂. Według danych UE aktualnie na terytorium Wspólnoty samochody osobowe generują 12% całkowitej emisji tego gazu. Tak znaczny poziom emisji powoduje głównie wzrastająca liczba samochodów i zwiększanie wykorzystania

transportu kołowego, co nie jest równoważone udoskonalaniem konstrukcji silników, ani zmniejszaniem masy pojazdów.

Zmniejszenie limitu emisji CO₂ przez samochody osobowe do 120 gramów/kilometr do 2012 r. oraz ustanowienie długookresowej strategii redukcji tego limitu do 95 gramów/kilometr do 2020 r. uwzględnia wniosek Parlamentu Europejskiego stwierdzający, że tworzenie nowych typów samochodów osobowych trwa od 5 do 7 lat, co w konsekwencji rzutuje na cykle rozwojowe i produkcyjne przemysłu motoryzacyjnego.

Przyjęte założenia należy uznać za ambitne ekologicznie. Z drugiej strony zwiększone nakłady na badania i rozwój wymuszone nowymi normami, promują badania naukowe nad rozwiązaniami technicznymi zapewniającymi oszczędność paliwa. To zwiększa poziom innowacyjności sektora motoryzacyjnego, co w konsekwencji wesprze konkurencyjność gospodarki Europy.

Martin Kastler (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Obecny kryzys finansowy i gospodarczy stawia ogromne wyzwania przed przemysłem motoryzacyjnym i sektorem dostawców. Wielkość sprzedaży spada, a wiele fabryk wstrzymało produkcję do końca roku. W Niemczech co siódme miejsce pracy jest bezpośrednio lub pośrednio zależne od produkcji samochodów. Jednym z istotnych celów polityki powinno być stworzenie warunków ramowych, umożliwiających ochronę miejsc pracy w Niemczech, nawet w czasie kryzysu. Z tego względu przedmiotowe rozporządzenie pojawia się w całkowicie niewłaściwym momencie.

Jestem zawiedziony, że przedłożone sprawozdanie nie zawiera zachęt do ograniczania emisji. Moim zdaniem byłoby to właściwe podejście do zmian klimatu, również w okresie kryzysu gospodarczego. Groźenie horrendalnymi karami nie jest rozwiązaniem.

Z tego względu uważam, że kosztem gospodarki niemieckiej realizowane są prywatne cele. Dla mnie istotne jest wspieranie ochrony klimatu, ale nie ze stratami poszczególnych państw członkowskich UE. Rozporządzenie uderza nie tylko w samych producentów samochodów w Niemczech, ale przede wszystkim również w dostawców, przeważnie o średniej wielkości, spośród których wielu znajduje się w regionie metropolitalnym Norymbergii. Z tego względu, jako nowy poseł do PE z Norymbergii, nie mogę zagłosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

16. Energia i zmiany klimatu (konkluzje)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad są konkluzje Rady i Komisji w sprawie zmian klimatu i energii.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym przedstawić trzy najważniejsze uwagi.

Pierwsza dotyczy metody, procedury i współdecydowania. Słyszałem tu i ówdzie wzmianki o koncepcji, aby przedmiotowe porozumienie w pierwszym czytaniu nie stanowiło precedensu. Nie ma nikogo, komu by na tym szczególnie zależało. Uważam, że szczególne okoliczności panujące obecnie, między Kopenhagą a demokratycznym procesem w Parlamencie, oznaczały, że koniecznie musieliśmy zakończyć to w pierwszym czytaniu, albo nie udało by się nam osiągnąć porozumienia, które było możliwe. Uważam jednak, że pogłębiona praca we wniosku Komisji, który był nader sumienny, jak również działania Rady w ramach jej różnych grup, zajmujących się energią i ochroną środowiska, oznaczał, że dostępne było wszystko niezbędne dla osiągnięcia porozumienia. Pakt zaufania, który został zawarty trzy tygodnie temu, w środku trialogu, w pewien sposób umożliwił nam wypracowanie konkluzji.

To właśnie Parlament przeprowadzi, jak zwykle jako ostatnia instancja, decydujące głosowanie, które odbędzie się jutro.

Moja druga uwaga dotyczy wszystkich tekstów. Wiem, że w odniesieniu do każdego punktu zawsze możemy w nadzwyczajny sposób skoncentrować się na metodzie. Jednakże ważna jest nie metoda, lecz gwarancja, z pełną uczciwością, że zapewniamy sobie środki, służące osiągnięciu celów.

Wykorzystam przykład emisji CO₂ pochodzącego z samochodów, które były przedmiotem najbardziej rozstrzygających rozmów. Nie podzielam tych poglądów, ponieważ, jak państwo wiecie, w odniesieniu do konstruowania samochodów potrzeba lat na opracowanie i stworzenie samochodu. Wie pan o tym, panie pośle Davies! Pani Rebecca Harms poparła wniosek Komisji, w którym nie było mowy o 95 gramach. Zasadniczo konsensus, który osiągnięto w trakcie trialogów, jest lekkim złagodzeniem kar

krótkoterminowych, bądź natychmiastowych, które mają niewielki wpływ na bieżącą produkcję, w zamian za potwierdzoną, istotną decyzję strategiczną dotyczącą 95 gramów, zamiast 120 gramów.

Być może mogliśmy przeprowadzić dyskusję i stwierdzić, że można było uzyskać więcej. Nie przeczę, ale nie uważam, aby metody przyjęte wobec wszystkich sześciu tekstów były krokiem wstecz względem Komisji.

Komisja przedstawiła złożone propozycje, ponieważ sytuacja jest złożona, sytuacja państw członkowskich jest złożona, sytuacja naszych przemysłów i nasz klimat społeczny są złożone, ale uważam, że wszyscy mamy odpowiednie środki dla realizacji tego pierwszego etapu pakietu energetyczno-klimatycznego.

Trzecia uwaga, którą muszę zgłosić, dotyczy wymiaru zewnętrznego, a zasadniczo – przygotowań do konferencji w Kopenhadze. Mówię to możliwie jak najbardziej osobiście, ponieważ byłem trzy dni temu w Poznaniu. Nie możemy prowadzić doskonałych negocjacji w Kopenhadze, jeżeli – jako Europejczycy – nie jesteśmy w 100% zadowoleni z naszego pierwszego etapu. Jeżeli umniejszamy za granicą, w stosunku do naszych amerykańskich, kanadyjskich, australijskich, chińskich i rosyjskich oraz wielu innych partnerów, jeżeli sami umniejszamy pierwszy etap kluczowego przełomu, nie powinniśmy być zaskoczeni, jeżeli inni nie potraktują nas poważnie w trakcie negocjacji w Kopenhadze. Nie będą mieli po swojej stronie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, dbającego, aby przedmiotowe dyrektywy były właściwie realizowane.

A zatem przeprowadźmy debatę wewnętrzną; to normalne. Oczywiście mamy głosowania, ale – proszę mi wierzyć – cały przemysł zrozumiał sygnał. Obywatele europejscy zrozumieli sygnał, bez względu na to, co się wydarzy, i to nie ma nic wspólnego z nami czy naszymi dyrektywami. Po prostu obecnie cała reszta świata przysłuchuje się nam, zatem nie umniejszamy nadzwyczajnego osiągnięcia.

Stavros Dimas, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zabrali głos w dzisiejszej dyskusji, za ich bardzo konstruktywny wkład, oraz wezwać państwa do poparcia tego pakietu kompromisowego, który mamy dziś przed sobą. Przyjmując to kompromisowe porozumienie, Unia Europejska pokaże, że przy dostatecznej woli politycznej możliwe jest przyjęcie konkretnych środków, niezbędnych do przeciwdziałania zmianom klimatu, i że możliwe jest dokonanie tego przy rozsądnych kosztach. Jeżeli 27 państw o bardzo zróżnicowanej sytuacji społecznej i gospodarczej może w relatywnie krótkim czasie uzgodnić bardzo skomplikowany i dalekosiężny wachlarz działań, to dlaczego niemożliwe miałyby być dojście do podobnego porozumienia w skali międzynarodowej? W trakcie konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Poznaniu, która odbyła się w zeszłym tygodniu, oczywiste było, że oczy świata były skierowane na Europę, a nasze działania będą miały decydujący i korzystny wpływ na negocjacje międzynarodowe.

Chciałbym krótko odnieść się do paru kwestii, które były przedmiotem ożywionych dyskusji dzisiejszego wieczora.

Po pierwsze, w odniesieniu do pojazdów: dzięki propozycji kompromisowej naszym pierwszym osiągnięciem będzie przyjęcie obowiązkowych standardów dla europejskich producentów samochodów, co jest bardzo istotne, zatem już ten jeden fakt jest wystarczającym powodem do głosowania za przyjęciem wniosku będącego częścią pakietu. Zgodnie z pierwotnym wnioskiem Komisji przyczyniał się on również do osiągnięcia jednej trzeciej celów w sektorze, który nie jest objęty systemem handlu uprawnieniami do emisji, a w obecnym kształcie nadal przyczyni się do osiągnięcia jednej czwartej celów, lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę długoterminowy cel w wysokości 95 gramów, ponownie będziemy w stanie osiągnąć jedną trzecią tego, co pierwotnie zakładaliśmy. Oczywiście, jak powiedział pan Chris Davies, w interesie europejskich producentów samochodów leży szybkie przejście do innowacji technologicznych, służących zmniejszeniu zużycia paliwa przez samochody, ponieważ w ten sposób szybciej uwzględnią oni zmiany społeczne na rzecz czystszych samochodów i dzięki temu mogą odnieść korzyści. No i oczywiście konsumenci będą płacić niższe rachunki za paliwo, a środowisko naturalne skorzysta na tej produkcji bardziej ekologicznych samochodów. Zatem nawet przy obecnym kształcie i biorąc pod uwagę, że jest to element pakietu, uważam, że powinni państwo głosować za jego przyjęciem.

Po drugie, aukcje: pojawia się wiele głosów krytycznych, dotyczących tego, czy powinniśmy ograniczyć zakres aukcji. Ale przecież w pierwszym i drugim okresie prowadzenia handlu maksymalny udział aukcji wynosił 4%; 4% uprawnień było sprzedawanych w drodze aukcji. Obecnie, nawet po zmniejszeniu, dochodzimy do ponad 50%. Aukcje są bardzo istotne, to najlepszy sposób alokacji uprawnień; działają one zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”, nie pozwalają na powstanie nadzwyczajnych zysków i przyniosą dodatkowe dochody, które są niezbędne do walki ze zmianami klimatu i na inne szczytne cele. Ale ta zachęta nadal jest zachowana: będziemy mieć ponad 50%, a ten udział będzie się zwiększał co roku. Jeżeli niektóre

kraje, które dysponują klauzulą opt-out w sektorze energetyki, w odpowiednim czasie jej nie wykorzystają – a wierzę, że tak się stanie – ten udział wzrośnie jeszcze bardziej.

W odniesieniu do zysków nadzwyczajnych, które mogą powstać w przypadku darmowej alokacji, darmowych uprawnień: państwa członkowskie, które są bardzo zaniepokojone z tego powodu, nadal mają możliwość opodatkowania tych nadzwyczajnych zysków. Z tego względu istnieje sposób poradzenia sobie z tym, jeżeli będzie taka wola polityczna, a państwo – posłowie do Parlamentu Europejskiego – również macie coś do powiedzenia w swoich własnych krajach.

W odniesieniu do wykorzystania uprawnień zewnętrznych w sektorze nieobjętym systemem handlu uprawnieniami do emisji, sektorze, który podejmuje wspólny wysiłek redukcyjny, byłem zaskoczony niektórymi argumentami, które dzisiaj padły. Czy nie opowiadamy się za mechanizmem czystego rozwoju? Czy nie popieramy elastycznych mechanizmów protokołu z Kioto? Czy mamy zamiar wystąpić przeciwko nim w trakcie międzynarodowych negocjacji w Kopenhadze? Czy nie uważacie państwo, że osiągnięcie bardzo trudnego porozumienia w Kopenhadze może być niemożliwe bez tych elastycznych mechanizmów?

A zatem jakie jest państwa stanowisko? Nie rozumiem go. Czy jesteście państwo przeciwko tym mechanizmom elastycznym, przeciwko prowadzeniu inwestycji w krajach rozwijających się, transferowi technologii do nich oraz ograniczaniu emisji i oczywiście otrzymywaniu za to uprawnień? Oczywiście musimy zapewnić równowagę, aby większość inwestycji nie była prowadzona w tych krajach. Musimy prowadzić je tutaj, w Unii Europejskiej, na arenie krajowej, ponieważ to lepsze rozwiązanie dla naszych gospodarek, lepiej dla dostosowania się do przyszłych potrzeb niskoemisyjnych, jak również da to naszym przedsiębiorstwom przewagę z racji pierwszeństwa. Będzie to zachętą do opracowywania nowych technologii, oszczędzania energii i wspierania odnawialnych źródeł energii.

Zatem oczywiście musimy zachować równowagę i uważam, że równowaga nie została w znaczny sposób zakłócona wskutek zwiększenia wykorzystania uprawnień zewnętrznych o 10% w sektorach nieobjętych systemem handlu uprawnieniami do emisji, ponieważ właśnie o tym dyskutujemy. I znów, w odpowiedzi na argumenty, przytaczane przez posłów do Parlamentu Europejskiego z krajów, które zwróciły się o to odstąpienie, mówię: dobrze, proszę zwrócić się do swoich państw, aby nie korzystały z tego odstąpienia. To państwa zadaniem jest wpłynięcie na opinię publiczną i rządy swoich państw, aby nie wykorzystywały tego dodatkowego 1%.

Wierzę, że w ostatecznym rozrachunku, jako że mamy tak wiele warunków dla tego dodatkowego 1%, jego większa część nie zostanie wykorzystana. Przypominam państwu, że wykorzystanie tego dodatkowego 1% w projektach mechanizmu czystego rozwoju powinno mieć miejsce w najmniej rozwiniętych krajach. Jeżeli dobrze pamiętam, to na konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Poznaniu główny spór, jaki toczyliśmy z państwami rozwijającymi się, dotyczył tego, że nie przeprowadzamy wielu projektów w tych krajach. Jednym z omawianych przez nas zagadnień było to, w jaki sposób lepiej rozdzielić te projekty między kraje rozwijające się, a w szczególności kraje najmniej rozwinięte. Oczywiście ogromne znaczenie ma wysoka jakość projektów mechanizmu czystego rozwoju; omawialiśmy to w trakcie konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Poznaniu i udało się nam osiągnąć pewien postęp. Mam nadzieję, że do chwili, w której rozpocznie się konferencja w Kopenhadze, uda się nam zakończyć dyskusję, dotyczącą usprawnienia i przejrzystości mechanizmu czystego rozwoju oraz warunku dodatkowości, który jest całkowicie niezbędny.

Ostatnia uwaga, którą chciałbym zgłosić, dotyczy kwestii, czy pakiet stanowi zagrożenie, ponieważ słyszałem, że część naszych kolegów uważa, że jest on zagrożeniem dla ich gospodarek, zwłaszcza aukcje. Chciałbym jednak państwu przypomnieć, że dochody pochodzące z aukcji pozostaną w państwach członkowskich; nie zostaną one wyprowadzone za granicę, do innych krajów, pozostaną w kraju, w ministerstwie finansów, i mogą zostać wykorzystane na szczytne cele, a nawet na realizację celów społecznych. Jeżeli dojdzie do wzrostu cen elektryczności, jeżeli pojawi się ubóstwo energetyczne, można zrefundować część wzrostu cen elektryczności. Z tego względu nie rozumiem „zagrożenia”, spowodowanego aukcjami dla gospodarek tych państw: cały pakiet jest zgodny z reakcją na kryzys gospodarczy. Nie mam obecnie czasu, aby z tym polemizować, ale toczyły się w tej sprawie olbrzymie dyskusje i nie chciałbym już do nich wracać.

Na koniec swojej wypowiedzi chciałbym wyrazić szczerze podziękowania dla Parlamentu Europejskiego, prezydencji i Rady za doskonałą współpracę nad pakietem i związane z nim propozycje, dotyczące dwutlenku węgla i samochodów oraz dyrektywy w sprawie jakości paliw. Szczególnie doceniam konstruktywną rolę, jaką ta Izba, a w szczególności sprawozdawcy, odegrali dla zapewnienia porozumienia między instytucjami w sprawie tego istotnego pakietu. Przyjmując ten pakiet, zagwarantują państwo, że Unia Europejska podejmuje konkretne działania w celu realizacji swoich zobowiązań do redukcji emisji, i potwierdzą wiodącą rolę

Europy w zakresie zmian klimatu w kluczowym momencie dla międzynarodowych negocjacji. Im znaczniejsza będzie większość na rzecz tych środków, tym silniejszy sygnał wyślemy do naszych międzynarodowych partnerów w sprawie naszej determinacji na rzecz rozwiązania problemu zmian klimatu, i tym lepiej będzie on mógł ich przekonać do podążenia za naszym przykładem. Z tego względu usilnie wzywam państwa do poparcia pakietu kompromisowego, który mamy dziś przed sobą.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Mam zaszczyt kończyć tę bardzo konstruktywną debatę. To ogromne osiągnięcie. Któż mógłby uwierzyć, że uda się nam uzgodnić tak wymagający pakiet środków, nie tylko przy konsensusie w Radzie, ale również przy porozumieniu – w pierwszym czytaniu – z Parlamentem w tak skomplikowanych sprawach? To naprawdę ogromny sukces.

Chciałbym jedynie wspomnieć, że podczas zawierania porozumienia Komisja wydała szereg oświadczeń. Zostały one przekazane Parlamentowi celem dołączenia ich do protokołu naszej debaty.

Wspólnie udało się nam osiągnąć wspaniałe porozumienie i cieszę się, że mogę je państwu polecić. Życzę państwu powodzenia w jutrzejszym głosowaniu.

Oświadczenia Komisji w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego

Handel emisjami – sprawozdanie sporządzone przez Avril Doyle

Oświadczenie Komisji w sprawie art. 10 ust. 3 zmienionej dyrektywy ETS

W latach 2013–2016 państwa członkowskie mogą również wykorzystać przychody pochodzące ze sprzedaży uprawnień na aukcjach do wspierania budowy wysokowydajnych elektrowni, w tym nowych elektrowni przygotowanych do korzystania z technologii CCS. W odniesieniu do nowych instalacji, przekraczających stopień wydajności elektrowni, zgodnie z załącznikiem I do decyzji Komisji z 21 grudnia 2006 r. (2007/74/WE)⁽¹⁾, państwa członkowskie mogą sfinansować do 15% całkowitych kosztów inwestycji nowych instalacji, które są przygotowane do korzystania z technologii CCS.

Oświadczenie Komisji w sprawie art. 10a ust. 4a dotyczące zmiany wytycznych Wspólnoty w sprawie pomocy państwa na rzecz ochrony środowiska

Państwa członkowskie mogą uznać, że konieczne jest tymczasowe skompensowanie niektórym instalacjom kosztów CO₂ zawartych w cenach elektryczności, jeżeli w przeciwnym razie koszty związane z CO₂ mogłyby spowodować w ich przypadku zagrożenie ucieczką emisji. Wobec braku międzynarodowego porozumienia Komisja zobowiązuje się do zmiany do końca 2010 r., po konsultacjach z państwami członkowskimi, wytycznych Wspólnoty w zakresie pomocy państwa na rzecz ochrony środowiska, w celu ustanowienia szczegółowych przepisów, na mocy których państwa członkowskie mogą przyznać pomoc państwa na takie wsparcie. Przepisy będą zgodne z zasadami, określonymi w dokumencie roboczym dla Rady z dnia 19 listopada 2008 r. (załącznik 2 15713/1/08).

Wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla – sprawozdanie sporządzone przez Chrisa Daviesa

Oświadczenie Komisji w sprawie aktualnej sytuacji w zakresie wdrażania technologii CCS

Począwszy od 2010 r. Komisja będzie regularnie przedstawiać sprawozdania w sprawie aktualnej sytuacji w zakresie wdrażania technologii CCS w ramach swoich działań związanych z prowadzeniem sieci projektów demonstracyjnych technologii CCS. Te sprawozdania będą obejmować informację w sprawie postępu wdrażania instalacji demonstracyjnych technologii CCS, postępu w zakresie rozwoju technologii CCS, szacunków kosztów i rozwoju infrastruktury do transportu i składowania CO₂.

Oświadczenie Komisji w sprawie projektu decyzji o zezwoleniach i projektu decyzji w sprawie transferu, o których mowa w art. 10 ust. 1 i art. 18 ust. 2 dyrektywy

Komisja opublikuje wszystkie opinie dotyczące projektu decyzji w sprawie zezwoleń, o której mowa w art. 10 ust. 1 dyrektywy, oraz dotyczące projektu decyzji w sprawie transferu, o której mowa w art. 18 ust. 2. Opublikowane wersje opinii nie będą jednak zawierać żadnej informacji, której poufność jest zagwarantowana na mocy odstępstwa od dostępu do informacji na mocy rozporządzeń (WE) nr 1049/2001 i 1367/2006,

⁽¹⁾ „Koszt energetyczny” jest określeniem, stosowanym do wyrażenia faktu, że elektrownia, w której wychwytyuje się lub mineralizuje się CO₂ zużywa część swojej energii na te procesy, a zatem potrzebuje więcej energii, niż elektrownia o podobnej mocy, która nie stosuje wychwytywania/mineralizacji.

dotyczących odpowiednio publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (Dz.U. L 145, str. 43) oraz zastosowania postanowień Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska do instytucji i organów Wspólnoty (Dz.U. L 164, str. 13).

Oświadczenie Komisji w sprawie tego, czy dwutlenek węgla należy uznać za substancję, wraz z odpowiednimi progami, na mocy zmienionej dyrektywy Seveso

CO₂ jest substancją powszechnie występującą i obecnie niesklasyfikowaną jako niebezpieczna. Z tego względu transport CO₂ i jego miejsca składowania nie są obecnie uwzględnione w dyrektywie 96/82/WE z dnia 9 grudnia 1996 r. w sprawie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi (dyrektywie Seveso). Na podstawie wstępnych analiz dostępnych informacji, przeprowadzonych przez Komisję, zarówno dowody empiryczne, jak i modelowe dla transportu rurociągowego wydają się wskazywać, że potencjalne zagrożenia nie są większe niż w przypadku transportu gazu ziemnego rurociągami. Wydaje się, że to samo odnosi się do transportu morskiego CO₂ w porównaniu do transportu morskiego skroplonego gazu ziemnego lub skroplonego gazu ropopochodnego. Istnieją również wskazówki, że przypadkowe zagrożenie, powodowane przez miejsce składowania CO₂, zarówno z powodu pęknięć przy wtłaczaniu, jak i z przecieków po wtłoczeniu, prawdopodobnie nie będzie znaczne. Jednakże zagadnienie uznania CO₂ za substancję wskazaną na mocy dyrektywy Seveso zostanie dokładniej zanalizowane w trakcie opracowywania proponowanej zmiany dyrektywy, zaplanowanego na koniec 2009 r. / początek 2010 r. Jeżeli w trakcie oceny okaże się, że potencjalne zagrożenie w razie awarii jest znaczne, Komisja zaproponuje uwzględnienie CO₂ jako substancji wskazanej, wraz z odpowiednimi progami, w ramach zmienionej dyrektywy Seveso. W takim przypadku Komisja zaproponuje również zmiany w załączniku III do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/35/WE z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu (dyrektywa w sprawie odpowiedzialności za środowisko), o ile to konieczne w celu zapewnienia, że wszystkie instalacje Seveso, które mają do czynienia z nadkrytycznym CO₂ zostaną objęte dyrektywą w sprawie odpowiedzialności za środowisko.

Oświadczenie Komisji w sprawie mineralnego pochłaniania CO₂

Mineralne pochłanianie CO₂ (wiązanie CO₂ w formie nieorganicznych związków węgla) może potencjalnie stać się technologią walki ze zmianami klimatu, która może zasadniczo być wykorzystana przez ten sam rodzaj instalacji przemysłowych, co w przypadku geologicznego składowania CO₂. Jednakże obecnie nadal znajduje się na etapie rozwoju. Oprócz kosztu energetycznego⁽²⁾, związanego z wychwytywaniem CO₂, obecnie nadal istnieje istotny koszt energetyczny, związany z samym procesem mineralnego nasycania dwutlenkiem węgla, który będzie musiał zostać rozwiązany przed przewidywanym komercyjnym wdrożeniem. Podobnie jak w przypadku składowania geologicznego, konieczne będzie ustanowienie mechanizmów kontrolnych, zapewniających bezpieczeństwo ekologiczne technologii. Te środki kontrolne będą prawdopodobnie znacznie różnić się od stosowanych w przypadku składowania geologicznego, biorąc pod uwagę zasadnicze różnice między technologiami. W świetle tych rozważań Komisja będzie ściśle monitorować postęp technologiczny w zakresie pochłaniania mineralnego w celu opracowania odpowiednich ram prawnych, umożliwiających bezpieczne dla środowiska naturalnego pochłanianie mineralne i jego uwzględnienie w systemie handlu uprawnieniami do emisji, kiedy technologia osiągnie odpowiedni stopień rozwoju. Uwzględniając zainteresowanie tą technologią wśród państw członkowskich oraz tempo zmian technologicznych, prawdopodobnie właściwe będzie dokonanie pierwszych ocen około 2014 r., lub wcześniej, jeżeli uzasadnią to okoliczności.

Dyrektywa w sprawie jakości paliw – sprawozdanie sporządzone przez Dorettę Corbey

Oświadczenie Komisji towarzyszące przyjęciu nowej dyrektywy

Komisja potwierdza, że redukcja w wysokości 2%, o której mowa w art. 7a ust. 2 lit. b) i c), nie jest wiążąca, a w trakcie przeglądu zostanie rozpatrzony jej niewiążący charakter.

CO₂ i samochody – sprawozdanie sporządzone przez Guido Sacconiego

(2) „Koszt energetyczny” jest określeniem, stosowanym do wyrażenia, że elektrownia, w której wychwytuje się lub mineralizuje się CO₂ zużywa część swojej energii na te procesy, a zatem potrzebuje więcej energii, niż elektrownia o podobnej mocy, która nie stosuje wychwytywania/mineralizacji.

Komisja potwierdza, że w 2009 r. ma zamiar zaproponować zmianę dyrektywy 1999/94/WE odnoszącej się do dostępności dla konsumentów informacji o zużyciu paliwa i emisjach CO₂ w odniesieniu do obrotu nowymi samochodami osobowymi. Ma ona służyć zapewnieniu, że konsumenci otrzymają odpowiednią informację o emisjach CO₂ pochodzącego z nowych samochodów osobowych.

Do 2010 r. Komisja dokona przeglądu dyrektywy 2007/46/WE, aby możliwe było powiadomienie władz państw członkowskich, odpowiedzialnych za monitorowanie i sprawozdawczość na mocy rozporządzenia, o obecności technologii innowacyjnych („ekoinnowacji”) w samochodzie i ich wpływie na konkretne emisje CO₂ pojazdu.

Komisja rozważy również przygotowanie i wdrożenie wymogów w odniesieniu do samochodów w zakresie montażu mierników zużycia paliwa jako środka zachęcającego do stylu jazdy oszczędzającego paliwo. W tym kontekście Komisja rozważy zmodyfikowanie ramowego prawodawstwa w zakresie homologacji typu i przyjęcie niezbędnych standardów technicznych do 2010 r.

Komisja przykładą jednak dużą wagę do celów swojej inicjatywy w sprawie lepszego prawodawstwa i konieczności wsparcia wniosków wszechstronną oceną wpływu i korzyści. W tym kontekście oraz zgodnie z Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską Komisja będzie w dalszym ciągu oceniać potrzebę przedłożenia nowych wniosków prawodawczych, ale zastrzega sobie prawo do podejmowania decyzji, czy i kiedy właściwe będzie przedstawienie takich wniosków.

Wspieranie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych – sprawozdanie sporządzone przez Claude’a Turmesa

Oświadczenie Komisji w sprawie art. 2 lit. b)

Komisja uważa, że do celów przedmiotowej dyrektywy określenie „odpady przemysłowe i komunalne” może obejmować odpady określane jako „odpady handlowe”.

Oświadczenie Komisji w sprawie art. 20 ust. 6 lit. d)

Komisja uważa, że odwołanie do celu w wysokości 20%, o którym mowa w ostatnim akapicie art. 20 ust. 6 lit. d), nie będzie rozumiane odmiennie, niż w art. 3 ust. 1 przedmiotowej dyrektywy.

Oświadczenie Komisji w sprawie art. 20 ust. 6 lit. d) oraz ust. 7 i 8

Komisja zauważa, że niektóre państwa członkowskie już w 2005 r. osiągnęły wysoki udział energii odnawialnej na szczeblu krajowym. Sporządzając sprawozdania, o których mowa w art. 20 ust. 6 lit. d) oraz ust. 7 i 8, Komisja, w ramach swojej oceny najlepszej podstawy kosztów i korzyści, w odpowiedni sposób weźmie pod uwagę koszt marginalny zwiększenia udziału energii odnawialnej i uwzględni, o ile to konieczne, odpowiednie rozwiązania również dla takich państw członkowskich w każdym wniosku przedkładanym zgodnie z wyżej wymienionym artykułem dyrektywy.

Oświadczenie Komisji w sprawie załącznika VIIb

Komisja będzie dążyć do dalszego opracowania do 2011 r. wytycznych, o których mowa w załączniku VIIb dyrektywy, i będzie współpracować z państwami członkowskimi nad opracowaniem danych i metodologii niezbędnych od oszacowania i monitorowania wkładu pomp ciepła do realizacji celów dyrektywy.

Wytyczne zapewnią skorygowanie wartości współczynnika sezonowej wydajności (SPF), wykorzystywanego do oceny włączenia pomp ciepła, które nie są zasilane elektrycznością, aby uwzględnić fakt, że efektywność systemu energetycznego nie ma wpływu na zapotrzebowanie takich pomp ciepła na energię pierwotną. W procesie przygotowywania tych wytycznych Komisja oceni również możliwość przyjęcia metodologii, zgodnie z którą wartości SPF, wykorzystywane do oceny włączenia danej pompy ciepła, będą opierać się na średnich warunkach klimatycznych UE.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący, w kwestii formalnej! Wielokrotnie narzekaliśmy na niewłaściwy udział Rady i Komisji w naszych debatach plenarnych. Niestety, dzisiejszego wieczora, chociaż obecnych jest dwu komisarzy i jeden minister, mamy jedynie około pięciu posłów na posiedzeniu plenarnym. Uważam, że to przykre i że jesteśmy winni przeprosiny panom komisarzom i panu ministrowi.

Przewodniczący. – Całkowicie się z tym zgadzam: pokazuje to, z jakim profesjonalizmem i dobrą wolą Komisja i Rada wykonują swoją pracę.

Chciałbym państwa poinformować, że pani Karin Scheele złożyła rezygnację z mandatu posła do Parlamentu Europejskiego, z mocą od 11 grudnia 2008 r. Zgodnie z art. 4 ust. 1 Regulaminu Parlament przyjmuje do wiadomości zwolnienie się jej mandatu od wskazanego dnia. W międzyczasie właściwe władze austriackie poinformowały nas, że pani Maria Berger została wybrana do Parlamentu Europejskiego jako następczyni pani Karin Scheele, z mocą od 11 grudnia 2008 r.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 Regulaminu, do czasu zweryfikowania mandatu lub wydania orzeczenia dotyczącego ewentualnego sporu, Maria Berger bierze udział w posiedzeniach Parlamentu i jego organów, zachowując pełnię związanych z tym praw, pod warunkiem, że przedstawiła uprzednio pisemne oświadczenie, w którym stwierdziła, że nie sprawuje żadnego stanowiska niepołączalnego ze sprawowaniem mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

17. Skład Parlamentu: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.20 i wznowione o godz. 21.00)

PRZEWODNICZY: Luigi COCILOVO

Wiceprzewodniczący

18. Proces legislacyjny w zakresie trzeciego pakietu energetycznego (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca pytania ustnego do Rady na temat kontynuacji i zakończenia na czas prac legislacyjnych nad trzecim pakietem energetycznym, które skierowali posłowie Hannes Swoboda, Reino Paasilinna, Eluned Morgan, Atanas Papanizov, Giles Chichester, Alejo Vidal-Quadras, Herbert Reul, Angelika Niebler, Gunnar Hökmark i Jerzy Buzek, w imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim i Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów (O-0120/2008 - B6-0493/2008).

Atanas Papanizov, autor pytania. – Panie przewodniczący! 18 czerwca i 9 lipca 2008 r. Parlament Europejski przyjął w pierwszym czytaniu rezolucje legislacyjne w sprawie dyrektyw i rozporządzeń trzeciego pakietu energetycznego. Pakiet ma ogromne znaczenie dla utworzenia europejskiego rynku wewnętrznego elektryczności i gazu, dla zapewnienia przejrzystych i jasnych ram prawnych inwestycji w sieci przesyłowe oraz dla zacieśnienia współpracy na szczeblu regionalnym i ogólnoeuropejskim. Z tego powodu pakiet energetyczny w znacznej mierze przyczynia się do bezpieczeństwa dostaw energii dla wszystkich państw członkowskich UE.

Jego przyjęcie będzie również ważnym wkładem w działania zmierzające do wdrożenia ambitnego pakietu legislacyjnego dotyczącego energetyki i zmian klimatu, który – jak wierzę – zostanie przyjęty przez Parlament jutro.

W związku z tym zwracamy się do prezydencji francuskiej z prośbą o poinformowanie nas, czy zamierza przedstawić Parlamentowi Europejskiemu wspólne stanowisko Rady w sprawie pięciu rzeczonych wniosków legislacyjnych. Będziemy również wdzięczni za szczegółowe informacje na temat działań, jakie Rada, a zwłaszcza prezydencja czeska, zamierza podjąć w celu kontynuowania i zakończenia na czas prac legislacyjnych nad trzecim pakietem energetycznym.

Parlament Europejski wielokrotnie okazywał gotowość do podjęcia konstruktywnego dialogu z Radą. Na dowód tej gotowości, w dniu 17 lipca sprawozdawcy Parlamentu Europejskiego wystosowali pismo do ministra Borloo, w którym apelowali do urzędującego przewodniczącego Rady o rozpoczęcie nieformalnych rozmów między Radą a Parlamentem w okresie między ogólnym porozumieniem politycznym a formalnym ogłoszeniem wspólnego stanowiska Rady. Ponadto zachęcaliśmy Radę, aby nadała priorytet omawianemu pakietowi legislacyjnemu, zaczynając nieformalne rozmowy już we wrześniu 2008 roku, ponieważ byliśmy przekonani, że takie rozwiązanie będzie zgodne z interesami trzech instytucji, prezydencji francuskiej i ogółu obywateli UE. Później wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność rozpoczęcia tych jakże aktualnych negocjacji.

Chciałbym zwrócić uwagę na rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie wyników szczytu Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 15 i 16 października 2008 r., w której wzywamy Radę do rozpoczęcia negocjacji.

Po porozumieniu politycznym z dnia 10 października, przewodnicząca Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii zaproponowała w piśmie z dnia 7 listopada, aby pierwsze spotkanie w postaci nieformalnych rozmów trójstronnych odbyło się jeszcze przed końcem roku. Żałujemy, że takie spotkanie nie miało dotychczas miejsca.

Z naszej strony, po otrzymaniu wspólnego stanowiska Rady jesteśmy gotowi do rozpoczęcia rozmów trójstronnych w celu osiągnięcia porozumienia międzyinstytucjonalnego.

Dzisiaj, na spotkaniu sprawozdawców i przedstawicieli wszystkich grup politycznych, które zorganizowała przewodnicząca Komisji Przemysłu, pani poseł Niebler, jednogłośnie postanowiliśmy zaproponować, aby rozmowy trójstronne rozpoczęły się tak szybko jak to możliwe, najlepiej w Strasburgu w tygodniu rozpoczynającym się 12 stycznia 2009 r., mając na uwadze ograniczenia czasowe. Mamy nadzieję, że prezydencja czeska będzie w stanie zaakceptować tę propozycję.

Na obecnym etapie mamy świadomość, że Rada uwzględniła w swoim wspólnym stanowisku obszary o zasadniczym znaczeniu politycznym, takie jak rozdział właścicielski, klauzula dotycząca krajów trzecich i równych szans. Nie poruszyła jednak kwestii wskazanych przez Parlament Europejski w pierwszym czytaniu, w tym większej roli agencji regulacyjnej, ochrony konsumentów, ubóstwa energetycznego itp. Mamy nadzieję, że omówimy te ważne kwestie podczas wzmożonych rozmów w styczniu i w lutym.

Chciałbym wyrazić przekonanie, że Rada odpowie w sposób szybki i konstruktywny na kwestie wskazane przez Parlament Europejski, będące gwarantami wdrożenia pakietu i zapewniające ochronę interesów milionów konsumentów europejskich.

Gunnar Hökmark, autor pytania. – (SV) Panie przewodniczący! Jutro Parlament podejmie decyzję w sprawie różnych części pakietu klimatycznego. Oznacza to, że w bardzo krótkim czasie wynegocjowaliśmy nasze dalsze działania i podjęliśmy decyzje w sprawie ważnych elementów przyszłej europejskiej polityki w obszarze energetyki i środowiska. Oznacza to również, że Parlament i Rada zakończą prace nad pakietem klimatycznym dużo wcześniej niż my osiągniemy znaczące wyniki we wdrażaniu i podejmowaniu decyzji o rynkach energii. W istocie powinno być inaczej: powinniśmy móc zakończyć proces podejmowania decyzji w sprawie rynków elektryczności i gazu oraz rynków transgranicznych na długo przed tym, jak doszliśmy do tego punktu. Rynek energii, który teraz tworzymy w ramach pakietu klimatycznego wymaga prawidłowo funkcjonującego rynku energii poza granicami europejskimi, z zachowaniem konkurencji pozwalającej utrzymać ceny na niskim poziomie. Powinniśmy również zagwarantować, że możemy wykorzystać każde źródło energii, które jest dostępne w Europie. Powstało drobne pomieszczenie między pakietem rynkowym a pakietem klimatycznym w tej dziedzinie.

To, co możemy teraz zrobić, to zapewnić jak najszybsze postępy w negocjacjach. Oczywiście prezydencja czeska powinna rozpocząć je jak najszybciej, być może tak, jak sugerował wcześniej nasz kolega, w styczniu w Strasburgu. Niemniej jednak jutro, kiedy będziemy podejmować decyzję w sprawie pakietu klimatycznego, prezydencja francuska również będzie musiała zmierzyć się z sytuacją i zainicjować proces, który umożliwi bezzwłoczne rozpoczęcie negocjacji i jak najszybsze prowadzenie rozmów w sprawie rozdziału właścicielskiego, lepszej konkurencji i łączy transgranicznych.

To ważna sprawa nie tylko ze względu na utrzymanie niskich cen i umożliwienie większej konkurencyjności. Chodzi również o to, aby różne państwa członkowskie, które w wyniku pakietu klimatycznego mogą znaleźć się w mniej stabilnej sytuacji, nie były izolowane. Należy się tym zająć i mam nadzieję, że większość z tych spraw zostanie rozstrzygnięta podczas czeskiej prezydencji.

Panie przewodniczący, panie ministrze! Nie chcemy jednak pozwolić, aby prezydencja francuska uniknęła odpowiedzialności w ostatnich dniach grudnia 2008 roku. Dziękuję bardzo.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mogę państwa zapewnić, że nie mamy zamiaru uchylać się przed odpowiedzialnością, wprost przeciwnie.

Wielokrotnie, również w obecnym półroczu, Rada podkreślała znaczenie, jakie przywiązuje do utworzenia wewnętrznego rynku energii elektrycznej i gazu, utworzenia przejrzystych i jasnych ram prawnych regulujących tego rodzaju inwestycje i funkcjonowanie sieci przesyłowej oraz do wzmocnienia roli organów regulacyjnych i zacieśnienia ich współpracy. Znaczenie to należy podkreślić w momencie, kiedy – mam nadzieję – zostanie przyjęty pakiet klimatyczno-energetyczny, tym bardziej, że wprowadzenie tego rynku wewnętrznego jest warunkiem osiągnięcia naszych celów w tej dziedzinie.

Nie można zatem poddawać w wątpliwość znaczenia, jakie prezydencja francuska przykładła do sfinalizowania tego pakietu – podstawowego elementu europejskiej polityki energetycznej, podobnie zresztą jak znaczenia respektowania ustalonego terminu, to jest osiągnięcia porozumienia przed końcem kadencji. Prezydencja podjęła zatem wszelkie starania, aby doprowadzić do osiągnięcia porozumienia politycznego w sprawie wspomnianych pięciu tekstów podczas szczytu Rady w dniu 10 października.

Pozwolę sobie przypomnieć państwu, że pomimo doskonałej i bardzo pogłębionej pracy prezydencji słoweńskiej, w tekstach, które ze względu na brak opinii Parlamentu były przedmiotem ogólnych wytycznych podczas szczytu Rady w dniu 6 czerwca, pozostały otwarte dwa zasadnicze zapisy, zapis dotyczący inwestycji krajów trzecich w sektor energetyczny i zapis dotyczący uczciwej konkurencji. Podjęto wszelkie starania – z pomyślnym skutkiem – aby uzyskać jednogłośnie porozumienie podczas październikowego szczytu Rady. Odnotowałem również, że Komisja szeroko poparła treść wspólnego stanowiska z października.

Następnego dnia po osiągnięciu porozumienia prezydencja zaangażowała służby Sekretariatu Generalnego Rady w wykonanie prac technicznych i prawnych niezbędnych do sfinalizowania pakietu liczącego trzysta stron przepisów, aby w grudniu móc przekazać Parlamentowi wspólne stanowiska. Jak najszybsze zakończenie tych prac zależy od zaangażowania służb Parlamentu i służb wszystkich państw członkowskich.

Zgodnie z propozycją sekretariatu komisji odpowiedzialnej za koordynowanie prac instytucji i w porozumieniu z przyszłą prezydentką czeską, postanowiono, że wspólne stanowisko zostanie przekazane Parlamentowi w nadchodzących dniach, na początku stycznia. Rada zamierza zamknąć procedury przyjmowania dokumentów w dniu 9 stycznia. Nie muszę państwu przypominać, że równocześnie negocjowaliśmy inne pakiety, w tym również ten, o którym dzisiaj rozmawialiśmy, a także ten dotyczący transportu morskiego, który wymógł ogromną mobilizację na wszystkich negocjatorach z obu stron.

Pomimo fizycznego braku możliwości podjęcia negocjacji w sprawie tego pakietu, w piśmie z dnia 17 listopada skierowanym do przewodniczącego Coreper i do przewodniczącej komisji ITRE, prezydencja powiadomiła o gotowości udziału w pierwszym spotkaniu w formie rozmów trójstronnych, tak jak państwo wnioskowali, aby przeprowadzić pierwszą wymianę opinii. Spełnione zostały zatem warunki umożliwiające nam pełne zaangażowanie się w przeanalizowanie tego pakietu i osiągnięcie – jak mamy nadzieję – porozumienia w drugim czytaniu, w maju przyszłego roku. Tego przynajmniej chciałaby prezydencja francuska.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować szanownym posłom za to bardzo aktualne pytanie. To bardzo ważne, aby zamknąć debatę na temat wewnętrznego rynku energii podczas obecnej kadencji. Zaproponowano niezwykle kompleksowy pakiet środków; tym razem debata zmierza ku porozumieniu w drugim czytaniu i, jak można było oczekiwać, uwzględniła złożony charakter wniosków.

Za pozytywny aspekt uważałbym bardzo ważny fakt, że mamy obecnie w Radzie polityczne porozumienie i że wspólne stanowiska zostaną przyjęte na początku stycznia. Wtedy Komisja również przyjmie swój komunikat do Parlamentu w sprawie wspólnego stanowiska, co oznacza, że będzie gotowy na posiedzenie w styczniu. Z tego punktu widzenia jesteśmy gotowi stawić się w Parlamencie ze wspólnymi stanowiskami, aby Parlament mógł się z nimi zapoznać i przejść do formalnych negocjacji.

Drugą kwestią, którą chciałbym podkreślić, jest to, że nadchodząca prezydencja czeska kładzie duży nacisk na ambitną pracę w celu uzyskania pozytywnych wyników w marcu, a nawet wcześniej, jeżeli będzie to możliwe. Planuje również rozmowy trójstronne. Prezydencja czeska chciałaby, aby w każdym tygodniu odbywało się jedno takie spotkanie – ma naprawdę duże ambicje i chce uczynić z tego obszaru swój priorytet.

Po trzecie chciałbym podziękować prezydencji francuskiej, ponieważ – przy całym ogromie pracy nad pakietem energetyczno-klimatycznym – zrobiła to, co obiecała w kwestii pakietu dotyczącego rynku wewnętrznego. Nie było łatwo osiągnąć porozumienie polityczne w Radzie; podczas prezydencji słoweńskiej zgodziliśmy się co do niektórych głównych punktów, lecz inne wciąż były niepewne. Teraz mamy solidne porozumienie w Radzie i Rada jest gotowa do negocjacji.

Następnie chciałbym podziękować Parlamentowi. Pragnę podziękować pani posel Niebler za cierpliwość w rozmowach trójstronnych, ponieważ osiągnęliśmy pierwsze porozumienie częściowo dzięki jej ciężkiej pracy, zatem przepraszam i mam nadzieję, że nie będziemy dyskutować do późna w nocy nad pakietem w sprawie wewnętrznego rynku energii. Uważam jednak, że mamy dobrą podstawę do porozumienia, ponieważ wszyscy sprawozdawcy ściśle ze sobą współpracują. Mam nadzieję, że nie będzie to już trwać do wczesnych godzin rannych.

Ze strony Komisji obiecuję, że będziemy ciężko pracować nad znalezieniem akceptowalnego kompromisu, ponieważ z naszego punktu widzenia Unia Europejska musi mieć silną pozycję na wewnętrznym rynku energii. Gwarantuje to bezpieczeństwo dostaw, niższe ceny dla konsumentów, lecz przede wszystkim skuteczność wszystkich środków, które chcielibyśmy zaproponować w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji. Komisja jest całkowicie zainteresowana znalezieniem porozumienia i ułatwieniem porozumienia między Parlamentem Europejskim a Radą.

Angelika Niebler, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Cały dzień debatowaliśmy dzisiaj nad pakietem klimatycznym, a jutro odbędzie się głosowanie. Prognozuje się, że będzie szerokie porozumienie w sprawie tego pakietu, który w ujęciu ogólnym jest dobrym rozwiązaniem.

Jednak cały pakiet klimatyczny i szczytne cele w nim zawarte można będzie osiągnąć tylko wtedy, gdy zrobimy milowy krok naprzód w sprawach takich jak rozbudowa sieci i rozbudowa infrastruktury. Dlatego niezmiernie cieszę się, że Rada osiągnęła wspólne stanowisko w październiku, co pozwala nam w Parlamencie, jak zawsze ufaliśmy, szybko przeprowadzić konsultacje. Mam nadzieję, że negocjacje wkrótce się rozpoczną. Panie urzędujący przewodniczący Rady! Jestem panu wdzięczna, że nadał pan sprawie rozruch.

Na szczęblu roboczym widzę, że sekretariaty już rozpoczęły współpracę i poczyniły przygotowania, zatem negocjacje mogą rozpocząć się w styczniu lub w lutym podczas prezydencji czeskiej. Jeżeli Komisja, jak w wielu przypadkach, zachowa się jak uczciwy pośrednik, powinniśmy ostatecznie osiągnąć dobry kompromis.

W sferze merytorycznej występują oczywiście ogromne różnice między stanowiskiem Rady a stanowiskiem Parlamentu Europejskiego w niektórych podstawowych kwestiach. Pan poseł Hökmark poruszył już kwestię rozdziału właścicielskiego i ewentualnej alternatywy. Rada przyjęła tu stanowisko odmienne od stanowiska Parlamentu, zarówno w sektorze gazu, jak i w sektorze energii elektrycznej. Kwestia, jaką rolę powinna odgrywać agencja, będzie jedną z kluczowych. Na razie Rada i Parlament mają bardzo odmienne opinie. Nawet w całym zbiorze praw konsumentów nacisk kładzie się na różne aspekty.

Wierzę, że polityczna wola osiągnięcia porozumienia istnieje nawet w tej sprawie. Jeżeli wszyscy będziemy współpracować tak konstruktywnie, jak to miało miejsce w przypadku pakietu klimatycznego, powinniśmy sprostać również temu wyzwaniu. Mam nadzieję, że nie będziemy musieli poświęcić na nie całego weekendu; wystarczy, że raz musiałam wstać w sobotę o 4.40, aby wziąć udział w debacie o pakiecie klimatycznym. Z mojego punktu widzenia liczę na dobrą współpracę.

Atanas Papanizov, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Po pierwsze muszę podziękować panu Borloo za jego konstruktywne podejście i oświadczenie o gotowości Rady do zamknięcia rozmów na temat tego pakietu do końca kadencji.

Wyrażam również ogromną wdzięczność w imieniu mojej grupy za oświadczenie pana komisarza Piebalgsa, że będzie wspierał osiągnięcie kompromisu, chociaż istnieje wiele kwestii, którymi Rada się nie zajęła, a w odniesieniu do których Komisja wyraziła zastrzeżenia.

Parlament Europejski i posłowie z grupy PSE w szczególności kładą nacisk na kwestie takie jak prawa konsumentów i ubóstwo energetyczne. Chcielibyśmy, aby znalazły one odzwierciedlenie w końcowym dokumencie. Pragnę zapewnić państwa, że jesteśmy gotowi do udziału w rozmowach trójstronnych od samego początku stycznia i, jak wspomniała pani poseł Niebler, taki jest zamiar wszystkich sprawozdawców i wszystkich grup politycznych. Będziemy bardzo szczęśliwi, jeżeli prezydencja czeska będzie gotowa przyłączyć się do nas na początku stycznia, co pozwoli nam zakończyć główną część naszych prac do końca marca, a wówczas będziemy mogli sfinalizować pakiet w kwietniu, prawdopodobnie podczas drugiej sesji kwietniowej. To byłoby idealne rozwiązanie.

Chciałbym zapewnić państwa, że będziemy również gotowi do poszukiwania kompromisu i będziemy próbować znaleźć rozwiązanie w przypadku obydwu pakietów, lecz oczywiście powinien być to proces, który będzie prowadził do większej konkurencji na rynku, do większej przejrzystości, do stabilności wszystkich zainteresowanych stron, umożliwiając im udział w tworzeniu przyszłego rynku energii. Jesteśmy pewni, że rolę Agencji można usprawnić w granicach sprawy Meroni i znaleźliśmy w Parlamencie dobre propozycje w tym względzie.

Mamy nadzieję, że Komisja będzie nas wspierać i że możemy stworzyć pakiet wraz z partnerami i kodeksami, które są wdrażane. Ufamy też, że zostaną one poparte obligatoryjnymi decyzjami i że nie będą wdrażane na zasadzie dobrowolności. Sądzę, że dobrym rozwiązaniem dotyczącym prawdziwego trzeciego pakietu

energetycznego byłoby wyjście poza drugi pakiet i stworzenie podstawy dla prawdziwie funkcjonującego i konkurencyjnego rynku.

Rebecca Harms, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący! Uważam, że bardzo dobrze się stało, iż pakiet energetyczny ponownie jest przedmiotem obrad. Przede wszystkim chciałabym skorzystać z tej okazji i przypomnieć Izbie, że kiedy sprawa dotyczyła wewnętrznego rynku elektryczności, Parlament Europejski głosował bardzo imponującą większością przeciwko trzeciemu rozwiązaniu uzgodnionemu między Angelą Merkel a Nicolasem Sarkozym. Moim zdaniem nie należy pomijać tego faktu podczas konsultacji, które są przed nami.

Bardzo zirytował mnie fakt, że przez ostatnie sześć miesięcy prezydencja francuska traktowała tę kwestię jak gorącego ziemniaka, którego teraz przekazuje prezydencji czeskiej. To nie jest sposób na zajmowanie się sprawą, która ma tak duże znaczenie, ponieważ wraz z rozdziałem właścicielskim, przy którym Parlament obstawał tak konsekwentnie, stworzylibyśmy o wiele lepszą płaszczyznę dla konkurencyjności na europejskim wewnętrznym rynku elektryczności i w mojej opinii zagwarantowalibyśmy również bardziej sprawiedliwe i przejrzyste wyznaczanie cen.

Często utrzymuje się również, że w konsekwencji moglibyśmy obniżyć koszty energii. Grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego nigdy się tego nie domagała, lecz nadal będziemy łączyć z naszym stanowiskiem wniosek o sprawiedliwsze ustalanie cen i uczciwszą konkurencję oraz o umożliwienie obywatelom zrozumienia tego problemu.

W imieniu mojej grupy wyraźnie popieram kontynuowanie konsultacji w sprawie pakietu energetycznego w styczniu – nie wiem, co powiedziano wcześniej, ponieważ niestety spóźniłam się – lub tak wcześniej, jak to możliwe, ponieważ uważam, że cała strategia energetyczna i klimatyczna nie może funkcjonować i nie może być perfekcyjna, o ile nie będziemy rozwijać rynku zgodnie z celami politycznymi, które określiliśmy w pakiecie klimatyczno-energetycznym.

Jerzy Buzek (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałem przede wszystkim podziękować panu ministrowi Borloo za świetne przygotowanie i doprowadzenie do końca negocjacji na temat pakietu klimatycznego.

Niestety z trzecim pakietem energetycznym było już słabiej w czasie prezydencji francuskiej, ale tu korzystam z okazji, żeby podziękować panu komisarzowi Piebalgowskiemu za pracę w pierwszej połowie tego roku, bo trzeci pakiet energetyczny udało nam się w dużym stopniu przeprowadzić także w Parlamencie dzięki ciągłym dyskusjom z Komisją i wielu poprawkom, które wprowadziliśmy.

Uważam, że w pakiecie klimatycznym mamy problem z tak zwanymi nieuzasadnionymi profitami *windfall profits*. Głównym powodem tego rodzaju profitów jest brak prawdziwego rynku, brak odpowiednich powiązań. Trudno sobie wyobrazić *windfall profits* w przypadku, na przykład, sprzedaży samochodów czy sprzedaży jabłek lub pomarańczy. Dlatego, że istnieje pełny rynek i tutaj takie profity byłyby niemożliwe.

Dlatego, skoro zrobiliśmy tak bardzo wielki krok w kierunku ochrony środowiska naturalnego w pakiecie klimatycznym, musimy pomyśleć teraz o działaniach na rzecz rynku. To jest nasz obowiązek. Zwiększenie konkurencji, bezpieczeństwo energetyczne, które przyniesie wspólny rynek – to wszystko są sprawy, na które czekają przede wszystkim nasi klienci.

Mam jeszcze konkretne pytanie do prezydencji francuskiej: czy w czasie dyskusji nad pakietem energetyczno-klimatycznym zaszła jakaś zmiana stanowisk poszczególnych krajów w związku z trzecim pakietem energetycznym? Bo dzisiaj widać wyraźnie, że dla realizacji pakietu klimatycznego absolutnie konieczne jest zakończenie prac nad trzecim pakietem energetycznym.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Wielokrotnie i dość słusznie odwoływano się podczas dzisiejszej debaty do związków między pakietem energetycznym a pakietem klimatycznym. Uważam, że ten związek jest nierozzerwalny i mam nadzieję, że harmonogram, który został teraz przedstawiony, doprowadzi w ciągu następnych kilku miesięcy do znalezienia prawdziwego konsensusu między instytucjami europejskimi w sprawie wewnętrznego rynku energii.

W związku z tym chciałbym wyraźnie powiedzieć, że w mojej opinii nie jest dobrą rzeczą, że kontynuujemy metodę pochopnej decyzji, którą zastosowaliśmy w kwestii klimatu, chociaż wielokrotnie ją dzisiaj chwalono. Porozumienia w pierwszym czytaniu mogą być bardzo dobrym rozwiązaniem, lecz kiedy zasadniczo

wynikają ze zmiany większości oraz nierównego rozłożenia ról i funkcji poszczególnych instytucji, nie sądzę, aby można je było uznać za coś pozytywnego.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Pakiety energetyczne muszą stanowić wyraźny sygnał dla inwestorów, zwłaszcza w sektorze energii. Niestety pakiet w sprawie zmian klimatu nie zostanie ukończony do czasu finalizacji pakietu energetycznego. Wspominam o tym również dlatego, że Unia Europejska potrzebuje inwestycji w infrastrukturę energetyczną, co znalazło potwierdzenie w europejskim planie naprawy gospodarczej.

Musimy inwestować w podłączenie Unii Europejskiej do infrastruktury energetycznej. Chcemy promować odnawialne źródła energii, lecz aby to osiągnąć, producenci odnawialnej energii muszą mieć dostęp do sieci zasilania energią, dzięki czemu energia wygenerowana z tych źródeł będzie mogła dotrzeć do konsumentów końcowych. Dlatego mam nadzieję, że zostaną podjęte pilne środki w celu poprawy pakietu w nadchodzącym czasie. Dziękuję.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący! Muszę odpowiedzieć pani poseł Harms w kwestii pakietu, ponieważ wydaje się, że mamy problem z przepływem informacji.

Chciałbym powtórzyć, że pomimo nadzwyczajnej pracy prezydencji słoweńskiej dwie podstawowe kwestie pozostały otwarte i nie zostały poruszone przez żadną instytucję oprócz Komisji. Chodzi o swobodny i uczciwy dostęp do rynku i inwestycje krajów trzecich w sektor energii UE.

Chcę powiedzieć, że nie są to drobne problemy. Te dwa problemy zostały odłożone na później, ponieważ były zbyt skomplikowane. Nie rozpatrzono ich i nie można było osiągnąć porozumienia w tej sprawie na szczycie Rady w dniu 6 czerwca 2008 r. Prezydencja francuska jest absolutnie przekonana, że rynek wewnętrzny jest integralną częścią wszystkich środków, nad którymi pracujemy i które – jak mam nadzieję – Parlament podda jutro pod głosowanie.

Chciałbym powiedzieć pani poseł Harms, że podczas październikowego szczytu Rady spędziliśmy wiele trudnych godzin, starając się osiągnąć jednomyślne porozumienie, o czym wie pan komisarz Piebalgs, ponieważ stanowiska były bardzo rozbieżne. Różne organy – Sekretariat Generalny Rady, służby Komisji, sekretariat Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii – mogły następnie wykonywać swoją pracę.

Piłka jest teraz w grze, zatem możemy zacząć osiągać dość definitywny postęp podczas prezydencji czeskiej, skoro pismo koordynacyjne zostało wysłane. Zatem od stycznia możemy rozpocząć działania zmierzające do osiągnięcia porozumienia przed końcem kadencji. Zamknęłoby ono ważną kadencję Parlamentu Europejskiego.

To właśnie powiedziałem nieco wcześniej w odpowiedzi na pytanie pana posła Paparizova.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym raz jeszcze podziękować prezydencji francuskiej, która również zrobiła wiele dobrego w kwestii pakietu w sprawie wewnętrznego rynku energii, ponieważ naprawdę doświadczaliśmy trudnych momentów na posiedzeniu Rady ds. Energetyki. Wszystkie teksty dotyczące porozumienia politycznego i wspólnego stanowiska należy również przetłumaczyć, aby przedłożyć je Parlamentowi, co wymaga wiele pracy. Chciałbym także podkreślić, że prezydencja francuska zawsze ściśle współpracowała z przyszłą prezydentką czeską. W mojej opinii kwestia jest sprawnie przekazywana prezydencji czeskiej, która ma polityczną ambicję, o ile Parlament i Rada okażą wolę polityczną, osiągnięcia kompromisu w sprawie wszystkich pięciu wniosków. Wierzę, że można to osiągnąć, a Komisja zrobi wszystko, co możliwe, aby to zadanie ułatwić.

W międzyczasie chciałbym zwrócić uwagę na jedno szczególne zdarzenie, które w mojej opinii jest bardzo ważne. Pan poseł Paparizov słusznie wspomniał o konsumentach. Jesienią uruchomiliśmy nasze europejskie forum energetyczne z organizacjami konsumenckimi, w ramach którego wszystkie organizacje konsumentów dyskutują wspólnie o pakiecie dotyczącym rynku energii, zatem musimy rozszerzyć zakres porozumienia, nie tylko z powodu Parlamentu i Rady, lecz również w celu uzyskania większej ogólnej akceptacji rynku energii wśród obywateli europejskich. Bardzo ważne jest również, aby dostrzec, że na całym tym procesie skorzystają nie tylko spółki, lecz również obywatele i sektory przemysłowe. Niekiedy debaty są zwodnicze, ponieważ cały rozdział jest obecnie przeprowadzany ze względu na konsumentów. Uważam, że to bardzo ważny punkt i będziemy musieli zająć się kwestią wzmocnienia naszej propozycji podczas rozmów trójstronnych, które rozpoczniemy w styczniu. Jestem przekonany, że w pierwszym tygodniu, kiedy się tu spotkamy, rozpoczną się rozmowy trójstronne. Ta kwestia zależy od prezydencji czeskiej, lecz znam jej ambicję i wiem o gotowości Komisji do dalszych działań. Mam zatem nadzieję, że będziemy mogli dokonać

tego wszystkiego w Strasburgu i przekażę wiadomość prezydencji czeskiej o państwa woli i gotowości do ciężkiej pracy nad tym zagadnieniem.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

19. Transgraniczne egzekwowanie prawa dotyczącego bezpieczeństwa drogowego (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0371/2008) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady wprowadzającej ułatwienia w transgranicznym egzekwowaniu prawa dotyczącego bezpieczeństwa drogowego złożone przez panią posel Ayalę Sender w imieniu Komisji Transportu i Turystyki (COM(2008)0151 - C6-0149/2008 - 2008/0062(COD)).

Inés Ayala Sender, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym zacząć od długiej listy podziękowań. Przede wszystkim muszę podziękować Komisji za złożenie dokumentu, który zapewnia nam pilnie potrzebny instrument. Muszę zatem podziękować Komisji reprezentowanej przez wiceprzewodniczącego Tajanego za przychylność i udostępnienie nam instrumentu, który dzisiaj, w 2008 roku, jest absolutnie niezbędny, po niezwykle słabym roku 2007 pod względem osiągniętej wcześniej poprawy bezpieczeństwa drogowego. Jest on szczególnie potrzebny, ponieważ jesteśmy bardzo blisko ostatecznego terminu – który upływa już za dwa lata – na spełnienie zobowiązania i osiągnięcie celu wyznaczonego przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, który polega na ograniczeniu o połowę śmiertelnych wypadków na drogach. Zatem dziękuję za to Komisji.

Składałam również wielkie podziękowania prezydencji francuskiej (nawet jeżeli już opuściła tę Izbę), ponieważ uważam, że przekonali nas, dzięki swoim staraniom i uporowi, że można osiągnąć postęp w tej sprawie. Na początku okazała się ona skomplikowana, lecz prezydencja francuska przekonała nas, że warto podjąć wysiłek.

Muszę jednak powiedzieć, że potem, pamiętając o innych ważniejszych sprawach, mieliśmy pewne problemy ze zrozumieniem motywów służby prawnej. Myśleliśmy, że zawsze musi pomagać urzędującym prezydencjom w określaniu priorytetów i celów, lecz w tym przypadku stwierdziliśmy, że była nam pomocna w niewielkim stopniu.

W jednej kwestii Rada ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przedstawiła pewne wnioski, kierując się najlepszymi intencjami, lecz nie pomogła nam w utrzymaniu rygorystycznego podejścia, w którym chodziło o to, że tekst lub instrument, nad którym teraz pracujemy, jest wyłącznie instrumentem bezpieczeństwa drogowego, mającym służyć zapobieganiu problemom w ruchu drogowym, wypadkom i bezkarności kierowców.

Na koniec kieruję specjalne, ciepłe podziękowanie sprawozdawcom pomocniczym, w szczególności pani posel Fouré, która pracowała ze mną, mając na uwadze, że tworzyliśmy dobry zespół w poprawianiu tekstu, a także pozostałym członkom komisji, panu posłowi Cocilovo, pani posel Lichtenberger i innym kolegom. Uważam, że wspólnie udało nam się wreszcie stworzyć lepszy tekst.

Sądzę, że udało nam się uzupełnić procedurę lub system w tych obszarach, w których pominięto niektóre kwestie, takie jak nadanie dalszego biegu sprawom dotyczącym przestępstw lub wykroczeń administracyjnych po wymianie i przekazaniu informacji. W przypadku tych państw członkowskich, w których tego rodzaju przestępstwa lub wykroczenia mają charakter administracyjny, brakowało dodatkowej procedury. Uważam zatem, że zaproponowaliśmy przynajmniej możliwe rozwiązanie.

Znaczący jest również fakt, że wzmocniliśmy kontrole. Jesteśmy świadomi, że w normalnych warunkach nie mamy szans na wzmocnienie kontroli w dziedzinie bezpieczeństwa drogowego i w tym przypadku Komisja nam pomogła.

Należało również zagwarantować ochronę danych osobowych, uznać pracę grup wsparcia dla ofiar i wyjaśnić, jak system ma wpływać na kierowców.

Nie rozumiemy zatem, dlaczego Rada postanowiła obstawać przy stanowisku, przy podstawie prawnej, która nie pomaga nam w żaden sposób. Blokuję natomiast wszelkie możliwe kroki naprzód. W tej kwestii muszę stwierdzić, że jesteśmy przekonani w Parlamencie i w Komisji, że odpowiednią podstawą jest podstawa bezpieczeństwa drogowego i że ważny jest pierwszy krok ku poprawie dokładnie tego obszaru, na którego

poprawę liczą wszyscy obywatele europejscy. Ma to pozostać sprawą trzeciego filaru. Trzeci filar jednak wygasa, ponieważ traktat lizboński (ratyfikowany przez państwa członkowskie, które teraz są odpowiedzialne za opóźnienia w Radzie) zmierza do eliminacji trzeciego filaru. Niektóre z nich postrzegają wspomniany trzeci filar jako coś, co można wykorzystać do zatrzymania dalszych postępów nad tekstem.

Mamy nadzieję i wierzymy, że problem spowodowany podstawą prawną zostanie rozwiązany. (Ludzie nie rozumieją, kiedy wyjaśnimy im, dlaczego nie możemy dać im podstawowego instrumentu do poprawy bezpieczeństwa drogowego i zapobiegania bezkarności tych cudzoziemskich kierowców, którzy przemierzają nasze kraje i łamią prawo, ponieważ czują się bezkarni.) Naprawdę nie możemy zrozumieć, jak takie problemy mogą nadal istnieć. Dlatego apelujemy do przyszłej prezydencji czeskiej, aby odstąpiła od swoich zastrzeżeń i zrobiła krok naprzód w imię bezpieczeństwa drogowego.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na początku chciałbym podziękować pani poseł Ayali Sender za zaangażowanie w pracę, którą wykonywała z prawdziwą pasją, uporem i wielkim obiektywizmem.

Wysiłki Komisji – muszę powiedzieć to raz jeszcze – mają zatem jeden główny cel, jakim jest bezpieczeństwo drogowe. Jeżeli jednak chodzi o treść, przeanalizowaliśmy tekst pani poseł Ayali Sender, poprawki, które przedstawiła, i nie sprzeciwiamy się im; przeciwnie Komisja uważa, że omawiane sprawozdanie zmierza dokładnie w tym samym kierunku, który obraliśmy w przedstawionym wniosku, i pomaga poprawić jego jakość w niektórych aspektach.

Na przykład Parlament Europejski postrzega sieć elektroniczną stworzoną do wymiany informacji jako narzędzie, które powinno być administrowane na szczeblu wspólnotowym, aby zagwarantować ochronę danych osobowych obywateli europejskich. Mogę jedynie powiedzieć, że popieram te poprawki, które uszczegóławiają i precyzują zakres wniosku. Uważam również, że niektóre z poprawek naprawdę zwiększają znaczenie wniosku, który przedstawiliśmy.

Myślę o poprawkach gwarantujących monitorowanie przestępstw i wykroczeń drogowych w ramach administracyjnych organów sądowniczych i o poprawkach zawierających propozycję opracowania wytycznych dla państw członkowskich dotyczących metod i praktyk z zakresu monitorowania. Wszystkie te elementy mają zasadnicze znaczenie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo drogowe i osiągnięcie celu zmniejszenia co najmniej o połowę liczby śmiertelnych wypadków na drogach europejskich. Chciałbym przypomnieć państwu, że ponad czterdzieści tysięcy osób ginie każdego roku na europejskich drogach; w 2007 roku było ich 42 500. Jeżeli uświadomimy sobie, że to mniej więcej tak, jakby codziennie rozbił się samolot, staje się oczywiste, że to często nie do końca pojęta tragedia. Nie mamy zwyczaju myśleć, z jak powszechnym problemem mamy do czynienia.

Oczywiście powinniśmy zrobić dużo, dużo więcej. Dlatego wyrażam zadowolenie z powodu szybkiego działania Parlamentu w tej sprawie i chciałbym raz jeszcze podziękować pani poseł Ayali Sender, a także Komisji Transportu i Turystyki za ich dokonania i za zrozumienie tego, co wchodzi tutaj w grę, a mowa o bezpieczeństwie obywateli europejskich. Parlament i Komisja zupełnie zgadzają się w tej kwestii, obydwie instytucje kładą nacisk na potrzebę pilnego wprowadzenia przepisów, które naprawdę mogą wpłynąć na ograniczenie wypadków drogowych.

Niestety, na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów nie udało się osiągnąć konsensusu wśród państw członkowskich. Prezydencja francuska próbowała podjąć się mediacji, lecz w dniu 9 grudnia musieliśmy przyjąć do wiadomości, że pomimo porozumienia w sprawie ogólnej strategii ograniczania liczby wypadków śmiertelnych, wiele państw członkowskich obstaje przy kwestii trzeciego filaru. Chociaż Komisja i Parlament podzielają opinie w sprawie pierwszego filaru, wiele państw członkowskich wciąż mówi o potrzebie uregulowania kwestii w ramach trzeciego filaru.

Postrzegam to jako zupełną sprzeczność i chciałbym publicznie powtórzyć przed tą Izbą to, co powiedziałem na posiedzeniu Rady Ministrów. Nie możemy zrozumieć, jak Rada Ministrów może podejmować decyzję o próbie osiągnięcia porozumienia w sprawie przyjęcia traktatu lizbońskiego z nowym referendum w Irlandii – jak państwo wiedzą, traktat lizboński znosi trzeci filar – kiedy jednocześnie państwa członkowskie twierdzą, że musimy regulować wszystkie działania dotyczące transgranicznych kar pieniężnych w ramach trzeciego filaru. Dla mnie to poważna sprzeczność, która nie może prowadzić do pozytywnych wyników, a w konsekwencji prawnych zapasów tracimy czas i nie możemy podjąć praktycznych działań, które zapewniłyby obywatelom praktyczną pomoc.

Wypadki drogowe nie są dziedziną teoretyczną; to rzeczywistość, która może dotknąć każdą europejską rodzinę, w tym naszą własną, w każdym momencie. Nasze dzieci są na drodze, wracając do domów z klubów w sobotę wieczorem lub idąc pograć w piłkę albo na imprezy. Powinniśmy o tym pamiętać; nie chodzi o prawne zapasy i nie mamy czasu do stracenia.

Żałuję, że nie ma tu dziś wieczorem nikogo z Rady, ponieważ chciałbym wygłosić kolejny szczerzy apel – a sądzę, że mogę to zrobić również w imieniu Parlamentu – chciałbym zwrócić się do Rady o zmianę stanowiska i do Rady ds. Transportu, aby przyjęła taki sam kierunek działania jak Rada Europejska. Musimy patrzeć w przyszłość, musimy patrzeć na traktat lizboński. Wszyscy mamy nadzieję na jego szybkie wejście w życie, ponieważ nie sądzę, abyśmy byli w stanie wciąż patrzeć wstecz, kiedy chodzi o ochronę życia nas wszystkich.

Brigitte Fouré, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący! Muszę przede wszystkim podziękować pani poseł Ayali Sender za sprawozdanie, ponieważ nasza współpraca była rzeczywiście bardzo konstruktywna. Pani poseł uwzględniła większość poprawek przedstawionych przez różnych członków Komisji Transportu i Turystyki, chcąc zagwarantować, że projekt dyrektywy w uzyskanym przez nas brzmieniu będzie mógł być przyjęty w Komisji Transportu, jeżeli nie jednogłośnie, to przynajmniej zdecydowaną większością głosów.

Chciałabym przypomnieć państwu, jak już wspomniano, o celu tej dyrektywy, czyli bezpieczeństwie drogowym. Po pierwsze chodzi o ograniczenie liczby wypadków śmiertelnych i obrażeń na europejskich drogach, ponieważ mamy do czynienia z prawdziwą katastrofą i tragedią, która rozgrywa się co roku na naszych oczach. Pod tym celem podpisują się oczywiście wszystkie z dwudziestu siedmiu państw członkowskich i wszyscy posłowie do Parlamentu Europejskiego. Chodzi bowiem o ratowanie ludzkich istnień, a jednocześnie o położenie kresu dyskryminacji, która istniała dotychczas między kierowcami krajowymi a kierowcami z innych państw członkowskich. To niedopuszczalne, aby inaczej traktować dwóch różnych kierowców na drodze w danym kraju. To absolutnie nie do przyjęcia, tak dalek nie może być, zwłaszcza kiedy – powtarzam – chodzi o ludzkie życie.

Przestępstwa i wykroczenia uwzględnione w dyrektywie zostały słusznie wybrane jako te, które skutkują największą liczbą wypadków; chodzi o nadmierną prędkość, jazdę pod wpływem alkoholu, niezatrzymanie się na czerwonym świetle i wreszcie niestosowanie pasów bezpieczeństwa. Musimy bezwzględnie kontynuować działania związane z tą dyrektywą.

Na koniec chciałabym przypomnieć państwu to, o czym wspomniał przed chwilą pan komisarz, że Rada Ministrów wysunęła zastrzeżenia co do trzeciego filaru. Uważam jednak, że przez wzgląd na ludzkie życie musimy znaleźć odpowiednie rozwiązania prawne. Niekiedy mam wrażenie, że prawne wybiegi są tylko pretekstem. Uważam, że stoimy przed wyzwaniem wyeliminowania prawdziwej tragedii na naszych drogach, ponieważ nie przystaje to do naszej Europy. Europa musi bezwzględnie pomagać chronić ludzkie istnienia, które zostają przerwane każdego roku.

To jest wyzwanie, które wiąże się z tą dyrektywą. Mam nadzieję, że Parlament Europejski przyjmie ją zdecydowaną większością, a nawet jednogłośnie, co pozwoli poczynić postępy w tej kwestii podczas prezydencji czeskiej.

Silvia-Adriana Țicău, w imieniu grupy PSE. – (RO) Przede wszystkim chciałabym podziękować pani poseł Ayali Sender za sprawozdanie na niezwykle ważny temat. Blisko czterdzieści trzy tysiące obywateli traci życie na europejskich drogach, a około milion trzysta tysięcy obywateli uczestniczy w wypadkach. Czterdzieści trzy tysiące wypadków śmiertelnych na europejskich drogach to odpowiednik katastrofy lotniczej średniej wielkości samolotu każdego tygodnia. Uważam, że nie możemy dłużej tolerować tej sytuacji.

Chciałabym zaznaczyć, że zaproponowana dyrektywa nie odnosi się do sankcji karnych ani systemów punktów, które już istnieją w państwach członkowskich. Wzywam do przekazywania danych między państwami członkowskimi w taki sposób, który gwarantuje ich poufność i bezpieczeństwo. Informacje przekazywane między państwami członkowskimi powinny również obejmować dostępne metody płatności i walutę, która będzie stosowana do ich uiszczania.

Ponadto, jeżeli organy centralne państwa członkowskiego zamieszkania postanowią, że nie będą stosować kar pieniężnych nałożonych przez państwo członkowskie, w którym przestępstwo lub wykroczenie miało miejsce, Komisja Europejska powinna bezzwłocznie otrzymać taką informację. Uważam, że omawiana dyrektywa jest niezwykle ważna. Dlatego mam nadzieję, że głosowanie Parlamentu Europejskiego w tej kwestii pomoże również Radzie podjąć kroki w odpowiednim kierunku, innymi słowy, doprowadzi do zatwierdzenia dyrektywy. To bezwzględna konieczność. Dziękuję.

Bilyana Ilieva Raeva, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Zwracam się do pani poseł Ayali Sender. Na początku chciałabym pogratulować pani tego, że uczyniła pani naszym wspólnym priorytetem jeden z najtragiczniejszych problemów społecznych. Obecnie, jak powiedział pan komisarz, liczba wypadków śmiertelnych znacznie przekracza dane, które chcielibyśmy mieć na ogólnym szczeblu europejskim.

Mamy prawie siedemdziesiąt norm na różne części zamienne do samochodów, lecz obecnie nie mamy dyrektywy, która pozwalałaby nam ograniczać liczbę osób tracących życie na drogach w Unii Europejskiej. To absurd. Bezpieczeństwo ludzkich istnień na naszych drogach nie jest mniej ważne niż normy dotyczące środowiska, które nakładamy na państwa członkowskie. W tym kontekście musimy poprzeć w głosowaniu, które odbędzie się jutro rano, sprawozdanie pani poseł Ayali Sender zawierające propozycję obowiązkowych transgranicznych kar za cztery główne przestępstwa i wykroczenia, które odpowiadają za ponad 75% wypadków śmiertelnych na drogach.

Wdrożenie środków transgranicznych wymierzonych we wspomniane przestępstwa i wykroczenia doprowadzi do ograniczenia liczby poważnych i śmiertelnych wypadków, pozwoli nam zbliżyć się do celu ich ograniczenia o 50% do 2010 roku. Ogólna polityka drogowa opiera się na ogólnych przepisach drogowych Unii Europejskiej i na ogólnych normach, lecz nie koniecznie na tych samych punktach odniesienia. Mówimy o czerwonym świetle i nadmiernej prędkości, lecz nie mówimy o działaniu sygnalizacji świetlnej lub rondach, o niekorzystaniu z telefonów komórkowych i paleniu podczas jazdy, albo o kursach prawa jazdy w Unii Europejskiej, czy też o ogólnych grzywnach, które wstrząsnęłyby nawet najbardziej zatwardziałymi sprawcami.

Jeżeli teraz węgierski kierowca może łamać kodeks drogowy w Niemczech i nie podlega za to żadnej karze, wprowadzenie omawianej dyrektywy i państwa propozycje zapewnią, że zostanie ukarany we własnym kraju. Unia Europejska potrzebuje ogólnej polityki europejskiej dotyczącej bezpieczeństwa drogowego, dzięki której będzie można ustanowić dostateczny poziom bezpieczeństwa, aby chronić ludzkie istnienia na naszych drogach. Państwa członkowskie nie będą zaś mogły od niego odstąpić.

Możemy oczywiście liczyć na Komisję, że ukarze rządy, które nie rozwiązały odpowiednio kwestii odpadów, które nie stosują dyrektywy o czasie pracy lub które szkodziły środowisku. Czy nie potrzebujemy mechanizmów, które gwarantowałyby utrzymanie liczby śmiertelnych wypadków na drogach w granicach średnich europejskich wartości?

W tym kontekście chciałabym raz jeszcze podkreślić, jak ważne jest, abyśmy przyjęli powszechnie akceptowane europejskie wskaźniki wypadków jako nasze kryterium. Zwracam się do pani poseł Ayali Sender: uważam, że pani sprawozdanie to postęp w kierunku stworzenia zintegrowanej ogólnoeuropejskiej polityki bezpieczeństwa drogowego. Omawiana dyrektywa będzie punktem wyjścia dla Europy bez przestępstw i wykroczeń drogowych, bez granic i jakichkolwiek szans na łamanie przepisów.

Eva Lichtenberger, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować sprawozdawczyni. Podjęła ogromny trud osiągnięcia konsensusu w obszarze, który nieoczekiwanie stał się kontrowersyjny, w tym również dla Rady. Rada przyjmuje bardzo nielogiczne i bardzo nieeuropejskie stanowisko w tej sprawie, ponieważ głównym celem wielu rządów jest oczywiście ochrona własnych kierowców przekraczających dopuszczalną prędkość, kierowców, którzy nie zachowują bezpiecznego odstępu, pijanych kierowców, bez względu na to, czyje życie narażają na niebezpieczeństwo.

Obecnie mamy do czynienia z następującą sytuacją: ludzie dostosowują się do ograniczeń we własnym kraju, lecz kiedy tylko przekroczą granicę, z całej siły wciskają pedał gazu w podłogę, dokładnie dlatego, że nie muszą się martwić o to, że będą musieli płacić karę pieniężną. Należy jasno powiedzieć jedną rzecz: małe kraje lub kraje przyciągające wielu turystów mają trudności z zapewnieniem zrozumienia kar przez własnych obywateli, co wiąże się z egzekwowaniem prawa, jeżeli ci ostatni mają absolutną pewność, że inni są w praktyce bezkarni.

Zatem kiedy bezpośrednio za mną jedzie kierowca z rejestracją innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, który nie zachowuje bezpiecznego odstępu, mam zadawać sobie pytanie, czy moje życie jest mniej warte niż życie ludzi w jego kraju, gdyż tylko tam zachowuje bezpieczny odstęp? To nie jest słuszne, to nie jest europejskie, taka sytuacja ogranicza bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Udało nam się opracować dobry tekst. Oczywiście nadal nie wszystko uwzględniono: na przykład kwestia ochrony danych nie została dostatecznie wyjaśniona. Ostatecznie zwracam się jednak do państwa o poparcie dla złożonej przeze mnie poprawki w sprawie granicznej kwoty 70 euro; w ten sposób wyeliminujemy znaczną część debaty o nierównościach. Chodzi tu po prostu o to, aby krytyczny poziom grzywny był rozsądną granicą.

Sebastiano (Nello) Musumeci, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie Tajani, panie i panowie! Czterdzieści tysięcy zabitych rocznie to przerażające dane statystyczne.

Śmiertelne wypadki na drogach należy uznać, jeżeli nie za katastrofę, to z pewnością za niezwykle poważne zjawisko społeczne, w obliczu którego państwa członkowskie często nie mogą zrobić nic więcej niż prowadzić zniechęcające rejestry i opracowywać alarmujące statystyki. Niektórzy powiedzą, że to wynik większej mobilności osobistej; niektórzy powiedzą, że to skutek większej mechanizacji. Bezspornie. Jest to jednak również konsekwencja opieszalej polityki prewencyjnej z jednej strony i zwalczania z drugiej strony. Za taki stan rzeczy odpowiada również Unia Europejska, która dotychczas nie była w stanie zapewnić wspólnej polityki bezpieczeństwa drogowego.

Z ostatniego sondażu przeprowadzonego przez włoski urząd statystyczny wynika, że w 2007 roku wypadki, które miały miejsce nocą między piątkiem a niedzielą stanowiły 44% wszystkich wypadków drogowych we Włoszech. Nieodpowiedzialne zachowanie kierowców nie ogranicza się jednak, niestety, do jednego państwa, zatem powinniśmy zbadać wniosek dotyczący dyrektywy, który stanowi próbę zniechęcenia kierowców do popełniania przestępstw i wykroczeń drogowych bez względu na to, gdzie się znajdują, z zamiarem ograniczenia o połowę wypadków śmiertelnych na drogach do 2010 roku.

To dobry zamiar, lecz wymaga co najmniej kilku dalszych usprawnień. Pozwolę sobie podać tylko jeden przykład: postępowanie w sprawie przestępstw i wykroczeń. Panie komisarzu Tajani! W mojej opinii powinniśmy pójść przykładem Szwajcarii. W Szwajcarii każdy, kto popełnia przestępstwo lub wykroczenie drogowe, jest zatrzymywany kilka kilometrów dalej przez patrol drogowy i możliwe są dwa rozwiązania: albo kierowca natychmiast płaci grzywnę lub jego samochód jest konfiskowany do czasu jej zapłacenia.

Doskonale rozumiem, że nie jest łatwo wdrożyć taką politykę i że może wydawać się ona drastyczna, lecz niewątpliwie jest skuteczna, a ponadto wszyscy wiemy, że nie można wyleczyć nowotworu aspiryną, a teraz mamy do czynienia z przerzutami. Niemniej jednak dobrze oceniam sprawozdanie pani poseł Ayali Sender i oczywiście zamierzam je poprzeć.

Luís Queiró (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący! Mój kolega Ari Vatanen, który jest znanym mistrzem sportów motorowych, mówi, że wszyscy musimy kiedyś umrzeć, lecz dodaje, że nie musi to nastąpić za kierownicą samochodu. Tymczasem od 2005 roku liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych nie spadła, tak jak powinna. Dane z 2007 roku powodują wzrost naszych obaw. Te zmiany najlepiej pokazują nam, jak wiele musimy jeszcze zrobić.

Wszyscy jesteśmy świadomi, że kary nałożone za wiele przestępstw i wykroczeń popełnionych na terytorium państw członkowskich innych niż kraj zamieszkania kierowcy, najczęściej nie są egzekwowane. We wniosku dotyczącym dyrektywy, nad którym debatujemy, słusznie położono nacisk na elektroniczny system wymiany danych, którego celem jest ułatwienie transgranicznego egzekwowania kar pieniężnych za przestępstwa i wykroczenia drogowe, ze szczególnym uwzględnieniem czterech przestępstw i wykroczeń najgroźniejszych dla ludzkiego życia w Europie. System sam w sobie jest uzasadniony. Jednak należy respektować prawo obywateli do ochrony ich danych osobowych.

Z tego względu ocena wdrożenia dyrektywy przez Komisję Europejską ma zasadnicze znaczenie i powinna być rygorystycznie przeprowadzona. Wciąż istnieje problem odmiennej kwalifikacji prawnej przestępstw i wykroczeń przez państwo członkowskie, w którym są popełniane. W niektórych przypadkach wykroczenia mają jedynie charakter administracyjny, natomiast w innych chodzi o przestępstwa. W niektórych przypadkach towarzyszą im dodatkowe kary, na przykład zakaz prowadzenia pojazdów, lecz w innych nie ma takich obostrzeń. To nie jest pora na techniczne szczegóły, lecz czas zaapelować o przeanalizowanie na przyszłość najlepszych rozwiązań dotyczących wdrażania dyrektywy.

Sprawozdawczyni, której muszę pogratulować, proponuje możliwe rozwiązania, które obejmują harmonizację zarówno ustalonych na konkretnym poziomie kar, jak i kontrolę bezpieczeństwa drogowego oraz urządzenia techniczne do przeprowadzania takich kontroli. Naszym zdaniem występują również wątpliwości co do skutecznego prawa do odwołania, jeżeli kierowca nie zgadza się z zastosowaną karą. Czy to prawo można odpowiednio zagwarantować, jeżeli osoba składająca odwołanie musi złożyć je przed sądem kraju innego niż kraj zamieszkania i zaskarżyć przepisy tego kraju? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam panu komisarzowi Tajanemu.

Na koniec, należy właściwie informować kierowców o ich nowych prawach i obowiązkach. Tylko w ten sposób nie będą postrzegać tej inicjatywy jako instrumentu represji, lecz raczej jako sposób zachęcania do

bezpieczniejszego prowadzenia pojazdów i zachowania wyrażającego większy szacunek dla innych osób i własnego życia.

Przewodniczący. – Dziękuję panie pośle Queiró. Z mojej strony chciałbym pana zapewnić, że częściej używam motoroweru niż samochodu, lecz chciałbym uniknąć śmierci również wtedy, kiedy jadę motorowerem, a nie tylko wtedy, kiedy prowadzę samochód. .

Robert Evans (PSE). - Panie przewodniczący! To bardzo ważna sprawa. Jestem zatem rozczarowany, że nie ma tu przedstawicieli Rady, która ma teraz istotną rolę do odegrania, mając na uwadze, że jej stanowisko – jak rozumiem – raczej różni się od stanowiska obecnego Parlamentu.

Pani poseł Ayala Sender wspomniała o obawach dotyczących podstawy prawnej. Chociaż popieram zasadę transgranicznego egzekwowania prawa, należy jej zapewnić większą solidność prawną i lepsze ugruntowanie niż teraz.

Przestępstwa i wykroczenia uwzględnione we wniosku ograniczają się do nadmiernej prędkości, jazdy pod wpływem alkoholu, pasów bezpieczeństwa i niezatrzymania się na czerwonym świetle. Pani poseł Fouré powiedziała, że nie można ich tolerować, a pani poseł Ayala Sender wspomniała o ludziach unikających ich konsekwencji. Mam nadzieję, że – skoro wkraczamy w kolejny etap dyskusji – zajmiemy się aspektem unikania konsekwencji. Osoby unikające konsekwencji jazdy pod wpływem alkoholu, nadmiernej prędkości lub niezatrzymywania się na czerwonym świetle stanowią zagrożenie dla innych obywateli, lecz powiedziałbym, że często ci sami ludzie myślą, że inne przepisy drogowe ich nie dotyczą, kiedy mówimy o ograniczeniach dotyczących parkowania, opłatach wynikających z przeciążenia ruchu lub, jak wspomniała pani poseł Raeva, używania telefonu komórkowego podczas prowadzenia pojazdu. Są również tacy, którzy ignorują innowacyjne środki, takie jak strefy niskoemisyjne. To bardzo ważne kwestie i nikt nie powinien ich pomijać. Potrzebujemy transgranicznego, ogólnoeuropejskiego egzekwowania prawa, aby przeciwstawić się wszystkim tym zjawiskom.

Wszyscy, którzy łamią prawo, przyczyniają się do tych czterdziestu dwóch tysięcy ofiar śmiertelnych, o których mówił wcześniej pan komisarz. Jeżeli jakkolwiek inna niż prowadzenie pojazdów europejska działalność skutkowałaby czterdziestoma dwoma tysiącami ofiar śmiertelnych, wyrażalibyśmy naszą złość z tego powodu dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu.

Koledzy! Musimy działać razem, aby nadać większą moc omawianym przepisom dla wszystkich obywateli w 27 państwach członkowskich UE.

Przewodniczący. – Chciałbym poinformować państwa, że Sekretariat Rady jest obecny i zapoznał się ze wszystkim, co zostało powiedziane. Mówię to do tych z państwa, którzy już zabrali głos, w nawiązaniu do poczynionych komentarzy. Panie pośle Rack, oddaję panu głos na dwie minuty.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! To dobrze, że jesteśmy przynajmniej zgodni w kwestii wspólnego ścigania tych samych przestępstw i wykroczeń, lecz to, co w rzeczywistości jest ważne, to faktyczne karanie wspomnianych przestępstw i wykroczeń drogowych. Nie wystarczy tylko powiedzieć, że zgadzamy się, że niektóre przestępstwa i wykroczenia powinny być ścigane.

Kluczowy problem polega w istocie na tym, że wiele państw członkowskich nie ściga tego, co należy ścigać. Dlatego też uważam za niezrozumiałe – i należy to powiedzieć głośno i wyraźnie – że niektóre państwa członkowskie – a są to głównie państwa, które nie chcą karać przestępstw i wykroczeń drogowych popełnionych w innych państwach – chowają się za kwestią prawną i sporem kompetencyjnym. Ważne jest, abyśmy stosowali się do podstawowego stanowiska uwzględnionego w traktacie lizbońskim.

W każdym razie państwa członkowskie nie powinny chronić swoich obywateli przed konsekwencjami czynów popełnionych w innym państwie członkowskim. Dlatego bardzo przykro mi, że muszę zarzucić Komisji – lecz nie mogę tego nie zrobić – że nikt nigdy nie pomyślał o wszczęciu lub przynajmniej zagrożeniu wszczęciem postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom przeciwko państwom członkowskim, które systematycznie odmawiają karania niektórych przestępstw i wykroczeń, a jednocześnie zadać pytanie, dlaczego tak się stało.

Myślę, że byłoby to racjonalne podejście; byłby to bardzo wyraźny sygnał, że część Europy i Wspólnota Europejska żywią w tej kwestii prawdziwą obawę. Chciałbym je zatem szczególnie polecić.

Druga kwestia, która moim zdaniem jest istotna, dotyczy pytania, dlaczego nie włączymy w system również krajów kandydujących? Pochodzę z kraju, w którym jest wielu kierowców z krajów sąsiadujących, które

jeszcze nie są lub są od niedawna państwami członkowskimi Unii Europejskiej, i uważam, że przyznawanie im *carte blanche* w naszym kraju jest całkowicie nieuzasadnione.

Bogusław Liberadzki (PSE). – (PL) Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Chciałbym pogratulować sprawozdania pani sprawozdawczyni Inés Ayala Sender. Jest to kolejne bardzo dobre sprawozdanie przygotowane przez jedną z najlepszych posłanek naszej komisji.

Istnieją cztery przyczyny wypadków i cztery obszary regulacji w skali europejskiej, które zostały zidentyfikowane, czyli: łamanie ograniczenia prędkości, zapinanie pasów, kwestia alkoholu i prowadzenia samochodu oraz przejeżdżanie na czerwonym świetle. Rzeczywiście są to przyczyny o kluczowym znaczeniu dla wypadków.

Bardzo dramatycznie zabrzmiało Pana stanowisko, Panie Komisarzu, odnośnie Rady Europejskiej. Jest to przykre, że nasi ministrowie w ten sposób podchodzą do sprawy zasadniczej, czyli bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jest to kwestia naszej przestrzeni unijnej, która jest przestrzenią otwartą. Bezkarność czy poczucie bezkarności jest rzeczywistym źródłem złych zachowań.

I drugi bardzo ważny czynnik: nierówność traktowania obywateli unijnych zależnie od kraju, na obszarze którego się znajdują. Potrzebny jest system skuteczny. Musi istnieć świadomość, że kara jest egzekwowalna niezależnie od obszaru geograficznego Unii Europejskiej. Jeżeli omawiana regulacja przyczyni się do takiego funkcjonowania, będzie to nasz sukces. Mam szczególną przyjemność wypowiadać się znając rzeczywistość mojego kraju, czyli Polski, gdzie mamy 5 600 ofiar rocznie na drodze.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Urządzenie rejestrujące śmiertelne wypadki samochodowe na europejskich drogach wciąż złowieszczo pracuje; chociaż liczba wypadków stale spadała, w ostatnich latach ustabilizowała się. Potrzebujemy zatem nowych działań, aby osiągnąć wyznaczone cele UE. Komisja Europejska opracowała i przygotowała wnioski, sprawozdawcy dodali własne uwagi i mamy sprawozdanie – ważne dla wszystkich – o stosowaniu kar dla sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych z innych państw członkowskich. Występują znaczne różnice w liczbie zabitych w poszczególnych krajach Unii Europejskiej. Na drogach litewskich ginie pięć razy więcej osób niż w starych państwach członkowskich UE. Chociaż nie chcę przenosić głównego obciążenia na Brukselę, a jednocześnie podkreślam odpowiedzialność państw członkowskich, wciąż nie mam wątpliwości, że Unia Europejska powinna stopniowo wprowadzić wspólną lub przynajmniej skoordynowaną politykę dotyczącą zachowania kierowców na drogach wraz z odpowiednimi przepisami. Rozmawialiśmy już o tej kwestii, którą w pełni popieram.

Dzieje się tak tym bardziej, że w następstwie rozszerzenia strefy Schengen, w starych i w nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej pojawia się coraz więcej samochodów z rejestracjami różnych państw członkowskich. Wszyscy chcielibyśmy mieć do czynienia z inteligentną kulturą jazdy rozpowszechnioną w całej Unii Europejskiej, wszyscy chcielibyśmy, aby zniknęło poczucie bezkarności: „za granicą będę prowadził i parkował tak, jak zazwyczaj robię, i tak mnie nikt nie znajdzie”. Te państwa członkowskie, które sprzeciwiają się omawianej dyrektywie, sprawiają, że urządzenie kręci się szybciej, czy tego chcą, czy nie.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Odnalezienie i ukaranie zagranicznych kierowców, którzy popełniają przestępstwa i wykroczenia drogowe w Unii Europejskiej, może być niepopularną propozycją, lecz jest całkowicie logiczne i praktyczne. To niepojęte, że państwa członkowskie mogą osiągnąć porozumienie w sprawie harmonizacji nowych cech bezpieczeństwa pojazdów wytwarzanych z przeznaczeniem na drogi UE w celu ograniczenia skutków obrażeń w wypadkach drogowych, lecz nie chcą zgodzić się na zapobieganie im. Propozycja systemu komputerowego umożliwiającego państwom członkowskim wymianę informacji na temat przestępstw i wykroczeń drogowych powinna być oczywista w środowisku, w którym ludzie swobodnie przemieszczają się od lat.

Niemniej jednak należałoby również zharmonizować systemy przestępstw i wykroczeń drogowych. Mam świadomość, że mogą występować trudności w stosowaniu tego samego kryterium w odniesieniu do południowych Włoch i Europy północnej, a nawet prawdopodobnie niektóre przepisy nie dotyczą tych samych przestępstw i wykroczeń drogowych lub ich ciężaru. Niemniej jednak, w mojej opinii, kraje UE powinny być zdolne do uzgodnienia najważniejszych przestępstw i wykroczeń, o których wiadomo, że skutkują największą liczbą wypadków drogowych rok po roku. Oczywiście popieram wniosek Komisji i dokument sprawozdawczyni.

Marios Matsakis (ALDE). – Panie przewodniczący! To zadziwiające, że potrzeba było aż tyle czasu, aby podjąć próbę nadania prawu drogowemu potencjału potrzebnego do przekroczenia granic państw członkowskich UE w celu ratowania ludzkiego życia. Jeszcze bardziej zadziwiające jest to, że Rada utrudnia

to przedsięwzięcie. Zdziwiające jest również to, że wyznaczamy maksymalną dopuszczalną prędkość naszych pojazdów, a produkujemy samochody, które mogą jeździć dwa lub trzy razy szybciej. Zdziwiające jest to, że mamy prawnie wyznaczone granice spożycia alkoholu przez kierowców, a bombardujemy naszych obywateli – zwłaszcza w sezonie letnim – reklamami napojów alkoholowych. A przede wszystkim, w niektórych przypadkach łączymy spożycie alkoholu z powabem i męskością.

Panie komisarzu! Proszę, niech pan walczy dalej! Niech pan walczy z nami przeciwko Radzie, która jest dzisiaj nieobecna, aby ratować ludzkie istnienia i uczynić z naszych dróg bezpieczniejsze miejsce.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Muszę podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w debacie. Nadali oni znaczenia decyzji, którą – jak mam nadzieję – ta Izba jutro podejmie, podobnie jak pracy Komisji w Radzie. Zadanie nie będzie łatwe, lecz wierzę, że razem możemy doprowadzić je do końca.

Muszę podkreślić powagę przestępstw i wykroczeń drogowych, o których dyskutujemy, a które są przyczyną większości wypadków śmiertelnych. Chciałbym powrócić z państwem do kilku statystyk: na podstawie oceny wpływu z 2007 roku, która obejmuje ocenę poprzednich trzech lat, 30% śmiertelnych wypadków na drodze zostało spowodowanych nadmierną prędkością, a 25% przez pijanych kierowców. Powinienem dodać – przez kierowców pod wpływem narkotyków. Dlatego popieram poprawkę 38 złożoną przez panią poseł Lichtenberger, która dodała kilka uściśleń do tekstu Komisji. Mam wątpliwości co do kwestii 70 euro, ponieważ byłoby to nierówne traktowanie.

Przyczyną 17% wypadków jest niestosowanie pasów bezpieczeństwa, a około 4% - niezatrzymanie się na czerwonym świetle. Ogółem, 75% śmiertelnych wypadków drogowych jest wynikiem jednego z tych czterech przypadków naruszenia przepisów drogowych. To wszystko, co mam do powiedzenia. Dla jasności chciałbym zwrócić się do Rady, do jej przedstawicieli, do Sekretariatu Generalnego Rady, aby powtórzyć to, co powiedziałem kilka dni temu na posiedzeniu Rady Ministrów Transportu: Komisja nie ma zamiaru ograniczać uprawnień państw członkowskich; chcemy jedynie zmniejszyć liczbę zabitych na drogach w Unii Europejskiej. Czyniąc to – zwracam się również do pana posła Racka – nigdy nie zamierzamy chować się za stosowaniem przepisów.

Jeżeli chodzi o przestępstwa i wykroczenia, stanowczo występowaliśmy przeciwko państwom członkowskim, lecz jedynie w sprawach dotyczących form transportu innych niż samochody osobowe, ponieważ po raz pierwszy podjęliśmy działanie w sektorze motoryzacyjnym. Mamy przepisy dotyczące kierowania pojazdami ciężarowymi, lecz nie samochodami. Dlatego uważam, że dzięki zachętom płynącym dzisiaj z tej Izby Komisja będzie kontynuować swoje działania – mogę o tym wszystkich państwa zapewnić, również pana posła Matsakisa; nie zamierzamy przestać działać, ponieważ, powtarzam, kiedy chodzi o ratowanie ludzkich istnień, żadne sprzeczności prawne nie mogą zablokować działań osób, na których spoczywa polityczna odpowiedzialność przed pięciuset milionami obywateli europejskich.

Panie przewodniczący! Podsumowując, mam nadzieję, że w czasie Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszyscy ministrowie, którzy wyrażają obawy w związku z tekstem przedstawionym Radzie przez Komisję i popieranym przez Parlament, będą mieli czas na refleksję. Na koniec, ponieważ to moje ostatnie przemówienie przed przerwą świąteczną, chciałbym złożyć w imieniu Komisji najlepsze życzenia wszystkim szanownym posłom, przewodniczącym i całemu Parlamentowi.

Przewodniczący. – Dziękuję panie Tajani. Oczywiście życzymy wszystkiego dobrego również panu i Radzie, będziemy mieli dla państwa wielkie worki węgla w wigilię święta Trzech Króli, jeżeli będziecie niegrzeczni!

Inés Ayala Sender, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący! Miałam zamiar poskarżyć się na brak obecności Rady, lecz rzeczywiście widzę jednego jej przedstawiciela, chociaż oczywiście wolałabym bezpośredniego przedstawiciela prezydencji. Pan Borloo był jednak istotnie bardzo zmęczony.

Chciałabym podziękować kolegom posłom za ich komentarze. Mogę zapewnić niektórych z nich, że rozmawialiśmy z Europejskim Inspektorem Ochrony Danych w celu zagwarantowania pełnej poufności danych osobowych. Szczególnie w kwestii gwarancji proceduralnych staraliśmy się, z nieocenioną pomocą służb prawnych Komisji i Parlamentu, uwzględnić wszystko, co możliwe na obecnym etapie dyrektywy.

Jeżeli chodzi o system szwajcarski, mogę państwa zapewnić, że obecnie problem leży w tym, że nasza policja nie może normalnie wymieniać danych o nierezydentach lub przekazywać ich. W przypadku zatrzymania takich osób, można nałożyć na nie karę pieniężną, co ma miejsce we wszystkich państwach członkowskich.

Niemniej jednak takich danych nie można uzyskać w przypadku stosowania radarów lub kamer – innymi słowy środków mechanicznych – a taki system właśnie teraz wdrażamy.

Chciałabym podziękować wszystkim za cierpliwość, ponieważ w niektórych obszarach nie mogliśmy uwzględnić pracy, na przykład pana posła Evansa, pani poseł Lichtenberger i pani poseł Ticău. Niemniej jednak istnieje klauzula rewizyjna. Komisja zapewniła nas, że zgadza się na przeprowadzenie oceny po dwóch latach od wdrożenia dyrektywy oraz na uwzględnienie nowych aspektów, które okażą się wówczas stosowne.

Oczywiście aby tak się stało, dyrektywa musi najpierw zostać przyjęta. W tym celu potrzebujemy rozwiązań politycznych, a nie błahych strategii prawnych. Dlatego dziękuję zarówno Komisji, jak i prezydencji francuskiej, a przede wszystkim moim kolegom posłom, nie tylko za ich cierpliwość i poparcie, lecz również – jak mam nadzieję – za jutrzejsze głosowanie. W miarę możliwości musimy być jednomyślni, tak aby wraz z Komisją stanąć przed nową prezydencją czeską i podkreślić potrzebę podjęcia dalszych kroków w celu zatwierdzenia dyrektywy.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę 17 grudnia.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Pleštinová (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Nadmierna prędkość, jazda pod wpływem alkoholu, niestosowanie pasów bezpieczeństwa, niezatrzymanie się na czerwonym świetle są głównymi przyczynami wypadków śmiertelnych na drogach europejskich, dlatego też UE po pierwsze stara się zharmonizować przepisy dotyczące tych czterech wykroczeń.

Uważam, że dyrektywa jest wyrazem jednolitego podejścia europejskiego do ściągania i poziomów grzywien oraz używania sieci komputerowej do wymiany informacji. Do jej wad zaliczam brak uświadomienia kierowcom zmiany zasad ściągania grzywien w obrębie UE.

Moim zdaniem Komisja wraz z państwami członkowskimi powinna uruchomić kampanię informacyjną, aby obywatele przekraczający granice państw członkowskich znali z wyprzedzeniem konsekwencje prawne łamania przepisów, jeżeli chodzi o poziomy i nakładanie ewentualnych grzywien. Kierowcy muszą mieć prawo do otrzymywania zawiadomień w języku, który rozumieją, zwłaszcza kiedy dostarczenie zawiadomienia ma prawne konsekwencje. Kierowców należy uprzedzić o ważności orzeczeń, możliwościach odwołania i konsekwencjach braku odpowiedzi.

Uważam, że dzięki tej dyrektywie kierowcy będą jeździć ostrożniej i bezpieczniej, że przyczyni się ona do spadku śmiertelnych wypadków drogowych na drogach europejskich, na których w 2007 roku zginęło czterdzieści tysięcy osób. Popieram przyjęcie dyrektywy w sprawie uproszczenia transgranicznych przepisów w dziedzinie bezpieczeństwa drogowego i z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Ayali Sender.

20. Transakcje na papierach wartościowych i uzgodnienia dotyczące zabezpieczeń finansowych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0480/2008) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 98/26/WE w sprawie zamknięcia rozliczeń w systemach płatności i rozrachunku papierów wartościowych oraz dyrektywę 2002/47/WE w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych, złożone przez panią poseł Kauppi w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej (COM(2008)0213 - C6-0181/2008 - 2008/0082(COD)).

Piia-Noora Kauppi, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Mam przyjemność być sprawozdawczynią w temacie zamknięcia rozliczeń w systemach płatności i rozrachunku papierów wartościowych oraz dyrektywy w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych. Jutro kończę działalność w Parlamencie – to będzie moje ostatnie sprawozdanie legislacyjne dla Parlamentu Europejskiego, zatem proszę mi wybaczyć, jeżeli będę się zachowywać nieco emocjonalnie dziś wieczorem.

Nie jest to jedna z najbardziej politycznych kwestii. Niekiedy zajmujemy się w Parlamencie Europejskim rzeczami dość technicznymi, lecz mam zupełną pewność, że ta dyrektywa, te przepisy również pomogą Europie osiągnąć postęp.

Ich celem jest aktualizacja dyrektyw zgodnie z ostatnimi zmianami rynkowymi i regulacyjnymi. Główna zmiana wprowadzona dyrektywą w sprawie zamknięcia rozliczeń dotyczy rozszerzenia ochrony zapewnianej przez dyrektywę na rozliczenia nocne i rozliczenia między systemami połączonymi; to bardzo ważne, ponieważ liczba połączeń i potrzeba interoperacyjności ogromnie wzrosły w ostatnich czasach. Oczekuje się, że dyrektywa MIFID, w sprawie której również miałam zaszczyt być sprawozdawczynią w tej Izbie, oraz europejski kodeks postępowania w sprawie rozrachunków i rozliczeń będą funkcjonować coraz lepiej, a to oznacza, że musimy bardziej skoordynować nasze rozliczenia i uzgodnienia dotyczące zabezpieczeń finansowych.

Jeżeli chodzi o dyrektywę w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych, jest bardzo ważne, aby uznać wierzytelności kredytowe za zabezpieczenia finansowe. Parlament Europejski chciał również rozszerzyć zakres tego, co uznaje się za wierzytelności kredytowe, o międzybankowe wierzytelności kredytowe. Dla mnie akceptowalne rozwiązanie obejmuje wyłączenie kredytów dla mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw, podobnie jak kredytów konsumenckich.

Wprowadzenie zharmonizowanych ram prawnych w zakresie stosowania wierzytelności kredytowych jako zabezpieczeń finansowych w transakcjach transgranicznych pomaga zwiększyć płynność rynku i zapewnia właściwe funkcjonowanie systemów rozrachunku na szybko zmieniających się rynkach. Nowe dyrektywy wprowadzają również szereg uproszczeń, wyjaśnień i definicji. Rozwiązania te będą istotnym wkładem we wzmocnienie narzędzi służących do opanowywania niestabilnych sytuacji na rynkach finansowych.

Moim celem było osiągnięcie kompromisu w pierwszym czytaniu, zatem cały czas negocjowaliśmy z Radą i Komisją. Negocjowałam również z innymi grupami politycznymi, zwłaszcza z panią poseł Berès i panią poseł Starkevičiūtė, aby osiągnąć kompromis satysfakcjonujący wszystkich w Parlamencie. Cieszę się, że Komisja Gospodarcza i Monetarna jednogłośnie zaakceptowała sprawozdanie.

Ostatecznie jestem również dość zadowolona z kompromisu, który zostanie poddany pod głosowanie podczas sesji w tym tygodniu. W większości kwestii negocjacje przebiegały dobrze i uzgodniliśmy podstawowy zarys przepisów. Było jednak wiele spraw kontrowersyjnych i nie osiągnęłam wszystkich celów.

W czasie negocjacji nie byłam w stanie uzyskać poparcia dla propozycji komisji ECON, która dotyczyła zmiany definicji systemu w taki sposób, aby ochroną zapewnianą przez dyrektywę można było objąć systemy opierające się na akcie prawnym EBC i pozwolić Europejskiemu Bankowi Centralnemu wyznaczać samodzielnie taki system. Cieszę się, że Komisja Europejska oświadczyła w czasie negocjacji, że zasadniczo popiera taką poprawkę i prawdopodobnie przedstawi propozycję w tym względzie w najbliższej przyszłości.

Jeżeli chodzi o dyrektywę w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych i powiadomień, mogłabym życzyć sobie, aby wszystkie państwa członkowskie zniosły wymóg powiadamiania, który w mojej opinii jedynie zwiększa biurokrację i nie służy żadnemu konkretnemu celowi; jednakże, dowiedziawszy się, że kwestia jest niezwykle delikatna dla niektórych państw członkowskich, jestem zadowolona, że będziemy mieć klauzulę rewizyjną.

Uważam, że po pięciu latach niektóre państwa członkowskie, które wciąż chcą stosować wymóg powiadomień, można przekonać do zakończenia tej niepotrzebnej praktyki. Jak już wspominałam, cieszę się, że byliśmy w stanie znaleźć porozumienie, na które wszyscy mogliśmy się zgodzić. Drodzy koledzy! Mam nadzieję, że w czwartek zagłosujecie za przyjęciem tych przepisów.

Na koniec chciałam powiedzieć, że cieszę się, że mogłam pracować z państwem przez ostatnie lata. To moje dwudzieste sprawozdanie legislacyjne, które jednocześnie będzie ostatnim. Będzie mi brakowało Parlamentu, tej Izby i wszystkich państwa.

Przewodniczący. – Pani poseł Kauppi! Raz jeszcze dziękujemy za pani pracę i życzymy pani wszystkiego dobrego.

Charlie McCreavy, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcom, pani poseł Kauppi z Komisji Gospodarczej i Monetarnej oraz panu posłowi Sakalasowi z Komisji Prawnej, za ich szybko i bardzo wydajną pracę w omawianej materii.

Dyrektywy w sprawie zamknięcia rozliczeń i uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych funkcjonują dobrze i cieszą się szerokim poparciem na rynku. Niemniej jednak cieszę się, że w mniej niż osiem miesięcy udało nam się osiągnąć porozumienie w sprawie koniecznych modyfikacji dostosowujących wymienione akty do ostatnich zmian regulacyjnych i rynkowych. To ważne ze względu na stabilność finansową, a zwłaszcza na dalsze prawidłowe funkcjonowanie systemów rozrachunku, które w coraz większym stopniu

są wzajemnie połączone, zachowując jednocześnie własną tożsamość. Nie było potrzeby tworzenia nadrzędnego systemu, co wyraźnie zaznaczono w poprawkach.

Służby, za które odpowiadam, rozpoczęły prace nad przygotowaniem wniosku Komisji na początku 2007 roku, przed pojawieniem się obecnych zawirowań finansowych. Uważam jednak, że zmiany, które zaproponowaliśmy, znalazły uzasadnienie w wyzwaniach, jakie postawiły przed nami wspomniane zawirowania. Ustanowienie zharmonizowanych ram prawnych w zakresie stosowania wiarytelności kredytowych jako zabezpieczeń finansowych w transakcjach transgranicznych jeszcze bardziej zwiększy płynność rynku, która jest tak bardzo potrzebna w obecnych okolicznościach.

Oczekujemy, że wraz z łatwiejszymi przepisami, wiarytelności kredytowe będą w przyszłości częściej stosowane. Oczywiście to zależy od popytu na rynku na inne formy zabezpieczeń finansowych. W pierwszych miesiącach kryzysu finansowego widzieliśmy jednak, że popyt na wiarytelności kredytowe rósł, na przykład w porównaniu z powszechnie znanymi papierami wartościowymi zabezpieczonymi aktywami. Wyjaśnienie jest proste: tak długo jak wiarytelności kredytowe nie są ze sobą powiązane, tak jak w przypadku sekurytyzacji, podmiot przyjmujący zabezpieczenie może w każdym przypadku ocenić wiarygodność finansową przed podjęciem decyzji o ich zaakceptowaniu. Głosując za przyjęciem sprawozdania pani poseł Kauppi, zgadzają się państwo na ułatwienie stosowania wiarytelności kredytowych poprzez zniesienie niektórych wymogów formalnych.

Komisja zobowiązuje się, że w ciągu pięciu lat przedstawi państwu sprawozdanie na temat tych zmian. Przyjrzymy się zwłaszcza temu, w jaki sposób działa zniesienie obowiązku rejestracji lub powiadamiania dłużnika o dostarczeniu wiarytelności kredytowej jako zabezpieczenie finansowe, przede wszystkim w tych państwach członkowskich, które teraz wahają się i chcą zrezygnować z art. 3 ust. 1 dyrektywy w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych.

Korzystając z okazji, chciałbym życzyć pani poseł Pii-Noorze Kauppi wszelkiej pomyślności w przyszłości. Wiem, że obejmie bardzo interesujące stanowisko w Finlandii. Przez cały czas sprawowania przeze mnie funkcji komisarza była wyjątkowo skłonna do współpracy, pomocna i całkowicie zaangażowana w każde zadanie, które zostało jej przydzielone przez Parlament. Wiem, że odniesie wspaniały sukces zawodowy, i życzę jej i jej rodzinie wszystkiego dobrego.

Aloyzas Sakalas, *sprawozdawca opiniodawczej Komisji Prawnej*. – Panie przewodniczący! Zostałem wyznaczony przez Komisję Prawną do przygotowania projektu opinii w sprawie sprawozdania pani poseł Kauppi w ramach Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Złożyłem dwie poprawki. Komisja Prawna zatwierdziła projekt opinii i poparła moje dwie poprawki, zgodnie z którymi Europejski Bank Centralny powinien mieć możliwość wskazywania i określania własnych systemów w sposób bezpośredni bez ingerencji niemieckiego Bundesbanku lub innych organów krajowych.

Odbyliśmy rozmowy trójstronne z ekspertami z Europejskiego Banku Centralnego i Komisji Europejskiej. Eksperci z Banku Centralnego wydali oświadczenie i wyrazili zdecydowane poparcie dla poprawek złożonych przez Komisję Prawną. Natomiast Rada miała problemy z uzyskaniem kompromisowego porozumienia w grupie roboczej w sprawie jednej z przedłożonych poprawek, ponieważ państwa członkowskie nie popierają nadania EBC prawa do bezpośredniego określania własnych systemów i powiadamiania o tym. Żałuję, że ta poprawka nie została zatwierdzona przez Radę, lecz wierzę, że będzie doskonałą okazją, aby poruszyć tę kwestię w nieodległej przyszłości.

PRZEWODNICZY: Alejo Vidal A-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Othmar Karas, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Kauppi, panie i panowie! Na początku chciałbym powiedzieć w imieniu grupy, że dziękuję pani poseł Pii-Noorze Kauppi nie tylko za jej ogromne zaangażowanie, lecz przede wszystkim za jej kompetencję i oddanie pracy parlamentarnej, a także za gotowość do kompromisu. W jej przypadku zawsze wiadomo, jakie ma stanowisko, wiadomo też, że nie zamyka się na innych. Pani poseł obejmie ekscytujące stanowisko, a co ważniejsze, będzie miała więcej czasu jako matka. Dziękuję pani za owocną współpracę i życzę wszystkiego najlepszego.

W ramach omawianego przeglądu Unia Europejska raz jeszcze prawidłowo reaguje na kryzys na rynkach finansowych. Wciąż jeszcze istnieje zbyt dużo różnic w poszczególnych państwach członkowskich, więc podjęta harmonizacja jest krokiem w dobrym kierunku. Kryzys na rynkach finansowych, widziany z perspektywy tego przykładu, jest również szansą na komunikację ze strony Unii Europejskiej i trwałą poprawę

naszego europejskiego systemu rynków finansowych. Chcę jasno powiedzieć, że zagwarantowanie prawidłowo funkcjonującego systemu rozrachunku, zwłaszcza na szybko zmieniających się rynkach, ma zasadnicze znaczenie dla stabilności rynków finansowych, a w obecnych czasach, jest tym istotniejsze.

Dla mnie ważne są trzy punkty. Po pierwsze chodzi o spójne podejście przyjęte w sprawozdaniach. Po drugie popieram uproszczenie i ułatwienie stosowania obu dyrektyw. Po trzecie chcę uwzględnić wyniki sprawozdania i dyrektywy w moim własnym sprawozdaniu na temat dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, co pozwoli mi przygotować wszechstronne sprawozdanie i przyjąć spójne podejście.

Pervenche Berès, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Kauppi! W imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim chciałabym przyłączyć się do wypowiedzianych wcześniej pozytywnych komentarzy. To prawda, że negocjując z panią, zawsze wiemy, gdzie jesteśmy. Ma pani swoje poglądy, lecz przynajmniej podczas negocjacji z panią czarne jest czarne, a białe jest białe. Ostatecznie dokładnie wiedzieliśmy, na czym stoimy, i mogliśmy osiągnąć postępy. Raz jeszcze dowiodła pani zdolności współpracy z każdym. Moim zdaniem to szczególna cecha inteligencji tego Parlamentu. W tym szczególnym sprawozdaniu, mogła pani dzięki temu osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu, czego wszyscy chcieliśmy od początku.

Co do istoty, sprawozdanie dotyczy sprawy, w której Komisja ma niestety braki. Chodzi o całą kwestię postrynkową, w której chcielibyśmy aby, po przyjęciu dyrektywy w sprawie rynków instrumentów finansowych, Komisja zaproponowała bardziej zdecydowane rozwiązania w celu zorganizowania, ustrukturyzowania, nadzorowania i regulowania rynku, znanego jako otoczenie postrynkowe.

Sprawozdanie jest bardzo małym, bardzo prawnym i bardzo technicznym elementem konstrukcyjnym, który jest użyteczny, lecz nie może przesłaniać ogromnego zadania, które wciąż jest przed nami, gdzie wciąż czekamy na propozycje Komisji. Wyniki tego, co Komisja chciała rozpocząć wraz z kodeksem postępowania, są bardzo ograniczone. Teraz czekamy na ocenę i jesteśmy dość rozczarowani, tak jak wiele zainteresowanych osób na rynku, które wyraźnie widzą, że samoregulacja nie wystarczy w tym obszarze.

W szczególnym i bardzo precyzyjnym tekście, który mamy przed sobą, wyłoniły się dwie podstawowe trudności. Pierwsza dotyczyła podjęcia decyzji, czy Europejski Bank Centralny powinien posiadać specjalne uprawnienia w kontekście tego środka. Uważam, że przedstawiono użyteczne propozycje. Rada nie chciała jednak wyjść poza obecną sytuację, a my - z naszą mądrością i poczuciem obowiązku - zaakceptowaliśmy ten kompromis. W wyniku tego powstał wyważony wniosek, który mamy przed sobą i który musimy potwierdzić.

Druga ważna sprawa polegała na zapewnieniu, że sposób, w jaki systemy łączą się ze sobą, nie prowadzi sam w sobie do powstawania autonomicznych systemów. Raz jeszcze stanowisko przyjęte przez Parlament jest racjonalne i umożliwiające powstawanie połączeń bez przyznawania im autonomii, której nie chcemy stwarzać przy pomocy tego tekstu.

Bezsprzecznie wciąż jest wiele spraw, które należy poruszyć. Mam nadzieję, że Komisja, wykorzystując monopol na inicjatywy w tym obszarze, wywiąże się ze swoich zobowiązań.

Margarita Starkevičiūtė, w imieniu grupy ALDE. – (LT) Przedstawiony dokument tylko wydaje się być techniczny. W rzeczywistości gwarantuje funkcjonowanie bezpiecznego systemu rozrachunku papierów wartościowych, który jest ważny dla wielu ludzi, którzy przystąpili do funduszy emerytalnych, wykupili ubezpieczenia lub są zaangażowani w systemy inwestycyjne. Dokument sprawozdawczy jest doskonale przygotowany, tak jak wszystkie jej dokumenty. Cieszę się, że miałam zaszczyt pracować z panią poseł nad przygotowaniem wielu dokumentów finansowych, i bardzo mi przykro, że to jej ostatni dzień w Parlamencie Europejskim. My – Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy – zgadzamy się z tym dokumentem, ponieważ odzwierciedla on nasze stanowisko. Co to za stanowisko? Po pierwsze, uważamy, że należy rozszerzyć wspólny rynek rozrachunku papierów wartościowych Unii Europejskiej. Nie chcemy jednak doprowadzić do powstania monopolu; dlatego uważamy, że w przedstawionym sprawozdaniu stworzono warunki do elastycznego tworzenia uzgodnień dotyczących współpracy w zakresie różnych systemów i ustanawiania nowych powiązań.

W kwestii uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych, za bardzo ważne uznaliśmy uproszczenie i sprecyzowanie procedur, a w przypadku niewypłacalności i różnych krytycznych przypadków stwierdziliśmy, że należy ułatwić niwelowanie różnic zdań w kwestii własności, a wszystkie warunki powinny być jaśniejsze. Wydaje się, że ten cel również został osiągnięty.

Podobnie jak pozostali sprawozdawcy, wyrażam żal, że nie można było rozwiązać problemu z systemami rozrachunku ustanawianymi przez Europejski Bank Centralny. Chciałabym wezwać Komisję do jak najszybszego przygotowania kompromisowej propozycji w tej kwestii, ponieważ Europejski Bank Centralny będzie poświęcał coraz więcej uwagi funkcjonowaniu takich systemów. Należy zatem rozwiązać kwestię ich utrzymania, bo być może to powstrzyma ekspansję tych uregulowań w stosunku do istniejących systemów pod wpływem Europejskiego Banku Centralnego.

Dragoș Florin David (PPE-DE). – (RO) Chciałbym pogratulować sprawozdawczyni, Pii-Noorze Kauppi, za sprawozdanie dotyczące dyrektywy w sprawie uzgodnień dotyczących zabezpieczeń finansowych, które zawiera trzy główne poprawki do obecnej dyrektywy. Chodzi o wyłączenie z zakresu dyrektywy stosowania umów o kredyt konsumencki i kredyt dla małych przedsiębiorstw; wprowadzenie klauzuli wygaśnięcia w okresie pięciu lat w odniesieniu do prawa państw członkowskich do wymagania powiadomienia lub rejestracji i wreszcie rozszerzenie zakresu stosowania dyrektywy, tak aby obejmowała również pożyczki międzybankowe jako możliwe zabezpieczenie, a nie tylko pożyczki banków centralnych, jak proponowano w pierwotnym wniosku.

Uważam, że złożone poprawki są zgodne z europejskimi przepisami w tej dziedzinie, dlatego też poparłem przyjęcie sprawozdania. Na koniec chciałbym podziękować pani poseł Kauppi za ciężką pracę w Parlamencie Europejskiej i życzyć jej sukcesów w jej nowym przedsięwzięciu. Dziękuję.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Zwracam się do pani poseł Kauppi: chciałabym pani podziękować za pracę, profesjonalizm i oddanie podczas negocjowania kompromisu w sprawie proponowanej dyrektywy, która bez wątpienia pomoże w ustabilizowaniu rynków finansowych. Gratuluję pani poseł Kauppi osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu. Chciałabym jej również dzisiaj podziękować za pracę w Parlamencie Europejskim, nie tylko za dwadzieścia sprawozdań na tematy związane z kultywowaniem dobrych praktyk w sektorze bankowości, w tym na przykład z wspomnianym kodeksem. Pani poseł Piia Kauppi dowiodła również profesjonalizmu w dyskusjach dotyczących wielu innych sprawozdań. Bardzo doceniam jej postawę w naszych wspólnych zmaganiach dotyczących opatentowania programów komputerowych w czasie, kiedy Unia Europejska nie dysponowała patentem europejskim. Odczuwamy jej brak, kiedy w przyszłości podejmiemy negocjacje w tej dziedzinie. Dziękuję pani za współpracę.

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim za udział w debacie i, jak powiedziałem wcześniej, całkowicie popieram sprawozdanie Parlamentu.

Dyrektywy w sprawie zamknięcia rozliczeń w systemach płatności i zabezpieczeń finansowych stanowią dwa kamienie milowe otoczenia pogiełdowego i nie ma wątpliwości, że obecne poprawki stanowią bardzo istotny postęp.

Komisja opowiedziała się za wnioskiem EBC o bezpośrednie wskazywanie Komisji systemów, lecz obecnie w Radzie nie ma on wystarczającego poparcia. Niemniej jednak wrócimy do tej sprawy w bliskiej przyszłości.

Raz jeszcze życzę pani poseł Kauppi wszystkiego najlepszego.

Piia-Noora Kauppi, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować moim kolegom za miłe słowa, a także panu komisarzowi za kilkuletnią współpracę.

Pragnę wygłosić kilka politycznych uwag, po pierwsze o kodeksie postępowania w sprawie rozrachunków i rozliczeń. Nie sądzę, aby to był dobry moment na ostateczne podsumowanie w sprawie wydania kodeksu. To jeden z powodów, dla których niektórzy uczestnicy rynku sprzeciwili się zwiększaniu liczby powiązań i wyższemu stopniowi interoperacyjności. Mówią, że są problemy z zamknięciem rozliczeń, a także z koordynacją różnych przepisów. Uważam, że jeżeli teraz zaakceptujemy dyrektywę, uczestnicy rynku łatwiej zaakceptują powiązania i interoperacyjność z ich systemami.

Druga kwestia dotyczy EBC. Uważam, że możemy w większym stopniu współpracować z Komisją, zwłaszcza nad stworzeniem wspólnotowego podejścia do różnych zagadnień. Już mamy praktyczne osiągnięcie prowadzące do systemów wspólnotowych, a EBC stworzył systemy oparte na sieci, które nie są regulowane przepisami jakiegokolwiek państwa członkowskiego. Byłoby nierozsądnie nie uwzględnić tego praktycznego osiągnięcia, kiedy próbujemy uaktualnić przepisy europejskie. Dlatego bardzo cieszę się, że Komisja będzie pilnować tej kwestii. Być może kolejna kadencja parlamentarna będzie dobrym okresem na włączenie systemów stworzonych przez EBC do dyrektywy w sprawie zamknięcia rozliczeń.

Na koniec, w kwestii konwencji haskiej, widzieliśmy, jak trudno porozumieć się w sprawie szczegółów, kiedy trzeba to osiągnąć za pośrednictwem dyrektyw Wspólnoty Europejskiej. To bardzo ważne, aby

kontynuować działania w sprawie konwencji haskiej i negocjacje w sprawie różnych kwestii związanych z prawem prywatnym. Szczególnie trudne były próby znalezienia kompromisu w kwestii momentów wprowadzenia do systemu i momentów odwołania w systemie. To bardzo małe drobiazgi, lecz moim zdaniem Komisja poczyni postępy również w tych ważnych sprawach, być może podczas następnej kadencji.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek.

21. Systemy gwarancji depozytów w zakresie wysokości pokrycia oraz terminu spłaty (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0494/2008) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 94/19/WE w sprawie systemów gwarancji depozytów w odniesieniu do wysokości pokrycia oraz terminu spłaty, złożone przez pana posła Ehlera, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej (COM(2008)0661 - C6-0361/2008 - 2008/0199(COD)).

Christian Ehler, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dzisiaj zamykamy bardzo szybki proces reformy dyrektywy w sprawie gwarancji depozytów. Cała procedura jest dowodem możliwości, lecz również ograniczeń instytucji europejskich. W połowie października Komisja złożyła wniosek dotyczący zmiany dyrektywy, której cel miał zarówno charakter polityczny, jak i gospodarczy, a mianowicie chodziło o przywrócenie zaufania deponentów do rynku finansowego, transgranicznej działalności banków i ogólnej regulacji rynków finansowych.

Udało nam się osiągnąć wzrost poziomu gwarancji depozytów, istotne skrócenie terminu spłaty w przypadku kryzysu i zniesienie wspólnych systemów gwarancji depozytów. Sytuacja, w której duże banki nie były w stanie przewidzieć własnego upadku i pociągnięcia za sobą drobnych deponentów, była niedopuszczalna. Udało nam się doprowadzić do wzrostu poziomu gwarancji depozytów od 2010 roku do stu tysięcy euro, co odpowiada 90% depozytów w Europie.

Parlament Europejski odegrał szybką i konstruktywną rolę w tym procesie. Zrezygnowaliśmy z wielu parlamentarnych praw, lecz osiągnęliśmy postępy. Od początku uznaliśmy trzydniowy termin za nierealny. Moim zdaniem dwadzieścia dni to obietnica, której można w praktyce dotrzymać i która nie zawiedzie deponentów.

Ważne było ponowne uwzględnienie małych przedsiębiorstw. W świetle systemowej stabilizacji rynków finansowych objęcie gwarancjami tylko prywatnych depozytów byłoby fatalnym posunięciem. Dostrzegliśmy również – a jest to szczególnie istotne – potrzebę natychmiastowych wypłat, ponieważ istnieje bezpośrednie powiązanie między systemem gwarancji depozytów a środkami stabilizacyjnymi w instytucjach, zwłaszcza w praktycznych przypadkach, których byliśmy świadkami w przeszłości.

Ograniczenia, których oczywiście jesteście świadomi, mają związek z wprowadzeniem do procedury o tak krótkim zasięgu czasowym tak szerokiego pojęcia jak harmonizacja. Wszystkie państwa członkowskie chciały, aby dyrektywa zapobiegała ewentualnym zakłóceniom konkurencji i wyznaczała pułap gwarancji depozytu w Europie. Obawa wyrażona w pytaniu związanym z tą kwestią była słuszna, lecz nie powinniśmy antycypować wyników.

Pogląd, że oczekiwania i polityczne zapewnienia powiązane z faktem, że państwa członkowskie, takie jak Niemcy lub Irlandia, nadmiernie spieszą w czasie kryzysu finansowego i obiecują nieograniczone gwarancje, są problematyczne i mogą prowadzić do zakłócania konkurencji na rynku, ma uzasadnienie tylko w pewnym stopniu, ponieważ należy jasno powiedzieć, że chodzi o obietnice polityczne, które nie są ani egzekwowalne, ani zaskarżalne.

Musimy jednak zapewnić, że maksymalna harmonizacja nie będzie skutkowała obniżeniem gwarancji w poszczególnych państwach członkowskich, co z kolei nasiliłoby zakłócenia konkurencji ze względu na różnice w finansowaniu systemów. W tym względzie określenie horyzontu czasowego dla harmonizacji należy uznać za sprytny ruch. Mam na myśli to, że sformułowaliśmy cały szereg pytań, na które należy najpierw odpowiedzieć, ponieważ – a podkreślam, że mieszczą się w granicach procedury – omawianie w trakcie dziewięciodniowego maratońskiego procesu pytań, których nie byliśmy w stanie rozstrzygnąć w Europie w ciągu ostatnich pięciu lat, nie jest pozbawione niebezpieczeństw.

Chciałbym raz jeszcze wyrazić wdzięczność za prężną pracę zespołową między grupami w Parlamencie. Konieczne były liczne kompromisy, lecz udało nam się wysłać ważny sygnał, który umożliwi stabilizację rynków finansowych. Parlament Europejski przyczynił się również istotnie do sprecyzowania tego bardzo elementarnego projektu i nadania mu użytecznego charakteru.

Raz jeszcze chciałbym podziękować każdemu, kto był gotowy odstąpić od praw parlamentarnych w tej procedurze.

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcy za pracę nad omawianą sprawą, która okazała się bardziej skomplikowana niż oczekiwano. Poważne traktujemy zobowiązanie do potrzymania zaufania deponentów w czasach finansowych zawirowań i dziękuję za gotowość Parlamentu do szybkiego rozpatrzenia sprawy.

Muszę jednak również stwierdzić, że jestem rozczarowany niektórymi zaproponowanymi poprawkami do dyrektywy w sprawie systemów gwarancji depozytów, zwłaszcza dotyczącymi terminów spłaty.

Chciałbym przypomnieć, że 8 grudnia ta Izba głosowała za przyjęciem terminu spłaty nieprzekraczającego dwóch tygodni. Jednak w wyniku obecnego kompromisu wynosi on cztery tygodnie z możliwością dalszego przedłużenia do sześciu tygodni. Jeżeli dodamy do tego kolejny tydzień na podjęcie decyzji przez właściwe organy, mamy siedem tygodni. Siedem tygodni to bardzo długi okres dla deponentów, którzy nie mogą kupić jedzenia, płacić rachunków lub używać kart płatniczych.

Nie możemy zapominać, że obecnie obowiązujący system, w ramach którego termin spłaty może wynosić od trzech do dziewięciu miesięcy, będzie funkcjonował przez kolejne dwa lata.

Obawiam się, jak odbiorą takie przesłanie obywatele europejscy i jak to wpłynie na nasze zaufanie. Obawiam się o możliwość powtórnego oglądania obrazów obywateli stojących w kolejce do banku, kiedy następnym razem usłyszą, że bank ma kłopoty. Obawiam się, że kilkutygodniowy brak dostępu do środków to zbyt długi okres, aby klienci trzymali nerwy na wodzy w sytuacji kryzysowej.

Żałuję również, że osiągnięty kompromis nie jest bardziej ambitny, jeżeli chodzi o zwiększenie wysokości pokrycia. Nie zapominajmy, że prawie wszystkie państwa członkowskie zwiększyły pokrycie do pięćdziesięciu tysięcy euro w październiku 2008 roku. Dlatego Komisja zaproponowała, aby wysłać deponentom jasny sygnał, że ich ochrona zostanie prawie bezzwłocznie zwiększona. To, co miało być natychmiastowym sygnałem, będzie musiało zostać przesunięte na połowę 2009 roku.

Mimo to Komisja poprze porozumienie między Parlamentem a Radą, jeżeli zostanie ono zatwierdzone państwami głosami. To ważne, aby do czerwca 2009 roku zwiększyć wysokość pokrycia do pięćdziesięciu tysięcy euro, a potem ewentualnie do stu tysięcy euro, oraz aby zarzucić koasekurację od połowy czerwca.

Komisja powróci do innych nierozstrzygniętych kwestii w sprawozdaniu, które zostanie przygotowane w przyszłym roku. Liczę na współpracę z Parlamentem przy ważnym zadaniu przywrócenia zaufania naszych obywateli do systemu finansowego.

Cornelis Visser, w imieniu grupy PPE-DE. – (NL) Panie przewodniczący! Wciąż musimy przypominać, że w czasie kryzysu finansowego mówienie jednym głosem w Europie jest najważniejsze. Popieram pełną europejską harmonizację systemów gwarancji depozytów. Za tym opowiada się również Parlament Europejski i pan poseł Ehler.

W czasach kryzysu pełna harmonizacja jest niezwykle pilną sprawą z dwóch powodów. Przede wszystkim mamy obowiązek zapewniać konsumentom ochronę finansową. Wielu obywateli europejskich łączy kryzys kredytowy z niepewnością i obawą o utratę aktywów i majątku. Powinniśmy zwalczać do uczucie.

Na szczeblu krajowym wiele państw członkowskich podjęło środki oferujące konsumentom ochronę finansową. Dotyczy to Irlandii, lecz również Holandii, gdzie gwarantowana kwota została tymczasowo zwiększona z czterdziestu tysięcy euro do stu tysięcy euro. Podobnie jak Irlandia, Holandia czuje się odpowiedzialna za ochronę osób prywatnych i małych przedsiębiorstw.

Należy jednak zebrać wdrożone środki odnoszące się do systemów gwarancji depozytów w jednej dyrektywie europejskiej. Wiemy przecież zbyt dobrze, do czego może doprowadzić brak współpracy i nadzoru. Powinniśmy zatem przeprowadzić te działania w sposób jednolity i dlatego popieram jedną maksymalną kwotę. Osiągniemy to w 2010 roku, o ile poprzemy propozycję sprawozdawcy. Maksymalna kwota wynosi sto tysięcy euro.

Obecna sytuacja, w której państwa członkowskie, takie jak Niemcy i Irlandia, oferują nieograniczone pokrycie, stanowi ryzyko dla Europy. Dzięki takim nieograniczonym gwarancjom środków, na przykład z Holandii i Wielkiej Brytanii, zostaną przeniesione do krajów sąsiadujących, co ma odwrotny skutek, jeżeli chodzi o stabilność.

Cieszę się, że Rada zgadza się ze mną w tej kwestii. Pan poseł Ehler przedstawił rzetelne propozycje, dotyczące również małych i średnich przedsiębiorstw. Te ostatnie nadal powinny być objęte zakresem systemów gwarancji depozytów. W mojej opinii Parlament Europejski uzyskał dobry wynik w imieniu konsumentów oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Mam nadzieję, że Komisja poprze tę inicjatywę.

Pervenche Berès, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Zwracam się do pana komisarza: uważam, że w tej sprawie może pan być bardzo zadowolony z faktu, że istnieje Parlament Europejski. Po pierwsze dlatego, że kilka miesięcy temu przyjęliśmy inne sprawozdanie przygotowane przez pana posła Ehlera. Wówczas powiedziałam panu, że kryzys, w który Unia Europejska wyraźnie weszła, zmusza nas do ponownego rozważenia tej kwestii, jeszcze przed wynikiem wszystkich analiz wpływu, które pan zaplanował. Rada powinna wydać panu polecenie rozpoczęcia działań. Żałuję, jednak było tak jak było. Żałuję również, że po tym, jak kraj, z którego pan pochodzi, wprowadził system, który prawie zniszczył obszar wchodzący w zakres pana mandatu, czyli rynek wewnętrzny, nie zabrał pan publicznie głosu.

Nie skupiamy się jednak na przeszłości, lecz patrzymy w przyszłość i na propozycję, którą teraz omawiamy. To racjonalna propozycja, która jest dostosowana do obecnych okoliczności. Bardzo dziękuję sprawozdawcy za mobilizację i determinację, dzięki którym udało nam się osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu. W ten sposób zapewniono maksymalną harmonizację, spełniając oczekiwania naszych obywateli, którzy – w obliczu kryzysu – obawiają się, że system gwarancji depozytów może źle odbić się na ich oszczędnościach, bez względu na to czy są małe, czy duże, czy mówimy o organach lokalnych, czy też o małych i średnich przedsiębiorstwach.

Cieszę się, że osiągnęliśmy porozumienie z Radą w kwestii rozszerzenia zakresu dyrektywy, który Komisja chciała ograniczyć do osób prywatnych, nawet jeżeli gwarancje depozytów dotyczą również wyraźnie małych i średnich przedsiębiorstw.

Cieszę się również, że osiągnęliśmy maksymalną harmonizację na poziomie pięćdziesięciu tysięcy euro dzisiaj i stu tysięcy euro jutro, ze zobowiązaniem Komisji, prawdopodobnie wiążącym następcę pana komisarza McCreavy'ego, do umożliwienia nam przeprowadzenia oceny warunków dalszej harmonizacji i ewentualnego stworzenia europejskiego funduszu gwarancyjnego. Istnieje wyraźna obawa o ryzyko zakłócania konkurencji, lecz to tylko obawa, a ja uważam, że w tej kwestii sprawozdawca zgodzi się ze mną. Unia Europejska ma również szansę zarządzać kryzysem, uniknąć paniki i zagwarantować prawa deponentów. Wydaje mi się, że to było głównie troską Parlamentu Europejskiego.

Żałuję jednej rzeczy w tych negocjacjach, że w kwestiach podstawowych wyciągnęliśmy wnioski ze złego przykładu Irlandii, lecz nie wyciągnęliśmy wniosków ze złego przykładu Islandii. W Islandii obiecano zbyt wysokie oprocentowanie depozytów, co zmusiło Unię Europejską do wszczęcia negocjacji z tym krajem w celu pokrycia gwarancji powyżej stawek oprocentowania, które mogłyby być stosowane w normalnych warunkach rynkowych. Jednak, opierając się na sprawozdaniu, które Komisja nam prześle, mam nadzieję, że możemy kontynuować negocjacje, pamiętając o wnioskach grupy, za którą odpowiedzialność z ramienia Komisji ponowi Jacques de Larosière, dotyczących sposobu organizacji tego mechanizmu w zharmonizowany sposób w przeszłości.

Sharon Bowles, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Wszystkie grupy wykazały się ambicją w związku z omawianym projektem, jednak nie wszystkie podążały w tym samym kierunku. Komisja ambitnie zaproponowała minimalny poziom gwarancji w wysokości stu tysięcy euro i trzydniowy termin spłaty. Rada ambitnie wybrała maksymalną harmonizację, a Parlament ambitnie zapewnił, że pracuje dla obywateli europejskich. Chciałabym podziękować sprawozdawcy i innym kolegom za współpracę.

Propozycja, aby przeskoczyć z procedur, które w niektórych krajach mogą nawet nie być dostosowane do obecnego dziewięciomiesięcznego terminu spłaty, do trzech dni, wydaje mi się zbyt ambitna. Zgadza się na ostateczne ramy czasowe obejmujące maksymalny możliwy termin spłaty w wymiarze 35 dni, lecz z pewną niechęcią, ponieważ wolelibyśmy raczej krótszy okres. Trzydzieści pięć dni bez dostępu do funduszy stawia obywateli w trudnym położeniu. Ważne stają się zatem natychmiastowe spłaty lub uzgodnienia dotyczące ciągłości usług bankowych.

Śmiały krok w kierunku maksymalnej harmonizacji oznacza konsekwencje, które należy uwzględnić, czyniąc z nich pierwszy etap prowadzonych prac, co potwierdza liczba kwestii, które Komisja musi uwzględnić w sprawozdaniu do końca następnego roku. Jedną z konsekwencji jest potrzeba nieco bardziej wyważonych odstępstw. Pochwalam dalsze stosowanie niektórych społecznie istotnych i bardziej wyważonych przepisów, które obowiązywały do początku 2008 roku.

Od tego czasu wyciągnęliśmy jednak wnioski. W rzeczywistości cała dyrektywa jest poświęcona ostatnio wyciągniętym wnioskom. Szkoda, że nie można było uzyskać bezwarunkowego zobowiązania do większej ochrony tymczasowo podwyższonego salda, co następuje w przypadku sprzedaży nieruchomości lub płatności całej sumy świadczenia emerytalnego.

Po upadku islandzkich banków doszło do niefortunnnych strat i wówczas powstały plany specjalnej ochrony w państwach członkowskich. Osoby deponujące długoterminowo znaczne środki mogą zabezpieczyć depozyt, rozdzielając środki między różne instytucje, lecz uważam za nierealistyczne, aby domagać się rozdzielania w ten sposób płatności dużych sum.

Konsekwencje utraty oszczędności całego życia są wnioskiem, który musimy raz jeszcze wyciągnąć. Mam zatem nadzieję, że pan komisarz okaże entuzjazm i pozwoli na dodatkową ochronę specjalnych przypadków tymczasowo podniesionego salda, mając na uwadze, że zwróciliśmy się do niego, aby uwzględnił tę kwestię w sprawozdaniu, które ma zostać przygotowane do końca roku.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Chociaż należało przywrócić zaufanie, wiemy, że podjęta przez ministrów finansów decyzja polityczna o zwiększeniu poziomu gwarancji depozytu doprowadziła do wielu trudności technicznych i konsekwencji.

Wzrost gwarancji do pięćdziesięciu tysięcy, a później do stu tysięcy musi prowadzić do ponownego zbadania funkcjonowania i wykonalności systemów wprowadzonych w państwach członkowskich. Dlatego muszę złożyć wyrazy uznania dla sprawozdawcy, pana posła Ehlera, który, wykonując swoją pracę, zachował otwarty umysł. Jeżeli o mnie chodzi, poprę kompromis osiągnięty przez sprawozdawcę w rozmowach trójstronnych z Radą. Chciałabym jednak poruszyć trzy kwestie.

Pierwsza dotyczy terminu spłaty. Dwudziestodniowy termin spłaty depozytów może wydawać się niektórym zbyt długi, proszę jednak pomyśleć o wszystkim, co należy zrobić przed wykonaniem spłaty. Tylko w złej wierze można uznać, że kilkudniowy termin na zgromadzenie i sprawdzenie informacji oraz dokonanie płatności jest realistyczny. Dwadzieścia dni to w istocie bardzo krótki termin.

Panie przewodniczący! Niestety wiem, o czym mówię, ponieważ Luksemburg miał smutny przywilej stosowania systemu gwarancji depozytów w przypadku banku Kaupthing Bank. Możemy wyciągnąć wnioski z tego wydarzenia, zwłaszcza jeżeli chcemy osiągać postępy w interesie oszczędzających. Należy koniecznie odróżnić bankructwo od zawieszenia płatności przez instytucje kredytowe. W przypadku zawieszenia płatności można przewidzieć przejęcie banku. Jednak bardzo krótki termin spłaty depozytów może pokrzyżować takie plany. Należy zatem wprowadzić takie rozróżnienie w dyrektywie.

Drugi wniosek jest taki, że w większości państw członkowskich systemy gwarancji depozytów należy opracować ponownie w wyniku nowych wymogów. Musimy zatem pozwolić im działać. Moim zdaniem proponowane okresy są racjonalne. Panie komisarzu! Między dwudziestoma dniami a siedmioma tygodniami jest spora luka.

Panie przewodniczący! Na koniec, chociaż należy bezwzględnie przywrócić zaufanie oszczędzających, narzucanie nietrwałych rozwiązań byłoby fatalnym błędem. Dlatego wzywałam do umiarkowania. Przesadne wymogi po prostu pogorszą sytuację. Skończyłam panie przewodniczący, lecz ważne było dokonanie przeglądu kwestii, a nie mówienie z prędkością, za którą nasi tłumacze nie mogą nadążyć.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Kryzys finansowy stał się w Unii Europejskiej testem dla systemów gwarancji depozytów. Napięcia z tym związane wykazały, że nieodpowiedniość pokrycia i funkcjonowania wstrząsnęły zaufaniem deponentów, zaś jednostronne środki przyjęte przez niektóre państwa członkowskie w celu zaradzenia sytuacji miały istotne oddziaływanie transgraniczne i destabilizujące skutki. To zwiększyło zapotrzebowanie na wspólne działanie korygujące wykryte niedociągnięcia i dokonanie przeglądu ram regulacyjnych.

Tekst będący przedmiotem negocjacji odzwierciedla doskonałą pracę pana posła Ehlera, który doprowadził do szerokiego konsensusu w Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Jego przyjęcie w pierwszym czytaniu da zielone światło reformie dwóch pilnie potrzebnych kwestii: zwiększenia wysokości pokrycia i skrócenia

terminów spłaty. Będzie również podstawą do przeglądu harmonizującego gwarancje depozytów bankowych na jednolitym rynku europejskim.

Pochwalam propozycję zwiększenia wielkości pokrycia depozytów początkowo do minimum pięćdziesięciu tysięcy euro i rozważenia jej harmonizacji na poziomie stu tysięcy euro do końca 2010 roku, w zależności od oceny wpływu sporządzonej przez Komisję, z uwzględnieniem ochrony konsumentów, stabilności finansowej i konkurencji.

Stosowne jest również nadane Komisji uprawnienie do dostosowania wspomnianej kwoty do inflacji, zgodnie z procedurą regulacyjną połączoną z kontrolą.

Skrócenie terminu spłaty z obecnych trzech miesięcy do dwudziestu dni roboczych od podjęcia decyzji administracyjnej lub orzeczenia sądowego i ocena ewentualnego dalszego skrócenia tego terminu do dziesięciu dni roboczych jest cennym usprawnieniem, podobnie jak wprowadzenie koncepcji natychmiastowej spłaty i obowiązek zapewnienia deponentom potrzebnych informacji o stosowanym systemie gwarancji.

W pełni popieram wymóg, zgodnie z którym Komisja musi przygotować do końca 2009 roku szczegółowe sprawozdanie dotyczące ważnych aspektów, takich jak harmonizacja mechanizmów finansowania systemów gwarancji, uzasadnienie pełnego pokrycia w szczególnych przypadkach, koszty i korzyści wspólnotowego systemu gwarancji oraz związki między systemami depozytów a innymi alternatywnymi środkami.

Mariela Velichkova Baeva (ALDE). – (BG) Celem głównego przesłania płynącego z kluczowych zmian dyrektywy w sprawie gwarancji depozytów i gwarantowanej wielkości pokrycia oraz terminu spłaty jest zapewnienie większych poziomów gwarancji, aby chronić oszczędności drobnych inwestorów i utrzymać zaufanie do systemu finansowego.

Obecnie trudno ocenić koszty fiskalne powiązane z aktualnymi zawirowaniami finansowymi i odpowiednimi dostosowaniami. Potencjalnie niski wzrost rzeczywistego PKB przez kilka lat, mógłby okazać się w przyszłości dodatkowym czynnikiem destabilizującym równowagę podatkową.

W tych okolicznościach rekomendowana jest szybka analiza mechanizmów finansowych stosowanych przez państwa członkowskie, aby ocenić wpływ dokonanych interwencji. Nie trzeba mówić, że systemy gwarancji depozytów są skutecznym środkiem zapobiegawczym, lecz ich wpływ ogranicza się do lokalnego środowiska, w którym są stosowane. Aby zaradzić podobnym osłabieniom, kiedy inwestorzy stoją przed wyborem różnych poziomów ochrony, potrzebna jest koordynacja na szczeblu wspólnotowym.

Paolo Bartolozzi (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Obecny kryzys finansowy, który poważnie naruszył międzynarodowy system bankowy, rodzi wiele obaw wśród oszczędzających co do przyszłości i braku bezpieczeństwa ich depozytów.

Aby skorygować ulotność i wahania rynków oraz ryzyko banków związane z oczywistymi lub ukrywanymi problemami z płynnością odbijającymi się na spłacie, Parlament Europejski przygotował wraz z Radą wniosek dyrektywy mającej na celu zmianę systemów gwarancji depozytów, jeżeli chodzi o wielkość pokrycia i termin spłaty. Mając na celu przywrócenie ogólnego zaufania, zapewnienie prawidłowego funkcjonowania sektora finansowego i lepszej ochrony depozytów prywatnych deponentów i ich rodzin, na szczycie z dnia 7 października Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do pilnego przedstawienia wniosku zachęcającego do konwergencji systemów gwarancji depozytów w Unii Europejskiej.

Środek, który ma zostać dzisiaj przyjęty przez Parlament, ustanawia większą wielkość pokrycia dla prywatnych deponentów na poziomie co najmniej pięćdziesięciu tysięcy euro, uznając, że wiele państw członkowskich stara się teraz podnieść minimalne pokrycie do poziomu stu tysięcy euro. W dyrektywie przewiduje się również skrócenie terminu spłaty, który obecnie wynosi trzy miesiące i który można przedłużyć do dziewięciu miesięcy, do maksymalnie kilku tygodni.

W globalnej gospodarce, a zwłaszcza w Europie, gdzie jesteśmy świadkami mnożenia się banków i oddziałów, państwa członkowskie UE muszą prowadzić skuteczną współpracę transgraniczną między bankiem w kraju pochodzenia a bankiem w kraju przyjmującym. W ramach takiej współpracy należy zachować gwarancje i zapewnić szybkie spłaty w razie niewypłacalności lub upadku instytucji kredytowych.

Na koniec, ponieważ w ramach przeglądu dyrektywy Komisji Europejskiej ograniczono pokrycie do deponentów, którzy są osobami fizycznymi, moim zdaniem należałoby rozszerzyć je nieco i objąć nim małe i średnie przedsiębiorstwa, które są aktywnie zaangażowane w procesy produkcji gospodarki UE i reprezentują niezastąpione aktywa ludzkie i zakładowe. Małym i średnim przedsiębiorstwom należy jednak zapewnić

ochronę prawną nie tylko przed ryzykiem braku bezpieczeństwa spowodowanego upadkiem banków, lecz również ochronę umożliwiającą prowadzenie działalności z pozycji większej konkurencyjności oraz lepszej stabilności gospodarczej, finansowej i stabilności zatrudnienia.

Ján Hudacký (PPE-DE). – (SK) Obecny kryzys finansowy zmusza nas do dość szybkiego wprowadzania takich środków, które wyeliminują jego oddziaływanie na obywateli i gospodarkę Unii Europejskiej.

W sprawozdaniu pana posła Ehlera kwestia gwarancji depozytów została poruszona w bardzo wyważony sposób, jeżeli chodzi o kwotę pokrycia i terminy płatności. Pomimo obecnych starań Komisji muszę w tym kontekście wspomnieć o braku elastyczności tej instytucji w czasie pokonywania kryzysu, której celem było powstrzymanie poszczególnych państw członkowskich przed podejmowaniem nieskoordynowanych decyzji dotyczących ochrony depozytów bankowych konsumentów.

Brak koordynacji doprowadził – na szczęście tylko w ograniczonym zakresie – do chaotycznego wycofywania depozytów i przenoszenia ich do banków w państwach członkowskich gwarantujących wyższy poziom ochrony oszczędności. W związku z potrzebą przywrócenia zaufania ludzi do instytucji finansowych musimy przygotować środki, które będą jak najelastyczniejsze, a jednocześnie będą opierały się na realistycznych założeniach.

Podzielał opinię sprawozdawcy, że w przypadkach, kiedy nie ma dostępu do depozytów, proponowany trzydniowy termin spłaty jest nierealistyczny, ponieważ system gwarancji depozytów prawdopodobnie załamałby się po prostu pod ciężarem liczb. Uzgodnienia dotyczące wyjątkowej spłaty ograniczonej kwoty pieniędzy w ciągu trzech dni wydaje się zatem rozsądnym rozwiązaniem w przypadkach, gdy nie można zagwarantować ciągłości usług bankowych.

Cieszę się, że minimalny poziom gwarancji depozytów wzrośnie do stu tysięcy euro do końca 2009 roku, bo to wyraźnie przyczyni się do wzrostu zaufania deponentów do instytucji finansowych. Mając na uwadze nasze początkowe doświadczenie z kryzysem finansowym, uważam, że małe i średnie przedsiębiorstwa, które, swoją drogą, często nie mogą uzyskać niezbędnych pożyczek w czasach kryzysu, powinny zostać również objęte dyrektywą w sprawie gwarancji depozytów, aby zapewnić im co najmniej jeden sposób stawiania czoła kryzysowi.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W ciągu kilku minionych miesięcy globalna gospodarka całkowicie się zmieniła. Pozostaliśmy z przerażającą perspektywą niewypłacalności, bankructw, nacjonalizacji, masowego pogorszenia nastrojów i spadkiem notowań giełdowych. Główne instytucje naszej infrastruktury finansowej odczuły to dogłębnie. Nasze banki żebrzą na kolanach przed rządami krajowymi.

Rządy krajowe nie mogą przymykać oczu ze względu na strategiczne znaczenie banków w oliwieniu kół realnej gospodarki. To szokujące i przerażające, że w ciągu zaledwie kilku minionych miesięcy jeden z irlandzkich banków stracił 97% wartości.

Systemy gwarancji depozytów mają zatem ogromne znaczenie w ochronie inwestorów przed najgorszym z kryzysów finansowych, który obecnie nęka gospodarkę światową. Kwota stu tysięcy euro ma znaczenie zarówno z psychologicznego, jak z gospodarczego punktu widzenia, ponieważ upewnia inwestorów, że ich oszczędności życia nie są zagrożone.

Gratuluje sprawozdawcy, panu posłowi Ehlerowi i szczególnie pochwalam rozszerzenie zakresu gwarancji na MŚP. Małe i średnie przedsiębiorstwa są naszą główną nadzieją i powinny być naszym priorytetem, kiedy szukamy światła w tunelu, kiedy chcemy szybko wyjść z obecnej recesji.

Powtarzam również apel o bardziej skoordynowaną reakcję w przyszłości. Rząd irlandzki działał jednostronnie, udzielając gwarancji irlandzkim bankom. W przyszłości powinien istnieć oficjalny instrument zapewniający lepszą koordynację między państwami członkowskimi.

Podsumowując, w szerszej perspektywie nie możemy zapominać o ogromnym znaczeniu naszej ścisłej integracji gospodarczej w UE, a zwłaszcza w strefie euro, która ustrzegła nas przed gwałtownymi wiatrami kryzysu finansowego. Dotyczy to szczególnie mniejszych państw członkowskich, takich jak Irlandia. Wystarczy tylko spojrzeć na północ, na sąsiadującą z nami wyspę, Islandię, aby zobaczyć spustoszenie, do jakiego może doprowadzić pozostawanie w całkowitej izolacji: jej waluta się załamała, a gospodarka jest zrujnowana. Nie ma gwarancji, że nie przydarzyłoby się to również Irlandii i innym małym państwom członkowskim, gdyby nie należały do strefy euro.

Othmar Karas (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie sprawozdawco, panie komisarzu! Chciałbym powiedzieć panu sprawozdawcy, że jestem wdzięczny za jego profesjonalizm, za zwracanie uwagi na szczegóły i unikanie niepożądanych problemów, a także za parlamentarne podejście do debaty.

Ta kwestia dotyczy każdego. Każdy oszczędzający martwi się o swoje pieniądze, kiedy bank wpada w tarapaty. Każdy oszczędzający chce wiedzieć, jak bezpieczne są jego pieniądze. Każdy oszczędzający chce wiedzieć, kiedy i ile pieniędzy może uzyskać z powrotem w ramach gwarancji. Z tego powodu pochwalam zwiększenie wielkości pokrycia i czekanie na ocenę konsekwencji, aby podjąć decyzję, czy granica stu tysięcy euro jest kwotą zharmonizowaną, czy minimalną. Pochwalam skrócenie terminów płatności i chciałbym podziękować wszystkim moim przyjaciołom, którzy chcą objąć tymi przepisami małe i średnie przedsiębiorstwa. Od pana komisarza chciałbym weryfikacji tego, czy i w jaki sposób takie rozwiązanie jest możliwe.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). – Panie przewodniczący! Niektórzy ludzie lubią mówić, że Unia Europejska funkcjonuje niekiedy nieskutecznie, lecz ten dokument jest dobrym przykładem na to, jak szybko – w razie potrzeby – możemy działać, mając na uwadze krótkie ramy czasowe osiągnięcia porozumienia.

Chciałabym tylko powiedzieć, że wspomniane porozumienie jest bardzo ważnym sygnałem dla obywateli Unii Europejskiej, że jesteśmy w stanie reagować na ich potrzeby. Inna bardzo ważna kwestia jest taka, że chociaż bardzo się różnimy, wciąż jesteśmy w stanie osiągnąć porozumienie w ważnych sprawach, takich jak kwota gwarancji depozytów, termin spłaty i inne kwestie ważne dla zwykłych obywateli. Ten kompromis może nie jest doskonały, niemniej jednak dobrze dowodzi tego, że jesteśmy w stanie działać razem.

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym powtórzyć, że chociaż wyniki nie są w pełni satysfakcjonujące z perspektywy Komisji, nie chcemy odwlekać ani narażać na ryzyko kompromisu, który zapewnia kilka usprawnień dla oszczędzających. Będziemy musieli pracować nad dalszymi usprawnieniami systemów gwarancji depozytów.

Oczywiście mam zamiar wywiązać się z nałożonych dyrektywą zobowiązań sprawozdawczych do końca 2009 roku. Sprawozdania będą dotyczyć tych kwestii, które zostały podkreślone przez posłów dziś wieczorem. Kiedy dyskutujemy o wynikach dalszej pracy i propozycjach, które mogą z niej wynikać, mam szczerą nadzieję, że rezultat będzie bardziej ambitny. Najważniejsza sprawa, którą będziemy się zajmować, dotyczy zaufania deponentów UE w perspektywie długoterminowej.

Christian Ehler, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Proszę nie rujnować kompromisu, który osiągnęliśmy razem w tak krótkim czasie, a który był jedynie zapowiedzią Komisji, której Parlament nadał rzeczywisty byt poprzez kompromis z Radą, czepianiem się interpretacji ze światem zewnętrznym. Proszę ogłosić na zewnątrz, że była to bardzo szybka reakcja trzech instytucji, bardzo szeroko zakrojone obrady dotyczące harmonizacji niezbędnych działań, w tym niezbędnych informacji, które mają bardzo pozytywny i bezpośredni wpływ na obywateli w postaci objęcia gwarancją 90% depozytów i krótszych terminów. Oczywiście my również myśleliśmy o natychmiastowej spłacie.

Chciałbym raz jeszcze powiedzieć: kompromis nie oznacza po prostu, że trzy instytucje lub jedna z trzech, a konkretnie Komisja, mówią, że to jest kompromis, a teraz chcemy dzielić włos na czworo; to wspólny sygnał. Dlatego zastosowaliśmy szybką procedurę. Publiczne intelektualne dzielenie włosa na czworo należałoby uznać za ignorancję polityczną. Musimy przekazać pozytywny sygnał światu zewnętrznemu, że wspólnie z Komisją osiągnęliśmy taki kompromis. W innym razie, mając na uwadze obecny kryzys finansowy, osiągniemy dokładnie przeciwny skutek od tego, że pan przedstawił zdecydowaną zapowiedź, której wykonanie umożliwiliśmy, nadając jej rzeczywisty kształt.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE). – (RO) Obecny kryzys gospodarczy wymaga nadzwyczajnych środków w czasie, kiedy coraz większa liczba Europejczyków zmaga się z widmem bezrobocia i recesją finansową. Dla ogółu społeczeństwa zwiększenie pułapu gwarancji depozytów bankowych jest pożądanym środkiem, który pozwoli utrzymać zaufanie do systemu bankowego. Pierwotny pułap wynoszący pięćdziesięciu tysięcy euro i kolejny na poziomie stu tysięcy euro są bardziej adekwatne dla państw, w których systemy bankowe nie mają długiej tradycji, tak jak w przypadku Rumunii i innych dawnych państw komunistycznych. Obecnie każde państwo powinno przyjąć takie rozwiązanie, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje ryzyko wzbudzenia paniki wśród ludności. Rumunia nie jest jednym z krajów z dużą liczbą depozytów o wartości przekraczającej

pięćdziesiąt tysięcy euro. Jednak w ujęciu psychologicznym zwiększenie kwoty gwarancji może mieć jedynie pozytywny wpływ, mając na uwadze, że wartość depozytów klientów indywidualnych spadła w porównaniu z wrześniem o 6% tylko w samym Bukareszcie. To oznacza, że w ciągu zaledwie kilku tygodni wycofano około 600 milionów euro, co jest zjawiskiem bezprecedensowym w ostatnich latach.

Z drugiej strony, jako poseł do PE chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że ten środek należy uzupełnić przeglądem polityki w obszarze przyznawania kredytów i poziomu ponoszonego ryzyka.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Od 1994 roku uregulowania UE zapewniały funkcjonowanie systemu gwarancji depozytów we wszystkich państwach członkowskich, w przypadku gdy jakikolwiek bank upadał, a minimalna kwota gwarantowanych oszczędności wynosiła dwadzieścia tysięcy euro. Niestety nawet dzisiaj średnia wartość oszczędności na rezydenta UE wynosi trzydzieści tysięcy euro, co pokazuje, że istnieje ogólna potrzeba zwiększenia minimalnej kwoty gwarantowanych oszczędności.

Bardzo pożądanym dokumentem jest decyzja Rady Europejskiej z dnia 7 października 2008 r., w której państwa członkowskie, w wyniku globalnego kryzysu finansowego, podjęły decyzję, że zapewnią pomoc w nagłych przypadkach, aby zagwarantować oszczędności klientów indywidualnych w kwocie co najmniej pięćdziesięciu tysięcy euro przez jeden rok. Obecna inicjatywa Komisji Europejskiej pozwoli również zawrzeć te uzgodnienia w prawie UE, co pomoże utrzymać zaufanie deponentów UE do europejskich rynków finansowych.

W 2009 roku, w wyniku zaleceń Komisji planuje się zwiększyć minimalną kwotę gwarantowanych oszczędności aż do stu tysięcy euro, co jest posunięciem bardzo pożądanym przez deponentów!

Mimo to Komisja powinna również ostatecznie rozważyć skłonności państw członkowskich w kwestii zwiększenia poziomu gwarancji depozytów, aby uniknąć sytuacji, w których zwiększenie poziomu gwarancji depozytów staje się „wyścigiem”, w wyniku którego mniej zamożne państwa członkowskie znajdują się w sytuacji braku środków na zagwarantowanie tego, co było gwarantowane, a sami nic niepodjęrzewający deponenti mogą ucierpieć w tej sytuacji.

Ponieważ rynki finansowe UE są bardzo ściśle powiązane, popieram sprawozdawcę i wzywam Komisję oraz Radę do usprawnienia wymaganej współpracy transgranicznej i zaplanowania bardziej szczegółowych środków, które zapewnią lepszą współpracę między państwami członkowskimi w potencjalnej sytuacji kryzysowej.

22. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

23. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o 11.25.)